

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Wydział Teologii

Instytut Nauk Teologicznych

Ks. Andrzej Kaleta

Nr albumu 139651

**Mowa eschatologiczna Jezusa (Mt 25,1-46) w polskim
przepowiadaniu posoborowym.**

Studium homiletyczne

Rozprawa doktorska napisana
w Katedrze Homiletyki
pod kierunkiem
ks. prof. dr hab. Stanisława Dyka

Lublin 2020

SPIS TREŚCI

WYKAZ SKRÓTÓW	8
WSTĘP	11

ROZDZIAŁ I

ANALIZA MOWY ESCHATOLOGICZNEJ JEZUSA (MT 25,1-46) W RAMACH PISMA ŚW.	23
---	----

1. Charakterystyka tekstu	24
--	----

1.1. Kontekst	24
---------------------	----

1.2. Struktura	30
----------------------	----

1.3. Gatunek literacki	31
------------------------------	----

1.4. Tradycja i redakcja	34
--------------------------------	----

2. Egzegeza Mowy eschatologicznej Jezusa (Mt 25,1-46)	35
--	----

2.1. Analiza przypowieści o pannach roztropnych i nieroztropnych (Mt 25,1-13)	35
--	----

2.1.1. Egzegeza tekstu	38
------------------------------	----

2.1.2. Wnioski kerygmaticzne	45
------------------------------------	----

2.2. Analiza przypowieści o talentach (Mt 25,14-30)	46
---	----

2.2.1. Egzegeza tekstu	50
------------------------------	----

2.2.2. Wnioski kerygmaticzne	59
------------------------------------	----

2.3. Analiza perykopy o sądzie ostatecznym (Mt 25,31-46)	60
--	----

2.3.1. Egzegeza tekstu	63
------------------------------	----

2.3.2. Wnioski kerygmaticzne	73
------------------------------------	----

ROZDZIAŁ II

INTERPRETACJA MOWY ESCHATOLOGICZNEJ JEZUSA

(Mt 25,1-46) W KONTEKŚCIE LITURGICZNYM.....	76
1. Wymowa przypowieści o pannach roztropnych i nierozsądnych	
(Mt 25,1-13) w liturgii XXXII niedzieli zwykłej cyklu A	78
1.1. Analiza kerygmatu perykopy Mt 25,1-13 w kontekście lekcyjnym mszalnym.....	78
1.2. Interpretacja czytań lekcyjnych w perspektywie chrystologiczno – paschalnej.....	82
1.3. Podsumowanie.....	84
2. Wymowa przypowieści o talentach (Mt 25,14-30) w liturgii XXXIII	
niedzieli zwykłej cyklu A	85
2.1. Analiza kerygmatu perykopy Mt 25,14-30 w kontekście lekcyjnym mszalnym.....	85
2.2. Interpretacja czytań lekcyjnych w perspektywie chrystologiczno – paschalnej	90
2.3. Podsumowanie.....	93
3. Wymowa perykopy o Sądzie Ostatecznym (Mt 25,31-46) w liturgii	
Uroczystości Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata cyklu A	95
3.1. Analiza perykopy Mt 25,1-13 w kontekście lekcyjnym mszalnym.....	96
3.2. Wymowa tekstów eucharystycznych Uroczystości Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata.....	103
3.3. Interpretacja czytań lekcyjnych w perspektywie chrystologiczno – paschalnej.....	109
3.4. Podsumowanie.....	114

ROZDZIAŁ III

KERYGMAT MOWY ESCHATOLOGICZNEJ JEZUSA (MT 25,1-46)

JAKO TREŚCIOWA ZAWARTOŚĆ HOMILII.....117

1. Homilijna aktualizacja kerygmatu XXXII niedzieli	
w ciągu roku cyklu A	118
1.1. Teologiczne pogłębienie kerygmatu tekstów świętych.....	118
1.1.1. Oblubieńcza obecność Chrystusa w Kościele.....	118
1.1.1.1. Chrystus Oblubieńcem Kościoła.....	118
1.1.1.2. „Ciebie, mój Boże, pragnie dusza moja” (por. Ps 63,2).....	121
1.1.2. Czujne i aktywne oczekiwanie na powrót Pana.....	122
1.1.2.1. Czuwanie jako świadomość Bożej obecności.....	122
1.1.2.2. Modlitwa jako gotowość na spotkanie z Panem.....	123
1.1.2.3. Pełnienie woli Bożej – troska o „oliwę” (por. Mt 25,4).....	124
1.1.2.4. Eklezjalny wymiar chrześcijańskiego czuwania.....	126
1.1.3. Pewność paruzji	127
1.1.3.1. Paruzja jako rzeczywistość obecna i przyszła.....	127
1.1.3.2. Wytrwałość w oczekiwaniu na paruzję.....	128
1.1.4. Gotowość na sąd	130
1.2. Wskazanie na urzeczywistnienie się słowa Bożego w liturgii (por. VD 53).....	133
1.2.1. Liturgia uobecnieniem zbawczego misterium.....	133
1.2.2. Powiązanie kerygmatu perykopy Mt 25,1-13 ze znakami liturgicznymi.....	135
1.2.3. Ukazanie odpowiedzi na słowo Boże w ramach liturgii.....	136
1.3. Ukazanie życia chrześcijanina przemienionego przez Eucharystię (por. DH 14).....	138
1.3.1. Wezwanie do konkretnej odpowiedzi Bogu po zakończonej celebracji.....	138
1.3.2 Wskazanie na łaskę Boga wspierającą chrześcijańskie zaangażowanie w świecie.....	139

2. Homilijna aktualizacja kerygmatu	
XXXIII niedzieli w ciągu roku cyklu A	141
2.1. Teologiczne pogłębienie kerygmatu tekstów świętych	141
2.1.1. Bóg jako źródło rozwoju królestwa Bożego	141
2.1.1.1. „Talenty” królestwa Bożego	141
2.1.1.2. „Zasługi naszych dobrych uczynków są darami dobroci Bożej” (KKK 2009)	144
2.1.2. Właściwy obraz Boga jako warunek postępu w życiu duchowym	145
2.1.2.1. „Bóg w swojej wielkiej miłości przemawia do ludzi jak do przyjaciół” (KO 2)	145
2.1.2.2. Bojaźń Boża	147
2.1.3. Chrześcijańskie zaangażowanie w krzewienie królestwa Bożego	148
2.1.3.1. Pomnażanie „talentów” Królestwa	148
2.1.3.2. Bierność w rozwoju „talentów” sądem wykluczającym z „radości Pana”	153
2.1.4. Dary królestwa Bożego jako narzędzie wzajemnej służby	156
2.1.4.1. „Służcie sobie nawzajem tym darem, jaki każdy otrzymał” (1 P 4,10)	156
2.1.4.1. Różnorodność „talentów” jako narzędzie budowania Kościoła	157
2.2. Wskazanie na urzeczywistnienie się słowa Bożego w liturgii (por. VD 53)	158
2.2.1. Liturgia uobecnieniem zbawczego misterium	158
2.2.2. Powiązanie kerygmatu perykopy Mt 25,14-30 ze znakami liturgicznymi	159
2.2.3. Ukazanie odpowiedzi na słowo Boże w ramach liturgii	161
2.3. Ukazanie życia chrześcijanina przemienionego przez Eucharystię (por. DH 14)	162
2.3.1. Wezwanie do konkretnej odpowiedzi Bogu po zakończonej celebracji	162
2.3.2. Wskazanie na łaskę Boga wspierającą chrześcijańskie zaangażowanie w świecie	163

3. Homilijna aktualizacja kerygmatu

Uroczystości Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata cyklu A	165
3.1 Teologiczne pogłębienie kerygmatu tekstów świętych.....	165
3.1.1. Chrystus Król jako Pan.....	165
3.1.1.1. Władza Chrystusa Pana.....	165
3.1.1.2. Poddanie wolności osobistej Chrystusowi Panu.....	168
3.1.2. Chrystus Król jako Pasterz.....	171
3.1.2.1. „Ja sam będę paść moje owce” (Ez 34,15).....	171
3.1.2.2. Chrześcijanie ufnie podążają za Chrystusem – Pasterzem.....	173
3.1.3. Chrystus Król jako Sędzia.....	174
3.1.3.1. Chrystus jako osobowe kryterium wszelkiego sądu.....	174
3.1.3.2. Czyny ludzkie wyjdą na jaw na sądzie ostatecznym.....	177
3.1.3.3. „W tym życiu każdy osądza już samego siebie” (KKK 679).....	181
3.1.4. „Lud Boży uczestniczy w królewskiej funkcji Chrystusa” (KKK 786).....	184
3.1.4.1. Chrystus Król ikoną służby bliźniemu.....	184
3.1.4.2. Eschatologiczny wymiar kościelnej diakonii.....	187
3.2. Wskazanie na urzeczywistnienie się słowa Bożego w liturgii (por. VD 53).....	193
3.2.1. Liturgia uobecnieniem zbawczego misterium.....	193
3.2.2. Powiązanie kerygmatu perykopy Mt 25,31-46 ze znakami liturgicznymi.....	194
3.2.3. Ukazanie odpowiedzi na słowo Boże w ramach liturgii.....	196
3.3 Ukazanie życia chrześcijanina przemienionego przez Eucharystię (por. DH 14).....	198
3.3.1. Wezwanie do konkretnej odpowiedzi Bogu po zakończonej celebracji.....	198
3.3.2. Wskazanie na łaskę Boga wspierającą chrześcijańskie zaangażowanie w świecie.....	201

ROZDZIAŁ IV

KRYTYCZNA ANALIZA PRZEPOWIADANIA KERYGMATU

MOWY ESCHATOLOGICZNEJ JEZUSA (MT 25,1-46)..... 204

1. Ocena homilii z XXXII niedzieli zwykłej cyklu A..... 204

1.1. Zgodność treści homilii z kerygmatem tekstów świętych..... 204

1.2. Pominięcia, rozbieżności i błędy w przepowiadaniu kerygmatu tekstów
świętych..... 211

2. Ocena homilii z XXXIII niedzieli zwykłej w ciągu roku cyklu A..... 220

2.1. Zgodność treści homilii z kerygmatem tekstów świętych..... 220

2.2. Pominięcia, rozbieżności i błędy w przepowiadaniu kerygmatu tekstów
świętych..... 224

3. Ocena homilii z Uroczystości Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata cyklu A..... 232

3.1. Zgodność treści homilii z kerygmatem tekstów świętych..... 232

3.2. Pominięcia, rozbieżności i błędy w przepowiadaniu kerygmatu tekstów
świętych..... 245

ROZDZIAŁ V

WNIOSKI I POSTULATY ODNOWY PRZEPOWIADANIA

KERYGMATU MOWY ESCHATOLOGICZNEJ JEZUSA

(MT 25,1-46)..... 254

1. Wnioski i postulaty dotyczące odsłonięcia misterium Chrystusa objawionego w tekstach świętych..... 254

1.1. Dowartościowanie aspektów kerygmatu pominiętych
w analizowanym przepowiadaniu..... 255

1.2. Chrystologiczna koncentracja przepowiadania..... 260

1.3. Wyeksponowanie eschatologicznego wymiaru chrześcijańskiego życia	261
1.4. Konieczność teologicznego pogłębienia homilii	264
2. Wnioski i postulaty dotyczące wskazania na urzeczywistnienie się kerygmatu Mowy eschatologicznej Jezusa w liturgii	266
2.1. Wyakcentowanie anamnetycznego wymiaru liturgii	267
2.2. Konieczność wiązania słowa Bożego ze znakami liturgicznymi	270
2.3. Wzywianie do odpowiedzi danej Bogu w ramach liturgii	271
3. Wnioski i postulaty dotyczące antropologicznej aktualizacji kerygmatu Mowy eschatologicznej Jezusa	272
3.1. Dowartościowanie interpretacyjnego wymiaru przepowiadania	273
3.2. Konkretność homilijnej parenezy	275
3.3. Budowanie chrześcijańskiej moralności na podstawie zbawczego działania Boga	276
ZAKOŃCZENIE	279
BIBLIOGRAFIA	289

WYKAZ SKRÓTÓW

1. Księgi liturgiczne

- LG – *Liturgia Godzin. Codzienna modlitwa ludu Bożego I – IV*, 1982–1988.
LM – *Lekcjonarz mszalny*, 2015.
MR – *Mszał rzymski dla diecezji polskich*, 2010.

2. Dokumenty Kościoła

- ChL – Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska „Christifideles laici”*, 1988.
DCE – Benedykt XVI, *Encyklika o miłości chrześcijańskiej „Deus Caritas est”*, 2005.
DH – Kongregację Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Dyktoriaum Homiletyczne*, 2015.
DK – Sobór Watykański II, *Dekret o postudze i życiu kapłanów „Presbyterorum ordinis”*, 1965.
EG – Franciszek, *Adhortacja apostolska o głoszeniu Ewangelii we współczesnym świecie „Evangelii gaudium”*, 2013.
GE – Franciszek, *Adhortacja apostolska o powołaniu do świętości w świecie współczesnym „Gaudete et Exultate”*, 2018.
IBK – Papieska Komisja Biblijna, *Interpretacja Biblii w Kościele*, 1993.
IOe – Święta Kongregacja Obrzędów, *Instrukcja „Inter Oecumenici” – o należytych wykonywaniu Konstytucji o świętej Liturgii*, 1964.
KDK – Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et spes”*, 1965.
KK – Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele „Lumen Gentium”*, 1964.
KKK – *Katechizm Kościoła katolickiego*, 1992.
KL – Sobór Watykański II, *Konstytucja o Liturgii świętej „Sacrosanctum Concilium”*, 1963.

- KO – Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym „Dei Verbum”*, 1965.
- LF – Franciszek, *Encyklika o wierze „Lumen fidei”*, 2013.
- MND – List apostolski na rok Eucharystii *Mane nobiscum Domine*, 2004.
- NMI – Jan Paweł II, *List apostolski na zakończenie Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 „Novo millennio ineunte”*, 2001.
- OWMR – Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Ogólne Wprowadzenie do Mszału Rzymskiego*, 2004.
- PF – Konferencja Episkopatu Stanów Zjednoczonych, *Przepowiadanie misterium wiary: homilia niedzielna [Preaching the Mystery of Faith: The Sunday Homily]*, 2013.
- RH – Jan Paweł II, *Encyklika „Redemptor Hominis”*, 1979.
- SCar – Benedykt XVI, *Adhortacja apostolska o Eucharystii, źródle i szczycie życia i misji Kościoła „Sacramentum Caritatis”*, 2007.
- SSal – Benedykt XVI, *Encyklika o nadziei chrześcijańskiej „Spe Salvi”*, 2007.
- VD – Benedykt XVI, *Adhortacja apostolska o słowie Bożym w życiu i misji Kościoła „Verbum Domini”*, 2010.
- WLM – Święta Kongregacja Kultu Bożego, *Wprowadzenie do drugiego wydania Lekcjonarza mszalnego*, 1981.

3. Skróty bibliograficzne

- AK – „Ateneum Kapłańskie”, Włocławek 1909 –
- BK – „Biblioteka Kaznodziejska”, Poznań-Warszawa-Lublin 1906 –
- CBQ – „Catholic Biblical Quarterly”, Washington 1939 –
- DO – *Dizionario di Omiletica*, a cura di M. Sodi – A.M. Triacca, Torino – Bergamo 1998.
- EK – *Encyklopedia Katolicka*, Lublin 1973-
- ExT – „The Expository Times”, Edinburgh 1889 –
- GPNT – *Grecko – polski Nowy Testament. Wydanie interlinearne z kodami gramatycznymi*, Warszawa 1994.
- HD – „Homo Dei”. Przegląd ascetyczno-duszpasterski, Tuchów 1932–39, Wrocław 1940-56, Warszawa 1957 –
- MH – „Materiały Homiletyczne”, Kraków 1968 –

- MKPS – *Międzynarodowy Komentarz do Pisma Świętego. Komentarz katolicki i ekumeniczny na XXI wiek*, red. W.R. Farmer Warszawa 2001.
- NovTest – „Novum Testamentum”. An International Quarterly for New Testament and Related Studies, Leiden 1956 –, Supl., 1963 –
- NRTh – „Nouvelle revue théologique”, Louvain 1869-1940, 1945 –
- NTS – „New Testament Studies” (poprzednio „Bulletin Studiorum Novi Testamenti Societas”, Oxford 1950-52), Cambridge 1954/55
- PH – „Przegląd Homiletyczny” (do 2000 roku: „Przegląd Pastoralno – Homiletyczny”), Kielce 1997 –
- RHPR – „Revue d’histoire et de philosophie religieuses” (poprzednio „Annales de bibliographie théologique”, Paris 1888 – 1920), Strasbourg 1921 – 55, Paris 1956 –
- RivL – „Rivista liturgica”, Torino 1914/15-
- RT – „Roczniki Teologiczno – Kanoniczne” (od 1991/92: „Roczniki Teologiczne”), Lublin 1949 –
- SdP – „Servizio della Parola”, Brescia 1969 –
- SP – „Studia Pastoralne”, Katowice 2005 –
- STB – *Słownik teologii biblijnej*, red. X. Léon-Dufour, Poznań 1990.
- STHSO – „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego”, Opole 1968 –
- STV – „Studia Theologica Varsaviensia”, Warszawa 1963 –
- ŚKR – „Świętokrzyskie kazania radiowe”, Kraków 1994 –
- WA – „Współczesna Ambona”, Kielce 1946 –
- ZNKUL – „Zeszyty Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego”, Lublin 1958 –

WSTĘP

We współczesnej refleksji homiletycznej, wskazując na treściową zawartość homilii mówi się najczęściej o jej warstwie kerygmaticznej, didaskalicznej, mistagogicznej, egzystencjalnej i moralnej¹. Rzadziej wspomina się natomiast o eschatologicznych treściach homilii. Tymczasem są to zagadnienia, które mogą dojść do głosu w każdej homilii. Homilia jest bowiem proklamacją misterium Chrystusa (po. KL 35,2), z którego przyjściem na ziemię – a zwłaszcza z wydarzeniem Jego Paschy – przybliżyło się królestwo Boże, rozpoczęły się czasy ostateczne, choć ich pełnia jeszcze nie nastąpiła. Dzięki Chrystusowi, zarówno terażniejszość, jak i przyszłość eschatologiczna służą dziełu zbawienia człowieka². Można zatem stwierdzić, że eschatologia jest w homilii treścią naturalną: „Homilia jest bowiem integralną częścią Eucharystii, która jest nie tylko aktualizacją zbawczych wydarzeń dokonanych w historii, lecz także aktualizacją ich eschatologicznego wypełnienia. W Eucharystii przenikają się trzy wymiary historii zbawienia: przeszłość, terażniejszość i przyszłość”³.

Treści eschatologiczne winny dojść do głosu w przepowiadaniu zwłaszcza w okresach i celebracjach liturgicznych, które bezpośrednio odnoszą się do rzeczywistości ostatecznych. Należą do nich dwa pierwsze tygodnie okresu Adwentu, ostatnie niedziele okresu zwykłego w ciągu roku⁴, celebracje pogrzebowe czy też te, w których pojawia się motyw życia wiecznego, sądu, nieba, piekła, zmartwychwstania, chrześcijańskiej nadziei, itp. Należy stwierdzić, że treści te nigdy nie należały do łatwych⁵. Pismo Święte mówi na ich temat najczęściej w sposób obrazowany i alegoryzujący. Mogą one zatem stanowić problem dla niejednego homilisty, który chce uczynić je tematem swego przepowiadania.

¹ Por. np. W. Przyczyna, *Homilia pięćdziesiąt lat po Soborze Watykańskim II*, Kraków 2013, s. 71-85.

² K. Romaniuk, *Eschatologia w Nowym Testamencie*, EK, t. 4, Lublin 1995, kol. 1109.

³ S. Dyk, *Eschatologia chrześcijańska jako treść homilii*, RT 65(2018), z. 12, s. 45. Por. E. Sobieraj, *Homilia w katolickiej teologii posoborowej*, [w:] *Eucharystia w duszpasterstwie*, red. A.L. Szafranski, Lublin 1997, s. 208-210.

⁴ Stanisław Czerwik wykazuje, że tematyka eschatologiczna pojawia się mniej lub bardziej wyraźnie w okresie zwykłym w ciągu roku począwszy od 19 niedziel zwykłej różnych cykli. Wskazuje przy tym dwadzieścia niedziel zwykłych, które mają charakter eschatologiczny. Wszystkie te wątki eschatologiczne znajdują swoje zwieńczenie w ostatnią niedzielę okresu zwykłego, w Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata. Por. Tenże, *Okres zwykły w ciągu roku*, [w:] *Mysterium Christi*, t. 6: *Rok liturgiczny*, red. W. Świerzawski, Zawichost-Kraków-Sandomierz 2013, s. 237-239.

⁵ Por. S. van Calster, *Dlaczego eschatologia jest rzadkim tematem w kazaniach*, „Communio” 24 (2000), n. 4, s. 110-120

Eschatologię dzieli się z reguły na eschatologię indywidualną dotyczącą takich wydarzeń jak śmierć, sąd indywidualny, czyściec, niebo lub piekło oraz na eschatologię powszechną zajmującą się takimi kwestiami jak koniec świata i drugie przyjście Chrystusa, zmartwychwstanie umarłych i sąd ostateczny⁶. W poniższej pracy zajmiemy się odpowiedzią na pytanie: jak we współczesnym przepowiadaniu należy głosić zagadnienia eschatologiczne, które ukazane zostały w „Mowie eschatologicznej Jezusa”? Jest ona najbardziej eschatologiczną partią ewangelii synoptycznych. Mateusz przedstawia ją w rozdziałach 24-25, Marek w rozdziale 13, Łukasz zaś w rozdziale 21. W mowie tej Chrystus zapowiada dwa wydarzenia: zburzenie Jerozolimy i świątyni, co nastąpiło w roku 70, oraz swoje ponowne przyjście w chwale⁷.

W rozprawie skupimy się jedynie na kerygmacie Mowy eschatologicznej Jezusa zawartej w pierwszej Ewangelii. Jest ona jedną z pięciu wielkich mów, na których Mateusz oparł główną strukturę swojej Ewangelii. Nazywana jest eschatologiczną właśnie dlatego, ponieważ jej centralnym tematem jest paruzja i sąd ostateczny⁸. Całość tej mowy obejmuje dwudziesty czwarty i dwudziesty piąty rozdział Ewangelii wg św. Mateusza. W pracy jednak wzięty zostanie pod uwagę tylko rozdział 25, który składa się z trzech perykop: przypowieść o pannach roztropnych i nierozsądnych (ww. 1-13), przypowieść o talentach (ww. 14-30) oraz perykopa o sędzie ostatecznym (ww. 31-46). Wszystkie te teksty zostały bowiem w całości wykorzystane przez kolejne trzy niedziele pod koniec okresu zwykłego w ciągu roku cyklu A, a mianowicie w XXXII i XXXIII niedzieli zwykłej oraz w Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata. Jest to zatem swoiste *lectio continua*, które przez trzy tygodnie wprowadza wiernych w zagadnienia eschatologiczne, a tym samym przygotowując ich do wejścia w początkowy okres Adwentu.

W tym miejscu należy zaznaczyć, że w celebracji pierwszej niedzieli Adwentu cyklu A wykorzystuje się jeszcze dwie perykopy Mowy eschatologicznej Jezusa wzięte z rozdziału 24, czyli perykopę o nieznanym czasie przyjścia Syna Człowieczego (Mt 24,36-41 - lekcjonarz pomija jedynie werset 36) oraz perykopę

⁶ Por. E. Zimoń, *Eschatologia*, EK, t. 4, Lublin 1995, kol. 1105-1105.

⁷ Por. J. Bujak, *Osoba Jezusa Chrystusa istotą eschatologii chrześcijańskiej*, „Studia Koszalińsko – Kołobrzeskie” 22 (2015), s. 95.

⁸ Por. A. Paciorek, *Ewangelia według św. Mateusza. Rozdziały 14 – 28. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, cz. 2, Częstochowa 2008, s. 435; A. Kowalczyk, *Mowa eschatologiczna w Ewangelii św. Mateusza*, „Studia Gdańskie” 6 (1986), s. 179n.

o potrzebie czuwania (Mt 24,42-44). Teksty te nie staną się jednak przedmiotem rozprawy z kilku racji: perykopy te proklamowane są w okresie Adwentu, który wymaga innej hermeneutyki niż teksty znajdujące się w lekcjonarzu okresu zwykłego w ciągu roku; poza tym na temat przepowiadania adwentowego powstała już praca doktorska autorstwa Jana Brodziaka⁹; ponadto teksty te podejmują podobną problematykę, co dwie pierwsze perykopy rozdziału 25, czyli wezwanie do czujności¹⁰; w dodatku teksty te, mimo, że należą do tej samej sekcji tematycznej całej Mowy eschatologicznej Jezusa, to w ramach ewangelii nie łączą się bezpośrednio z rozdziałem 25 - pomiędzy nimi jest jeszcze przypowieść o wiernym i niewiernym słudze (Mt 24,45-51), której lekcjonarz niedzielny nie wykorzystuje; tym samym lekcjonarz zrywa obecne w ewangelii *lectio continua*; poza tym perykopy z rozdziału 24 proklamowane są na początku roku liturgicznego cyklu A - interesujące nas perykopy zaś na jego końcu, stąd nie ma tu bezpośredniego następstwa w liturgii; w końcu ograniczone ramy poniższej pracy nie pozwalają na opracowanie tak szerokiej partii materiału badawczego. Stąd, jeżeli w niniejszej rozprawie będziemy mówić o Mowie eschatologicznej Jezusa, będziemy mieć na uwadze jedynie rozdział 25 Ewangelii wg św. Mateusza (ww. 1-46).

Dodatkowym argumentem za podjęciem tematu rozprawy jest fakt, że Mowa eschatologiczna Jezusa może nasuwać sporo problemów interpretacyjnych¹¹. Dwie perykopy interesującej nas części Mowy eschatologicznej Jezusa uznawane są przez egzegetów za przypowieści, które nigdy nie są łatwym materiałem do analizy dla duszpasterza¹². Świadczą o tym choćby różne sposoby interpretacji przypowieści

⁹ *Recepcja nauczania Kościoła współczesnego o Adwencie w przepowiadaniu niedzielny dla dorosłych. Studium homiletyczno-liturgiczne* [mps KUL] Lublin 2001.

¹⁰ Por. A. Paciorek, *Ewangelia według św. Mateusza. Rozdziały 14 – 28*, s. 476-508.

¹¹ Por. J. Ratzinger/Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu, cz. 2: Od wjazdu do Jerozolimy do Zmartwychwstania*, Kielce 2011, s. 56-63.

¹² Jeśli chodzi o aktualizację przypowieści Jezusa we współczesnym przepowiadaniu, to na polskim gruncie wydawniczym, warto wskazać bardzo pomocną rozprawę doktorską Krzysztofa Zadarko pt.: *Przypowieści Jezusa (Mt 13) we współczesnym kaznodziejstwie polskim. Studium biblijno-homiletyczne na podstawie kazań drukowanych w periodykach homiletycznych w latach 1945–2005* [mps UKSW], Warszawa 2008.

przez samych biblistów¹³. Dodatkową trudnością jest możliwość ich alegoryzującej interpretacji, co nie zawsze prowadzić może do wniosków pozostających w zgodzie z wymową tekstu świętego.

Niniejsza praca nosi tytuł: *Mowa eschatologiczna Jezusa (Mt 25,1-46) w polskim przepowiadaniu posoborowym. Studium homiletyczne*. Pierwszy człon tytułu pracy odnosi się do jej głównego tekstu źródłowego – Mt 25,1-46. Sformułowanie „polskie przepowiadanie posoborowe” będzie natomiast rozumiane jako przepowiadanie homilijne realizowane w duszpasterstwie polskim od 1972 roku. W tym roku bowiem wprowadzono do użytku liturgicznego na terenie polskich diecezji nowo opracowany po Soborze Watykańskim II lekcjonarz mszalny. Od tego momentu homilia stała się też obowiązkową formą przepowiadania w Eucharystii. W pracy skupimy się jedynie na eucharystycznych homiliach niedzielnych, których treść *mutatis mutandis* odnieść można także i do homilii głoszonych w innych celebracjach. Podtytuł pracy: „studium homiletyczne” wskazuje, że temat rozprawy omówiony zostanie z perspektywy współczesnych badań homiletycznych. Praca lokuje się w obszarze homiletyki materialnej, której zadaniem jest wypracowanie treści współczesnego przepowiadania przy uwzględnieniu źródeł homilii, nauki Kościoła na temat głoszenia słowa Bożego oraz obecnych uwarunkowań kulturowych.

¹³ Por. np. C. Broccardo, *La forma della parabola nella predicazione di Gesù*, [w:] *L'Omelia*, a cura di P. Chiaramello, Roma 2012, s. 123-128; V. Fusco, *Oltre la parabola. Introduzione alle parabole di Gesù*, Roma 1993, s. 14-47; Tenze, *Tendances récentes dans l'interprétation des paraboles*, [in:] *Les paraboles évangéliques. Perspectives nouvelles*, ed. J. Delorme, Paris 1989, s. 19-60; K. Snodgrass, *From Allegorizing to Allegorizing: A History of the Interpretation of the Parables of Jesus*, [in:] *The Challenge of Jesus' Parables*, ed. R.N. Longenecker, Grand Rapids MI, 2000, s. 3-29. Zob. D.B. Gowler, *What are they Saying about the Parables?*, New York Mahwah N.J. 2000; R. Zimmermann (Hrs.), *Hermeneutik Der Gleichnisse Jesu: Methodische Neuansätze Zum Verstehen Urchristlicher Parabeltexte*, Wissenschaftliche Untersuchungen Zum Neuen Testament, t. 231, Tübingen 2011; A.J. Hultgren, *Le parabole di Gesù*, Brescia 2004; M.A. Getty-Sullivan, *Parables of the Kingdom. Jesus and the Use of Parables in the Synoptic Tradition*, Liturgical Press, Collegeville MN, 2007.

Tematyka badawcza wskazana w tytule rozprawy nie znalazła do tej pory kompletnego opracowania. Można tu wspomnieć jedynie publikacje homiletyczne, które w sposób bardziej pośredni łączą się z tematem naszej pracy a dotyczą przepowiadania treści eschatologicznych w ogólności. Należy tu wskazać takie pozycje jak: S. Dyk, *Eschatologia chrześcijańska jako treść homilii*¹⁴; E. Wasilewski, *Głosimy Chrystusa, który jest i który przychodzi*¹⁵; Tenże, *Motywacja eschatologiczna w przepowiadaniu*¹⁶; A. Kalbarczyk, *Jak mówić w kazaniach o życiu doczesnym i wiecznym?*¹⁷; M. Jagodziński, *Jak dzisiaj mówić o sądzie?*¹⁸; J. Salij, *Jak mówić o wiecznym potępieniu?*¹⁹; S. Irla, *Jak mówić o śmierci, nieśmiertelności i zmartwychwstaniu?*²⁰; G. Siwek, *Jak głosić w homilii treści eschatologiczne*²¹.

¹⁴ Op. cit., s. 45-56.

¹⁵ [W:] *Głosimy Pana Jezusa Chrystusa. Treści przepowiadania*, red. H. Sławiński, Kraków 2017, s. 221-235.

¹⁶ AK 166 (2016), z. 1, s. 320-333 – Autor artykułu pokazuje jak prawda o sądzie ostatecznym ukazana w liturgii i przywołana w Credo winna znaleźć miejsce w przepowiadaniu homilijnym.

¹⁷ BK 152 (2008), z. 6, s. 29-33.

¹⁸ [W:] *Prawdy wiary w przepowiadaniu*, red. W. Przyczyna, Kraków 2002, 189-204.

¹⁹ [W:] Tamże, s. 233-245.

²⁰ [W:] Tamże, s. 175-188.

²¹ [W:] *Głosić Ewangelię nadziei. Celebrować Ewangelię nadziei. Służyć Ewangelii nadziei. Program duszpasterski na rok 2004/2005*, red. P. Kurzela, A. Liskowska, Katowice 2004, s. 242-264. W tym względzie można by jeszcze wskazać pracę magisterską Rafała Gorońskiego pt.: *Treści eschatologiczne w kaznodziejstwie dziecięcym. Propozycja modelu przekazu*, [mps UAM] Poznań 2005.

W sposób bezpośredni z tematyką niniejszej rozprawy łączą się dwie prace dyplomowe: praca magisterska Anny Kłos pt. *Aktualizacja kerygmatu czytań biblijnych uroczystości Chrystusa Króla roku "A" w kaznodziejstwie polskim w latach 1974-2002* [mps PWT]²² oraz rozprawa doktorska Andrzeja Krasowskiego pt.: *Sąd Ostateczny (Mt 25,31-46) w posoborowym przepowiadaniu polskim. Stadium egzegetyczno- homiletyczne* [mps KUL]²³. Ze względu na wnikliwość i obszerność analiz na uwagę zasługuje przede wszystkim druga z tych prac. Prace te jednak jedynie częściowo wchodzą w zakres badawczy naszej dysertacji. Po pierwsze dlatego, że dotyczą jedynie jednej z badanych przez nas perykop, a mianowicie tekstu o sądzie ostatecznym (Mt 25,31-46). Po drugie dlatego, że w badaniach nad tekstami świętymi autorzy tych prac zajęli się badaniem perykop ewangelicznych jedynie w ich pierwotnym – biblijnym kontekście. Nie uwzględniono tu natomiast bardzo ważnej dla poprawnego określenia treści homilii hermeneutyki biblijno – liturgicznej, która wskazuje, jak tekst Ewangelii należy odczytać w ramach danej celebracji liturgicznej²⁴. Liturgia jest bowiem eklezjalną interpretacją i modlitewną aktualizacją Pisma Świętego²⁵. Stąd też „Dyrektorium Homiletyczne” zaznacza, że „kontekst liturgiczny jest kluczem do interpretacji fragmentów biblijnych proklamowanych w trakcie celebracji”²⁶. Kontekst całej liturgii wymaga, aby wobec tekstu ewangelicznego zastosować inną egzegezę niż tylko egzegezę biblijną. Stąd też interpretacja tekstu biblijnego w kontekście liturgii może doprowadzić do innych wniosków kerygmatycznych niż analiza tego samego

²² Warszawa 2003.

²³ Lublin 2001.

²⁴ Na ten temat zobacz chociażby: S. Dyk, *Hermeneutyka słowa Bożego w liturgii*, [w:] „*Adnuntiamus Vobis Vitam aeternam*”. *Droga, Prawda i Życie w przepowiadaniu homiletycznym. Księga Jubileuszowa dedykowana Księdzu Profesorowi Janowi Twardemu w 70 r. urodzin*, SP 7 (2011), nr 7, s. 148-165. Należy pamiętać, że liturgia jest podstawowym miejscem egzegetycznym Pisma Świętego. „W tradycji chrześcijańskiej liturgię uważano zawsze za miejsce *par excellence* przeznaczone do interpretacji Pisma Świętego, które w sposób zupełnie naturalny zostało włączone do liturgii, a szczególnie do liturgicznej proklamacji (tzn. głoszenia słowa Bożego w kontekście zgromadzenia liturgicznego). Pismo Święte stało się przez to tym, czym jest – słowem Bożym, obecnym i czynnym”. N. Bonneau, *Biblia a liturgia*, MKPS, s. 117.

²⁵ Por. D. Ostrowski, *Lekcjonarz – eklezjalną interpretacją słowa Bożego (hermeneutyka lekcjonarza mszalnego)*, [w:] *Moc Słowa Pańskiego. Adhortacja apostołska „Verbum Domini” w refleksji biblijno-teologicznej*, red. B. Migut, A. Piwowar, Lublin 2012, s. 191; S. Dyk, „*Co głosić, aby wierzyli?*” *Studium homiletyczne lekcjonarza mszalnego*, Lublin 2013, s. 54-66.

²⁶ DH 15.

tekstu w ramach Biblii²⁷. Po trzecie w końcu, wspomniane wyżej prace - jeśli chodzi o homilie poddane analizie – obejmują inny materiał badawczy niż nasza rozprawa. Na podstawie tych przesłanek można powiedzieć, że poniższa praca wpisuje się w lukę badawczą dotyczącą współczesnego przepowiadania kerygmatu Mowy eschatologicznej Jezusa (Mt 25,1-46).

Przedmiotem badawczym rozprawy jest naukowe opracowanie współczesnego przepowiadania kerygmatu „Mowy eschatologicznej Jezusa” (Mt 25,1-46). Głównym celem pracy jest zaś odpowiedź na pytanie: Jaka winna być zawartość treściowa homilii opartej na kerygmacie Mowy eschatologicznej Jezusa i jakie miejsce znalazła ona w polskim przepowiadaniu posoborowym? Aby odpowiedź na to pytanie należy rozstrzygnąć kwestie ukazane w następujących pytaniach szczegółowych: Jak wykorzystując metody najnowszej hermeneutyki biblijnej i liturgicznej, odczytać kerygmat zawarty w tej Mowie? Jak, uwzględniając współczesne wskazania Kościoła o homilii oraz refleksję homiletyczną, uczynić ów kerygmat treścią homilii – innymi słowy: jak aktualizować kerygmat Mowy eschatologicznej Jezusa (Mt 25,1-46) w przepowiadaniu homilijnym? W jaki sposób homilijna aktualizacja kerygmatu tej Mowy znalazła swoje miejsce w polskim przepowiadaniu posoborowym? W jaki sposób odnowić to przepowiadanie, aby było ono bardziej wierne kerygmatowi Mowy eschatologicznej Jezusa (Mt 25,1-46) oraz uwzględniało kryteria stawiane współczesnej homilii?

Podstawowym materiałem źródłowym niniejszej rozprawy będą teksty święte celebracji XXXII i XXXIII niedzieli zwykłej cyklu A oraz Uroczystości Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata, tego samego cyklu. Wzięty tu zostanie najpierw pod uwagę najpierw tekst Pisma Świętego, a ściśle mówiąc perykopa Mt 25,1-46. W pracy cytowany będzie tekst Biblii Tysiąclecia²⁸. W analizach zostaną uwzględnione również inne przekłady Pisma Świętego²⁹. Następnie tekstami źródłowymi będą lekcjonarz mszalny³⁰ oraz Mszał Rzymski³¹. W opracowaniu kerygmatycznie – teologicznej wymowy kerygmatu oraz jego homilijnej aktualizacji

²⁷ Por. S. Dyk, „Co głosić, aby wierzyli?”, s. 64.

²⁸ *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych* (Biblia Tysiąclecia), red. A. Jankowski, L. Stachowiak, T. Hergesel, K. Romaniuk, R. Rubinkiewicz, Poznań 2005.

²⁹ *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych ze wstępami i komentarzami* (Biblia Poznańska), red. M. Pater, M. Wolniewicz, t. 1-4, Poznań 1994; *Grecko – polski Nowy Testament. Wydanie interlinearne z kodami gramatycznymi*, Warszawa 1994.

³⁰ *Lekcjonarz mszalny*, t. 5, Warszawa-Poznań 1991.

³¹ *Mszał Rzymski dla diecezji polskich*, Poznań 2012.

wzięte będą pod uwagę źródła ogólnie – teologiczne, czyli dzieła ojców Kościoła, Tradycja oraz dokumenty Urzędu Nauczycielskiego Kościoła, ze szczególnym uwzględnieniem „Katechizmu Kościoła katolickiego”³².

Źródłami własnymi rozprawy będzie polskie przepowiadanie posoborowe przeznaczone na celebrację XXXII, XXXIII niedzieli zwykłej cyklu A oraz na Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata, tego samego cyklu. Będzie to przepowiadanie skierowane do dorosłych i do młodzieży³³. Analizie poddane będą najpierw homilie wygłoszone w latach 1981 – 2017³⁴ w Kościele pod wezwaniem św. Krzyża w Warszawie³⁵ a opublikowane w zbiorze pt. „Świątokrzyskie kazania radiowe”. Atutem takiego źródła jest fakt, że zostały one faktycznie wygłoszone – jest to słowo żywe; ich autorami byli kapłani i biskupi z różnych środowisk i diecezji polskich; homilie te były transmitowane przez radio ogólnopolskie, stąd mogły mieć dużą siłę oddziaływania na wiernych w całym kraju. Następnie źródłami będą jednostki przepowiadania opublikowane w najważniejszych czasopiśmiech polskich zawierających propozycje homilii, a mianowicie w periodykach: „Biblioteka Kaznodziejska”³⁶, „Materiały Homiletyczne”³⁷, „Współczesna Ambona”³⁸. Przez długi czas cieszyły się one dużą popularnością wśród duszpasterzy, przez co kształtowały także żywe przepowiadanie. W pracy wzięte zostaną pod uwagę

³² Poznań 1994.

³³ Wstępna analiza pokazała, że pomiędzy homiliami dla dorosłych i dla młodzieży nie ma większych różnic natury formalnej. Poza tym niniejsza rozprawa dotyczy analizy treści przepowiadania i mieści się w ramach homiletyki materialnej, a nie formalnej.

³⁴ W 1981 roku zaczęto publikować homilie wygłoszone w Kościele pod wezwaniem św. Krzyża w Warszawie. Zaś rok 2017 to data, w której – zgodnie z trzyletnim cyklem lekcjonarza mszalnego – po raz ostatni w liturgii niedzielnej proklamowana była Mowa eschatologiczna Jezusa (Mt 25,1-46).

³⁵ W zbiorach zawierających analizowane homilie znajduje się także kilka homilii, które zostały wygłoszone w kościołach w Krakowie i w Częstochowie.

³⁶ „Biblioteka Kaznodziejska” to miesięcznik wydawany w Poznaniu od 1906 roku z przerwą na czas wojny. Po II Wojnie Światowej pismo zostało wznowione w roku 1956. Redakcja „Biblioteki Kaznodziejskiej” dąży do opracowania tekstów homiletycznych w dialogu z duszpasterzami, a od niedawna także ze świeckimi. Por. S. Szczerek, *Pomoce do homilii i kazań w „Bibliotece Kaznodziejskiej”*, [w:] M. Kubiak, W. Przyczyna (red.), *Ściągać czy nie ściągać. O pomocach do homilii i kazań*, Poznań 2008, s. 135-136.

³⁷ „Materiały Homiletyczne” to pismo wydawane w Krakowie od 1974 r. Czasopismo zawiera homilie przeznaczone na uroczystości, święta i wspomnienia świętych, kazania katechizmowe, obrzędowe i okolicznościowe oraz homilie na niedziele, uroczystości i święta. Pismo jest dwumiesięcznikiem o zasięgu ogólnopolskim. Por. K. Panuś, *Materiały Homiletyczne*, EK, t. 12, Lublin 2008, kol. 197-198.

³⁸ „Współczesna Ambona” jest kwartalnikiem homiletycznym, wydawanym w Kielcach. W latach 1946-52 oraz 1957-59 pismo było dwumiesięcznikiem. Od ostatniego wznowienia w 1984 roku pismo regularnie ukazuje się cztery razy w roku. Na treść pisma składają się homilie adresowane do różnych grup wiekowych i stanowych, związane ze świętami, uroczystościami, nabożeństwami, rekolekcjami, wydarzeniami okolicznościowymi oraz komentarze liturgiczne. Założeniem redaktorów również to, aby teksty homiletyczne uwzględniały ogólnopolski program kaznodziejski. Por. P. Królikowski, *Współczesna Ambona. Kwartalnik homiletyczny*, EK, t. 20, Lublin 2014, kol. 1002-1003.

homilie zawarte w tych czasopismach od roku 2002. Argumentem za taką cezurą czasową jest fakt, że wcześniejsze homilie zawarte w tych periodykach i przeznaczone na jedną z badanych przez nas perykop (perykopę o sądzie ostatecznym) zostały już przebadane w pracy doktorskiej Andrzeja Krasowskiego. Poza tym, taki wybór sprawia, że analizowany materiał badawczy jest bardziej aktualny kulturowo. Kolejnym źródłem własnym będą jednostki przepowiadania zawarte w najbardziej popularnych portalach internetowych zawierających propozycje homilii, a mianowicie: www.biblista.pl; www.ekspreshomiletyczny.pl; www.katolik.pl; www.liturgia.wiara.pl; www.liturgiaecclesiae.pl; www.slowo.redemptor.pl. Niektóre z zawartych tam homilii mają po kilka tysięcy odsłon, co wskazuje na to, że mogły być często wykorzystywane źródłowo przez duszpasterzy lub być czytane przez wiernych kształtując w ten sposób ich wiarę. Zasadność tego rodzaju źródła badawczego bierze się również z faktu nagminnej dziś w Polsce praktyki odczytywania homilii wziętych z internetu. Powyższy, zróżnicowany materiał badawczy pomaga uchwycić stan polskiego przepowiadania. Razem wziętych zostało pod uwagę dwieście jeden homilii³⁹.

Literaturę przedmiotu stanowią będą: szczegółowe komentarze biblijne i liturgiczne dotyczące Mowy eschatologicznej Jezusa (Mt 25,1-46) oraz pozostałych tekstów świętych wskazanych wyżej celebracji; opracowania dotyczące eschatologii i jej przepowiadania; publikacje na temat funkcji i treści homilii, które wskazują na sposób interpretacji źródeł homilii oraz na kierunek aktualizacji kerygmatu. Literaturę uzupełniającą tworzyć będą opracowania, których związek z problematyką pracy jest pośredni. Wnoszą one jednak znaczący wkład w całość pracy. Chodzić tu będzie głównie o literaturę ogólnoteologiczną, w tym także o dzieła dotyczące refleksji homiletycznej.

Na poszczególnych etapach badawczych zastosowane będą odpowiednie metody badawcze. W analizie tekstu Mowy eschatologicznej Jezusa (Mt 25,1-46) w ramach Pisma Świętego wykorzystane będą metody właściwe dla hermeneutyki biblijnej. Zastosowane tu będą niektóre elementy metody diachronicznej (zwanej też historyczno – krytyczną), a mianowicie po omówieniu najważniejszych zagadnień

³⁹ Należy dodać, że w pracy – po to, by ukazać jak najszerszą perspektywę przepowiadania – unikano analizy homilii tych samych autorów. Jeśli więc dany autor posiadał wiele swoich homilii wówczas ich liczbę poddanych analizie ograniczono do maksimum 5-6 jednostek. Dotyczy to następujących autorów homilii zamieszczonych na łamach „Materiałów Homiletycznych”: Bogdan Zbroja, Kazimierz Skwierawski, Tomasz Jelonek.

dotyczących krytyki tekstu, czyli redakcji, tradycji, gatunku, kompozycji i kontekstu badanych perykop, przeprowadzona będzie egzegeza zmierzająca do przedstawienia teologicznej syntezy tych tekstów. Z racji na szeroki materiał badawczy w pracy na tym etapie badań nie będzie chodzić o bardzo szczegółowe analizy właściwe dla badań biblijnych, na przykład o refleksje dotyczące procesu powstawania tekstu, itp. W rozprawie chodzić będzie przede wszystkim o analizy zmierzające do obiektywnego ustalenia kerygmatu tekstu świętego. W interpretacji przypowieści zawartych w Mowie eschatologicznej Jezusa zostaną zastosowane także niektóre elementy metody synchronicznej – w naszym przypadku chodzić będzie o metodę narracyjną. Metoda narracyjna analizuje tekst o charakterze narracji i próbuje odkryć jego sens analizując jego kolejne aspekty. Podstawowym celem takiej analizy jest ukazanie pewnego rodzaju *itinerarium*, które tekst proponuje czytelnikowi: pytania, które zostają mu postawione; elementy odpowiedzi, które może tu znaleźć; wrażenia, idee, wartości i osądy, które są mu zaoferowane oraz synteza, którą jedynie on może dokonać⁴⁰. Przy analizie Mowy eschatologicznej Jezusa w ramach liturgii zastosowane będą metody właściwe dla hermeneutyki biblijno – liturgicznej. Tekst ewangelijny zostanie tu zinterpretowany w kontekście układu lekcjonarza oraz – w jednym przypadku – także tekstów euchologijnych. Przy badaniu tekstów lekcjonarza zastosowane będą ogólne i szczegółowe kryteria interpretacji czytań mszalnych, które pomogą uchwycić treściowe związki między czytaniem⁴¹ oraz ich analiza w perspektywie chrystologiczno – paschalnej. Teksty euchologijne zaś badane będą w kluczu synchronicznym przy użyciu metody lingwistycznej składającej się z analizy semantycznej i pragmatycznej. Analiza semantyczna będzie polegała na ustaleniu znaczenia poszczególnych słów poprzez odwołanie się do ich biblijnej inspiracji oraz porównaniu z wymową tekstów lekcjonarza. Analiza pragmatyczna zaś polegać będzie na ustaleniu sensu i intencji danej wypowiedzi⁴².

⁴⁰ Na temat metody narracyjnej zob. np.: R. Rubinkiewicz, *Nowe aspekty egzegezy biblijnej w świetle dokumentu Papieskiej Komisji Biblijnej „O interpretacji Biblii w Kościele”*, [w:] *Interpretacja Biblii w Kościele. Dokument Papieskiej Komisji Biblijnej z komentarzem biblistów polskich*, red. tenże, Warszawa 1999, s. 107n.; Z. Pawłowski, *Hermeneutyczna metoda opowiadania we współczesnej egzegezie*, CTh 62 (1992), fasc. 1, s. 5-17; M. Gołębiewski, *Struktura opowiadania jako podstawowa kategoria egzegezy i teologii narracyjnej*, AK 123 (1994), s. 58-66; W. Rakocy, *Metoda narracyjna w interpretacji tekstu biblijnego*, RBL 48 (1995), s. 161-168; S. Szymik, *Podstawowe aspekty analizy narracyjnej tekstu biblijnego*, RBL 49 (1996), s. 90-103.

⁴¹ Por. S. Dyk, „*Co głosić, aby wierzyli?*”, s. 36-54.

⁴² Metody te zostały szczegółowo omówione przez Andrzeja Żądło w artykule: *Hermeneutyka tekstów euchologijnych*, RT 62(2015)12, s. 105-111.

Następnie w pracy zastosowane zostaną metody zmierzające do wypracowania sposobu aktualizacji kerygmatu Mowy eschatologicznej Jezusa (Mt 25,1-46) w przepowiadaniu homilijnym. W tym względzie posłużymy się metodą mistagogii syntetycznej, która poprowadzi nas według etapów badawczych właściwych dla dynamiki układu treści homilii wskazanej przez „Dyrektorium homiletyczne”. W tym ujęciu homilia jest wyjaśnieniem tekstów świętych ze szczególnym akcentem na odsłonięcie misterium Chrystusa, jest wskazaniem na Jego sakramentalne uobecnienie oraz ukazaniem „jak członkowie wspólnoty, przemienieni przez Eucharystię, mogą w swoim powszednim życiu wnieść Ewangelię w świat”⁴³. Na poszczególnych etapach pracy zastosowana będzie metoda teologicznego pogłębienia kerygmatu oraz metoda syntezy.

Na ostatnim etapie badań w pracy zastosowane będą metody właściwe dla analizy homiletycznej. Jej zadaniem będzie ukazanie zgodności, pominięć i błędów pomiędzy odkrytym kerygmatem tekstów świętych oraz jego homilijną aktualizacją a treścią badanych homilii. Użyta tu będzie metoda analizy jakościowej i ilościowej, metoda syntezy wyników badań oraz porównawcza. Następnie zaś przy zastosowaniu metody porównawczej oraz syntetycznej przedstawione zostaną postulaty odnowy homilijnego przekazu kerygmatu „Mowy eschatologicznej Jezusa” (Mt 25,1-46).

Przedstawione założenia, przedmiot badawczy, źródła i metody wyznaczają konkretną strukturę niniejszej dysertacji. Rozprawa będzie składać się z pięciu rozdziałów. Pierwszy z nich nosi tytuł: *Analiza Mowy eschatologicznej Jezusa (Mt 25, 1-46) w ramach Pisma św.* Refleksje zawarte w tym rozdziale będą dotyczyć analizy egzegetycznej badanego fragmentu Ewangelii wg św. Mateusza. Analiza ta będzie miała za zadanie odkrycie głębi biblijnego przekazu oraz ustalenie głównych tematów kerygmatycznych obecnych w tym tekście. W rozdziale drugim pt. *Interpretacja Mowy eschatologicznej Jezusa (Mt 25,1-46) w kontekście liturgicznym* kerygmat badanego tekstu zostanie poddany interpretacji w kluczu celebracji, a więc z uwzględnieniem nowego kontekstu badanego tekstu, który jest tworzony przez całość celebracji oraz okres roku liturgicznego. Zostanie tu wzięty pod uwagę kontekst czytań lekcjonarza, uwzględnione zostanie kryterium misterium

⁴³ DH 14. Por. Tamże, nr 12-15. Homilia w układzie swej treści winna być zawsze wprowadzeniem w misterium biblijne, w misterium sakramentalne czyniąc to wszystko w porządku życia chrześcijańskiego. Zob. np. P. Magnani, *L'omelia, attualizzazione della Parola*, „Liturgia” 44 (2009), n. 6, s. 79-99.

paschalnego obchodzonego w każdej Eucharystii, a w przypadku celebracji Uroczystości Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata wzięta zostanie pod uwagę także wymowa tekstów eucharystycznych. W tle refleksji uwzględniona zostanie także wymowa okresu liturgicznego, w którym proklamowany jest badany przez nas tekst.

Trzeci rozdział pracy zatytułowany jest: *Kerygmat „Mowy eschatologicznej Jezusa” (Mt 25,1-46) jako zawartość treściowa homilii*. Refleksje tu zawarte zmierzają będą do opracowania treściowej zawartości homilii opartych na kerygmacie Mowy eschatologicznej. Innymi słowy: chodzi tu będzie o ukazanie homilijnej aktualizacji kerygmatu tej Mowy. W tym celu podstawowe aspekty kerygmatu wyłonione w analizach zawartych w dwóch poprzednich rozdziałach zostaną rozwinięte i pogłębione teologicznie. Posłużą temu odwołanie się do teologii biblijnej, dzieł ojców Kościoła, Tradycji, Urzędu Nauczycielskiego Kościoła oraz współczesnych opracowań teologicznych. W drugim i trzecim podrozdziale przedstawione będą propozycje liturgicznej i antropologicznej aktualizacji pogłębionego kerygmatu. W ten sposób w rozprawie ukazana zostanie treść przepowiadania zmierzająca do tego, aby kerygmat Mowy eschatologicznej Jezusa (Mt 25,1-46) stał się w życiu słuchacza nie tylko okazją do pogłębienia znajomości wiary, lecz także przedmiotem doświadczenia – wejściem w dziejącą się „tu i teraz” historię zbawienia (por. KL 35,2).

Czwarty rozdział pracy: *Krytyczna analiza przepowiadania kerygmatu Mowy eschatologicznej Jezusa (Mt 25,1-46)* zawierał będzie badania dotyczące polskiego przepowiadania kerygmatu badanej Mowy. Treść analizowanych homilii zostanie skonfrontowana z wynikami badań dotyczących zawartości rzeczowej homilii ukazanych w rozdziale trzecim. W ten sposób przedstawiona zostanie zgodność przepowiadania z kerygmatem tekstów świętych, a następnie wskazane zostaną pominięcia, rozbieżności i błędy w homilijnym ujęciu kerygmatu.

Na podstawie przeprowadzonego porównania, w rozdziale piątym pt. *Wnioski i postulaty odnowy przepowiadania kerygmatu Mowy eschatologicznej Jezusa (Mt 25,1-46)* wyciągnięte zostaną najpierw wnioski dotyczące niedociągnięć współczesnego przepowiadania. Następnie przedstawione zostaną postulaty dotyczące odnowy polskiego przepowiadania kerygmatu Mowy eschatologicznej Jezusa.

W rozprawie znajdą się także: spis treści, wykaz skrótów, wstęp, zakończenie oraz bibliografia.

ROZDZIAŁ I
ANALIZA MOWY ESCHATOLOGICZNEJ JEZUSA (MT 25,1–46)
W RAMACH PISMA ŚW.

W celu odkrycia autentycznego słowa Bożego, które jest treścią przepowiadania należy najpierw w sposób prawidłowy i pogłębiony zinterpretować teksty święte¹ będące źródłem przepowiadania (por. KL 52). Zanim homilista podejmie analizę tekstów lekcjonarza mszalnego, najpierw powinien zbadać je w ich oryginalnym, pierwotnym, to znaczy biblijnym kontekście. Wówczas analiza tekstu świętego przebiega drogą wyznaczoną przez współczesną hermeneutykę biblijną². Na tym polegać będzie pierwszy etap badawczy zawarty w tym rozdziale. W rozdziale drugim zaś kerygmat interesującej nas części eschatologicznej mowy Jezusa (Mt 25,1-46) zostanie poddany interpretacji w kluczu celebracji, która jest jego eklezjalnym i modlitewnym odczytaniem.

Biblijna analiza mowy eschatologicznej Jezusa przedstawiona zostanie w następującym porządku. Najpierw fragment ten zostanie przedstawiony w kontekście całej Ewangelii wg św. Mateusza. Następnie zaś przedstawione zostaną, struktura, gatunek literacki, redakcja i tradycja³. W ten sposób określona

¹ „Bóg w Piśmie Świętym przemawiał przez ludzi, na sposób ludzki i dlatego komentator Pisma Świętego chcąc poznać, co On zamierzył nam oznajmić powinien uważnie badać, co hagiografowie w rzeczywistości chcieli wyrazić i co Bogu spodobało się ich słowami ujawnić. Celem odszukania intencji hagiografów należy między innymi uwzględnić również <<rodzaje literackie>>. Całkiem inaczej bowiem ujmuje się i wyraża prawdę o tekstach historycznych rozmaitego typu, czy prorockich, czy w poetyckich czy innego rodzaju literackiego. (...) Musi więc komentator szukać sensu, jaki hagiograf w określonych okolicznościach, w warunkach swego czasu i swej kultury zamierzył wyrazić i rzeczywiście wyraził za pomocą rodzajów literackich, których w owym czasie używano”. KO 12.

² Por. J. Twardy, *Głoszenie cudów Jezusa dzisiaj*, Kielce 2001, s. 91; S. Dyk, *Zasady interpretacji tekstu biblijnego w praktyce kaznodziejskiej*, „Perspectiva” 14 (2009), s. 101; Tenże, *Współczesne przepowiadanie homilijne misterium publicznego życia Jezusa*, Lublin 2008, s. 71; J. Kudasiewicz, *Biblia – historia – nauka. Rozważania i dyskusje biblijne*, Kraków 1986, s. 106-107; Tenże, *Pismo św. jako księga ludu Bożego i jej znaczenie duszpasterskie*, [w]: *Wstęp ogólny do Pisma św.*, red. J. Homerski, Poznań 1973, s. 363-414; Tenże, *Współczesna hermeneutyka biblijna a przepowiadanie*, [w]: *Współczesna biblistyka polska 1945-1970*, red. J. Łach, Warszawa 1972, s. 172-197; A. Jankowski, *Wprowadzenie do Konstytucji dogmatycznej o Objawieniu Bożym*, [w]: *Sobór Watykański II. Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, Poznań 2002, s. 341-349; M. Gosek, *Tworzywo homiletyczne*, [w]: *Praktyka przepowiadania słowa Bożego. Materiały do nauczania w zakładach teologicznych*, tom II, red. L. Kuc, Warszawa 1973, s. 322-329; W. Broński, *Homilia w dokumentach Kościoła współczesnego*, Lublin 1999, s. 62-63; H. S. Yofre, *Esegesi Contemporanea*, DO, s. 482-485.

³ Szerzej na ten temat zob. S. Dyk, *Zasady interpretacji*, s. 102n.; R. Bartnicki, K. Kłósek, *Metody interpretacji Nowego Testamentu. Wprowadzenie*, Kraków 2014; s. 103; R. Bartnicki, *Ewangelie w analizie strukturalno – semiotycznej*, Warszawa 1992; Tenże, *Ewangelie synoptyczne. Geneza*

zostanie ogólna charakterystyka tekstu. Na kolejnym etapie badawczym przeprowadzona zostanie syntetyczna analiza egzegetyczna badanych perykop, dokonana według linii rozwojowych tekstu. Analizy te prowadziłyby do ukazania kerygmatu omawianych perykop. To z kolei stanowiłoby podstawę do homilijnej aktualizacji Mowy misyjnej Jezusa⁴, która zostanie przedstawiona w następnym rozdziale.

1. Charakterystyka tekstu

1.1. Kontekst

Większość biblistów wskazuje, że Ewangelia wg św. Mateusza składa się z siedmiu części. Ramę całej Ewangelii stanowi prolog opowiadający o narodzeniu i dzieciństwie Jezusa (Mt 1-2) oraz epilog opisujący Jego mękę, śmierć i zmartwychwstanie (Mt 26-28). Centralne miejsce Ewangelii zajmują opisy dotyczące mesjańskiej działalności Jezusa oraz pięć ściśle powiązanych ze sobą mów. Są to następujące mowy: kazanie na Górze, mowa misyjna, przypowieści o królestwie Bożym, mowa o Kościele oraz mowa eschatologiczna. Plan całej ewangelii można przedstawić następująco:

- Prolog: opowieść o dzieciństwie Jezusa (Mt 1-2);
- Objawienie się królestwa - wstępne objawienie (Mt 3-4), kazanie na Górze (Mt 5-7);
- Zbawcze posłannictwo Jezusa - dziesięć cudów (Mt 8-9), Mowa misyjna (Mt 10);
- Ukryte królestwo - opozycja i rozłam (Mt 11-12), przypowieści o królestwie (Mt 13);

i interpretacja, Warszawa 1996; S. Szymik, *Współczesne modele egzegezy biblijnej*, Lublin 2013; T. Söding, Ch. Münch, *Klucz do zrozumienia Nowego Testamentu*, Kraków 2009; IBK, s. 24-100; R. Rubinkiewicz, *Nowe aspekty egzegezy biblijnej w świetle dokumentu Papieskiej Komisji Biblijnej „O interpretacji Biblii w Kościele”*, [w]: IBK, s. 101-116; S. Hałas, *Analiza struktury literackiej drogi do lepszego zrozumienia tekstu biblijnego*, [w]: IBK, s. 117-130.

⁴ Instrukcja Papieskiej Komisji Biblijnej stwierdza: „Aktualizacja suponuje poprawną egzegezę tekstu, która określa jego sens wyrazowy. W procesie aktualizacji nie można się więc zadowolić samym sensem wyrazowym, ale należy pytać o sens duchowy, zgodnie z zasadą interpretacji w *Duchu*”. IBK, s. 89. Por. J. Twardy, *Głoszenie cudów*, s. 92; S. Hareźga, *Droga Słowa Bożego od zrozumienia do inkulturacji*, [w]: IBK, s. 201-202; Tenże, *Duchowa lektura Biblii*, [w]: *Omnia transeunt – Caritas manet. Księga Jubileuszowa dedykowana Księdzu Profesorowi Władysławowi Głowie w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. H. Słotwińska, L. Pintal, M. Wyrostkiewicz, Lublin 2012, s. 695-696.

- Rozwój królestwa - formowanie uczniów (Mt 14-17), mowa o wspólnocie (Mt 18);
- W stronę męki - rosnąca opozycja judaizmu (Mt 19-22), wydanie sądu (Mt 23-25);
- Epilog: męka, śmierć i zmartwychwstanie Jezusa (Mt 26-28)⁵.

Widać zatem, że struktura centralnej części pierwszej Ewangelii w jej poszczególnych partiach składa się z elementu narracyjnego opisującego działalność Jezusa oraz z elementu dydaktycznego, który stanowią mowy Jezusa⁶. Cała Ewangelia skupia się na idei królestwa Bożego, które bierze swój początek w Jezusie: Jego osobie, słowach i czynach (1 etap panowania królestwa Bożego), rozwija się w wydarzeniu Paschy i trwa do końca świata (2 etap) oraz spełni się w czasach eschatologicznych jako królestwo Boże w pełnym tego słowa znaczeniu (3 etap). Mowy Jezusa są aluzją do pięciu ksiąg Mojżesza zawierających Prawo Starego Przymierza⁷. Tematem przewodnim tych mów jest podkreślenie innego aspektu królestwa Bożego⁸. Mowy te łatwo wyróżnić z tekstu Ewangelii. Każda została poprzedzona krótkim wstępem (por. Mt 5,1-2; 10,1-5; 13,1-3; 18,1-2; 24,1-3) oraz kończy się prawie identyczna formułą: „Gdy Jezus dokończył tych mów...” (por. Mt 7,28; 11,1; 13,53; 19,1; 26,1)⁹.

Mowy Jezusa skierowane są kolejno do następujących adresatów: a) uczniów Jezusa (5,1-2), b) Dwunastu (10,1.5), c) wielkich rzesz (13,2), b') uczniów (18,1), a') uczniów Jezusa (24,1). Takie ujęcie struktury mów Jezusa sprawia, że stanowią one wzór, zgodnie z którym mowa pierwsza i piąta kierowana jest przez Pana do „uczniów” jako całości Jego słuchaczy, natomiast mowa druga i czwarta, tylko do „Jego uczniów” obdarzonych autorytetem wyboru przez Jezusa. Daje to krzyżujący się wzór: a, b, c, b', a'(partie a i a', b i b' korespondują ze sobą, co sprawia,

⁵ Por. M. Hermaniuk, *La parabole evangelique*, Louvain – Bruges 1974; W. J. Harrington, *Klucz do Biblii*, Warszawa 1984, s. 114n.; A. Wansborough, *St. Mateehew*, w: R. Fuller (red.), *A New Catholic Commentary on Holy Scripture*, London, Nelson, 1969, s. 905.

⁶ Por. J. Kudasiwicz, *Ewangelie synoptyczne dzisiaj*, Ząbki 1999, s. 188-190.

⁷ S. Gądecki, *Wstęp do Ewangelii synoptycznych. Wydanie drugie, poprawione i uzupełnione*, Gniezno 1999, s. 71-79; 241n.

⁸ Rozwój królestwa Bożego przedstawiony jest w mowach Jezusa w sposób następujący: Kazanie na Górze (5,1-7,29), zapowiada fundament i program Królestwa Bożego; Mowa misyjna (10,1-42); Mowa w przypowieściach (13,1-52), ukazuje duchowy charakter Królestwa niebieskiego; Mowa eklezjalna (18,1-35), prezentuje Kościół jako załączek Królestwa oraz Mowa eschatologiczna (24,1-25,46), mówi o Jego wypełnieniu się. Por. A. Paciorek, *Ewangelie synoptyczne. II. Ewangelia według św. Mateusza*, Tarnów 2002, s. 13-14.

⁹ Por. J. Kudasiwicz, *Ewangelie synoptyczne dzisiaj*, s. 241n.

że możemy w nich dostrzec budowę koncentryczną). Taki układ sprawia, że odpowiadające sobie elementy (mowy) rzucają na siebie wzajemnie światło w interpretacji. Chiasm, który tu zastosowano, jako figurę literacką był charakterystyczny dla stylu semickiego¹⁰.

Te pięć wielkich mów Jezusa przeplecionych zostało wydarzeniami do których należą przede wszystkim uzdrowienia chorych i egzorcyzmy. Wskazują one na drugą misję Jezusa, który jako Zbawiciel uwalnia swój lud z niewoli grzechu, a tym samym otwiera erę budowania królestwa Bożego w świecie. W tle tego wszystkiego stoi Mateuszowe wskazanie na drogę, która prowadzi do Jezusa: trzeba iść za Nim aż po krzyż, który zgodnie z planem Boga jest spełnieniem nadziei Izraela w osobie Syna Bożego i w Kościele zbudowanym na wyznaniu Piotra („Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego”)¹¹.

Mateusz przedstawia Jezusa jako zapowiedzianego przez proroków i oczekiwanego przez naród wybrany Mesjasza (stąd Ewangelia tak często wspomina o spełnieniu zapowiedzi i prorocत्व Pisma) oraz Syna Człowieczego (z czym łączy się idea cierpiącego Sługi Pańskiego). Jezus ukazany jest tu także jako Nauczyciel głoszący Królestwo Boże. W ten sposób jawi się On jako nowy Mojżesz – dawca nowego Prawa. Na kanwie tego odniesienia do Mojżesza, Jezus często polemizuje z ludem Izraela krytykując jego niewierność, partykularyzm, itp. Dlatego miejsce Izraela zajmie teraz nowy lud Boży, czyli Kościół Jezusa, wspólnota, która ma się kierować przede wszystkim kategoriami miłości¹².

Już pobieżna lektura Ewangelii Mateusza sprawia wrażenie jej oryginalności¹³, czego dowodem jest przemyślana budowa i układ perykop oraz wielość odniesień do Starego Testamentu¹⁴. I choć pada wiele propozycji, co do

¹⁰ Por. A. Krasowski, op. cit., s. 42.

¹¹ S. Dyk, *Wymowa Lekcjonarza Mszałnego okresu zwykłego w ciągu roku, cyklu A*, [w:] „*Veritatem in caritate*”. *Księga Jubileuszowa z okazji 70 urodzin Księdza Biskupa Profesora Jana Śrutwy*, red. W. Depo, M. Leszczyński, T. Guz, P. Marzec, Lublin 2011, s. 97n.

¹² Por. J. Kudasiewicz, *Ewangelie synoptyczne dzisiaj*, s. 205-224; A. Salas, *Ewangelie synoptyczne. Jezus – Ten, który głosi Królestwo Boże*, Częstochowa 2002, s. 23-25; N. Berveiller, M. Mancier (red.), *I quattro vangeli commentati. Strumento do lavoro per i gruppi biblici e per la preparazione liturgica*, Torino 1995, s. 32-34.

¹³ „Analiza literacka Ewangelii Mateusza prowadzi do dwóch oczywistych wniosków: potwierdza najpierw jej ścisły związek z judaizmem i Starym Testamentem oraz wykazuje wielką troskę autora o kompozycyjną stronę swojego dzieła”. J. Kudasiewicz, *Ewangelie synoptyczne dzisiaj*, s. 190.

¹⁴ Por. J. Homerski, *Ewangelia według św. Mateusza. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, Poznań – Warszawa 1979, s. 37-43.

sposobu interpretacji egzegetycznej Mateuszowego dzieła¹⁵, nie można odmówić mu wyjątkowości w zestawieniu z pozostałymi trzema redakcjami Ewangelii, gdyż w niej zauważamy dojrzałą refleksję teologiczną i nieprzeciętną biegłość literacką ewangelisty¹⁶.

Mowa eschatologiczna Jezusa jest ostatnią z pięciu mów, które pierwszy ewangelista wpisał w strukturę swojej Ewangelii. Niekiedy jest nazywana także mową na Górze Oliwnej¹⁷, Wielką mową eschatologiczną¹⁸, Sądem nad czynem¹⁹. Składające się na nią rozdz. 24 i 25 opowiadają o zburzeniu Świątyni i miasta świętego oraz nadejściu Syna Człowieczego i końcu świata²⁰. Tematy tu wyeksponowane musiały być często podejmowane przez Jezusa, skoro Mateusz poświęca im tyle miejsca w kompozycji swojego dzieła. W tak powstałym tekście zapowiadającym paruzję oraz sąd ostateczny można wyodrębnić dwa typy materiału: pouczenia o charakterze apokaliptycznym (24,4-36) oraz parenezy (24,37 – 25,46): „Mateusz rozpoczyna opowiadaniem o wydarzeniach, które mają sprowadzić paruzję oraz koniec obecnego świata. Następują potem napomnienia skierowane do uczniów, głównie w formie przypowieści, mające przygotować ich na niespodziewane nadejście Syna Człowieczego. Mowa kończy się wielkim obrazem sądu ostatecznego. W konsekwencji obydwu rozdz. 24 – 25 można podzielić na trzy części. Pierwsza: 24,1-35 opowiada o kolejnych fazach dokonujących się wydarzeń. Druga: 24,36 – 25,30 zawiera wezwanie do czujności. Trzecia: 25,31-46 unaocznia wielkie wydarzenie sądu nad narodami”²¹. Takie przedstawienie Mowy

¹⁵ Niektórzy egzegeci uważają, że „Ewangelię Mateusza należy interpretować tak, jak biegnie jej teks, rezygnując z szukania jej planu kompozycyjnego. Inni uważają, że podstawą układu kompozycyjnego pierwszej Ewangelii jest schemat geograficzny. Jeszcze inni widzą w układzie treści Ewangelii poza prologiem jej część dydaktyczną i kerygmatyczną, bądź uważają, że naczelną ideą Ewangelii jest tajemnica śmierci, która daje życie”. A. Krasowski, op. cit., s. 40.

¹⁶ Por. J. Kudasiewicz, *Ewangelie synoptyczne dzisiaj*, s. 190.

¹⁷ Nazwa wskazuje na miejsce, z którego Jezus kieruje pouczenia. Por. A. Paciorek, *Ewangelia według św. Mateusza. Rozdziały 14 – 28*, s. 435.

¹⁸ Na uwagę zasługuje fakt, że mowa ta usytuowana jest na górze (konkretnie na Górze Oliwnej) podobnie jak mowa programowa Jezusa – Kazanie na górze (Mt 5-7). P. Gryziec, *Według św. Mateusza. Stary Testament ukryty w Nowym*, Kraków 1998, s. 199-202.

¹⁹ C. M. Martini, *Cóż mamy zrobić?*, Kielce 1996, s. 149-161.

²⁰ W Jezusowej zapowiedzi zburzenia świątyni wyeksponowane są nie tyle zapowiedzi dotyczące zewnętrznego działania związanego z wojną i burzeniem, lecz historiozbowczy kres świątyni. Świątynia „nie jest już miejscem obecności Boga i ekspiacji dla Izraela, a nawet dla całego świata. Czas ofiar ustanowionych przez Prawo Mojżeszowe przeminął. [...] Wraz z krzyżem Chrystusa skończył się czas ofiar”. J. Ratzinger/Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu*, cz. 2, s. 56n.

²¹ A. Paciorek, *Ewangelia według św. Mateusza. Rozdziały 14 – 28*, s. 435n; A. Kowalczyk, op. cit., s. 186n.

eschatologicznej objawia jej piękno literackie i teologię autora, który komponuje swoje dzieło w sposób oryginalny i przemyślany²².

Warto przypomnieć, że Mowa eschatologiczna Jezusa umiejscowiona jest w kontekście najbardziej dramatycznych wydarzeń Jego życia, które wydarzyły się w Jerozolimie i zostały opisane począwszy od rozdziału dwudziestego pierwszego. Jezus, witany najpierw entuzjastycznie przez tłumy jest bacznie obserwowany przez faryzeuszów. Pierwsze swoje kroki Jezus kieruje do świątyni, skąd wyrzucił sprzedających i kupujących, uzdrowił chorych, a następnego dnia nauczał w przypowieściach. Skierował także mowę przeciw uczonym w Piśmie i faryzeuszom wyrzucając im obłudę²³.

Bezpośredni kontekst poprzedzający interesującej nas drugiej i trzeciej części Mowy eschatologicznej (Mt 25,1-46) stanowi rozdział poprzedzający, czyli rozdział 24. Pamiętamy przy tym, że pierwsze dwie perykopy rozdziału piętnastego (Mt 25,1-13; 14-30) należą do drugiej sekcji Mowy eschatologicznej mówiącej o czujności i spotkaniu z Jezusem (Mt 24,36-25,30). Zatem, kontekst poprzedzający badanych przez nas perykop stanowi część pierwsza Mowy eschatologicznej dotycząca ostrzeżenia przed fałszywymi pogłoskami o paruzji oraz proroctwa o zburzeniu Jerozolimy i końcu świata (Mt 24,1-36). Część ta rozpoczyna się od pytania uczniów o datę końca świata i paruzji: „A gdy siedział na górze Oliwnej, podeszli do Niego uczniowie i pytali na osobności: <<Powiedz nam, kiedy to nastąpi i jaki będzie znak Twego przyjścia i końca świata?>>” (24,3). Na to pytanie Jezus wprost nie udziela odpowiedzi, gdyż Mateusz chce poprzez opis wydarzeń i znaków eschatologicznych oraz konkretne przypowieści, zachęcić ich do czujności i wierności. Te wydają się niezbędne w czasie paruzji z jej znakami (24,2-25). Do nich zapewne będzie można zaliczyć szerzące się bezprawie i ludzką obojętność wyrażającą się stygnięciem miłości: „a ponieważ wzmoże się nieprawość, ostygnie miłość wielu” (24,12). Bóg okaże się jednak wierny wobec pokładających w Nim nadzieję. Zbawi tych, którzy przyjmą głoszoną im Dobrą Nowinę o królestwie Bożym i stanie się dla nich źródłem wiecznego szczęścia. Dla tych zaś, którzy ją odrzucą będzie oskarżeniem w dniu przyjścia Syna Człowieczego. Stąd Jezus przestrzega uczniów przed zwodzicielami i łatwowiernością. Czas paruzji

²² Por. J. Homerski, op. cit., s. 37-43.

²³ Por. P. Śliwiński, M. Kowalski, *Odkrywaj Słowo. Odpocznij ze Słowem. Jutro niedziela*, Warszawa 2019, s. 498.

poprzedzać będą znaki w postaci różnych zjawisk natury: „Jak błyskawica zabłyśnie na wschodzie [...] słońce się zaćmi i księżyc nie da swego blasku; gwiazdy zaczną spadać z nieba i moce niebios zostaną wstrząśnięte” (24,27-29). To ma ułatwić uczniom rozpoznać czas powtórnego przyjścia Syna Człowieczego na ziemię, jako Sędziego wszystkich ludzi. Sekcję tą zamyka krótka przypowieść o drzewie figowym (24,32-35). Wspomniane tu drzewo figowe może być aluzją do Chrystusowego krzyża, który oglądać będzie „pokolenie” Mu współczesne²⁴.

Drugą sekcję Mowy eschatologicznej otwiera perykopa o potrzebie czujności w obliczu nadchodzącej paruzji, której czas jest znany jedynie Bogu (Mt 24,36-41). Kolejna perykopa to przypowieść o słudze wiernym i niewiernym (24,45-51), w której Jezus poucza, że przejawem czujności sługi ma być jego roztropność i wierność. Trzeba więc być czujnym, wiernym i roztropnym, by należycie przygotować się na nieznaną w czasie i decydującą o losie człowieka przyszłości Syna Człowieczego²⁵. Już tu możemy zauważyć, że poza tematem paruzji można wyodrębnić również temat królestwa Bożego (24, 14) oraz określenie osoby Jezusa Chrystusa, jako Syna Człowieczego (24, 27.30.37.39.44) i wyrażen o charakterze biblijnym, jak chwała (24,30) i zwiastowanie (24,31.36)²⁶.

Gdy chodzi o kontekst następujący interesującej nas Mowy, rozpoczyna go zdanie: „Gdy Jezus dokończył wszystkich tych mów” (Mt 26,1). Jest ono równocześnie cezurą Mowy eschatologicznej (ostatniej z mów) oraz początkiem epilogu dzieła, tzn. opisu męki, śmierci i zmartwychwstania Jezusa (rozdziały 26-28). Początkiem epilogu jest zapowiedź męki (ww. 1-2). Po zebraniu się i postanowieniu Wysokiej Rady (ww. 3-5) Jezus zostaje namaszczony w Betanii (ww. 6-13), a później zdradzony przez Judasza (ww. 14-16). Podczas ostatniej wieczerzy, którą przygotowują uczniowie (ww. 17-19), Jezus wyjawia zdrajcę (ww. 20-25), a po ustanowieniu Eucharystii (ww. 26-30), przepowiada zaparcie się Piotra (ww. 31-35). W Ogrójcu Jezus modli się żarliwie (ww. 36-46) i tam zostaje pojmany (ww. 47-56). Następnie staje przed swoimi sędziami (26,57-27,31) i przeżywa ostatnie swe chwile na Golgocie (27,32-50). Po śmierci Jezusa i towarzyszącym temu znakom (ww. 51-56) ciało Jezusa zostaje złożone do grobu (ww. 57-61) przy którym ustawiono straż (ww. 62-66). Ostatni zaś, 28 rozdział ewangelii Mateusza

²⁴ S. Fausti, *Wspólnota czyta Ewangelię według św. Mateusza*, Częstochowa 2007, s. 529n.

²⁵ Por. J. Homerski, op. cit., s. 44n.

²⁶ Por. Tamże, s. 48.

przedstawia wydarzenia związane ze zmartwychwstaniem Pana (ww. 1-15) oraz nakazem, jaki On zostawia swoim uczniom (ww. 16-20). I podobnie jak wcześniej, również w tej części Ewangelii Mateusza, obecny jest temat królestwa Bożego, którego nadejściu towarzyszyć będą eschatologiczne znaki: ciemność, trzęsienie ziemi, rozdarcie zasłony świątyni, powstanie z grobów sprawiedliwych²⁷. Z tym tematem związana jest nauka o Bogu, jak również wezwanie do nawrócenia. Ci wszyscy, którzy mienią się być uczniami Jezusa i pragną wejść do Jego królestwa mają Go słuchać: przekazuje im naukę (26,1), poleca przygotować im paschę (26,17-19) i zasiąść z Nim, by ją spożywać (26,20-25) w ten sposób uczestnicząc w Eucharystii (26,26-30). Uczeń nie tylko ma słuchać Jezusa, ale pełnić dobre uczynki. Na to zwraca uwagę im sam Jezus, który „rzekł do nich: <<Czemu sprawiacie przykrość tej kobiecie? Spełniła dobry uczynek względem Mnie>>” (26,10). Tak też i uczniowie mają czynić wobec Tego, który jest tu nazywany Synem Człowieczym (26,2.24.45.64), Synem Bożym (26,63; 27,40.43.54), Królem Żydowskim (27,11.29.40.42) i Pasterzem (26,31), aby „być sprawiedliwym” (27,19.24)²⁸.

1.2. Struktura

Jeśli chodzi o strukturę Mowy eschatologicznej, to zdaniem Paciorka – jak to zostało już powiedziane wcześniej – można ją podzielić na trzy części: 24,1-35; 24,36 – 25,30; 25,31-46²⁹. Natomiast Mariusz Rosik³⁰ dokonuje podziału przypowieści w sposób następujący. Ich pierwszą część stanowi sekwencja Mt 24,1-25,30 zawierająca między innymi przypowieść o wiernym i niewiernym słudze (por. Mt 24,45-51), przypowieść o pannach roztropnych i nierozsądnych (por. Mt 25,1-13), przypowieść o talentach (por. Mt 25,14-30). Rosik nazywa je przypowieściami o potrzebie czujności. Drugą częścią jest materiał zawarty w Mt 25,31-46 stanowiący ostatnią perykopę Mateusza przed opisem męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Dotyczy ona wizji Sądu Ostatecznego. Z takiego podziału wynika, że czujność jest niezbędnym elementem życia ludzi poddanych osądowi przez Syna

²⁷ Por. L. Sabourin, *Les noms et les titres de Jesus*, Paris 1963, s. 226; A. Krasowski, op. cit., s. 49.

²⁸ Por. A. Krasowski, op. cit., s. 50n.

²⁹ Por. A. Paciork, *Ewangelia według św. Mateusza. Rozdziały 14 – 28*, s. 435n. Por. także: K. Berger, *Kommentar zum Neuen Testament*, München 2011, s. 113n.

³⁰ M. Rosik, *Duszpasterski Komentarz do Nowego Testamentu. Ewangelia wg św. Mateusza (Mt 14,1 – 28, 20)*, Tarnów 2010, s. 107-114.

Człowieczego w czasie sądu ostatecznego i ma służyć ich wejściu do królestwa Bożego.

Całościowo rozdziały 24 i 25 Ewangelii wg św. Mateusza ujmuje Piotr Roman Gryziec, który nazywa je „Wielką mową eschatologiczną”³¹. Czyni on możliwym interpretację tego wydarzenia w zestawieniu z innym - z góry błogosławieństw. Otóż na uwagę zasługuje fakt, że mowa ta usytuowana jest na górze (konkretnie na górze Oliwnej) podobnie jak mowa programowa Jezusa – Kazanie na górze (Mt 5 – 7). Tu Jezus mówi o ostatniej fazie królestwa, które ma być finałem całego zbawczego planu Ojca. Stąd też jest mowa o Synie Człowieczym, którego to tytuł pochodzi z apokaliptycznej wizji proroka Daniela, a który staje się tu Sędzią wszystkich narodów, oddzielającym jak pasterz owce od kozłów (nawiązanie do Ez 34)³².

W tym samym duchu interpretacji Mt 24 – 25 idzie Carlo Maria Martini, który ukazuje jej schemat oraz orędzie, nazywając te perykopy „Sądem nad czynem”³³. Martini uważa że, przedmiotem sądu ostatecznego, w którym Sędzią – Królem jest Jezus Chrystus, będą czyny uczniów lub ich brak. To na ich podstawie zrodzą się dwie grupy ludzi: do jednych powie, że „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (w. 40); drugim zaś rzecze, że „Wszystko, czego nie uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, Mnieście nie uczynili” (w. 45)³⁴.

1.3. Gatunek literacki

Jeśli chodzi o określenie gatunku interesującej nas części Mowy eschatologicznej Jezusa można przywołać propozycję Hermaniuka, który wskazuje tu kolejno na „przypowieści mieszane; porównania i metafory” (przypowieść o pannach roztropnych i nierozsądnych – Mt 25,1-13); „rozwinęte symbole” (przypowieść o talentach – Mt 25,14-30; sąd ostateczny – Mt 25,31-46)³⁵. Bardziej precyzyjna i uzasadniona jest jednak propozycja Paciorka, który uważa, że pierwsza z przypowieści, pomimo rysów przypowieściowych jest bardziej alegorią niż przypowieścią. Podobnie i w przypowieści o talentach mamy tendencje

³¹ P. R. Gryziec, *Według św. Mateusza. Stary Testament ukryty w Nowym*, Kraków 1998, s. 199-202.

³² Por. Tamże, s. 199-202.

³³ Zob. Tamże, s. 149-161.

³⁴ Por. Tamże, s. 150n.

³⁵ Por. M. Hermaniuk, *La parabole evangelique*, Louvain – Bruges 1974; Por. A. Jankowski, *Królestwo Boże w przypowieściach*, Kraków 1997, s. 17n.

alegoryzujące, choć w fabule opowiadania zachowany jest rdzeń właściwy dla narracji.

Jeśli chodzi o same przypowieści, należy pamiętać, że trudno jest wypracować normy interpretacyjne, które obowiązywać będą dla wszystkich przypowieści Jezusa³⁶. W większości egzegeci zgadzają się co do tego, że przypowieści należy odczytywać w sposób alegoryczny i metaforyczny. Akcent położony jest tu przede wszystkim na skutku przypowieści, która posługując się fikcyjną (choć możliwą do zaistnienia) historią dokonuje oceny, sądu nad rzeczywistością słuchaczy. Tutaj liczy się przede wszystkim przekazana prawda a tym samym efekt, jaki przypowieść ma wywołać w życiu czytelnika³⁷. Każda przypowieść jest formą komunikacji bezpośredniej – za pomocą przedstawionego przykładu czy opowiadania przeprowadza czytelnika duchową drogą mającą na celu odkrycie zamysłu w niej zawartego³⁸. Przypowieści nie przekazują czytelnikowi jedynie suchych faktów. Niekiedy przypowieści komunikują jakieś prawdy wiary, innym razem próbują skierować słuchacza do spojrzenia na rzeczywistość z innego punktu widzenia. Tym samym pobudzają do refleksji oraz stymulują do działania³⁹.

Przypowieści rozgrywają się na dwóch poziomach. Mamy tu poziom rzeczywisty dotyczący Jezusa i Jego słuchaczy oraz poziom fikcyjny dotyczący opowiadanej historii. Miejsca, czas, bohaterowie przypowieści są z reguły wymyślone. Fikcyjna fabuła przypowieści nie ma wyraźnego, bezpośredniego związku ze słuchaczami. Za każdym razem jednak, gdy Jezus opowiada przypowieść zaprasza swoich słuchaczy (lub umożliwia im) do wyrażenia opinii czy zajęcia stanowiska. W ten sposób wpływa na odbiorców przypowieści stymulując ich do przemiany życia⁴⁰.

³⁶ W oparciu o najnowsze badania egzegetyczne można podać następującą definicję przypowieści biblijnej: „Przypowieść jest krótkim narracyjnym, fikcyjnym tekstem, dotyczącym opowiadanego świata, dającym poprzez bezpośrednie lub pośrednie sygnały do zrozumienia, że prawdziwe znaczenie tekstu należy odróżnić od warstwy słownej i w konsekwencji zobowiązującym czytelnika do interpretacji metaforycznej, ku której prowadzą ko- i kontekstualne informacje”. A. Paciorek, *Przypowieści Jezusa. Wprowadzenie i objaśnienie*, Częstochowa 2012, s. 79.

³⁷ V. Fusco, op. cit., s. 63. Zob. Tamże, s. 58-140.

³⁸ Por. K. Snodgrass, *Stories with Intent. A comprehensive Guide to the Parables of Jesus*, Eerdmans, Grand Rapids, MI 2008, s. 1-9. Zob. Tamże, s. 1-59.

³⁹ Por. Tamże, s. 9.

⁴⁰ Por. C. Brocardo, op. cit., s. 128. „Przypowieść jest samorzutnym tworem ducha ludzkiego. [...] Istotą przypowieści jest porównanie dwóch składników. To jest fundament, na którym jest zbudowana każda przypowieść. [...] Pierwszy składnik jest obrazem życia codziennego, z rzeczywistości znanej rozmówcy lub czytelnikowi. Drugi składnik czy człon przypowieści nie jest już dostępny zmysłom, gdyż leży w sferze pojęciowej, i do tego niedostępnej poznaniu rozumowemu. Rzeczy konkretne i znane z obrazu rzeczywistości doświadczalnej w takim zestawieniu mają za zadanie zilustrować

Przypowieści Jezusa mają kilka wspólnych cech. Są one tekstami narracyjnymi (przypowieść jest opowiadaniem przedstawiającym przynajmniej jedną sekwencję czynności albo przynajmniej zmianę danego stanu rzeczy), fikcjonalnymi (przypowieść odnosi się do jakiegoś wymyślnego przesłania, prawdy), realistycznymi (przypowieść zawiera odniesienia do rzeczywistości możliwej do zaistnienia, dobrze znanej i realnej), metaforycznymi (w przypowieści zawarte jest głębsze znaczenie znajdujące się poza dosłownym sensem wyrażen), zobowiązującymi czytelnika do interpretacji (przypowieść zobowiązuje czytelnika do zajęcia stanowiska wobec przekazanej prawdy) wspomaganą ko-tekstem i kontekstem (znaczenie przypowieści uwarunkowane jest kontekstem biblijnym; w interpretacji ważna jest także sytuacja jej odbiorców – zarówno ta historyczna, jak też i nowa, obecna)⁴¹.

Jeśli zaś chodzi o gatunek literacki perykopy o sądzie ostatecznym to należy zaznaczyć, że pomimo tego, że bywa ona niekiedy nazwana przypowieścią (głównie z racji charakteru poprzedzających ją perykop), to w rzeczywistości nią nie jest. Formę przypowieści przyjmują co najwyżej wersety 32b-33 mówiące o pasterzu oddzielającym owce od kozłów. Perykopa ta nie jest też apokalipsą czy parenezą. Z wyjątkiem obramowania cały ten tekst przyjmuje formę dialogu sądowego (ww. 34-45)⁴². Niektórzy mówią tu o rodzaju prorocstwa etycznego, czy eschatologiczno – apokaliptycznego⁴³.

prawdę wyższego rzędu, duchową, nadprzyrodzoną. Parabola więc – to rozbudowane porównanie oparte na podobieństwie, jakie zachodzi między bardzo różnymi płaszczyznami rzeczywistości. Potwierdza to wstęp do niejednej przypowieści z Ewangelii: « Podobne jest królestwo niebieskie do...», po czym następuje zrozumiący obraz. W przypowieści czystej, tzn. bez elementów innego gatunku literackiego, każda rzecz materialna nadal pozostaje sobą; tak np. ziarno gorczycy wciąż jest tym samym ziarnem, niczym więcej. Natomiast – podobnie do znanego z doświadczenia zmysłów rozwoju tego ziarna, będzie się rozwijać inna, zgoła niedoświadczana rzeczywistość duchowa – Królestwo Boże". A. Jankowski, *Królestwo Boże w przypowieściach*, Kraków 1997, s. 12n.

⁴¹ A. Paciorek, *Przypowieści Jezusa. Wprowadzenie i objaśnienie*, s. 79-83.

⁴² Tenże, *Ewangelia według św. Mateusza. Rozdziały 14 – 28*, s. 493.502n.511. Zob. S. Légasse, *La parabole des dix vierges. Essai de synthèse se historico-littéraire*, [w:] *Les paraboles évangéliques. Perspectives nouvelles*, red. J. Delorme, Paris 1989, s. 349-360; J.R. Wohlgemut, *Entrusted Money (Matt. 25,14-28)*, [w:] *Jesus and His Parables. Interpreting the Parables of Jesus Today*, red. V.G.Shillington, Edinburg 1997, s. 103-120; E. Wendland, *Whose Side Are You On? Structure and Rhetoric in Christ's Parable of the Sheep and Goats (Matthew 25,31-46), with Special Reference to Bible Translation*, "Scriptura" 80 (2002), n. 2, s. 307-317; C. Doglio, *33a domenica ordinaria. Interpretare i testi*, SdP 43 (2014), n. 461-462, s. 138.

⁴³ Por. P. Bonnard, *L'Evangile selon Saint Matthieu*, Neuchatel 1963, s. 315; A. Krasowski, op. cit., s. 53n.

1.4. Tradycja i redakcja

Dzieło Mateusza zostało zredagowane po aramejsku, a przekazane nam w Nowym Testamencie w języku greckim⁴⁴. Przypowieść o pannach należy do materiału własnego Mateusza. Świadczy o tym choćby znaczny udział słownictwa typowego dla pierwszego ewangelisty. W omawianej przypowieści o dziesięciu pannach, którą próżno szukać u Synoptyków poza Mateuszem, należy najpierw zauważyć pewne jej podobieństwa do przypowieści o motywie sądowym (por. Mt 13,24; 18,23; 22,2). Ponieważ sam sąd (nad siejącym chwast wśród pszenicy, niemiłosiernym sługą i odrzucającym zaproszenie na ucztę królewską) ma mieć miejsce w przyszłości, czyli niepewności nadejścia pana (i paruzji), należy czuwać (w.13; por. Mk 13,35-37)⁴⁵. Intencją Mateusza jest pouczyć o paruzji oraz o tym, jak się do niej przygotować. Dziś przypuszcza się, że przypowieść pochodzi od samego Jezusa, który mówił o królestwie Bożym, a tradycja późniejsza odniosła to do paruzji; lub, że od wspólnoty albo redaktora, którzy chcieli się zmierzyć z problemem odwlekania się paruzji; lub też, że jest przypowieścią popaschalną, u źródeł której stoi niemożliwa do odtworzenia przypowieść Jezusa⁴⁶.

Przypowieść o talentach ma swoją paralelę w Łukaszowej przypowieści o minach (por. Łk 19,12-27). Pomimo wielu różnic łatwo odnaleźć tu można podobną, podstawową strukturę. Obydwa pochodzą prawdopodobnie ze wspólnego źródła Q. Nowością Mateusza jest zastąpienie min talentami, które stanowią o wiele większą wartość: jeden talent to sześćdziesiąt min. Należy dodać, że istnieją też opinie, że obydwa teksty powstały niezależnie od siebie. Są to jednak opinie trudniejsze do udowodnienia⁴⁷.

Jeśli chodzi o tekst perykopy o sędzie ostatecznym, to przypuszcza się, że Mateusz zaczerpnął go z wcześniejszej tradycji i opracował. Świadczy o tym, choćby fakt, że tekst posiada wiele cech typowych dla Mateusza. Tekst posiada jedynie nieznaczące paralele do innych Ewangelii jedynie na początku i na końcu perykopy (por. Mk 8,38; Łk 9,26b; J 5,29; Łk 13,27-28). Jeśli chodzi o historię tradycji to istnieją opinie, że fragment o pasterzu i dialog sądowy mogły stanowić osobne

⁴⁴ Mateusz był autorem dzieła powstałego w dekadzie 80 – 90 r. w języku aramejskim, które w nie do końca jasny sposób, w dziele nazywanym Ewangelią Mateusza, spisane jest po grecku. Por. W.J. Harrington, op. cit., s. 414.

⁴⁵ Por. H. Langkammer, *Komentarz teologiczno-pastoralny do Biblii Tysiąclecia (NT) do Ewangelii wg św. Mateusza i Ewangelii wg św. Marka*, Poznań 2014, s. 222.

⁴⁶ Por. A. Paciorek, *Ewangelia według św. Mateusza. Rozdziały 14 – 28*, s. 492n.

⁴⁷ Por. Tamże, s. 501n.

jednostki, choć hipoteza ta nie ma pełnego uzasadnienia. Kwestią otwarta jest także pytanie, czy wyrażenie „król” odnosiło się do Jezusa czy do Boga⁴⁸.

2. Egzegeza Mowy eschatologicznej Jezusa (Mt 25,1-46)

W świetle powyższych analiz widać wyraźnie, że interesujące nas perykopy (Mt 25,1-13; 25,14-30; 25,3-46) można łatwo wyodrębnić jako samodzielne jednostki literackie. Poniżej przedstawiona zostanie ich szczegółowa egzegeza oraz wnioski kerygmaticzne.

2.1. Analiza przypowieści o pannach roztropnych i nieroztropnych (Mt 25,1-13)

Perykopa łączy się z poprzednią przypowieścią o słudze wiernym i niewiernym (Mt 24,45-51), przez co już odsyła nas do tematu końca świata i oczekiwania na przyjście Pana. Na związek ten wskazuje użyty na początku grecki termin *tóte* („wtedy”). Również i ostatni wers perykopy o pannach (25,13) brzmi prawie identycznie jak zdanie poprzedzające perykopę o słudze (24,42)⁴⁹.

Mateuszowa przypowieść o pannach znajduje swoją analogię w Łukaszowych perykopach mówiących o gotowości na przyjście Pana (Łk 12,35-38) oraz niespodziewanym powrocie Pana (Łk 13,25-28). Porównanie synoptyczne tych tekstów przedstawia się następująco⁵⁰:

<p>Mt 25,1-13</p> <p>1 Wtedy podobne będzie królestwo niebieskie do dziesięciu panien, które wzięły swoje lampy i wyszły na spotkanie pana młodego. 2 Pięć z nich było nierozsądnych, a pięć roztropnych. 3 Nierozsądne wzięły</p>	<p>Łk 12,3-38</p> <p>35 Niech będą przepasane biodra wasze i zapalone pochodnie! 36 A wy [bądźcie] podobni do ludzi, oczekujących swego pana, kiedy z uczyty weselnej powróci, aby mu zaraz otworzyć, gdy nadejdzie i zakołacze. 37 Szczęśliwi owi słudzy,</p>
---	---

⁴⁸ Por. Tamże, s. 510n.

⁴⁹ Por. N. Berveiller, M. Mancier (red.), op. cit., s. 251.

⁵⁰ Porównanie synoptyczne według: M. Wojciechowski, *Synopsa czterech Ewangelii w nowym przekładzie polskim*, Warszawa 1997, s. 365.

<p>lampy, ale nie wzięły z sobą oliwy. 4 Roztropne zaś razem z lampami zabrały również oliwę w naczyniach. 5 Gdy się pan młody opóźniał, zmorzone snem wszystkie zasnęły. 6 Lecz o północy rozległo się wołanie: "Pan młody idzie, wyjdźcie mu na spotkanie!" 7 Wtedy powstały wszystkie owe panny i opatrzyły swe lampy. 8 A nierozsądne rzekły do roztropnych: "Użycie nam swej oliwy, bo nasze lampy gasną". 9 Odpowiedziały roztropne: "Mogłoby i nam, i wam nie wystarczyć. Idźcie raczej do sprzedających i kupcie sobie!" 10 Gdy one szły kupić, nadszedł pan młody. Te, które były gotowe, weszły z nim na ucztę weselną, i drzwi zamknięto. 11 W końcu nadchodzą i pozostałe panny, prosząc: "Panie, panie, otwórz nam!" 12 Lecz on odpowiedział: "Zaprawdę, powiadam wam, nie znam was". 13 Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny.</p>	<p>których pan zastanie czuwających, gdy nadejdzie. Zaprawdę, powiadam wam: Przepasze się i każe im zasiąść do stołu, a obchodząc będzie im usługiwał. 38 Czy o drugiej, czy o trzeciej straży przyjdzie, szczęśliwi oni, gdy ich tak zastanie.</p> <p>(Łk 13,25-28)</p> <p>25 Skoro Pan domu wstanie i drzwi zamknie, wówczas stojąc na dworze, zaczniecie kołatać do drzwi i wołać: "Panie, otwórz nam!"; lecz On wam odpowie: "Nie wiem, skąd jesteście". 26 Wtedy zaczniecie mówić: "Przecież jadaliśmy i piliśmy z Tobą, i na ulicach naszych nauczałeś". 27 Lecz On rzecze: „Powiadam wam, nie wiem, skąd jesteście. Odstąpcie ode Mnie wszyscy dopuszczający się niesprawiedliwości!” 28 Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów, gdy ujrzycie Abrahama, Izaaka i Jakuba, i wszystkich proroków w królestwie Bożym, a siebie samych precz wyrzuconych.</p>
---	--

Jeśli chodzi o strukturę przypowieści o pannach to według Hugolina Langkammera można tu dostrzec naturalny podział na trzy sceny: pierwsza

nawiązuje do zwyczajów żydowskich związanych z oczekiwaniem na pana młodego, którego nadejście się opóźnia aż do północy, w konsekwencji czego panny – druhny panny młodej, zasypiają (ww. 1-5); druga związana jest z przyjściem pana młodego i wejściem na ucztę panien roztropnych, a odesłaniem przez nie dla zakupu oliwy u handlarzy panien nieroztropnych (ww. 6-10); wreszcie trzecia scena, której punktem kulminacyjnym są słowa pana młodego „Nie znam was” (w. 12; por. Mt 7,23 i Łk 13,25) skierowane do lekkomyślnych i beztroskich panien ukaranych zamkniętymi drzwiami do sali weselnej za ich spanie i brak oliwy w czasie nadejścia pana (ww. 11-13)⁵¹.

Inni uważają, że struktura przypowieści składa się z wprowadzenia (Mt 25,1-2), w którym zostają przedstawieni jej bohaterowie oraz opisu przygotowań do uroczystości weselnej (Mt 25,3-5), opisu przybycia oblubieńca (Mt 25,6-10), opowiadania o postępowaniu panien nierozsądnych (Mt 25,11-12) i końcowego pouczenia o tematyce eschatologicznej (Mt 25,13)⁵². Jeszcze inni widzą ta perykopę jako swoisty dramat rozpisany w pięciu scenach: pierwsza scena obejmuje wersety 1-4 i przedstawia bohaterów przypowieści; druga scena jest swego rodzaju *intermezzo* – panny zasypiają (w. 5); trzecia scena ujawnia konflikt wraz z przybyciem oblubieńca (w. 6-9); czwarta jest jakby zamknięciem tego dramatu – wejście na ucztę (w. 10); piąta scena nie wnosi już nic nowego, jest dodatkiem do opowiadania – los panien nieroztropnych (w. 11-12)⁵³. W poniższych analizach posłużymy się jednak propozycją Paciorka, który strukturę przypowieści opisuje następująco:

- a) Zarys sytuacji – ekspozycja (w. 1)
- b) Postępowanie panien (wzięły/nie wzięły oliwy) (ww. 2-4)
- c) Opóźnienie się oblubieńca (w. 5)
- d) Nadejście oblubieńca (ww. 6-7)
- e) Dylematy nieroztropnych (ww. 8-9)
- f) Wejście na ucztę (w. 10)

⁵¹ Por. H. Langkammer, *Komentarz teologiczno-pastoralny do Biblii Tysiąclecia*, s. 222-223. W taki sam sposób strukturę tej przypowieści określa Antonio Marangon. Por. A. Marangon, *32a domenica ordinaria. Interpretare i testi*, SdP 43 (2011), n. 431/432, s. 138.

⁵² M. Basiuk, *Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny (Mt 25,1-13)*, [w]: *Krąg biblijny. Materiały dla duszpasterzy, animatorów i wszystkich, którzy pragną czytać Pismo Święte 16*, red. P. Łabuda, S. Hareźga, T. Siemieniec, S. Szczotko, Tarnów 2011, s. 83-86.

⁵³ Por. P. Rota Scalabrini, *32a domenica ordinaria. Interpretare i testi*, SdP 37 (2005), n. 371/372, s. 175n.

- g) Powrót nieroztropnych panien (ww. 11-12)
- h) Końcowe napomnienie (w. 13)⁵⁴.

2.1.1. Egzegeza tesktu

- a) Zarys sytuacji – ekspozycja (w. 1)

Wstępna formuła przypowieści: „Królestwo niebieskie podobne jest [...]” jest typowa dla Mateusza, który używa jej dziesięć razy. Za każdym razem użyta jest formuła z rzeczownikiem w celowniku. Tym razem jest jednak inaczej, co wskazuje, że królestwo niebieskie nie jest podobne do dziesięciu panien, lecz do godów weselnych⁵⁵. Pojawia się tu zatem znany w Piśmie św. motyw relacji między Bogiem a Jego ludem opisywany w kategoriach oblubieńczych. Warto przypomnieć w tym miejscu, że Mateusz pisząc swoją Ewangelię do Żydów, akcentuje w niej związek miłości, jaki zachodzi między ludem wywodzącym się z Narodu Wybranego – Izraelem, a rodzącym się wraz z Chrystusem, wyczekiwany Mesjaszem, Nowym Ludem – Kościołem (por. Mt 9,15)⁵⁶. Nie dziwi więc, że Mateusz posługuje się obrazem godów weselnych znanym w Izraelu, by wskazać na przychodzącego Mesjasza i przyjście Jego królestwa, którego symbolem jest uczta weselna.

Już w pierwszych słowach przypowieści widać zatem, że chodzi w niej nie tyle o historię panien, co raczej o samo „królestwo niebieskie”. Czas przyszły użyty w przypowieści odnosi się do sądu nad pannami – ich udziału bądź nie w królestwie. Panny niosły lampy (gr. *lampados*), które mogą oznaczać albo lampę oliwną, albo kawałek drewna, którego koniec owijano szmatą i nasączano oliwą⁵⁷. Lampa jest w Nowym Testamencie klasycznym symbolem czuwania i wierności (por. np. Łk 12,35)⁵⁸.

Rolą panien albo druhen było towarzyszenie panu młodemu w drodze do domu panny młodej. Warto w tym miejscu przybliżyć nieco obrzęd żydowskich zaślubin i wesela. W czasach Jezusa małżeństwo zawierane było dość wcześnie (narzeczona w wieku ok. 12-13 lat; narzeczony – ok. 18 lat) i przebiegało w dwóch

⁵⁴A. Paciorek, *Ewangelia według świętego Mateusza. Rozdziały 14-28*, s. 492.

⁵⁵ Por. W. Turowski, *Metaforyczność przypowieści o dziesięciu pannach a sakrament małżeństwa*, „Roczniki Nauk o Rodzinie i Pracy Socjalnej”, 59 (2012), t. 4, s. 201-219; J. Kudasiewicz, *Formuły wstępne w przypowieściach o królestwie Bożym*, [w]: *Królestwo Boże w Piśmie świętym*, red. S. Łach, M. Filipiak, Lublin 1976, s. 117-121.

⁵⁶ Por. R. Rubinkiewicz, *Wstęp do Nowego Testamentu*, Poznań 1996, s. 195.

⁵⁷ Por. A. Paciorek, *Ewangelia według świętego Mateusza. Rozdziały 14-28*, s. 495; C. Mitch, E. Sri, *Ewangelia według św. Mateusza. Katolicki Komentarz do Pisma Świętego*, Poznań 2019, s. 354.

⁵⁸ Por. N. Berveiller, M. Mancier (red.), op. cit., s. 252.

etapach: *qidduszin* (albo *erusin*) i *nissuin* (albo *chuppa/chupa*)⁵⁹. W sposób chronologiczny przebieg małżeństwa opisuje Mariusz Rosik: „W starożytnym Izraelu małżeństwo zawierane było na zasadach kontraktu, któremu towarzyszyć musiał pisany dokument. Formuła zawarcia małżeństwa brzmiała mniej więcej tak: «Ona będzie moją małżonką, a ja będę jej mężem, począwszy od dzisiaj aż na wieki». W wigilię dnia zaślubin narzeczony wraz ze swoimi przyjaciółmi udawał się do domu ojca przyszłej żony. Przyodziany w uroczyste szaty, zmierzał na czele orszaku w towarzystwie przyjaciela, który był mistrzem ceremonii. Wykonywano wtedy śpiewy, które w dużej części oparte były na Pieśni nad pieśniami. Wnoszono przyodzianą w welon pannę młodą i rozpoczynano pochód w kierunku domu przyszłego męża. Po przybyciu rodzice pana młodego wypowiadali formułę błogosławieństwa. Wtedy rozpoczynała się zabawa: młodzi przebywali w osobnych pomieszczeniach, otoczeni swoimi przyjaciółmi. Następny dzień mijał na zabawach, bawiono się zazwyczaj w dwóch odrębnych salach, osobno mężczyźni, osobno kobiety. Tuż po uroczystym posiłku oblubienica zajmowała miejsce pod baldachimem zwanym *hucpa* i w otoczeniu ubranych na biało przyjaciółek odbierała prezenty. W końcu przybywał narzeczony, wychwalając wdzięk panny młodej. Wtedy właśnie następował moment uroczystych zaślubin. Otóż panna i pan młody wychylali wspólnie jeden kielich wina, a potem rozbijali go o próg. Był to moment zawarcia małżeństwa. Gody weselne trwały zazwyczaj około siedmiu dni”⁶⁰. W omawianej przypowieści dostrzegamy elementy charakterystyczne dla przebiegu drugiego etapu wesela, gdyż mowa jest o orszaku osób towarzyszących narzeczonej i narzeczonemu⁶¹.

⁵⁹ Pierwszy z tych etapów małżeństwa, podobny do dzisiejszych zaręczyn, był zaślubinami młodych w domu narzeczonej rok przed ich weselem i wspólnym zamieszkaniem, który stanowił drugi jego etap. Por. A. Paciorek, *Ewangelia według świętego Mateusza. Rozdziały 14-28*, s. 494; M. Basiuk, *Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny (Mt 25,1-13)*, s. 83-84.

⁶⁰ M. Rosik, op. cit., s. 108n. Natomiast Wojciech Turowski bardziej pobieżnie przybliżył przebieg tej uroczystości pisząc: „Małżeństwo wówczas miało dwa etapy. Po ustaleniu sumy pieniędzy, jaką miał otrzymać ojciec panny młodej od swojego zięcia, podpisywano akt publiczno-prawny – były to zaręczyny. Od tej pory młodzi uchodzili za oblubieńców, choć nie zamieszkiwali razem. Dopiero po upływie około roku odbywało się wesele. Wtedy trzeba było uroczyście zabrać pannę młodą i przeprowadzić w orszaku do domu pana młodego, gdzie się odbywała uczta. Pan młody w otoczeniu swoich przyjaciół i kolegów, pośród pochodni i radosnego nawoływania przychodził do domu panny młodej. Jej przyjaciółki natomiast wychodziły naprzeciw temu orszakowi z lampami w ręku”. W. Turowski, op. cit., s. 205. Por. E. Szymanek, *Było dziesięć panien*, „Przewodnik Katolicki”, 46 (1978), s. 3-6; A. Jankowski, *Królestwo Boże*, s. 157; C. Keener, *Komentarz historyczno-kulturowy do Nowego Testamentu*, Warszawa 2000, s. 67-68.

⁶¹ Procesja towarzyszek – druhen narzeczonej (Ps 45,1-15; 1 Mch 9,7) jak i towarzyszy – starszych narzeczonego (1 Mch 9,39; Mt 9,15) jest znaną praktyką w Izraelu. Por. A. Paciorek, *Ewangelia według świętego Mateusza. Rozdziały 14-28*, s. 494; K. Snodgrass, *Stories with Intent*, s. 510-513.

„Dziesięć panien” z przypowieści to drużyna panny młodej, która – choć nie wspomniana w Ewangelii – może symbolizować Kościół – Oblubienicę Chrystusa⁶². „Panny” to członkowie Kościoła, którzy mogą być gotowi bądź nie na przybycie Oblubienicy – Chrystusa. Warto pamiętać, że Mateusz – z właściwą sobie wrażliwością teologiczną – odczytuje przypowieść Jezusa w sposób wspólnotowy. Tym bardziej potwierdza to interpretację, że panny, lub lepiej: dziewice odnoszą się do Kościoła. Poza tym, gdy Mateusz redagował swoją Ewangelię termin „dziewica” był już używany przez św. Pawła na oznaczenie Kościoła⁶³. Według św. Hieronima panny oznaczają wszystkich wierzących (członków Kościoła, Żydów i heretyków), którym wydaje się, że wierzą w Boga. Przypowieść niejako weryfikuje tę wiarę⁶⁴.

b) Postępowanie panien (wzięły/nie wzięły oliwy) (ww. 2-4)

Panny zostały nazwane „nierozsądnymi” (dosłownie „głupimi”⁶⁵ – gr. *morai*) oraz „roztropnymi”. Roztropne panny to te, które wraz z lampami zabrały również zapas oliwy dla ich uzupełnienia w chwilach oczekiwania na pana młodego, czego nie uczyniły panny nierozsądne. Jeśli chodzi o znaczenie „oliwy” to spotkać tu można różne interpretacje. Najczęściej wskazuje się, że oliwa może symbolizować dobre czyny zgodne z wolą Boga. Na taką wymowę wskazuje kontekst całej Ewangelii wg św. Mateusza. I tak, w Kazaniu na Górze dobre czyny Jezus porównuje do światła lampy, które ma świecić „przed ludźmi” (Mt 5,16) lub gdy napomina, że aby wejść do królestwa niebieskiego nie wystarczy jedynie wzywać Jego imienia, lecz pełnić wolę Ojca (por. Mt 7,21-24)⁶⁶. Stąd też roztropne panny nie mogły użyć oleju, gdyż w królestwie Bożym dobrych dzieł nie można przypisać nikomu innemu, jak tylko osobie, która je uczyniła⁶⁷.

⁶² Sama liczba dziesięć w swojej symbolice wskazuje na prawdę uniwersalną: wszyscy ludzie są powołani do wyjścia na spotkanie Chrystusa Oblubienicy. Por. Jan Paweł II, *Komentarz do Ewangelii*, Kraków 2011, s. 178.

⁶³ Por. R. de Zan, R. Laurita, *La Parola per la Chiesa. Commento alle letture delle domeniche e delle feste. Anno A*, Bologna 2007, s. 264.

⁶⁴ Por. Św. Hieronim ze Strydonu, *Komentarz do Ewangelii według św. Mateusza*, [tłum. J. Korczak], Kraków 2008, 25,1-2 s. 178n. Podobne rozumienie panien reprezentuje też Orygenes – por. Tenże, *Komentarz do Ewangelii według św. Mateusza*, cz. 2, [tłum. K. Augustyniak], Kraków 2002, 63 s. 112n.

⁶⁵ GPNT, s. 120.

⁶⁶ Por. K.P. Donfried, *The allegory of the Ten Virgins (Matt 25,1-13) as a Summary of Matthean Theology*, „Journal of Biblical Literature” 93 (1974), n. 3, s. 415-428.; C. Mitch, E. Sri, op. cit., s. 357. Stąd też oliwa może oznaczać także słowo Boże, które wprowadza się w czyn. Por. S. Fausti, *Wspólnota czyta Ewangelie według św. Mateusza*, s. 534.

⁶⁷ Podobną interpretację oliwy przedstawia św. Hieronim. Gdy komentuje fakt, że panny roztropne odmówiły nierozsądnym pożyczki oliwy (Mt 25,9) mówi: „udzielają tej odpowiedzi nie ze

Przyjęcie zbawienia jest osobistą odpowiedzialnością, o czym świadczą nie tylko lampki, ale również zamknięte drzwi. Wchodzenie do Królestwa Bożego jest indywidualną sprawą, nie jest automatyczne⁶⁸. Taką interpretację potwierdza fakt, że w Piśmie Świętym oliwa jest symbolem sprawiedliwego, który cieszy się Bożym błogosławieństwem (por. Ps 52,10; 128,3), Mądrości Boga (por. Syr 24,14.19-23), radości, miłości (por. Pnp 1,3), przyjaźni (por. Prz 27,9) i szczęścia, jakie daje wspólnota z braćmi (por. Ps 133,2). Warto dodać, że oliwa związana jest też z namaszczeniem Ducha Świętego (por. 1 Sm 10,1-6; 16,13; Mk 6,13; Hbr 1,9)⁶⁹.

By wejść na ucztę weselną i wyjść na spotkanie młodego, nie wystarczy mieć tylko zaproszenie. Trzeba jeszcze poczynić szczególne przygotowania, by okazać się godnym uczty. Przeciwnieństwo pomiędzy roztropnymi a nierozsądnymi przywołuje na pamięć przypowieść o roztropnym i nieroztropnym budowniczym domu na skale i na piasku (Mt 7,24-27): „Nieroztropne panny zdają się być doskonałym przykładem połowicznych decyzji. Bycie chrześcijaninem w ograniczonym stopniu jest nieroztropnością”⁷⁰. Roztropne panny w przeciwieństwie do nierozsądnych okazują się czujne i gotowe. Podobnie, każdy chrześcijanin powinien zorientować swoje życie w oczekiwaniu na przyjście Pana⁷¹.

c) Opóźnienie się oblubieńca (w. 5)

Kiedy oblubieniec zwlekał ze swoim przybyciem⁷², wszystkie panny zmęczyły się i posnęły. Samo zaśnięcie⁷³ nie jest czymś złym, bo przecież ze spokojnym sumieniem mogły to uczynić panny z zapasem oliwy, które po przebudzeniu wychodzą na spotkanie oblubieńca. Ewangelista krytykuje brak roztropności i błędne przekonanie panien głupich co do szybkiego powrotu

skapstwa, ale z bojaźni. Każdy bowiem otrzyma nagrodę za swoje uczynki. Nie mogą w dzień sądu cnoty jednych łagodzić wad drugich. A jak w czasie niewoli babilońskiej Jeremiasz nie mógł wspierać grzeszników i powiedziano mu: Nie módl się za ten lud (Jr 7,16), tak straszny będzie ów dzień, gdy każdy o sobie samego będzie zatroskany”. Por. Św. Hieronim ze Strydonu, op. cit., 25,9 s. 180.

⁶⁸ Por. W. Chrostowski (red.), *Katolicki Komentarz Biblijny*, Warszawa 2001, s. 971; A. Grün, *Jezus nauczyciel zbawienia*, Kraków 2003, s. 131-133; W. Turowski, op. cit., s. 207n.

⁶⁹ Por. C. Lesquivit, M.F. Lacan, *Oliwa*, STB, s. 631. „Niektórzy w oliwnych lampkach widzą symbol wiary, światło Chrystusa zapalone na chrzcie świętym. Zgaśnięcie lampy oznacza odejście od Boga, powrót do ciemności grzechu. Olej to łaska Boża, udzielana przez Ducha Świętego”. M. Lurker, *Słownik obrazów i symboli biblijnych*, Poznań 1989, s. 108.

⁷⁰ A. Paciorek, *Ewangelia według św. Mateusza. Rozdziały 14 – 28*, s. 495.

⁷¹ Por. J. Ernst, *Matthaus. Ein theologisches Portrait*, Dusseldorf 1989, s. 128.

⁷² Powodem tego zwleknięcia może być duża odległość dzieląca dom młodego od domu panny młodej lub też zbyt długie rozmowy oblubieńca z rodzicami panny młodej dotyczące rozliczeń finansowych. A. Paciorek, *Ewangelia według św. Mateusza. Rozdziały 14 – 28*, s. 496.

⁷³ Por. J. Ernst, op. cit., s.128.

oblubieńca⁷⁴. Mądre panny natomiast liczyły się z dłuższym oczekiwaniem i są gotowe. Powtórne przyjście Chrystusa, czyli paruzja, będzie poprzedzone nocą czuwania tych, którzy pragną zbawienia. Oblubieniec, czyli Chrystus⁷⁵, wprowadza na ucztę weselną, a więc do swojego królestwa, przygotowane na Jego przyjście roztropne panny, czyli zbawionych⁷⁶.

To one, jak niegdyś Izrael w czasie nocy poprzedzającej ich wyjście z niewoli egipskiej, okazały się być czujne wobec niebezpieczeństwa jakie niesie noc mając zapas „oliwy”. Noc w Nowym Testamencie symbolizuje także ten świat. To w nocy Jezus został wydany przez Judasza (por. J 13,30), Jego pojmanie i męka była panowaniem królestwa ciemności (por. Łk 22,53). Tej nocy, której został wydany ustanowił też Eucharystię – sakrament miłości (por. 1 Kor 11,23). Nocą też zmartwychwstał, a wszyscy, którzy w Niego wierzą nie są już „synami ciemności” (1 Tes 5,5) i nie pełnią jej „uczynków”. Zostali bowiem wyrwani spod władzy ciemności (por. Kol 1,13)⁷⁷.

Warto także wspomnieć, że w Nowym Testamencie opóźnianie się Pana wspomniane jest kilka razy: choćby wtedy, gdy Jezus nie spieszy się i spóźnia się w drodze do swego przyjaciela Łazarza (por. J 11,6); czy też, gdy „spóźnia się” dając nam szansę do nawrócenia (por. 2 P 3,9)⁷⁸.

d) Nadejście oblubieńca (ww. 6-7)

Owo nadejście oblubieńca o północy, czyli o czasie, w którym panny się nie spodziewały jego nadejścia i który dla nich jest pewnego rodzaju zaskoczeniem. Św. Grzegorz Wielki odnosi te słowa do dnia sądu, który przyjdzie niespodzianie, o północy bowiem wszyscy śpią, nikt nie jest świadom tego, co się dzieje wokół. Przyjście Pana będzie zatem zaskoczeniem dla wszystkich⁷⁹.

Przyjście oblubieńca poprzedzone zostaje wezwaniem – głosem bliżej nie opisanego człowieka. Termin „wołanie”, a dosłownie „okrzyk” (gr. *krauge*) użyty jest aby oddać okrzyk Elżbiety na widok nawiedzającej ją Maryi (Łk 1,42), ale też na oznaczenie okrzyku sądu (por. Ap 14,18), czy też krzyku rozpaczony po śmierci

⁷⁴ A. Krasowski, op. cit., s. 46.

⁷⁵ Por. A. Paciorek, *Przyjście Jezusa. Wprowadzenie i objaśnienie*, s. 248n.

⁷⁶ W. Turowski, op. cit., s. 206n.

⁷⁷ Por. R. Feuillet, X. Léon-Dufour, *Noc*, STB, s. 559n.

⁷⁸ P. Śliwiński, M. Kowalski, op. cit., s. 499.

⁷⁹ Por. Św. Grzegorz Wielki, *Homilie na Ewangelie*, [tłum. W. Szołdrski], Warszawa 1969, XII 3 s. 75.

pierworodnych w Egipcie (por. Wj 12,30). W ten sposób podkreślona jest wieloznaczność przyjscia Pana: dla jednych będzie to czas wielkiej radości, dla innych zaś rozpacz i klęski życiowej⁸⁰.

Okrzyk ten (25,6) staje się trudnym doświadczeniem dla panien, które nie mogą wyjść na spotkanie oblubieńca z powodu braku oliwy w swoich lampach. Dlatego tylko panny roztropne po dodaniu oliwy i odpowiednim ustawieniu knota w lampach, na co wskazuje użyty tu grecki czasownik *kosmeō* („uporządkować”, „przyzdobić”), wychodzą przywitać oblubieńca (25,7). Tak więc, na spotkanie pana młodego wychodzą o północy nie wszystkie panny słyszące z ust poprzedzającego go człowieka o jego nadejściu, lecz tylko te, które są gotowe i odpowiednio przygotowane, by wyjść mu na spotkanie⁸¹.

e) Dylematy nieroztropnych (ww. 8-9)

Panny roztropne nie chcą pożyczyć oliwy pannom nierozsądnym, mimo ich prośby. Lamy, a inaczej naczynie na oliwę oznaczone jest tu greckim słowem *skeue*, które oznacza w Biblii wnętrze człowieka, jego tożsamość (por. 2 Kor 2,7). Takich rzeczy nie da się pożyczyć innym⁸². Panny roztropne dają więc radę, aby tamte poszły kupić własną oliwę. Choć mało prawdopodobnym wydawało się zakupienie o północy oliwy przez owe panny, gdzieś jednak znaleźli się sprzedający ją⁸³. Tak więc oliwa została zakupiona. To jedna nie wystarczyło, by owe panny weszły na ucztę weselną. Oliwa została kupiona za późno.

f) Wejście na ucztę (w. 10)

Ewangelista stwierdza to: „Te, które były gotowe, weszły na ucztę weselną, i drzwi zamknięto”. Wewnątrz, za zamkniętymi drzwiami celebrowana jest uczta weselna, symbol radości, intymności i komunii, znak mesjanistycznego zbawienia ofiarowany wiernym, ubogim i sprawiedliwym (por. Mt 25,21.23; Mt 8,11-12). Stwierdzenie o zamkniętych drzwiach oznacza jednocześnie, że dla nieroztropnych nie ma już możliwości wejścia na ucztę weselną, że nie zobaczą pana młodego, że

⁸⁰ Por. P. Śliwiński, M. Kowalski, op. cit., s. 499; G. Corini, *32a domenica ordinaria. Interpretare i testi*, SdP 49 (2017), n. 491/492, s. 127.

⁸¹ Por. A. Paciorek, *Ewangelia według św. Mateusza. Rozdziały 14 – 28*, s. 496.

⁸² Por. P. Śliwiński, M. Kowalski, op. cit., s. 499n; S. Fausti, *Wspólnota czyta Ewangelie według św. Mateusza*, s. 536n.

⁸³ Por. A. Paciorek, *Ewangelia według św. Mateusza. Rozdziały 14 – 28*, s. 496.

szansa na to została przez nie zaprzepaszczona⁸⁴. Dla nich oblicze Oblubienica przekształca się w sędziego. Warto podkreślić, że zamknięcie drzwi domu weselnego jest dość dziwne w kontekście ówczesnych zwyczajów. Z reguły wesela były bowiem wydarzeniami publicznymi, tzn. otwartymi dla wszystkich z najbliższej okolicy⁸⁵. Ten fakt może wskazywać na następującą wymowę: wielu ludzi zostanie zaskoczonych w dniu paruzji, gdy drzwi uczy z Panem zostaną przed nimi zamknięte. Skoro liczba panien roztropnych i nierozsądnych rozkłada się proporcjonalnie: pięć na pięć może to oznaczać, że każdy ma takie same szanse zostać wpuszczony na ucztę bądź być zostawiony na zewnątrz⁸⁶.

g) Powrót nieroztropnych panien (ww. 11-12)

Prawdopodobnie nieroztropne panny powróciły z zapalonymi lampami, jak należy wnioskować jeszcze w ciemności nocy. Nie weszły jednak wraz z panem młodym na ucztę weselną, bo nie były na to gotowe w określonym czasie, momencie jego przyjścia. Ważnym wydaje się być tu czas, jako miara zaangażowania się w przygotowania do przyjścia oblubieńca. Od tego zależy, czy idiom używany w czasach Jezusa przez rabinów „nie znam cię” wobec ucznia, nie znajdzie zastosowania w stosunku do nas⁸⁷. Warto podkreślić zdecydowanie, a wręcz surowość pana młodego. Wskazuje ona na jednoznaczność i surowość sądu⁸⁸.

Zdziwienie panien nierozsądnych przypomina opisane w siódmym rozdziale Ewangelii wg św. Mateusza zachowanie ludzi łudzących samych siebie, że znają Jezusa - wzywają Jego imienia, prorokują w Jego imię, itd. - podczas gdy nie potrafili pełnić woli Ojca (por. Mt 7,21-24). Jezus odpowiada im podobnie jak pannom: „Nigdy was nie znałem. Odejdźcie ode Mnie wy, którzy dopuszczacie się nieprawości” (Mt 7,24)⁸⁹.

h) Końcowe napomnienie (w. 13)

Słowa Oblubieńca „czuwajcie” jest zachętą do przygotowania się na przyjście Jezusa, które na pewno nastąpi, choć nikt nie wie kiedy.

⁸⁴ Por. Tamże; H. Langkammer, op. cit., s. 221-223.

⁸⁵ Por. C. Broccardo, op. cit., s. 136.

⁸⁶ Por. P. Śliwiński, M. Kowalski, op. cit., s. 499.

⁸⁷ Odpowiedź Jezusa: „Nie znam was” znaczy w Biblii tyle samo, co „Nie mieliśmy szansy się poznać i pokochać”. P. Śliwiński, M. Kowalski, op. cit., s. 499n.

⁸⁸ Por. K. Berger, op. cit., s. 115n.

⁸⁹ Por. A. Marangon, *32a domenica ordinaria. Interpretare i testi*, s. 138n.

2.1.2. Wnioski kerygmaticzne

W świetle przeprowadzonych analiz można wskazać kerygmat przypowieści o pannach:

Chrystus jawi się tutaj jako Oblubieniec swojego Kościoła, który symbolizują panny z orszaku weselnego. Mateusz przypomina obecną w Starym Testamencie ideę Izraela – oblubienicy Jahwe. Motyw ten obecny jest zwłaszcza u proroków: Ozeasza, Jeremiasza, Ezechiela, Izajasza (2 Sm 17, 3; Mdr 8,2; Iz 49,18; 61,10; 62,5; Jr 7,34; 25,10; Jl 2,16; Ps 19,6; Oz 1 – 3; Jr 2 – 3,1-5; Ez 16,1n.; Iz 54,4-10). Tym samym sugeruje, że takie same relacje z Bogiem dotyczą nowego ludu Bożego – Kościoła⁹⁰.

Opóźnianie się Oblubieńca oznacza opóźnianie się paruzji. Owo opóźnianie się może generować postawy rozczarowania czy znużenia. Człowiek winien zatem mieć świadomość swojej słabości i grzeszności. Dziesięć panien odnosi się do uczniów Chrystusa, którzy w swej ziemskiej egzystencji winni wiernie trwać w oczekiwaniu na przyjście Oblubieńca.

Życie wierzących rozumiane jest jako przygotowanie się na ostateczne spotkanie z Chrystusem w czasie godów weselnych, na które Bóg zaprasza wszystkich ludzi (por. Mt 22,1-14). Zaproszeni muszą się jednak w sposób aktywny do tego spotkania przygotować. Przygotowanie owo polega głównie na czujności, mądrości, wierności i czynieniu dobra⁹¹. Z jednej strony nie wolno poddać się zmęczeniu i pozwolić sobie na „sen”, z drugiej zaś ważna jest koncentracja na dobru – roztropność w działaniu. Tym, co pozwala wierzącym pokonać trudności świata jest pamięć o Oblubieńcu, który na pewno przyjdzie.

Wyłączenie panien z obecności w domu weselnym nieroztropnych jest zapowiedzią wyroku na sądzie. Teraźniejszość życia ludzkiego determinuje zatem ich przyszłość. Jedynie częściowe bądź powierzchowne przygotowanie się na spotkanie z Panem może skutkować tym, że nie będzie się uczestniczyć w wiecznej uczcie z Nim. Zbawienia dostąpią ci, którzy w chwili paruzji są gotowi oraz w życiu pełnili dobre uczynki⁹². Przypowieść jest zatem przypomnieniem o niebezpieczeństwie braku czujności z powodu opóźniania się powrotu Pana.

⁹⁰ W. Turowski, op. cit., s. 206.

⁹¹ Por. A. Paciorek, *Ewangelia według św. Mateusza. Rozdziały 14 – 28*, s. 497n.

⁹² Por. J. Homerski, op. cit., s. 319n.

2.2. Analiza przypowieści o talentach Mt 25,14-30

Przypowieść o talentach (Mt 25,14-30), biorąc pod uwagę bliski kontekst redakcyjny z poprzedzającą ją przypowieścią o dziesięciu pannach (Mt 25,1-13), jest wezwaniem do czujności właściwej dla oczekujących nadejścia Pana, który powróci, by rozliczyć się ze sługami z powierzonych im talentów (paruzja)⁹³. Innymi słowy, uczeń Jezusa mimo swoich słabości i ograniczeń wynikających z ludzkiej natury, ma być zawsze przygotowany na spotkanie Pana. Jest ona drugą z omawianych przypowieści wchodzących w skład Mowy eschatologicznej Jezusa, która rozpoczyna część poświęconą sądowi ostatecznemu⁹⁴. Nie można oprzeć się wrażeniu, że ta przypowieść jest podobna w swojej treści do opisanej przez Mateusza przypowieści o niełitościwym dłużniku (Mt 18,23-35) oraz przypowieści o nieuczciwym zarządcy (Mt 24,45-51).

W Mateuszowej przypowieści o talentach widać duże podobieństwo do przypowieści o minach z Ewangelii wg św. Łukasza (19,11-27). Obydwa teksty najprawdopodobniej pochodzących ze wspólnego źródła Q⁹⁵. Wydaje się jednak, że redakcja Mateusza jest pierwotna wobec Łukaszowej, nawet jeśli dostosował on tę przypowieść do sytuacji Kościoła i odczytał ją z dokładnymi odniesieniami alegorycznymi⁹⁶. W obu tekstach z łatwością można odnaleźć tę samą w nich strukturę: odjazd pana, przekazanie pieniędzy sługom, rozrachunek ze sługami po powrocie pana, przy czym najbardziej niekorzystny obrót sprawy dotyczy trzeciego sługi. Także sentencję z w. 29 można odnaleźć niemal dosłownie w Łk 19,26⁹⁷. Idąc za myślą Jankowskiego, który powołuje się na C. H. Dodda, tym przypowieściom można przypisać nie tylko wspólne źródło pochodzenia lecz również wspólny tytuł „powierzone pieniądze”⁹⁸. Chodzi bowiem w tych tekstach o ukazanie „człowieka zamożnego, który przed daleką podróżą powierza swym sługom pieniądze, i to raczej miny niż talenty, raczej w gradacji zachowanej w Ewangelii Mateuszowej niż ciągle

⁹³ Por. A. Jankowski, *Królestwo Boże w przypowieściach*, s. 150; A. Krasowski, op. cit., s. 47.

⁹⁴ Por. H. Langkammer, *Komentarz teologiczno-pastoralny do Biblii Tysiąclecia (NT) do Ewangelii wg św. Mateusza i Ewangelii wg św. Marka*, s. 223. M. Basiuk, *Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny (Mt 25,1-13)*, s. 89.

⁹⁵ Por. A. Jankowski, *Królestwo Boże w przypowieściach*, s. 146n.

⁹⁶ Por. C. Doglio, *33a domenica ordinaria. Interpretare i testi*, s. 138; F. Manns, *La parabole des talents. Wirkungsgeschichte et racines juives*, „Revue des Sciences Religieuses”, 65 (1991), n. 4, s. 344n.

⁹⁷ Por. A. Paciorek, *Ewangelia według św. Mateusza. Rozdziały 14 – 28*, s. 501.

⁹⁸ A. Jankowski, *Królestwo Boże w przypowieściach*, s. 144.

po jednej tylko minie (por. Łk)⁹⁹. Po powrocie następuje rozliczenie jako główna scena obrazu. Dwaj pierwsi podwajają zyskane wcześniej sumy, otrzymując od pana pochwałę za wierność wraz z powiększeniem w nagrodę za to ich rangi w zarządzie dóbr pana. Ostatni sługa zwraca przechowaną sumę nietkniętą, ale i nie powiększoną, tłumacząc się obawą przed panem. Otrzymuje on naganę oraz karę za to, że nie przysporzył zysku swemu panu. Warto w tym miejscu przedstawić porównanie synoptyczne obu tekstów dodając w tym miejscu, że analogicznej przypowieści nie znajdziemy u Marka¹⁰⁰:

<p>Mt 25,14-30</p> <p>14 Podobnie też [jest] jak z pewnym człowiekiem, który mając się udać w podróż, przywołał swoje sługi i przekazał im swój majątek. 15 Jednemu dał pięć talentów, drugiemu dwa, trzeciemu jeden, każdemu według jego zdolności, i odjechał. Zaraz 16 ten, który otrzymał pięć talentów, poszedł, puścił je w obrót i zyskał drugie pięć. 17 Tak samo i ten, który dwa otrzymał; on również zyskał</p>	<p>Łk 19,11-27</p> <p>11 Gdy słuchali tych rzeczy, dodał jeszcze przypowieść, dlatego że był blisko Jerozolimy, a oni myśleli, że królestwo Boże zaraz się zjawi.</p> <p>12 Mówił więc: «Pewien człowiek szlachetnego rodu udał się w kraj daleki, aby uzyskać dla siebie godność królewską i wrócić. 13 Przywołał więc dziesięciu sług swoich, dał im dziesięć min i rzekł do nich: "Zarabiajcie nimi, aż wrócę". 14 Ale jego współobywatele nienawidzili go i wysłali za nim poselstwo z oświadczeniem: "Nie chcemy, żeby ten królował nad nami".</p> <p>15 Gdy po otrzymaniu godności królewskiej wrócił, kazał przywołać do</p>
--	--

⁹⁹ „Mina liczyła 100 drachm srebrnych, drachma zaś odpowiadała mniej więcej jednemu rzymskiemu denarowi, który (...) był dniówką robotnika niewykwalifikowanego”. A. Jankowski, *Królestwo Boże w przypowieściach*, s. 149. Dziś mina przedstawiałaby wartość ok. 40 euro. Por. H. Langhammer, *Komentarz teologiczno-pastoralny do Biblii Tysiąclecia (NT) do Ewangelii wg św. Mateusza i Ewangelii wg św. Marka*, s. 224.

¹⁰⁰ M. Wojciechowski, op. cit., s. 366-367.

drugie dwa. **18** Ten zaś, który otrzymał jeden, poszedł i rozkopawszy ziemię, ukrył pieniądze swego pana.

19 Po dłuższym czasie powrócił pan owych sług i zaczął rozliczać się z nimi. **20** Wówczas przyszedł ten, który otrzymał pięć talentów. Przyniósł drugie pięć i rzekł: "Panie, przekazałeś mi pięć talentów, oto drugie pięć talentów zyskałem". **21** Rzekł mu pan: "Dobrze, sługo dobry i wierny! Byłeś wierny w rzeczach niewielu, nad wieloma cię postawię: wejdź do radości twego pana!" **22** Przyszedł również i ten, który otrzymał dwa talenty, mówiąc: "Panie, przekazałeś mi dwa talenty, oto drugie dwa talenty zyskałem". **23** Rzekł mu pan: "Dobrze, sługo dobry i wierny! Byłeś wierny w rzeczach niewielu, nad wieloma cię postawię: wejdź do radości twego pana!"

24 Przyszedł i ten, który otrzymał jeden talent, i rzekł: "Panie, wiedziałem, żeś jest człowiek twardy: chcesz żąć tam, gdzie nie posiałeś, i zbierać tam, gdzieś nie rozsypałeś. **25** Bojąc się więc, poszedłem i ukryłem twój talent w ziemi. Oto masz swoją własność!" **26** Odrzekł mu pan jego: "Sługo zły i gnuśny! Wiedziałeś, że chcę żąć tam, gdzie nie posiałem, i zbierać tam, gdzieś nie rozsypałeś. **27** Powinieneś

siebie te sługi, którym dałem pieniądze, aby się dowiedzieć, co każdy zyskał. **16** Stawił się więc pierwszy i rzekł: "Panie, twoja mina przysporzyła mi dziesięć min". **17** Odpowiedział mu: "Dobrze, sługo dobry; ponieważ w drobnej rzeczy okazałeś się wierny, sprawuj władzę nad dziesięciu miastami!" **18** Także drugi przyszedł i rzekł: "Panie, twoja mina przyniosła mi pięć min". **19** Temu też powiedział: "I ty miej władzę nad pięciu miastami!"

20 Następny przyszedł i rzekł: "Panie, tu jest twoja mina, którą trzymałem zawiniętą w chustce. **21** Lękałem się bowiem ciebie, bo jesteś człowiekiem surowym: chcesz brać, czegoś nie położyłem, i żąć, czegoś nie posiał". **22** Odpowiedział mu: "Według słów twoich sądzę cię, zły sługo! Wiedziałeś, że jestem człowiekiem surowym: chcę brać, gdzie nie położyłem, i żąć, gdzieś nie

<p>więc był oddać moje pieniądze bankierom, a ja po powrocie byłbym z zyskiem odebrał swoją własność. 28 Dlatego odbierzcie mu ten talent, a dajcie temu, który ma dziesięć talentów.</p> <p>29 Każdemu bowiem, kto ma, będzie dodane, tak że nadmiar mieć będzie. Temu zaś, kto nie ma, zabiorą nawet to, co ma. 30 A sługę nieużytecznego wyrzucicie na zewnątrz - w ciemności! Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów".</p>	<p>posiał. 23 Czemu więc nie dałeś moich pieniędzy do banku? A ja po powrocie byłbym je z zyskiem odebrał". 24 Do obecnych zaś rzekł: "Odbierzcie mu minę i dajcie temu, który ma dziesięć min". 25 Odpowiedzieli mu: "Panie, ma już dziesięć min".</p> <p>26 "Powiadam wam: Każdemu, kto ma, będzie dodane; a temu, kto nie ma, zabiorą nawet to, co ma.</p> <p>27 Tych zaś przeciwników moich, którzy nie chcieli, żebym panował nad nimi, przyprowadźcie tu i pościnajcie w moich oczach"».</p>
--	---

Spójrzmy na podobieństwa i różnice między wersją Mateuszową a Łukaszową¹⁰¹:

Mateusz	Łukasz
- pewien człowiek (niezwykle bogaty, może kupiec) mający udać się w podróż	- pretendent do tronu króla
- rozdaje sługom talenty „każdemu według jego zdolności” i niejako zgodnie z дарowanym zaufaniem (im większa ilość talentów otrzymana, tym większe zaufanie do sługi jego pana)	- rozdaje sługom miny, każdemu tyle samo

W obydwu wersjach widać podobieństwa, ale i wyraźne różnice. Inny jest kontekst przypowieści Łukaszowej opowiedzianej tuż przed wjazdem do Jerozolimy, która odrzuci Chrystusa nie rozpoznając w Nim Mesjasza. W tle zarysowuje się już wyraźnie wydarzenie śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Mateusz zaś umieszcza swoją przypowieść w kontekście tematów eschatologicznych i w perspektywie sądu ostatecznego. U Łukasza mamy dziesięciu sług, choć w końcowym etapie przypowieści na scenie pojawia się jedynie trzech. Mateusz mówi o talentach, które

¹⁰¹ A. Jankowski, *Królestwo Boże w przypowieściach*, s. 150.

o wiele przewyższają wartość Łukaszowych min. Tym samym Mateusz podkreśla większą odpowiedzialność sług¹⁰².

Historia opowiedziana w przypowieści rozgrywa się na trzech etapach: opis „pewnego człowieka”, który powierza swym sługom talenty; działalność sług; rozrachunek pana ze sługami. Najważniejsza jest tu część trzecia przypowieści, która również dzieli się na trzy sceny. Akcent pada tu jednak wyraźnie na scenę trzecią przedstawiającą rozrachunek pana z trzecim sługą¹⁰³. Struktura przypowieści jest dosyć prosta i jawi się w sposób następujący:

- a) Wprowadzenie (ww. 14-15)
- b) Działalność sług (ww. 16-18)
- c) Powrót pana i rozrachunek ze sługami (ww. 19-30)
 - Pierwszy sługa (ww. 20-21)
 - Drugi sługa (ww. 22-23)
 - Trzeci sługa (ww. 24-28)
- d) Końcowe wypowiedzi (ww. 29-30)¹⁰⁴.

Wedle podanej wyżej struktury perykopy zostanie teraz przedstawiona analiza egzegetyczna tekstu zakończona wnioskami natury kerygmatycznej.

2.2.1. Egzegeza tekstu

- a) Wprowadzenie (ww. 14-15)

Kluczową postacią przypowieści jest osoba nie opisana precyzyjnie, nazwana po prostu: „pewien człowiek” (w. 14). Kontekst poprzedzający, czyli przypowieść o pannach zakończona wezwaniem do czuwania w sytuacji nadchodzącego sądu sugeruje, że chodzi tu o Syna Człowieczego. Taką interpretację potwierdza aż ośmiokrotne użycie w przypowieści terminu *Kýrios* (ww. 18.19.20.21 – dwa razy .22.23 – dwa razy i 24), który w Nowym Testamencie odnosi się do Chrystusa. Przypowieściowy „człowiek” przed udaniem się w podróż powierza swój majątek trzem sługom. Nie wskazuje jednak konkretnych poleceń dotyczących owych

¹⁰² Por. P. Rota Scalabrini, *33a domenica ordinaria. Interpretare i testi*, SdP 37 (2005), n. 371/372, s. 195-197.

¹⁰³ Por. J. R. Wohlgenut, *Entrusted Money (Matt. 25,14-28)*, [w:] *Jesus and His Parables. Interpreting the parables of Jesus Today*, red. V.G. Shillington, Edinburgh 1997, s. 103-120; C. Doglio, *33a domenica ordinaria. Interpretare i testi*, s. 138n.

¹⁰⁴ A. Paciorek, *Ewangelia według św. Mateusza. Rozdziały 14 – 28*, s. 501. Por. K. Berger, *Kommentar zum Neuen Testament*, s. 116n.

środków. Oznacza to, że daje im wolność w kwestii dysponowania majątkiem¹⁰⁵. Jednocześnie obdarza ich wielkim zaufaniem i traktuje bardziej jak współpracowników niż jak sługi.

Majątek powierzony sługom stanowił ogromną sumę. Pięć talentów to w owych czasach równoważność zapłaty za pracę jednego człowieka przez okres około stu lat lub też suma, którą można było otrzymać ze sprzedaży ok. 215 kilogramów srebra¹⁰⁶. Idąc tropem interpretacji alegorycznej można powiedzieć, że wszystko zaczyna się zatem od daru Pana – Chrystusa. Należy tu podkreślić, że każdy ze sług jest równie cenny w oczach ich pana. Również i ten, który otrzymuje jeden talent – nie jest to bowiem umniejszanie wagi jego osoby; pan bierze po prostu pod uwagę jego możliwości w dysponowaniu otrzymanym darem¹⁰⁷. Wezwanie skierowane do sług podnosi ich godność do miary samego Chrystusa, który przyszedł po to, aby służyć (por. Mt 20,28).

Jak należy rozumieć ów dar - przypowieściowe „talenty”? W wielu współczesnych, popularnych interpretacjach tej przypowieści same „talenty” pojmują się jako synonim zdolności, możliwości, naturalnych darów czy osobistego geniuszu. Nie taki sens jednak chce przekazać nam autor przypowieści. Gdy pan powierza sługom talenty daje im różne sumy w zależności od ich możliwości – gr. *dýnamis* (w. 15). Talenty nie oznaczają zatem naturalnych darów człowieka – one przecież nie otrzymuje się według osobistych zdolności, lecz to owe zdolności zależą od naturalnych darów, które każdy posiada. Talent zatem należy odczytać w kontekście innych przypowieści o czuwaniu oraz w perspektywie chrystologicznej. Jeśli zatem panem jest Chrystus, to co pozostawia On swoim sługom? W metaforycznym języku przypowieści powiedziane jest, że pan „powierzył” (gr.: *parédōken*) im swoje dobra (w. 14). Użyty tutaj termin „powierzył”

¹⁰⁵ Por. Tamże, s. 503.

¹⁰⁶ Por. C. Doglio, *33a domenica ordinaria. Interpretare i testi*, s. 139; N. Berveiller, M. Mancier. (red.), op. cit., s. 255. „Dla nas «talent» to już dziś pojęcie zgoła abstrakcyjne. Tymczasem u Greków *talanton*, odpowiednik hebrajskiego biblijnego *kikkar*, to nie była jakaś moneta, lecz miara wagi. Różnie ją przeliczają uczeni – od 27 do 60 kg; najczęściej spotyka się 34,2 kg. Jeżeli były to talenty złota, sumy były zawrotne. Ale i przy srebrze znaczne – z jednym talentem srebra można było zakładać przedsiębiorstwo w owych czasach”. A. Jankowski, *Królestwo Boże w przypowieściach*, s. 150. Talent w czasach Chrystusa był równoważny sumie sześciu tysięcy denarów.

¹⁰⁷ Por. G. Corini, *33a domenica ordinaria. Interpretare i testi*, SdP 49 (2017), n. 491/492, s. 151. „Dlatego też zarówno ten, który z pięciu uczynił dziesięć talentów, jak i ten, który z dwóch cztery, otrzymuje podobną radość, ponieważ rozdający talenty nie brał pod uwagę wielkości zysku, ale wysiłek woli. Słusznie też mówi się, że zyskał drugie pięć i drugie dwa, ponieważ gdy zainwestuje się w głoszenie [Ewangelii] mężczyznom i kobietom, to tak jakby otrzymane talenty zostały podwojone”. Beda Czcigodny, *Przypowieść o talentach*, [tłum. B.M. Szewczyk], www.patres.pl [20.12.2019].

w tradycji chrześcijańskiej jest typowy dla określenia dóbr powierzonych wspólnocie Kościoła przez samego Chrystusa. Chodzi tu więc o to samo orędzie chrześcijańskie, które w pasterskich listach św. Pawła nazywane jest – przy użyciu języka analogicznego dla świata ekonomiczno-juridycznego – jako „depozyt” (gr.: *parathēkē*), który uczeń ma strzec z wielką wiernością (por. 1 Tm 6,20; 2 Tm 1,12.14). Przypowieść zatem przewiduje, że chrześcijanie mogą mieć różne możliwości w pomnażaniu owego daru bycia uczniem, daru uczestnictwa w królestwie Bożym. Różne możliwości dają odmienne rezultaty, proporcjonalne do daru powierzonego przez Pana¹⁰⁸.

Nie można zapomnieć, że nasz tekst jest kolejną przypowieścią o królestwie Bożym. Jedynie z powodów redakcyjnych zamiast *incipit* użytego w przypowieści o pannach („Wtedy podobne będzie królestwo niebieskie do ...” – Mt 25,1) Mateusz używa już tutaj tylko krótkiego zwrotu: „Podobnie też jest ...” (Mt 25,14) – jest to bowiem ta sama sekcja tekstu. Zdanie to można by zatem odczytać jako: „Królestwo niebieskie podobne też jest do pewnego człowieka ...”. Talentami są tu więc dobra i tajemnice królestwa niebieskiego. Należy także pamiętać, że Jezus opowiada tę przypowieść swoim uczniom tuż przed swoją męką. Tym samym zapowiada swoje odejście oraz konsekwencje, jakie to odejście będzie miało dla uczniów. Otóż teraz Pan „talenty” królestwa niebieskiego powierza uczniom - a w zamiarze Mateusza, który tę przypowieść przekazuje - także całej wspólnoty Kościoła¹⁰⁹.

W tym świetle raczej nie uprawnione jest interpretowanie talentów jako naturalnych uzdolnień, jak to podają niektórzy tłumacze¹¹⁰. Takie tłumaczenie jest bardzo zawężonym rozumieniem¹¹¹. Talenty należy odnieść do duchowych darów, które Chrystus powierzył Kościołowi i które służą jego budowaniu. W ten sposób Jezus uświadamia wszystkim wielką odpowiedzialność: wierzący (każdy według swych możliwości) są kontynuatorami dzieła Jezusa i przyczyniają się do budowania królestwa Bożego na ziemi¹¹².

¹⁰⁸ Por. C. Doglio, *33a domenica ordinaria. Interpretare i testi*, s. 140.

¹⁰⁹ Por. B. Chenoweth, *Identifying the Talent. Contextual Clues for the Interpretation of the Parable of the Talents (Matthew 25,14-30)*, „Tyndale Bulletin” 56 (2005), n. 1, s. 61-72; B. N. Berveiller, M. Mancier. (red.), op. cit., s. 254; S. Fausti, *Wspólnota czyta Ewangelie według św. Mateusza*, s. 541.

¹¹⁰ Por. np. C. Mitch, E. Sri, op. cit., s. 359; P. Śliwiński, M. Kowalski, op. cit., s. 508.

¹¹¹ Por. A. Paciorek, *Ewangelia według św. Mateusza. Rozdziały 14 – 28*, s. 506.

¹¹² „Talent jest miłością Ojca do mnie, która powinna «podwoić się» w mojej odpowiedzi miłości względem braci. Odpowiedź na tę miłość czyni mnie tym, kim jestem, synem równym Ojcu”. S. Fausti, *Wspólnota czyta Ewangelie według św. Mateusza*, s. 540.

Taką interpretację „talentów” potwierdzają ojcowie Kościoła. Orygenes widzi w talentach powierzone mu przez Boga słowo Boże – perły Pana¹¹³, którymi musi się dzielić z słuchaczami, składać je w „banku” ich słuchu. Podkreśla przy tym, że słowo to jest darem Pana: „Poproszę Go, aby słowa moje zachciał uczynić swoim pieniądzem, tak abym mógł wam pożyczyć nie moje, ale Jego pieniądze i złoto, abym mógł przemawiać do was Jego słowem i Jego myślą oraz składać je w banku waszego słuchu”¹¹⁴. W homilii do Księgi Jeremiasza zaś Orygenes powie: „Ja zaś modłę się o to, żebym nie tylko przechowywał to, co otrzymuję od tych, którzy dają, żebym nie «zakopał w ziemi talentu»¹¹⁵ tych, którzy do mnie mówią, żebym «nie zawijał w chustę miny»¹¹⁶ tych, którzy udzielają jakiejś pożytecznej nauki, lecz żebym mógł spowodować rozwój nauk, jakie otrzymuje od tego, który mi ich udziela i potrafi przekazać to, co pożyteczne. Modłę się, żebym mógł pomnożyć minę Ewangelii, apostoła, proroka czy Prawa”¹¹⁷. Podobnie – jako głoszenie Ewangelii i mowę Bożą - ewangeliczne „talenty” interpretuje św. Hieronim. Wykorzystuje przy tym grę słów stwierdzając, że pieniądze i srebro określamy jednym greckim słowem *argirion*. Ten sam termin odnosi się w Biblii do słowa Jahwe, które jest „szczerze, wypróbowane srebro bez domieszki ziemi, siedmiokroć oczyszczone” (Ps 12,7)¹¹⁸.

b) Działalność sług (ww. 16-18)

Dwaj pierwsi słudzy zaraz po odjeździe pana zabrali się do pracy, zaczęli „działać”¹¹⁹. W wyniku swej aktywności udało im się pomnożyć swój talent. Nie wiadomo jednak na czym owa aktywność polegała. Raczej nie polegała ona na ulokowaniu pieniędzy w banku (por. w. 27). W czasach ówczesnych Mateuszowi większe zyski przynosił handel i spekulacje. W przypowieści szczególnie ten nie jest istotny. Mateusz sugeruje tu raczej wspólnocie Kościoła, że w podjęciu

¹¹³ Por. Mt 7,6.

¹¹⁴ Orygenes, *Homilie o Księdze Wyjścia*, XIII 1, [w:] Tenże, *Homilie o Księdze Rodzaju. Homilie o Księdze Wyjścia*, [tłum. S. Kalinkowski], Kraków 2012, s. 293.

¹¹⁵ Por. Mt 25,25.

¹¹⁶ Por. Łk 19,20.

¹¹⁷ Orygenes, *Homilie o Księdze Jeremiasza*, XX 3, [w:] Tenże, *Homilie o Księdze Jeremiasza. Komentarz do Lamentacji Jeremiasza. Homilie o Księgach Samuela i Księgach Królewskich*, [tłum. S. Kalinkowski], Warszawa 1983, s. 176n. Por. Orygenes, *Komentarz do Ewangelii według św. Mateusza*, cz. 2, 66 s. 119n; 68 s. 123.

¹¹⁸ Por. Św. Hieronim ze Strydonu, op. cit., 25,26-28 s. 183.

¹¹⁹ GPNT, s. 122.

natychmiastowej aktywności należy odczytywać posłuszeństwo i gotowość w służbie Chrystusowi¹²⁰.

Trzeci sługa zakopał pieniądze swego pana, co było w owych czasach znaną praktyką przechowywania cennych rzeczy. Innym zwyczajem było także zamurowanie takiego depozytu w sekretnym miejscu. Zamiarem sługi było bezpieczne zachowanie skarbu swego pana – jak to sam później stwierdzi (por. ww. 24-25). Według prawa rabinistycznego, jeśli depozyt został dobrze ukryty przez jego dzierżawcę, to w przypadku kradzieży dzierżawca ów nie był odpowiedzialny za utratę depozytu¹²¹. Zachowanie trzeciego sługi zdawało się być racjonalne. Jednak w kontekście odmiennego postępowania pozostałych sług jawi się ono bardzo negatywnie – zabrakło tu własnej aktywności w trosce o powierzony sobie talent. Sługa był jedynie biernym wykonawcą utartych zwyczajów.

c) Powrót pana i rozrachunek ze sługami (ww. 19-30)

Pan powraca z długiej podróży, co przy interpretacji chrystologicznej odnosi się do czasu pomiędzy wniebowstąpieniem a paruzją. Ów „dłuższy czas” oznacza zatem okres naszego życia dany nam jako czas na pomnażanie „talentów”.

Pierwszy i drugi sługa otrzymują nagrodę taką samą nagrodę, choć każdy z nich osiągnął inny zysk. W ocenie pana tym, co się liczy jest bowiem dyspozycyjność, wierność w sprawie powierzonego im dobra, aktywność sług, a nie liczba pomnożonych talentów. Obydwaj nazwani są sługami „dobrymi i wiernymi” (w. 21.23). Zwrot ten wyraźnie wskazuje, że słudzy zachowali w sobie relację do pana opartą na zaufaniu i wierze¹²².

Dwaj słudzy poprzez swój osobisty wkład, „zyskali” podwójnie będąc „wiernymi w rzeczach niewielu”¹²³. Stąd ich nagrodą staje się posiadanie podwojonych talentów (w życiu doczesnym) oraz wejście „do radości pana” (w życiu wiecznym). Ta nagroda, której zapewne ani słudzy, ani słuchacze tej przypowieści się nie spodziewali, wyrażona przez pana na zasadzie kontrastu: „w niewielu – nad wieloma” mówi o wielkoduszności i miłosierdziu Pana na płaszczyźnie życia fizycznego i duchowego. Bowiem „wejść do radości swojego

¹²⁰ Por. A. Paciorek, *Ewangelia według św. Mateusza. Rozdziały 14 – 28*, s. 504.

¹²¹ Por. P. Rota Scalabrini, *33a domenica ordinaria. Interpretare i testi*, s. 197.

¹²² Por. Tamże, s. 200.

¹²³ „Nazwanie powierzonej sumy «niewielką» może świadczyć, że Mateusz «podwyższył» kwotę podaną we wcześniejszej tradycji. Być może w ten sposób chciał ułatwić alegoryczne odczytanie przypowieści”. A. Paciorek, *Ewangelia według św. Mateusza. Rozdziały 14 – 28*, s. 504.

pana” oznacza mieć życie w obfitości tu na ziemi i w niebie, gdzie sługa i jego Pan zasiadają do uczty przy jednym stole¹²⁴. Hojność pana była odpowiedzią na hojność sług w dysponowaniu powierzonymi sobie talentami¹²⁵.

Nagroda ta jawiła się jako niespodziewana i wielkoduszna również na tle ówczesnego podziału społecznego na panów i sług, którzy przeważnie byli wtedy niewolnikami. Postawienie nad „wieloma rzeczami” oznacza także zasadę, że za dobre wypełnianie obowiązków duchowych zdobywa się jeszcze większe zaufanie pana. Zasada ta została jasno wyjaśniona w przypowieści o słudze wiernym i niewiernym: „Któż jest tym sługą wiernym i roztropnym, którego pan ustanowił nad swoją służbą, żeby na czas rozdawał jej żywność? Szczęśliwy ów sługa, którego pan, gdy wróci zastanie przy tej czynności. Zaprawdę powiadam wam: Postawi go nad całym swoim mieniem” (Mt 24,45-47)”¹²⁶.

Trzeci sługa zachował nie uszczuploną sumę talentów, lecz nie podjął żadnego działania dla ich pomnożenia. Powodem takiego zachowania był między innymi lęk przed panem, którego sługa nazywa „surowym”, „twardym” (gr. *sileròs*)¹²⁷. Sługa kreśli tutaj bardzo niepochebny portret swego pana i również z tego powodu otrzymuje tak surową karę. Warto zauważyć, że w dialogu między panem a trzecim sługą, to sługa pierwszy zabiera głos (w. 24nn). Próbując się usprawiedliwić przechodzi do ataku zanim pan otworzy swe usta. Stwierdza, że jego zachowanie jest sprawiedliwe i słuszne – nie zdefraudował bowiem powierzonego mu talentu. Natomiast samego pana uważa za niesprawiedliwego, za kogoś, kto ma nadmierne wymagania, żąda zbyt wiele, jest despota¹²⁸. Sługa nie zauważył hojności swego pana, lecz boi się go i brzydzi się jego postępowaniem, które uważa za obciążanie innych ciężarami, wykorzystywanie drugich i bogacenie się kosztem

¹²⁴ Por. A. Jankowski, *Królestwo Boże w przypowieściach*, s. 150n. Postępowanie pana przypomina króla z przypowieści o nielitościwym dłużniku: król „chciał się rozliczyć ze swymi sługami” (Mt 18,23). W przypowieści tej mowa jest o królestwie Bożym, które jest podobne do owego króla. Tym bardziej więc powrót pana z przypowieści o talentach można odnieść do paruzji i sądu ostatecznego. W takim kontekście „radością pana”, do której wchodzi sługa jest królestwo niebieskie – wiekuisty udział w życiu Boga.

¹²⁵ Por. P. Rota Scalabrini, *33a domenica ordinaria. Interpretare i testi*, s. 198.

¹²⁶ Por. C. Mitch, E. Sri, op. cit., s. 360.

¹²⁷ GPNT, s. 123.

¹²⁸ Por. Orygenes, *Komentarz do Ewangelii według św. Mateusza*, cz. 2, 68 s. 122. „Słuszne jest to, co napisano, zwłaszcza wobec przytaczanego w grzechach usprawiedliwienia, które zawiera ta wypowiedź, że do lenistwa i niedbalstwa dołącza się także występki pychy. Ten sługa miał przecież po prostu przemawiać do pana, a on przeciwnie – znieważa go – i mówi, że działał kierując się rozsądkiem, aby czasem przez szukanie zysku nie narazić na ryzyko tego, co mu przypadło w udziale, co oznacza, że próbuje uznać za daremne wysiłki innych: wystarczy, żeby każdy zdał sprawę ze swoich wysiłków”. Beda Czigodny, op. cit.

cudzych wysiłków¹²⁹. Kłamie, gdy mówi, że pan „chce żąć tam, gdzie nie posiał” (w. 24). Gdyż – jak to pokazuje Jezus w przypowieści o siewcy – Bóg rozsiewa swoje ziarno wszędzie (por. Mt 13,3-8). Trzeci sługa ustawił więc siebie w pozycji niewolnika, który musi wykonywać pracę narzuconą mu przez niesprawiedliwego pana. Zły obraz pana, jaki wytworzył sobie sługa, prowadzi go do bierności. Dlatego też pan nie wchodzi już w polemikę co do obrazu swej osoby, lecz posługując się niesłuszną motywacją sługi gani go, że pomimo odczuwanego lęku nadal pozostał bierny, nie wykazał żadnej dyspozycyjności wobec woli pana (por. w. 26-28)¹³⁰.

Dialog ten podkreśla jeszcze bardziej Mateuszowe wezwanie do zaangażowania się w sprawy Królestwa. W swojej Ewangelii często zwraca on uwagę na ważność i konieczność aktywnego przyjęcia królestwa Bożego, jak np. słuchanie, rozumienie i wypełnianie słowa Bożego (por. Mt 13,23). Ten, kto nie wydaje owoców w posłuszeństwie Bogu przypomina (jak faryzeusze) drzewo, które „będzie wycięte i w ogień wrzucone” (Mt 7,19). Zachowanie depozytu w mierze otrzymanej, a nie powiększonej uchodziło za coś pozytywnego w myśli faryzeuszów i uczonych w Prawie. To głównie oni – podobnie jak trzeci sługa – uznawali siebie za sprawiedliwych i dlatego nie odczuwali potrzeby przyłgnięcia do Jezusowego orędzia. Wymogi Królestwa wydawały im się nieuzasadnione. Pozostali zatem na poziomie moralizmu w przestrzeganiu Prawa¹³¹. Rezultatem takiej postawy jest zawsze nieposłuszeństwo i strach odczuwany przed Bogiem¹³².

¹²⁹ Por. P. Rota Scalabrini, *33a domenica ordinaria. Interpretare i testi*, s. 198n.

¹³⁰ Nic w przypowieści nie pozwala na stwierdzenie, że pan miał mniej współczucia dla trzeciego sługi. Fakt, że otrzymał on tylko jeden talent, nie jest ku temu argumentem: każdy otrzymał „według swoich zdolności”, a sługa, który rozwinął dwa talenty, otrzymuje tę samą nagrodę, co ten, który podwoił pięć talenty. Pan nie ocenia też skuteczności dobrych sług, lecz ich lojalność. Jednak ostatni sługa wcale nie ma takiego samego wewnętrznego nastawienia do pana jak pozostali. Nie ufa mu, boi się go i nie chce ryzykować. Nie robi nic, aby w pełni wykorzystać powierzony mu talent. On także działa wobec pana zgodnie z własnym jego obrazem: nie chce pracować dla „leniwego” pana, który chce aby inni pracowali dla niego. Tym samym to panu zarzuca on lenistwo i niesprawiedliwość. Por. F. Manns, *La parabole des talents*, <https://jerusalem-dialogue.blogspot.com/2014/11/la-parabole-des-talents.html> [10.10.2019].

¹³¹ Postawa trzeciego sługi, a w całej ewangelii i faryzeuszów, przypomina nieco zachowanie bogatego młodzieńca (por. Mt 19,16n), który przestrzegał przykazań, lecz nie mógł pojąć wymagań Królestwa – tego, że należy porzucić swoje dobra i pójść za Jezusem. Wezwanie Jezusa wydaje mu się nadmierna i dlatego odrzuca zaproszenie. Smutek, z jakim oddala się od Mistrza nie różni się wiele od losu trzeciego sługi, który nie wchodzi „do radości swego pana”. Por. P. Rota Scalabrini, *33a domenica ordinaria. Interpretare i testi*, s. 201.

¹³² „Ich obraz Boga był karykaturą: bali się oni ryzyka, a żądali dla siebie uznania, ukryci za «płotem Prawa», wypełnianego skrupulatnie włącznie do uiszczenia dziesięciny z anyżu i kminku, niestety z pominięciem szukania prawdziwej woli Bożej, która miłości chciała, nie krwawej ofiary (por. Oz 6, 6), co tylokrotnie im wypominał Jezus (por. Mt 9,13; 12,7; Mk 12,33)”. A. Jankowski, *Królestwo Boże w przypowieściach*, s. 147.

Mateusz kieruje to przesłanie do wspólnoty Kościoła, gdzie mogły pojawić się podobne problemy¹³³. Podkreśla, że w optyce życia chrześcijańskiego dar Boga winien być przyjęty z miłością i ufnością, a wtedy będzie pomnażany. Na tym polega właśnie ewangeliczna radość, do której pan wprowadza swoje „sługi”. Powierzenie komuś dóbr duchowych oraz „tajemnic królestwa niebieskiego” (Mt 13,11) pociąga za sobą także wielką odpowiedzialność¹³⁴.

Stąd też zachowanie trzeciego sługi uznane jest za negatywne, a sam sługa za „złego” i „gnuśnego” (w. 26). Warto zauważyć, że pan nie nazywa sługi nieposłusznym, czy nieskutecznym, lecz właśnie „złym”. Termin ten używany jest zwykle w Piśmie Świętym, a zwłaszcza w Nowym Testamencie, na oznaczenie przebiegłości diabła – starożytnego węża z Księgi Rodzaju. Można nawet znaleźć pewne podobieństwo pomiędzy zachowaniem sługi, który broni się wobec swego pana argumentując swoje zachowanie strachem przed nim (w. 25), a tym samym uczuciem, którego doświadczył Adam po grzechu pierworodnym (por. Rdz 3,10). Pismo Święte wyraźnie odróżnia pomiędzy strachem a bojaźnią Bożą. Strach jest konsekwencją albo błędnego mniemania o Bogu, albo skutkiem lęku przed uczynieniem czegoś, co zostało człowiekowi zakazane. Bojaźń natomiast rozumiana jest jako uznanie swoich ograniczeń w obliczu wielkości Stwórcy (por. np. Hi 42,5-6) oraz motywowana jest synowską miłością do Boga¹³⁵. Epitety skierowane do złego sługi stoją w wyraźnej opozycji wobec określenia dwóch pierwszych sług jako „dobrych” i „wiernych”. Ci są „dobrzy” podobnie jak Bóg, który „jeden tylko jest dobry” (por. Mt 19,17) dając nam swego Syna. W przeciwieństwie do owych „dobrych” sług, trzeci otrzymuje karę zamiast nagrody. Jest to najpierw kara odebrania talentu i przekazania go słudze, który pozyskał ich największą ilość. Chodzi tu o podkreślenie faktu, że dobra królestwa Bożego muszą się rozrastać, rozprzestrzeniać, inaczej pozostaną sterylne i umierają w osobie, która je otrzymała¹³⁶. Mówi o tym sam Jezus: „Bo kto chce zachować swoje życie, straci je” (Mt 16,25).

¹³³ Por. N. Berveiller, M. Mancier. (red.), op. cit., s. 254.

¹³⁴ „Zatrzymanie lub zakopanie tej nowiny dla samego siebie stanowi poważne naruszenie odpowiedzialności względem Pana, który wzywa nas, byśmy dzielili się Jego Dobrą Nowiną ze światem. Nie chce, byśmy Mu ją zwrócili bez podzielenia się nią i bez przyniesienia owocu”. C. Mitch, E. Sri, op. cit., s. 360.

¹³⁵ Por. G. Corini, *33a domenica ordinaria. Interpretare i testi*, s. 152.

¹³⁶ Por. Św. Jan Chryzostom, op. cit., LXXVIII 3 s. 420.

d) Końcowe wypowiedzi (ww. 29-30).

W końcowej części przypowieści Jezus wyjaśnia decyzje pana: „Każdemu bowiem kto ma, będzie dodane, tak, że nadmiar mieć będzie. Temu zaś kto nie ma zabiorą i nawet to, co ma” (w. 29). Zasada ta ukazana także w przypowieści o siewcy w Mt 13,12¹³⁷ odnosi się do współpracy z łaską Bożą. Jeszcze jaśniej została ona ukazana w Ewangelii wg św. Łukasza, gdzie mowa jest o owocnym słuchaniu słowa Bożego – o świadczeniu o nim własnym życiem: „Uważajcie więc, jak słuchacie: Bo kto ma, temu będzie dane; a kto nie ma, temu zabiorą i to, co ma” (Łk 8, 18).

Mateuszowe zdanie o przekazaniu talentu temu, kto ma ich dziesięć uznawane jest przez egzegetów za autentyczną wypowiedź Jezusa, choć niektórzy wskazują, że mogła to być wypowiedź pierwotna i samodzielna w stosunku do pierwszej Ewangelii¹³⁸. Jednak – jak mówi Paciorek – wypowiedź ta w sensie metaforycznym i teologicznym dobrze się łączy z przypowieścią: „Kiedy człowiek korzysta z darów Bożych, przynosząc owoce, Bóg jeszcze bardziej je pomnaża. Kiedy zaś dary Boże pozostają bezowocne, ustają całkowicie”¹³⁹.

Pan „pomnaża” karę złego sługi wyrzucając go „w ciemności”, które leżą na zewnątrz królestwa Bożego i w których „będzie płacz i zgrzytanie zębów” (w. 30). Ten metaforyczny sposób opisanie kary dla występnych jest właściwy dla kultury semickiej. Mateusz posługuje się nim często (por. Mt 8,12; 13,42.50; 22,13; 24,51), Łukasz jedynie raz (por. Łk 13,28), zaś Marek i Jan w ogóle go nie używają¹⁴⁰. Metafora ta wskazuje na fakt, że Pan wynagrodzi wierność szczęściem bez kresu, nieproporcjonalnie większym od osobistego wkładu¹⁴¹. Gnuśność i lenistwo zaś ukarze wiecznym odrzuceniem¹⁴². Opieszałość dla królestwa Bożego pociąga za sobą zmarnowanie życia, włącznie do wiekuistego odrzucenia sprzed oblicza Pana: „Kto nie kochał, nie jest synem światłości, [...] nie ma życia Bożego. Jest na zewnątrz: poza sobą i poza Bogiem. Jest w ciemnościach, gdzie zamiast radości jest płacz, a zamiast uśmiechów zgrzytanie zębów”¹⁴³.

¹³⁷ „Bo kto ma, temu będzie dodane i nadmiar mieć będzie; kto zaś nie ma, temu zabiorą również to, co ma”. Mt 13,12.

¹³⁸ Por. H. Weder, *Die Gleichnisse Jesu als Metaphern*, Göttingen 1984, s. 199n.

¹³⁹ A. Paciorek, *Ewangelia według św. Mateusza. Rozdziały 14 – 28*, s. 505.

¹⁴⁰ Por. N. Berveiller, M. Mancier. (red.), op. cit., s. 110.

¹⁴¹ A. Jankowski, *Królestwo Boże w przypowieściach* s. 151n.

¹⁴² Beda Czcigodny (op. cit.) tak przestrzega przed sądem Pana: „Niech każdy rozważy, co otrzymał i jaki zysk – jak powiedziano – przynieśli obdarowani, ponieważ ten, który teraz hojnie rozdaje, surowo będzie w dniu sądu domagał się należności”.

¹⁴³ S. Fausti, *Wspólnota czyta Ewangelie według św. Mateusza*, s. 543.

2.2.2. Wnioski kerygmaticzne

W powyższych analizach można wskazać na następujące tematy kerygmaticzne przypowieści o talentach:

Królestwo Boże i jego duchowe dobra („talenty”) są ogromnym darem Boga. To On jest dobrym właścicielem i hojnym dawcą wszelkich duchowych dóbr. Początek drogi wiary i wszelkich dobrych dzieł jest zawsze inicjatywą Boga. Kryje się tutaj kolejne, bardzo istotne przesłanie: należy mieć właściwy obraz Boga – dobrego, hojnego i miłosiernego; inaczej w swoim życiu z wiary można pozostać jedynie na poziomie formalizmu; w taki sposób właśnie postąpił zły sługa, która nie odczytał gestu pana jako zaproszenia do relacji, jako zaufania, lecz kierował się jedynie lękiem przed nim.

W przypowieści znajdujemy także gradację dotyczącą darów królestwa Bożego. Ich różnorodność nie pomniejsza wartości obdarowanych osób. Każdy człowiek jest równie, cenny w oczach Boga – każdy bowiem obdarzony jest zaufaniem i zapraszany do współpracy w dziele zbawienia. Różnorodność darów udzielanych ludziom zależy po prostu od różnych zdolności do ich pomnażania¹⁴⁴.

Każdy człowiek zaproszony do wejścia do królestwa Bożego winien aktywnie działać, aby krzewić „talent” owego Królestwa. Winien być wierny otrzymanym darom. W czasie „nieobecności” Chrystusa (w czasie po Jego wniebowstąpieniu) chrześcijanin winien przeżywać historię swego życia jako czas wzrastania w Jezusowym uczniostwie, w miłości do Pana; jako przestrzeń pomnażania duchowych darów otrzymanych od Niego.

Na końcu tych refleksji warto dodać, że Jezusowej przypowieści o talentach nie powinno się raczej odczytywać jako rodzaj dogmatycznego pouczenia o kryteriach czy miarach, jakie zastosuje On na sądzie ostatecznym – choć motyw sądu jest tu wyraźnie zarysowany. Akcent postawiony jest tu raczej nie na „kiedyś”, lecz na „dziś”. To już „dziś” rozgrywa się sąd, bowiem to „dziś” nasze „talenty” mogą zostać przez nas pomnożone bądź też pogrzebane. Przypowieść ta jest raczej prowokacją, sposobem na poruszenie słuchaczy, aby nareszcie zdecydowali się całym sobą szukać woli Boga, aby zaczęli żyć w zaufaniu do Pana. Ono bowiem otwiera drogę do królestwa Bożego¹⁴⁵. Mateusz pisał do wspólnot kościelnych, które mogły zostać dotknięte duchową inercją. Możliwe, że były one skupione na sobie

¹⁴⁴ Por. Orygenes, *Komentarz do Ewangelii według św. Mateusza*, cz. 2, 66 s. 118.

¹⁴⁵ Por. P. Rota Scalabrini, *33a domenica ordinaria. Interpretare i testi*, s. 201.

samych, osłabione w skutek prześladowania, wątpiące w orędzie Pana czy nawet zdemoralizowane długim oczekiwaniem na Jego przyjście¹⁴⁶. Jest to duchowa sytuacja, która może być bliska wielu współczesnych chrześcijanom. Stąd tak ważne jest pielęgnowanie w sobie właściwego obrazu Boga hojnego, uprzedzającego w miłości i ufającego człowiekowi oraz zaangażowanie w krzewienie królestwa Bożego.

2.3. Analiza perykopy o sądzie ostatecznym (Mt 25,31-46)

Perykopa o sądzie ostatecznym (Mt 25,31-46)¹⁴⁷ jest ostatnią sekcją Mowy eschatologicznej Jezusa. Warto podkreślić, że zawarta tu wypowiedź Jezusa wieńczy Jego publiczną działalność. W ten sposób zamyka się księga Ewangelii (por. Mt 26,1) opisująca przejście od królestwa Bożego ukrytego i głoszonego, do królestwa objawionego na „końcu czasów” (Por. Mt 24,3)¹⁴⁸. Ostatnim „słowem” Jezusa a zarazem ważnym kontekstem interpretacyjnym dla naszej perykopy jest misterium paschalne Chrystusa. Perykopa o sądzie ostatecznym jest zatem podsumowaniem całej mowy eschatologicznej (Mt 24-25), a tym samym próbą syntetycznego ujęcia całości nauczania Jezusa z okresu przed Jego męką, która opisana jest w następnej kolejności. W odniesieniu do opisu wydarzenia paschalnego perykopa ta ma na celu ukazać czytelnikowi, że kontemplując cierpienie, mękę i śmierć Chrystusa, w rzeczywistości przybliżamy się do jego triumfującego powrotu, który jest ostatecznym sensem tej historii¹⁴⁹.

¹⁴⁶ Por. N. Berveiller, M. Mancier. (red.), op. cit., s. 255.

¹⁴⁷ Wielu autorów opis sądu ostatecznego zamieszczonego w Mt 25,31-46 czyni przedmiotem swoich badań naukowych, czego przykładem są liczne publikacje: J. C. Ingelaere, *La parabole du jugement dernier (Mt 25,31-46)*, RHPR 50 (1970), s. 23-60; P. H. Bligh, *Eternal fire, eternal punishment, eternal life (Mt 25,31-46)*, ExT 83 (1971), s. 9-11; P. Christian, *Jesus und seine geringsten Bruder: Mt 25,31-46 redaktionsgeschichtlich untersucht*, Leipzig 1975; J. Fredrich, *Gott im Bruder. Eine methodem kritische Untersuchung von Redaktion, Uberlieferung und Traditionem in Mt 25,31-46*, Stuttgart 1977; E. Brandenburger, *Das Recht des Weltenrichters. Untersuchung zu Matthaus 25,31-46*, Stuttgart 1980; J. Czerski, *Miłosierdzie w opowiadaniu Mateusza o sądzie Syna Człowieczego nad „wszystkimi narodami” (Mt 25,31-46)*, STHSO 10 (1983), s. 49-65; O. de Spinetoli, *Matteo. Il vangelo della chiesa*, Assisi 1983; M. Hutter, *Mt 25,31-46 in der Deutung Manis*, NovTest 33 (1991), s. 276-282; L. J. Frahier, *Le jugement dernier, l'implications ethiques sur le bonheur de l'homme Mt 25,31-46*, Paris 1993; K. Weber, *The Image of the Sheep and the Goats in Matthew 25,31-46*, CBQ 59 (1997), s. 657-678.

¹⁴⁸ Por. A. Paciorek, *Ewangelia według św. Mateusza. Rozdziały 14 – 28*, s. 500; M. Basiuk, „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25,31-46), [w:] *Krąg biblijny. Materiały dla duszpasterzy, animatorów i wszystkich, którzy pragną czytać Pismo Święte. Zeszyt spotkań 16*, red. P. Łabuda, S. Hareźga, T. Siemieniec, S. Szczotko, Tarnów 2011, s. 96.

¹⁴⁹ Por. P. Rota Scalabrini, *Gesù Cristo, Re dell'universo. Interpretare i testi*, SdP 37 (2005), n. 371/372, s. 214.

Opis sądu zawiera pełnię nauki o Królestwie, bo nie tylko je ukazuje jako objawiające się w czasie, ale nadchodzi wraz z przyjściem Syna Człowieczego, który nie tylko obdarzony jest władzą sądenia narodów, ale tego sądu dokona. Ten opis podaje tylko Mateusz, który dla jego kompozycji posłużył się dawną tradycją, ale żywą w środowisku judeo – chrześcijańskim zaliczaną do prorocत्व etycznych lub eschatologiczno – apokaliptycznych¹⁵⁰.

Struktura perykopy zawiera w sobie ramę narracyjną, wewnątrz której umieszczony jest podwójny dialog. Ramę stanowi wprowadzenie posiadające wyraźny charakter apokaliptyczny oraz zakończenie ukazujące wieczny los osądzonych. Dialog znajdujące się wewnątrz perykopy powtarza się dwa razy w sposób bardzo podobny, choć zbudowany na antytezie. Mamy tu zatem do czynienia z paralelizmem antytetycznym. Rozmówcami Króla są dwie grupy, w których zawierają się wszystkie narody. Dialog ten powtarza się czterokrotnie w sposób niemal identyczny – zawiera on w sobie wskazanie sześciu dzieł miłosierdzia, od których zależy rezultat wykonanego sądu¹⁵¹. Jeśli chodzi o dokładny schemat struktury perykopy o sądzie ostatecznym to wskazuje się tutaj na kilka propozycji. Jedni¹⁵² przekonują, że dzieli się ona na trzy części i wygląda w sposób następujący:

- a) Zapowiedź przyjścia Syna Człowieczego (w. 31)
- b) Sąd nad narodami (ww.32-45)
 - zgromadzenie narodów (w. 32a)
 - oddzielenie sprawiedliwych od przeklętych (ww. 32b-33)
 - wyrok Króla (ww. 34-45)
 - wyrok na sprawiedliwych (w. 34) - wyrok na przeklętych (w. 41)
 - motywacja wyroku (ww. 35-36) - motywacja wyroku (ww. 42-43)
 - pytanie sprawiedliwych (ww. 37-39) - pytanie przeklętych (w. 44)
 - odpowiedź Króla (w. 40) - odpowiedź Króla (w. 45)
- c) Podsumowanie obydwu wyroków i zamknięcie opisu (w. 46).

¹⁵⁰ Por. A. Krasowski, op. cit., s. 52n; P. Bonnard, op. cit., s. 365; J. M. Court, *Right and left*, NTS 31(1985), s. 231.

¹⁵¹ Por. C. Doglio, *Gesù Cristo, Re dell'universo. Interpretare i testi*, SdP 43 (2014), n. 461-462, s. 156; R. de Zan, R. Laurita, op. cit., s. 272.

¹⁵² Por. A. Sand, *Das Evangelium nach Matthaus*, Regensburg 1986, s. 511; J. Ernst, op. cit., s. 130; E. Brandenburger, *Das Recht des Weltenrichters. Untersuchung zu Matthaus 25,31-46*, Stuttgart 1980, s. 24-29; J. Kudasiewicz, *Ewangelie synoptyczne dzisiaj*, s. 318; R. Fabris, *Matteo*. Roma 1982, s. 503-505; A. Krasowski, op. cit., s. 5n.

Według Paciorka¹⁵³ schemat tej przypowieści przedstawia się następująco:

a) Chwalebne nadejście Syna Człowieczego (ww. 31-33)

- zajęcie miejsca (w. 31)
- zgromadzenie narodów (w. 32a)
- oddzielenie (ww. 32b-33)

b) Odpłata sprawiedliwych (ww. 34-40)

- odpłata (w. 34)
- uzasadnienie (ww. 35-36)
- zdumienie obdarowanych (ww. 37-39)
- podanie kryterium (w. 40)

c) Wyrok dla niesprawiedliwych (ww. 41-45)

- wyrok (w. 41)
- uzasadnienie (ww. 42-43)
- protest (w. 44)
- podanie kryterium (w. 45)

d) Ostateczne oddzielenie (w. 46).

Strukturę perykopy podobną do Paciorka przedstawia też Maciej Basiuk¹⁵⁴ oraz Henryk Witczyk¹⁵⁵. Nieco odmienny schemat proponuje zaś Hugolin Langkammer¹⁵⁶. Widać zatem, że powyższe schematy kompozycji perykopy o sądzie

¹⁵³ A. Paciorek, *Ewangelia według św. Mateusza. Rozdziały 14 – 28*, s. 510. Podobna propozycja schematu tej perykopy podaje H. Langkammer, *Komentarz teologiczno-pastoralny do Biblii Tysiąclecia (NT) do Ewangelii wg św. Mateusza i Ewangelii wg św. Marka*, s. 225-227.

¹⁵⁴ „Perykopa składa się z trzech głównych części. Pierwsza to opis przyjścia Syna Człowieczego na sąd, druga i trzecia to dwa dialogi. Najpierw Król podejmuje dialog ze stojącymi po prawej stronie (zbawieni), a następnie z tymi, którzy znaleźli się po lewej stronie (potępieni). Całość zamyka zdanie mówiące o ostatecznym przeznaczeniu dobrych i złych. Można powiedzieć, że omawiany fragment zasadniczo stanowi dialog sądowy oparty na paraleli. Dialogi ze stojącymi po prawej i lewej stronie przebiegają dokładnie tak samo. Najpierw Król wymienia uczynki miłości, których doznał lub nie (Mt 25,35-36.42-43). Potem obie strony wyrażają zdziwienie tym, o czym On mówi (Mt 25,37-39.44). W końcu Król ujawnia kryterium, jakim kierował się w ocenie ich postępowania (Mt 25,40.45)”. M. Basiuk, *„Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25,31-46)*, s. 96.

¹⁵⁵ „Tekst składa się z trzech części: wstępu, który zawiera zapowiedź przyjścia Syna Człowieczego, wezwanie narodów i ich rozdzielanie (w. 31-33). Po nim następuje dialog Króla. Najpierw z tymi po prawej stronie, którzy mogą wejść do Królestwa Bożego, a następnie z tymi po lewej, którzy zostaną z niego wyłączeni (w. 41-45). I część trzecia: zakończenie. Zapowiada ono egzekucję wyroków (w.46)”. H. Witczyk (red.), *Lectio divina na każdy dzień 13. Niedziele okresu zwykłego rok A*, Warszawa 2007, s. 368.

¹⁵⁶ Langkammer, który zwraca uwagę na odpowiednie przygotowanie się człowieka na „dzień Pana”, a tym samym do sądu powszechnego. Stąd przypowieść dzieli na trzy jednostki, z których pierwsza mówi o jego fakcie (ww. 31-33); druga – o sposobie sądenia i o ocenie każdego według jego czynów i postępowania (ww. 34-40); ostatnia zaś o sprawiedliwym wyroku (ww. 41-46). Por.

ostatecznym są zbieżne w wielu miejscach. Pozwalają one z łatwością ustalić przebieg rozprawy na który składa się trzy akty: pierwszy to gromadzenie podsądnych i przybycie sędziego; drugi - rozpoznanie sprawy przez sędziego na podstawie oskarżenia i oddzielenie sprawiedliwych od przeklętych oraz trzeci, którym jest ogłoszenie wyroku i jego motywacja. Struktura perykopy jest zatem łatwa do zapamiętania dzięki zawartej w niej prawie matematycznej symetrii między wybranymi i potępionymi. Stąd i plan perykopy ma wyraźną scenografię, jest jasny i przejrzysty¹⁵⁷.

Podobnie, jak we wcześniejszych partiach rozdziału w poniższej analizie posłużymy się schematem zaproponowanym przez Paciorka.

2.3.1. Egzegeza tekstu

a) Chwalebne nadejście Syna Człowieczego (ww. 31-33)

Perykopę rozpoczyna opis przyjścia Syna Człowieczego, który przychodzi w swej chwale razem z aniołami i zasiada na tronie pełnym chwały (w 1). Tytuł „Syn Człowieczy” odnieść należy do samego Jezusa, który po wielokroć sam siebie określa w ten sposób (por. Mt,8,20; 9,6; 10,23; 11,19; 12,8.32.40; 13,37; 16,13.27.28; 17,9.12.22.45; 19,28; 20,28; 24,27.30.44; 25,31; 26,64). Jest to termin zapożyczony ze starotestamentalnego proroctwa Daniela (por. Dn 7,13-14). Tytuł „Syn Człowieczy” oddaje sens mesjańskiej misji Jezusa. Pojawia się on w Ewangeliach w kontekście Jezusowej męki i śmierci (Mk 10,45; por. Mt 17,22; 20,18), gdzie objawia się jako cierpiący Syn Człowieczy (por. Mk 8,31; 9,9.12.31; 10,33.45; 14,21.41). Dochodzi do głosu także w kontekście eschatologicznym (por. Mk 14,26) oraz wtedy, gdy Jezus ukazany jest jako Sędzia świata decydujący o losie ludzi i świata (Mk 13,27; por. Mk 8,38; Mt 25,31)¹⁵⁸. Przyjście Syna Człowieczego ma rysy właściwe dla teofanii, z tą różnicą, że w tym przypadku Syn Człowieczy pojawia się bezpośrednio. W teofaniach starotestamentalnych zaś sam Bóg był niewidzialny, a objawiał się za pośrednictwem zjawisk towarzyszących.

Syn Człowieczy przyjdzie „w swej chwale” i „zasiądzie na tronie pełnym chwały” (w. 31). Motyw ten pojawia się w podobny sposób w Ewangelii Mateusza,

H. Langkammer, *Komentarz teologiczno-pastoralny do Biblii Tysiąclecia (NT) do Ewangelii wg św. Mateusza i Ewangelii wg św. Marka*, s. 223.

¹⁵⁷ Por. A. Krasowski, op. cit., s. 77.

¹⁵⁸ Por. J. Kudasiwicz, *Ewangelie synoptyczne dzisiaj*, s. 318; Por. C. Doglio, *Gesù Cristo, Re dell'universo. Interpretare i testi*, s. 157.

gdy Jezus mówi o „odrodzeniu”, czyli odrodzeniu mesjańskim, które nastąpi po Jego zmartwychwstaniu (por. Mt 19,28). Podobne stwierdzenie użyte jest także, gdy Jezus mówi o eschatologicznej nagrodzie dla tych, którzy „poszli za” Nim: „Albowiem Syn Człowieczy przyjdzie w chwale Ojca swego razem z aniołami swoimi” (Mt 16,27). W rozdziale szesnastym mowa jest jednak o „chwale Ojca”, podczas gdy w naszym fragmencie o chwale Syna Człowieczego. Sam termin „chwała” oznacza w języku hebrajskim ciężar, powagę, wartość danej osoby, jej bogactwo i piękno. Gdy termin „chwała” odnoszony jest w Starym Testamencie do Boga wówczas mowa jest o Jego majestacie, świętości, mocy objawionej w wielkich dziełach. Nowy Testament wiąże „chwałę” z osobą Jezusa Chrystusa. Jezus jest „odblaskiem chwały i odbiciem istoty” Boga (Hbr 1,3). Mówi się tu głównie o chwale wielkanocnej (Jezus wszedł do niej po swoim zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu – por. np. Łk 24,26; 1 Tm 3,16; 1 P 1,21) i chwale eschatologicznej (Tt 2,13n; 1 P 5,10), kiedy to Jego władza okaże się w całej pełni. Również i sama męka Chrystusa była wydarzeniem chwalebny. Jezus jest teraz „Panem chwały” (1 Kor 2,8)¹⁵⁹.

Określenie „tron chwały” związane jest w Biblii z obecnością Boga (por. Jr 17,12). Sam termin „tron” nadaje Synowi Człowieczemu rysy królewskie, co pozwala później zastosować do Niego tytuł „Król” (w. 34)¹⁶⁰. Tron chwały to nie tylko znak królewskiej władzy Syna Człowieczego, lecz także symbol Jego Boskiej potęgi. Jezus zasiadający na tronie dzieli władzę z Bogiem, swoim Ojcem¹⁶¹. On jest obecnością Boga i miejsce należne Bogu tylko On może zajmować i o tyle dzielić się nim z ludźmi, o ile ci dochowają Jemu wierności (por. Mt 5,34; 19,28; 22,32; 24,30; 25,31)¹⁶². Obraz Syna Człowieczego i Jego tronu chwały przypomina apokaliptyczną wizję Boga zasiadającego na tronie oraz Baranka, któremu Bóg wręczył księgę przeznaczeń (por. Ap 4-5)¹⁶³. Synowi Człowieczemu towarzyszyć będą aniołowie, stanowiący Jego królewski, chwalebny orszak. Obecność aniołów podkreśla potęgę i władzę przychodzącego Sędziego (por. Mt 24,30nn; 1 Tes 3,13; 2 Tes 1,7). Również i tutaj odnaleźć można analogię do wizji Baranka z Księgi Apokalipsy. Gdy Baranek otwiera księgę przeznaczeń dla osądzenia ludzi, wówczas wielu aniołów

¹⁵⁹ Por. D. Mollat, *Chwała*, STB, s. 134-138.

¹⁶⁰ Por. A. Paciorek, *Ewangelia według św. Mateusza. Rozdziały 14 – 28*, s. 512

¹⁶¹ Por. H. Langkammer, *U podstaw chrystologii Nowego Testamentu*, Wrocław 1976, s. 29-51.

¹⁶² Por. A. Krasowski, op. cit., s.76.

¹⁶³ Por. I. Gargano, *Czy jeszcze nie wierzycie? Lectio divina do Ewangelii św. Mateusza*, Kraków 2002, s. 110.

woła donośnym głosem na Jego cześć: „Baranek zabity jest godzien, wziąć potęgę i bogactwo, i mądrość, i moc, cześć, chwałę i błogosławieństwo” (Ap 5,20).

Przed Synem Człowieczym zasiadającym na tronie „zgromadzą się wszystkie narody” (w. 32a). Z takiego tłumaczenia nie wynika, kto jest autorem tej czynności. Warto zaznaczyć zatem, że użyty tutaj w trybie czynnym czasownik „zgromadzą się” (gr. *sinahtheésontai*) należałoby przetłumaczyć raczej jako „zebrane zostaną”¹⁶⁴. Mamy tu bowiem zastosowaną stronę bierną czasownika określaną jako *passivum theologicum*. Użycie tej formy wskazuje, że wykonywana czynność jest dziełem Boga bądź też dokonuje się z Jego polecenia¹⁶⁵. Oznacza to zatem, że tymi, którzy zbierają, gromadzą są osoby już występujące na scenie, a więc Syn Człowieczy lub aniołowie¹⁶⁶. To, że aniołowie mogą gromadzić narody na sąd może potwierdzać kontekst Mt 18, gdzie Jezus mówi o grzechach przeciw współnocie (zgorszenie, lekceważenie, brak upomnienia czy przebaczenia). Wspomina tam, że nie wolno „gardzić żadnym z tych małych” (gr. *mikros*¹⁶⁷), ponieważ „aniołowie ich wpatrują się zawsze w oblicze Ojca mojego, który jest w niebie” (Mt 18,10). Wspomnienie aniołów jest analogią do sądu Syna Człowieczego, który w obecności aniołów jako kryterium osądu poda właśnie czyny wobec „najmniejszych” (Mt 25,40.45). W odniesieniu do „najmniejszych” z perykopy o sądzie ostatecznym użyty został co prawda inny grecki termin: *èlachístos*¹⁶⁸ - jest to stopień najwyższy przymiotnika „mały” (gr. *èlachys*). Termin ten funkcjonował jednak także jako stopień najwyższy właśnie od wspomnianego w Mt 18,10 *mikros*. Zatem obydwaj Mateuszowe opisy mają wiele wspólnych cech. W takim kontekście, to aniołowie byli by tymi, którzy gromadzą narody i przynoszą przed tron Syna Człowieczego – dla Jego osądu czyny wszystkich ludzi¹⁶⁹.

¹⁶⁴ GPNT, s. 124.

¹⁶⁵ Obraz zbierania jest typowy dla tekstów apokaliptycznych. Używany jest także przez samego Mateusza choćby wtedy, gdy mówi o Królestwie podobnym do sieci, która zbiera różnego rodzaju ryby (por. Mt 13,47) lub o sługach, którzy są wysłani na drogi, aby zebrać tych, którzy staną się uczestnikami uczty weselnej (por. Mt 22,10). Por. C. Doglio, *Gesù Cristo, Re dell'universo. Interpretare i testi*, s. 157.

¹⁶⁶ Za takim rozumieniem przemawia fakt, że w Nowym Testamencie pojawia się opisywanie działania Boga bez używania Jego imienia (por. Mt 5,5-9; Mk 2,5). Używano wtedy konstrukcji zdaniowej strony biernej teologicznej. Użyty tutaj czasownik „zebrać” oznacza dosłownie „spędzić razem” i jest zaczerpnięty z obrazów życia pasterskiego. Wykorzystany w tym kontekście oznacza gromadzenie tych, którzy się rozproszyli. Jest znakiem wypełniania się czasów zbawienia (por. J 11,52). Por. A. Sand, op. cit., s. 511; J. Czernski, op. cit., s. 54; A. Krasowski, op. cit., s. 78.

¹⁶⁷ GPNT, s. 85.

¹⁶⁸ Tamże, s. 125.127.

¹⁶⁹ Por. I. Gargano, op. cit., s. 110. Z jednej strony, dokonuje On aktu zgromadzenia i zjednoczenia całej ludzkości; z drugiej zaś dzieli zgromadzonych na dwie grupy. Jest to więc jednocześnie akt

Istnieje wiele interpretacji, co do tego, jak należy rozumieć owe narody (gr. *ethnos*): czy całą ludzkość, czy niewierzących w Chrystusa, czy Żydów, czy chrześcijan¹⁷⁰. Biorąc pod uwagę kontekst całej Ewangelii Mateusza należy stwierdzić, że chodzi tu raczej o wszystkich ludzi łącznie z chrześcijanami¹⁷¹. Sąd zatem ma charakter powszechny.

Sąd ten polegał będzie na oddzieleniu ludzi spośród narodów (ww. 32b-33) dokonując ich podziału na dwie grupy: owiec i kozłów (wg gatunku), którym wskaże miejsce po prawej lub lewej swojej stronie (wg miejsca) (ww. 32b-33)¹⁷². Podział na owce i kozły dokona się tak, jak zwyczajowo czyni to pasterz w stosunku do swej owczarni. Trudno jednak powiedzieć, o jaki zwyczaj tu chodzi. Dodatkową trudnością jest tutaj odniesiony do kozłów termin *erifos*, który może oznaczać barana lub kozła. Jeśli przyjmiemy tłumaczenie kozły/kozy wówczas może tu chodzić o fakt, że kozy w nocy potrzebowały ochrony przed zimnem, owce zaś wolały pozostawać na świeżym powietrzu¹⁷³, bądź o fakt, że kozłeta w odróżnieniu od owiec były zabijane do spożycia lub składane w ofierze. Gdy już nadejdzie król – sędzia oddzieli dobrych od złych, stawiając ich po przeciwnych sobie stronach jako kozły i owce, tak by oddzielić te przeznaczone do zabicia od mających dalej żyć¹⁷⁴. Warto dodać, że w Biblii owce kojarzą się pozytywnie. Często określa się w ten sposób lud Pana (por. Ps 78,52; Iz 40,11; Ez 34,5). Kozły zaś wywołują negatywne skojarzenia. Mogą oznaczać wrogie Bogu imperium pogańskie (por. Dn 8,8.21) czy też ofiarę za grzechy ludu przeznaczoną dla Azazela (por. Kpł 16,10.26)¹⁷⁵.

Przywołany tutaj obraz pasterza rozdzielającego owce od kozłów należy odnieść do samego Jezusa. Tytuł ten używany był na Wschodzie na określenie władców narodów i wielkich przywódców. W sensie analogicznym – w centralnej części perykopy – Syn Człowieczy zostanie nazwany Panem (*Kýrios*). W ten sposób Mateusz podkreśla królewską godność Chrystusa – Mesjasza. Jego królewska władza ujawnia się tu głównie w dokonaniu eschatologicznego sądu. To On jest

odkrycia/objawienia tajemnicy. Por. P. Rota Scalabrini, *Gesù Cristo, Re dell'universo. Interpretare i testi*, s. 215.

¹⁷⁰ Por. np. J. Czernski, op. cit., s. 58-60; A. Krasowski, op. cit., s. 78.

¹⁷¹ Por. A. Paciorek, *Ewangelia według św. Mateusza. Rozdziały 14 – 28*, s. 512n; A. Feuillet, *Le caractere universel du jugement et la charite sans frontieres en Mt 25,31-46*, NRTTh 102 (1980), s. 180-192; K. Weber, *The image of Sheep and Goats in Matthew 25,31-46*, CBQ 59 (1997), s. 675-678; A. Sand, op. cit., s. 512.

¹⁷² Por. S. Grasso, *Il vangelo di Matteo*, Roma 1995, s. 590.

¹⁷³ Por. C. Doglio, *Gesù Cristo, Re dell'universo. Interpretare i testi*, s. 159.

¹⁷⁴ Por. A. Paciorek, *Ewangelia według św. Mateusza. Rozdziały 14 – 28*, s. 513n.

¹⁷⁵ Por. P. Śliwiński, M. Kowalski, op. cit., s. 515.

Sędzią, który przyjdzie osądzić ziemię i okazać narodom swoją sprawiedliwość (por. Ps 94; 96; 97; 98). Chrystus jawi się tutaj jako władca narodów i Pan historii, który przyjmuje do swego królestwa ludzi błogosławionych przez Ojca¹⁷⁶.

Sądzeni przez Pana zostaną oddzieleni na dwie przeciwstawne strony: lewą i prawą. Samego zwrotu „po prawej, po lewej stronie” Mateusz używa w Ewangelii kilkakrotnie (por. Mt 20,21.23; 27,38). W języku biblijnym „prawa strona” reprezentuje błogosławieństwo, siłę, panowanie i dobroć (por. Rdz 48,13-19; Wj 15,6; Ps 16,8, 1 Krl 2,19)¹⁷⁷. Prawa strona Boga zaś to miejsce, na którym przyjaciele Boga zakosztują wiecznych słodyczy (por. Ps 16,11), miejsce, z którego Mesjasz będzie sądził narody (por. Ps 110,1; Mt 26,64)¹⁷⁸. Lewa strona z kolei oznacza z reguły grzeszników, a także zły znak, zapowiedź nieszczęścia, hańbę czy głupotę (por. Koh 10,2)¹⁷⁹. Te biegunowo przeciwne strony są zatem symbolami dobra i zła, łaski i niełaski. Akt oddzielenia był już sam w sobie i sądem i wykonaniem wyroku sądowego¹⁸⁰. Warto przypomnieć, że opisane tutaj oddzielenie jest motywem obecnym w poprzednich perykopalach Mowy eschatologicznej Jezusa: panny roztropne zostają oddzielone od nierozsądnych poprzez wejście na ucztę weselną; dobrzy słudzy są oddzieleni od sługi złego poprzez wejście do „radości swego pana”¹⁸¹.

b) Odplata sprawiedliwych (ww. 34-40)

Ustawieni po „prawej stronie” nazwani są „błogosławionymi Ojca” (w. 34). Błogosławieństwo w Piśmie Świętym jest synonimem życia w szczęściu i bliskiej obecności z Bogiem. Jest to Boży dar, dar stwórczy i ożywiający istnienie człowieka¹⁸². Teraz błogosławieństwo to realizuje się w sposób definitywny i nieodwracalny¹⁸³. Błogosławieństwo to utożsamia się z wejściem w przestrzeń życia samego Boga Ojca. Wspomnienie Boga Ojca oznacza, że błogosławieństwo to jest równoznaczne z otrzymaniem daru dziecięstwa Bożego, które można dzielić w mistyczny sposób z samym Jezusem¹⁸⁴.

¹⁷⁶ Por. C. Doglio, *Gesù Cristo, Re dell'universo. Interpretare i testi*, s. 157n.

¹⁷⁷ Por. I. Gargano, op. cit., s. 112.

¹⁷⁸ Por. J-B. Brunon, *Prawica*, STB, s. 768.

¹⁷⁹ Por. C. Mitch, E. Sri, op. cit., s. 362.

¹⁸⁰ A. Krasowski, op. cit., s. 84. Por. J. Kudasiewicz, *Ewangelie synoptyczne dzisiaj*, s. 320.

¹⁸¹ Por. C. Doglio, *Gesù Cristo, Re dell'universo. Interpretare i testi*, s. 157.

¹⁸² Por. A. Krasowski, op. cit., s. 85.

¹⁸³ Por. S. Grasso, op. cit., s. 591.

¹⁸⁴ Por. J.C. Ingelaere, op. cit., s. 42.

Jako odpłatę otrzymują „królestwo”. Ponieważ Sędzia – Syn Człowieczy jest Królem, stąd też zaprasza do swojego królestwa. Królestwo to jest „przygotowane od założenia świata” (w. 34). Jest to dar, który mieści się w Bożej ekonomii zbawczej¹⁸⁵. Umiejscowione jest ono przed stworzeniem, ponieważ dotyczy od zawsze istniejącego Syna Człowieczego. Stąd też królestwo to należy rozumieć jako odwieczne, eschatologiczne królestwo chwały Syna Człowieczego, które dzieli ze swoim Ojcem (por. J 17,24; 1 P 1,20). Ci, którzy otrzymują to królestwo okazali się dziećmi Ojca, braćmi Jezusa, a zatem dziedzicami niebiańskich włości Boga (por. Mt 5,8.44-45)¹⁸⁶.

W kontekście całej Ewangelii można bardziej zrozumieć warunki owego „wzięcia w posiadanie królestwa” (w. 34). Są to warunki otrzymania zbawienia opisane choćby w Mt 5,20 (aby wejść do królestwa niebieskiego trzeba mieć sprawiedliwość większą niż uczeni w Piśmie i faryzeusze), 7,21-22 (trzeba gromadzić sobie skarby w niebie), 18,3 (trzeba się odmienić i stać, jak dzieci), 19,23-24 (trzeba być ubogim) i w innych miejscach (por. np. 18,8.9; 19,17; 25,10; 25,21.23; 19,29)¹⁸⁷. W perykopie o sądzie Jezus wprowadza jednak bardzo ważne, nowe i radykalne kryterium odpłaty. Są nim czyny miłosierdzia dokonane wobec znajdujących się w rozmaitej potrzebie (ww. 35-36). Czyny te można uporządkować w trzech grupach: nakarmienie głodnych i napojenie spragnionych; ofiarowanie schronienia podróżnym i odzienia nagim; odwiedzanie chorych i uwięzionych. Wymienione tu czyny nie były wprost nakazane przez Prawo. Nie są one też wyrazem typowych dla starożytności pogańskiej cnót, jak roztropność, męstwo, umiarkowanie, sprawiedliwość, itp. Są to akty dobroci, miłosierdzia, współczucia i miłości. Są to podstawowe wymogi obejmujące wszystkich ludzi, wszystkich religii, co każe widzieć tutaj wezwanie o charakterze powszechnym¹⁸⁸. Wymienione tutaj niedostatki wiążą się z trzema przestrzeniami ludzkiego życia: pożywienia (głód – pragnienie), sytuacji społecznej (ojczyzna – odzienie), wolności (choroba – niewola)¹⁸⁹. Widać tu wyraźnie, że Mateusz jest ewangelistą opisującym chrześcijański czyn i działanie. W dialogach z sądzonymi wyszczególnił sześć

¹⁸⁵ Por. Jan Paweł II, *Komentarz do Ewangelii*, op. cit., s. 183n.

¹⁸⁶ Por. C. Mitch, E. Sri, op. cit., s. 363.

¹⁸⁷ Por. C. Doglio, *Gesù Cristo, Re dell'universo. Interpretare i testi*, s. 158.

¹⁸⁸ A. Paciorek, *Ewangelia według św. Mateusza. Rozdziały 14 – 28*, s. 514n; G. Corini, *Gesù Cristo, Re dell'universo. Interpretare i testi*, SdP 49 (2017), n. 491/492, s. 173. Trzeba zauważyć, że wskazana tu liczba dobrych czynów nie wyczerpuje wszystkich uczynków miłosierdzia. Brak tu choćby wezwania do pomagania ofiarom napaści, nieszczęść, czy grzebania umarłych.

¹⁸⁹ Por. S. Grasso, op. cit., s. 591.

uczynków miłosierdzia co do ciała. Czyny te nie powinny opierać się tylko na ich skuteczności, lecz także na działaniu z pobudek chrześcijańskich. Ważną wskazówkę zamieszcza Mateusz, gdy przyjrzymy się czasownikom opisującym czyny miłosierdzia. Dwa razy wyliczone są one szczegółowo, z wyjaśnieniem potrzeby i odpowiadającym mu rodzajem pomocy. W wersecie 44 zaś pojawia się czasownik „służyć” (gr. *diakonein*), który podsumowuje całe to działanie¹⁹⁰.

Obdarowani, nazwani tutaj „sprawiedliwymi”¹⁹¹ zdają się być wyraźnie zdumieni i zadają Królowi pytanie o wyjaśnienie tego, „kiedy” dokonali owych czynów (ww. 37-39). Zdziwienie nie dotyczy tu czynów miłosierdzia. Były one powszechnie znane w świecie judaizmu (por. Iz 58,7; Ez 18,7.16; Hi 22,6n; 31,17.19.31n; Tb 1,16n). *Novum* wydaje się tu być odwiedzenie więźniów. Był to jednak z pewnością czyn dobrze znany wśród chrześcijan z racji licznych ich prześladowań. Zdumienie „sprawiedliwych” odnosi się do kryterium wyznaczania nagrody, jakim była identyfikacji Króla z „najmniejszymi”, którym uczyniono wspomniane wyżej dobro. To właśnie owi najmniejsi są odpowiedzią na postawione wcześniej pytania uczniów dotyczące końca czasów. Na ich pytania: „kiedy” to nastąpi i „jakie znaki” temu towarzyszyć będą, Jezus daje podwójną odpowiedź zawarta tu *implicite*. Najpierw nastąpi to zaraz po Mowie eschatologicznej, a znakiem końca czasów będzie krzyż. Potem nastąpi to wtedy, gdy Chrystus uwielbiony przychodził będzie właśnie w znaku owych „najmniejszych”¹⁹².

Wśród egzegetów istnieją różne opinie na temat tego, jak należy rozumieć owych „najmniejszych”, „ostatnich” (*èlachístos*)¹⁹³. Mogą oni oznaczać wierzących w Chrystusa, którzy rozproszeni są pośród wszystkich narodów, bądź też chrześcijańskich misjonarzy, którzy pozostając z dala od bliskich nie mogli liczyć na jakąkolwiek pomoc i musieli znosić wielkie trudy apostołowania (por. 1 Kor 4,11n;

¹⁹⁰ Por. P. Rota Scalabrini, *Gesù Cristo, Re dell'universo. Interpretare i testi*, s. 215n.

¹⁹¹ Czyny miłosierdzia spełniane wobec drugiego człowieka czynią zatem nie tylko błogosławionym, lecz także „sprawiedliwym”, czyli pojednanym z Bogiem Ojcem, Jezusem i Duchem Świętym. Por. S. Grasso, op. cit., s. 591. „Sprawiedliwy” oznacza u Mateusza człowieka, który pełni wolę Boga, jest wierny Bożemu Prawu. Termin ten jest synonimem słowa „święty”. Por. J.C. Ingelaere, op. cit., s. 43; A. Krasowski, op. cit., s. 91n.

¹⁹² Por. S. Fausti, *Wspólnota czyta Ewangelię według św. Mateusza*, s. 546.

¹⁹³ Termin ten występuje w Nowym Testamencie czternaście razy, w tym pięć razy odniesiony jest do ludzi. Por. Mt 5,19; 25,40.45; 1 Kor 15,9; Ef 3,8.

2 Kor 6,4n; 11,23-27), bądź w końcu mogą oni oznaczać wszystkich potrzebujących bez względu na ich przynależność do Kościoła, czy konkretnego narodu¹⁹⁴.

Zdaniem większości egzegetów za wspomnianych najmniejszych należy uznać jednak wszystkich ludzi znajdujących się w potrzebie, chrześcijan i niechrześcijan¹⁹⁵. Przemawiają za tym następujące racje: po pierwsze, perykopa ta jest konkluzja mowy eschatologicznej, która skierowana była do uczniów Jezusa i miała za cel wezwać ich do czujności, roztropności, aktywności w oczekiwaniu na paruzję, które miały przybrać także formę wrażliwości na potrzebujących; Mateusz zatem chce nie tylko pocieszać chrześcijan, co wzywać ich do realizacji czynów miłosierdzia; po drugie, analizując tę perykopę bez odniesienia do innych tekstów Mateusza trudno owe sześć kategorii potrzeb odnieść jedynie do uczniów Pana; po trzecie, świadczy o tym użycie rzadkiego terminu *èlachístos* a nie analogicznego do niego i bardziej popularnego *mikroteros*; to drugie określenie bowiem było w Ewangelii Mateusza odnoszone właśnie do członków Kościoła (por. 11.11; lub bez stopniowania, czyli jako „mały” - *mikroi* por. 10,42; 18,6.10.14); po czwarte, skoro misjonarze chrześcijańscy przychodzili zawsze w imieniu Chrystusa, to dlaczego osądzeni pytają Go: „kiedy widzieliśmy Cię” w owych „najmniejszych”; po piąte w końcu opisywane położenie „najmniejszych” jest typowe dla wszystkich ludzi, nie tylko dla chrześcijan¹⁹⁶.

c) Wyrok dla niesprawiedliwych (ww. 41-45)

Wyrok na „niesprawiedliwych” jest analogiczny, wręcz symetryczny jak nagroda dla „błogosławionych”. Pojawiają się jednak pewne różnice. Gdy Król mówi o karze „ognia wiecznego, przygotowanego diabłu i jego aniołom” (w. 41) nie wspomina nic o Ojcu, który był wspomniany przy błogosławionych. Nie dodaje też,

¹⁹⁴ Por. D. Harrington, *The Gospel of Matthew*, Collegeville, MN 1991, s. 358-360; G.N. Stanton, *A Gospel for a New People. Studies in Matthew*, Edinburg 1992, s. 207-230; I. Gargano, op. cit., s. 102-104.

¹⁹⁵ Tak uważa już Orygenes, gdy pisze: „Najmniejszymi zaś nazywa albo tych, którzy za najmniejszych uchodzą w świecie, albo ponieważ sami u siebie byli najmniejszymi – chcąc bowiem u Boga stać się wielkimi, sami siebie czynili najmniejszymi jako najmilszi uczniowie Tego, który rzekł: *Nauczcie się ode Mnie, że jestem cichy i pokornego serca* (Mt 11,29)”. Por. Orygenes, *Komentarz do Ewangelii według św. Mateusza*, cz. 2, 73 s. 133.

¹⁹⁶ Por. J. Lambrecht, *Out the Treasure. The Parables in the Gospel of Matthew*, Leuven 1991, s. 278; A. Paciorek, *Ewangelia według św. Mateusza. Rozdziały 14 – 28*, s. 516n; A. J. Hultgren, *The Parables of Jesus. A Commentary*, Grand Rapids 2000, s. 322.

że ów „ogień wieczny”¹⁹⁷ jest przygotowany od założenia świata. W ten sposób sugeruje, że to nie Bóg wprost wymierza karę potępienia, lecz czynią to sami potępieni, którzy odrzucają wspólnotę z Jego Synem obecnym w „najmniejszych”. Kara potępienia nie była też obecna w Bożych planach zbawienia – nie mieściła się w Jego pierwotnym założeniu wobec świata. Od stworzenia świata Bóg błogosławi człowiekowi (por. Rdz 1,22.28). To jest Jego zbawczy plan. Przekleństwo pojawia się dopiero wobec szatana i w związku z jego działalnością (por. Rdz 3,14.17). Podobnie postępuje Jezus. On zawsze błogosławi¹⁹⁸. Kara potępienia pojawia się dopiero w opisaną tu wizji końca świata, jako ostateczny wyrok. Można odnieść wrażenie, że Chrystus – Sędzia wysyła ludzi na wieczne potępienie jakby wbrew sobie. Potępieni jakby sami siebie skazują poprzez swoje ziemskie wybory. Warto dodać, że czasownik „przeklinać” rzadko występuje w Nowym Testamencie, a pochodzący od niego rzeczownik, nie pojawia się w żadnym innym miejscu Ewangelii Mateusza. Odrzuceni, których Król nazywa przeklętymi idą precz, by ponieść karę. Grecki termin *kateraménoi* („przeklęci”) wyraża wieczność kary. U Semitów bowiem uroczyste przekleństwo nie mogło być nigdy cofnięte ani odwołane. Wygłoszony przez Sędziego wyrok jest ostateczny, niezmienny i niemożliwy do cofnięcia, o czym świadczy uroczysta formuła w ustach Jezusa: „Idźcie precz”¹⁹⁹.

Uzasadnienie wyroku (ww. 42-43), protest osądzonych (w. 44) i podane kryterium sądu (w. 45) są analogiczne jak w przypadku sądu nad sprawiedliwymi. Teraz Syn Człowieczy potępia tych, którzy zapomnieli, że cześć dla Niego wyraża się w czynieniu tego, co nakazał, przede wszystkim zaś w zachowywaniu przykazania miłości i pełnieniu woli Ojca. Wszystko to, co w człowieku nie jest

¹⁹⁷ Ogień jest w Piśmie Świętym między innymi symbolem kary. Dzień Jahwe będzie bowiem jak ogień. Jezus przygotowując swoich słuchaczy na dzień sądu mówi o o gehennie ognia (por. Mt 5,22), do którego zostanie wrzucony kąkol (Mt 13,40). Według Ewangelisty Marka ów ogień będzie trwał wiecznie – nigdy nie zgaśnie (por. Mk 9,43n). Jest on tutaj synonimem ognia wewnętrznego, czyli duchowego cierpienia z powodu doświadczonej porażki.

¹⁹⁸ Jezus w ciągu swego życia nigdy nikogo nie przeklął i na nikogo nie rzucił przekleństwa, choć wygłaszał straszne groźby: przeciw sytom tego świata (Łk 6, 24nn); przeciw niewiernym miastom Galilei (Mt 11,21); przeciwko uczonym w Piśmie i faryzeuszom (Mt 23,13-31); przeciwko „temu pokoleniu” (Mt 23,33-36); przeciwko człowiekowi, który wydał Syna Człowieczego (Mt 26,24). Nie są to jednak przekleństwa lecz ostrzeżenia. Samo słowo „przekleństwo” pojawia się na Jego ustach dopiero w czasie ostatniego przyjścia Jezusa (Mt 25, 41). A. Krasowski, op. cit., s. 96.

¹⁹⁹ Por. S. Grasso, op. cit., s. 594; A. Krasowski, op. cit., s. 98..

miłością, jest zatraceniem przeznaczonym na zniszczenie (por. 1 Kor 3,10-17) – na „ogień wieczny”²⁰⁰.

W wydaniu obydwu wyroków Jezus objawia swoją królewską władzę – swój sposób panowania nad światem, nad historią każdego człowieka. Zapowiada tym samym mający nadejść ostateczny i decydujący czyn Boga, który zrealizuje się w historii każdego człowieka. Największym *novum* ukazany w scenie sądu jest utożsamienie królestwa Bożego z osobą Jezusa Chrystusa. Królestwo to obecne jest w Chrystusie i w Jego relacji pomiędzy Nim a Ojcem, którego nazywa swoim *Abbà*²⁰¹. Potępieni są wykluczeni z relacji z Jezusem i z uczestnictwa w Jego relacji z Ojcem. Stąd otrzymują wyrok: „idźcie precz ode Mnie” (w. 41).

d) Ostateczne oddzielenie (w. 46).

Ostatni werset perykopy mówi o ostatecznym rozdzieleniu „błogosławionych” i „przeklętych”. Zostało ono już zapowiedziane w Starym Testamencie (por. Dn 12,2), a także w samej Ewangelii Mateusza w przypowieści o królestwie Bożym, gdzie mowa jest o oddzieleniu pomieszanych ze sobą zboża i kłokolu oraz ryb jadalnych od całej reszty (por. Mt 13,40-43.47-50)²⁰². Wówczas też w sposób radykalny objawi się prawda o człowieku i jego chrześcijańska tożsamość. Prawdę tę wyjaśnia wprost św. Jan: „My wiemy, że przeszliśmy ze śmierci do życia, bo miłujemy braci, kto zaś nie miłuje, trwa w śmierci” (1 J 3,14).

Warto dodać, że wymienione tu określenie „wieczna męka” (lub jak podają inni: „wieczna kara”²⁰³) pojawia się u Mateusza jedynie w tym miejscu (w. 46). Termin „życie wieczne” zaś występuje jeszcze poza omawianą perykopą Ewangelii Mateusza w opisie rozmowy Jezusa z bogatym młodzieńcem (por. Mt 19,16) oraz Jego mowie o nagrodzie za dobrowolne ubóstwo (por. Mt 19,29). Użycie tych zwrotów świadczy o nieodwołalności i ostateczności kary i nagrody.

Łatwo zauważyć też wyraźne przeciwstawienie kary i nagrody. Mękę (karę) Mateusz nazywa wcześniej „wiecznym ogniem” (w. 41), „życie wieczne” zaś udziałem w „królestwie” (w. 34). W tym zestawieniu kryje się już interpretacja. Męka wieczna oznaczać będzie duchowy ogień spowodowany przegranym życiem i wykluczeniem ze wspólnoty z Bogiem. Życie wieczne zaś to udział w życiu

²⁰⁰ Por. S. Fausti, *Wspólnota czyta Ewangelię według św. Mateusza*, s. 549.

²⁰¹ Por. C. Doglio, *Gesù Cristo, Re dell'universo. Interpretare i testi*, s. 158.

²⁰² Por. C. Mitch, E. Sri, op. cit., s. 365.

²⁰³ GONT, s. 126.

i błogosławieństwie Ojca, Syna i Ducha Świętego. Ten dwojaki wyrok, jakim jest „wieczna męka” lub „życie wieczne” nie tylko głęboko przenika cały tekst, lecz także uwydatnia etyczny dualizm perykopy²⁰⁴.

2.3.2. Wnioski kerygmaticzne

Egzegetyczna analiza tekstu pozwala na przedstawienie kerygmatu perykopy o sędzie ostatecznym:

Kerygmat perykopy jest mocno chrystocentryczny. W centrum stoi orędzie o Chrystusie Królu. Chrystus jest Królem mającym władzę nad narodami, czego wyrazem jest wykonywany przez Niego sąd. Chrystus Król to jednocześnie Syn Człowieczy, który oddał swoje życie w ofierze za zbawienie świata. Krzyżują się więc tu ze sobą dwa wymiary królowania Jezusa: Jego władza ukazana na krzyżu jako posłuszeństwo i służba, a z drugiej strony Jego wyniesienie do chwały Ojca i panowanie nad całym światem. W analogiczny sposób należy patrzeć także na utożsamienie się Chrystusa Króla z każdym człowiekiem. Syn Człowieczy jest tym, który w czasie swej ziemskiej misji dzielił los wszystkich ludzi, był obcym (por. Mt 8,20), cierpiał niedostatek (por. Mt 21,18; 12,1), a w czasie swej męki i śmierci stał się najbardziej potrzebującym i udręczonym ze wszystkich ludzi. Chrystus chwalebny Pan jest tym, który pozostaje z Kościołem aż do skończenia świata (por. Mt 28,20). Jednocześnie utożsamia się On ze wszystkimi ludźmi, którzy znajdują się w potrzebie. Identyfikacja ta jest jednak niedostrzegalna dla ludzkiego oka i zaskakująca²⁰⁵.

Chrystusowa identyfikacja z potrzebującymi wyznacza jednocześnie etykę królestwa Bożego. Do królestwa Bożego przynależą ci, którzy wchodzą przez jego osobową bramę – Chrystusa ukrywającego się w głodnych, spragnionych, nagich, chorych, uwięzionych i bezdomnych. Miłość tą należy okazywać nie tylko swoim współbraciom w wierze, lecz wszystkim ludziom, którzy cierpią, potrzebują współczucia czy są zmarginalizowani, niezależnie od ich płci, narodowości czy wyznania. Ci, którzy są uczestnikami Królestwa żyją w relacjach, jakie są właściwe dla relacji Jezusa wobec Ojca i wobec ludzi, do których został posłany. Ów aspekt miłości jest bardzo ważny dla Mateusza – a tym samym dla współczesnego odbiorcy jego Ewangelii. Stąd też stanowi podsumowanie, syntezę całej działalności Jezusa.

²⁰⁴ Por. S. Grasso, op. cit., s. 595.

²⁰⁵ Por. A. Paciorek, *Ewangelia według św. Mateusza. Rozdziały 14 – 28*, s. 518n.

Możliwe, że Mateusz redagował ten tekst w momencie, w którym we wspólnocie Kościoła pojawiło się ryzyko oziębienia miłości braterskiej tak bardzo osłabiające wierność Jezusowego ucznia. Ewangelista wspomina o tym w pierwszej części Mowy eschatologicznej Jezusa: „Wówczas wielu się zachwieje w wierze; będą się wzajemnie wydawać i jedni drugim nienawidzić. [...] a ponieważ wzmoże się nieprawość, oziębnie miłość wielu” (Mt 24,10.12).

Kolejnym aspektem kerymatycznym jest orędzie o sądzie ostatecznym. Perykopa wskazuje na triumf miłości miłosiernej objawionej w Chrystusie. Jedynie miłość czyni człowieka sprawiedliwym. Sąd ostateczny ujawni prawdę o każdym człowieku. Jednocześnie rozstrzygnie o jego wiecznym losie. Kryterium sądu ma charakter chrystologiczny. Wieczny los człowieka rozgrywa się w dokonanym teraz przyjęciu lub odrzuceniu Chrystusa ukrywającego się w człowieku. Nie ma tu jednak znaczenia, czy ktoś był tego świadomy czy nie. Liczyć się będzie przede wszystkim miłość bliźniego. Powstrzymanie się od niej jest równoznaczne z grzechem, którego skutkiem jest wieczne potępienie. W tym miejscu ujawnia się cała teologia św. Mateusza, który zestawia obok siebie przykazanie miłości Boga z przykazaniem miłości bliźniego (por. Mt 22,39). Na sądzie objawi się także różnica, jaka dzieli i dzielić będzie tych, którzy są sprawiedliwi w oczach Bożych i tych, którzy zostali uznani za potępionych.

Pomimo tego, że Mowa eschatologiczna Jezusa skierowana była głównie do Kościoła pochodzącego z Żydów, to trzeba powiedzieć, że jej przesłanie jest aktualne również i dzisiaj dla każdego z uczniów Jezusa. Idąc za myślą Martiniego, można powiedzieć, że to my jesteśmy pannami i sługami wyczekującymi przyjścia Pana (por. Mt 25,1-13; 14-30). Cecha charakterystyczną mowy jest ukazanie przykładów o „dwoistej wymowie” (postawy pozytywne i negatywne). Ich główny wydzźwięk stanowi ostrzeżenie przed postawą tych, którzy nie przejmują się przyjściem Pana, nie myślą o Nim, nie zdobywają się na „czyn” Królestwa, a tym samym narażają na przegraną całe swoje życie. Są to przykłady realizacji postawy czujności, przedstawione metodą stopniowania (*crescendo*) aż do ostatniej sceny

sądu eschatologicznego²⁰⁶. Zdaniem Faustiego rozdział 25 obejmuje trzy «stopniowane» opowiadania o tym, co należy czynić «teraz», nie tracąc widoku «końca». Teraz trzeba zaopatrzyć się w oliwę (ww. 1-13), czyli «podwoić» otrzymany dar miłości (ww. 14-30), miłując Pana i braci najmniejszych (ww. 31-46)²⁰⁷. Etyka życia chrześcijańskiego ma tutaj wyraźne rysy eschatologii – jawi się jako egzystowanie w przestrzeni naznaczonej obecnością Chrystusa i Jego zwycięstwem na krzyżu. Królestwo Boże przyszło w Jezusie Chrystusie. Do królestwa tego wchodzi ci, którzy przyjmują Go jako Oblubieńca, jako największy „talent” oraz potrafią Mu usłużyć w potrzebujących.

²⁰⁶ C. M. Martini, op. cit., s. 153n.

²⁰⁷ S. Fausti, *Wspólnota czyta Ewangelię według św. Mateusza*, s. 546.

ROZDZIAŁ II

INTERPRETACJA MOWY ESCHATOLOGICZNEJ JEZUSA (MT 25,1-46) W KONTEKŚCIE LITURGICZNYM

Na tym etapie badań przedstawimy w jaki sposób liturgia interpretuje i aktualizuje biblijny kerygmat badanej przez nas perykopy. Celebrację liturgiczną bowiem rozumie się jako właściwy klucz interpretacji słowa Bożego zawartego w lekcjonarzu, który „sam w sobie interpretuje, czyli ukontekstualnia tekst biblijny, ubierając go w nowe konteksty”¹. W liturgii słowo Boże jest pogłębiane, rozumiane, medytowane, przyjmowane i przeżywane². Perykopa Mt 25,1-46, która w pierwszym podrozdziale została poddana egzegezie w takim kształcie, w jakim znajduje się wewnątrz Pisma Świętego, teraz zostanie przeanalizowana w kluczu celebracji liturgicznej XXXII, XXXIII niedzieli zwykłej cyklu A oraz Uroczystości Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata tegoż samego cyklu.

Mowa eschatologiczna Jezusa w celebracjach tych umieszczona została w lekcjonarzu razem z innymi tekstami biblijnymi. W takim, a nie innym ułożeniu czytań lekcjonarza kryje się hermeneutyczny zamysł, który należy odczytać³. Aby tego dokonać ważne będzie najpierw uchwycenie zmian, jakie nastąpiły w danym tekście, po jego przeniesieniu do lekcjonarza – w ten sposób można odkryć, czy zmiany te wpływają na nową wymowę perykopy⁴.

Następnie należy przeanalizować ewangelijne perykopy w kontekście bezpośrednim, czyli w świetle pozostałych czytań⁵. Jeśli chodzi o niedziele zwykłe w ciągu roku to weźmiemy pod uwagę pierwsze czytanie, psalm responsoryjny oraz werset allelujatyczny. Tylko one bowiem łączą się tematycznie ze sobą⁶. W okresie

¹ D. Ostrowski, op. cit., s. 191. Por. S. Dyk, „*Co głosić, aby wierzyli?*”, s. 55.

² Por. IBK, IV, C. 1 (s. 92).

³ Kościół jako jedyny ma władzę selekcjonowania Pism i proponowania konkretnych tekstów dla liturgii słowa w celebracji Mszy św. Por. KO 8-10; DK 4.

⁴ Tekst perykopy Ewangelii po „przeniesieniu” z Biblii do Lekcjonarza często przyjmuje nowy kształt. Zmiany, które najczęściej zachodzą będą opisane w drugim rozdziale.

⁵ Chodzi o poddanie egzegezie pierwszego czytania z liturgii słowa Bożego danej celebracji niedzielnej i uchwycenie związków tematycznych z perykopą Ewangelii. W tym momencie ważną rolę odgrywa również psalm, który pełni funkcję medytacji i modlitewnego komentarza pierwszego czytania (por. WLM 19-22.89). Pomocą będzie tutaj także werset allelujatyczny, który stanowi niejako wprowadzenie do proklamowanej za chwilę perykopy Ewangelii.

⁶ Por. S. Dyk, „*Co głosić, aby wierzyli?*”, s. 48-53.

zwykłym w ciągu roku drugie czytanie nie jest związane tematycznie z pozostałymi⁷. Treściowa zbieżność – jeśli istnieje – jest jedynie przypadkowa bądź też opiera się ogólnie na misterium Chrystusa, które jest główną treścią Pisma Świętego⁸. Jako potwierdzenie tych spostrzeżeń można wskazać fakt, że drugie czytania na XXXII i XXXIII niedzielę zwykłą cyklu A łączą się bardzo ogólnie z podstawową wymową pozostałych czytań – dotyczą bowiem szeroko pojętej eschatologii. Jeśli chodzi o związek szczegółowy to warto zaznaczyć, że z kerygmatem Ewangelii niedzieli XXXII łączy się bardziej wymowa drugiego czytania z niedzieli następnej (czyli XXXIII) wskazująca na niespodziewany czas nadejścia dnia Pańskiego (1 Tes 5,16). Z kolei drugie czytanie z niedzieli XXXII (1 Tes 4,13-18) dotyczy prawdy o powszechnym zmartwychwstaniu, która nie jest podjęta wprost w innych tekstach lekcjonarza tej celebracji.

Warto w tym miejscu dodać, że opieranie homilii na niedziele zwykle jedynie na kerygmacie drugiego czytania nie jest błędem. „Dyrektorium Homiletyczne” przestrzega jedynie, aby homilista nie łączył w sposób sztuczny wymowy drugiego czytania z misterium dnia objawionym w ewangelicznej perykopie⁹. Ponieważ przedmiotem naszej pracy jest przede wszystkim kerygmat tekstu ewangelicznego (Mowa eschatologiczna Jezusa), stąd – zgodnie z sugestią „Dyrektorium” – pomijamy analizę drugich czytań z XXXII i XXXIII niedzieli zwykłej cyklu A.

W Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata zaś zachodzi harmonizacja tematyczna wszystkich czytań, stąd wszystkie one będą wzięte pod uwagę w przeprowadzonych analizach¹⁰. Kontekst bliski czytań lekcjonarza stanowią wszystkie teksty Mszału, a przede wszystkim euchologium¹¹. Jednak wzięte ono zostanie pod uwagę jedynie w analizie kontekstu celebracji Uroczystość Jezusa

⁷ Por. DH 148.

⁸ Pewna zbieżność między drugim czytaniem a pozostałymi tekstami w lekcjonarzu okresu zwykłego „może istnieć jedynie w końcowych tygodniach roku kościelnego, kiedy słuchamy Pierwszego i Drugiego Listu do Tesaloniczan, które poruszają tematykę eschatologiczną (DH 147). Autorzy Dyrektorium wskazują także na użyteczność lektury Listu św. Pawła do Rzymian, który proklamuje się w cyklu A – od Niedzieli IX do XXV (por. DH 147 – chodzi tu głównie o duży autorytet, jaki posiada ten tekst). Zasadniczo jednak pomiędzy drugim czytaniem a pozostałymi tekstami Lekcjonarza istnieje pewna dwutorowość tematyczna: teksty Ewangelii ukazują teologiczną katechezę opartą na misterium Chrystusa (na różnych momentach Jego życia, słowach czy czynach); wymowa drugiego czytania oparta jest natomiast na różnych aspektach życia Kościoła. Biorąc pod uwagę chrystocentryzm celebracji liturgicznej można stwierdzić, że homilista nie ma obowiązku odnoszenia się w homilii do tego tekstu. Naczelną lekturą danej celebracji liturgicznej pozostaje bowiem tekst Ewangelii – on też wskazuje drogę do misterium (por. DH 149)”. S. Dyk, *Homilia – droga do żywego poznania misterium Chrystusa*, Kielce 2016, s. 180.

⁹ Por. DH 148-149.

¹⁰ Por. S. Dyk, „*Co głosić, aby wierzyli?*”, s. 53.

¹¹ Por. Tamże, s. 55-59.

Chrystusa Króla Wszechświata. Wtedy bowiem euchologium – a zwłaszcza kolekta, modlitwa nad darami, prefacja, modlitwa po Komunii - łączą się z wymową czytań mszalnych i wskazują na sposób aktualizacji ich kerygmatu.

Następnie weźmiemy pod uwagę kontekst dalszy, jakim jest w liturgii obchodzone misterium (por. KL 52; OWMR 65), czyli misterium paschalne Chrystusa. Misterium paschalne Chrystusa jest bowiem zawsze wspominane i uobecnianie w celebracji liturgicznej¹². Warto dodać, że interpretację paschalną, jako kryterium poprawnej analizy tekstów lekcjonarza bardzo mocno sygnalizuje „Dyrektorium Homiletyczne”¹³. W tle tych refleksji będziemy brać po uwagę także, liturgiczny kontekst ogólny ewangelijnej perykopy interpretacji, jakim jest teologia roku liturgicznego, który w interesującym nas okresie nacechowany jest tematyką eschatologiczną. Analizy przeprowadzone w tej części pracy wskazać mają na konkretne, istotne treści kerygmatyczno – teologiczne, które powinny się stać materialem przepowiadania homilijnego.

1. Wymowa przypowieści o pannach roztropnych i nierozsądnych (Mt 25,1-13) w liturgii XXXII niedzieli zwykłej cyklu A

1.1. Analiza kerygmatu perykopy Mt 25,1-13 w kontekście lekcjonarza mszalnego

Jeśli chodzi o tekst ewangelii dnia, który został przeanalizowany w rozdziale pierwszym, to trzeba stwierdzić, że nie ma zasadniczych różnic pomiędzy wersją biblijną, a tą, która użyta jest w lekcjonarzu. Zmiany są jedynie natury stylistycznej. Perykopa biblijna rozpoczyna się zdaniem: „Wtedy podobne będzie królestwo niebieskie ...” (Mt 25,1), które wskazuje na związek tego tekstu z perykopą poprzednią – z przypowieścią o słudze wiernym i niewiernym (Mt 24,45-51).

¹² W interpretacji chrystologiczno – paschalnej nie może umknąć uwadze fakt, że misterium Chrystusa jest wspominane i uobecnianie w celebracji liturgicznej. Liturgia jawi się jako przestrzeń doświadczenia pełnej, zbawczej mocy misterium paschalnego. Uczestnicy zgromadzenia liturgicznego biorą udział w tajemnicy śmierci i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. Zadaniem homilisty jest nie tylko obwieszczać tajemnicę paschalną, ale również prowadzić swoich słuchaczy do wejścia w misterium poprzez celebrację Eucharystii. Por. DH 13.21.

¹³ Por. Tamże, nr 12-15. „Łącząc czytania z tajemnicą paschalną, rozważania mogą z powodzeniem odnosić się do nauk doktrynalnych lub moralnych, które zarysowują się w tekstach”. DH 12. Zob. w tym względzie opracowanie Stanisława Dyka pt.: *Paschalne ukierunkowanie homilii*, RT, 62 (2015), z. 12, s. 7-26.

Lekcjonarz ubogaca wersję biblijną początkowym zdaniem: „Jezus opowiedział swoim uczniom te przypowieści”¹⁴. Dzięki temu uczestnicy zgromadzenia liturgicznego mogą zostać poinformowani o pierwotnym adresacie Jezusowej przypowieści. W celebracji dnia to wierzący są uczniami formowanymi przez Pana.

a) Pierwsze czytanie: Mdr 6,12-16

Tekst czytania został zaczerpnięty z drugiej części Księgi Mądrości (rozdziały 6-9), która jest ostatnim tekstem Starego Testamentu powstałym w połowie pierwszego wieku przed Chrystusem. Tekst powstał w Aleksandrii, która była znanym i wielkim ośrodkiem wiedzy i filozofii hellenistycznej. Warto dodać, że wiedza ta kreowała mentalność sceptyczną, indywidualistyczną i kosmopolityczną. Autor Księgi Mądrości z jednej strony próbuje ukazać myśli judaistycznej, jako wartościową mądrość humanistyczną - stąd przypisuje ją Salomonowi. Z drugiej jednak strony wprowadza nową interpretację ludzkiej mądrości ukazując ją jako odblask natury Boga, jako życiową mądrość, która jest tylko w Bogu (por. Mdr 7,25-26). Prawdziwą Mądrością jest bowiem sam Bóg¹⁵.

Fragmencik wykorzystany w liturgii jest swoistym hymnem pochwalnym na cześć spersonifikowanej Mądrości przedstawionej jako kobieta, przyjaciółka, towarzysząca życia¹⁶. Użyty w odniesieniu do niej grecki termin *lampra* został w Biblii użyty także na oznaczenie tajemnic nieba, aniołów (por. Ap 15,6), Miasta Świętego – Nowej Jerozolimy (Ap 19,8) oraz Baranka (por. Ap 22,16). Mądrość ta to przedsmak raj. Za Mądrością tą ukrywa się sam Bóg – Mądrość doskonała, żywa, nieśmiertelna. Mądrość jest odbiciem Jego istoty. Kobięca personifikacja Mądrości sugeruje, że Bóg ma też w sobie cechy właściwe kobiecej wrażliwości jak: miłość, wierność, zdolność do słuchania i towarzyszenia¹⁷.

W czytanim fragmencie autor Księgi Mądrości zaprasza do poszukiwania Mądrości w każdej sytuacji swego życia, w każdym miejscu, w każdej aktywności. Jest to zatem apel do nieustannego wysiłku, pokonywania powierzchowności i obojętności¹⁸. Stąd tytuł czytania: „Mądrość znajdą ci, którzy jej szukają”¹⁹. Jest to jednocześnie zaproszenie do rozróżnienia prawdziwych wartości od fałszywych. Bez

¹⁴ LM, s. 269.

¹⁵ Por. B. Secondin, *Modlitewna lektura Pisma Świętego*, Kraków 2004, s. 203n.

¹⁶ Por. J. Bolewski, *Misterium Mądrości. Traktat sofio-mariologiczny*, Kraków 2012, s. 84-93.

¹⁷ Por. P. Śliwiński, M. Kowalski, op. cit., s. 494.

¹⁸ Por. B. Poniży, *Księga Mądrości*, Częstochowa 2012, s. 265n.

¹⁹ LM, s. 267. Por. Vílchez J., *Księga Mądrości*, MKPS, s. 800.

Mądrości bowiem intelekt ludzki jest głęboko ograniczony, a nawet zdezorientowany²⁰. W kontekście ewangelii dnia szukanie Mądrości oznacza po prostu szukanie Boga, który chce być kochany i zdobywany i który objawia się tym, którzy Go szukają.

Pierwsze czytanie podkreśla zatem bardzo mocno obecny w perykopie ewangelicznej motyw aktywnego czuwania. Widać, że cała liturgia tego dnia niejako oddycha atmosferą czuwania. W omawianym tekście z Księgi Mądrości wskazane są konkrety owego czuwania: miłowanie Boga, szukanie Go, pragnienie Boga, rozmyślanie o Nim o każdej porze dnia. Czytanie ukazuje swoistą „gramatykę wzajemnego pragnienia”: obie postacie (człowiek i Bóg) wzajemnie siebie pragną, szukają, pożądają, spotykają, towarzyszą sobie z miłością²¹.

Personifikacja Mądrości jako wrażliwej kobiety może również wiązać się z Ewangelią dnia w tym sensie, że podkreśla osobową relację między Bogiem (w Ewangelii Oblubieńcem/Chrystusem) a człowiekiem. Z tekstu bije wzajemna potrzeba spotkania się i poznania, łaskawości i przyjęcia, jak u dwojga zakochanych²².

b) Psalm responsoryjny

Psalm zastosowany w liturgii – Ps 63(62), 2.3-4.5-6.7-8 – należy do gatunku modlitwy błagalnej. Mógł funkcjonować jako modlitwa króla lub wierzącego, który szuka schronienia w świątyni albo spędza noc w sanktuarium w oczekiwaniu na słowo Pana²³. Treścią psalmu jest tęsknota za Bogiem i poszukiwanie Go. Są to zatem dwa wątki obecne w pierwszym czytaniu²⁴ i w Ewangelii dnia.

Tęsknota za Bogiem oddaje osobową i oblubieńczą relację człowieka z Panem, za którym człowiek tęskni, którego pragnie, którego wypatruje, którym się syci²⁵. Gianfranco Ravasi, w swoim komentarzu do Psalmów, nazywa ten tekst

²⁰ Por. G. Corini, *32a domenica ordinaria. Interpretare i testi*, s. 120.

²¹ Por. B. Secondin, op. cit., s. 205.

²² Tamże, s. 203.

²³ Por. P. Śliwiński, M. Kowalski, op. cit., s. 495.

²⁴ Por. A. Marangon, *32a domenica ordinaria. Interpretare i testi*, s. 136.

²⁵ „Psalm 63(62) jest przepięknym poematem miłości opiewającym głębokie więzi pomiędzy Bogiem a wiernym. Autor tego psalmu jest na wygnaniu, na jałowej ziemi, daleko od świątyni jerozolimskiej. Tęskni on za doświadczeniem obecności Boga w sanktuarium świątyni. Choć oddalony od świątyni, szczególnego miejsca obecności Boga, czuje, że Bóg jest blisko niego. On wie, że Bóg słyszy jego modlitwę, że cień Bożego skrzydła ochrania go, choć jest na wygnaniu”. M. Goonan, *Odpowiem Bogu Psalmem. Refleksje nad Psalmami Responsoryjnymi. Rok A-B-C*, Kraków 2002, s. 71.

„Pieśnią miłości mistycznej” pomiędzy Bogiem i człowiekiem, człowiekiem i Bogiem; pieśnią o głodzie i pragnieniu Boga²⁶. Tekst oddaje wzajemne, gorące uczucie pomiędzy ludzkim „ja” a Bogiem, przedmiotem ludzkiej tęsknoty i poszukiwania. Użyty na oznaczenie poszukiwania czasownik *šhr* oznacza szukanie, które jest niespokojne, niecierpliwe²⁷.

Ludzka dusza jest jak „ziemia zeschnęła i łaknąca wody” (w. 3). Opisane tu pragnienie Boga porównane jest do pragnienia wody na pustyni, do pragnienia niemal zwierzęcego, instynktownego, podstawowego (por. też 42,2-3)²⁸. Ta spieczona dusza jest w stanie podobnym do wnętrza tych, którzy byli niewolnikami w ziemi Babilonii, z dala od ziemi Izraela. Według św. Augustyna człowiek będzie nosił w sobie to pragnienie aż po śmierć, gdyż dopiero po niej zaspokoi je w pełni²⁹.

To pragnienie kieruje człowieka do świątyni – miejsca żywej, dynamicznej obecności i chwały Bożej. Czasownik *hazah* (ujrzeć, kontemplować) jest typowym określeniem doświadczenia prorockiego, używanym w czasie opisu wizji prorockich. Wyraża on pragnienie człowieka wygnanego, który ma nadzieję kontemplować w świątyni Jerozolimskiej miłość Boga. W zdaniu „Twoja łaska jest cenniejsza od życia” (w. 4) psalmista podkreśla, prymat Bożej łaski w ziemskiej egzystencji człowieka: że życie ludzkie jest zależne od Boga, jest manifestacją Jego miłosierdzia. To Bóg jest źródłem wszelkiej radości³⁰. Dlatego człowiek może tylko uwielbiać Boga i śpiewać Mu radosne pieśni (ww. 5-6). Psalm pokazuje, że cały organizm człowieka ogarnięty jest modlitwą, niemal jakby chodziło o stworzenie na nowo całej duszy, lub lepiej istoty (*nefeš*) żyjącej³¹.

Również i tu mamy konkretne wskazówki dotyczące poszukiwania Boga, co w kontekście Ewangelii dnia rozumieć należy jako aktywne czuwanie. Autor wskazuje na takie postawy jak: pragnienie Boga, czuwanie modlitewne, nocne rozmyślanie o Bogu, szczery pobyt w świątyni, wielbienie Boga przez całe życie.

²⁶ Por. G. Ravasi, *Psalmy. Psalmy 22-68 (wybór)*. Cz. 2, Kraków 2007, s. 495-537.

²⁷ Por. G. Corini, *32a domenica ordinaria. Interpretare i testi*, s. 121.

²⁸ G. Ravasi, *Psalmy. Psalmy 22-68 (wybór)*, s. 514.

²⁹ Por. Św. Augustyn, *Objaśnienia Psalmów. Ps 58-77*, [tłum. E. Stanuła], Warszawa 1986, 62,3 s. 75.

³⁰ Por. G. Corini, *32a domenica ordinaria. Interpretare i testi*, s. 121n.

³¹ G. Ravasi, *Psalmy. Psalmy 22-68 (wybór)*, s. 515.

c) Werset allelujacyjny

Werset allelujacyjny wzięty jest z 24-go rozdziału Mowy eschatologicznej. Jest kompilacją dwóch wersetów: „Czuwajcie i bądźcie gotowi, bo w chwili której się nie domyślacie, Syn Człowieczy przyjdzie” (Mt 24,42a.44). Tekst ten wskazuje na główną wymowę perykopy ewangelicznej – chodzi o czuwanie. Jezus niejako zmusza wspólnotę do nieustannej czujności, do otwierania się na eschatologiczną rzeczywistość. Wezwanie do ustawicznej czujności sugeruje tym samym, że człowiek ciągle znajduje się w niebezpieczeństwie odwrócenia się od Boga i zwrócenia się do małych wartości³². Perykopa (przypowieść o pannach) zaś opisuje, jak należy to czynić. Werset sugeruje nieustanną gotowość motywowaną tym, że nikt nawet „nie domyśla się” chwili, w której Syn Człowieczy przyjdzie. Jest to z jednej strony wyakcentowanie prawdy, że o dniu paruzji (stąd do Jezusa odniesiony jest apokaliptyczny tytuł „Syn Człowieczy”) wie jedynie Bóg. Z drugiej zaś, że Pan przychodzi także we wszystkich rzeczach codzienności, zwłaszcza tam, gdzie wydaje nam się, że jest nieobecny³³.

1.2. Interpretacja czytań lekcjonarza w perspektywie chrystologiczno – paschalnej

a) Interpretacja Ewangelii w świetle misterium Chrystusa jest dość jednoznaczna. To Chrystus jest Oblubieńcem wspólnoty Kościoła, która wezwana jest do zaopatrzenia się w „dobre dzieła”. Dzieła te polegają na pełnieniu woli Ojca (por. Mt 7,21). Ci, którzy jej nie pełnią będą w dniu sądu odesłani przez Jezusa jak panny nieroztropne: „Nie znam was” (Mt 25,12; por. 7,23). Tego, kto nie buduje swego życia na posłuszeństwie słowu Jezusa porównuje On do człowieka nierozsądnego, który zbudował swój dom na piasku (por. Mt 7,24-29).

Ważne *novum* w zrozumieniu tej perykopy wnosi interpretacja paschalna. To właśnie na krzyżu Jezus objawi się w stopniu najwyższym jako Oblubieniec ludzkości. Jezus sam wskazuje na siebie jako na Oblubieńca, gdy odpowiada uczniom Jana dlaczego chodzący za Nim nie poszczą: „Czy goście weselni mogą pościć dopóki pan młody jest z nimi? Lecz przyjdzie czas, kiedy zabiorą im pana młodego, a wtedy będą pościć” (Mt 9,15). Zdaniem egzegetów te słowa odnieść

³² A. Paciorek, *Ewangelie synoptyczne. II. Ewangelia według św. Mateusza*, s. 484.

³³ Por. S. Fausti, *Wspólnota czyta Ewangelie według św. Mateusza*, s. 531.

należy właśnie do Paschy Jezusa – do chwil, w których Jezus zostanie „zabrany”³⁴. W kontekście swej męki i śmierci Jezus jawi się jako Oblubieniec, który „umiłowawszy swoich na świecie do końca ich umiłował” (por. J 13,1); który na krzyżu nabył i uświęcił Kościół za cenę własnej krwi (por. Ga 2,20; Ap 5,9). Taką wymowę przypowieści o pannach sugeruje także bezpośredni kontekst Mowy eschatologicznej Jezusa, jakim jest właśnie opowiadanie o wydarzeniu paschalnym.

Kontekst paschalny pozwala widzieć w Jezusie także ikonę panny roztropnej: niosącej „oliwę” dobrych dzieł – chcianych przez Ojca oraz czuwającej. Jezus przez całe swe życie miał tylko jedno pragnienie – pełnić wolę Ojca: „Moim pokarmem jest pełnić wolę Tego, który Mnie posłał” (J 4,34); „Ja zawsze czynię to, co się Jemu [Ojcu] podoba” (J 8,29). W sposób szczególny posłuszeństwo woli Ojca ujawniło się w Ogrójcu: „Jednak nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie” (Łk 22,42). Jezus jest także wzorem czuwania. Bardzo często bowiem spędza czas (zwłaszcza nocny) na modlitewnym czuwaniu i rozmowie z Ojcem³⁵.

Interpretacja chrystologiczna przypowieści - zwłaszcza jeśli chodzi o obecny tam temat sądu - pomaga także w poprawnym zrozumieniu tematów eschatologicznych, np. sądu i potępienia. Sąd Jezusa z Ewangelii dnia wykluczył panny nierozsądne ze wspólnoty z Chrystusem. To sugeruje, że na rzeczy eschatyczne należy patrzeć przez pryzmat personalny i teocentryczny. Wówczas życie wieczne jawi się jako wspólnota z Bogiem – jako „gody weselne razem z Panem” (KK 48). Potępienie zaś to wykluczenie z komunii z Bogiem.

b) Również i czytanie z Księgi Mądrości nabiera pełnego znaczenia, gdy odniesiemy je do wydarzenia Chrystusa. Słowa dotyczące szukania Mądrości i relacji z Nią bardzo dobrze przekładają się na relację z Chrystusem odwieczną, wcieloną Mądrością. Jezus jawi się w Ewangeljach jako nauczyciel mądrości i jest za takiego uznawany oraz podziwiany. Również i On sam sugeruje, że jest Mądrością, gdy mówi, że jest większy od Salomona (Mt 12,24; por. Mt 11,9)³⁶. W pismach apostoelskich z kolei zostanie nazwany „mądrością Bożą” (por. 1 Kor 1,24.30), ponieważ przekazuje mądrość w imieniu Boga. Również i przy opisie Jego Boskiej preegzystencji pojawiają się wyrażenia ze Starego Testamentu, które są używane do

³⁴ Por. Tamże, s. 181.

³⁵ Por. I. de la Potterie, *Modlitwa Jezusa*, Kraków 1996, s. 20-29.

³⁶ Por. J. Bolewski, op. cit., s. 112-121.

opisania mądrości Boga stwarzającego świat (por. Kol 1,15nn; Prz 8,22-31; Hbr 1,3; Mdr 7,25). Podobieństwa do Chrystusa widoczne są również wtedy, gdy Autor natchniony mówi o Mądrości, że poszukuje człowieka i można ją znaleźć na drodze, czy u drzwi. To właśnie Jezus poszukiwał ludzi przemierzając drogi Palestyny i odwiedzając ludzi w ich domach³⁷.

c) Psalm responsoryjny

Św. Augustyn, w typowy dla siebie sposób, psalm ten odnosi zarówno do Chrystusa, jak do Jego „ciała”, czyli Kościoła³⁸. Gdy zatem Augustyn odnosi się do wspomnianej w Psalmie 63 pustyni będącej obrazem duszy człowieka tęskniącej za Bogiem podkreśla, że pustynia to teren bez wody i bez drogi. To napętnia człowieka rozpaczą i przerażeniem: nie widzi drogi ucieczki z pustyni oraz nie ma wody, która dała by mu siłę do tej ucieczki. Takie jest też życie człowieka pozbawione Boga. Bóg przychodzi więc człowiekowi z pomocą: „Bóg ulitował się nad nami i wskazał nam drogę na pustyni, samego Pana naszego Jezusa Chrystusa. Dał nam również pociechę na pustyni, posyłając głosicieli słowa swojego. I dał nam na pustyni wodę, napęlniając Duchem Świętym swoich wysłanników, ażeby w nich stał się źródłem bijącym ku żywotowi wiecznemu”³⁹. Bóg gasi zatem ludzkie pragnienie posyłając człowiekowi swego Syna i Ducha Świętego.

1.3. Podsumowanie

W świetle przeprowadzonych analiz ogólny temat celebracji XXXII niedzieli zwykłej cyklu A przedstawia się następująco: w przypowieści o pannach Jezus przedstawia ważny, a zarazem trudny temat ostatecznego spotkania pomiędzy Bogiem i człowiekiem; nie są to postacie sobie obce, lecz osoby, które się dobrze znają; ich związek jest relacją opartą na miłości, podobną do relacji małżeńskiej, oblubieńczej. Bóg zaprosił człowieka do wspólnoty ze sobą (na wielką ucztę), a człowiek przyjął to zaproszenie; zaproszony człowiek nie jest jednak pasywny; ze wszystkimi poszukuje Boga jak Mądrości (pierwsze czytanie), tęskni za Nim jak zeschnięta ziemia pragnąca wody (psalm responsoryjny) oraz otwiera się na spotkanie z Bogiem poprzez postawę czuwania (ewangelia).

³⁷ Por. B. Secondin, op. cit., s. 206n

³⁸ Por. Św. Augustyn, *Objaśnienia Psalmów. Ps 58-77*, 62,2 s. 74.

³⁹ Tamże, 62,8 s. 79.

Główne tematy kerygmaticzne tekstów świętych to przede wszystkim motyw oblubieńczej obecności i relacji Chrystusa z Kościołem oraz aktywnego czuwania polegającego na poszukiwaniu Boga już teraz, w codzienności. Czytania lekcjonarza sugerują, aby z ewangelii dnia wybrać właśnie te wątki tematyczne, gdyż to one precyzują ich wymowę. Pozostałymi motywami, choć obecnymi jedynie w ewangelii dnia i przez to bardziej pobocznymi (choć możliwymi do podjęcia w homilii) są: pewność spóźniającej się paruzji oraz sąd.

2. Wymowa przypowieści o talentach (Mt 25,14-30) w liturgii XXXIII niedzieli zwykłej cyklu A

2.1. Analiza kerygmatu perykopy Mt 25,14-30 w kontekście lekcjonarza mszalnego

Tekst przypowieści o talentach został przeniesiony do lekcjonarza mszalnego jedynie z małymi zmianami. W wersji znajdującej się w lekcjonarzu dodano jedynie formułę wprowadzającą: „Jezus opowiedział swoim uczniom tę przypowieść”. Formuła ta ma charakter formalny i nie wpływa na kerygmaticzną wymowę tekstu. Tekst lekcjonarza pomija natomiast *incipit* perykopy ewangelicznej: „Podobnie też jest [...]”. W ten sposób w lekcjonarzu zgubiony został porównawczy walor tej przypowieści, która wyjaśnia tajemnicę królestwa Bożego⁴⁰.

Warto zaznaczyć, że lekcjonarz daje też wybór krótszej wersji perykopy ewangelicznej (Mt 25,14-15.19-20), w której uwypuklony jest jedynie pozytywny sąd pana nad sługą, który pomnożył pięć otrzymanych talentów. Wybór takiej wersji byłby uzasadniony wtedy, gdy homilista zdecydowałby się przepowiadać głównie o „podróży” Pana – czyli o czasie pomiędzy wniebowstąpieniem Chrystusa a paruzją. Temat ten jednak – jak to zostanie wykazane poniżej - nie jest podjęty przez inne teksty lekcjonarza. Krótsza wersja perykopy ewangelicznej dawała by też podstawy do głoszenia kerygmatu o pomnażaniu „talentów”. Wtedy jednak wymowa przypowieści była by nieco zubożona – znikła by prawda o konieczności owego pomnażania „talentów” oraz o przyczynach i negatywnych skutkach zaniedbania tej aktywności. Widać zatem, że wybór krótszej wersji – choć możliwy - zubaża bogatą

⁴⁰ Por. R. de Zan, R. Laurita, op. cit., s. 267n.

wymowę przypowieści o talentach. Stąd też bardziej uzasadnionym jest wybór dłuższej wersji, czyli pełnego brzmienia perykopy ewangelicznej.

a) Pierwsze czytanie: Prz 31,10-13.19-20.30-31

Pierwsze czytanie zawiera pisany wierszem alfabetycznym poemat o idealnej, „dzielnej niewieście”, który jest zwieńczeniem księgi Przysłów⁴¹. Tekst opisuje wspomnianą niewiastę jako kochającą żonę, zapobiegliwą gospodynię, która jest prawdziwym skarbem i szczęściem całego domu. Cechuje ją nade wszystko bojaźń Boża (w. 30), którą przekłada jakby na całe swe życie. Warto dodać, że wspomniana bojaźń Boża w literaturze mądrościowej uznawana jest za początek wszelkiej mądrości. „Dzielna niewiasta” zatem, kierowana zmysłem religijnym – świadomością bliskości Boga pracuje nie tylko dla siebie i swojej rodziny. Jej serce zwraca się także do potrzebujących: „otwiera dłoń ubogiemu, do nędzarza wyciąga swe ręce” (w. 20). Staranność jej pracy motywowana jest zatem miłością. Widać wyraźnie jak w postawie niewiasty przeplatają się ze sobą i uzupełniają wzajemnie miłość, religijność i pracowitość⁴².

Kobieta jest nazwana dzielną (hebr. *hail*). Termin ten oznacza w Starym Testamencie bogactwo, zdolności, cnotliwość, energię, siłę, odwagę, a nawet męstwo⁴³. Życiowa odwaga i aktywność kobiety przypominają działania żołnierzy na polu bitwy. Niewiasta czyni dobro przez całe swoje życie. Owo dobro (hebr. *gamal*) oznacza także: karmić, rodzić dobro, jak drzewo rodzi słodkie migdały (por. Lb 17,23)⁴⁴. Ostatnie wersy poematu (w. 30-312) są jakby sądem Boga nad niewiastą – jest pochwałą, jaka wypowiadają nad nią jej mąż i dzieci szczęśliwi, że mają obok siebie tak troskliwą, roztropną i obowiązkową żonę i matkę. Jej wartość przewyższa wszelkie ziemskie dobra. Autor nie umniejsza wartości tych dóbr, czy też piękności fizycznej jako takiej, lecz chce podkreślić wagę piękna duchowego opartego na

⁴¹ „Jest to akrostych, w którym poszczególne wersy rozpoczyna kolejna litera alfabetu hebrajskiego. Podobne formy mają także inne utwory biblijne, zwłaszcza niektóre psalmy (Ps 9; 10; 34; 37; 111; 112; 119; 145)”. S. Potocki (opr.), *Księga Przysłów. Wstęp – przekład z oryginału. Komentarz – ekskursy*, Poznań 2008, s. 233.

⁴² Por. A. Marangon, *32a domenica ordinaria. Interpretare i testi*, SdP 43 (2011), n. 431/432, s. 150n; G. Corini, *33a domenica ordinaria. Interpretare i testi*, s. 145.

⁴³ Odniesiony do dzielnej niewiasty termin *hail* tłumaczy się także jako „cnotliwa”, „zacna”, „szlachetna”, „doskonała”, „mężna”. W pozostałych tekstach Starego Testamentu słowo to odnosi się zawsze do mocy i siły. Niewiasta jako Mądrość uosabia gospodynię powygnaniowej Judy jako ideał wszystkich ludzi. Jest wolna, pojętna, mądra, kochająca. Niewiasta Mądrość buduje dom i obiecuje pełnię życia. G. Gorgulho, A.F. Anderson, *Księga Przysłów*, MKPS, s. 770.

⁴⁴ P. Sliwiński, M. Kowalski, op. cit., s. 503.

prawdziwych i trwałych wartościach⁴⁵. Najważniejszą wartością jest tutaj bojaźń Boża, która w literaturze mądrościowej nie oznacza strachu przed Bogiem, lecz polega na uznaniu prymatu Boga nad stworzeniem oraz powierzeniu Bogu własnego życia uznając tym samym panowanie Boga nad historią i własną egzystencją⁴⁶.

Poemat o „dzielnej niewieście” ma także – a raczej przede wszystkim – znaczenie symboliczne⁴⁷. Niewiasta przedstawia uosobienie Mądrości Bożej (por. Prz 9,1-6), która jest źródłem szczęścia każdego człowieka, kto zechce z nią związać swoje życie. Przedstawienie Mądrości za pomocą figury kobiety sugeruje, że Mądrość ta każdemu, kto jej szuka może przekazać radość, pełnię życia, wewnętrzne ciepło, samorealizację - wartości podobne do emocji, które przekazuje się w relacji do kobiety-małżonki, matki, przyjaciółki. Mądrość Boża jawi się tutaj nie jako coś abstrakcyjnego, lecz przekłada się na życiowy konkret i codzienne wybory. Mądrość jawi się tutaj jako siła, która popycha do hojności wobec potrzebujących i zarazem odwraca od skupiania się na samym sobie, na swoich planach i potrzebach. Mądrość Boża jest zarazem trwałym pięknem, które przekłada się na piękno osoby ją przyjmującej⁴⁸.

Tekst ten rzuca jasne światło na wymowę Ewangelii, jaką należy wziąć pod uwagę w celebracji XXXIII niedzieli zwykłej cyklu A. Wyraźnie wyeksponowany jest tutaj temat aktywności – działania niewiasty, która wykorzystuje dary otrzymane od Boga. Jej dzielność (hebr. *hail*) nawiązuje do „zdolności” sług (Mt 25,15), według których otrzymali oni swoje talenty⁴⁹. Niewiasta jest też kontrapunktem do „złego i gnuśnego sługi” z Ewangelii, który nie chce przymnażać tego, co mu zostało powierzone i boi się zaryzykować czegokolwiek w swoim życiu. Uczeń Jezusa natomiast w kroczeniu za swoim Mistrzem powinien być gotów do podejmowania

⁴⁵ Por. P. Rota Scalabrini, *33a domenica ordinaria. Interpretare i testi*, s. 191; S. Potocki, op. cit., s. 238.

⁴⁶ Por. G. Corini, *33a domenica ordinaria. Interpretare i testi*, s. 146.

⁴⁷ Poemat o dzielnej niewieście jest prawdopodobnie skomponowany przez tego samego autora, który napisał pierwsze dziewięć rozdziałów Księgi Przysłów będących ważną częścią judaistycznej literatury mądrościowej. W pierwszej części tej Księgi mocno obecny jest temat kobiety, która przedstawiona jest w podwójny sposób. Pierwsza z kobiet jest panią Mądrością, doradczynią królów, idealną nauczycielką i rozdawczynią dóbr. Druga natomiast jest kobietą szaloną, opisaną jako cudzoziemka, cudzołożnica i prostytutka, która prowadzi ku duchowej śmierci. Oczywiście mamy tu do czynienia z symboliczną wymową tych postaci, które każą odróżnić pomiędzy objawieniem Bożym zawartym w tradycji mądrościowej a obcą Izraelowi kulturą, która przeciwstawia się prawu Bożemu. W takim świetle dzielna kobieta z poematu pod koniec księgi to figura Bożej opatrności, która umie prowadzić świat, rozdawać dobra i doradzać. Kryje się tu zarazem pozytywna ocena każdego, kto przyjmuje i żyje mądrością objawioną przez Boga. Por. C. Doglio, *33a domenica ordinaria. Interpretare i testi*, s. 143.

⁴⁸ Por. P. Rota Scalabrini, *33a domenica ordinaria. Interpretare i testi*, s. 192.

⁴⁹ Por. R. de Zan, R. Laurita, op. cit., s. 268.

wysiłku i ryzyka. W pierwszym czytaniu pojawia się tu także ważny motyw bojaźni Bożej, za którą kryje się prawdziwy obraz Boga – to, czego zabrakło złemu słudze. Temat ten należy wyeksponować zatem w przepowiadaniu. Czytanie zwraca też uwagę na to, że czyny kobiety były „dobre” (w. 12) podobnie jak dwaj ewangeliczni słudzy zostali nazwani „dobrymi i wiernymi”. Dobroć niewiasty jest odbiciem dobroci samego Boga, o której Ewangelia także opowiada. To Mądrość Boga popycha ją do aktywności. Nowym motywem, o który czytanie to wzbogaca wymowę Ewangelii jest społeczny wymiar jej działalności. Kobieta troszczy się o swych domowników i o ubogich. Tym samym czytanie to każe nam spojrzeć na ewangeliczne pomnażanie talentów, jako na działanie ku dobra wspólnego. Talenty są po to, aby służyć sobie nawzajem.

b) Psalm responsoryjny: Ps 128/127/, 1-2.3.4-5

Psalm responsoryjny wychwala piękno Bożego błogosławieństwa, które owocuje w życiu człowieka wiernego i jego rodziny. Nacisk położony na błogosławieństwo sugeruje, że psalm mógł być wykorzystywany jako modlitwa kapłana, która wypowiada nad wiernym Izraelitą w czasie liturgii synagoidalnej⁵⁰.

Centralnym tematem psalmu jest bojaźń Boża, która jest podstawą relacji pomiędzy Bogiem a wierzącym człowiekiem. Bojaźń ta wyraża się w miłości do swego Stwórcy, w rozpoznaniu Jego panowania, które jest fundamentem ludzkiego myślenia i działania (por. Prz 1,7). Bojaźń Boża przekłada się również na horyzontalny wymiar ludzkiego życia – na codzienne wybory pojmowane jako kroczenie „drogami Pana”. Chodzi tu o konkretne wybory etyczne i egzystencjalne podejmowane w perspektywie miłości do Boga⁵¹.

Bohaterem jest tu mężczyzna, który „boi się Pana” (co psalmista wspomina aż dwa razy) oraz karmi się owocami swojej pracy. Owocem pracy jego rąk jest winnica, oliwki pełne owoców, zastawiony stół. Efektem jego starań jest także piękna rodzina, składająca się z płodnej małżonki i wielu synów. Są to symbole długiego, dostatniego i szczęśliwego życia (por. Iz 5; Ps 80; 52,10; Syr 24,14.17;

⁵⁰ Por. C. Doglio, *33a domenica ordinaria. Interpretare i testi*, s. 143.

⁵¹ Por. G. Corini, *33a domenica ordinaria. Interpretare i testi*, s. 146. “Po przybyciu do świątyni i spotkaniu z Bogiem w liturgii wierny otrzymuje błogosławieństwo od kapłana. Z taką tarczą ochronną może wrócić na drogi tego świata, do codziennej płataniny różnych wydarzeń i przeciwności, mając u swego boku Obrońcę i Zbawiciela. Rodzina wiernego rozkwitnie wówczas jak żyzne pole i wszystko będzie pokojem i radością”. G. Ravasi, *Psalmi. Psalmi 128-150 (wybór)*, cz. 5, Kraków 2009, s. 15.

127,3-5). Tak szczęśliwe życie jest postrzegane właśnie jako owoc zarówno Bożego błogosławieństwa, jak i ludzkiego wysiłku. Zgodnie z klasyczną dla Starego Testamentu teoria odpłaty widać, że dobrobyt wylewa się od razu na wiernego i widziany jest jako znak jego prawości i pracowitości⁵².

W ostatniej części psalmu Boże błogosławieństwo opisane jest jako źródło łaski dla bogobojnego człowieka. Określone jest ono „dobro” (hebr. *tôb*), które od jednego człowieka rozciąga się na całe Jeruzalem (por. Ps 122,7-9; Tb 13,14). Rozszerza się też ono na wszystkie dni człowieka, który boi się Pana. Jest ono powodem pełnej i trwałej radości oraz pokoju dla niego i wszystkich jego bliskich⁵³.

Psalm wykazuje bardzo ścisły związek z pozostałymi lekturami dnia. W centrum stoją dwa aspekty treściowe. Najpierw bojaźń człowieka, który uznaje Pana za Boga i „chodzi Jego drogami” (por. Ps 128,1) jest analogią do „dzielnej niewiasty” z pierwszego czytania, która tak samo „boi się Pana”. Drugi motyw to aktywność mężczyzny – bohatera Psalmu, która jest bardzo podobna do pracowitości „dzielnej niewiasty” oraz wysiłku dwóch sług w pomnażaniu talentów.

c) Werset allelujatyczny: J 15, 4.5b

Warto przypomnieć, że treść wersetu allelujatycznego – mimo, że nie zawsze wzięta jest z tekstu Ewangelii dnia – orientuje w kierunku jej głównego przesłania⁵⁴. Tak jest właśnie w przypadku tej celebracji. Werset ten wzięty jest z Ewangelii wg św. Jana: „Trwajcie we Mnie, a Ja w was trwał będę. Kto trwa we Mnie, przynosi owoc obfity”. W zdaniu tym wyrażona jest prawda o jedności i szczególnej więzi pomiędzy Chrystusem a wierzącym. Jezus porównuje tu siebie do winnego krzewu, zaś wierzącego do latorośli. Wiąż między winnym krzewem (Chrystusem) a latoroślą (ochrzczonym) jest bardzo intymna i głęboka. W latorośli bowiem płyną soki, które przychodzą z winnego krzewu. W jednym i w drugim porusza się to samo życie, jakby ta sama krew – ten sam Duch Święty. Dzięki temu darowi wierzący stają się właśnie uczestnikami „natury Chrystusa” (por. 2P 1,4). Prawdę tę podkreśla św. Paweł gdy mówi: „en, kto się łączy z Panem, jest z Nim jednym duchem” (1 Kor 6,17).

⁵² Por. G. Ravasi, *Psalmi. Psalmi 128-150 (wybór)*, s. 16.

⁵³ Por. G. Corini, *33a domenica ordinaria. Interpretare i testi*, s. 147.

⁵⁴ WLM 23.90.

Ta jedność z Panem sprawia, że życie chrześcijanina owocuje w dobre czyny⁵⁵. Żaden wierzący - „żadna latorośl nie przynosi owoców sama z siebie” (J 15,4). Prawda ta uwypukla motyw Ewangelii tej celebracji mówiący o uprzedniości Bożej łaski w stosunku do ludzkiej zasługi: najpierw pan powierza sługom swój dar, a dopiero potem służy działają ku jego pomnożeniu. Prawo Ewangelii nie jest zatem dla wierzących jakimś zewnętrznym nakazem, które dyktuje mu jak ma postępować. W wierzącym działają „soki” Chrystusa: Jego słowo, Ciało i Krew, Jego Duch. To one stymulują go i popychają do takiej samej miłości, jaką miał Pan⁵⁶.

2.2. Interpretacja czytań lekcjonarza w perspektywie chrystologiczno – paschalnej

a) Tekst ewangelicznej perykopy o talentach jest przypowieścią z elementami alegorii. Jak to zostało wspomniane już wcześniej od narracji zawartych w przypowieściach nie powinno się wymagać zbyt wielkiego realizmu. Nie należy też poszukiwać logicznego czy psychologicznego znaczenia jej poszczególnych elementów. Intencją narratora nie było przedstawienie jakiejś historii zamkniętej w samej sobie, lecz rozwinięcie w sposób narracyjny tematyki teologicznej po to, by pobudzić słuchaczy do refleksji i sprowokować do nowego działania. Zatem, śledząc przebieg przypowieści o talentach należy przejść od poziomu wyobrazeniowego – do interpretacji chrystologicznej. Tym samym bogatym człowiekiem z przypowieści jest Syn Człowieczy, który powierza swój majątek uczniom (ewangeliczni słudzy) na czas swojej podróży, czyli śmierci, zmartwychwstania i wniebowstąpienia⁵⁷.

Św. Hieronim kreśli następującą interpretację tej przypowieści: „Ów człowiek, gospodarz to niewątpliwie Chrystus, który wstępując jako zwycięzca

⁵⁵ Święty Tomasz z Akwinu komentując ten fragment Ewangelii wspomina o trojakim owocu wynikającym z życia w jedności z Panem: „Pierwszym jest powstrzymanie się od grzechów, Iz 27,9: *Ten będzie cały owoc usunięcia jego grzechów*. Drugim jest poświęcenie się dziełom świętości, Rz 6,22: *Jako owoc zbieracie uświęcenie*. Trzecim jest oddanie się budowaniu innych, Ps 104(103),13: *Aby owocem twych dzieł nasycić ziemię*. Przynosi także czwarty owoc na życie wieczne, J 4,36: *Zbiera owoc na życie wieczne*. Ten jest ostatecznym i najdoskonalszym owocem naszych trudów, Mdr 3,15: *Wspaniałe są owoce dobrych wysiłków*”. Św. Tomasz z Akwinu, *Komentarz do Ewangelii Jana*, Kęty 2018, s. 931.

⁵⁶ Por. S. Fausti, *Rozważaj i głos Ewangelii. Wspólnota czyta Ewangelie wg św. Jana*, t. 2, Kraków 2005, s. 81n.

⁵⁷ Por. C. Doglio, *33a domenica ordinaria. Interpretare i testi*, s. 140n; Beda Czcigodny, op. cit.; A. Jankowski, *Królestwo Boże w przypowieściach* s. 148. „Po okresie mieszkania z nami Pan wyjechał do dalekiego kraju: skończył na krzyżu, w punkcie najdalszym od Boga. [...] To, co uczynił dla nas, idąc na krzyż, jest talentem, który otrzymaliśmy”. S. Fausti, *Wspólnota czyta Ewangelie według św. Mateusza*, s. 541.

po zmartwychwstaniu do Ojca, przywołał apostołów i przekazał im naukę ewangeliczną, udzielając jednemu więcej, a drugiemu mniej. Nie uczynił tak ze względu na swoją hojność czy umiar, ale stosownie do możliwości przyjmujących”⁵⁸. Wezwanie skierowane do sług podnosi ich godność do miary samego Chrystusa, który przyszedł po to, aby służyć (por. Mt 20,28). Na krzyżu Chrystus pomnożył on talent Bożej miłości i za to otrzymał nagrodę od Ojca zapowiedzianą przez Izajasza: „Dlatego w nagrodę przydzielę Mu tłumy, i posiadzie możnych jako zdobycz, za to, że Siebie na śmierć ofiarował i policzony został pomiędzy przestępców” (Iz 53,12). Jan Paweł II tak komentuje ów „talent” Chrystusa: „Często darami, jakie Bóg stawia w naszym istnieniu są talenty trudne, lecz nie można ich marnować ani w skutek lekceważenia, ani wskutek nieposłuszeństwa, ani, tym mniej, ponieważ są uciążliwe. Krzyż dla Chrystusa nie był motywem zastrzeżenia wobec woli Ojca, lecz warunkiem, najwyższym talentem, dzięki któremu przez swoją śmierć zniweczył śmierć naszą i zmartwychwstając przywrócił nam życie”⁵⁹.

W interpretacji chrystologicznej ewangeliczny „talent” odczytać należy także jako królestwo Boże, które przyszło do nas właśnie w Chrystusie (por. Mt 4,17). Chrystus jawi się w tym względzie jako największy dar hojnego Boga dla nas: „Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał” (J 3,16). „Talentem” jest też Duch Święty dany nam przez Chrystusa tuż przed udaniem się w Jego „podróż”, czyli przed Jego wniebowstąpieniem (por. J 20,22).

W obrazie pana sądzącego swoje sługi Chrystus przedstawiony jest tutaj jako Sędzia – eschatologiczny *Kýrios*, który przyjmuje do swojej wiecznej radości (nieba) lub wyrzuca na zewnątrz – do wiekuistych ciemności. Przyjętymi do Jego chwały są ci, którzy pomnażali dar swojej wiary, depozyt bycia uczniem Pana, dzielenia się miłością otrzymaną od Ojca przez Chrystusa.

b) Pierwsze czytanie

Dzielną niewiastę z Księgi Przysłów niektórzy ojcowie Kościoła postrzegają jako figurę Kościoła. Jest on nazwany „niewiastą”, ponieważ rodzi Bogu synów duchowych z wody i Ducha Świętego. Niewiasta jest „dzielna” ponieważ dzięki wierze w swego Zbawiciela i jego łasce odrzuca fałszywe wartości i aktywnie działa

⁵⁸ Św. Hieronim ze Strydonu, op. cit., 25,14-15 s. 181.

⁵⁹ Jan Paweł II, *Komentarz do Ewangelii*, s. 181.

dla rozwoju swoich cnót. Chrystus jest „małżonkiem”, który ufa swej Oblubienicy – Kościołowi (por. Prz 31,11). On też stanowi największą „wartość” Kościoła (por. Prz 31,10) – On bowiem go uświęca i oczyszcza (por. 2 Kor 11,2). Chrystus ufa Kościołowi ponieważ zna łaskę Ducha, którą go obdarzył, zna moc miłości, jaką wlał w jego wnętrze. Stąd też Chrystus wierzy, że członkowie Kościoła będą kierowali się miłością do Niego, żywą wiarą i bojaźnią. Kościół więc, jak biblijna niewiasta „nie czyni mu [Chrystusowi] źle, ale dobrze” (Prz 31,12)⁶⁰.

Taka interpretacja podkreśla wymowę Ewangelii zaznaczając, że wszelka aktywność Kościoła czerpie swą moc od Chrystusa, który go uświęca i wyposaża w rozmaite dary, jak w ewangeliczne „talenty”. Tym, co kieruje Kościołem jest bojaźń Boża i miłość do Zbawiciela analogiczne do postawy, którą kierowali się dwaj dobrzy słudzy z Ewangelii.

c) Psalm responsoryjny

Orygenes - znany ze swego alegoryzującego i chrystologicznego podejścia do Pisma Świętego - komentując bojaźń Bożą ukazaną w tym psalmie podkreśla, że wyraża się ona głównie w „chodzeniu drogami Pana” (Ps 128,1). Wyjaśnia przy tym, że chodzi tutaj o drogi wskazane przez Prawo i Proroków oraz przez Chrystusa, który jest „drogą, prawdą i życiem” (J 14,6). Posłuszeństwo słowu Pana jest trudem („pracą” – w. 2) człowieka. Jest to zarazem nagroda człowieka - „spożywanie owoców” tego trudu (w. 2), zgodnie ze słowami Chrystusa: „Moim pokarmem jest pełnić wolę Tego, który mnie posłał” (J 4,34)⁶¹. Gdy zaś mówi o błogosławieństwie, które wyjdzie z Syjonu i zapewni pomyślność Jerozolimy (w. 5), widzi w tych miejscach duszę ludzką, która wtedy napęli się pokojem, jeśli zamieszka w niej Chrystus: „Kto ma w sobie Chrystusa, ma w sobie pokój”⁶².

Również i św. Augustyn interpretuje ten psalm w sposób chrystologiczny tłumacząc, że bogobojnym człowiekiem tu opisanym jest Chrystus, a jego płodną

⁶⁰ Św. Rabanus Maurus, *Mężna niewiasta figurą Kościoła*, [w:] *Karmię was tym, czym sam żyję. Ojcowie Kościoła komentują niedzielne czytania biblijne, rok. A*, opr. M. Starowiejski, s. 560n. „Słusznie więc dodaje: «Odda mu dobrem, a nie złem po wszystkie dni żywota swego». Dusza oddaje zaiste dobro Chrystusowi, kiedy sprawiedliwie zyjąc, odpowiada na dary życia od Niego otrzymane, a także, gdy to, co ona wie lub czyni, wsparta Jego pomocą, stara się przekazać innym. [...] Stąd też słusznie, gdy mówi: «Odda mu dobrem a nie złem»; dodaje, aby okazywali wytrwałość do końca: «Po wszystkie dni żywota swego» Do tych słów podobne jest to, co czytamy w Ewangelii: «Służąc Mu w świętości i sprawiedliwości po wszystkie dni nasze» (Łk 1,74n)”. Tamże, s. 561n.

⁶¹ Por. Orygenes - Hieronim, *Homilie o Księdze Psalmów*, [tłum. S. Kalinkowski], Kraków 2004, CXXVII 1-2 s. 257n.

⁶² Tamże, CXXVII 5-6 s. 262.

małżonką jest Kościół. Zaś pomyślność Jerozolimy to pomyślność Kościoła, która karmiona jest świętym życiem, uczynkami miłości, pokojem rozlanym w człowieku, w rodzinie i społeczeństwie⁶³.

Powyższa, patrystyczna egzegeza tego psalmu wkomponowuje się w wymowę tekstów świętych. W tej perspektywie ewangeliczne pomnażanie talentów to chodzenie drogami Pana polegające na słuchaniu słowa Bożego. W wysiłek ten wpisana jest ludzka aktywność i trud. Tym zaś, który daje moc ku takiej aktywności jest Chrystus. To On sprawia, że wspólnota Kościoła jest płodna w talenty świętości, miłości i pokoju.

2.3. Podsumowanie

Analiza przypowieści o talentach w ramach Pisma Świętego pozwoliła wskazać na trzy główne wątki kerygmaticzne: Bóg jest właścicielem i hojnym dawcą dóbr królestwa Bożego; pośród duchowych darów występuje gradacja i różnorodność; wszyscy wezwani są do pomnażania otrzymanych „talentów”. Badania dotyczące wymowy tekstu Ewangelii w kontekście liturgicznym pomogły sprecyzować ten kerygmat w sposób następujący:

Tym, co wybija się na plan pierwszy jest pierwszeństwo Bożej łaski, która wyprzedza wszelką ludzką aktywność. Mowa jest kolejno o Bożej Mądrości, która stymuluje do dobrych dzieł; o Bożym błogosławieństwie, które pomaga w pracy i uczy jak cieszyć się życiem; o trwaniu W Chrystusie, który jest źródłem owocnego życia. Wątki te korespondują wyraźnie z hojnością pana z Ewangelii, który powierza swym sługom wielki dar. Interpretacja chrystologiczno-paschalna wskazała na Chrystusa, który jest pierwszym i najważniejszym darem Ojca dla świata. Chrystus jest także obecny ze swym Kościołem po to, aby czynić z niego rodzinę dzieci Bożych płodną w duchowe owoce i zaangażowaną we wzajemną troskę. Motywy te warto wykorzystać w liturgicznej aktualizacji kerygmatu ewangelicznego.

Kolejnym elementem kerygmaticznym pozostałych czytań lekcjonarza jest ludzka aktywność, zaangażowanie, współpraca z łaską Boga. Temat ten jest zbieżny z wymową Ewangelii kładącej nacisk na pomnażanie „talentów”. Tym, co jest nowym akcentem w tekstach lekcjonarza jest społeczny wymiar tej aktywności (bohaterowie pracują dla rodziny i ubogich), co każe nam widzieć ewangeliczne

⁶³ Por. Por. G. Ravasi, *Psalmi. Psalmi 128-150 (wybór)*, s. 13n.

pomnażanie talentów w perspektywie wzajemnej służby. Skoro ewangeliczne „talenty” to dary królestwa Bożego, to ich rozwój należy rozumieć nie inaczej jak troskę o rozwój królestwa Bożego. Taką wymowę potwierdza także kontekst roku liturgicznego – ostatnie niedziele okresu zwykłego w ciągu roku znajdują się tuż przed adwentem i są mocno nacechowane eschatologią. Ta zaś każe nam patrzeć na obecną rzeczywistość jako na czas eschatologiczny – jako na realizację królestwa Bożego na ziemi, które Chrystus przyniósł wraz ze sobą, a przede wszystkim przez swoją śmierć i zmartwychwstanie. Wraz z Jego przyjściem rozpoczęły się już czasy ostateczne, które obecnie trwają w Kościele. Chrystus doprowadzi swoje Królestwo do pełni eschatycznej wraz ze swoim powtórным przyjściem⁶⁴.

Mocnym akcentem kerygmatycznym pierwszego czytania i psalmu jest temat bojaźni Bożej. Temat ten jest mniej wyeksponowany w Ewangelii, choć aluzję do niego znajdujemy w fałszywym obrazie Boga, jaki jest reprezentowany przez złego sługę, który „bał się” swego pana. Kontekst lekcjonarza każe zatem uczynić ten wątek ważną treścią przepowiadania.

W świetle powyższych refleksji widać wyraźnie, że jako temat marginalny jawi się motyw różnorodności darów Bożych (talentów) udzielanych wspólnocie wierzących. Temat ten nie pojawia się nigdzie poza Ewangelią, co sugeruje, aby nie czynić go treścią przepowiadania. Taka jest bowiem funkcja pozostałych tekstów lekcjonarza – pozwalają one z całego bogactwa Ewangelii wydobyć jedynie niektóre elementy treściowe⁶⁵. Stąd też – jak wspomniano wcześniej – wymowa Ewangelii w ramach liturgii może różnić się od jej wymowy w ramach kontekstu biblijnego.

Na podstawie przeprowadzonych analiz można określić zatem główny temat celebracji liturgicznej XXXIII niedzieli cyklu A, w której proklamowany jest fragment Mowy eschatologicznej Jezusa:

Każdy człowiek otrzymał od dobrego i hojnego Boga rozmaite dary duchowe, dary królestwa Bożego. Zadaniem człowieka jest współpraca z łaską Boga poprzez przyjęcie tych darów, używanie ich i doprowadzenie do dojrzałości. Na tym polega aktywne czuwanie chrześcijanina na przyjście Pana, a tym samym troska o rozwój królestwa Bożego na ziemi. Obecny czas nie jest jednak pozbawiony obecności Pana. Swoim błogosławieństwem uzdalnia On wiernych do aktywności na polu naszego duchowego rozwoju i rozwoju Królestwa. Nasze życie na ziemi jest także

⁶⁴ Por. S. Dyk, *Eschatologia chrześcijańska jako treść homilii*, s. 46n.

⁶⁵ Por. D. Mosso, *La liturgia della parola nella Messa domenicale*, RivL 71 (1984), s. 20-32.

przestrzenią sądu, którego dokonujemy my sami: ci, którzy „grzebią swoje talenty” gubią duchowe dobro odebrane od Boga i cofają się w rozwoju. Jest to wielka odpowiedzialność przed Bogiem, stąd też każdy człowiek osądzony przez Pana w dniu paruzji. Wówczas to nasz ziemski wybór zostanie utrwalony w postaci wiecznej radości bądź wiecznej rozpacz.

3. Wymowa perykopy o sędzie ostatecznym (Mt 25,31-46) w liturgii Uroczystości Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata cyklu A

Perykopa o sędzie ostatecznym umieszczona została w celebracji Uroczystości Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata, cyklu A. Uroczystość ta została wprowadzona do liturgii przez papieża Pius XI encykliką *Quas Primas* z 11 grudnia 1925 r.⁶⁶ pod nazwą Uroczystość Chrystusa Króla. Papież polecił wówczas, aby we wszystkich kościołach tego dnia po głównym nabożeństwie przed wystawionym Najświętszym Sakramentem odmówić litanie do Najświętszego Serca Pana Jezusa oraz akt poświęcenia rodzaju ludzkiego Najświętszemu Sercu. Uroczystość ta została ogłoszona w kontekście postępów laicyzmu w modernistycznym społeczeństwie. W ten sposób Pius XI pragnął potwierdzić nieskrępowaną władzę Chrystusa nad ludźmi, instytucjami i wszelkim stworzeniem. Uroczystość ta miała zatem pierwotnie zabarwienie „społeczno – polityczne”. Początkowo uroczystość obchodzono w ostatnią niedzielę października. Reforma soborowa przeniosła jej termin na ostatnią niedzielę roku liturgicznego. Tym samym uroczystość ta została zinterpretowana na nowo w kierunku bardziej duchowym i eschatologicznym. Reforma wprowadziła też nowy tytuł tej uroczystości: Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata. Tytuł ten poszerza perspektywę panowania Chrystusa w znaczeniu obecnym w Kol 1,12-20⁶⁷.

Na przestrzeni całego roku liturgicznego wspólnota chrześcijańska celebrowała całe misterium zbawienia. Końcowa część roku liturgicznego (ostatnie niedziele okresu zwykłego w ciągu roku) zawiera w sobie tematy odnoszące się do końca

⁶⁶ Tekst polski: Pius XI, „*Quas primas*”. *O Królewskiej godności Chrystusa*, Warszawa 2001.

⁶⁷ M. Augé, *Rok liturgiczny. To sam Chrystus, który trwa w swoim Kościele*, Kraków 2013, s. 247; J. Superson, *Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata – „ostatnia ikona” Jezusa Chrystusa*, [w:] *Mysterium Christi*, t. 6: *Rok liturgiczny*, red. W. Świerzawski, Zawichost – Kraków – Sandomierz 2013, s. 299-302.

historii i ostatecznego spotkania człowieka z Bogiem. Wszystkie wątki eschatologiczne rozsiane w celebracjach okresu zwykłego znajdują swój szczyt w tej uroczystości: „Czas zwykły jawi się nam jako czas wzrostu i dojrzwania, czas, w którym misterium Chrystusa ma stopniowo przenikać naszą historię aż do rekapitulacji wszystkiego w Chrystusie. Ten szczyt objawia się w uroczystości Chrystusa Króla Wszechświata, ku któremu cała historia podąża”⁶⁸. W tym eschatologicznym klimacie liturgii Uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata jawi się jako finalny punkt roku, a jednocześnie jako element spinający go z nowym rokiem liturgicznym⁶⁹.

Przedmiot tej Uroczystości znajduje swój wyraz w wielu innych momentach roku liturgicznego, a zwłaszcza w każdą niedzielę, która jako „dzień Pański” głosi nieskrępowane panowanie Chrystusa. „Z takiej perspektywy można powiedzieć, że ostatnia niedziela roku liturgicznego chce w sposób bardziej organiczny podkreślić to, co jest jądrem każdej celebracji niedzielnej”⁷⁰.

3.1. Analiza perykopy Mt 25,1-13 w kontekście lekcjonarza mszalnego

Ewangeliczny tekst biblijny i perykopa umieszczona w liturgii są identyczne z wyjątkiem *incipit* dodanego w lekcjonarzu: „Jezus powiedział do swoich uczniów”. Dodatek ten pełni jedynie rolę o charakterze formalnym i w żaden sposób nie wpływa na zmianę wymowy tekstu ewangelicznego. Nowe światło na kerygmat perykopy ewangelicznej rzucają natomiast pozostałe tekst lekcjonarza, które stanowią jej bezpośredni, liturgiczny kontekst. Spójrzmy na ich wymowę.

a) Pierwsze czytanie: Ez 34,11-12.15-17

Perykopa pierwszego czytania została zaczerpnięta z trzeciej części Księgi Ezechiela, w której najmocniej wybrzmiewa zapowiedź odrodzenia Izraela (Ez 33-39). Część ta została napisana po upadku Jerozolimy podczas najazdu Babilonii⁷¹. We fragmencie bezpośrednio poprzedzającym tekst pierwszego czytania mowa jest o pasterzach Izraela, czyli królach i przywódcach, którzy sprzeniewierzyli się swojemu powołaniu i zawiedli naród. Zamiast troszczyć się o dobro ludzi powierzonych ich władzy, zwłaszcza o słabych i biednych, myśleli jedynie o sobie

⁶⁸ S. Czerwik, *Okres zwykły w ciągu roku*, s. 253.

⁶⁹ Por. R. de Zan, R. Laurita, op. cit., s. 271.

⁷⁰ M. Augé, op. cit., s. 249.

⁷¹ Por. G. Corini, *Gesù Cristo, Re dell'universo. Interpretare i testi*, s. 166.

i własnej korzyści (por. Ez 34,1-6)⁷². W ten sposób doprowadzili naród do niewoli, do rozpaczony określonej jako dni „ciemne i mroczne” (w. 12). Z tego powodu nadszedł dla nich dzień sądu i kary – dzień zburzenia Jerozolimy.

Od tego momentu sam Bóg przejmuje funkcję pasterzy – to On będzie się teraz troszczył o swój lud⁷³. Skończył się czas królów – od tej pory Bóg będzie Królem i Pasterzem swego ludu. Bóg zatem gromadzi swój lud – dokonuje przeglądu swoich „owiec” po to, aby ich uwolnić, uleczyć, umocnić, nakarmić i ochronić. Użyte tu słownictwo jest typowe dla języka pasterskiego. Na pierwszy plan wysuwa się czynność gromadzenia owiec. Bóg zatem gromadzi, odnawia i jednoczy swój naród, który został pobity i rozproszony. Na tym jednak nie kończy się dzieło Boga – Pasterza. Swoją opieką otacza wszystkie owce – zarówno te najslabsze i będące w szczególnej potrzebie, jak i te, które są „tłuste i mocne”⁷⁴.

W czynach dokonanych przez Boga wobec Izraela zwarte są wszystkie podstawowe obowiązki osób mających władze w Izraelu: gromadzić i jednoczyć lud; zapewnić mu to, co konieczne do życia; zapewnić sprawiedliwość społeczną, w której nie ma miejsca na przywileje dane bogatym i anihilowanie biednych; rozstrzygać spory pomiędzy osobami. Warto jednak dodać, że Ezechiel to zbawcze, pasterskie działanie Boga odnosi tu głównie do odnowienia przymierza zerwanego poprzez idolatrię Izraela, która doprowadziła go do ruiny i niewoli. Bóg – jak w czasie wyjścia z Egiptu – prowadzi swój lud po to, aby po raz kolejny zawrzeć z nim przymierze⁷⁵.

W tekście tym mamy bezpośrednią analogię do Ewangelii, która mówi o podobnych uczynkach miłosierdzia. Pierwsze czytanie wskazuje tu jednak Boga, jako pierwszego świadczącego miłosierdzie. Bóg jest zatem osobowym wzorem, który należy naśladować w czynieniu dobra potrzebującym. W tym świetle zrozumiane są słowa wzięte z Księgi Kapłańskiej: „Świętymi bądźcie, bo Ja jestem święty” (Kpł 19,2).

W ostatnim zdaniu czytania Bóg zwraca się do swoich „owiec”, czyli ludu skrzywdzonego i będącego w potrzebie, że osobiście dokona sądu nad

⁷² Por. J.A. Ruiz, *Księga Ezechiela*, MKPS, s. 957.

⁷³ „W Starym Testamencie Bóg był porównywany do pasterza (patrz: Rdz 49,24; Ps 23). Nazywał Izraela *owcami swego pastwiska* i swoją wyłączną własnością. [...] Słowo *roeh* (pasterz), funkcjonowało na Bliskim Wschodzie jako tytuł królewski. Wielki Król Dawid był nazywany Pasterzem Izraela (*roellIsrael* – 2 Sm 5,2). Bóg podzielił się swoją władzą z ziemskimi pasterzami, monarchami”. P. Śliwiński, M. Kowalski, op. cit., s. 511.

⁷⁴ Por. C. Doglio, *Gesù Cristo, Re dell'universo. Interpretare i testi*, s. 161.

⁷⁵ Por. G. Corini, *Gesù Cristo, Re dell'universo. Interpretare i testi*, s. 166.

krzywdzicielami: „Oto ja osądzę poszczególne owce, barany i kozły” (w. 17) . Również i w tym wersie pojawia się wyraźna aluzja do tekstu Ewangelii i ukazanego tam sądu nad „owcami” (błogosławieni) i kozłami („przekłęci”). W Ewangelii jest mowa o tym, że Król gromadzi ludy i jak pasterz oddziela owce od kozłów. Pierwsze czytanie eksponuje więc motyw Boga – Pasterza, który w samej Ewangelii jest jakby w cieniu.

b) Psalm responsoryjny: Ps 23 (22),1-2a.2b-3.5.6.

Obraz Boga jako troskliwego Pasterza powraca w psalmie responsoryjnym. Psalm jest hymnem ku czci miłosiernego Boga. Psalmista rozwija ten motyw kreśląc dwa wspaniałe obrazy Boga Pasterza i Gospodarza domu. W ten sposób powstaje swoisty, poetycki dyptyk, który tworzy strukturę psalmu.

W jego pierwszej odsłonie dzieła Boga ukazane są za pomocą terminologii pasterskiej. Bóg przedstawiony jest jako Ten, który prowadzi – przewodzi człowiekowi, wiedzie go po bezpiecznych drogach. Aby zrozumieć wymowę tego obrazu warto przywołać komentarz Gianfranco Ravasiego: „Dla Semity pasterz jest kimś więcej niż zwyczajnym przewodnikiem, który potrafi niespodziewanie skierować się ku jakiemuś pastwisku lub oazie albo który umie wybrać drogę mniej niebezpieczną. Jest on przede wszystkim stałym towarzyszem podróży, dla którego godziny jego stada są jego godzinami. Naraża się na te same niebezpieczeństwa, ten sam głód i pragnienie. [...] Tylko on potrafi dać pewność i bezpieczeństwo, gdyż błędne i prowadzące na manowce szlaki są odrzucane przez jego łaskę. Pasterz jest zatem wybawicielem, jego zdolność prowadzenia na polanę pełną trawy decyduje o losie owiec”⁷⁶.

Druga część psalmu ukazuje hojność i swoistą gościnność Boga, który zaprasza do stołu, karmi i poi. Stół, chleb, wino i oliwa to odwieczne znaki gościnnego przyjęcia. Na czoło wysuwają się tutaj dwa symboliczne elementy: pachnący olejek, który jest symbolem gościnności, a także zdrowia i siły oraz kielich wypełniony winem – symbol obfitości i pełni. Ta wspaniała ucztę wystawiona jest „na oczach wrogów”, co jest znakiem Bożego zwycięstwa i Jego walki w obronie ufających Mu osób⁷⁷.

⁷⁶ Por. G. Ravasi, *Psalmy. Psalmy 22-68 (wybór)*, cz. 2, s. 79.

⁷⁷ Por. C. Doglio, *Gesù Cristo, Re dell'universo. Interpretare i testi*, s. 162.

Z racji kontekstu liturgicznego akcent należy położyć na pierwszą część owego dyptyku. Poprzez ten piękny pasterski obraz psalmista zachęca do złożenia całkowitej ufności w Bogu – Pasterzu. Ten, kto Mu zaufał znajdzie odpoczynek, bezpieczeństwo i zostanie nasycony. Obrazem dominującym jest tutaj motyw drogi i jej celu – pasterz zna drogę pewną, właściwą do tego, aby znaleźć miejsce pełne życia. Sceneria ukazana w psalmie („zielone pastwiska”) stoi w dużym kontraście z klimatem Palestyny, w której ziemia jest wyschła i często pustynna. Jest to wizja podobna do raju, która ma na celu podkreślenie Bożego wsparcia i błogosławieństwa. Również i wizja orzeźwiających wód tak cennych na Wschodzie jest symbolem bliskości Boga. Bóg jest tym, który orzeźwia „duszę” (hebr. *nefeš*) człowieka (w. 3a), lub – jak podaje Ravasi – „przywraca życie” człowiekowi. Owo przywrócone *nefeš* oznacza bowiem żywą i czynną osobę z jej energiami i apetytami. Bóg ukazany jest zatem jako Ten, który przywraca duchowe siły i odnawia całego człowieka⁷⁸.

Wychodząc poza metaforę pasterską można dostrzec, że psalmista wyraża tu ufność w Bogu, który poprzez swoje Prawo prowadzi wiernego „właściwymi” (dosłownie: „sprawiedliwymi” – por. Ps 5.9) drogami życia aż do nawiązania intymnej więzi ze Sobą. Bóg czyni to przez „wzgląd na swoją chwałę” (w. 3), która wyraża się też w miłości do człowieka. Prowadząc swój lud i zbawiając go, Bóg otacza siebie samego chwałą. A człowiek idąc za Bogiem Pasterzem i zbawiając się, po prostu oddaje Bogu chwałę – wywyższa Jego święte imię⁷⁹.

Bóg jawi się tutaj jako jedyny Pasterz człowieka. Wiąż pomiędzy Bogiem a człowiekiem jest tak ścisła, że wręcz wyklucza odrzucenie. Niczemu, ani nikomu nie można zatem powierzyć prymatu należnego tylko Bogu. Psalmista podkreśla ten fakt, gdy mówi, że Pan jest „moim” pasterzem (w. 1). Końcówka Psalmu wskazuje na owoce takiego postępowania: „dobroć i łaska” Pana (w. 6). Udzielone „dobroć i łaska” przywołują podstawy Przymierza i są tu przedstawione jako towarzysze ludzkiego życia. Dary te wyrażają także konkretność Bożej obecności w historii Izraela, obecności, która jawi się jako przewodnik na drogach zbawienia. Najważniejszym owocem życia człowieka, który zaufał Panu, jest wieczne „zamieszkiwanie” w Jego domu. W tradycji biblijnej Bóg często zamieszkuje w pobliżu swego ludu: najpierw w namiocie spotkania na pustyni, potem w świątyni

⁷⁸ Por. G. Ravasi, *Psalmi. Psalmi 22-68 (wybór)*, cz. 2, s. 88n.

⁷⁹ Por. Tamże, s. 90.

Jerozolimskiej (por. Ps 27,4). Ten jednak, kto obrał Boga za swego Pasterza będzie już mieszkał w Jego wiecznym domu – będzie przebywał w Jego obecności⁸⁰.

Psalm łączy się wyraźnie z pierwszym czytaniem ukazując pieczę Boga nad swoimi owcami – tak pozytywnie odmienną w stosunku do postępowania pasterzy Izraela⁸¹. Łączy się także z Ewangelią choćby przez podkreślenie, że to Bóg jest pierwszym, który czyni miłosierdzie wobec człowieka. Psalm przedstawia Boga – Gospodarza, który przyjmuje do swego domu, karmi głodnych, poi spragnionych. W sposób pośredni - przez wspomnienie oleju - ukazana jest opieka nad chorym. Obecna w ostatnim wersie obietnica: „i zamieszkam w domu Pana po najdłuższe czasy” (w. 6) przywodzi na myśl nagrodę dla sprawiedliwych ukazaną w ewangelicznym opisie sądu ostatecznego.

c) Drugie czytanie: 1 Kor 15,20-26.28

Tekst drugiego czytania w lekcjonarzu został zatytułowany: „królestwo Boże”. Tekst opowiada o Bogu, który jest Panem i Królem świata. Jego panowanie objawia się przede wszystkim w tym, że „naprawia” grzech człowieka zsyłając swojego Syna. Przez Niego (przez Jego mękę i śmierć) wszyscy ludzie będą „ożywieni” – dokona się powszechne zmartwychwstanie. Mamy tu więc wyraźną antytetyczną paralełę: Adam - Chrystus. Jak Adam poprzez swój grzech został poddany śmierci, która przeszła na wszystkich ludzi (ich serce stało się sercem zepsutym w swym korzeniu), tak Chrystus zjednoczył się ze wszystkimi ludźmi i tymi, którzy w Niego wierzą daje udział w swym zwycięstwie nad grzechem i śmiercią. „Ożywienie” w Chrystusie należy odnieść do działania Chrystusa zmartwychwstałego, który daje życie dzięki Duchowi Świętemu operującemu we wnętrzu człowieka (por. 1 Kor 15,15; Rz 8,11; 2 Kor 3,6). Ta ożywiająca więź człowieka z Chrystusem wywodzi się z sakramentów Chrztu i Eucharystii. One to bowiem wynoszą człowieka do udziału w życiu Chrystusa zmartwychwstałego⁸².

Drugi motyw czytania dotyczy zwycięstwa Chrystusa oraz obecności Jego królestwa. Ojciec przekazał swą władzę Synowi, który Jego mocą pokona wszystkie siły niebieskie czy kosmiczne określone jako „wszelka Zwierzchność, Władze i Moc” (w. 24), „położy wszystkich nieprzyjaciół pod swoje stopy” (w. 25), a jako

⁸⁰ Por. G. Corini, *Gesù Cristo, Re dell'universo. Interpretare i testi*, s. 167-169.

⁸¹ Por. G. Ravasi, *Psalmy. Psalmy 22-68 (wybór)*, cz. 2, s. 80n.

⁸² Por. M. Rosik, *Pierwszy list do Koryntian. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, Częstochowa 2003, s. 486n; G. Corini, *Gesù Cristo, Re dell'universo. Interpretare i testi*, s. 169n.

ostatniego wroga „pokona śmierć” (w. 26). Tekst ten wskazuje tym samym na eschatologiczne wypełnienie królestwa Chrystusa i Jego zwycięskie panowanie nad całym wszechświatem⁸³.

Paweł posiada wyklarowaną ideę Chrystusa jako eschatologicznego Króla, który przejmuje władzę i odnawia wszechświat. W chwili swego zmartwychwstania został ustanowiony Panem historii i obecnie prowadzi ją do ostatecznego wypełnienia. Mówiąc o przyszłej pełni czasów zamiast opisywać ją za pomocą konkretnych definicji, apostoł używa języka typowo apokaliptycznego. Wykorzystuje przy tym cytaty z Psalmu 110,1: „Wyrocznia Jahwe dla Pana mego: «Siądź po mojej prawicy, aż Twych wrogów położę jako podnózek pod Twoje stopy»”. Paweł rozumie tę wyrocznię jako wypowiedzianą przez Boga Ojca do Chrystusa Pana. To On właśnie został wprowadzony na tron po prawicy Ojca jako król wszechświata. Musi jednak jeszcze walczyć, aby pokonać wszystkich swoich wrogów. Historia świata zatem – czas pomiędzy zmartwychwstaniem Chrystusa a jej eschatologicznym wypełnieniem – rozumiana jest jako długa walka Mesjasza przeciwko wszystkim siłom zła. Na końcu czasów jednak Jego zwycięstwo będzie definitywne i całkowite⁸⁴.

Tak odnowiony świat Chrystus przekaże Ojcu, podda Mu wszystko. Historia dobiegnie swego kresu a „Bóg będzie wszystkim we wszystkich” (w. 28; por. Rz 11,36; Kol 1,16-17; 3,11; Ef 1,23). Ten teocentryczny zwrot wskazuje na to, że naczelnym celem Bożego zamysłu ocalenia człowieka jest poddanie go Sobie jako Komuś wyższemu, absolutnemu i nieograniczonemu. Bóg ma być „wszystkim we wszystkich” - oznacza to, iż Bóg ma być obecny, aktywny i przewyższający każdą rzeczywistość przez Niego stworzoną⁸⁵. Jest to swoista definicja królestwa Bożego „przygotowanego od założenia świata” (Mt 25,34)⁸⁶.

Tekst czytania odnosi się do perykopy ewangelicznej rzucając na nią najpierw światło paschalne. Śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa ukazane są jako pierwszy sąd i zwycięstwo nad światem: nad wszystkimi nieprzyjaciółmi

⁸³ Por. M. Rosik, *Pierwszy list do Koryntian*, s. 487n.

⁸⁴ Por. C. Doglio, *Gesù Cristo, Re dell'universo. Interpretare i testi*, s. 163.

⁸⁵ Por. P. Rota Scalabrini, *Gesù Cristo, Re dell'universo. Interpretare i testi*, s. 213. Teodoryt z Cyru w komentarzu do tego tekstu podkreśla, że Bóg z natury swej obecny jest wszędzie – gdyż Jego natury nie można ograniczyć: „w Nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy” (Dz 17,28). Bóg jednak nie jest we wszystkich z upodobania. W taki sposób będzie przebywał we wszystkich dopiero wtedy, gdy ostatecznie zostanie pokonana śmierć, grzech i wszelkie namiętności. Por. Teodoret z Cyru, *Komentarz do Pierwszego Listu do Koryntian*, [tłum. S. Kalinkowski] Kraków 1998, IV 28B s. 101n.

⁸⁶ Por. Jan Paweł II, *Komentarz do Ewangelii*, op. cit., s. 184.

i beużytecznymi mocami. To zwycięstwo jest przekazane w udziale wszystkim wierzącym. W ten sposób partycypują już oni w królestwie Chrystusa. Jak mówi Jan Paweł II: „Do istoty królestwa zrodzonego z odwiecznej Miłości należy Życie – nie śmierć. Śmierć weszła w dzieje człowieka wraz z grzechem. Do istoty królestwa zrodzonego z odwiecznej Miłości należy Łaska – nie grzech. Grzech i śmierć są nieprzyjaciółmi królestwa, bo w nich streszcza się niejako suma zła, jakie jest w świecie, przenikając serce człowieka i jego dzieje”⁸⁷. Wykorzystany w liturgii fragment Pawłowego listu łączy się z Ewangelią dnia także przez to, że zapowiada ponowne przyjście Chrystusa i Jego ostateczne panowanie nad światem. Chrystus zasiądzie wtedy „na tronie pełnym chwały” (Mt 25,31), aby dopełnić sądu nad wszystkimi siłami przeciwstawnymi Bogu. Tekst odnosi się też do królestwa Ojca obiecanego sprawiedliwym, czyli tym, w których Chrystus już zwyciężył grzech Adama.

d) Werset allelujatyczny: Mk 11,10

Tekst wersetu allelujatycznego wzięty jest z perykopy o mesjanistycznym wjeździe Jezusa do Jerozolimy: „Błogosławiony, który przybywa w imię Pańskie; błogosławione Jego królestwo, które nadchodzi” (Mk 11,10). Aklamacja ta w takiej formule znajduje się tylko w wykorzystanej tutaj Ewangelii wg św. Marka (por. Mt 21,9; Łk 19,38). Ewangelia podkreśla mesjanistyczne znaczenie wjazdu Jezusa do świętego miasta. W wydarzeniu tym spełnia się proroctwo dane Dawidowi: „[...] Wtedy wzbudzę po tobie potomka twojego, który wyjdzie z twoich wnętrzności, a Ja utwierdzę Jego królestwo. [...] Twój tron będzie utwierdzony na wieki” (2 Sm 7,12.16)⁸⁸. Tekst ten precyzuje wymowę perykopy ewangelicznej wskazując, że wspomniane w niej królestwo Boże przyszło wraz z Jezusem, a zostało utwierdzone w wydarzeniu Jego męki, śmierci i zmartwychwstania. Królestwo przychodzi zatem w pokorze i uniżeniu krzyża. Jezus jest „błogosławiony”, ponieważ niesie ze sobą wszelkie błogosławieństwo⁸⁹. Analogiczny fragment z Drugiej Księgi Samuela podkreśla elementy zawarte w perykopie ewangelicznej, jak: tron Królestwa (w Ewangelii tron Bożej chwały), czy jego zwycięski charakter (Ewangelia mówi o władzy Chrystusa Sędziego, a drugie czytanie o Jego

⁸⁷ Tamże, s. 183.

⁸⁸ Por. Por. N. Berveiller, M. Mancier (red.), op. cit., s. 477n.

⁸⁹ Por. S. Fausti, *Rozważaj i głos Ewangelię. Katecheza narracyjna Ewangelii według św. Marka*, Kraków 2002, s. 381.

zwycięstwie nad wrogami). Jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że werset allelujatyczny wskazuje na główny temat danej celebracji, wówczas jasne staje się, że misterium uroczystości Chrystusa Króla Wszechświata jest królestwo Boże, zainaugurowane w Jezusie Chrystusie i uobecniane w liturgii – już „tu i teraz” stajemy się uczestnikami Królestwa i błogosławionymi przez Ojca (por. Mt 25,33).

3.2. Wymowa tekstów eucharystycznych

Uroczystości Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata

W poniższej analizie wzięte zostaną pod uwagę tylko te teksty, które najbardziej łączą się tematycznie z czytaniem lekcjonarza, a tym samym interpretują je i wskazują na ich aktualizację w celebracji liturgicznej.

a) Antyfona na wejście

„Baranek, który został zabity, godzien jest wziąć potęgę i bogactwo, i mądrość, i moc, i uwielbienie, Jemu chwała i panowanie na wieki wieków” (por. Ap 5,12; 1,6).

Antyfona bazuje na tekście Księgi Apokalipsy przedstawiającym niebiańską liturgię, w której istoty niebiańskie wielbią Baranka za ofiarę, jaką złożył z siebie dla zbawienia świata (por. Ap 5,9). Uwielbienie to ma charakter uniwersalistyczny i jest wyśpiewane przez dwór niebiański, który może ucieleśniać cały kosmos i całą historię świata. Jest to prawdziwa liturgia kosmiczna. Do przyłączenia się do niej zaproszony jest także Kościół ze swoją ziemską liturgią⁹⁰. Uwielbienie ma charakter hymnu i zostało oddane w siedmiu tytułach, które są symbolem pełni chwały, jaką cieszy się Baranek. Zawarte tutaj terminy są atrybutami Baranka, który panuje nad nowym uniwersalistycznym stworzeniem⁹¹. Tekst ten przywołany na początku Mszy Świętej przedstawia ją jako ofiarę zwycięskiego Baranka. Zgromadzenie liturgiczne celebrowane zatem misterium śmierci i zmartwychwstania Chrystusa, podczas którego – jak śpiewa się w Orędziu wielkanocnym – „Król tak wielki odnosi zwycięstwo”⁹².

⁹⁰ Por. G. Ravasi, *Apokalipsa*, Kielce 2002, s. 56.

⁹¹ Por. E. Bianchi, *L'Apocalisse di Giovanni*, Magnano 1990, s. 88.

⁹² MR, s. 155. Podobne orędzie głosi liturgiczne pouczenie do wiernych o znaczeniu procesji rezurekcyjnej: „Niech zabrzmiały głosy głoszące zbawienie, gdy wielki Król odnosi zwycięstwo”. MR, s. 181.

Celebracja Eucharystii jawi się w tym świetle jako „uobecnienie zwycięstwa i triumfu” Chrystusa (por. KL 7)⁹³.

b) Kolekta

„Wszchemogący, wieczny Boże, Ty postanowiłeś wszystko poddać umiłowanemu Synowi Twojemu, Królowi Wszechświata, spraw, aby całe stworzenie, wyswobodzone z niewoli grzechu, Tobie służyło i bez końca Ciebie chwaliło”⁹⁴.

Kolekta jakby rozwija orędzie drugiego czytania, które zapowiada zwycięstwo Chrystusa nad mocami przeciwnymi woli Bożej. Jest to także aluzja do panowania Chrystusa Sędziego ukazanego w Ewangelii. W prośbie kolekty można dopatrzyć się także związku do wspomnianego w tekście Pawłowym wyzwolenia człowieka z grzechu Adama. Wyzwolenie to dokona się poprzez udział człowieka w zmartwychwstaniu Chrystusa. Warto przypomnieć, że w przedsoborowej celebracji Uroczystości Chrystusa Króla, która miała zabarwienie bardziej „społeczno-polityczne” w kolekcie obecna była prośba „o poddanie narodów „łagodnemu panowaniu” Chrystusa Króla. W obecnej kolekcie zaś mamy do czynienia z perspektywą bardziej duchową i modlimy się wyswobodzenie całego stworzenia „z niewoli grzechu”⁹⁵. Wzmianka o „niewoli grzechu” pochodzi z Listu św. Pawła do Rzymian, w którym podkreśla solidarność całego stworzenia z człowiekiem w jego grzechu (Rz 8,19-22). Grzech nieposłuszeństwa Adama spowodował, że stworzenia znalazły się w stanie zniewolenia „marnościami” (8,20), co z greckiego terminu *mataiotes* przetłumaczyć można jako: „próżność”, „przewrotność”, „zepsucie”. Widać zatem, jak grzeszność człowieka przyczynia się do degradacji („zepsucia” – 8,21) stworzenia, które „z upragnieniem oczekuje” odkupienia człowieka – „objawienia się synów Bożych” (8,19). Kolekta jest prośbą o owe odkupienie już teraz, aby człowiek mający udział w zmartwychwstaniu Chrystusa mógł poprzez swe postępowanie wyzwalać byty materialne z niewoli

⁹³ Por. J. Superson, op. cit., s. 303.

⁹⁴ MR, s. 281.

⁹⁵ Por. M. Augé, op. cit., s. 247.

zepsucia⁹⁶. Ostatnie zdanie kolekty wskazuje na zbawcze dzieło Boga, który swoją łaską dopełni ludzkie wysiłki w drodze do świętości⁹⁷.

c) Modlitwa nad darami

„Panie, nasz Boże, składamy Tobie Ofiarę pojednania i pokornie Cię błagamy, aby Twój Syn udzielił wszystkim narodom darów jedności i pokoju”⁹⁸.

Modlitwa ta nazywa Eucharystię „Ofiarą pojednania”. Ofiara ta gromadzi i jednoczy Kościół, który – jak mówi Jarosław Superson – „składa na ołtarzu Jego Ofiarę, gdyż sam mając użyczoną przez Chrystusa jedność (por. KKK 820) i pokój, prosi, aby te dwa konkretne dary stały się udziałem wszystkich narodów. Jest to możliwe dzięki rozpoznaniu, wywyższeniu i uwielbieniu przez całe stworzenie Jezusa Chrystusa jako Głowy całego stworzenia”⁹⁹. W modlitwie tej możemy odnaleźć nawiązanie do Chrystusa Króla, który w Ewangelii dnia ukazany jest jako Sędzia gromadzący narody na sąd. Eucharystia jest zgromadzeniem ludzi pojednanych z Bogiem. Dlatego też łączy ona ze sobą ludzi mocą Chrystusowego pokoju. Teksty te sugerują w sposób pośredni, że homilista może odnieść się do znaku zgromadzenia liturgicznego.

d) Embolizm prefacji

„Ty namaściłeś olejem wesela Jednorodzonego Syna Twojego, naszego Pana Jezusa Chrystusa, na wiekuistego Kapłana i Króla Wszechświata, aby dopełnił tajemnicy odkupienia rodzaju ludzkiego, ofiarując siebie samego na ołtarzu krzyża jako niepokalaną ofiarę pojednania, i aby poddawszy swej władzy wszystkie stworzenia, przekazał nieskończonemu majestatowi Twojemu wieczne i powszechne królestwo: królestwo prawdy i życia, królestwo świętości i łaski, królestwo sprawiedliwości, miłości i pokoju”¹⁰⁰.

W prefacji oprócz tytułu „Król” do Jezusa odniesiony jest także tytuł „wiekuisty Kapłan”. Tytuł ten odnosi się do ofiary z siebie samego, jaką Jezus złożył

⁹⁶ Por. S. Czerwik, *Okres zwykły w ciągu roku*, s. 251n.

⁹⁷ Por. R. de Zan, R. Laurita, op. cit., s. 271.

⁹⁸ MR, s. 281.

⁹⁹ J. Superson, op. cit., s. 304. Por. A. Adam, *L'anno liturgico. Celebrazione del mistero do Cristo. Storia – teologia – pastorale*, Torino 1987, s. 186.

¹⁰⁰ MR, s. 66*.

na „ołtarzu krzyża”. Krzyż jest dla nas „ofiarami pojednania”. Pokonując nasz grzech, Syn Boży pojednał nas z Ojcem: „Albowiem w Chrystusie Bóg pojednał świat ze sobą, nie poczytując ludziom ich grzechów” (por. 2Kor 5,14-6,2). Należy pamiętać, że prefacja jest modlitwą za misterium dokonane w Chrystusie i uobecnione w liturgii. Płyne stąd jasny wniosek, że w zwycięstwie Chrystusa nad grzechem mamy udział również i my, gdy przystępujemy do sakramentów świętych. W nich żyje Chrystus zmartwychwstały, który nas upodabnia do siebie. W ten sposób Chrystus staje się dla nas źródłem usprawiedliwienia. Przemienieni na Eucharystii mocą Ducha Świętego możemy się stawać „żywą ofiarą dla Boga przez duchową przemianę na obraz Chrystusa, przez troskę o jedność Kościoła i uczestnictwo w Jego posłaniu, przez świadectwo i służbę miłości” (KKK 1109)¹⁰¹. Dzięki Eucharystii możemy kontynuować misję Syna - składać Bogu duchową ofiarę (por. Rz 12,1; 1 P 2,5.9). Istotą tej ofiary jest właśnie przeżywanie w Duchu Świętym podobieństwa do Chrystusa, którego dewizą była służba i gotowość oddania życia za wielu (por. Mt 20, 27n; J 10,10-11). W ten sposób prefacja rzuca ważne światło na Ewangelię dnia: oddanie się na służbę Chrystusowi obecnemu w „braciach najmniejszych” (por. Ewangelia) jest duchową ofiarą składaną Bogu.

Mamy tu połączenie królewskiej i kapłańskiej godności chrześcijan o której Katechizm mówi przytaczając następujące słowa św. Leona Wielkiego: „Znak krzyża świętego wszystkich ochrzczonych królami czyni, namaszczenie zaś Ducha Świętym konsekruje wszystkich na kapłanów. Dlatego każdy chrześcijanin z ducha i zasad winien być świadom tego, że królewskiego rodu jest i poczuwać się do brania udziału w kapłańskim zadaniu. A iście królewska to władza: rządy ducha, Bogu poddanego, nad ciałem! I nie masz większego kapłaństwa, jak Bogu oddać sumienie czyste i składać Mu ofiarę z życia świętego na ołtarzu serca!”¹⁰².

W misterium Krzyża uobecnionym w liturgii realizuje się więc powszechna władza Chrystusa Króla: przemienia człowieka i uzdalnia go do nowego życia. Podkreśla to wyraźnie Konstytucja Dogmatyczna o Kościele, która nawiązując do analizowanej prefacji stwierdza: „Tej władzy udzielił uczniom, aby i oni posiadli

¹⁰¹ „Wszystkie [...] czynki, modlitwy i apostołskie przedsięwzięcia, życie małżeńskie i rodzinne, codzienna praca, wypoczynek ducha i ciała, jeśli odbywają się w Duchu, a nawet utrapienia życia, jeśli są cierpliwie znoszone, stają się duchowymi ofiarami, miłymi Bogu przez Jezusa Chrystusa (por. 1 P 2,5). Ofiary te są składane z największą czcią Ojcu podczas celebrowania Eucharystii wraz z ofiarą Ciała Pańskiego”. KK 34.

¹⁰² Św. Leon Wielki, *Mowy*, [tłum. K. Tomczak] Poznań – Warszawa – Lublin 1958, 4,1 s. 12n. Por. KKK 786.

stan królewskiej wolności i przez zaparcie się siebie i przez święte życie pokonywali w sobie panowanie grzechu (por. Rz 6,12): co więcej, służąc Chrystusowi także w bliźnich, pokorą i cierpliwością przyprowadzali swoich braci do Króla, któremu służyć – znaczy panować” (KK 36). Tak odnowiony człowiek zaś może przemieniać świat według woli Boga. Myśl tę trafnie wyjaśnia Balthasar, gdy stwierdza: „Wielka moc i potęga Boga ujawniły się na krzyżu [...] To już wtedy miał miejsce koniec świata, ponieważ Bóg wyczyścił wszelki nieporządek świata, poradził sobie z nim, policzył się z nim. [...] Sąd, który nas czeka, jest sądem, który dokonał się raz na zawsze na krzyżu. Będziemy musieli wystąpić wobec Ukrzyżowanego i usprawiedliwić się przed Nim. Wystąpić wobec wielkiej mocy, potęgi i wspaniałości krzyża. Nikt nie będzie mógł sam się usprawiedliwić, ale wszyscy osiągną usprawiedliwienie wyłącznie dzięki Niemu, dzięki Jego modlitwie, dzięki Jego wstawiennictwu za nami, dzięki Jego zastępstwu”¹⁰³.

To właśnie po swojej meście i zmartwychwstaniu Chrystus ukazuje swoją królewską godność i panowanie, gdy mówi do swoich uczniów: „dana mi została wszelka władza w niebie i na ziemi” (Mt 28,18). Władza Chrystusa zmartwychwstałego jest powszechna, ponieważ uczestniczy On w nieskończonej i stałej mocy Stworzyciela¹⁰⁴. W prefacji mamy więc wyraźne nawiązanie do drugiego czytania: dzięki usprawiedliwieniu człowieka dokonane przez Chrystusa świat zostaje przemieniony i zostaje poddany Ojcu, aby stał się „wszystkim we wszystkich”¹⁰⁵. Wtedy realizuje się Jego wieczne królestwo, które prefacja określa jako „królestwo prawdy i życia, królestwo świętości i łaski, królestwo sprawiedliwości, miłości i pokoju”. Mamy tu całą kompilację tekstów biblijnych, z których na czoło wybija się Rz 14,17.

e) Antyfona na komunię

„Pan zasiada na tronie jako Król na wieki. Pan obdarzył swój lud pokojem”
(Ps 29/28/10-11)

Antyfona jest parafrazą dwóch wersetów Psalmu 29, który podkreśla wieczne panowanie Boga nad siłami przyrody i całym kosmosem, jego potężne wtargnięcie

¹⁰³ H.U. von Balthasar, *Wieżysz rok darami swojej dobroci*, Kraków 1999, s. 260.

¹⁰⁴ J. Superson, op. cit., s. 304n.

¹⁰⁵ Por. A. Adam, op. cit., s. 186.

w historię wszechświata. Po wielokroć wspomniany jest tam „głos Pański”, który panuje nad wszechświatem i jednocześnie objawia się w świątyni. W kultycznej interpretacji Izraela psalm ten odczytywany był jako teofaniczna metafora opisująca sądną interwencję Jahwe w historii i Jego wystąpienia przeciwko nieprawości i wrogom Izraela¹⁰⁶. W historii interpretacji chrześcijańskiej, wspomniany w psalmie „głos Pana” będący jak grzmot, odnoszono na przykład do głosu Ojca, który przemówił do Chrystusa tuż przed Jego męką (por. J 12,28-31), czy też który przemawia w przepowiadaniu apostołskim niszcząc pychę pogan (św. Augustyn) lub przenika serca ludzi w doświadczeniu wiary (św. Grzegorz Wielki)¹⁰⁷.

W oryginalnym tekście nie wspomina się – jak w liturgicznej antyfonie – o „tronie Króla”, lecz – jak podaje Ravasi – o Panu, który „zasiada nad kosmicznym oceanem”, który zasiada tam, jako „Król na wieki”¹⁰⁸. Ten pierwotny ocean był rozumiany w Izraelu jako źródło wszystkich potężnych dzieł niszczycielskich wzburzonej wody, od potopu Noego (por. Rdz 6-8) po wszystkie burze (Ps 18,12; 97;2; 104,3; Iz 54,9-11). „Kotłujące się odmęty oceanu są zatem poddane pod panowanie Jahwe, przedstawionego na tronie jako zdobywca, który stawia swe stopy na pokonanym nieprzyjacielu, sławiąc swe zwycięstwo nad nicością i negatywnymi siłami (Ps 92,9-10; 93,2-3)”¹⁰⁹. Wspomniany na końcu antyfony „pokój” odnosi się w psalmie do ludu zgromadzonego w świątyni na modlitwie. Pan obdarzy go błogosławieństwem pokoju dokonując jego ocalenia spośród wszelkich życiowych burz i pokonując jego wrogów.

Antyfona wykorzystując psalm w tym miejscu liturgii wskazuje na Chrystusa, który zasiada na tronie swej wiecznej chwały i jako Król spełnia swoją władzę poprzez duchową przemianę jakiej dokonuje w wiernych przyjmujących Jego Ciało i Krew. Przemiana ta sprawia, że wierni uwolnieni są od swego wroga (grzechu i szatana) i mogą żyć w pokoju ze sobą (co wyrazili w przekazanym sobie znaku pokoju) i z całym kosmosem (co wyrażą poprzez prawe życie po zakończonej liturgii). W ten sposób Chrystus Król za pośrednictwem wierzących w Niego chce wtargnąć w historię wszechświata i dokonać Jego przemiany.

¹⁰⁶ G. Ravasi, *Psalmy. Psalmy 22-68 (wybór)*, cz. 2, s. 109.

¹⁰⁷ Por. Tamże, s. 112n.

¹⁰⁸ Tamże, s. 102.

¹⁰⁹ Tamże, s. 137.

f) Modlitwa po komunii

„Wszchemogący Boże, Ty nas posiliłeś Chlebem dającym życie wieczne: spraw, abyśmy z radością byli posłuszni Chrystusowi, Królowi Wszechświata, i mogli z Nim żyć bez końca w królestwie niebieskim”¹¹⁰.

Modlitwa po komunii jest prośbą o uświęcenie ludu uczestniczącego w Eucharystii. Wierni posileni są „Chlebem dającym życie wieczne” – Ciałem i Krwią Chrystusa (por. J 6,51). Spożywanie tego pokarmu jest zadatkem i zapoczątkowuje przyszłe zmartwychwstanie i chwałę (*futurae gloriae pignus*), a więc udział w rzeczywistości królestwa Bożego. Wspólnota zgromadzona na Eucharystii może więc śmiało modlić się o uzdolnienie do ewangelicznego posłuszeństwa Bogu. Jak mówi Stanisław Czerwik: „Eucharystia podtrzymuje w nas postawę posłuszeństwa nakazom Chrystusa, zwłaszcza Jego «nowemu przykazaniu» wzajemnej miłości (por. J 14,21-23; 15,12-17). Miłość zaś ma zapewnione wiekuiste trwanie, kiedy wiara ustąpi widzeniu i nadzieja się spełni (por. 1 Kor 13,8.12n)”¹¹¹. Eucharystia jawi się więc jako źródło posłuszeństwa Jezusowi, który w Ewangelii dnia wzywa do służby „braciom najmniejszym”. Przez realizację tego nakazu już teraz stajemy się uczestnikami „królestwa przygotowanego od założenia świata” (por. Ewangelia) i mamy nadzieję na wieczne królowanie z uwielbionym Panem.

3.3. Interpretacja czytań lekcjonarza w perspektywie chrystologiczno – paschalnej

a) Pierwsze czytanie

Na interpretację chrystologiczną pierwszego czytania wskazuje sam tytuł tego tekstu zawarty w lekcjonarzu: „Chrystus zna swoje owce”. Lektura ta w odniesieniu do Chrystusa każe widzieć w nim Pasterza, który dostrzega nędzę, nieszczęście każdego człowieka, wyrusza na jego poszukiwanie, karmi go, a w końcu oddaje za niego życie (por. Mt 9,36; 18,12-14; Łk 15,1-7; Mk 14,27; J 10,1-30; 21,15-17; 1 P 5,1-4; Ap 20,28)¹¹².

¹¹⁰ MR, s. 282.

¹¹¹ S. Czerwik, *Okres zwykły w ciągu roku*, s. 253.

¹¹² Por. J. A. Ruiz, op. cit., s. 957n.

Jako Pasterz Izraela, Kościoła i wszystkich narodów solidaryzuje się On z wszelką człowieczą nędzą. Prowadzi swoje „owce”, aby znalazły schronienie i odpoczynek. On jest Pasterzem, który kocha swe owce, ma o nie pieczę i chroni je od rozproszenia: „Uwalnia je ze wszystkich miejsc, dokąd się rozproszyły w dni ciemne i mroczne” (Ez 34,12)¹¹³. Łatwo przywołać tutaj analogiczne fragmenty wzięte z Ewangelii: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię” (Mt 11,28); „Pójdźcie wy sami osobno na miejsce pustynne i odpocznijcie nieco” (Mk 6,31), Chrystus ustala ważne kryterium dla wszystkich, którzy są powołani do bycia w jakikolwiek sposób pasterzami innych. Kryterium tym jest troska o życie i rozwój powierzonych sobie osób¹¹⁴.

Warto także wspomnieć, że w tekście proroka Ezechiela następującym zaraz po perykopie umieszczonej w lekcjonarzu, Bóg zapowiada, że ustanowi nad swym narodem jednego pasterza i zawrze z nim „przymierze pokoju” (por. Ez 34,23-25). Prorok mówi tam co prawda o Dawidzie, jednak ogólny kontekst Pisma, a zwłaszcza liturgiczny kontekst „obchodzonego misterium” (KL 52) każe widzieć w tej zapowiedzi Mesjasza – Chrystusa. Potwierdzają to także kolejne zdania mówiące o tym, że owocem tego przymierza będzie obfite błogosławieństwo Boga. Jest tu obecna zatem analogia do Ewangelii dnia, w której Chrystus mówi do owiec: „Pójdźcie błogosławieni Ojca mego”.

b) Psalm responsoryjny

Interpretacja chrystologiczna - paschalna Psalmu 23 jest dosyć jasna. To Chrystus jawi się jako nasz Pasterz, to znaczy prawdziwy Król, który jest w stanie doprowadzić nas do królestwa Bożego – królestwa obfitującego w Boże życie. To Chrystus Pasterz oddaje na krzyżu „swoje życie za owce” (J 10,11). To On po swoim zmartwychwstaniu prowadzi swe „owce” do „źródeł wód życia” (Ap 7,17) obecnych w sakramentach Kościoła. W taki sposób psalm ten interpretowali ojcowie Kościoła. Św. Grzegorz z Nazjanzu pisał: „Poprzez ten psalm Chrystus uczy Kościół, że trzeba, abyś stał się owcą dobrego *pasterza*, kierowaną przez dobrą katechezę ku *pastwiskom* i *źródłom* Jego nauk. [...] On *przygotuje stół* sakramentalny, który jest *zastawiony przed* stołem złych duchów. To właśnie oni bowiem *uciskali* życie ludzi przez bałwochwalstwo. Następnie On *namaszcza olejkami* Ducha. A dając wino,

¹¹³ Por. Jan Paweł II, *Komentarz do Ewangelii*, op. cit., s. 185.

¹¹⁴ Por. G. Corini, *Gesù Cristo, Re dell'universo. Interpretare i testi*, s. 166n.

które rozwesela serce człowieka, wywołuje w duszy *upojenie* [...] Kto zakosztował tego upojenia, zmienia to, co ulotne, na to, co nie ma końca, *zamieszkując w domu Pana po najdłuższe czasy*”¹¹⁵.

W liturgii wysławiamy zatem Chrystusa za to, że zgromadził swój Kościół spośród wszystkich narodów ziemi i prowadzi go z wielką miłością i troską. Wysławiamy Chrystusa Króla, ponieważ w Nim zostało nam dane zwycięstwo nad grzechem i śmiercią. Chrystus – Pasterz kieruje teraz naszą historią w kierunku własnej pełni życia. Prowadzi nas – jak mówi psalm – „po właściwych ścieżkach”. Są to ścieżki krzyża, które w sposób pewny wiodą do królestwa Bożej chwały. Chrystus ukrzyżowany jest osobową „bramą” prowadzącą do zbawienia (por. J 10,9). Wysławiamy Pana, ponieważ od stworzenia świata przygotował nam swoje królestwo życia, napełnił nas wszelkim błogosławieństwem¹¹⁶.

Każdego dnia przychodzi nam naprzeciw obecny w drugim człowieku i w ten sposób prowadzi nas do wiecznej komunii z Bogiem. „Jesteśmy posłuszni Chrystusowi, naszemu Pasterzowi, będąc jednocześnie pasterzami dla innych, którzy mają problemy lub są odrzuceni. Oddajemy cześć Królowi, służąc nieszczęśliwym, z którymi On się identyfikuje”¹¹⁷.

c) Ewangelia

Perykopy o sądzie ostatecznej nie sposób nie odnieść do męki Chrystusa, która zapowiedziana jest w pierwszych wersetach kolejnego rozdziału Mateuszowej Ewangelii: „Gdy Jezus dokończył wszystkich tych mów, rzekł do swoich uczniów: «Wiecie, że po dwóch dniach jest Pascha, i że Syn Człowieczy będzie wydany na ukrzyżowanie»” (Mt 26,1-2). Opis męki Chrystusa przedstawia Go jako ubogiego i wyśmianego, obcego dla wszystkich, skazanego i potępionego, związanego i bitego, poranionego i nagiego, kończącego swe życie na krzyżu. Jezus jawi się tutaj jako prawdziwy „najmniejszy” brat każdego z nas¹¹⁸. Jezus w czasie męki i na krzyżu utożsamia się z każdym ubogim i potrzebującym: był spragniony, był „przybyszem” z Nazaretu, którego nie przyjęła starszyzna z Jerozolimy; był nagi na krzyżu; był chory i pobity w czasie męki; był w więzieniu przed swoją męką, cierpiał pragnienie, itd. Wymowę tę potwierdza użycie wobec Jezusa tytułu Syn Człowieczy.

¹¹⁵ Cyt. za: G. Ravasi, *Psalmy. Psalmy 22-68 (wybór)*, cz. 2, s. 70n.

¹¹⁶ Por. C. Doglio, *Gesù Cristo, Re dell'universo. Interpretare i testi*, s. 162.

¹¹⁷ M. Goonan, op. cit., s. 73.

¹¹⁸ Por. S. Fausti, *Wspólnota czyta Ewangelię według św. Mateusza*, s. 547.

Termin ten ma podwójne znaczenie. Z jednej strony objawia Jego królewską godność i chwałę, z drugiej zaś ukazuje Go jako Cierpiącego Sługę Jahwe, który zostanie odrzucony i zabity. Chwalebna postać Syna Człowieczego zbiega się z tą wzgardzoną, odsuniętą na margines, odrzuconą. W ten sposób pojawia się jasna wskazówka, że chwalebny Chrystus obecny jest w swoich „braciach najmniejszych” (Mt 25,40), którzy będąc w potrzebie dzielą Jego los¹¹⁹.

Jezus w czasie swego życia i męki jest jednocześnie wzorem tych, którzy są ewangelicznymi „owcami” służącymi braciom „najmniejszym”. To sam Jezus karmił głodnych chlebem, a potem swoim ciałem wydanym za nas; wodą i krwią z własnego boku napoił wszystkich spragnionych życia wiecznego; przyjął tych, którzy byli dla Izraela „przybyszami” – bo umarł za wszystkich ludzi; odwiedzał i uzdrawiał chorych; przyszedł do uwięzionych, gdy na krzyżu spotkał dwóch skazanych złoczyńców, itd. W krzyżu i zmartwychwstaniu Chrystus zainaugurował eschatologiczną pełnię dobra i łaski, zbawienia i życia. Krzyż był zwycięstwem Miłości miłosiernej. Jak mówi Jan Paweł II: „Ukrzyżowany i Zmartwychwstały jest autentycznym do końca objawieniem Miłości miłosiernej, On jest Królem naszych serc”¹²⁰.

Perspektywa paschalna pomaga zrozumieć, że zapowiedziany w Ewangelii sąd ostateczny miał już miejsce w czasie męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Wyraźnie mówi o tym pierwsza prefacja o męce Pańskiej: „Na krzyżu dokonał się sąd nad światem i zajaśniała potęga Chrystusa ukrzyżowanego”¹²¹. Sąd na krzyżu polegał najpierw na ujawnieniu grzechu, na zdemaskowaniu go – na ukazaniu, jaką szkodę grzech wyrządza człowiekowi, jak doprowadza go do śmierci¹²². Do ukrzyżowania Jezusa przyczyniły się przecież nienawiść i zazdrość faryzeuszów i uczonych w Piśmie, słabość Piłata, strach tych, którzy winni Go bronić, obojętność tych, którzy mieli powody, aby Go kochać¹²³. „Tron chwały” Syna Człowieczego z perykopy o sędzie ostatecznym (Mt 25,31) okazuje się zatem krzyżem Chrystusa, który dla każdego człowieka stanowił będzie miarę Jego osądu. W świetle Krzyża ludzie będą zachowywać się tak, jak tłumy wracające z Golgoty

¹¹⁹ Por. P. Rota Scalabrini, *Gesù Cristo, Re dell'universo. Interpretare i testi*, s. 215.

¹²⁰ Jan Paweł II, *Komentarz do Ewangelii*, op. cit., s. 184.

¹²¹ MR, s. 34*.

¹²² Por. A. Jankowski, *Eschatologia Nowego Testamentu*, Kraków 2007, s. 123n.

¹²³ Por. J. L. Lorda, *Być chrześcijaninem. Poradnik ewangelicznego życia*, Poznań 2012, s. 215.

po obejrzeniu widowiska (gr. *theōria*¹²⁴) Męki, które wracały do domu bijąc się w piersi (por. Łk 23,48): „Gdy utożsamimy Tron Chwały z Krzyżem Chrystusa, stanie się on światłem, które pozwoli zobaczyć ludzkie ograniczenie istot stworzonych i przekona człowieka o jego grzechu”¹²⁵. Na krzyżu grzech ludzki został nie tylko osądzony – ujawniony (por. Ga 2,19; Kol 2,14), lecz został także przez Chrystusa pokonany. W tym zwycięstwie mamy udział również i my.

Krzyż Chrystusa jest bardzo ważnym aktem w urzeczywistnianiu królestwa Bożego przyniesionego przez Niego na ziemię: „Jezus przyjął wyznanie wiary Piotra, który uznał w Nim Mesjasza, zapowiadając bliską mękę Syna Człowieczego. Odsłonił autentyczną treść swojego mesjańskiego królowania, zarówno w transcendentnej tożsamości Syna Człowieczego, «który z nieba zstąpił» (J 3,13), jak też w swoim posłaniu odkupieńczym jako cierpiący Sługa: «Syn Człowieczy... nie przyszedł, aby Mu służono, lecz aby służyć i dać swoje życie na okup za wielu» (Mt 20, 28). Dlatego prawdziwe znaczenie Jego królowania ukazało się dopiero z wysokości krzyża. Po Jego zmartwychwstaniu natomiast Jego królowanie mesjańskie będzie już mogło być ogłoszone przez Piotra wobec ludu Bożego: «Niech cały dom Izraela wie z niewzruszoną pewnością, że tego Jezusa, którego wyście ukrzyżowali, uczynił Bóg i Panem, i Mesjaszem» (Dz 2,36)” (KKK 440).

d) Drugie czytanie

Tekst drugiego czytania jest ściśle chrystologiczny i paschalny. Nie ma więc konieczności interpretować go w świetle Paschy Chrystusa, gdyż to on sam rzuca paschalne i eschatologiczne światło na perykopę ewangeliczną. Warto natomiast zwrócić tu uwagę na jeden szczegół. Chrystus zmartwychwstały nazwany jest tu „pierwszym spośród tych, którzy pomarli” (1 Kor 15,20). W oryginalnym tekście w stosunku do Chrystusa użyty jest jednak termin „pierwociny” (*aparche*¹²⁶), a nie: „pierwszy”. „Pierwociny” oznaczają w Starym Testamencie pierwsze plony, które należały do Boga i były Mu składane w ofierze (por. Wj 22,28; 23,19; Kpł 2,12). W określeniu tym zawiera się także zapewnienie, że także reszta należy do Pana. Pierwsze plony są znakiem i reprezentacją całości ofiarowanej Bogu. W tym kontekście zmartwychwstanie Chrystusa jest gwarancją i zapowiedzią naszego

¹²⁴ GPNT, s. 383.

¹²⁵ I. Gargano, op. cit., s. 111.

¹²⁶ GPNT, s. 825.

zmartwychwstania¹²⁷. Należy dodać, że duchowe zmartwychwstanie dokonuje się dla wierzących już podczas uczestnictwa w celebracji sakramentalnej. Wtedy to bowiem wierzący nabierają Chrystusowej mocy do pokonywania „diabła i jego aniołów” (por. Mt 25,41) oraz do oddania siebie na służbę braciom.

3.4. Podsumowanie

Analizy przeprowadzone w poprzednim rozdziale pozwoliły wydobyć kerygmat perykopy o sądzie ostatecznym. W jego centrum stoi prawda o Chrystusie Królu, który ukazany jest jako wyniesiony do chwały Ojca i panujący nad całym światem. Wspomniany tytuł „Syna Człowieczego” sugeruje też zwrócenie uwagi na chwałę Chrystusa, która uobecniła się w uniżeniu Krzyża. Chrystusowa identyfikacja z potrzebującymi wyznaczyła jednocześnie etykę królestwa Bożego polegającą na diakonii. Ważnym aspektem ewangelicznego kerygmatu była też prawda o sądzie ostatecznym, który będzie triumfem miłości miłosiernej objawionej w Chrystusie.

Analizy przeprowadzone w powyższym paragrafie wykazały, że kontekst liturgiczny rzuca ważne światło interpretacyjne na kerygmat perykopy o sądzie ostatecznym. Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata – jako ostatnia niedziela roku liturgicznego stawia mocny akcent na misterium Chrystusa, które przenika naszą historię aż do rekapitulacji wszystkiego w Chrystusie. Uroczystość ta ma zatem charakter mocno chrystologiczny. W liturgii łatwo zauważyć nagromadzenie chrystologicznych tytułów, które należy wziąć pod uwagę w przepowiadaniu. Chrystus w tekstach świętych przedstawiony jest jako Syn Człowieczy, Pan, Pasterz, Sędzia, a w końcu po wielokroć, jako Król. Dominuje tutaj postać Chrystusa Króla, który sprawuje swoje królowanie jako Pan, Pasterz, Sędzia, a w końcu jako pokorny Sługa Jahwe, oddający swe życie na krzyżu. Ostatni z tych tytułów został jednak najmniej wyeksponowany – pojawia się jedynie w Ewangelii oraz przy interpretacji chrystologiczno-paschalnej. Liturgia wskazuje również na wspólnotę Kościoła, która jako Ciało Chrystusa ma przeżyć to, co przeżyła Głowa, ma poddać Głowie całą swoją historię i życie. Każda prawda chrystologiczna ma zatem swoje przełożenie na życie zgromadzenia liturgicznego.

Prawda o Chrystusie Panu przekłada się na wezwanie do poddania Mu swego życia (por. drugie czytanie), do okazanego Mu posłuszeństwa (kolekta; psalm

¹²⁷ P. Śliwiński, M. Kowalski, op. cit., s. 513n; M. Rosik, *Pierwszy list do Koryntian*, s. 486.

responsoryjny). Teksty święte podkreślają bowiem duchowe panowanie Chrystusa nad człowiekiem i wszechświatem.

Prawda o Chrystusie Pasterzu skłania wierzących do większej ufności złożonej w Boga, który w swoim Synu pojednał nas ze sobą, ma nas w swojej opiece i walczy w naszej obronie z wszystkimi wrogami zbawienia (por. pierwsze czytanie; psalm responsoryjny; drugie czytanie; prefacja). Idea Bożego królowania została zatem wzbogacona w liturgii o ważny motyw: panowanie Boga polega na Jego troskliwej miłości. To ustawia słuchaczy homilii niejako po drugiej stronie sceny ewangelicznej: są oni wezwani nie tylko do troski o potrzebujących, lecz mają także pamiętać, że to oni sami otaczani są czułą troską Boga, zwłaszcza wtedy, gdy znajdują się w potrzebie. Taka samą perspektywę kreśli paschalna interpretacja tekstów lekcjonarza. Chrystus jawi się tutaj jako zwycięski Pasterz, który w czasie swej męki wykazał najwyższą troskę o swoje owce wybawiając ich od śmierci i wiecznego potępienia.

Prawda o Chrystusie Sędzi uświadamia wierzącym, że wszystkie czyny ludzkie wyjdą na jaw w dniu sądu ostatecznego. W tym objawia się właśnie królowanie Chrystusa. On – jako osobowa i ostateczna Prawda jawi się tutaj jako podstawowe kryterium wszelkiego sądu. Wierzący mają jasne rozeznanie owego sądu, gdy patrzą na krzyż Chrystusa, w którym wszelki grzech został już ujawniony i osądzony. Powinni oni zdawać sobie sprawę z tego, że każde opowiedzenie się „za” lub „przeciw” Chrystusowi jest sądem, który dokonuje się już teraz – w czasie obecnego życia.

Wszyscy wierzący w Chrystusa – członkowie Głowy, która jako cierpiący Syn Człowieczy oddał swe życie na krzyżu, jawią się tutaj jako lud królewski, którego główną charakterystyką jest służba miłości – diakonia. Królestwo Boże jest tam, gdzie wierzący żyją prawdą, świętością, łaską, sprawiedliwością, miłością i pokojem. Wynika stąd także prawda, że królowanie Chrystusa celebrowane w tej uroczystości jest niczym innym jak formą celebrowania miłości miłosiernej, która ma być praktykowana każdego dnia przez wszystkich wierzących.

Kolejnym ważnym aspektem wynikającym z kontekstu liturgicznego jest eschatologiczny akcent homilijnego kerygmatu. Ukazane wyżej prawdy kerygmatu jawią się w swoistym napięciu pomiędzy „już”, które dokonało się w wydarzeniu Paschy Chrystusa i jest kontynuowane w życiu wspólnoty, a „jeszcze nie” pełni, która dokona się w dniu paruzji. Perspektywa ta nie może zostać zagubiona

w przepowiadaniu homilijnym. Groziłoby to bowiem deformacją kerygmatu, a co za tym idzie także i życia chrześcijańskiego, które on kształtuje.

Ostatnim - po chrystologii i eschatologii – akcentem tekstów świętych jest wskazanie na celebrację liturgiczną, w której cały opisany wyżej plan zbawienia staje się obecny *in actu*. Liturgia jest przestrzenią zwycięstwa Chrystusowego nad mocami zła (por. antyfona na wejście); jest urzeczywistnieniem kerygmatu drugiego czytania, które ukazuje „historię jako proces, poprzez który świat musi być poddany odkupieńczej władzy Jezusa. Bóg chce człowieka wyzwolonego z niewoli grzechu i doprowadzonego do pełni prawdy miłości, a ten plan został zrealizowany przez Jezusa Chrystusa”¹²⁸. Prawdę tę podkreślają mocno teksty eucharystyczne wskazujące na liturgię jako na przestrzeń działania odkupieńczej łaski Chrystusa: jako przestrzeń naszego usprawiedliwienia (por. prefacja), wyzwolenia „z niewoli grzechu” (por. kolekta) oraz uzdrowienia z nieposłuszeństwa (por. modlitwa po komunii). To w liturgii ma już miejsce duchowa przemiana człowieka, który jako odnowiony może przyczynić się do przemiana świata, aby był bardziej poddany Chrystusowi Panu (por. kolekta). W homilii warto zatem zwrócić uwagę na Eucharystię jako na przestrzeń dojrzewania królestwa Bożego.

Podsumowując, należy stwierdzić, że głównym tematem ostatniej niedzieli roku liturgicznego jest królewskie panowanie Chrystusa. Chrystus jest Królem. Sam to zresztą oznajmił w czasie procesu przed Piłatem. Jego królestwo nie należy jednak do logiki tego świata, lecz do logiki Ducha Świętego. Chrystus jest Królem w tym sensie, że zwycięża i podporządkowuje sobie wszystko to, co sprzeciwia się Bożemu planowi zbawienia. Gdy bowiem zostanie pokonany ostatni wróg – śmierć, wtedy wypełni się Królestwo a Bóg będzie „wszystkim we wszystkich” (por. drugie czytanie). Śmierć zostanie pokonana na zawsze podczas powtórnego przyjścia Jezusa w chwale (paruzja). Wówczas także dokona się sąd, który sprawowany będzie przez Króla – Pasterza (por. Ewangelia), który jest całkowicie zatroskany o swoje owce (por. pierwsze czytanie). Wszystkie te tematy zostają ukazane w kolekcie, która rzuca na nie światło chrześcijańskiej nadziei, że zbawienie dokona się także w uczestnikach zgromadzenia liturgicznego.

¹²⁸ M. Augé, op. cit., s. 248.

ROZDZIAŁ III

KERYGMAT MOWY ESCHATOLOGICZNEJ JEZUSA (MT 25,1-46) JAKO TREŚCIOWA ZAWARTOŚĆ HOMILII

W poniższym rozdziale kerygmat wydobyty ze źródła biblijnego i liturgicznego zostanie wyjaśniony i przedstawiony w układzie treści właściwej dla współczesnej homilii. Kerygmat ten zostanie najpierw pogłębiony w oparciu o teologię biblijną, skonfrontowany z Tradycją i Urzędem Nauczycielskim Kościoła oraz rozwinięty w świetle współczesnej teologii. Refleksje te będą odniesione także do chrześcijańskiego życia, które jest przestrzenią realizacji słowa Bożego, które się przyjęło. W ten sposób będzie można bardziej wyjaśnić słowo Boże zawarte w tekstach świętych, a przede wszystkim ukazać misterium Chrystusa aktualizowane w poszczególnych celebracjach.

Następnie słowo Boże wyjaśnione w tekstach świętych zostanie odczytane w powiązaniu z celebracją liturgiczną. Chodzić tu będzie o ukazanie tego, jak kerygmat tekstów świętych dokonuje się w całości celebracji eucharystycznej¹. W liturgii bowiem słowo Boże nabiera pełnej mocy zbawczej². Benedykt XVI prawdę tę wyraził słowami: „W czynności liturgicznej mamy [bowiem] do czynienia z Jego [Boga] słowem urzeczywistniającym to, co mówi”³. W tej części rozdziału wskażemy na uobecnienie misterium Chrystusa objawionego w tekstach świętych, na powiązanie słowa Bożego ze znakami liturgicznymi, które to słowo wyrażają i aktualizują w sposób uchwytny dla zmysłów (por. KL 24; KKK 1146) oraz wskażemy na odpowiedź, jaką wierzący winni dać Bogu w ramach samej celebracji. Wskazane zostaną te postawy wiernych, które wynikają ze słowa Bożego danej celebracji.

¹ „Oczywiście zadaniem homilii jest również wyjaśnienie sensu dosłownego fragmentów biblijnych [...]. Jednakże nie może ograniczyć się do tego. Jej natura wymaga, aby kaznodzieja wskazał w sposób przekonujący, że to, co Pisma opowiadają i głoszą, staje się tu i teraz dla tego zgromadzenia uczniów Pana Jezusa, ludu Bożego. Tak więc homilista nie może ograniczać się do interpretacji biblijnych fragmentów, ale czerpiąc z nich światło, powinien ukazać słuchaczom interpretacje wiary tego, co ma miejsce w tej celebracji”. Ch. Biscontin, *Biblia a homilia*, “L’Osservatore Romano” [wydanie polskie] 4 (2001), s. 45n.

² Por. DH 34.

³ VD 53; por. VD 55-56.

Na ostatnim etapie refleksji zawartych w tym rozdziale, ukażemy w sposób bardzo syntetyczny – bardziej podsumowujący wcześniejsze analizy – jak przyjęte i przeżyte w liturgii słowo Boże wyrazić się ma w chrześcijańskim życiu. Pójdziemy tu za wskazaniem „Dyktorium Homiletycznego”, które odnośnie samej homilii stwierdza: „Etap trzeci, który może być krótszy i stanowić też zakończenie, podpowiada, jak członkowie wspólnoty, przemienieni przez Eucharystię, mogą w swoim powszednim życiu wnieść Ewangelię w świat. Oczywiście treść i kierunek tych zastosowań wynika z czytań biblijnych, ale homilista powinien także uwydatnić skutek samej Eucharystii, która wkrótce będzie celebrowana, oraz jej następstwa dla codziennego życia w błogosławionej nadziei na nierozdzielą komuniją z Bogiem”⁴.

Kolejność powyższych refleksji będzie podobna w zastosowaniu do poszczególnych celebracji, w których proklamowana jest Mowa eschatologiczna Jezusa (Mt 25,1-46). Będzie to zatem celebracja XXXII, XXXIII niedzieli zwykłej cyklu A oraz Uroczystości Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata tego samego cyklu.

1. Homilijna aktualizacja kerygmatu

XXXII niedzieli w ciągu roku cyklu A

1.1. Teologiczne pogłębienie kerygmatu tekstów świętych

Analizy przeprowadzone w rozdziale pierwszym wykazały, że kerygmat tekstów świętych oscyluje przede wszystkim pośród dwóch tematów: oblubieńcza relacja pomiędzy Chrystusem i Kościołem oraz aktywne czuwanie na Jego przyjście. Tematami bardziej pobocznymi – choć również możliwymi do przepowiadania – są natomiast: pewność paruzji pomimo jej opóźniania się oraz sąd.

1.1.1. Oblubieńcza obecność Chrystusa w Kościele

1.1.1.1. Chrystus Oblubieńcem Kościoła

Ewangelia dnia podkreśla prawdę o oblubieńczej obecności i relacji między Chrystusem a Kościołem. Postać Oblubieńca mówiąca o bezinteresownej miłości Boga do człowieka jest głęboko wpisana w orędzie biblijne. Objawia ona miłość,

⁴ DH 14.

z jaką Bóg daje nam siebie. Prawda ta dochodziła do głosu w orędziu starotestamentalnych proroków. Ujawniła się jednak w sposób pełny, gdy Bóg tak „umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał” (J 3,16). W sposób radykalny zaś urzeczywistniła się w wydarzeniu śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa. Chrystus jest więc Panem Młodym (por. Ef 5,25-27), który umiłował Oblubienicę – Kościół. Dla tej Oblubienicy wydał samego siebie (por. Ga 2,20) i nabył za cenę swojej krwi (por. Ap 5,9). Jan Paweł II komentuje to w sposób następujący: „W Krzyżu i Zmartwychwstaniu miłosierna miłość Boga dla całej ludzkości nabrała mocy odkupieńczej. Oblubieniec, o którym mówi się w dzisiejszej przypowieści, jest Odkupicielem świata. W mocy swojej odkupieńczej miłości Jezus Chrystus stał się Oblubieńcem Kościoła, Oblubieńcem każdej duszy ludzkiej w wielkiej, międzyosobowej wspólnotcie ludu Bożego”⁵. Chrystus – Oblubieniec jest ciągle obecny w Kościele, ciągle do Niego przychodzi. Już teraz Kościół wezwany jest do życia miłością Boga objawioną w tym obrazie. Przyjdzie także w chwale, a wtedy oblubieńcze relacje z Kościołem objawią się w całej pełni. „Katechizm” tak wyraża tę prawdę:

„Jedność Chrystusa i Kościoła, Głowy i członków Ciała, zawiera także różnicę między Chrystusem i Kościołem w relacji osobowej. Ten aspekt jest często wyrażany w obrazie oblubieńca i oblubienicy. Obraz Chrystusa jako Oblubieńca Kościoła został przygotowany przez proroków i zapowiedziany przez Jana Chrzciciela. Sam Pan wskazał na siebie jako na Oblubieńca. Apostoł przedstawia Kościół i każdego wiernego, członka jego Ciała, jako Oblubienicę «poślubioną» Chrystusowi Panu, by była z Nim jednym Duchem. Kościół jest niepokalaną Oblubienicą niepokalanego Baranka, którą Chrystus umiłował, dla której wydał się, «aby ją uświęcić» (Ef 5,26), z którą związał się wiecznym przymierzem i nie przestaje troszczyć się o nią jak o własne Ciało” (KKK 796).

Motyw oblubieńczej relacji Chrystusa z Kościołem jest bardzo istotny w kerygmacie tekstów świętych celebracji tej niedzieli. Teksty te szczegółowo ją opisują. Personifikacja Mądrości (pierwsze czytanie) jako wrażliwej kobiety, może również wiązać się z Ewangelią dnia w tym sensie, że podkreśla jakość tej relacji. Mamy tu sugestię „kobiecych” cech Boga⁶ jak: miłość, wierność, delikatność, troskliwość, zdolność do słuchania i towarzyszenia. Ten obraz Boga bliski jest

⁵ Jan Paweł II, *Komentarz do Ewangelii*, s. 178.

⁶ Por. J. Bolewski, op. cit., s. 88n.

nauczaniu papieża Franciszka, który często mówi o Boskiej miłości jako o czułości. Warto przypomnieć tu choćby jego słowa, które wypowiedział na początku Kongresu pt. „Teologia czułości Papieża Franciszka”, który w 2018 roku odbył się w Asyżu: „Chciałbym wskazać na dwa istotne punkty: piękno poczucia bycia kochanym przez Boga oraz piękno czułości w imię Boga. Czułość może wskazywać właśnie dzisiaj nasz sposób przyswajania sobie Miłosierdzia Bożego. Czułość odśłania, oprócz ojcowskiego, również macierzyńskie oblicze Boga, który rozmiłowany jest w człowieku, i który kocha nas miłością nieskończenie większą, niż ta, którą matka otacza swoje dziecko. Czułość jest słowem kojącym, jest lekarstwem na strach w relacji do Boga, ponieważ w miłości nie ma lęku, dlatego, bo zaufanie zwycięża strach. Czuć się kochanym znaczy nauczyć się pokładać ufność w Bogu, mówić, tak jak On pragnie: «Jezu ufam Tobie»»⁷.

Między Bogiem a człowiekiem rozgrywa się swoista „gramatyka” pragnienia: obie strony wzajemnie siebie pragną, szukają, pożądamy, spotykają, towarzyszą sobie z miłością. Wzajemne szukanie siebie oraz znalezienie siebie „przed drzwiami” (Mdr 5,14), „na drodze” (Mdr 6,16) odsyła do tradycji spotkań między Bogiem a człowiekiem ukazanych na kartach Pisma Świętego. Bóg chce dać się poznać wszystkim ludziom, wychodzi im naprzeciw, „uprzedza” ich, odpowiada na ich pragnienie z wielką prostotą⁸.

Relacje miłości między Bogiem a człowiekiem, w sposób głęboko teologiczny i antropologiczny zarazem, oddaje psalm responsoryjny dnia (Ps 63). Jest on swoistą pieśnią o mistycznej miłości między Bogiem a człowiekiem. Psalmista jest całkowicie zwrócony ku Bogu, nastawiony na „Ty”. Mamy tu cały splot więzi międzypersonalnych, stanowiących istotę dialogu z Bogiem, dokładnie tak, jak w słowach „Pieśni nad pieśniami”: „Mój miły jest mój, a ja jestem jego” (Pnp 2,16)⁹. Bardzo wymownie taką obłubieńczą relację między Bogiem i człowiekiem, Chrystusem i Kościołem opisuje Fausti: „Odniesienie

⁷ „Kiedy człowiek czuje się naprawdę kochany, czuje się również wezwany do kochania – mówił Ojciec Święty. – Swoją drogą, jeśli Bóg jest nieskończoną czułością, także człowiek stworzony na jego obraz jest zdolny do czułości. Czułość nie powinna być redukowana do sentymentalizmu, jest pierwszym krokiem, aby przezwyciężyć skupianie się na sobie, aby wyjść z egoizmu, który oszpeca ludzką wolność. Czułość Boga prowadzi nas do zrozumienia, że miłość jest sensem życia”. Franciszek, *Czułość to „konkret egzystencjalny”*, <https://www.vaticannews.va/pl/papiez/news/2018-09/kongres-teologia-czulosci-papieza-franciszka.html> [20.03.2020]. Zob. W. Kasper, *Papież Franciszek. Rewolucja czułości i miłości*, Warszawa 2015.

⁸ Por. B. Secondin, op. cit., s. 205.

⁹ Por. G. Ravasi, *Psalmy. Psalmy 22-68 (wybór)*, s. 518.

Oblubieniec/Oblubienica, osobowa wymiennosc wzajemnie obdarowujaca sie soba i jednoczaca sie w radosnej miłości, natezeniu i delikatności, wierności i plodności, jest najbardziej własciwym wyrazieniem odniesienia Bóg/człowiek (por. Iz 61,10n; 62,1-5; Rdz 1,27; Oz 2,16-25; Pnp; Ap 21-22). W Jezusie człowiek i Bóg tworzą jedno ciało; jedno jest częścią drugiego i nikt nie jest w stanie oddzielić tego, co zostało złączone”¹⁰.

1.1.1.2. „Ciebie, mój Boże, pragnie dusza moja” (por. Ps 63,2)

Ta relacja miłości z Bogiem, za którą tęskni człowiek jest jasną wskazówką, że zarówno życie pojedynczego człowieka, jak też i wspólnoty Kościoła winno być nastawione na Chrystusa, gdyż bez Niego jesteśmy niekompletni¹¹. Ten stan ludzkiego ducha opisany w psalmie wymownie oddaje Ravasi: „Tak, jak wyschła ziemia Palestyny jest martwa bez deszczu i tak, jak pęknięcia jej powierzchni wydają się wyschniętymi i spragnionymi wargami, tak wierzący potrzebuje Boga, aby żyć, lub po prostu istnieć. Bóg zatem, zgodnie ze słynną typologią wody żywej (np. Jr 2,13), staje się wodą gaszącą pragnienie, stwarzającą i zapładniającą pustynie historii ludzkiej. [...] Kto spotyka Boga, przestaje się lękać głodu, doznaje sytości. [...] Cały człowiek ze swymi dążeniami, sercem, siłą i słabością jest nastawiony na Boga”¹².

Św. Augustyn komentując psalm responsoryjny zachęca, aby pielęgnować w sobie pragnienie Boga, bo dzięki temu będziemy Go mogli oglądać w wieczności: „A jeżeli rozpoznajemy nas spragnionych, rozpoznamy i siebie pijących. Kto bowiem pragnie na tym świecie, w przyszłym zostanie zaspokojony zgodnie ze słowami Pana: «Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, ponieważ oni będą nasyceni»¹³. Zatem na tym świecie nie powinniśmy niejako kochać pożywienia. Tu należy łaknąć, gdzie indziej zostaniemy nasyceni”¹⁴.

¹⁰ „Jesteśmy przyzwyczajeni do uznawania w Bogu cech ojca i matki przedstawiających tę miłość, jak jest nieodzowna do dawania życia i jego rozwoju. Lecz On jest również Panem Młodym, miłością wolną i udzielającą się, upodabiającą nas do Niego, czyniącą nas Jego partnerami”. S. Fausti, *Wspólnota czyta Ewangelię według św. Mateusza*, s. 180n.

¹¹ Por. S. Fausti, *Wspólnota czyta Ewangelię według św. Mateusza*, s. 534n.

¹² G. Ravasi, *Psalm. Psalm 22-68 (wybór)*, s. 514n.

¹³ Mt 5,6.

¹⁴ Św. Augustyn, *Objaśnienia Psalmów. Ps 58-77, 62,3 s. 75.*

1.1.2. Czujne i aktywne oczekiwanie na powrót Pana

1.1.2.1. Czuwanie jako świadomość Bożej obecności

Czuwanie przejawia się przede wszystkim w świadomości Chrystusowej obecności pośród swego Kościoła. Benedykt XVI mówi w tym względzie: „Czuwać znaczy zatem: pamiętać teraz, że jesteśmy pod okiem Boga i postępować tak, jak zwykliśmy postępować, gdy On na nas patrzy”¹⁵. Świadomość opieki Bożej wyrażona jest w psalmie responsoryjnym, który wspomina o tym, że Bóg jest pomocą człowieka, a nasze życie rozgrywa się „w cieniu” Bożych „skrzydeł” (w. 8). Psalm opisuje także doświadczenie Boga, który jest jednocześnie nieobecny i obecny, oddalony i zarazem bliski – autor pisze bowiem będąc na wygnaniu, z dala od świątyni jerozolimskiej, a z drugiej strony czuje bliskość Boga. W homilii można wspomnieć, że takie doświadczenie zdarzają się w życiu wierzącego. Często też zdarza się jakby nie doświadczać owej obecności. Warto zatem przypomnieć wiernym: „Wierzmy, że Chrystus – nasz Zbawiciel jest obecny wśród nas, choć dopiero na końcu czasów przyjdzie ponownie w chwale i wtedy w pełni doświadczymy Jego zbawczej obecności. Do tego momentu Jego obecność jest nieco zaciemniona przez przeciwstawne światła tego świata”¹⁶.

Aby nie stracić świadomości Bożej obecności należy czuwać w sposób zasugerowany w pierwszym czytaniu dnia wziętym z Księgi Mądrości. Mamy tu zatem wspomniane: miłowanie Boga, szukanie Go, pragnienie Boga, rozmyślanie o Nim o każdej porze dnia. Dlatego też Oblubienica – Kościół ukazana jest w Nowym Testamencie jako ta, która oczekując Oblubieńca myśli o Nim dzień i noc naśladując zwierzęta z Apokalipsy (por. Ap 4,8) i wybranych z nieba (por. Ap 7,15), którzy „spoczynku nie mają”, lecz we dnie i w nocy śpiewają Bogu na chwałę¹⁷.

Księga Mądrości podpowiada także, że Mądrość, czyli Boga, da się znaleźć wszędzie (u drzwi, na drodze), nie tylko w świątyni. Podobnie i oblubieniec z Ewangelii wypatrywany jest na drodze. W ten sposób teksty święte ukazują Boga jako Kogoś bliskiego, zakorzenionego w codzienności, nie zewnętrznego w stosunku do życia ludzkiego, jakby „doczepionego” do niego. Stąd też Boga można spotkać zawsze i wszędzie. W duchu takiego czuwania postępuje św. Paweł. To właśnie

¹⁵ J. Ratzinger/Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu*, cz. 2, s. 59.

¹⁶ M. Goonan, op. cit., s. 71.

¹⁷ Por. R. Feuillet, X. Léon-Dufour, op. cit., s. 560.

w nocy (symbolu przyjścia Pana) Paweł pracuje (por. 1 Tes 2,9; 2 Tes 3,8), napomina (por. Dz 20,31) i modli się (1 Tes 3,10)¹⁸.

W homilii warto przypomnieć słuchaczom, że to nasza codzienność jest miejscem spotkania z Bogiem. Często jednak – jak to sugeruje werset allelujacyjny (Mt 24,42b.44) – „nie domyślamy się”, że wtedy Chrystus przychodzi. Warto zatem wprowadzać wiernych w to doświadczenie Boga obecnego i działającego w historii, jak to stwierdza Ryszard Hajduk: „Powołaniem głosicieli Ewangelii jest odsłaniać obecność Jezusa w dziejach świata, a także pomagać ludziom dostrzec Go w zwykłej rzeczywistości. Ewangelizacja prowadzona w duchu mistagogii pozwala im poznać tajemnice ich egzystencji, polegającą na tym, że w jakiś przedziwny sposób już znajdują się w przestrzeni Bożej inicjatywy zbawczej i są podmiotami wiary, gdyż tylko oni mogą przyjąć zbawienie lub je odrzucić”¹⁹.

1.1.2.2. Modlitwa jako gotowość na spotkanie z Panem

Gotowość przyjęcia królestwa Bożego polega zatem na szczególnym doświadczeniu bliskości Boga, które jest zawsze wzmacniane przez ufną modlitwę. Sugeruje to choćby autor psalmu responsoryjnego, gdy wspomina o rozważaniu o Panu „w czasie moich czuwań” (Ps 63,7). Modlitwa nie jest zapominaniem o Bogu - „zasypianiem”, jak to się zdarzyło pannom. Św. Ambroży w swoim traktacie „O dziewictwie” oblubienicą Chrystusa – analogicznie do Kościoła nazywa także duszę ludzką. Czuwanie duszy określa właśnie jako modlitwę i radzi jej: „Wejdz do swojej komnaty i w czasie nocy zawsze rozmyślaj o Chrystusie i miej nadzieję, że przyjdzie we wszystkich chwilach twego życia. Powstań, jeżeli ci się zdaje, że się spóźnia. A zdaje ci się, że się spóźnia, gdy długo śpisz; zdaje ci się, że się spóźnia, gdy opuszczasz modlitwę; zdaje ci się, że się spóźnia, gdy nie śpiewasz psalmów. Poświęć Chrystusowi pierwociny swoich czuwań, ofiaruj także Chrystusowi pierwociny swoich czynów... Proś więc, aby tchnął na twą komnatę i obsypał cię wonią pobożnego ducha i łaską duchową. Odpowie ci: «Ja śpię, ale serce moje czuwa» (Pnp 5,2)²⁰. Modlitwa jest doświadczeniem wieczności – jest staniem oko

¹⁸ Por. Tamże.

¹⁹ R. Hajduk, *Ewangelia na forum świata. Od apologetyki do marketingu narracyjnego*, Kraków 2013, s. 167. Zob. Tenże, *Mistagogia egzystencjalna Karla Rahnera a przepowiadanie słowa Bożego*, RT 66 (2019), z.12, s. 39-52.

²⁰ „Nie zawiedzie Ten, który obiecał, że przyjdzie. Obejmij więc Tego, któregoś pożądała, przystąp do Niego, a zostaniesz oświecona; chwyć Go i proś, by szybko nie odszedł; błagaj, aby nie cofnął się”. Ambroży św., *De virginibus*, PL 16 283-286. Tekst polski: *O dziewictwie*, [w:] *Karmię was tym, czym*

w oko z Bogiem. Jest zarazem mocnym fundamentem naszej duszy: tej wielkiej Miłości (Chrystusa) – jak mówi Ratzinger - „nie mogą nas pozbawić żadne zmienne koleje losu, lecz jest ona niezniszczalnym centrum, z którego wychodzą odwaga i radość trwania dalej, nawet jeżeli zewnętrzne rzeczy są bolesne i ciężkie”²¹.

Bez modlitwy człowiek łatwo poddaje się znużeniu, zwątpieniu i lękowi. Doświadczenie to widać wyraźnie w Ewangeliach. Kontekst przypowieści o pannach, czyli opis męki i śmierci Jezusa odsyła nas do Jego modlitewnego czuwania w Ogrójcu (por. Mt 26,36-46)²². W przeciwieństwie do Jezusa uczniowie zasypiają, nie czuwają, w skutek czego Pascha Jezusa jest dla nich tragicznym doświadczeniem: nie są z Panem, uciekają, Piotr się Go zapiera, tracą nadzieję, są lękliwi. Jezus zaś się modli. Ta modlitwa da Mu siłę znieść doświadczenie krzyża i być posłusznym Ojcu. Modlitwa Jezusa była wnikaniem w wolę Ojca, pełnym miłości przyjęciem tej woli: „Tak, Ojcze, gdyż takie było Twoje upodobanie” (Mt 11,26). Jak mówi Romano Guardini – „Raz tylko, w Ogrójcu, dane nam jest wejrzeć w modlitwę Chrystusa. Widzimy wtedy, że jest ona całkowitym oddaniem własnej woli, woli Ojca”²³. Na modlitwę, jako czwanie prowadzące do przewyciężenia pokusy, wyraźnie wskazuje „Katechizm Kościoła Katolickiego”:

„W Jezusie «Królestwo Boże jest bardzo blisko»; wzywa On do nawrócenia i wiary, a równocześnie do czujności. W modlitwie uczeń oczekuje Tego, który Jest i który przychodzi, pamiętając o Jego pierwszym Przyjściu w pokorze ciała i w nadziei na Jego drugie Przyjście w chwale. Modlitwa uczniów, w zjednoczeniu z ich Nauczycielem, jest walką, a tylko czuwając na modlitwie nie ulega się pokusie” (KKK 2612).

1.1.2.3. Pełnienie woli Bożej – troska o „oliwę” (por. Mt 25,4)

Chrześcijańskie czwanie winno być także aktywne. Zostało ono opisane jako troska o „oliwę”, którą rozumieć należy przede wszystkim jako dobre czyny, poprzez które chwalimy Ojca; jako pełnienie Jego woli. Gdy wierzący mają taką „oliwę” – gdy słuchają słów Jezusa i wprowadzają je w czyn, wówczas „każda godzina” i „każdy dzień” ich życia są „wyjściem” w stronę Chrystusa. Całe ich

sam żyję. Ojcowie Kościoła komentują niedzielne czytania biblijne, rok A, opr. M. Starowiejski, s. 557.

²¹ Por. J. Ratzinger, *Zmartwychwstanie i życie wieczne*, s. 430.

²² Por. I. de la Potterie, op. cit., s. 81-85.

²³ R. Guardini, *Bóg. Nasz Pan Jezus Chrystus. Osoba i życie*, Warszawa 2018, s. 50.

istnienie staje się w ten sposób czuwaniem i rozpoznawaniem codziennych wizyt Oblubieńca. Taka postawa wyczula wierzących na rozpoznawanie ważności chwili obecnej poprzez budowanie wiary i miłości (nabywanie „oliwy”)²⁴. Według Benedykta XVI wezwanie do aktywnego czuwania należy rozumieć jako „ani odrywanie się od terażniejszości, ani spekulacje dotyczące przyszłości i zapomnianie o aktualnych obowiązkach, lecz coś zupełnie przeciwnego: czuwać znaczy czynić to, co słuszne, co za takie uchodzi w oczach Boga”²⁵. Każdy z wierzących może odpowiedzieć sobie na pytanie o jakie czyny chodzi. W homilii warto jednak zaproponować kilka konkretnych postaw.

I tak, św. Jan Chryzostom konkretyzuje owe dobre dzieła jako miłość bliźniego, jałmużnę, troskę o ubogich. To jest „oliwa” panien. Stąd też sprzedawcami owej oliwy są według niego ludzie ubodzy, czyli ci, którzy dają okazję do pełnienia miłosierdzia²⁶. Co ciekawe Chryzostom sugeruje, że przypowieść ta może odnosić się szczególnie do osób poświęconych Bogu poprzez bezżeństwo i dziewictwo. Mimo, że Chrystus bardzo cenił bezżeństwo dla królestwa niebieskiego (por. Mt 19,12), to jednak bez dzieł miłosierdzia okaże się ono (podobnie jak i trudy, znoje i duchowe walki) niewystarczające w dniu sądu²⁷. Wielu teologów idzie w podobnym kierunku interpretując „oliwę” jako wiarę, która działa przez miłość (por. Ga 5,6)²⁸. Jan Paweł II z kolei tak precyzuje wymowę ewangelicznej oliwy podtrzymującej światło lampy: „Lampą zapaloną jest człowiek odpowiadający na wezwanie Oblubieńca. Lampą zapaloną jest życie ludzkie, w którym owocuje

²⁴ W kontekście tekstów świętych poprzednich i następnych niedziel „oliwę” w lampach należy rozumieć właśnie jako wiarę w codzienną obecność Pana oraz jako miłość, która jest najdoskonalszym spełnieniem Nowego Prawa. Gdy wierzący ma taką „oliwę”, sam staje się „lampą”, „światłem” świata (zob. przesłanie czytań V niedzieli). Wezwanie tej niedzieli zawarte jest zatem w ewangelicznym zdaniu: „Idźcie do sprzedawców i kupcie sobie” tej „oliwy”. Czuwanie to nabywanie wspomnianej „oliwy”. Chodzi o nieustanne nawracanie się z głupoty niewiary i egoizmu. Por. S. Dyk, „*Co głosić, aby wierzyli?*”, s. 273n.

²⁵ J. Ratzinger/Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu*, cz. 2, s. 59.

²⁶ Podobną interpretację wskazuje też św. Hilary z Poitiers gdy tłumaczy: „Lampy więc oznaczają światło jaśniejących dusz, które rozbłyszczą sakramentem chrztu. Olej oznacza owoc dobrego postępowania. Naczyniami są ciała ludzkie, wewnątrz których został złożony skarb prawego sumienia. Sprzedającymi są ci, którzy potrzebują miłosierdzia wierzących, oddają wyznaczone towary na sprzedaż zakupu potrzebnych rzeczy, mianowicie nam sprzedają świadomość spełnionego dobrego czynu. Te bowiem czyny stanowią obfitą materię niegasnącego światła; za owoce miłosierdzia należy je sobie kupić i przechowywać. Wesele oznacza przejście do nieśmiertelności i połączenie tego, co skazitelne, z tym, co nieskazitelne, w nowym współistnieniu. Ociąganie się oblubieńca jest czasem pokuty”. Św. Hilary z Poitiers, *Komentarz do Ewangelii św. Mateusza*, [tłum. E. Stanula], Warszawa 2002, 27,3-5 s. 178n.

²⁷ Por. Św. Jan Chryzostom, *Homilie na Ewangelie według św. Mateusza (cz. 2: homilie 41-90)*, [tłum. A. Baron, J. Krystyniacki], Kraków 2003, LXXVIII 1-2 s. 416n.

²⁸ Por. np. R. Cantalamessa, *Słowo i życie. Refleksje o słowie Bożym na niedziele i święta. Rok A*, Wrocław 1996, s. 221.

odkupieńcza moc krzyża i zmartwychwstania Chrystusowego. Lampą zapaloną jest serce człowieka, oświecone przez wiarę i przez nadzieję, i równocześnie płonące tą miłością, którą Duch Święty «rozlewa w naszych sercach» jak oliwę, o której mówi Ewangelia. Lampą zapaloną jest łaska uświęcająca, jako stan ludzkiej duszy, jako zadatek życia wiecznego²⁹.

1.1.2.4. Eklezjalny wymiar chrześcijańskiego czuwania

Podczas, gdy Jezus w przypowieści o pannach wzywa poszczególne osoby do czuwania – bycia gotowym na Jego przyjście, to Mateusz odczytuje to wezwanie w sposób wspólnotowy. Także i wspólnota Kościoła winna aktywnie przygotować się na powrót Oblubieńca. Podobnie jak pojedyncze osoby mają oczekiwać Pana z wiarą i poprzez pełnienie dobrych dzieł, tak samo winna żyć i wspólnota Kościoła. Bohaterki przypowieści – panny, lub lepiej dziewice, mają bardzo bogate znaczenie symboliczne. U św. Pawła to właśnie wspólnota Kościoła nazwana jest „czystą dziewicą” poślubioną „jednemu mężowi” Chrystusowi (2 Kor 11,2). Pannami z przypowieści nie są zatem pojedyncze osoby, lecz poszczególne wspólnoty wiernych, które tworzą cały Kościół³⁰.

Wspólnota zgromadzona na liturgii ma być zatem „przyozdobiona” w dobre czyny, tak jak panny roztropne „przyozdobiły” swe lampy w oliwę. Tego samego terminu używa św. Jan w Apokalipsie: „I Miasto Święte – Jeruzalem Nowe ujrzałem zstępujące z nieba od Boga, przystrojone jak oblubienica zdobna w klejnoty dla swojego męża” (Ap 21,2). Opisana w Apokalipsie eschatologiczna Oblubienica – Kościół, którą symbolizuje Miasto Święte, jest święta, czyli czysta, wolna od skażenia złem. Jest to Oblubienica, która przygotowała się, żeby stać się małżonką, ćwicząc się w miłości. Podczas swego ziemskiego etapu była jak obywatelka nieba, ponieważ bezwarunkowo kochała Boga i człowieka. Kościół obecnego czasu, który przybiera takie rysy nosi w sobie znamiona eschatologii, jest odnowioną ludzkością, która w niebie ma swoje korzenie i swoją vitalność. „Czysta” Oblubienica posiada w sobie Boskie cechy³¹.

Wspólnota, poślubiona Mężowi – Chrystusowi ma być czysta, czyli wolna od grzechu. Właśnie po to Chrystus umiłował Kościół i wydał się za niego, „aby go

²⁹ Jan Paweł II, *Komentarz do Ewangelii*, s. 178.

³⁰ Por. R. de Zan, R. Laurita, s. 264.

³¹ F. Bartoli, *Wyjdz, ludu mój, z Babilonu. Dobra Nowina Apokalipsy: opór i radość. Komentarz biblijny*, Kraków 2015, s. 270.

uświęcić, [...] aby osobiście stawić przed sobą Kościół jako chwalebny, nie mający skazy czy zmarszczki, czy czegoś podobnego, lecz aby był święty i nieskalany” (Ef 5,26-27). Warto podkreślić tu wolność od grzechów społecznych. Relacje oblubieńcze pomiędzy Chrystusem a Kościołem winny być bowiem przeniesione także na życie wewnątrz Kościoła – relacje pomiędzy wierzącymi. Wracając do Księgi Apokalipsy można wskazać konkretne zachowania, które negują ową czystość Kościoła i wyłączają z udziału w niebieskim Mieście Świętym prowadząc do wiecznego potępienia: „śmierci drugiej” (Ap 21,8). Dziedzictwa w „Mieście Świętym” nie będą mieć zatem: tchórze, niewierni, obmierzli, zabójcy, rozpustnicy, guślarze, bałwochwalcy i wszelcy kłamcy (por. Ap 21,8). Te kategorie wyłączonych z udziału z życiem wiecznym precyzyjnie określa Fabio Bartoli: tchórzami są ci, którzy nie ryzykują tego, aby iść za Panem przeciw społecznym konwenansom i nie mają odwagi zerwać z grzechem; obmierzli (dosł. „bezwstydni”) to, ci którzy są zbyt swobodni w zachowaniu seksualnym; zabójcami są osoby dopuszczające się przemocy; rozpustnicy (*pornois*) to ci którzy praktykują rozpustę, w tym przypadku rozumianą jako odstępstwo od wiary (np.: „cudzołóstwo” z obcymi bogami); guślarze to ci, którzy praktykują magię oraz ci, którzy zażywają narkotyki (oba przypadki były powszechne w czasach św. Jana Ewangelisty, powszechne są i dziś); bałwochwalcami są wielbiciel obrazów, czyli ci, którzy oddają cześć wielu bóstwom cesarskim, a zarazem wyznawcy kultu wizerunku i wyglądu; kłamcy (*pseudois*) w końcu to ludzie fałszywi, dwulicowi, którzy z podwójnej gry uczynili swój styl życia³².

1.1.3. Pewność paruzji

1.1.3.1. Paruzja jako rzeczywistość obecna i przyszła

Chrześcijanin musi być pewien paruzji. Nastąpi ona jednak w momencie znanym jedynie Panu (por. Mk 13,32, Mt 24,42, 1 Tes 5,4-6, Ap 3,3). Ewangelista Mateusz wyraźnie wskazuje na eschatologię rychłego końca³³. Warto tu przypomnieć, że nie przez przypadek pierwsi chrześcijanie intensywnie oczekiwali na bliski powrót Pana. Doświadczali jednak zawodu, na który trzeba było odpowiedzieć. Odpowiedzi tej udzielają apostołowie. Św. Piotr odpowiada, że Pan

³² Tamże, s. 274.

³³ Por. A. Jankowski, *Eschatologia Nowego Testamentu*, s. 56-66.

„nie zwleka”, lecz daje czas do nawrócenia i przyjdzie w chwili nikomu nie znanej (por. 2 P 3,9-10). Św. Paweł upomniął zaś Kościół, że powrót ten nie musi nastąpić rychle: „W sprawie przyjścia Pana naszego Jezusa Chrystusa i naszego zgromadzenia się wokół Niego, prosimy was bracia, abyście się nie dali zbyt łatwo zachwiać w waszym rozumieniu ani zastraszyć bądź przez ducha, bądź przez mowę, bądź przez list rzekomo od nas pochodzący jakoby już nastawał dzień Pański” (2 Tes 2,1-2). W innym miejscu zaś Paweł przypominając o niespodziewanym nadejściu dnia ostatecznego dodaje, że nie trzeba tu mówić o czasach (*chrónos*) i chwilach (*kairós*) (por. 1 Tes 5,1-2). Stwierdzenie to można rozumieć i w tym sensie, że – jak mówi Silvano Fausti - „paruzja nie nastąpi w czasie; jest właśnie tym momentem, który kładzie kres czasowi, jaki znamy, i nadaje początek zupełnie nowemu”³⁴. Chodzi o to, że Pan przychodzi wtedy, gdy ten świat jest przemieniany według zamysłu Boga Ojca.

Nie wdając się tutaj w szczegółowe rozważania na ten temat, warto powiedzieć za Josephem Ratzingerem, który podsumowując Jezusowe przypowieści pozostawione w Ewangeliach stwierdza, że Jezus przepowiadał orędzie o królestwie Bożym jako rzeczywistości już obecnej i zarazem nadchodzącej: „Powstający Kościół był wierny temu początkowemu orędziu przez to, że głosił Jezusa Chrystusa, jako Tego, który działa w Duchu, a w ten sposób jako uobecniona postać królestwa. [...] Chrześcijanie patrząc na Zmartwychwstałego, wiedzieli o Jego przyjściu, jakie już się wydarzyło; nie głosili tylko czystej teologii nadziei, nie żyli, jedynie spoglądając w przyszłość, lecz także wskazywali na teraz, w którym obietnica stała się już teraźniejszością. Właśnie ta teraźniejszość jest jednak nadzieją – niesie w sobie przyszłość”³⁵.

1.1.3.2. Wytrwałość w oczekiwaniu na Paruzję

Ewangeliczna przypowieść o pannach sugeruje, że oczekiwanie na powrót Pana nie jest łatwe. Istnieje niebezpieczeństwo, że w skutek swej grzeszności

³⁴ S. Fausti, *Kres czasu. Lectio w oparciu o Pierwszy List do Tesaloniczan*, Kraków 2014, s. 92.

³⁵ „Wierzący wiedzieli z jednej strony o Bożej radości, a z drugiej – trapieni byli udręką prześladowań. Oznacza to, że wiedzieli o bliskości Pana, ale rozumieli też, że Pan ma własny czas i że do Jego przyjścia musi się wypełnić czas narodów. Sami oni żyją w tym właśnie czasie narodów, który jest zarówno czasem ucisku Boga w tym świecie, jak i czasem wzrostu owocującego na całym świecie ziarna pszenicznego. [...] Wszystko to oznacza, że napięcie między schematem a rzeczywistością wyznacza miejsce egzystencji chrześcijanina – zarówno niegdyś, jak i dziś”. J. Ratzinger, *Zmartwychwstanie i życie wieczne. Studia o eschatologii i teologii nadziei*, „Opera Omnia”, t. X, Lublin 2014, s. 67.

chrześcijanin „zmęczy” się oczekiwaniem, czyli czynieniem dobra. Zapal w pełnieniu dobrych dzieł wskazanych przez Ojca może się wypalić (por. Ap 2,5). Stąd też w psalmie responsoryjnym dusza ludzka przyrównana jest do pustyni, a ewangeliczne nierozsądne panny zasypiają. W tym kontekście warto wspomnieć słowa św. Pawła, który zachęca: „W czynieniu dobra nie ustawajmy, bo gdy pora nadejdzie, będziemy zbierać plony, o ile w pracy nie ustaniemy” (Ga 6,9)³⁶. Opóźnianie się nadejścia Pana może powodować w człowieku postawy rozczarowania czy znużenia. Dzieje się to zwłaszcza wtedy, gdy wierzących spotykają trudności ze strony świata, czy prześladowania, które widoczne są w każdym czasie Kościoła. „Katechizm” tak mówi na ten temat:

„Królestwo Chrystusa, obecne już w Jego Kościele, nie jest jeszcze całkowicie wypełnione «z wielką mocą i chwałą» (Łk 21, 27) przez przyjście Króla na ziemię. W Królestwo to uderzają jeszcze złe moce, nawet jeśli zostały one zwyciężone u podstaw przez Paschę Chrystusa; do chwili, gdy wszystko zostanie Mu poddane” (KKK 671). „Czas obecny jest według Chrystusa czasem Ducha i świadectwa, ale jest to także czas naznaczony jeszcze «utrapieniami» (1 Kor 7,26) oraz doświadczaniem zła, które nie oszczędza Kościoła i zapoczątkowuje walkę ostatnich dni. Jest to czas oczekiwania i czuwania” (KKK 672).

Temat ten bardzo wyraźnie dochodzi do głosu w innej części Mowy eschatologicznej. Gdy Jezus zapowiada prześladowania uczniów dodaje: „Wówczas wielu zachwieje się w wierze; będą się wzajemnie wydawać i jedni drugich nienawidzić. Powstanie wielu fałszywych proroków i wielu w błąd wprowadzą; a ponieważ wzmoże się nieprawość, oziębnie miłość wielu” (Mt 24,10-12). W takiej sytuacji jedyną drogą ocalenia będzie wytrwałość: „Lecz, kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony” (Mt 24,13). Tym, co pozwala wierzącym pokonać trudności świata jest pamięć o Oblubieńcu, który jest teraz z nami i na pewno przyjdzie w chwale. Wymownie mówi o tym Odo Casel: „Chrystus jest teraz z nami; chroni nas, skraca cierpienie. Świat grzechu musi znieść całe brzemień okropności; ci jednak, którzy noszą krzyż, już teraz zostaną uchronieni i oszczędzeni; ze względu na wybranych skrócony będzie czas okropności. Jeśli naprawdę w pokorze, posłuszeństwie, wyrzeczeniu się własnej woli będziemy szli za krzyżem Chrystusa, wówczas bezpiecznie przejdziemy przez największe nawałnice: «Chociażbym przechodził

³⁶ Por. M. Curtis, E. Sri, op. cit., s. 357.

ciemną doliną, zła się nie ulękne, bo Ty jesteś ze mną» (Ps 23,4)³⁷. Czuwać oznacza zatem być ukierunkowanym na obecność Pana oraz mieć nadzieję życia, które się nie kończy wraz z naszą ziemską egzystencją. Dopiero po niej spełni się zamysł Boga, aby być wszystkim we wszystkich (por. 1 Kor 15,28)³⁸.

Św. Piotr zaleca, aby trudny czas oczekiwania na przyjście Pana, wierzący odczytali jako przestrzeń Bożego miłosierdzia. Im bardziej powrót Pana się opóźnia, tym bardziej chrześcijanie mają czas na nawrócenie i poprawę swego życia (por. 2 P 3,14-15). Opóźnianie się Chrystusa daje więc szansę do nawrócenia: „Nie zwleka Pan z wypełnieniem obietnicy – bo niektórzy są przekonani, że Pan zwleka – ale On jest cierpliwy w stosunku do was. Nie chce bowiem niektórych zgubić, ale wszystkich doprowadzić do nawrócenia” (por. 2 P 3,9). Poprzez „święte postępowanie” oraz zachowanie się od „plamy i skazy” wspólnota Kościoła przyspiesza nadejście Pana (por. 2 P 3,11-15).

1.1.4. Gotowość na sąd

Przesłanie analizowanego tekstu przypowieści o pannach roztropnych i nieroztropnych (Mt 25,1-13) jest zachętą do gotowości na nieznane co do terminu, lecz niezawodne nadejście Syna Człowieczego. To On jest Oblubieńcem, który opóźniając swoje nadejście chce powiedzieć o potrzebie czujności³⁹ i gotowości na paruzję we wspólnocie Kościoła, której wyobrażeniem są panny z orszaku weselnego. Dokona się sąd nad światem, czego znakiem jest wyłączenie panien nieroztropnych i wprowadzenie roztropnych na ucztę weselną z oblubieńcem – Chrystusem⁴⁰. Wieczność oznacza zatem bycie z Panem (zbawienie) lub izolację od Niego (potępienie). Dla chrześcijan bowiem „rzeczą” ostateczną jest tylko Bóg, a dostęp do życia wiecznego został nam już otwarty przez Chrystusa⁴¹. Nasza wieczna przyszłość zależy od naszych obecnych wyborów: czy opowiadamy się po

³⁷ O. Casel, *Misterium świąt chrześcijańskich*, Kraków 2014, s.262n.

³⁸ Por. A. Marangon, *32a domenica ordinaria. Interpretare i testi*, s. 139.

³⁹ Por. K. Romaniuk, *Ewangelia według świętego Mateusza*, [w]: A. Jankowski, K. Romaniuk, L. Stachowiak, *Komentarz praktyczny do Nowego Testamentu*, Poznań-Warszawa 1975, s. 130; A. Jankowski, *Królestwo Boże w przypowieściach*, s. 156; J. Homerski, op. cit., s. 320.

⁴⁰ Por. A. Paciorek, *Ewangelie synoptyczne. II. Ewangelia według św. Mateusza*, s. 26.

⁴¹ Por. H.U. von Balthasar, *Eschatologia w naszych czasach*, Kraków 2008, s. 28-52. „Dla chrześcijan eschatologia to nie «coś», ale «Ktoś», to nie kwestia kosmicznej katastrofy albo rajy na ziemi, ale spotkanie z osobowym Bogiem, osiągnięcie pełni człowieczeństwa przez upodobnienie się do Chrystusa. Celem i sednem oczekiwania chrześcijanina jest spotkanie z osobą Chrystusa, nie zaś fantazjowanie na temat warunków życia w tysiącletnim królestwie. Ma ona zatem wymiar osobowy, personalistyczny”. J. Bujak, op. cit., s. 102.

stronie Boga i Igniemy do Niego, czy też budujemy swe życie z dala od wspólnoty z Nim. Chrystus nie skazuje nikogo na potępienie, lecz to człowiek potępiony odrzucając Go sam się wykluczył, odseparował od zbawienia. Eschatologiczną linię graniczną przekracza się zatem nie dopiero w chwili biologicznej śmierci, lecz w akcie wiary i przyznania się do Chrystusa. Prawdziwa granica pomiędzy życiem a śmiercią przebiega zatem pomiędzy byciem z Tym, który jest Życiem, a izolacją, która to życie odrzuca⁴².

Ewangelista Mateusz, który przybliżył w swym dziele bliskość królestwa Bożego, zachęca w tej przypowieści do przezorności i pełnienia woli Boga. Te zaś są możliwe dla człowieka, który uwzględniając potrzeby i słabości ludzkiej natury, jest na tyle przytomny i skoncentrowany, by w chwili paruzji, nie utracić największego dobra, jakim jest wejście na ucztę weselną z oblubieńcem. Dlatego też należy zadbać o osobistą gotowość na dzień przyjścia Pana oraz dobre uczynki, które są konieczne dla pragnących cieszyć się ucztą weselną⁴³. Sąd ostateczny dotyczy zatem terazniejszości w tym sensie, że już teraz Chrystus ma zwyciężyć w nas wszystkie wrogię sobie potęgi, wszystkie zgorzenia, ma oczyścić Kościół z wszelkiego zła i w końcu pokonać jego największego sprawcę – szatana⁴⁴.

Życie wierzących winno być pojmowane jako czas przygotowania się na ostateczne spotkanie z Chrystusem w czasie godów weselnych, na które Bóg zaprasza wszystkich ludzi (por. Mt 22,1-14). Zaproszeni nie mogą „zasypiać”, lecz muszą się do tego spotkania przygotować. „Sen” w Piśmie Świętym to często obraz zapominania o Bogu, a w konsekwencji pełnienie czynów przeciwnych woli Bożej (por. np. Ef 5,14; Rz 13,13; 1 Tes 5,5.8; Ps 12,4). Św. Paweł przypomina Tesaloniczanom: „Nie jesteście w ciemnościach, aby ów dzień miał was zaskoczyć jak złodziej. [...] Nie śpijmy przeto jak inni, ale czuwajmy i bądźmy trzeźwi” (1 Tes 5,4.6). Paweł jako sposób przygotowania na spotkanie z Panem wskazuje trzeźwość, wiarę i nadzieję (por. 1 Tes 5,8).

W sposób interesujący motyw ten wyjaśnia Fausti: „Fragment ten [...] nie chce nas przerazić co do przyszłości, tylko chce wyczulić nas na odpowiedzialne uznanie ważności chwili obecnej. Jest ona jedyna w życiu, a została nam dana,

⁴² Por. J. Ratzinger, *Zmartwychwstanie i życie wieczne*, s. 196.

⁴³ Por. A. Krasowski, op. cit., s. 46n. Dlatego też na spotkanie z Bogiem nie dochodzi się za pośrednictwem innych, lecz osobistymi, świadomymi decyzjami i drogami. Por. B. Secondin, op. cit., s. 205

⁴⁴ Por. A. Jankowski, *Eschatologia Nowego Testamentu*, s. 121.

byśmy nabyli konieczny zapas oliwy. Zbawienie lub zatracenie wieczne zależy wyłącznie od tego, co teraz dobrowolnie czynimy. Przyszłość leży w naszych rękach. Groźny opis pomyłki ma służyć do obudzenia się ze stanu nieświadomości i lenistwa, by ożywić naszą wolność⁴⁵. Św. Grzegorz Wielki w homilii do perykopy o pannach przypomina, że definitywnie zamknięte drzwi przed nierozsądnymi pannami przypominają, że „teraz codziennie dla pokutujących” drzwi te są jeszcze otwarte. Należy zatem wykorzystać chwilę obecną traktując ją jako „czas odpowiedni”, „czas stosowny” – *kairos* (por. 2 Kor 6,2; Iz 55,6)⁴⁶. W tym sensie sąd dokonuje się już teraz. Kościół, z jednej strony stoi w oczekiwaniu na paruzję, a z drugiej – jest już w samym środku paruzji. Teraz dokonuje się walka rozstrzygająca o naszej przyszłości. Nasze życie jest nocą czuwania, która determinuje naszą przyszłość: „Każdy z nas już teraz musi zdecydować, czy chce iść za znakiem Syna Człowieczego, czyli krzyżem, czy też chce nosić znak Antychrysta; czy jego naczynie na oliwę jest pełne miłości krzyża, czy też puste z powodu miłości własnej. Kościół i dusza Kościoła tylko przez noc cierpienia, zaparcie się siebie, «konanie Jezusa» (2 Kor 4,10) może dojść do światła⁴⁷. W sposób jednoznaczny tę samą prawdę przypomina „Katechizm”:

„Stwierdzenia Pisma Świętego i nauczanie Kościoła na temat piekła są *wzywaniem do odpowiedzialności*, z jaką człowiek powinien wykorzystywać swoją wolność ze względu na swoje wieczne przeznaczenie. Stanowią one równocześnie *naglące wzwwanie do nawrócenia*: «Wchodźcie przez ciasną bramę! Bo szeroka jest brama i przestronna ta droga, która prowadzi do zguby, a wielu jest takich, którzy przez nią wchodzi. Jakże ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do życia, a mało jest takich, którzy ją znajdują!» (Mt 7,13-14). Ponieważ nie znamy dnia ani godziny, musimy w myśl upomnienia Pańskiego czuwać ustawicznie, abyśmy zakończywszy jeden jedyny bieg naszego ziemskiego żywota, zasłużyli wejść razem z Panem na gody weselne i być zaliczeni do błogosławionych i aby nie kazano nam, jak sługom złym i leniwym, pójść w ogień wieczny, w ciemności zewnętrzne, gdzie «będzie płacz i zgrzytanie zębów»” (KKK 1036).

⁴⁵ Por. S. Fausti, *Wspólnota czyta Ewangelie według św. Mateusza*, s. 534.

⁴⁶ Św. Grzegorz Wielki, op. cit., XII 4 s. 77.

⁴⁷ O. Casel, op. cit., s. 262.

Na podstawie tekstów świętych dnia, zwłaszcza psalmu responsoryjnego, pokazującego jak wielka jest tęsknota człowieka za Bogiem można wyciągnąć wnioski, że potępienie odnosi się także do rzeczywistości obecnej. Otóż, człowiek, który nie żyje w relacji z Bogiem sam skazuje się już teraz na egzystencję podobną spieczonej ziemi, wyschłej, jałowej, napawającej niepokojem i lękiem. Opisane w psalmie łaknienie i brak wody łączą się w Biblii z przekleństwem (por. Iz 5,6; Jr 14) i mają pewne rysy sądu Bożego. Widać to wymownie w „Księdze Ozeasza”, gdzie Bóg mówi do Izraela (a dziś do każdego człowieka i Kościoła) – swej oblubienicy: „Uczynię ją podobną do pustyni, sprawię, że będzie jak ziemia wyschnięta, i umrze z pragnienia” (Oz 2,5; por. Ez 19,13)⁴⁸.

1.2. Wskazanie na urzeczywistnienie się słowa Bożego w liturgii (por. VD 53)

1.2.1. Liturgia uobecnieniem zbawczego misterium

Tym, co pozwala wierzącym pokonać prześladowania, trudności świata i osobiste przeciwności jest pamięć o Oblubieńcu, który na pewno przyjdzie. Bardzo ważne jest, aby w tym kontekście wskazać właśnie na Eucharystię, jako na czas i miejsce przychodzenia Pana – Oblubieńca, na Jego realną i substancjalną obecność. Jan Paweł II tak wyraża tę prawdę: „Wszyscy ludzie są powołani do wyjścia na spotkanie Chrystusa Odkupiciela, ponieważ On sam wychodzi na spotkanie wszystkich i każdego, jako «Ten, który miłuje»; jako Oblubieniec, który oddaje siebie z miłości. Czyż nie mówi o tym Krzyż i Zmartwychwstanie? Czyż nie mówią o tym wszystkie sakramenty Kościoła, a w szczególności Najświętsza Eucharystia?»⁴⁹.

Każda Eucharystia jest celebracją obecności Tego, który obiecał swój powrót: „W boskiej liturgii Chrystus zstępuje na ołtarz, a zgromadzenie wstępuje do niebios. Niebo i ziemia, pełne chwały Bożej, łączą się w uwielbieniu”⁵⁰; „Za każdym razem, gdy Kościół celebrował Eucharystię [...] jego wzrok kieruje się do Tego, «Który przychodzi» (Ap 1,4)” (KKK 1403). Wszak na każdej Eucharystii wyznajemy

⁴⁸ Por. G. Ravasi, *Psalm. Psalmi 22-68 (wybór)*, s. 520.

⁴⁹ Jan Paweł II, *Komentarz do Ewangelii*, s. 178.

⁵⁰ S. Hahn, *Moc słowa w liturgii. Od tekstu pisanego do żywego słowa liturgii*, Kraków 2010, s. 134.

i mówimy: „Oczekujemy Twego przyjścia w chwale”⁵¹; „Błogosławieni, którzy zostali wezwani na Jego [Baranka] ucztę”⁵² (por. Ap 19,9). Na Eucharystii zgromadzenie liturgiczne – wspólnota Kościoła kocha swojego Pana i woła do swego Oblubieńca „Marana tha” (1 Kor 16,22). Eucharystia zawiera więc w sobie nieustanne, „eschatologiczne” wołanie Oblubienicy i Ducha: „Przyjdź Panie Jezu!” (Ap 22,17.20). Warto zatem uświadomić wiernym, że oto „tu i teraz” znajdują się na uczcie z ich ukochanym Oblubieńcem: „Paruzja stanowi szczyt i dopełnienie liturgii, liturgia zaś jest Paruzją, wydarzeniem paruzjalnym dziejącym się pośród nas [...] Każda Eucharystia jest paruzją, przyjściem Pana, ale tym bardziej jest wyrazem tęsknego pragnienia, by Jego ukryty blask już się objawił”⁵³.

Eucharystia to obecność Trójjedynego Boga, źródła „wody żywej” zaspokajającego pragnienie i głód człowieka (por. Ps 63). „Spragnieni” przychodzimy do źródła Boskiego życia, aby z niego darmo zaczerpnąć (por. Ap 22,17)⁵⁴. Homilia, jako część liturgii, winna zawierać w sobie wezwanie do czuwania, do tęsknoty, do oczekiwania na Pana, który przychodzi i przyjdzie w swej chwale⁵⁵. Chodzi tu o kształtowanie mistycznej wrażliwości uczestników zgromadzenia liturgicznego. Dzięki temu będą mogli jakby uchwycić Chrystusa, ogarnąć Go lub po prostu pozwolić się Mu ogarnąć.

Eucharystia jest eschatologią także i w tym sensie, że jest przychodzeniem Pana, który zwyciężył zło i ustanawia nowy świat⁵⁶. W Eucharystii Chrystus uobecnia nowe przymierze, daje nam siebie, uświęca nas (por. Ef 4,26) i w ten sposób troszczy się o swoją Oblubienicę – Kościół (por. KKK 796): „Dopóki jednak nie powstaną nowe niebiosa i nowa ziemia, w których sprawiedliwość mieszka, Kościół pielgrzymujący, w swoich sakramentach i instytucjach, które należą do obecnego wieku, posiada postać tego przemijającego świata i żyje pośród stworzeń, które wzdychają dotąd w bólach porodu i oczekują objawienia synów Bożych. Dlatego chrześcijanie modlą się, szczególnie podczas Eucharystii, by przyspieszyć powrót Chrystusa, mówiąc do Niego: «Przyjdź, Panie! »” (KKK 671).

⁵¹ MR, s. 309*.

⁵² MR, s. 375*.

⁵³ J. Ratzinger, *Śmierć i życie wieczne*, Warszawa 1983, s. 222.

⁵⁴ Por. J. Corbon, *Liturgia – źródło wody życia*, Poznań 2005, s. 111n.

⁵⁵ Warto przypomnieć, że – jak to stwierdza Scott Hahn – „starożytni w liturgii [właśnie] upatrywali przyjścia Chrystusa, paruzji – to zaś, co określali tym mianem, teologia katolicka nazwała później «realną» lub «substancjalną obecnością» Jezusa Chrystusa”. S. Hahn, *Moc słowa w liturgii*, s. 128.

⁵⁶ Por. N. Conte, *Il Signore vostro viene (Mt 24,42). L'aspetto escatologico della Liturgia*, „Salezianum” 47 (1985), n. 3, s. 511-527.

1.2.2. Powiązanie kerygmatu perykopy Mt 25,1-13 ze znakami liturgicznymi

W celebracji XXXII niedzieli zwykłej można wskazać na kilka znaków liturgicznych, które wskazywać mogą na aktualizację kerygmatu tekstów świętych. Wymienić tu należy choćby: drzwi świątyni, które odnoszą się do ewangelicznych drzwi, które zamknięto gdy pan młody przyszedł na ucztę (por. Mt 25,10); zgromadzenie liturgiczne, które symbolizuje uczestników uczyty weselnej z Ewangelii; światło, które odnosi się do nocy ewangelicznego wydarzenia i lamp w dłoniach panien.

Drzwi w przestrzeni sprawowania liturgii symbolizują wejście do nieba, które jest otwarte dla wszystkich. Od czasu zamknięcia drzwi raju człowiek nie pozostaje już bowiem w dawnej zażyłości z Bogiem. W świetle Biblii to prawdopodobnie Jahwe otwiera bramy nieba, aby zesłać na ziemię deszcz, mannę (por. Ps 78,23) i wszelkiego rodzaju błogosławieństwa (por. Ml 3,10). Izraelita idący do świętego miasta przechodził przez bramy świątyni, aby zbliżyć się do Jahwe. Brama, drzwi to symbol potęgi, zamykanie bramy chroniło od nieprzyjaciół. Jest tu także mowa o bramach Szeolu, które nie pozwalają wyjść, otworzyć je może tylko Bóg (por. Ps 9,14). Izrael w swoich modlitwach prosi Boga, aby zechciał otworzyć niebios, sam zstąpić na ziemię (por. Iz 63,19) i przeprowadzić swój lud przez bramy. To właśnie Chrystus otworzył bramy niebios i bramy Szeolu przez swoje zmartwychwstanie. On sam jest brama wiodąca do Ojca i życia wiecznego (por. J 1,51; 10,9)⁵⁷. Apokalipsa wskazuje dwanaście bram, które prowadzą do niebiańskiego Jeruzalem (por. Ap 21,12). W homilii warto więc przypomnieć wiernym, że gdy przechodzą przez wejściowe drzwi świątyni znajdują się w przestrzeni, która uobecnia niebiańskie Jeruzalem. Ci, którzy nie pojawiają się na liturgii, mogą być symbolizowani przez panny nierozsądne, które z powodu zaniedbań nie weszły na ucztę weselną. Nie przychodzący na Eucharystię zagrożeni są brakiem poznania Chrystusa, który może im kiedyś powiedzieć – jak pannom – „Zaprawdę powiadam wam, nie znam was” (Mt 25,13).

Zgromadzenie liturgiczne to podstawowa rzeczywistość liturgii. Odnosi się ono do historii zbawienia, w której Bóg nieustannie gromadzi swój lud i prowadzi go aż do definitywnego zgromadzenia w niebie. W zgromadzeniu liturgicznym obecny

⁵⁷ Por. B. Nadolski, *Leksykon symboli liturgicznych. Per visibilia ad invisibilia*, Kraków 2010, s. 255; J. Brière, *Brama*, STB, s. 102-104.

jest Chrystus – ewangeliczny Pan Młody (por. KL 5). Stąd też zgromadzenie liturgiczne jest uobecnieniem Kościoła, Oblubienicy Chrystusa. Bóg gromadzi swój lud na liturgii, aby go odnowić i dać mu udział w swoim boskim życiu⁵⁸.

W homilii można odnieść się także do znaku światła, które jest symbolem Boga i Jego obecności oraz nawiązuje do prawości chrześcijańskiego postępowania⁵⁹. W tym względzie można wskazać ołtarzowe świece, które przypominają, że na ołtarzu rodzi się obecność Pana i od niego bije źródło Boskiego życia. Świece te mogą być także symbolem czuwania, przez co bezpośrednio odnoszą się do wydarzenia opisanego w Ewangelii dnia. Można także wskazać na tzw. wieczną lampkę, która wskazuje na nieustanną obecność Chrystusa Oblubieńca w tabernakulum.

1.2.3. Ukazanie odpowiedzi na słowo Boże w ramach liturgii

Analiza tekstów świętych wykazała, że kryje się w nich sugestia do konkretnego sposobu celebracji eucharystycznej, w której usłyszane słowo staje się rzeczywistością, przedmiotem doświadczenia. Wskazać tu można następujące elementy.

Eucharystia jest „niespodziewanym” (bo nieuchwytnym wprost dla zmysłów) przyjściem Pana. Jest tym samym zbawczym *kairos*, jest tym, co „dziś” się zwie (por. Hbr 3,13; 4,11). Od naszego uczestnictwa zależy czy wejdziemy do wspólnoty z Panem, czy duchowo pozostaniemy na zewnątrz. Dostęp do Bożego życia nie dokonuje się bowiem automatycznie. Potrzeba tutaj odpowiedniej „dyspozycji serca” (KKK 1101), czyli czynnego uczestnictwa w Eucharystii. Teksty święte sugerują wprost o jakie postawy tu może chodzić. Wspólnota zebrana na świętej uczcie Eucharystii jawi się jako pięć „rozsądnych panien”, które miłują swego Oblubieńca – Chrystusa. Ten kto prawdziwie kocha Chrystusa ma w sobie głębokie pragnienie komunii z Nim. W tym celu w homilii można choćby przypomnieć wiernym intuicję św. Pawła, który stwierdza jednoznacznie, że ten kto nie kocha Pana nie może być uczestnikiem zgromadzenia – winien być wyłączony,

⁵⁸ Por. B. Nadolski, op. cit., s. 380-382.

⁵⁹ Por. Tamże, s. 314-318. „Lampa jest symbolem Chrystusa, Bożej obecności pośród nas. Oznacza jednak coś więcej. Chrystus nie przyszedł tylko po to, by oświetlić nam drogę, ale by dać nam swoje światło na własność. Bóg – Człowiek, który objawił się jako światłość świata, powiedział także swoim wyznawcom: «Wy jesteście światłem świata» (Mt 5,14). Chrześcijanie są tak bardzo zidentyfikowani z Chrystusem, że przez iluminację sami stają się uczestnikami Boskiej natury (2 P 1,4); dzieje się to dzięki łasce”. S. Hahn, *Znaki życia. 40 zwyczajów katolickich I ich korzenie biblijne*, Poznań 2012, s. 197.

bądź sam się z niego wyłącza (por. 1 Kor 16,22). Do sposobu uczestnictwa w celebracji liturgicznej doskonale odnieść można słowa Psalmu responsoryjny (Ps 63), który opowiada o wewnętrznym pragnieniu Boga, o poszukiwaniu Jego dynamicznej obecności w świątyni i modlitwie do Niego. Psalmista jest całkowicie opanowany przez modlitwę – we wszystkich sferach swego istnienia. Wspomniane jest tam „widzenie” i „ogłądanie” (w. 3), są wargi (w. 4 i 6), usta (w. 6), ręce (w. 5), jest „życie” (w. 4 i 5), jest fizyczna radość wyrażona czasownikiem *ranan* (w. 6), jest ruch poszukiwania, który jest drogą do przejścia (w. 3)⁶⁰. Widać, jak cała istota człowieka (jego dusza i ciało) uczestniczą w modlitwie. Jest to jasna wskazówka, że w modlitwie liturgicznej należy być zaangażowanym i wewnętrznie i zewnętrznie. Prawdę tę mocno podkreśla soborowa „Konstytucja o Liturgii” gdy wspomina o uczestnictwie zaangażowanym, czynnym (*participatio actuosa*) (KL 11,14)⁶¹. Uczestnictwo zewnętrzne to zaangażowanie „stosownie do różnorodności stanów i zadań” (KL 26) w wykonywanie trzech elementów celebracji: słowo, działanie i śpiew. Uczestnictwo wewnętrzne zaś wznosi się ponad to, co widać lub słyszeć, a więc ponad to, co jest zewnętrzne w sensie dosłownym, fizycznym i pomaga – jak mówi J. Ratzinger, „we wspólnej interioryzacji, we wspólnej drodze ku wnętrzu (i ku górze)”⁶². Poza tym jest ono konieczne do tego, aby nastąpiła „zgodność wewnętrznej dyspozycji z gestami i wypowiedzianymi słowami. Gdyby [...] tego zabrakło naszym celebracjom, groziłoby nam zejście do poziomu zewnętrznego rytualizmu”⁶³.

Psalm ten, zachęca również do składania Bogu radosnego dziękczynienia (por. ww. 5-6). Mowa jest między innymi o „wznoszeniu rąk” do Boga w geście uwielbienia. Jest to gest symboliczny, jakby most łączący życie człowieka z Bogiem. Gest ten został przejęty także przez pierwszych chrześcijan, o czym wspomina choćby św. Paweł: „Chcę więc, by mężczyźni modlili się na każdym miejscu, podnosząc ręce czyste, bez gniewu i sporów” (1 Tm 2,8). Znak ten obecny jest we współczesnej liturgii i wyraża modlitwę wznoszoną wprost do Boga. Jest to jakby most łączący człowieka z Bogiem. W naszym przypadku dziękczynienie z podniesionymi rękami motywowane jest znalezieniem przy Bogu pełni życia,

⁶⁰ G. Ravasi, *Psalmy. Psalmy 22-68 (wybór)*, s. 515.

⁶¹ Oprócz tego Sobór wskazuje uczestnictwo pełne (z przyjęciem Komunii św.), świadome i pobożne.

⁶² Por. J. Ratzinger, *Teologia liturgii. Sakramentalne podstawy życia chrześcijańskiego*, „Opera omnia”, t. 11, część C: *Świętowanie Eucharystii – źródło i szczyt życia chrześcijańskiego*, Lublin 2012, s. 369.

⁶³ SCar 64.

o którym Izajasz powie, że jest smakowaniem wybornych potraw (por. Iz 25,6)⁶⁴. W ten sposób liturgia słowa wzywa uczestnika liturgii do składania Bogu dziękczynienia za Jego obłubieńczą obecność w Eucharystii, która jest przedsmakiem niebieskiej uczyty. Czuwanie opisane w tekstach świętych przyjmuje tym samym w liturgii postać modlitewnej pamięci o wielkich dziełach Boga.

„Oliwa” w lampach to pełnienie dobrych czynów, czyli woli Ojca. Ikoną jest tu Chrystus i Jego posłuszeństwo na krzyżu. W homilii można wezwać wiernych, aby w czasie Mszy św. ofiarowali Bogu swoją wolność. Tym samym współofiarują się razem z Chrystusem. „Oliwa” to także słowo Boże, które słyszy się na każdej Eucharystii. Ważne jest, aby „nabyć” je poprzez uważne słuchanie oraz poddanie mu swego życia. W ten sposób właśnie egzystencja ludzka staje się ofiarą miłą Bogu, zgodnie ze słowami św. Pawła: „A zatem proszę was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście dali ciała swoje na ofiarę żywą, świętą, Bogu przyjemną, jako wyraz waszej rozumnej służby Bożej” (Rz 12,1).

1.3. Ukazanie życia chrześcijanina przemienionego przez Eucharystię (por. DH 14)

1.3.1. Wezwanie do konkretnej odpowiedzi Bogu po zakończonej celebracji

Ważne jest, aby wskazać na konkretny kształt chrześcijańskiego życia. W ten sposób wierni będą mogli kontynuować dialog z Panem także po zakończeniu liturgii. W świetle powyższych analiz wskazać można na konkretne wezwanie:

Gdy mowa jest o obłubieńczej relacji z Chrystusem wezwać należy do miłości Chrystusa i do pielęgnowania w sobie pragnienia spotkania z Panem, wspólnoty z Nim. Życie wieczne polegać będzie bowiem na komunii z Bogiem: „Wierzimy mocno i mamy nadzieję, że jak Chrystus prawdziwie zmartwychwstał i żyje na zawsze, tak również sprawiedliwi po śmierci będą żyć na zawsze z Chrystusem Zmartwychwstałym [...]” (KKK 989).

Gdy mowa o konieczności czuwania, warto wezwać do tego, aby słuchacze przeżywali swoje życie w perspektywie Bożej opatrności, aby potrafili dostrzec obecności Boga w swej codzienności. Ważną przestrzenią doświadczania tej

⁶⁴ Por. G. Corini, *32a domenica ordinaria. Interpretare i testi*, s. 122.

obecności jest modlitwa, która w ten sposób staje się dla wierzącego źródłem duchowej siły. W tym względzie należy także pokazać, że czuwanie chrześcijańskie to przede wszystkim pełnienie dobrych czynów, które polegają na wypełnianiu woli Ojca i słów Pana. Takie zaangażowanie winno realizować się w przestrzeni życia eklezjalnego – wspólnoty wierzących winny dbać o to, aby oczyszczać swe relacje ze wszelkiej „zmarszczki” grzechu, zwłaszcza grzechu społecznego. Warto także podać przykładowe przejawy owego zepsucia duchowego, skażenia człowieka, jak to zostało podane wyżej, na przykład te wskazane w Ap 21,8 (por. punkt 1.1.2).

Gdy mowa jest o opóźniającej się paruzji, można zachęcić wiernych, aby nie poddawali się zwątpieniu, znużeniu i wykorzystywali obecny czas jako okazję do nawrócenia, zerwania z grzechami, które w Biblii związane są z symboliką nocy (por. np. Rz 13,13). Należy również podkreślić fakt, że nasze życie jest już przestrzenią paruzji – przychodzenia Pana i zwyciężania w nas.

Gdy podejmie się temat sądu należy uświadomić wiernym wagę odpowiedzialności za swoje ziemskie życie. Ono bowiem determinuje nasz los po śmierci. Ważna jest tutaj przede wszystkim miłość do Pana i życie we wspólnocie z Nim.

1.3.2. Wskazanie na łaskę Boga wspierającą chrześcijańskie zaangażowanie w świecie

W homilii należy zawsze podkreślać, że wierzący spełnia wolę Pana nie tylko własnym wysiłkiem, lecz przede wszystkim w oparciu o moc Ducha Świętego działającego w liturgii. Wówczas życie chrześcijanina jawi się nie jako spełnianie moralnych obowiązków, lecz jako współdziałanie z Bogiem, odpowiedź na Jego łaskę otrzymaną w sakramencie (por. KL 10). W kontekście usłyszanego słowa Bożego i celebracji eucharystycznej można wskazać wiernym na następujące łaski:

Chrystus w Komunii św. wprowadza ich w relację miłości ze sobą i zarazem udziela im zdolności odpowiedzi na tę miłość. Pośrednio prawdę tę wyraża „Modlitwa po Komunii” z 32 Niedzieli Zwyczajnej: „Posileni świętym darem, dzięki Ci składamy, dobry Ojcze, i błagamy, aby moc Ducha Świętego, której nam udzieliłeś w Eucharystii, trwała w nas i przemieniała nasze życie”⁶⁵.

⁶⁵ MR, s. 273.

Chrystus, którego krzyżowa ofiara uobecnia się w Eucharystii wspiera mocą Ducha wiernych, aby mogli ofiarować się Bogu poprzez pełnienie dobrych dzieł i posłuszeństwo słowu Bożemu, które symbolizuje ewangeliczna oliwa w lampach panien. Tu z kolei homilista odnieść się może do „Modlitwy nad darami”, w której prosimy Boga, „abyśmy całym sercem korzystali z owoców męki [Jego] Syna, która się uobecnia w sakramentalnej Ofierze”⁶⁶. Przy podjęciu takiego tematu w homilii bardzo użyteczną do wykorzystania w celebracji i zarazem w przepowiadaniu jawi się pierwsza prefacja na niedziele w ciągu roku. Wskazuje ona na misterium paschalne Chrystusa uobecniającego się w liturgii, poprzez które Bóg wyzwala nas „z ciemności”, czyli „z jarzma grzechu i śmierci”: „Jesteśmy [...] ludem odkupionym i wszędzie głosimy wszechmoc Twoja, Boże, który nas wezwał z ciemności do Twojego przedziwnego światła”⁶⁷.

Ponieważ w oczekiwaniu na powtórne przyjście Pana, wierzącego może ogarnąć znużenie i wypalenie, warto wskazać na liturgię jako źródło ożywiającej mocy. To w niej Bóg „kropi nas rosą swojego słowa”⁶⁸ oraz orzeźwia łaską Ducha Świętego, która jest jak woda na pustyni życia (por. psalm responsoryjny dnia oraz Ps 35,9). W ten sposób, w Eucharystii dusza wierzącego „syci się obficie” (psalm responsoryjny). W homilii można nawiązać także do ósmej prefacji niedzieli zwykłej w ciągu roku, której embolizm wskazuje na działanie całej Trójcy w celu odnowienia uczestników zgromadzenia liturgicznego – które odnieść można do ewangelicznych uczestników uczyty weselnej – aby mogli żyć: „Ty przez krew swojego Syna i moc Ducha Świętego zgromadziłeś przy sobie swoje dzieci, których grzech oddalił od Ciebie, aby Twój lud zjednoczony na wzór Trójcy Świętej stał się Kościołem, Ciałem Chrystusa i żywą świątynią Ducha Świętego ku chwale Twojej nieskończonej mądrości”⁶⁹.

W Komunii św., Chrystus przenosi na wiernych swój sposób życia, który polegał na nieustannej relacji z Ojcem. W ten sposób przywraca nam swoje podobieństwo i wprowadza w przestrzeń życia wiecznego. Prawdę tę wyjaśnia papież Franciszek następująco: „Pan przebacza nam zawsze — pociesza, jest

⁶⁶ Tamże.

⁶⁷ MR, s. 45*. W cytowanym fragmencie embolizmu sparafrazowane zostały teksty wzięte z Listu św. Pawła do Rzymian: 8,11.14.23. Por. S. Czerwik, *Okres zwykły w ciągu roku*, s. 241.

⁶⁸ Św. Augustyn, *Objaśnienia Psalmów. Ps 58-77*, 62,3 s. 75.

⁶⁹ MR, s. 52*. Embolizm tej prefacji jest modlitewną kompilacją następujących tekstów biblijnych: Ef 2,13; 4,3-6; 1 Kor 12,13; 14,16n; 2 Kor 6,16; Ef 3,10. Por. S. Czerwik, *Okres zwykły w ciągu roku*, s. 241.

prawdziwą pociechą, jest darem, który zostaje nam ofiarowany za pośrednictwem Eucharystii, tej uczty weselnej, podczas której Oblubieniec spotyka naszą słabość. [...] Pan spotyka naszą słabość, by nam przypomnieć o naszym pierwszym powołaniu do tego, byśmy byli na obraz i podobieństwo Boga”⁷⁰.

2. Homilijna aktualizacja kerygmatu

XXXIII niedzieli w ciągu roku cyklu A

2.1. Teologiczne pogłębienie kerygmatu tekstów świętych

Na podstawie refleksji zawartych w rozdziale pierwszym widać, że głównymi motywami kerygmatu tekstów świętych są: prawda o Bogu jako źródle rozwoju królestwa Bożego; właściwy obraz Boga jako warunek duchowego rozwoju; chrześcijańskie zaangażowanie w krzewienie królestwa Bożego; „talenty” Królestwa jako narzędzie wzajemnej służby. Na tym etapie prawdy te zostaną rozwinięte i teologicznie pogłębione.

2.1.1. Bóg jako źródło rozwoju królestwa Bożego

2.1.1.1. „Talenty” królestwa Bożego

Na początku warto przypomnieć, że ewangelicznymi „talentami” są wszystkie duchowe dobra królestwa Bożego, przyniesione przez Chrystusa. Benedykt XVI przedstawia je jako bogactwa, które Pan Jezus zostawił nam jako dziedzictwo. Są nimi: Jego Słowo złożone w świętej Ewangelii; chrzest, który odnawia nas w Duchu Świętym; modlitwa „Ojcze nasz”, którą wnosimy do Boga jako dzieci zjednoczone w Synu; przebaczenie, które rozkazał udzielać wszystkim; sakrament jego Ciała i Krwi. Jednym słowem: królestwo Boże, którym jest On sam, obecny i żywy wśród nas⁷¹.

⁷⁰ Franciszek, *Audiencja generalna 15 listopada 2017 roku: „Modlitwa jako osobista relacja z Bogiem”*, http://www.vatican.va/content/francesco/pl/audiences/2017/documents/papa-francesco_20171115_udienza-generale.html [19.03.2020].

⁷¹ Por. Benedykt XVI, *Angelus [16.11.2008]*, http://www.vatican.va/content/benedict-xvi/it/angelus/2008/documents/hf_ben-xvi_ang_20081116.html

W przepowiadaniu trzeba wyjaśniać wiernym, że największym „talentem” danym nam przez Boga jest Jezus Chrystus. Wraz z misterium Wcielenia, a zwłaszcza z Paschą Chrystusa rozpoczęły się czasy ostateczne (por. KK 5), na co wskazał sam Chrystus w słowach: „Bliskie jest królestwo Boże” (Mk 1,15; Mt 4,17). Królestwo Boże przyniesione przez Chrystusa należy rozumieć przede wszystkim jako obecność samego Boga, który przychodzi zwyciężyć zło i przekształcić świat swoją miłością⁷². Benedykt XVI ideę królestwa Bożego oddaje następująco: „Nie chodzi tu o «królestwo» przychodzące do nas, ani takie, które trzeba tworzyć. Chodzi o panowanie Boga nad światem, które staje się na nowy sposób wydarzeniem historycznym. Możemy to wyrazić jeszcze prościej: mówiąc o królestwie Bożym, Jezus głosi po prostu samego Boga – Boga żywego, który może w konkretny sposób działać w świecie i historii i właśnie teraz działa. Mówi nam: Bóg istnieje. A także: Bóg jest rzeczywiście Bogiem, to znaczy kieruje całym światem”⁷³. W takiej perspektywie sam Chrystus jest osobową rzeczywistością eschatologiczną – historycznym uobecnieniem Boga. Należy dodać, że królestwo Boże, które nadeszło w Nim samym trwa obecnie w Kościele, a swoją pełnię osiągnie wraz z ponownym przyjściem Chrystusa na ziemię⁷⁴. Prawdę tę jasno wyraża „Katechizm Kościoła katolickiego”:

„W Nowym Testamencie ten sam wyraz *Basileia* można tłumaczyć jako «królewskość» (rzeczownik abstrakcyjny), «królestwo» (rzeczownik konkretny) albo «królowanie» (rzeczownik wyrażający działanie). Królestwo Boże jest już obecne. Przybliżyło się w Słowie Wcielonym, jest głoszone w całej Ewangelii, przyszło w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa. Od Ostatniej Wieczery, Królestwo Boże przychodzi w Eucharystii: jest pośród nas. Królestwo przyjdzie w chwale, gdy Chrystus przekaże je swojemu Ojcu” (KKK 2816).

Jeśli królestwo Boże przychodzi do nas już teraz w Chrystusie, to pierwszym zadaniem człowieka jest – jak mówi werset allelujatyczny – „trwanie” w Chrystusie, tzn. czerpanie mocy z Jego słowa, z Jego Ciała i Krwi, z Jego Ducha. Trwamy z Panem trwając w Jego miłości do nas (por. J 15,9). To jednak jest aktem naszej wolności. Tego nie może uczynić w nas nawet Bóg. Tu wszystko zależy od naszej

⁷² Papieska Komisja Biblijna, *Biblia a moralność. Biblijne korzenie postępowania chrześcijańskiego*, Kielce 2009, s. 67.

⁷³ J. Ratzinger/ Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu*, cz. 1, Kraków 2007, s. 58.

⁷⁴ Por. J. Kudasiewicz, *Królestwo Boże*, [w:] *Słownik teologiczny*, t. 1, red. A. Zuberbier, Katowice 1985, s. 261-263; S. Dyk, *Eschatologia chrześcijańska jako treść homilii*, s. 47n..

odpowiedzi – potrzebna jest wzajemna immanencja między Bogiem a nami. Taka jedność z Panem jest początkiem wszelkiego życia chrześcijańskiego. Tylko na jej podstawie można mówić o owocnym życiu chrześcijańskim, o działaniu dla rozwoju królestwa Bożego: „Nasze działanie bierze się z tego, kim jesteśmy. Zjednoczeni z Synem jesteśmy synami i możemy przynosić owoce braterskiej miłości”⁷⁵. Pełnia natury ludzkiej może zostać odnaleziona jedynie w człowieku, w którym mocą łaski Bożej mieszka Chrystus. Chrystus – jak mówi autor „Listu do Hebrajczyków” – w „swoim ciele” (jak w „zasłonie”) zapoczątkował „drogę nową” i „żywą” (Hbr 10,20), którą winien przebiec każdy chrześcijanin, aby wejść do niebieskiego Jeruzalem. Owo wejście w rzeczywistość eschatologiczną dokonuje się „w załączku” już teraz. Chodzi tu z jednej strony o naśladowanie człowieczeństwa Jezusa objawionego w Jego życiu, a zwłaszcza w krzyżu (por. Hbr 12,1-2), a z drugiej o komunie z Jego uwielbionym człowieczeństwem, które jako skuteczne narzędzie zbawienia ludzi ofiarowane jest im w życiu Kościoła i jego sakramentach (por. Hbr 9,12.24)⁷⁶.

Chrystus ukrzyżowany „przyciąga wszystkich do siebie” (J 12,32) wskazując im styl chrześcijańskiego życia. Jako zmartwychwstały zaś i zjednoczony z chwałą Ojca daje życie (por. J 5,20n.26n) stając się „duchem ożywiającym” (1 Kor 15,45). Jak mówi Jean Corbon: „Od tego momentu w naszym świecie nieustannie trwa udzielanie się komunii Trójcy Świętej, która ogrania obecny czas swoją pełnią. Ekonomia zbawienia stała się liturgią”⁷⁷. Od tego momentu Pascha Chrystusa przenika rzeczywistość teraźniejszą inaugurując czasy ostateczne (por. KKK 1084), a Chrystus zmartwychwstaje już w świecie. Pascha Chrystusa i jej uobecnienie w liturgii dopełnia zatem eschatologicznego zbawienia. Od tej pory można zatem mówić nie tyle o jakimś nowym przyjściu Pana, co o jedynym Przychodzeniu ostatecznego zbawienia. Paruzja dokonuje się zatem w Kościele poprzez pełną wspólnotę z Chrystusem paschalnym⁷⁸.

⁷⁵ „Prawdziwe działanie wypływa z kontemplacji: rodzi się z serca, które zna i miłuje Pana. Jeśli się Go nie zna, błędzi się czyniąc dobro; jeśli się Go nie miłuje, brak siły, aby to czynić”. Por. S. Fausti, *Rozważaj i głoś Ewangelię. Wspólnota czyta Ewangelię wg św. Jana*, t. 2, s. 82.

⁷⁶ Por. A. Malina, *List do Hebrajczyków. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, Częstochowa 2018, s. 449n; S. Dyk, *Eschatologia chrześcijańska jako treść homilii*, s. 49n.

⁷⁷ J. Corbon, *Liturgia. Źródło wody życia*, Poznań 2005, s. 54.

⁷⁸ Pascha to pełnia zbawienia, której nie musi już uzupełniać żaden powrót, żadne przyjście, które dla Chrystusa byłoby nowe. Por. F. X. Durwell, *Eucharystia sakrament paschalny*, Warszawa 1987, s. 46-48.

2.1.1.2. „Zasługi naszych dobrych uczynków są darami dobroci Bożej” (KKK 2009)

To Bóg w Chrystusie założył królestwo Boże, to On je rozwija sprawiając, że obecne czasy są czasami eschatologicznymi. Królestwo Boże to sam Bóg, który w tym Królestwie trwa i je tworzy. Kerygmat tekstów świętych jasno wskazuje, że wszystkie dobra Królestwa pochodzą właśnie od Boga. To On jest ich źródłem i dawcą. To On hojnie ich udziela. Bóg stoi u początku procesu zbawienia, drogi naszego duchowego wzrostu, rozwoju królestwa Bożego w świecie. Wszystko wychodzi od Boga. Motyw ten obecny jest wyraźnie w całym Piśmie Świętym, zwłaszcza zaś w Nowym Testamencie. Samo życie chrześcijańskie widziane jest tu jako dar Boga. Darem jest miłość Boga, która zawsze uprzedza naszą miłość (por. 1 J 4,10; Rz 5,8; Ef 4,32; 1 Tm 2,6). Darem jest wiara, nadzieja i wszelkie duchowe łaski, które św. Paweł nazywał „darami łaski” (por. 1 Kor 12,4; Rz 12,6). Stąd też apostoł pytał Koryntian: „Cóż masz, czego byś nie otrzymał?” (1 Kor 4,7). Przede wszystkim zaś darem jest Syn Boży dany nam dla zbawienia (por. J 3,16) oraz dar Jego Ducha posłany uczniom po zmartwychwstaniu (por. J 20,22).

W takim kontekście też wszelki wysiłek człowieka na drodze rozwoju królestwa Bożego jawi się jako wtórny do daru Bożej łaski. Wyraźnie mówi o tym „Katechizm Kościoła katolickiego” podkreślając, że „zasługi naszych dobrych uczynków są darami dobroci Bożej” (KKK 2009). Hojność i działanie Boga nieskończenie przewyższa wszelkie nasze zasługi:

„W znaczeniu ściśle prawnym nie istnieje ze strony człowieka zasługa względem Boga. Nierówność między Nim a nami jest niezmierna, ponieważ wszystko otrzymaliśmy od Niego jako naszego Stwórcy” (KKK 2007). „Zasługa człowieka u Boga w życiu chrześcijańskim wynika z tego, że *Bóg w sposób dobrowolny postanowił włączyć człowieka w dzieło swojej łaski*. Ojcowskie działanie Boga jest pierwsze dzięki Jego poruszeniu; wolne działanie człowieka jest wtórne jako jego współpraca, tak że zasługi dobrych uczynków powinny być przypisane najpierw łasce Bożej, a dopiero potem wiernemu. Zasługa człowieka powraca zatem do Boga, odkąd jego dobre uczynki mają swoje źródło w Chrystusie z natchnień i pomocy Ducha Świętego” (KKK 2008).

Należy mieć zawsze przed oczyma tę wielką hojność Boga. To, co wierzący osiąga w życiu duchowym jest tylko w pewien sposób jego zasługą. Owoce życia duchowego nie pochodzą od jakichś prostych, ludzkich zdolności, lecz są pochodną

głębokiej więzi pomiędzy człowiekiem a Bogiem. Wierzący powinien patrzeć na siebie jako na współpracownika Bożego, a nie jak na pana swojego życia i jego głównego bohatera. Bardzo trafnie intuicję tę oddaje Christoph Schönborn: „Wszystko jest łaską. [...] Wszystko jest darem. [...] Mogę, a nawet muszę wyznać to całym swoim sercem. Wiedza o tym nie jest smutnym stwierdzeniem naszej zależności, ale ramą naszej wolności. Świadomość tego nie czyni mnie niewolnikiem. Jeśli byłbym wolny tylko wtedy, gdy nie potrzebowałbym nikogo, kiedy byłbym panem samego siebie [...] byłby to smutny obraz człowieka. Jezus mówi, że stał się sługą wszystkich. Nie ma człowieka, który byłby bardziej wolny niż Jezus. Nie ma człowieka, który powiedziałby bardziej zdecydowanie, że jest zależny we wszystkim od Ojca. On nie czyni niczego od siebie. Wszystko, co robi i mówi czyni dlatego, ponieważ widział to u Ojca i Ojciec Mu wszystko zlecił. Jezus jest jednak całkowicie wolny”⁷⁹.

2.1.2. Właściwy obraz Boga jako warunek postępu w życiu duchowym

2.1.2.1. „Bóg w swojej wielkiej miłości przemawia do ludzi jak do przyjaciół” (KO 2)

W ewangelicznej przypowieści kryje się także właściwy obraz Boga, który obdarza człowieka zaufaniem i zaprasza do relacji – do „aktywności” wobec siebie nawzajem. Wartość naszej osoby polega nie na tym, jakie dary otrzymaliśmy od Boga, lecz na tym, że pokłada On w nas ufność, że zaprasza nas do współpracy ze sobą, że czyni nas bohaterami historii zbawienia⁸⁰. Ewangeliczny talent oznacza zatem także zaufanie i miłość Boga do nas. Traktuje On nas jako przyjaciół i współpracowników, a nie jako sługi i niewolników. Taki wymiar relacji między człowiekiem a Bogiem potwierdza „Konstytucja o Objawieniu Bożym”: „Przez to objawienie niewidzialny Bóg (por. Kol 1,15; 1 Tm 1,17) w swojej wielkiej miłości przemawia do ludzi jak do przyjaciół (por. Wj 33,11; J 15,14n) i przestaje z nimi (por. Ba 3,38), aby zaprosić i przyjąć ich do wspólnoty z sobą” (KO 2). Warto w tym miejscu wspomnieć dzielną niewiastę z Księgi Przysłów, której mąż powierza troskę o gospodarstwo domowe. Należy pamiętać, że odpowiedzialność za jego stan ponosił zwykle mężczyzna. Gest męczyzny był zatem dowodem zaufania, które kobieta

⁷⁹ Ch. Schönborn, *Iść za Jezusem każdego dnia. Zachęty do pogłębienia wiary*, Kielce 2005, s. 113.

⁸⁰ G. Corini, *33a domenica ordinaria. Interpretare i testi*, s. 151.

odpłaca pomnażaniem zysków⁸¹. Czytanie to jest obrazem ufnej i owocnej współpracy jaka charakteryzuje Chrystusa („męża”) oraz Kościół („niewiastę”).

Jeśli wierzący tak odczyta swoje powołanie w rozwój królestwa Bożego wówczas odpowie na nie z taką samą miłością i ufnością do Boga i braci. Talenty powierzone ewangelicznym sługom eksponują darmową miłość Boga. Ten sam motyw dochodzi do głosu, gdy „pan” rozlicza się ze swymi sługami. Sąd, który się tam rozgrywa, nie jest rodzajem wyrachowania czy handlu, nie dzieje się na zasadzie: „kup – sprzedaj”. Wszystko dzieje się w optyce daru – dobry sługa otrzymuje pięć talentów po raz drugi za darmo, jako pewien naddatek do tego, co sam pozyskał dzięki swej aktywności⁸². Ewangelia Mateusza pełna jest obrazów wielkiej rozrzutności i hojności Boga, choćby wtedy, gdy mówi o sianiu ziarna królestwa Bożego, o przebaczeniu, o wprowadzaniu na ucztę nie zaproszonych, itp. Ewangelista podkreśla w ten sposób wielką otwartość i dobroć Boga wobec nas. Przecież Bóg Ojciec od zawsze jest Ojcem, to znaczy od zawsze rodzi Syna, od zawsze wszystko Mu przekazuje, zawsze się udziela. Właśnie dawanie jest największym Boskim atrybutem i bogactwem. Bóg nigdy nie ma niczego dla siebie, lecz zawsze dla Drugiego. Ojciec ma dla Syna, Syn dla Ojca, a Ojciec i Syn dla wspólnego Ducha, itd.⁸³

Jeśli natomiast ktoś nie będzie miał takiego doświadczenia Boga, to będzie tworzył sobie Jego fałszywe obrazy jak zły sługa, który postrzegał Pana jako surowego i twardego. To z kolei przełoży się na swoistą inercję w posługiwaniu się dobrami królestwa Bożego. W postawie złego sługi wobec pana dostrzec można akcenty bliskie temu, w jaki sposób w Łukaszowej przypowieści o synu marnotrawnym starszy syn traktował swego ojca (por. 15,29-30). Również i tam starszy syn kładzie nacisk na to, że „służy” ojcu przez tak długi czas i że ojciec nigdy nie okazał mu takiej miłości, jak młodszemu bratu wracającemu do domu. Jego postrzeganie ojca przekłada się na brak miłości wobec brata. W przypowieści tej oddane jest typowa reguła życia duchowego: obraz Boga jako niesprawiedliwego przekłada się na brak postępu w rozwoju duchowym. Jeśli człowiek wyobraża sobie Boga jako złego, wymagającego i surowego wówczas nie odnosi się do Niego

⁸¹ Por. S. Potocki, op. cit., s. 234.

⁸² Por. R. de Zan, R. Laurita, op. cit., s. 268.

⁸³ H.U. von Balthasar, *Wieńczysz rok darami swojej dobroci*, s. 257.

z miłością, lecz popada w lękliwy i jałowy legalizm⁸⁴. Zły obraz Boga sprawia bowiem, że człowiek gubi więź z Nim – „ukrywa się” przed Nim podobnie, jak czyni to Adam w raju (por. Rdz 3,10). W konsekwencji zaś wszelkie dobre czyny jawią się dla człowieka jako ciężkie i narzucone z góry. Warto zatem – idąc za treścią wersetu allelujacyjnego - przypomnieć wiernym, że tylko jedność z Panem sprawia, że życie chrześcijanina owocuje w dobre czyny. Wówczas to wszelkie wezwania Ewangelii stają się wewnętrznym prawem wykonywanym w wolności przez człowieka przemienionego przez Ducha Świętego danego przez Pana.

2.1.2.2. Bojaźń Boża

Właściwy obraz Boga – a w konsekwencji pragnienie jedności z Nim – jest dla życia chrześcijańskiego czymś kluczowym. W przepowiadaniu na celebrację tej niedzieli należy zatem podjąć temat bojaźni Bożej tak mocno wyeksponowany w pierwszym czytaniu i psalmie responsoryjnym. Bojaźń Boża powinna być rozumiana nie jako postawa „respektu i przerażenia przed jakimś Bogiem dalekim, potężnym i bezlitosnym, ale jest raczej ogólną postawą, z jaką należy przeżywać własną religijność, to znaczy jest świadomością Bożej sprawiedliwości, ale także Bożego ojcostwa. Obejmuje zatem także miłości i oddanie”⁸⁵. Bojaźń Boża uświadamia człowiekowi zarazem majestat Boga, jak i własną godność dziecka Bożego. Jest miłością Boga świadomą ludzkiej kruchości. Bojaźń Boża jest czymś, co czyni człowieka istotą prawdziwie religijną.

To właśnie z bojaźni Bożej bierze się świadomość, że życie człowieka rozgrywa się w przestrzeni Bożej obecności i błogosławieństwa; że pomimo swego wniebowstąpienia – co w przypowieści o talentach oddane jest zdaniem: „udał się w podróż” (Mt 25,14) – Pan jest nadal obecny pośród nas i działa dla naszego dobra obdarzając swoją łaską, jak to obiecał swoim uczniom: „A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28,20)⁸⁶. Wstępując do nieba Chrystus uczestniczy wraz ze swoim człowieczeństwem w mocy i władzy samego

⁸⁴ W zamyśle Jezusa zły sługa reprezentuje ludzi, którzy mają fałszywe pojęcie o relacji pomiędzy człowiekiem a Bogiem. Odbierając Boga jako surowego szukają przed Nim „schronienia” w dokładnym, wręcz faryzejskim przestrzeganiu Jego przykazań. Prawdziwa miłość jednak nie boi się ryzyka. Por. F. Manns, *La parabole des talents*, op. cit.

⁸⁵ G. Ravasi, *Psalmy 128-150 (wybór)*, s. 15.

⁸⁶ „Bóg wskrzesza Jezusa «dając Go» Kościołowi (por. Ef 1,19-22); napełniając świat Jego Obecnością (por. Ef 4,9n); wywyższa Go w chwale nieba i w ten sposób czyni wewnętrznym w stworzeniu, a przede wszystkim w Kościele: «Dana Mi jest wszelka władza [...] A oto jestem z wami» (Mt 28,18.20). F. X. Durwell, op. cit., s. 46.

Boga. Jako uwielbiony Pan pozostaje nadal ze swoim Kościołem, aby komunikować wierzącym nowe życie w Duchu Świętym (por. KKK 668n)⁸⁷. Podkreśla to mocno Orygenes w swoim Komentarzu do Ewangelii wg św. Mateusza: „Ten jest Jednorodzony Bóg, Bóg Słowo, Mądrość, Sprawiedliwość, Prawda, Pokój, który nie jest ograniczony cielesnym kręgiem. Stosownie do swej boskiej natury nie wyjeżdża; lecz wyjeżdża stosownie do ekonomii ciała, które przyjął”⁸⁸.

Tak rozumiana bojaźń Boża stoi u podstaw życiowych i moralnych wyborów człowieka. Jest początkiem mądrości (por. Ps 111,10). Broni przed grzechem, który jest obrazą Stwórcy i odrzuceniem Jego miłości⁸⁹. Patrząc od strony pozytywnej bojaźń Bożą można postrzegać jako wewnętrzną siłę, która inspiruje i popycha do ufnej współpracy z Bogiem w pracy nad przemianą siebie i świata.

2.1.3. Chrześcijańskie zaangażowanie w krzewienie królestwa Bożego

2.1.3.1. Pomnażanie „talentów” Królestwa

Troska o rozwój królestwa Bożego jest tematem obecnym we wszystkich czytaniach lekcjonarza, najbardziej zaś w perykopie ewangelicznej⁹⁰. Jest to jednocześnie mocny akcent całej Mateuszowej Ewangelii. W przypowieści o talentach Mateusz zwraca się do wspólnoty wierzących, aby wezwać ją do przyłgnięcia do Ewangelii, które będzie bardziej przekonujące i bogate w owoce. Z pewnością jest to też nawiązanie do przypowieści o przewrotnych rolnikach, gdzie napomina przywódców żydowskich, że będąc winnicą Pana nie przynieśli właściwych owoców: „Dlatego powiadam wam, królestwo Boże będzie wam zabrane, a dane narodowi, który wyda jego owoce” (Mt 21,43). Teraz to Kościół

⁸⁷ Por. S. Dyk, *Eschatologia chrześcijańska jako treść homilii*, s. 48n.

⁸⁸ Orygenes, *Komentarz do Ewangelii według św. Mateusza*, cz. 2, 65 s. 117. Podobnie kwestię tę komentuje św. Grzegorz Wielki w homilii na badaną przez nas przypowieść. Por. Tenże, op. cit., IX 1, s. 57. George Maloney tak opisuje jednoczesną „nieobecność” i obecność Chrystusa pośród nas: Ekstratrynitarnie działanie Boga należy traktować jako „jedność rozwijającą się wprawdzie w czasie i przestrzeni, ale organicznie odzwierciedlającą jedność swego Źródła i stałość swej tworzącej Miłości. Nieskończona miłość Boga dała początek pierwszemu aktowi stworzenia i ta sama dynamiczna Boska miłość rozwija początek stworzenia, aż spełni się Boży plan, kiedy to cały wszechświat ulegnie ostatecznej amortyzacji, stając się nowym stworzeniem”. G.A. Maloney, *Chrystus kosmiczny*, Warszawa 1986, s. 199

⁸⁹ Por. E. Weron, *Dojrzałość chrześcijanina. Dary i owoce Ducha Świętego*, Ząbki 2003, s. 63-69.

⁹⁰ Motyw ten widoczny jest najbardziej w perykopie ewangelicznej celebracji dnia, w której „Odkupiciel opowiada przypowieść o talentach, aby nam pokazać, że tych, którzy do Niego należą w wierze i żyją aktywnie w oczekiwaniu Jego powrotu, można porównać ze sługą dobrym i wiernym, który w sposób rozumny, sprawnie i owocnie zarządza dobrami nieobecnego pana”. Jan Paweł II, *Komentarz do Ewangelii*, s. 180.

został wybrany przez Boga jako naród przeznaczony do tego, aby być tą samą winnicą, lecz już przynoszącą owoce. Wierzącego winna charakteryzować aktywność podobna do dzielnej niewiasty z pierwszego czytania, która cechowała się pracowitością i zapobiegliwością. Widać, że chodzi tu o aktywność, która cechuje się wyobraźnią duchową i osobistą inicjatywą w pracy nad rozwojem królestwa Bożego. Jest to jeden z wymiarów ewangelicznego radykalizmu, który przekracza miarę ludzkich schematów i religijnych „przepisów”, jakie człowiek w sobie utrwalił⁹¹.

Przeciwnością takiej aktywności jest właśnie bierność obrazowana przez przywódców Izraela. Na takie samo niebezpieczeństwo narażona jest także wspólnota wierzących w Chrystusa. Kościół może stać się podobny do trzeciego sługi („złego i gnuśnego”), który nie uczynił niczego złego, ale jednocześnie nie uczynił nic dobrego. Mateusz może wskazywać tu pewnych, znanych mu chrześcijan, którzy zachowują się podobnie. Oni to właśnie podobni są do człowieka z przypowieści o uczcie królewskiej (Mt 22,1-14), który przybył na ucztę nie mając „stroju weselnego” i spotkał się z surowym wyrokiem króla: „Zwiążcie mu ręce i nogi i wyrzucie go na zewnątrz w ciemności. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów” (Mt 22,13). Brak zaangażowania się w rozwój królestwa – zakopanie „talentu” – jest analogiczne do braku „oliwy” u panien nieroztropnych z poprzedniej przypowieści⁹².

Zakopanie „talentów” królestwa Bożego może oznaczać brak gorliwości, „śmiałości” w wierze (por. 1 Tm 3,13), brak aktywnej wierności względem Boga, brak odwagi do świadczenia o Bogu w codziennym życiu⁹³. Pośród ochrzczonych mogą istnieć i tacy, którzy nie angażują się w rozwój królestwa Bożego ponieważ boją się „zaryzykować” swego życia dla Ewangelii. Pozostają więc bierni i wycofani

⁹¹ „Określam ten radykalizm jako ekstatyczny, ponieważ nie wystarczy służba zgodnie z przepisami. Bylibyśmy wtedy tylko tymi, którzy bacznie wszystkiego dochowują. Ekstacyjnym nazywam to, że musimy wznieść się ponad Prawo i ponad siebie. Ponieważ tylko ten, kto siebie przekroczy stanie się sobą w pełni. Tę «możliwość wyjścia poza siebie» znamy choćby na przykładzie gorącej miłości, ze sposobu, w jaki przekraczamy siebie. Jedynie przez ofiarowanie siebie innym odnajdziemy siebie”. K. Berger, *Ewangelia naszego pana Jezusa Chrystusa. Medytacje do niedzielnych Ewangelii, Rok A*, Kielce 2007, s. 301.

⁹² Por. C. Doglio, *33a domenica ordinaria. Interpretare i testi*, s.141n.

⁹³ Orygenes zachowanie to komentuje w sposób następujący: „Wydaje mi się, że ten, kto dostał jeden talent należał do ludzi, co w prawdzie wierzą, lecz nie postępują z ufną śmiałością w wierze (por. 1 Tm 3,13), chcąc pozostać w ukryciu i czynią wszystko, aby ich nie rozpoznano jako chrześcijan. Może inne ich obyczaje nie były wcale naganne, a tego co dostali, strzegą wprawdzie, lecz nie powiększają ani tym bardziej nie zarabiają, ani nie postępują z tym z ufną śmiałością; dlatego słowo w nich nie wzrosło, ani nie zdobyło innych”. Orygenes, *Komentarz do Ewangelii według św. Mateusza*, cz. 2, 68 s. 122.

błędnie rozumując, że do zbawienia wystarczy raz otrzymany talent Bożej łaski, np. na chrzcie, w czasie Pierwszej Komunii św. czy bierzmowaniu⁹⁴.

Ewangelicznym „złym sługą” mogą być i ci, którzy z powodu strachu lub egoizmu zakopali udzielone im dary Boże uciekając od realizacji przykazania miłości Boga i bliźniego. Jan Paweł II powie w tym względzie: „Zwycięża obawa, szacunek dla siebie, afirmacja egoizmu, który stara się usprawiedliwić własne postępowanie niesprawiedliwym wymaganiem pana, który żnie tam, gdzie nie posiał”⁹⁵. Podobnie stwierdzi papież Franciszek zaznaczając, że to właśnie strach blokuje kreatywność i płodność miłości. Dodaje przy tym, że przypowieść ta zachęca nas, abyśmy nie ukryli naszej wiary i przynależności do Chrystusa, nie pogrzebali słowa Ewangelii, ale rozpowszechniali je w życiu, w relacjach, w konkretnych sytuacjach, jako siłę, która kryzys oczyszcza, odnawia. Podobnie przebaczenie, które Pan nam daje, szczególnie w sakramencie pojednania, nie zamykajmy w sobie – mówi Franciszek – lecz uwolnijmy jego siłę, aby upadły mury, które wzniosł nasz egoizm, abyśmy zrobili pierwszy krok tam, gdzie są zablokowane relacje, wznowili dialog tam, gdzie nie ma już komunikacji ... i tak dalej. Rozdawajcie dary, które Pan wam dał, wzrastajcie, wydawajcie owoce poprzez świadectwo waszego życia⁹⁶.

Stąd też ewangeliczna przypowieść ma za cel obudzenie wiernych ze snu – pobudzenie ich do aktywnego rozwoju królestwa Bożego w sobie i wokół siebie⁹⁷. Tym samym przypowieść ta niweczy wszelkie alibi, jakie tworzą sobie ludzie, by usprawiedliwić swoją opieszałość w dążeniu do świętości. Każdy jest wezwany do duchowego rozwoju, do tego, aby włączyć w ten rozwój całego siebie, aby podążać na drodze naśladowania Pana, aby prowadzić do dojrzałości wszelkie otrzymane dary⁹⁸. Jest to wielka odpowiedzialność przed Bogiem i ludźmi⁹⁹. W ten sposób bowiem przyspieszamy rozwój królestwa Bożego na ziemi¹⁰⁰.

⁹⁴ Por. Benedykt XVI, *Angelus* [16.11.2008].

⁹⁵ Jan Paweł II, *Komentarz do Ewangelii*, s. 182.

⁹⁶ Por. Franciszek, *Angelus* [16.11.2014].

⁹⁷ Por. S. Fausti, *Wspólnota czyta Ewangelie według św. Mateusza*, s. 541.

⁹⁸ Por. R. de Zan, R. Laurita, op. cit., s. 268n.

⁹⁹ Por. Benedykt XVI, *Angelus* [16.11.2008].

¹⁰⁰ Dlatego „Katechizm Kościoła katolickiego” zasadę pomnażania otrzymanych od Boga darów odnosi też do ziemskich darów: „Oczekiwanie jednak nowej ziemi nie powinno osłabiać, lecz ma raczej pobudzać zapobiegliwość, aby uprawiać tę ziemię, na której wzrasta ciało nowej rodziny ludzkiej, mogące dać pewne wyobrażenie nowego świata. Przeto, choć należy starannie odróżniać postęp ziemski od wzrostu Królestwa Chrystusowego, to przecież dla Królestwa Bożego nie jest obojętne, jak dalece postęp ten może przyczynić się do lepszego urządzenia społeczności ludzkiej” (KKK 1049). „Jeśli krzewić będziemy na ziemi w Duchu Pana i według Jego zlecenia... wszystkie dobra natury oraz owoce naszej zapobiegliwości, to odnajdziemy je potem na nowo, ale oczyszczone

Biblia pełna jest przykładów takiej aktywności dla rozwoju królestwa Bożego. Tak czyni apostoł Andrzej, który największy „talent” królestwa Bożego, czyli talent spotkania z Panem przekazał swemu bratu Piotrowi (por. J 1,40nn), czy Filip, który przyprowadził do Jezusa Natanaela (por. J 1,45)¹⁰¹. O podobnym pomnażaniu talentów mówił św. Paweł do swego ucznia Tymoteusza: „Ty więc, dziecko moje, nabieraj mocy w łasce, która jest w Chrystusie Jezusie, a to, co usłyszałeś ode mnie za pośrednictwem wielu świadków, przekaz zasługującym na wiarę ludziom, którzy też będą zdolni nauczać i innych” (2 Tm 2,2). Warto podkreślić, że Paweł najpierw mówi tu o łasce Chrystusa, przez co wyraża wspomniane wyżej pierwszeństwo łaski, a potem o działaniu Tymoteusza w celu pomnażania depozytu wiary.

Chrześcijańskie oczekiwanie na paruzję nie może być zatem bierne, jakby nastawione na niepewną przyszłość. Polega ono natomiast na czynnym zaangażowaniu się w rozwój królestwa Bożego, które zmierza do przemiany świata; na współpracy z Duchem Świętym otrzymanym na chrzcie, aby urzeczywistnić „nowe niebo i nową ziemię” (por. Rz 8,19-25; Iz 65,17; 66,22; 2 P 3,13; Ap 21,1)¹⁰².

Na innym miejscu, o takim zaangażowaniu w krzewieniu królestwa Bożego, św. Paweł powie: „bądźcie wytrwali i niezachwiani, zajęci zawsze ofiarnie dziełem Pańskim, pamiętając, że trud wasz nie pozostaje daremny w Panu” (1 Kor 15, 58)¹⁰³. Wierzący winni mieć świadomość, że działanie dla rozwoju królestwa Bożego wiąże się z trudem. Jest ono bowiem działaniem a nie biernością. Poza tym ciągle są w nas obecne pozostałości starego Adama jako pożądlivość (skłonność do grzechu), która osłabia nasze moce oraz poddaje nas niewiedzy, cierpieniu i panowaniu śmierci (por. KKK 418). Dlatego konieczna jest chrześcijańska asceza – wysiłek polegający na współpracy z Bogiem w oczyszczaniu nas i świata z grzechu. Św. Paweł ten duchowy wysiłek nazywa „codziennym umieraniem” (1 Kor 15,31). „Nie ma świętości bez wyrzeczenia i bez walki

ze wszystkiego brudu, rozświetlone i przemienione, gdy Chrystus odda Ojcu wieczne i powszechne Królestwo” (KKK 1050).

¹⁰¹ Por. Orygenes, *Komentarz do Ewangelii według św. Mateusza*, cz. 2, 68 s. 123n.

¹⁰² „Chrześcijanin dąży do wprowadzenia w porządek naturalny ducha ewangelicznego w oparciu o swe sumienie chrześcijańskie. W ten sposób razem z Chrystusem realizuje się w świecie nowe stworzenie, zwracanie świata do Boga, zapoczątkowane w misterium paschalnym, a osiągające swą pełnię w powtórnym przyjściu Chrystusa. W tej perspektywie chrześcijanin będzie przenikał całe swe życie duchem Ewangelii (KDK 61,67,69; DA 5,13,14)”. E. Sobieraj, op. cit., s. 209; Por. G. Greshake, *Życie silniejsze niż śmierć. O nadziei chrześcijańskiej*, Poznań 2010, s. 31-38; S. Dyk, *Eschatologia chrześcijańska jako treść homilii*, s. 52n

¹⁰³ A. Jankowski, *Królestwo Boże w przypowieściach*, s. 152.

duchowej. Postęp duchowy zakłada ascezę i umartwienie” (KKK 2015). Ów postęp i walka są konieczne, aby królestwo Boże, które już przyszło wraz z pokoleniem apostołów zaczęło być widoczne w Kościele¹⁰⁴. Albowiem tym, co nie pozwala dostrzec go cielesnymi oczami jest niedoskonałość członków Kościoła, jest ludzki grzech¹⁰⁵.

Jan Paweł II w komentarzu do przypowieści o talentach tak wyjaśnia konieczność ascezy dla rozwoju królestwa Bożego: „Ta praca nad sobą, która przynosi owoce wszystkim ludziom, ma swoje korzenie w chrzcie, który w każdym z was dał początek nowemu życiu za pośrednictwem nadprzyrodzonego daru łaski i uwolnienia od grzechu pierworodnego. Z tym sakramentem uczynił was dziećmi Bożymi, otrzymaliście te dary, które stanowią autentyczne bogactwo wewnętrzne życia w Chrystusie. Złączeni z Chrystusem, upodobnieni do Niego, jesteście wezwani jako żywe członki do przyczyniania się wszystkimi siłami i zdolnościami do wzrostu waszej parafii [...]. Otrzymane na chrzcie talenty są także wezwaniem do współpracy z łaską, co pociąga za sobą dynamizm związany z życiem chrześcijańskim oraz stopniowy i stały wzrost w tej dojrzałości, którą kształtuje wiara, nadzieja, miłość i dary Ducha Świętego”¹⁰⁶. W powyższej wypowiedzi widać jednocześnie, że nigdy nie można zapomnieć, że owa ascetyczna walka nie dokona się bez łaski Boga, bez udziału w wewnętrznym życiu Chrystusa, bez rozpalania w sobie miłości Bożej. Jeśli na tym polu pojawia się zaniedbanie – a wielu dopuszcza się go jakby bezwiednie i nieświadomie – wówczas łatwo pojawia się zmęczenie, a zaraz za nim powierzchowność, apatia, zniechęcenie, zgoda na bylejakość oraz oziębłość¹⁰⁷.

¹⁰⁴ „Eschatologia chrześcijańska jest świadoma, że jej obowiązkiem jest potwierdzenie zarówno już teraz obecnej «rzeczywistości ostatecznej», jak i przyszłych «rzeczy ostatecznych». Z jednej strony Jezus już przyszedł, umarł i zmartwychwstał, jednak z drugiej nie mamy jeszcze pełnego udziału w Jego chwale. Panowanie Chrystusa nad całą rzeczywistością od momentu zmartwychwstania nie zostało jeszcze w pełni ukazane. Jezus już zwyciężył grzech i śmierć, ale my jeszcze nosimy ich ciężar. Jest to paradoks terażniejszości i przyszłości, kontynuacji i jej braku pomiędzy tym światem i nowymi niebiosami i nową ziemią. Absolutna przyszłość została rzeczywiście antycypowana przez Jezusa (inaczej nie moglibyśmy o niej niczego powiedzieć), jest już dla nas istotna i w pewnym sensie wciąż jest dla nas nowością, która przekracza nasze pragnienia. W dużej części pism Nowego Testamentu znajdujemy to napięcie pomiędzy terażniejszością i przyszłością, chociaż obie te skrajności istnieją jednocześnie. Chrzest już włącza nas w śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa, a z drugiej strony pełne uczestnictwo w Jego chwale zakłada także uczestnictwo w Jego śmierci w sposób rzeczywisty, nie tylko sakramentalny. My wszyscy i cały świat musimy zostać poddani osądowi krzyża Chrystusa”. J. Bujak, op. cit., s. 102n.

¹⁰⁵ S. Hahn, *Moc słowa w liturgii. Od tekstu pisanego do żywego słowa liturgii*, Kraków 2010, s. 136.

¹⁰⁶ Jan Paweł II, *Komentarz do Ewangelii*, s. 181n.

¹⁰⁷ Por. J.L. Lorda, op. cit., s. 48.

2.1.3.2. Bierność w rozwoju „talentów” sądem wykluczającym z „radości Pana”

Teksty święte celebracji XXXIII niedzieli sugerują, że dary duchowe nie pomnażane obumierają w tym, który je dzierży. Tym samym dokonuje się w jakiś sposób samopotępienie człowieka. Należy w tym miejscu przypomnieć, że w optyce życia chrześcijańskiego sąd, niebo, piekło odnoszą się nie tylko do „kiedys”, lecz są również obecne w nas samych¹⁰⁸. Eschatologiczna przyszłość jest tylko ujawnieniem i utrwaleniem naszych życiowych wyborów¹⁰⁹. Trafnie myśl tę oddaje Joseph Ratzinger mówiąc: „Życie wieczne nie jest po prostu tym, co nastąpi potem i o czym teraz nie możemy sobie wytworzyć zupełnie żadnego wyobrażenia. Ponieważ jest ono jakością egzystencji, może już pośrodku ziemskiego życia i jego upływającej czasowości być obecne jako coś nowego, innego, większego, chociaż zawsze fragmentarycznie i nieukończone. Granica pomiędzy życiem wiecznym a historycznym nie jest jednak w żadnym wypadku po prostu natury chronologicznej. [...] Wieczność nie jest po prostu nieskończonym czasem, lecz inną płaszczyzną istnienia, dlatego nie można zgadzać się na tego rodzaju rozróżnienie. Życie wieczne jest obecne pośrodku czasu, tam, gdzie uda nam się stanąć oko w oko z Bogiem”¹¹⁰.

W takiej perspektywie zaangażowanie w krzewienie królestwa Bożego należy widzieć jako uczestnictwo – choć jeszcze nie pełne – w życiu wiecznym. Doskonałość ludzka związana jest zawsze z uczestnictwem w życiu Bożym. „Są to dwa nierozdzielne aspekty: w miarę jak kształtuje się w nas obraz Boży, wzrasta też ludzka doskonałość – prawość z jej przejawami: wewnętrzną harmonią, pokojem, radością – zdolność życia życiem Bożym. Już na ziemi rozpoczyna się nasz udział w życiu Bożym, którego pełnię osiągniemy w Niebie”¹¹¹. Rozwój duchowy – służba na rzecz Królestwa jest więc uczestnictwem w życiu Pana: w Jego dynamicznej miłości, w Jego radości. Perspektywę tę precyzyjnie oddaje kolekta dnia: „Panie, nasz Boże, spraw, abyśmy znajdowali radość w Twojej służbie, albowiem szczęście trwałe i pełne możemy znaleźć tylko w wiernym oddaniu się Tobie, Stwórcy wszelkiego dobra”¹¹².

¹⁰⁸ Por. H.U. von Balthasar, *Eschatologia w naszych czasach*, s. 9-12.

¹⁰⁹ Por. A. Jankowski, *Eschatologia Nowego Testamentu*, s. 124.

¹¹⁰ J. Ratzinger, *Zmartwychwstanie i życie wieczne*, s. 429n.

¹¹¹ J.L. Lorda, op. cit., s. 222.

¹¹² MR, s. 274.

Z drugiej strony zaś bierność w rozwoju „talentów” Królestwa jest samowykluczeniem się z przestrzeni życia wiecznego. Prawdę tę wyraźnie ukazuje Jezus wspominając, że działanie pomnażania „talentów” Królestwa nagradzane jest przez Boga jego pomnażaniem: „Kto ma, temu będzie dodane” (Mt 25,29). W innym miejscu zaś Jezus powie: „Starajcie się najpierw o królestwo Boga i jego sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane” (Mt 6,33). Myśl tę rozwija św. Hieronim, gdy komentuje przypowieść o talentach: „[...] kto ma wiarę i życzliwe nastawienie wobec Pana, to jeśli nawet będzie miał czegoś mniej jako człowiek pod względem postępowania, dane mu będzie przez dobrego Sędziego. Kto zaś nie będzie miał wiary, ten utraci także pozostałe cnoty, które wydawał się z natury posiadać”¹¹³.

W pójściu za Jezusem istnieje swego rodzaju *crescendo*: im bardziej jest się dyspozycyjnym i wiernym w naśladowaniu Go, tym bardziej pogłębia się i identyfikuje komuniam z Nim; im bardziej nie idzie się za Nim, tym bardziej pozostaje się „na zewnątrz, w ciemnościach”¹¹⁴. Gdy odbierany jest nam duchowy dar Bożej miłości i zaufania trafiamy w duchowe ciemności (por. Mt 25,30). W ten sposób człowiek sądzi i potępia sam siebie. Następstwem bierności w pójściu za Panem jest niebezpieczeństwo „niezrealizowania siebie”¹¹⁵. Św. Grzegorz Wielki mówi w tym miejscu o ludziach, którzy mimo tego, że widzą swą grzeszność boją się wkroczyć na drogę świętości. Dodaje przy tym: „Ci, którzy dlatego nie chcą wstąpić na lepszą drogę i wejść na wyżynę cnotliwego życia, są chorzy. Pomimo, iż przyznają, że są grzesznikami, odpędzają Pana. Uciekają przed tym, który by ich uświęcił. Jakby zalęknieni na jakieś postanowienie zdobyć się nie mogą. Umierają, bo życia się boją”¹¹⁶.

Odebranie talentu złemu słudze oznacza, że dobra królestwa Bożego, muszą się rozrastać, rozprzestrzeniać, inaczej pozostaną sterylne i umierają w tym, który je dzierży. Chodzi tu np. o chrześcijańską miłość, która gdy nie jest darem – umiera, czy o wiarę, która gdy nie jest przekazywana – nie wzrasta. Prawdziwe oczekiwanie

¹¹³ Św. Hieronim ze Strydonu, op. cit., 25,29 s. 183n. W podobny sposób mówi Beda Czcigodny (op. cit.): „Kto ma wiarę i dobrą wolę w Panu, ten nawet jeśli jako człowiek dokona czegoś mniej w dziele, otrzyma dobry osąd. Kto zaś nie będzie miał wiary, straci nawet pozostałe cnoty, które – jak widać – posiada z natury. Te słowa mogą być na różne sposoby rozumiane w odniesieniu do miłości, umiejętności i wiedzy”.

¹¹⁴ Por. M. Compiani, *Interpretare i testi (33 domenica ordinaria)*, SdP 40 (2008), n. 401-402, s. 158-163.

¹¹⁵ Jan Paweł II, *Komentarz do Ewangelii*, s. 182.

¹¹⁶ Św. Grzegorz Wielki, op. cit., IX 3 s. 59.

na Pana oznacza zatem pomnażanie owych darów i sprawienie, aby owocowały poprzez dzielenie się nimi z innymi. Według Orygenesza tego właśnie lękał się św. Paweł, gdy mówił: „Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii” (1 Kor 9,16). Jego zdaniem, los ewangelicznego złego sługi jest przestrożą zwłaszcza dla tych, którym zostało polecone dzieło głoszenia słowa Bożego i zbawienia dusz¹¹⁷.

Królestwo Boże, które przyszło do nas w Chrystusie i jest nam udzielane w sakramentach Kościoła musi w nas wzrastać, jak embrion w łonie matki. Ów wzrost, ów postęp zależny jest jednak od naszego współdziałania z Panem. Trafnie oddaje to autor Listu do Hebrajczyków: „Starajcie się o pokój ze wszystkimi i o uświęcenie, bez którego nikt nie zobaczy Pana” (Hbr 12,14). Chodzi tu o zobaczenie Pana w sobie, o to, aby wierzący przeszedł od embrionalnego życia danego mu na chrzcie świętym do „człowieka doskonałego, do miary wielkości według Pełni Chrystusa” (Ef 4,13). Św. Paweł proces ten nazywa „kształtowaniem się w nas Chrystusa” (por. Ga 4,9). „Efektem tego ontologicznego zjednoczenia z Chrystusem jest uaktywnienie życia religijnego i prowadzenie sposobu życia podobnego do Chrystusa. Chrześcijanin podniesiony do nowego życia mocą nowej zasady działania, którą jest sam Chrystus, musi nie tylko posiadać to życie, ale musi wkroczyć w nowe życie (Rz 6,4)”¹¹⁸. Im bardziej zatem wierzący rozwija się duchowo, tym bardziej przyjmuje łaskę Chrystusa i upodabnia się do Niego.

Potrzebny jest zatem nieustanny, stopniowy wzrost królestwa Bożego w nas. Nie dokona się on bez naszej aktywności. Na drodze do zbawienia, kto nie idzie do przodu, ten się cofa. Jeśli życie duchowe nie idzie ku górze, idzie ku dołowi. Dusza nie może żyć bez miłości. Jeśli nie uda jej się wzrosnąć w miłości do Boga, popada z powrotem w miłość do siebie samej. Papież Franciszek w *adhortacji apostolskiej o powołaniu do świętości w świecie współczesnym Gaudete et Exultate* pisze z właściwą sobie swadą: „To prawda, że trzeba otworzyć drzwi serca dla Jezusa Chrystusa, ponieważ On kołacze i wzywa (por. Ap 3, 20). Ale czasami zastanawiam się, czy – z powodu tworzonej przez nas nieznośnej atmosfery koncentrowania się na

¹¹⁷ Por. Orygenes, *Komentarz do Ewangelii według św. Mateusza*, cz. 2, 66 s. 120.

¹¹⁸ G.A. Maloney, op. cit., s. 47. Każdy wierzący otrzymał zaproszenie do królestwa Bożego. Od chwili chrztu jest uświęcany przez Świętego Ojca, w Świętym Synu (por. 1 Kor 1,2; Flp 1,1) przez moc Ducha Świętego, który w nim mieszka (por. Rz 8,14- 17; 1 Kor 3,16n.; Ef 2,22; 5, 25n). Ten dar świętości należy jednak rozwijać. Jak pisze św. Jana Paweł II, zostaje on „ofiarowany każdemu ochrzczoneму”. Dar jednak staje się z kolei zadaniem, któremu winno być podporządkowane całe życie chrześcijanina: «Albowiem wolą Bożą jest wasze uświęcenie» (1 Tes 4, 3)”. NMI 30.

sobie – Jezus nie zacznie pukać w naszym wnętrzu, abyśmy Go wypuścili”¹¹⁹. Jezus nie będzie przebywał w sercu zamkniętym dla siebie samego, gdyż jak to zaznacza Franciszek: „w przestrzeni, która pozostaje zamknięta, w końcu pojawia się wilgoć, powodująca chorobę”¹²⁰.

2.1.4. Dary królestwa Bożego jako narzędzie wzajemnej służby

2.1.4.1. „Służcie sobie nawzajem tym darem, jaki każdy otrzymał”

(1 P 4,10)

Pierwsze czytanie (poemat o dzielnej niewieście) wskazuje wyraźnie, że w działaniu na rzecz rozwoju darów otrzymanych od Boga należy kierować się miłością. Talenty są po to, aby nimi służyć innym. Również i adresaci Mateuszowej przypowieści, jakimi są poszczególne osoby, ale także i wspólnota Kościoła sugerują, że w pomnażaniu darów duchowych chodzi o wykorzystywanie ich dla wspólnego dobra. Gdy św. Jan Chryzostom komentuje różnorodność otrzymanych od Boga „talentów” dodaje, że każdy z ludzi otrzymał tyle, że może nimi służyć innym. Podkreśla przy tym: „Nic bowiem nie jest tak miłe Bogu, jak życie dla pożytku ogółu”¹²¹. Znajdujemy tu wyraźne echo słów św. Piotra, który zachęca do tego, aby „służyć sobie nawzajem tym darem, jaki każdy otrzymał” (1 P 4,10).

To, co wierzący czyni dla bliźnich, jest pomnażaniem „talentu” miłości, jaki otrzymał od Boga, jest odpowiedzią na Jego miłość: „Pożycz Panu, kto lituje się nad biednym, za dobrodziejstwo On mu wynagrodzi” (Prz 19,17). Dary otrzymane od Pan służą do „puszczania ich w obrót” (Mt 25,16) miłości, która jest realizacją największego przykazania Boga i bliźniego (por. Mt 22,34-40). Jeśli ktoś ów dar zatrzyma tylko dla siebie, wówczas traci go – oddala się nie tylko od innych, lecz i od samego siebie gubiąc sens życia¹²². Św. Grzegorz Wielki powie w tym względzie, że „kto ma miłość, otrzymuje i inne dary, a kto nie ma miłości traci i to, co zdawało mu się, że otrzymał”. Stąd też za najważniejszy talent uważa właśnie miłość dodając przy tym: „Toteż, najdrożsi bracia, jest konieczne, abyście we wszystkim, co czynicie, starali się zachować miłość. [...] Kto nie ma miłości traci

¹¹⁹ GE 136.

¹²⁰ Tamże, nr 133.

¹²¹ Por. Św. Jan Chryzostom, op. cit., LXXVIII 3 s. 421.

¹²² Por. S. Fausti, *Wspólnota czyta Ewangelie według św. Mateusza*, s. 541n; Jan Paweł II, *Komentarz do Ewangelii*, s. 182.

wszelkie dobro, jakie posiada, zostaje pozbawiony talentu, jaki otrzymał i będzie wtrącony w ciemności zewnętrzne”¹²³.

Po tej samej linii idzie papież Franciszek, który – we właściwym dla siebie stylu – wzywa, abyśmy łaski otrzymanej od Chrystusa nie trzymali „w sejfie”. Jezus chce, abyśmy Jego łaski używali dla dobra innych. Wszystkie dobra, które otrzymaliśmy, są przeznaczone dla innych i w ten sposób rosną. To tak, jakby Jezus powiedział do nas: „Oto moje miłosierdzie, moja czułość, moje przebaczenie: weź je i szeroko z nich skorzystaj”. Papież w sposób prowokacyjny pyta dalej: Co zrobiliśmy z łaskami Pana? Kogo „zainfekowaliśmy” naszą wiarą? Ilu ludzi zachęcaliśmy naszą nadzieją? Ile miłości udzieliliśmy naszemu sąsiadowi? Każde środowisko, nawet najbardziej odległe i niepraktyczne, może stać się miejscem, w którym nasz „talent” może owocować. Nie ma sytuacji ani miejsc wykluczonych z obecności i chrześcijańskiego świadectwa. Świadectwo, o które Jezus nas prosi, ma być zawsze otwarte na innych¹²⁴.

Warto i w tym miejscu przywołać dzielną niewiastę z Księgi Przysłów, która swoją aktywność kieruje nie tylko wobec swych domowników, lecz także wobec potrzebujących, biednych i cierpiących niedostatek. Widać, jak całe jej działanie skierowane jest ku innym¹²⁵. Takie winno być także działanie członków Kościoła – Oblubienicy Chrystusa.

2.1.4.2. Różnorodność „talentów” jako narzędzie budowania Kościoła

To właśnie na tle wspólnej służby należy rozważać także różnorodność darów i charyzmatów, które zostały wspomniane w Ewangelii. Są one potrzebne po to, aby budować Kościół i umacniać wzajemne więzy. W „Katechizmie Kościoła katolickiego” prawdę tę wyrażono następująco: „Człowiek, przychodząc na świat, nie posiada tego wszystkiego, co jest konieczne do rozwoju życia cielesnego i duchowego. Potrzebuje innych. Pojawiają się różnice związane z wiekiem, możliwościami fizycznymi, zdolnościami umysłowymi lub moralnymi, wymianą, z której każdy mógł korzystać, oraz z podziałem bogactw. «Talenty» nie zostały równo rozdzielone” (KKK 1936).

¹²³ Św. Grzegorz Wielki, op. cit., IX 6 s. 60.

¹²⁴ Por. Franciszek, *Angelus* [16.11.2014].

¹²⁵ Por. S. Potocki, op. cit., s. 236.

W Kościele każdy zatem posiada dar odmienny od drugiego. To otwiera nas na innych w postawie służby oraz w świadomości tego, że nie jesteśmy samowystarczalni: „Różnice te są związane z planem Boga, który chce, by każdy otrzymywał od drugiego to, czego potrzebuje, i by ci, którzy posiadają poszczególne «talenty», udzielali dobrodziejstw tym, którzy ich potrzebują. Różnice zachęcają i często zobowiązują osoby do wielkoduszności, życzliwości i dzielenia się; pobudzają kultury do wzajemnego ubogacania się” (KKK 1937).

Różnorodność darów Boga nie jest zatem naszym ograniczeniem. Jest czymś, co świadczy o wyjątkowości każdego z nas w oczach Bożych oraz czymś, co będąc ukierunkowane na drugiego daje możliwość duchowego rozwoju. Ona bowiem otwiera przestrzeń Bogu, który stawia nas obok innych ludzi, abyśmy w sposób wolny i wyzwalający nas świadczyli sobie miłość i obdarzali duchowymi darami (por. 1 Kor 12-13; Rz 12,1-12)¹²⁶.

2.2. Wskazanie na urzeczywistnienie się słowa Bożego w liturgii (por. VD 53)

2.2.1. Liturgia uobecnieniem zbawczego misterium

Obecny czas naszego życia nazwany jest w Ewangelii „podróżą” Pana – jest to okres pomiędzy Jego wniebowstąpieniem a paruzją. Nie jest to jednak czas pozbawiony Jego obecności. Zgodnie ze swoją obietnicą Jezus jest z nami (por. Mt 28,20) i prowadzi nadal swoje dzieło zbawienia. Chrystus uwielbiony działa zawsze w Eucharystii (por. KKK 1084). Jest to ten sam Chrystus, który jednocześnie „w liturgii niebiańskiej, odprawianej w mieście świętym Jeruzalem” „siedzi po prawicy Bożej jako sługa świątyni i prawdziwego przybytku” (KKK 1090). Eucharystia jest więc Obecnością, która przychodzi z daleka, gdzie Chrystus ma swoje stałe mieszkanie, skąd łączy się z ziemskim Kościołem. Wyniesienie w Bogu nie zabiera Chrystusa ze świata, „ale czyni z Niego Pełnię świata, umieszcza Go w sercu świata i na szczycie, dla którego wszystko zostało stworzone (por. Kol 1,16). Stamtąd przychodzi Obecność eucharystyczna, z tej szczytowej Pełni, z ostatecznej

¹²⁶ „Jeśli tak nie jest, odmienność staje się diabelską i szatańską przestrzenią podziałów i oskarżeń, nienawiści i zaborczości, przemocy i śmierci, co uczynił Adam i Ewa – a od Kaina i dalej – czyni całe ich potomstwo”. S. Fausti, *Wspólnota czyta Ewangelie według św. Mateusza*, s. 541.

głębi, na której wszystko się opiera, z tej przyszłości, która jest kresem naszego «wezwania do wspólnoty» (por. 1 Kor 1,7-9)¹²⁷.

W misterium liturgii Chrystus uwielbiony „rozdaje ludziom dary” swego Ducha i przekształca wierzących, aby mogli dojść „do człowieka doskonałego, do miary wielkości według Jego Pełni” (por. Ef 4,13). Dlatego mogą oni w nadziei na ponowne zmartwychwstanie już teraz przyoblekać się w nieśmiertelność i wydawać walkę grzechowi (por. 1 Kor 15,35-49). W taki sposób dokonuje się ich duchowe zmartwychwstanie, pojawiają się pierwociny nowego stworzenia, ujawnia się załączek królestwa Chrystusowego (por. KK 3; 5)¹²⁸.

W każdej Eucharystii otrzymujemy na nowo „talent” królestwa Bożego, talent Bożej wierności i łaski, które najbardziej zostały objawione w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa dla naszego zbawienia. Uczestnicy zgromadzenia liturgicznego przyjmując Ciało Pana „trwają w Nim” (por. werset allelujacyjny; J 6,56) i sycą się darmową i hojną miłością Boga, która skłoni ich do gorliwości w służbie Bożej (por. Modlitwa nad darami¹²⁹) i zapewni im owocowanie. W ten sposób, dzięki Eucharystii stają się „dobrymi i wiernymi” sługami – prawdziwymi synami Boga. To w Eucharystii stajemy się usprawiedliwieni – wyposażeni w łaskę, która czyni nas „współdziedzicami Chrystusa i godnymi otrzymania obiecane go dziedzictwa życia wiecznego” (KKK 2009).

2.2.2. Powiązanie kerygmatu perykopy Mt 25,14-30 ze znakami liturgicznymi

Mówiąc o tym, że najcenniejszym „talentem”, jakim obdarzył nas Bóg jest dar Jego Syna, który za nas umarł i zmartwychwstał, można odnieść się do znaku chleba i wina. Są one wyrazem dobroci Boga i stworzonego przez Niego świata (por. KKK 1333). Przyjmując Ciało i Krew Pańską mamy udział w najwyższym wyrazie miłości Boga – w darze Jego Syna dla zbawienia świata. Miłość Boga zostaje w ten sposób „rozlana w naszych sercach” (por. Rz 5,5).

W świetle tekstów świętych, które wzywają do aktywnego czuwania, do zaangażowania w rozwój królestwa Bożego, w homilii przywołać można znak postawy stojącej, która jest między innymi wyrazem szacunku wobec Boga,

¹²⁷ F. X. Durrwell, op. cit., s. 52.

¹²⁸ S. Dyk, *Eschatologia chrześcijańska jako treść homilii*, s. 49.

¹²⁹ MR, s. 274.

czuwania a także gotowości w pełnieniu Jego woli. Tak o postawie tej mówi Romano Guardini: „Postawa stojąca przede wszystkim oznacza, że bierzemy w karby samych siebie. Zamiast niedbałej, swobodnej postawy siedzącej, przybieramy inną, znamionującą karność i opanowanie. Jest to znak, że uważamy, iż w staniu wyraża się napięcie i czujność. Jest ona także oznaką gotowości, bo kto stoi, może natychmiast wyruszyć w drogę, może bez zwłoki wykonać polecenie, przystąpić do roboty, jaką mu wyznaczono”¹³⁰.

Teksty święte mówią o uprzedności Bożej łaski w stosunku do ludzkiej zasługi. Źródłem łaski, która owocuje dobrymi czynami w życiu człowieka jest Boże błogosławieństwo, o którym tak wymownie mówi psalm responsoryjny celebracji tej niedzieli. W homilii należy zatem odnieść się do tego znaku liturgicznego ukazując go jako źródło Bożej łaski, miłości i dobroci¹³¹. Warto dodać, że sam termin błogosławieństwo (herb. *berek*, łac. *benedicere*) ma podwójne znaczenie. Jeśli mówi o dynamicznym działaniu Boga wówczas oznacza błogosławieństwo, jeśli zaś mówi o czynie człowieka oznacza oddawanie chwały Bogu. Błogosławieństwo zatem osiąga swój cel dopiero wtedy, gdy człowiek odpowie na nie, oddając cześć Bogu¹³². To podwójne znaczenie błogosławieństwa bardzo wpisuje się w kerygmat tekstów świętych mówiących z jednej strony o Bogu jako źródle królestwa Bożego, a z drugiej o zaangażowaniu człowieka w jego rozwój, o przynoszeniu owocu w życiu duchowym. Bardzo trafnie ta podwójną myśl oddaje św. Augustyn: „Wzrastamy, gdy Pan Bóg nas błogosławi, ale wzrastamy także wtedy, gdy oddajemy chwałę Panu Bogu. Obydwie te rzeczy są dla nas dobre. Najważniejsze jest, by Pan Bóg nam i nas błogosławił. A ponieważ nam błogosławi, powinniśmy oddawać Mu chwałę. Błogosławieństwo przychodzi z góry, z dołu ma wyrastać owoc”¹³³.

W homilii można nawiązać także do końcowego rozesłania („Idźcie w pokój Chrystusa”¹³⁴), które wyraża nasze posłanie – wezwanie do owocowania w życiu codziennym, do wnoszenia w ludzką rzeczywistość łaski otrzymanej na Eucharystii¹³⁵. Jest tu wyraźna analogia do polecenia, które ewangeliczny pan wydał

¹³⁰ R. Guardini, *Święte znaki*, Wrocław 1982, s. 31.

¹³¹ „Błogosławieństwo jest siłą dla życia, pomnożeniem życia, promocją życia, promieniowaniem mocy i siły. Błogosławi Bóg, który stwarza życie”. B. Nadolski, op. cit., s. 89. Por. Tamże, s. 81-90.

¹³² J. Gamperl, *Wielka jest tajemnica naszej wiary. Życ Mszą Świętą*, Kraków 2010, s. 357.

¹³³ Cyt. za: Tamże.

¹³⁴ MR, s. 377*.

¹³⁵ Por. J. Gamperl, op. cit., s. 372-378.

sługom, aby pomnażali talenty otrzymane od niego. Homilista może zatem powiedzieć wiernym na przykład tego rodzaju słowa: „Pod koniec Eucharystii, umocnieni darem Komunii z Panem otrzymamy jeszcze moc Bożego błogosławieństwa. Następnie kapłan wezwie nas, abyśmy w pokoju Chrystusa – czyli razem z Nim i w Jego mocy – pełnili naszą misję pomnażania talentów królestwa Bożego w naszym życiu. Powie nam: «Idźcie, oto zaczyna się wasza misja». Przyjmijmy z radością to nasze posłanie i oddajmy Bogu chwałę będąc Jego dobrymi i wiernymi sługami”.

2.2.3. Ukazanie odpowiedzi na słowo Boże w ramach liturgii

W przypowieści o talentach aż osiem razy użyte jest słowo *Kýrios* – „Pan”. Warto odnieść się w homilii do tych momentów liturgii, w których to słowo się pojawia. Zwłaszcza warto zwrócić uwagę na wezwanie *Kyrie elejson*, które stosujemy w akcie pokuty. Można wtedy przypomnieć wiernym, że w spowiedzi powszechnej przepraszamy Boga za grzechy zaniedbania¹³⁶. Zaniedbanie jest grzechem analogicznym do bierności w rozwoju królestwa Bożego. Przypomnijmy, że trzeci - „zły i gnuśny” sługa z przypowieści nie uczynił de facto żadnego widocznego zła. Jego wina polegała na tym, że nie uczynił nic dobrego – zaniedbał czynienie dobra.

Właściwą odpowiedzią na kerygmat tekstów świętych w ramach liturgii może być także postawa dziękczynienia. Chodzi tu głównie o dziękczynienie za dzieło Bożego zbawienia, które dokonuje się w liturgii, za uprzedniość Jego łaski, za wprowadzenie uczestników liturgii w przestrzeń królestwa Bożego. Zachęcając do takiego dziękczynienia homilista pomoże wiernym rozpoznać misterium zbawienia uobecnione w liturgii.

W Eucharystii wykazujemy także naszą gorliwość w służbie Bożej – w pomnażaniu „talentów” wiary i miłości. Dzieje się to na przykład wtedy, gdy modlimy się za innych w modlitwie powszechnej, gdy składamy w ofierze siebie samych i dary naszej pracy, gdy w geście pojednania przekazujemy sobie znak pokoju. Warto też wskazać na różnorodność charyzmatów i posług, które są realizowane w czasie celebracji liturgicznej. Wszystko to zaś dla wspólnego zbudowania.

¹³⁶ Por. MR, s. 5*.

2.3. Ukazanie życia chrześcijanina przemienionego przez Eucharystię (por. DH 14)

2.3.1. Wezwanie do konkretnej odpowiedzi Bogu po zakończonej celebracji

Przeprowadzone refleksje pomagają wskazać na konkretną odpowiedź, jaką wierzący winien dać Panu po zakończonej celebracji:

Z kerygmatu o Bogu jako źródle rozwoju królestwa Bożego wynika wezwanie do umocnienia jedności z Panem. Przestrzenią nawiązywania tej jedności jest przede wszystkim komunია sakramentalna. Można także wskazać na słuchanie słowa Bożego – wówczas to Pan do nas mówi jak do przyjaciół i pociąga do współpracy ze sobą. Oczywiście miejscem spotkania z Bogiem jest zawsze modlitwa, która w ciągu całego tygodnia winna być pojmowana jako czas wzrastania w słowie otrzymanym w niedzielnej celebracji i umacniania się na drodze wskazanej przez Boga.

Słuchacze homilii w celebracji XXXIII niedzieli cyklu A winni być także wezwani do oczyszczenia obrazu Boga z wszelkich fałszywych wyobrażeń o Jego surowości, czy też sprawiedliwości pojmowanej jedynie na zasadzie: zasługa – zapłata. Wierni powinni spojrzeć na Boga jako na Tego, który jest ich Przyjacielem i zaprasza ich do ufnej współpracy ze sobą. Właściwą postawą, jaka chrześcijanin ma wobec Boga winna być bojaźń Boża rozumiana jako skrucha, uznanie swej małości przed Bogiem, miłość do Niego i lęk przed uwikłaniem się w grzech, który zawsze degraduje człowieka.

Prawda o chrześcijańskim zaangażowaniu w krzewienie królestwa Bożego znajduje przełożenie na postawę aktywności w rozwijaniu „talentów” Królestwa. Głównie należy tu wskazać wiarę, nadzieję i miłość oraz na inne dary duchowe. Słowo Boże tej celebracji obnaża braki wiary członków Kościoła i budzi z pewnością siebie wszystkich, którzy już przyznali sobie prawo udziału w królestwie Bożym. Słowo wzywa do czuwania, które polega nie na bierności czy apatii, lecz na wysiłku w przyspieszaniu nadejścia Królestwa. Uczeń Chrystusa powinien nie tylko podejmować wysiłek, lecz również „zaryzykować” pomnażanie darów duchowych. Takim ryzykiem jest choćby bezinteresowna miłość zawsze narażona na niezrozumienie, brak wdzięczności czy odrzucenie.

Taki wysiłek i ryzyko sprawia, że otwierają się nowe perspektywy. Dary duchowe wprowadzone w ruch wzrastają i pomnażają się – są płodne. Zaś zachowane dla siebie – gasną i umierają. Widać to najbardziej w przypadku miłości, która gdy jest zachowana dla siebie samego („schowana w ziemi”) umiera. Przestaje być miłością i staje się egoizmem oraz zimną kalkulacją „co mi się opłaca, a co nie”. Kto postępuje w taki sposób, ten nie pojął, że on sam otrzymał najpierw od Boga „talent” Jego wielkiej, dynamicznej i darmowej miłości. Ten nie zrozumiał, na czym polega miłość i sprawiedliwość Boga, lecz uważa Go ciągle za „twardego” i surowego, oddającego złem za złe a dobrem za dobro. Taka postawa nie jest bojaźnią Pańską, lecz strachem przed Bogiem, którego chce się „przekupić” legalizmem w zachowywaniu przykazań¹³⁷.

Słuchacze homilii winni być także wezwani do tego, aby po rozpoznaniu swych charyzmatów - z których największą jest miłość (por. 1 Kor 12,31; 13,13) – ukierunkowali je ku dobru wspólnemu, ku budowaniu innych. Warto tu podać przykładowe przestrzenie, w których winni oni służyć sobie nawzajem „tym darem, jaki każdy otrzymał” (1 P 4,10).

2.3.2. Wskazanie na łaskę Boga wspierającą chrześcijańskie zaangażowanie w świecie

Życie chrześcijańskie jest zawsze życiem z daru Pana. To, co wierzący osiąga w życiu duchowym, jest tylko w pewien sposób jego zasługą. Wskazanie na łaskę Boga winno być tutaj ważnym elementem homilii.

Jako główne źródło chrześcijańskiej aktywności winna być wskazana Eucharystia. W Eucharystii jednoczymy się z Chrystusem – źródłem czynnej miłości: „Miłość Chrystusa jest w nas źródłem wszystkich naszych zasług przed Bogiem. Łaska, jednocząc nas z Chrystusem czynną miłością, zapewnia nadprzyrodzoną jakość naszym czynom, a przez to ich zasługę tak przed Bogiem, jak przed ludźmi. Święci zawsze mieli żywą świadomość, że ich zasługi są czystą łaską” (KKK 2011).

Homilista może tu wykorzystać teksty eucharystyczne, które podkreślają prawdę o tym, że misterium Chrystusa uobecnione w Eucharystii i dane nam jako „sakramentalny Dar” w Komunii św. (modlitwa po komunii) jest dla nas źródłem

¹³⁷ Por. S. Dyk, „Co głosić, aby wierzyli”, s. 274n.

„łaski gorliwości w służbie Bożej” (por. modlitwa nad darami) oraz „przyczynia się do wzrostu naszej miłości”¹³⁸.

W tym kontekście bardzo użyteczne do wykorzystania w celebracji byłyby szósta i siódma prefacja na niedziele zwykłe. Embolizm pierwszej z nich podkreśla działanie Bożej łaski w naszej codzienności nazwanej „doczesną pielgrzymką”. Zbawcze działanie Boga, a zwłaszcza dar Jego Ducha sprawia, że już teraz „nosimy w sobie zadatek życia wiecznego”¹³⁹. Siódma prefacja z kolei przypomina najpierw o Ojcowskim darze Odkupiciela – Jego Syna dla naszego zbawienia. Prawda ta może być analogią do przedstawionych wcześniej refleksji, że dar Syna można uznać za największy „talent” Królestwa. W dalszej części embolizmu pojawia się zaś wspomnienie posłuszeństwa Jezusa na krzyżu, co można odnieść do prawdy, że na krzyżu Chrystus jest ikona „dobrego i wiernego sługi”. To posłuszeństwo Jezusa jest nam dane jako pokarm w Eucharystii po to, by czynić z nas na Jego podobieństwo „dobre i wierne sługi”, „aby Bóg mógł w nas to miłować, co umiłował w swoim Synu”¹⁴⁰.

Widać zatem, jak celebracja XXXIII niedzieli zwykłej w ciągu roku cyklu A, nasączona jest prawdą o tym, że dzięki sakramentalnej komunii z Panem wierni otrzymują moc Ducha Świętego, który uzdalnia ich do krzewienia królestwa Bożego, a tym samym do przyspieszania powtórnego przyjścia Pana (por. 2 P 3,12-13; KKK 1107). W taki sposób na naszą rzeczywistość dnia codziennego rozlewa się życie wieczne Boga – niebieska liturgia. Corbon twierdzi, że liturgia ta jest działaniem Boga w człowieku oraz współpracą człowieka z Bogiem we wszystkich obszarach jego życia. Wychodząc od serca i od osoby, które są przebóstwione, liturgia ta rozpościera się na wszystkie „działania” i „posługiwania” (por. 1 Kor 12,4-7), ażeby wszystko poddać Chrystusowi i wszystko w Niego przekształcić (por. 1 Kor 3,22n). Świat dzięki świadectwu życia chrześcijan staje się odbiciem chwały Boga, a człowiek Jego żywą ikoną ukształtowaną na podobieństwo Chrystusa¹⁴¹. W ten sposób terażniejszość i wieczność splatają się ze sobą.

¹³⁸ MR, s. 274.

¹³⁹ Tamże, s. 50*.

¹⁴⁰ Por. Tamże, s. 51*.

¹⁴¹ J. Corbon, op. cit., s. 214.

3. Homilijna aktualizacja kerygmatu

Uroczystości Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata cyklu A

3.1. Teologiczne pogłębienie kerygmatu tekstów świętych

Refleksje zawarte w rozdziale pierwszym i drugim wykazały, że kerygmat perykopy o sądzie ostatecznym jest mocno chrystologiczny – pokazuje wiele płaszczyzn Chrystusowego królowania, które przekłada się na życie ludu Bożego. Lud ten z kolei – poddający swe życie Królowi i naśladowujący Jego czyny jawi się jako prawdziwy lud królewski. Poniżej, wspomniane wcześniej elementy kerygmatu zostaną rozwinięte. W teologicznym pogłębieniu kerygmatu nie zabraknie także perspektywy eschatologicznej, która jest mocno wyeksponowana zarówno w kontekście biblijnym, jak i liturgicznym.

3.1.1. Chrystus Król jako Pan

3.1.1.1. Władza Chrystusa Pana

Chrystus Król jest Panem, ponieważ została Mu udzielona władza nad człowiekiem, światem i historią. Chrystus jest Królem całego stworzenia – wszechświata: dotyczy to wszystkich narodów, wszystkich miejsc i wszystkich czasów. Tytuł Pan (*Kyrios*) oddający w Starym Testamencie Boskość Boga Izraela (por. Wj 3,14; por. Joz 3,11; Mi 4,13; Ps 97,5), w Nowym Testamencie zostaje odniesiony także do Jezusa uznając Go w ten sposób za samego Boga (por. 1 Kor 2,8). W takim znaczeniu w stosunku do Chrystusa Króla użyty jest ten termin także w liturgii Uroczystości Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata (por. Ewangelia, drugie czytanie, prefacja, antyfona na komunię). Chrystus jest Królem, bo jest Bogiem – Człowiekiem, Stworzycielem i Odkupicielem. Z tego właśnie tytułu jest Panem – ma absolutną władzę.

Teksty święte tej celebracji idą po linii nowotestamentalnego objawienia, które ukazuje najwyższą Boską władzę Jezusa. Tak jest w czasie całego życia publicznego Jezusa, w którym ujawniają się znaki Jego panowania nad naturą, nad chorobami, nad demonami, nad śmiercią i grzechem (por. KKK 447). Z takim przekonaniem w Ewangeliach do Jezusa zbliżają się ludzie oczekując od Niego pomocy i uzdrowienia (por. Mt 8,2; 14,30; 25,22). Kto uznał Jezusa za „Pana” może się spodziewać od Niego pomocy i wybawienia. Stąd też w Ewangelii św. Mateusza

tytuł ten użyty jest często razem ze zwrotem „zmiłuj się” oraz „Synu Dawida” (por. Mt 9,27-31; 15,22; 17,15; 20,29-34; 21,30n). Ewangelista łączy ten tytuł także z zawołaniem „ratuj” (por. Mt 8,25; 14,30) oraz „oczyść” (por. Mt 8,2). Pierwszy Ewangelista używa tego terminu wobec Jezusa, aby ukazać Jego Bóstwo oraz podkreślić, że jest On Panem Kościoła (por. Mt 8,2.6.8.21.25; 12,8; 15,17.22.25.27; 17,15; 20,30.31. 33; 21,3; 22,43). Tytuł Pan pojawia się często w analizowanej przez nas Mowie eschatologicznej Jezusa (por. Mt 24,42; 25,11.18.19.20.22.24.37.44). Odnosił się on właśnie do wywyższonego Chrystusa przychodzącego dla dokonania pełni czasów¹⁴².

Przypieczętowaniem Boskiej władzy i panowania Chrystusa jest zwycięstwo nad śmiercią dokonane w czasie Paschy (por. Dz 2,34-36). Stąd też, gdy jako zmartwychwstały objawia się swoim uczniom, ci rozpoznają Go jako Pana i Boga (por. J 20,28). Gdy po zmartwychwstaniu ukazał się apostołom, powiedział: „Dana Mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi” (Mt 28,18). Chrystusowi, który istnieje w „postaci Bożej” przysługują teraz moc, cześć i chwała należne Bogu Ojcu (por. Rz 9,5; Tt 2,13; Ap 5,13). To sam Ojciec potwierdził panowanie Jezusa, wskrzeszając Go z martwych i wywyższając Go w swojej chwale (por. Rz 10,9; 1 Kor 12,3; Flp 2,9-11). Od tej pory Jezus panuje nad światem i historią (por. Ap 11,15)¹⁴³.

Królestwo zapoczątkowane przez Jezusa w czasie Jego publicznego życia i urzeczywistnione w pełni w Jego śmierci i zmartwychwstaniu „nie jest z tego świata” (J 18,36), a źródłem władzy Chrystusa jest miłość, którą Bóg objawił w pełni w Jego ofierze na krzyżu. Królestwo Chrystusa jest darem ofiarowanym ludziom wszystkich czasów, aby każdy, kto wierzy w Słowo Wcielone, «nie zginął, ale miał życie wieczne» (J 3,16). Dlatego właśnie w ostatniej księdze Biblii, Apokalipsie, oznajmia On: «Ja jestem Alfa i Omega [...] Początek i Koniec» (Ap 22,13)¹⁴⁴.

Władza Chrystusa Pana ma przede wszystkim charakter duchowy. Liturgia Uroczystości Chrystusa Króla podkreśla, że ma On władzę nad całym

¹⁴² Por. A. Weiser, *Teologia Nowego Testamentu*, Kraków 2011, s. 105.

¹⁴³ „Wniebowstąpienie Chrystusa oznacza Jego uczestnictwo, razem z człowieczeństwem, w mocy i władzy samego Boga. Jezus Chrystus jest Panem i dlatego posiada wszelką władzę w niebie i na ziemi. Jest On «ponad wszelką Zwierzchnością i Władzą, i Mocą, i Panowaniem», ponieważ Ojciec «wszystko poddał pod Jego stopy» (Ef 1,20-22). Chrystus jest Panem wszechświata i historii. W Nim historia człowieka, a nawet całe stworzenie osiąga swoją «rekapitulację», Swoje transcendentne wypełnienie (KKK 668).

¹⁴⁴ Por. Benedykt XVI, *Chrystus – „Alfa i Omega”*. *Rozważanie przed modlitwą Anioł Pański* (20.XI.2005), https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/modlitwy/ap_20112005.html.

wszechświatem, mocami niebieskimi i wszelkimi siłami zła, które sprzeciwiają się Bożemu planowi zbawienia – pokonuje „Zwierzchność, Władzę i Moc” (drugie czytanie). Myśl ta zostaje rozwinięta w innych listach św. Pawła. W Liście do Kolosan czytamy, że Chrystus „po rozbrojeniu Zwierzchności i Władz jawnie wystawił [je] na pokaz, powiódłszy je w triumfalnym pochodzie” (Kol 2,15; por. Ef 1,21). Chrystus – jak mówi Benedykt – nie musi bać się żadnego ewentualnego rywala, ponieważ jest wyższy niż jakakolwiek potęga, która próbowałaby upokorzyć człowieka. Jedynie On „nas umiłował i samego siebie wydał za nas” (por. Ef 5,2). Dlatego kiedy jesteśmy zjednoczeni z Chrystusem, nie musimy się obawiać żadnego nieprzyjaciela i żadnej przeciwności; ale oznacza to, że musimy mocno się Go trzymać i się nie oddalać¹⁴⁵. Papież dodaje, że przekaz o tym, że ten kto jest w łączności z Chrystusem Panem nie musi się nikogo obawiać, był prawdziwym wyzwoleniem w świecie pogańskim uznającym, że świat pełen duchów, i to w większości duchów niebezpiecznych. To samo odnosi się również do współczesnego pogaństwa. Także i współcześni zwolennicy tego rodzaju ideologii uważają, że świat jest pełen niebezpiecznych potęg. Im wszystkim trzeba głosić, że Chrystus jest zwycięzcą, gdyż kto jest z Chrystusem, kto pozostaje z Nim zjednoczony, nie musi obawiać się nikogo i niczego. Prawda ta jest równie ważna dla chrześcijan, którzy przy boku Chrystusa Pana wszechświata winni nauczyć się stawiać czoło wszystkim lękom¹⁴⁶.

Cały wręcz wszechświat jest uzależniony od Chrystusa Pana i Jemu podlega jako swojej Głowie: „w Nim zostało wszystko stworzone: i to, co w niebiosach, i to, co na ziemi, byty widzialne i niewidzialne” (Kol. 1,16); Chrystus „w to, co na ziemi, i to, co w niebiosach wprowadził pokój przez krew swego krzyża” (por. Kol 1,20). Nie ma zatem z jednej strony wielkiego świata materialnego, a z drugiej rzeczywistości osobowej i historii ludzkiej. Wszystko stanowi jedno w Chrystusie. Ponieważ jesteśmy zjednoczeni z Chrystusem, to stworzony przez Niego wszechświat jest wszechświatem stworzonym dla nas. Chrystus jest *Pantokratozem*, któremu podlega wszystko. Prawdę tę jasno ukazywały wizerunki Chrystusa *Pantokratora* w absydach kościołów bizantyjskich, które przedstawiały Go niekiedy jako postać siedzącą na wysokościach nad całym światem, a nawet na tęczy, co

¹⁴⁵ Por. Tenże, *Chrystus Głową Ciała - Kościoła i Władcą wszechświata. Audiencja generalna 14 stycznia 2009*, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/audiencje/ag_14012009.html.

¹⁴⁶ Tamże.

wskazywało na Jego zrównanie z samym Bogiem, po którego prawicy zasiada (por. Ef 1,20; Kol 3,1). Tym samym Chrystus Pan jawił się jako jedyny i nieporównywalny z nikim przewodnik ludzkiego istnienia¹⁴⁷.

3.1.1.2. Poddanie wolności osobistej Chrystusowi Panu

Prawda o Chrystusie Królu i Panu przekłada się na prawdę o chrześcijańskim życiu. Wierzący człowiek nie może w sposób absolutny poddać swojej wolności osobistej nikomu innemu, jak tylko Chrystusowi Panu (por. KKK 450). On bowiem jest „kluczem, ośrodkiem i celem całej ludzkiej historii” (por. KDK 10; 45). On ciągle kieruje i włada światem. Jego królestwo już istnieje w Kościele, choć jeszcze nie zostało do końca wypełnione. Stąd też chrześcijanie w codziennej modlitwie Pańskiej wołają z nadzieją: „Przyjdź królestwo Twoje”. To wołanie weryfikuje się w codziennym życiu chrześcijan, które ma być poddawane Panu po to, by Jego królestwo zataczało jak największe kręgi w świecie. W ten sposób królestwo Chrystusa zostało powierzone zatem Kościołowi, który jest jego „założnikiem” i „zaczątkiem” i ma za zadanie głosić je i szerzyć wśród wszystkich narodów mocą Ducha Świętego (por. KK 5). Chrześcijanie ożywiani Duchem Chrystusa – jak mówi Konstytucja duszpasterska o Kościele – pielgrzymują w ten sposób „ku ostatecznemu wypełnieniu historii ludzkiej, która w pełni zgodna jest z zamysłem Jego miłości: «Aby wszystko na nowo zjednoczyć w Chrystusie, to, co w niebiosach, i to, co na ziemi» (Ef 1,10)” (KDK 45).

Warto w tym miejscu przypomnieć, że Ewangelista używa w stosunku do Chrystusa tytułu „Pan”, aby podkreślić Jego autorytet w stosunku do ludzi (por. Mt 8, 2.6.25; 9,28; 13,30; 15,22.25). Pojawia się także wtedy, gdy mowa jest o naśladowaniu Jezusa (por. Mt 8,21). Sam Jezus podkreślił związek swego panowania z posłuszeństwem ludzi, gdy powie: „Nie każdy, który mi mówi «Panie, Panie»!, wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto spełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie” (Mt 7,21). W takim kontekście też zrozumiała jest reakcja apostołów wobec zapowiedzi porzucenia Jezusa: „Bardzo tym zasmuceni zaczęli pytać jeden przez drugiego: Chyba nie ja, Panie” (26, 22)¹⁴⁸.

Poddanie swego życia Chrystusowi Panu oznacza wolę radykalnego pójścia za Nim; oznacza decyzję uznania, że ma On całkowite prawo do mnie. Wierzący

¹⁴⁷ Por. Tamże.

¹⁴⁸ Por. A. Weiser, op. cit., s. 116; Krasowski, op. cit., s. 115.

w Chrystusa nie powinien wahać się oddać Mu ster swojego życia. Chrześcijanin to ktoś, kto nie chce już żyć dla siebie, ale „dla Tego, który za niego umarł i zmartwychwstał” (por. 2 Kor 5,15)¹⁴⁹. Bardzo mocno ideę związania swego losu z Bogiem podkreśla psalm responsoryjny dnia, gdy mówi: „Pan jest moim pasterzem”, dodamy: tylko Pan i nikt inny. W wymowę tę wpisuje się kolekta zawierająca prośbę o posłuszeństwo okazywane Bogu. Członkowanie Kościoła nie powinni się obawiać panowania Tego, który za swój tron obrał krzyż, aby pokonać każde inne fałszywe panowanie, które zawładnęło człowiekiem i abyśmy nie musieli służyć żadnej innej sile, jak tej, którą jest Bóg żywy, Pan wszechświata. Ta obawa jednak istnieje w człowieku. Żyje on bowiem w świecie, w którym obecne są ślady tego, którego Ewangelia dnia nazywa *diabolos* (oszczerca, kłamca – por. Mt 25,41). Głównym jego kłamstwem jest nakłonienie człowieka do nie służenia Bogu i braciom, do samowystarczalności bez Boga. Ci którzy ulegają temu kłamstwu sami wykluczają się z królestwa Ojcu i biorą miejsce „przygotowane diabłu i jego aniołom” (Mt 25,41).

Szatan, wykorzystując grzeszność człowieka, skłania go do odrzucenia panowania Chrystusa i Jego królestwa. Pokusę tę oryginalnie opisuje Jan Paweł II. Jeśli królestwo to realizuje się, gdy Bóg „jest wszystkim we wszystkich” (1 Kor 15,28), to kuszony człowiek pyta: „cóż zostanie dla mnie”? Czy to eschatologiczne królestwo nie pochłonie człowieka, nie unicestwi go? Jeżeli Bóg jest wszystkim – człowiek jest niczym. Nie ma go. Tak głoszą autorzy programów nawołujących do tego, aby człowiek odwrócił się od Boga, odrzucił Jego królestwo z bezwzględną stanowczością i determinacją, bo tylko tak może zbudować swoje królestwo, królestwo człowieka w świecie. Niepodzielne królestwo człowieka. Tak mniemają. Tak głoszą. O to walczą¹⁵⁰. Papież podkreśla przy tym, że zapomina się wówczas o grzeszności człowieka, o tym, że grzech panuje nad człowiekiem oderwanym od Boga, że sprowadza na manowce jego sumienie i serce, a z dzieł ludzkiego geniuszu wyprowadza potworną groźbę zniszczenia¹⁵¹.

Warto przywołać tutaj także encyklikę Jana Pawła II *Redemptor hominis*, w której wspomina o zagrożeniu, jakim jest dla ludzkości i świata rozwój techniki nie poddanej woli Bożej – nie poddanej kontroli ze strony etyki. Może się wówczas

¹⁴⁹ Por. R. Cantalamessa, *Wiara, która zwycięża świat*, Kraków 2006, s. 27.

¹⁵⁰ Jan Paweł II, *Komentarz do Ewangelii*, op. cit., s. 184n.

¹⁵¹ Por. Tamże, s. 185.

zdarzyć, że człowiek będzie nadużywał swą władzę w czynieniu sobie ziemi poddaną (por. Rdz 1,8) i w ten sposób poprzez postęp materialny doprowadzi do degradacji i do samozniszczenia¹⁵². Benedykt XVI zaś doda, że z ateistycznego odrzucenia Boga i przejęcia steru świata przez człowieka „wynikły największe okrucieństwa i niesprawiedliwości, bo opiera się ono na wewnętrznej fałszywości tej tezy. Świat, który sam musi sobie stworzyć własną sprawiedliwość, jest światem bez nadziei. Nikt i nic nie bierze odpowiedzialności za cierpienie wieków. Nikt i nic nie gwarantuje, że cynizm władzy — pod jakąkolwiek ponętną otoczką ideologiczną się ukazuje — nie będzie nadal panoszył się w świecie”¹⁵³.

Podobną intuicję wyraża pierwsze czytanie dnia opowiadające o tym, jak naród Izraela trafił do niewoli babilońskiej w skutek niewierności Bogu oraz grzechów społecznych przywódców ludu wybranego. Tekst ten wzywa także i współczesnych słuchaczy do rozpoznania panowania Boga w swoim życiu – do poddania Mu swoich wyborów, do postawienia Go w centrum własnej egzystencji¹⁵⁴.

Życie chrześcijanina winno mieć jasną perspektywę: w oczekiwaniu na eschatyczne wypełnienie królestwa Bożego winniśmy podjąć walkę przeciwko siłom zła, które nas otaczają i spowalniają nadejście Pana. Jan Paweł II powie, że przynależąc do Pana i Króla mamy przeżywać swoją chrześcijańską królewskość „poprzez duchową walkę, ażeby pokonać w sobie królestwo grzechu, a następnie poprzez dar z siebie [...] służyć Jezusowi, który jest obecny we wszystkich braciach, a zwłaszcza w najmniejszych”¹⁵⁵.

Wspomniana wyżej duchowa walka została już zwyciężona w Chrystusie, który jest naszymi „pierwocinami” (por. drugie czytanie). On jako zwycięski Pan towarzyszy nam, prowadzi nas, jednoczy ze sobą i wspiera swoją łaską. Chrystus pragnie jednak włączyć nas w swoje zwycięstwo. Nie dokona się to bez naszej wiary i naszej współpracy z Nim. Wierzący winien być uważny na to, aby nie poddać się zwątpieniu. Winien również podjąć starania, aby jego życie nie obrosło w pychę i próżność. Powinien także zadać kłam szatanowi, który odwraca jego wzrok od Boga i bliźniego.

¹⁵² Por. RH 15-16.

¹⁵³ SSal 42.

¹⁵⁴ Por. G. Corini, *Gesù Cristo, Re dell'universo. Interpretare i testi*, s. 167.

¹⁵⁵ ChL 14.

3.1.2. Chrystus Król jako Pasterz

3.1.2.1. „Ja sam będę paść moje owce” (Ez 34,15)

Teksty święte odnoszą ten tytuł do Chrystusa Króla w sposób bardzo wyraźny. Co prawda w Ewangelii dochodzi on do głosu jedynie raz, gdy mowa jest o rozdzielaniu narodów na sąd (por. Mt 25,32). Natomiast czytanie pierwsze i psalm responsoryjny karzą nam widzieć w Chrystusie Królu właśnie Pasterza. Połączenie tych dwóch tytułów nie jest niespodzianką. W tradycji semickiej król i władcy często byli postrzegani jako pasterze. Do głównych atrybutów króla należała właśnie laska pasterska. W tytule tym zawierała się przede wszystkim idea troski o powierzony sobie lud, która wyrażała się w sprawowaniu sprawiedliwych sądów, w trosce o słabych, w jednoczeniu i obronie narodu. Stary Testament rzadko odnosi tytuł pasterza do królów Izraela, ponieważ był on zarezerwowany dla samego Boga – choć Bóg jest tak nazwany jedynie trzy razy (Rdz 48,15; Ps 23,1; 80,2). Obraz pasterza w jednoczesnym odniesieniu do władców Izraela i samego Boga pojawia się głównie w Księdze proroka Ezechiela, w tzw. prorocत्वach pocieszenia (Ez 34)¹⁵⁶.

Warto podkreślić, że dwa ze wspomnianych wyżej tekstów biblijnych (Ez 34; Ps 23) zostały wykorzystane w liturgii Uroczystości Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata. Mamy tam wyklarowany obraz Boga wiernego, troskliwego, silnego, który nigdy nie zawodzi, a dobro owiec jest dla Niego największym priorytetem. Zawartą tutaj ideę Boga – Pasterza wnikliwie przedstawia Ravasi: „Bóg jest pasterzem w pełnym sensie, ponieważ nie jest zablokowany żadną przeszkodą w swoim dziele zbawienia, nie zna przestojów ani błędzenia na szlaku, pokonuje także najbardziej niedostępne urwiska, podążając mozolnie za swoim stadem. A przede wszystkim nigdy nie zdradza swoich owiec”¹⁵⁷.

W Starym Testamencie tytuł Jahwe – Pasterz jest równoznaczny z tytułem Jahwe – Król (por. Ps 5,3; 24,7-10; 29,10; 44,5; 47,7-8; 48,3; 74,12; 84,4; 93,1; 95,3; 96-100). Teksty biblijne podkreślają ojcowski i „łaskawy” aspekt Boskiej królewskości (por. Ps 17,8; 27,5; 31,21; 61,4-5; 95,7; 100,3)¹⁵⁸. Tytuł ten pojawia się także w perspektywie pełnego zbawienia eschatologicznego (por. Iz 40,11; 49,9-10), co naprowadza nas wprost do sensu celebrowanej Uroczystości Chrystusa Króla.

¹⁵⁶ Por. A. Krasowski, op. cit., s. 116.

¹⁵⁷ G. Ravasi, *Psalmy. Psalmy 22-68 (wybór)*, cz. 2, s. 81.

¹⁵⁸ Por. Tamże.

Należy także dodać, że w Księdze proroka Zachariasza i Izajasza, w tekstach odnoszących się do zapowiedzi Mesjasza tytuł pasterz nabiera rys pasyjnych¹⁵⁹.

Zapowiedzi dobrego i troskliwego pasterza, oddającego swe życie w trosce o owce odnoszą się i spełniają w Jezusie Chrystusie. Ewangelie synoptyczne ukazują Jezusa jako pasterza, który idzie na poszukiwanie zagubionej owcy (por. Łk 15,4-7). Szczególne rysy pasterskie Jezus przyjmuje właśnie w Ewangelii wg św. Mateusza. Miłosierdzie Jezusa karze w Nim widzieć Pasterza, o którym mówił Mojżesz (por. Lb 27,7). Przychodzi On bowiem z pomocą owcom, które są bez pasterza (por. Mt 9,36; Mk 6,34). Sam Jezus uważał siebie za tego, który został posłany do zbłąkanych z domu Izraela (por. Mt 15,24; 10,6; Łk 19,10). On będzie zawsze strzegł swojej „małej trzódki” (Łk 12,32) strzegąc jej przed zagrażającymi jej z zewnątrz wilkami (por. Mt 10,16; Rz 8,38) oraz przed tymi, którzy w owczym przebraniu znajdują się wewnątrz trzody (por. Mt 7,15). Trzoda ta będzie rozproszona, lecz umęczony i zwycięski Pasterz zgromadzi ją na nowo w Galilei pogan (por. Mt 26,31n). Wreszcie, u kresu czasów Pasterz – Pan oddzieli w swej trzodzie owce dobre od złych (por. Mt 25,31n)¹⁶⁰.

Warto tu odnieść się także do czwartej Ewangelii, zwłaszcza że nawiązuje ona mocno do wykorzystanego w liturgii tekstu z proroka Ezechiela (24). Św. Jan porównuje Izraela – podobnie jak u Ezechiela do owiec ściąganych (por. Ez 34,3), rozproszonych (por. Ez 34,5n; J 10,2) wydanych na pastwę „złodziejom i rozbójnikom” (J 10,1.10). Jezus zatem, jak Jahwe „wyprowadza” je z zasadzki i „prowadzi na obfite pastwiska” (J 10,1.3.9.16; por. Ez 34,10-14). Wtedy owce rozpoznają Pana, który je ocalił (por. J 10,9; Ez 34,22). Chrystus objawia się jako Pasterz znający swe owce (por. J 10,3n.14n). Z owcami łączy Go obopólna miłość wyrastająca z miłości, która łączy Ojca z Synem (por. J 14,20; 15,10; 17,8n.18-23). Najwyższym wyrazem tej miłości jest oddanie przez Jezusa swego życia za owce (por. J 10,15.17n). W ten sposób Jezus zgromadzi rozproszone owce pochodzące z Izraela i wszystkich narodów (por. J 10,16; 11,52). Tak zebrana trzoda pozostaje zjednoczona na zawsze, ponieważ miłość Ojca wszechmogącego podtrzymuje ją i zapewnia jej życie wieczne (por. J 10,27-30)¹⁶¹.

¹⁵⁹ Por. J. Czerski, op. cit., s. 54.

¹⁶⁰ Por. C. Lesquirit, X. Léon-Dufour, *Pasterz i trzoda*, STB, s. 653.

¹⁶¹ Tamże, s. 654.

Janową teologię Chrystusa Pasterza potwierdzają pozostałe teksty Nowego Testamentu. Widzą one w Chrystusie „Pasterza i Stróża”, który sprowadził na właściwą drogę zbłąkane owce przywracając je do zdrowia dzięki swej męczeńskiej śmierci (por. 1 P 2,24nn). Chrystus w końcu ukazany jest jako apokaliptyczny Baranek – Pasterz, który prowadzi swe owce do źródeł wody żywej (por. Ap 7,17), niweczając tych, którzy im zagrażają (por. Ap 19,15; 12,5).

3.1.2.2. Chrześcijanie ufnie podążają za Chrystusem – Pasterzem

Obraz Chrystusa Króla jako Pasterza odnosi się mocno do egzystencji ludzi wierzących. Jak to już zostało wspomniane w poprzednim rozdziale, obraz Chrystusa Pasterza rzuca nowe światło na perykopę o sędzie ostatecznym ustawiając słuchaczy jakby po drugiej stronie sceny ewangelicznej. Słuchacze są zatem nie tylko wezwani do służby „najmniejszym braciom” Jezusa, lecz mogą także i na siebie samych spojrzeć jako na „najmniejszych braci”, z którymi utożsamia się Jezus – Baranek, i których Jezus – Pasterz bierze w swoją obronę.

Dzięki tym obrazom, słuchacze homilii mogą zrozumieć, że ich życie wpisane jest w pasyjne doświadczenie Jezusa – Baranka. To także oni – podobnie jak Jezus – są opuszczeni przez innych, w tym przez tych, którzy są dla nich swego rodzaju „pasterzami” (bliscy, członkowie rodziny, przyjaciele, opiekunowie, przełożeni). Również i słuchacze homilii często cierpią głód i pragnienie miłości, czują się obcy w swoim środowisku, odbierana jest im godność osobista, a w doświadczeniu choroby czy prześladowaniu pozostają sami. W przepowiadaniu warto odnieść się do tych motywów, aby pomóc uczestnikom zgromadzenia liturgicznego zrozumieć swoje życie.

Odniesiony do Jezusa tytuł Pasterza – a wcześniej także i Pana – winien z kolei być dla nich podstawą do nabrania sił duchowych i nadziei. Winni oni uświadomić sobie, że w swoich trudnych doświadczeniach nigdy nie pozostają sami. Jezus Pasterz towarzyszy im swoją macierzyńską miłością miłosierną, gdy są „znękan i porzuceni” – udręczeni trudnościami życia, grzechem, samotnością i walką z szatanem (por. Mt 9,36)¹⁶². Jest z nimi ze swą pasterską mocą, gdy przebywają w tym świecie, jak owce „między wilkami” (por. Mt 10,16), to znaczy gdy są poddani przemocy i arogancji ze strony innych, gdy cierpią z powodu obłudy

¹⁶² Por. S. Fausti, *Wspólnota czyta Ewangelię według św. Mateusza*, s. 196.

i obojętności swych braci (por. Mt 7,15)¹⁶³. Do takiej postawy wzywa papież Franciszek w swej encyklice o wierze: „Wierzyć to znaczy powierzyć się miłosiernej miłości, która zawsze przyjmuje i przebacza, wspiera i ukierunkowuje egzystencję, okazuje się potężna w swej zdolności prostowania wypaczeń historii”¹⁶⁴.

Wzorem ufności złożonej w Bogu, który jest źródłem duchowej siły w doświadczeniach krzyża, może być św. Paweł opisujący swą apostołską misję: „Nosimy nieustannie w ciele naszym konanie Jezusa, aby życie Jezusa objawiło się w naszym ciele” (2 Kor 4,10). Apostoł po wielokroć doświadczał w sobie sytuacji „najmniejszego brata” Chrystusa. W swym apostołskim posługiwaniu ciągle doznawał udręk ciała, cierpiał głód, był obcym i podróżnym, był więziony, znajdował się na granicy męczeństwa. Paweł ciągle popadał w tarapaty z powodu przeciwności pochodzących z różnych stron: od grzesznych ludzi, od obcych, od swoich, od sił natury, itd. Nieustannie jednak zostawał ocalony, i to w cudowny sposób – ciągle objawiała się w nim chwała Chrystusa Pana (por. 2 Kor 4,11). Chrystus Pasterz udzielał mu swej boskiej pomocy. Paweł stał się żywym pomnikiem Boskiego dynamizmu miłości i ocalenia. Dlatego też stwierdzi, że w żadnej sytuacji „nie poddajemy się zwątpieniu”, „nie rozpaczamy”, „nie czujemy się osamotnieni”, „nie giniemy” (2 Kor 4,8-9)¹⁶⁵.

3.1.3. Chrystus Król jako Sędzia

3.1.3.1. Chrystus jako osobowe kryterium wszelkiego sądu

Ewangelia Uroczystości Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata ukazuje Go jako Sędziego, który rozdziela narody dokonując sądu nad ludźmi. Sąd ten realizuje się w oparciu o kryterium, którym jest sam Chrystus: „Mnieście uczynili”, „Mnieście nie uczynili” (Mt 25,40.45). Chrystus objawia się tutaj jako Pan życia wiecznego. Do Niego jako do Odkupiciela świata należy pełne prawo ostatecznego osądzenia czynów i serc ludzi. Chrystus „nabył” to prawo przez swój Krzyż (KKK 679). To właśnie w wydarzeniu męki i śmierci, Ojciec „cały sąd przekazał Synowi” (J 5,22; por. 5,27; Mt 5,31).

¹⁶³ Por. Tamże, s. 133.

¹⁶⁴ LF 13.

¹⁶⁵ Por. K. Berger, *Po co Jezus umarł na krzyżu?*, Poznań 2004, s. 161n.164n; S. Dyk, *Homilia – droga do żywego misterium Chrystusa*, s. 146.

W Nowym Testamencie Chrystus jako Sędzia ukazany jest w kontekście swej męki i śmierci (por. Dz 10,39-42; 17,31; 2 Tm 4,1). Gdy Jezus sam jest sądzony przed Sanhedrynem powie: „Odtąd ujrzycie Syna Człowieczego, który siedzi po prawej stronie wszechmogącego i przychodzi na obłokach nieba” (Mt 26,64). Można powiedzieć, że Chrystus sądzić będzie z perspektywy krzyża i przez Jego pryzmat. Na krzyżu bowiem zostały ujawnione wszelkie ludzkie występki. Zło, które ludzie uczynili Jezusowi na krzyżu oraz dobro, które wobec Niego zaniedbali jest miarą grzechu, a tym samym kryterium boskiego sądu. Wymownie mówi o tym Raniero Cantalamessa: „Od chwili kiedy Mesjasz dokonał zbawienia, składając siebie, niczym baranka, w ofierze na krzyżu, stał się sędzią całego świata. On «mierzy» ludzi i narody. Przed Jego obliczem będzie się decydować, kto się ostoja, a kto upadnie. Od Jego wyroków nie ma odwołania. On jest najwyższą instancją”¹⁶⁶. Ratzinger powie w tym kontekście, że Prawda osądzająca człowieka ma Boski charakter i jest Osobą. Bóg jest dla człowieka właśnie jako Bóg stający się człowiekiem, w którym to On sam jest wzorem człowieka. W ten sposób Bóg jest miarą prawdy dla człowieka przez Chrystusa¹⁶⁷. Balthasar zaś doda, że krzyż jest także naszym „największym zagrożeniem. W rzeczywistości bowiem absolutnie nie możemy uciec przed Tym, który znał nasze życie, doznał naszego biczowania, a w końcu poczuł w sobie nasze gwoździe. Jednak jest On również Tym, który w swoich czynach i cierpieniach wziął na siebie i poniósł naszą winę. Winę, którą musielibyśmy widzieć w nas samych, widzimy w Nim; z tego powodu jest ona nieskończenie straszniejsza i nieskończenie skuteczniejsza dla naszego zbawienia”¹⁶⁸.

Pozwolić się osądzić dla chrześcijanina, oznacza poddanie się weryfikacji własnego postępowania w stosunku do Tego, który na krzyżu uczynił nagą prawdę o człowieku. Wobec krzyża Chrystusa każdy staje zawstydzony uświadamiając sobie to, co uczynił wobec Jezusowych „braci najmniejszych”. Balthasar tak komentuje tę prawdę: „Ponieważ nasz Sędzia jest nie tylko Bogiem, lecz także człowiekiem, sąd nasz staje się zupełnie nieprzewidywalny, całkowicie przewyższa mierniki naszego sumienia. Wszystko staje się groźniejsze i wszystko pełniejsze nadziei. Mamy zdać sprawę nie odległemu Ojcu tronującemu ponad gwieździstym przybytkiem, nie

¹⁶⁶ R. Cantalamessa, *W co wierzysz? Rozważania na każdy dzień*, Kraków 2016, s. 62.

¹⁶⁷ J. Ratzinger, *Zmartwychwstanie i życie wieczne*, s. 196.

¹⁶⁸ H.U. von Balthasar, *Eschatologia w naszych czasach*, s. 97n.

«gwiazdzistemu niebu nade mną», i nie prawu moralnemu w naszym sercu. Mamy ją zdać naszemu Bratu stojącemu przy mnie, który był Bogiem, i w którym Bóg był. Niech ten Brat zlituje się nad nami”¹⁶⁹. Moc krzyża ukazuje klęskę nadużywanej wolności przez człowieka wobec uzdrawiającego dzieła Boga.

Pozwolić się osądzić oznacza dla chrześcijanina zgodę na ocenę własnego życia przez Boga, który w krzyżu Chrystusa ujawnił całą prawdę o złych uczynkach. Oznacza to także zaufanie krzyżowi i zmartwychwstaniu Chrystusa w których znajdujemy ocalenie. Chrystus nie przyszedł bowiem, by sądzić, ale by zbawić (por. J 3,17) i dać życie, które jest w Nim (por. J 5,26). To właśnie na krzyżu Ojciec cały sąd przekazał Synowi (por. J 5,22), ponieważ tutaj nasz grzech został zbawiony. Tam właśnie Bóg ujawnia jak bardzo jest sędzią innym od nas. Sądzenie Ojca wynika z miłości. Na krzyżu Ojciec ocala nas od zła, ponieważ jest Ojcem i kocha nas podobnie jak miłuje swego Jednorodzonego Syna, którego nam dał (por. J 3,16n). Sąd Ojca skierowany jest przeciwko złu, a nie przeciwko temu, kto zło czyni. Taki sąd dokonuje się zawsze, gdy wkraczamy w przestrzeń zbawczego działania Boga, na przykład gdy uczestniczymy w Eucharystii¹⁷⁰. Benedykt XVI powie w tym względzie, że sąd Chrystusa będzie spotkaniem stanowczej sprawiedliwości i zbawiennej łaski¹⁷¹.

¹⁶⁹ Tamże, s. 98.

¹⁷⁰ S. Fausti, *Rozważaj i głos Ewangelii. Wspólnota czyta Ewangelii wg św. Jana*, t. 1, Kraków 2005, s. 167.

¹⁷¹ Mówiąc o ocaleniu człowieka w ogniu czyścica Benedykt XVI zaznacza: „Niektórzy współcześni teolodzy uważają, że ogniem, który spala a równocześnie zbawia, jest sam Chrystus, Sędzia i Zbawiciel. Spotkanie z Nim jest decydującym aktem Sądu. Pod Jego spojrzeniem topnieje wszelki fałsz. Spotkanie z Nim przepala nas, przekształca i uwalnia, abyśmy odzyskali własną tożsamość. To, co zostało zbudowane w ciągu życia, może wówczas okazać się suchą słomą, samą pyszałkowatością, i zawalić się. Jednak w bólu tego spotkania, w którym to, co nieczyste i chore w naszym istnieniu, jasno jawi się przed nami, jest zbawienie. Jego wejrzenie, dotknięcie Jego Serca uzdrawia nas przez bolesną niewątpliwie przemianę, niczym «przejście przez ogień». Jest to jednak błogosławione cierpienie, w którym święta moc Jego miłości przenika nas jak ogień, abyśmy w końcu całkowicie należeli do siebie, a przez to całkowicie do Boga. Jawi się tu również wzajemne przenikanie się sprawiedliwości i łaski: nasz sposób życia nie jest bez znaczenia, ale nasz brud nie plami nas na wieczność, jeśli pozostaliśmy przynajmniej ukierunkowani na Chrystusa, na prawdę i na miłość. Ten brud został już bowiem wypalony w Męce Chrystusa. W chwili Sądu Ostatecznego doświadczamy i przyjmujemy, że Jego miłość przewyższa całe zło świata i zło w nas. Ból miłości staje się naszym zbawieniem i naszą radością. Jest jasne, że nie możemy mierzyć «trwania» tego przemieniającego wypalania miarami czasu naszego świata. Przemieniający «moment» tego spotkania wymyka się ziemskim miarom czasu — jest czasem serca, czasem «przejścia» do komunii z Bogiem w Ciele Chrystusa. Sąd Boży jest nadzieją, zarówno dlatego, że jest sprawiedliwością, jak i dlatego, że jest łaską. Gdyby był tylko łaską, tak że wszystko, co ziemskie, byłoby bez znaczenia, Bóg byłby nam winien odpowiedź na pytanie o sprawiedliwość — decydujące dla nas pytanie wobec historii i samego Boga. Gdyby był tylko sprawiedliwością, byłby ostatecznie dla nas wszystkich jedynie przyczyną lęku. Wcielenie Boga w Chrystusie tak bardzo połączyło sprawiedliwość i łaskę, że sprawiedliwość jest ustanowiona ze stanowczością: wszyscy oczekujemy naszego zbawienia «z bojaźnią i drżeniem»

To właśnie z tego powodu w tekstach świętych celebracji Uroczystości Chrystusa Króla Wszechświata nasz Zbawiciel ukazany jest nie tylko jako Sędzia, ale i Pasterz, który zawsze troszczy się o swoje owce. Nie jest zatem Sędzią „bezsronnym”, lecz „ukierunkowanym” na zbawienie owiec. Mowa jest tu bowiem o Sędzi, który zna swoje owce, leczył je gdy były chore i poszukiwał, gdy były zagubione, a w końcu oddał za nie swoje życie. Jego sąd będzie zatem odmienny w stosunku do wszystkich sądów ludzkich¹⁷².

3.1.3.2. Czyny ludzkie wyjdą na jaw na sądzie ostatecznym

Teksty święte ukazują Chrystusa jako Sędziego dlatego, że na końcu czasów dokona sądu, aby każdemu oddać według jego czynów (por. J 5,22; Mt 16,27). W dniu Jego przyjście w chwale zostanie ujawnione postępowanie każdego człowieka (por. Mk 12,38-40) i wyjdą na jaw tajemnice serc (por. Łk 12,1-3; J 3,20-21; Rz 2,16; 1 Kor 4,5). Nastąpi wówczas potępienie zawinionej niewiary, która lekceważyła łaskę ofiarowaną przez Boga (por. Mt 11,20-24; 12,38-40). Postawa wobec bliźniego objawi przyjęcie lub odrzucenie łaski i miłości Bożej (por. Mt 5,22; 7,1-5). Wtedy to z całą radykalnością objawią się konsekwencje słów Jezusa: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25,40) (por. KKK 678). Wówczas to chwalebny Chrystus – Sędzia zgromadzi wszystkie narody: „Owce postawi po prawej, a kozły po swojej lewej stronie... I pójdą ci na mękę wieczną, sprawiedliwi zaś do życia wiecznego”. (Mt 25,31.32.46). Będzie to „godzina, w której wszyscy, którzy spoczywają w grobach, usłyszą głos Jego: „ A ci, którzy pełnili dobre czyny, pójdą na zmartwychwstanie życia; ci, którzy pełnili złe czyny – na zmartwychwstanie potępienia” (J 5,28-29).

To właśnie w obliczu Chrystusa, który jest prawdą, zostanie ostatecznie ujawniona prawda o każdym człowieku, o Jego relacji z Bogiem (por. J 12,47-50; KKK 1039). Sąd ostateczny ujawni to, co każdy uczynił dobrego, i to, czego zaniechał w czasie swego ziemskiego życia, łącznie z wszystkimi tego konsekwencjami. W dniu sądu ostatecznego, a wcześniej w chwili śmierci każdego człowieka (w czasie sądu indywidualnego) wejdzie on w niezastoniętą rzeczywistość

(Flp 2,12). Niemniej jednak łaska pozwala nam wszystkim mieć nadzieję i ufnie zmierzać ku Sędziemu, którego znamy jako naszego «Rzecznika», *Parakletos* (por. 1 J 2,1)”. SSal 47.

¹⁷² R. de Zan, R. Laurita, op. cit., s. 272.

i prawdę. Zajmie wtedy takie miejsce, na jakie naprawdę zasługuje. Wówczas – jak zaznacza Ratzinger – skończy się gra pozorów, ukrywanie się w pozach i fikcjach. Śmierć stawiając człowieka przed Bogiem zedrze z niego wszelkie maski i pokaże kim naprawdę on jest¹⁷³. Św. Augustyn prawdę tę wyjaśnia właśnie w kontekście ewangelicznej perykopy o sędzie ostatecznym: „Wszelkie zło, które uczynili niegodziwi, zostało zanotowane, a oni tego nie wiedzą. W tym dniu, w którym «Bóg nasz przybędzie» (Ps 50,3) ... powie do nich: «Najmniejszych i potrzebujących umieściłem dla was na ziemi. Ja, jako Głowa – powie – zasiadłem na niebiosach po prawicy Ojca, ale moje członki trudziły się na ziemi, moje członki cierpiały na ziemi niedostatek. Gdybyście dawali moim członkom, doszłoby to do Głowy. Wiedźcie, że gdy moich najmniejszych i potrzebujących umieściłem dla was na ziemi, ustanowiłem ich waszymi posłańcami, którzy wasze uczynki zaniosą do mojego skarbcza. Nic nie złożyliście w ich ręce i dlatego u mnie nic nie posiadacie»”¹⁷⁴.

Stąd też – jak pisze Balthasar komentując perykopę o sędzie ostatecznym – przed Bogiem każdy będzie stał zdumiony i drżący: „Jak źli, tak samo w przypowieści pytają też dobrzy. Nie są świadomi owego dobra, na którym zależy Boskiemu Sędziemu. Dziwią się, że są osądzani według miary, na którą nie zwracali uwagi [...] Żadna rzecz należąca do tego świata nie jest prawdziwa sama w sobie; o jej prawdzie decyduje dopiero sąd Boży. [...] Każda rzecz tego świata została stworzona w słowie Bożym: co Bóg o niej powiedział, tym jest. Zostaje ukończona, otrzymuje definitywny kształt tylko w słowie Bożym: jej kształt odpowiada osądowi Bożemu”¹⁷⁵. Benedykt XVI zaś powie, że wizja sądu ostatecznego jest dla nas „obrazem zatrważającym” – „obrazem mówiącym o odpowiedzialności”, „obrazem tej trwogi, o której św. Hilary mówi, że ma ona, jak każdy nasz lęk, swoje umiejscowienie w miłości. Bóg jest sprawiedliwością i zapewnia sprawiedliwość”, a nasze dusze staną przed Nim „nagie” objawiając całą prawdę o nas¹⁷⁶.

¹⁷³ J. Ratzinger, *Zmartwychwstanie i życie wieczne*, s. 196.

¹⁷⁴ Św. Augustyn, *Sermones*, 18,4,4 [cyt. za KKK 1039].

¹⁷⁵ H.U. von Balthasar, *Eschatologia w naszych czasach*, s. 95.

¹⁷⁶ „To jest nam pociechą i nadzieją. Jednak w Jego sprawiedliwości zawiera się również łaska. Dowiadujemy się o tym, kierując wzrok ku Chrystusowi ukrzyżowanemu i zmartwychwstałemu. Obydwie — sprawiedliwość i łaska — muszą być widziane w ich właściwym wewnętrznym związku. Łaska nie przekreśla sprawiedliwości. Nie zmienia niesprawiedliwości w prawo. Nie jest gąbką, która wymazuje wszystko, tak że w końcu to, co robiło się na ziemi, miałoby w efekcie zawsze tę samą wartość. Przeciw takiemu rodzajowi nieba i łaski słusznie protestował na przykład Dostojewski w powieści *Bracia Karamazow*. Na uczcie wiekuiętej złooczyńcy nie zasiądą ostatecznie przy stole obok ofiar, tak jakby nie było między nimi żadnej różnicy. W tym miejscu chciałbym zacytować tekst Platona, który wyraża przeczucie sprawiedliwego sądu, jakie w dużej mierze pozostaje prawdziwe

Sąd ostateczny – jak podaje Katechizm – „nastąpi podczas chwalebego powrotu Chrystusa. Jedyne Ojciec zna dzień i godzinę sądu. Tylko On decyduje o jego nadejściu. Przez swego Syna Jezusa Chrystusa wypowie On wówczas swoje ostateczne słowo o całej historii. Poznamy ostateczne znaczenie dzieła stworzenia i ekonomii zbawienia oraz zrozumiemy przedziwne drogi, którymi Jego Opatrzność prowadziła wszystko do ostatecznego celu. Sąd ostateczny objawi, że sprawiedliwość Boga triumfuje nad wszystkimi niesprawiedliwościami popełnionymi przez stworzenia i że Jego miłość jest silniejsza od śmierci” (KKK 1040).

Prawda o sądzie ostatecznym winna wzbudzać w uczestnikach zgromadzenia liturgicznego świętą bojaźń Bożą oraz motywować do większego zaangażowania się na rzecz „sprawiedliwości królestwa Bożego” (por. KKK 1041). Wspomniane wcześniej ukierunkowanie sądu Chrystusa Króla na zbawienie ludzi, każe postrzegać to eschatologiczne wydarzenie właśnie w perspektywie obecnej – jako szansa na nawrócenie i ocalenie człowieka. Teraz Bóg daje jeszcze ludziom ich *kairos* - „czas pomyślny, dzień zbawienia” (2 Kor 6,2). Podkreśla to mocno Benedykt XVI, gdy w Encyklice o nadziei chrześcijańskiej *Spe salvi* przypomina, że powinniśmy łączyć ze sobą nadzieję naszego ocalenia w Chrystusie z dążeniem do kształtowania naszego życia według woli Bożej. Papież przywołuje tutaj starożytną sztukę sakralną, która wyrażała tę prawdę w taki sposób, że na wschodniej stronie świątyni „przedstawiano Pana, który powraca jako król — wyobrażenie nadziei — zaś na zachodniej sąd ostateczny — jako wyobrażenie odpowiedzialności za nasze

i cenne również dla chrześcijanina. Chociaż za pomocą obrazów mitologicznych, to jednak jasno ukazuje niedwuznaczną prawdę, że na końcu dusze staną nagie wobec sędziego. Teraz już nie liczy się, kim były kiedyś w historii, ale tylko to, czym są w prawdzie. «Teraz [sędzia] ma przed sobą być może duszę króla [...] czy panującego, i nie widzi w niej nic zdrowego. Widzi ją wychłostaną, pełną blizn pochodzących z popełnionych krzywd i niesprawiedliwości [...] i wszystko jest wypaczone, pełne kłamstwa i pychy, a nic nie jest proste, gdyż wzrastała bez prawdy. I widzi jak wiele jest w duszy nadużycia, ekspansywności, arogancji i nieroztropności w postępowaniu, nieumiarkowania i niegodziwości. Widząc to posyła ją natychmiast do więzienia, gdzie otrzyma zasłużoną karę [...]. Czasem jednak widzi przed sobą inną duszę, taką, która prowadziła życie pobożne i szczere [...], cieszy się nią i oczywiście posyła ją na wyspę błogosławionych». W przypowieści o bogaczu i Łazarzu (por. Łk 16,19-31) ku naszej przestrodze Jezus przedstawił obraz takiej duszy zniszczonej przez pychę i bogactwo, która sama stworzyła ogromną przepaść pomiędzy sobą a ubogim: przepaść, jaką jest zamknięcie w rozkoszach materialnych, przepaść, jaką jest zapomnienie o drugim, niezdolność do kochania, która teraz przeradza się w pałacę i nie dające się zaspokoić pragnienie”. SSal 44.

życie”¹⁷⁷. Papież podkreśla zatem, że nasz przyszły los rozgrywa się już teraz – „nabiera kształtu przez całe nasze życie”¹⁷⁸.

Sąd jest zatem dla chrześcijanina codziennością, która mu towarzyszy. Stając przed krzyżem Chrystusa, człowiek może zweryfikować swoją odpowiedzialność w postępowaniu wobec Boga i „braci najmniejszych”. Sąd jest dziełem przepełnionym miłością do człowieka, którego Bóg chce ocalić. Dlatego swoim słowem i łaską pobudza on serce człowieka do nawrócenia. Łaska Boża ma moc kruszenia serc ludzkich, więc człowiek żałuje za grzechy, wyjawiając je przed Bogiem, w skrytości serca. Sąd Boży opiera się na miłości i podkreśla duże znaczenie wolności człowieka, który poprzez nawrócenie kształtuje historię swego życia. Przyjście Chrystusa na sąd jest zatem podwójne: w pierwszym przyszedł jako Zbawiciel (i tak przychodzi w czasie Kościoła), w drugim przyjdzie głównie jako Sędzia¹⁷⁹.

Doświadczenie Chrystusowego zbawienia, a tym samym poznanie prawdy o sądzie, który rozciąga się pomiędzy „już” i „jeszcze nie” powinno przełożyć się jeszcze bardziej na naszą odpowiedzialność w życiu doczesnym. Warto tu pamiętać o słowach autora Listu do Hebrajczyków: „Jeśli bowiem dobrowolnie grzeszymy po otrzymaniu pełnego poznania prawdy, to już nie ma dla nas ofiary przebłagalnej za grzechy, ale jedynie jakieś przerażające oczekiwanie sądu [...]. Pomyślcie, o ileż surowszej kary stanie się winien ten, kto by podeptał Syna Bożego. [...] Straszna to rzecz wpaść w ręce Boga żywego” (Hbr 10,26.29.31). Autor listu przestrzega przed uporczywym trwaniem w grzechu, przed nie podatnością na przemianę, przed trwałą niewrażliwością na bliźniego (por. Hbr 10,24). Postawy te są krzyżowaniem w sobie Syna Bożego i wystawianiem Go „na drwiny”. Za taką postawą idzie nieuchronność kary Boga, do którego należy „pomsta” i „odpłata”¹⁸⁰.

¹⁷⁷ Tamże, nr 41.

¹⁷⁸ „Wraz ze śmiercią decyzja człowieka o sposobie życia staje się ostateczna — to życie staje przed Sędzią. Decyzja, która w ciągu całego życia nabierała kształtu, może mieć różnoraki charakter. Są ludzie, którzy całkowicie zniszczyli w sobie pragnienie prawdy i gotowość do kochania. Ludzie, w których wszystko stało się kłamstwem; ludzie, którzy żyli w nienawiści i podeptali w sobie miłość. Jest to straszna perspektywa, ale w niektórych postaciach naszej historii można odnaleźć w sposób przerażający postawy tego rodzaju. Takich ludzi już nie można uleczyć, a zniszczenie dobra jest nieodwołalne: to jest to, na co wskazuje słowo *piekło*. Z drugiej strony, są ludzie całkowicie czysti, którzy pozwolili się Bogu wewnątrznie przeniknąć, a w konsekwencji są całkowicie otwarci na bliźniego — ludzie, których całe istnienie już teraz kształtuje komunია z Bogiem i których droga ku Bogu prowadzi jedynie do spełnienia tego, czym już są”. SSal 45.

¹⁷⁹ Por. Św. Tomasz z Akwinu, *Komentarz do Ewangelii Jana*, Kęty 2018, s. 801n.

¹⁸⁰ Por. A. Malina, *List do Hebrajczyków. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, Częstochowa 2018, s. 452-456.

3.1.3.3. „W tym życiu każdy osądza już samego siebie” (KKK 679)

Oreddie tekstów świętych analizowanej przez nas celebracji wpisuje się w naukę Katechizmu, który stwierdza, że „przez odrzucenie łaski w tym życiu każdy osądza już samego siebie” (KKK 579; por. J 3,18; 12,48), „otrzymuje według swoich uczynków” (KKK 579; por. 1 Kor 3,12-15) i „może nawet potępić się na wieczność, odrzucając Ducha miłości” (KKK 579; por. Mt 12,31; Hbr 6,4-6; 10,26-31).

Warto w tym miejscu przypomnieć o ewangelicznym związku pomiędzy sądem a przyznaniem się do Chrystusa: „Do każdego więc, który się przyzna do Mnie przed ludźmi, przyznam się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie” (Mt 10,32; por. Łk 12,8; J 12,48-49). Jeśli wyjdzie się z tego punktu widzenia, to o sądzie można mówić właśnie w perspektywie życia obecnego – odrzucenie Chrystusa jest równoznaczne z wydaniem wyroku na siebie samego. To sam człowiek sprawuje sąd Boży nad sobą już tu na ziemi. Przypomnijmy, że największym grzechem jest odrzucenie zbawienia ofiarowanego ludziom przez Boga Ojca w Osobie Syna. Główne kryterium sądu – to stosunek do Chrystusa, ale wykazany społecznie, wobec bliźnich. Tym, co wyklucza z domu Ojca jest nie – miłość (por. Mt 18,32-35) oraz egoizm (por. Mt 25,45)¹⁸¹.

Sąd dokonuje się zatem wtedy, gdy człowiek nie przyjmuje miłości przyniesionej przez Chrystusa (por. 1 J 4,19), nie uznaje Go za swego Brata i nie rozpoznaje Go w tych, których On uznał za „braci najmniejszych” (por. Mt 18,5; 25,40.45)¹⁸². Trzeba zatem przypomnieć wiernym, że – jak mówi Ratzinger - „eschatologiczną linię graniczną przekracza się nie dopiero w chwili śmierci, ale już w akcie wiary. [...] Prawdziwa granica pomiędzy śmiercią a życiem przebiega właściwie nie w śmierci biologicznej, ale pomiędzy byciem razem z Tym, który jest Życiem, a izolacją, która to bycie razem odrzuca. [...] A zatem ostatecznie człowiek staje się sądem: Chrystus nie skazuje nikogo na potępienie, jedynie sam człowiek może zamknąć drogę przed zbawieniem”¹⁸³. W świetle perykopy o sądzie ostatecznym należy sobie uświadomić, że chodzi tu przede wszystkim o odrzucenie Chrystusa obecnego w Jego „najmniejszym bracie”.

¹⁸¹ Por. A. Jankowski, *Eschatologia Nowego Testamentu*, s. 121.

¹⁸² „Moja wieczna miłość przed Ojcem zależy od mojego uznania przed ludźmi Syna, który w ciebie najmniejszego będzie obecny aż do końca świata, by nas zbawiać (Mt 28,20). «Straszliwy» sąd Boży, jedyna rzecz, co się liczy i trwa w historii, znajduje się w moich rękach i zależy od mojej odpowiedzialności. Ja jestem swoim sędzią, a więc i siebie samego”. S. Fausti, *Wspólnota czyta Ewangelię według św. Mateusza*, s. 214n.

¹⁸³ J. Ratzinger, *Zmartwychwstanie i życie wieczne*, s. 196n.

Balthasar komentując zdanie „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25,40) pisze: „Nie wiedzieliście, że gdy w waszym przekonaniu mieliście do czynienia tylko z ostatnim z waszych braci, mieliście wtedy do czynienia ze Mną; że Ja całą głębią mojego Boskiego serca doświadczyłem tego, co wy dawaliście Mi z całą powierzchownością waszego doczesnego serca. Wtedy już wszystko na wieki stało się przedmiotem doświadczenia, na wieki zostało osądzone, na wieki ocalone lub odrzucone, wypełnione lub uznane za zbyt łahe. Między wami byłem tym najmniejszym, ostatnim, najniższym, *èschatos* między ludźmi – jako Bóg jestem waszą granicą, waszą prawdą. Potrzeba była odrobina miłości, maleńka przewaga Ty nad Ja. A tą odrobiną miłości, niepozornej, przez nikogo, nawet przez was, niezauważonej, tym jęczyciem uwagi byłem Ja. Bo ta miłość jest samym Bogiem. Kto Ją ma, ten ma Boga. Ma wieczność i prawdę, ma życie wieczne. Ten na długo przed swoją cielesną śmiercią znalazł bezpieczne schronienie w Boskiej otchłani”¹⁸⁴.

Sąd w dniu ostatecznym będzie jedynie stwierdzeniem faktu, który dokonał się już w nas samych. Każdy bowiem, gdy stanie przed chwalebny krzyż Chrystusa rozpozna prawdę o sobie – prawdę o tym, w jaki sposób zrealizował miarę człowieczeństwa objawioną w Jezusie¹⁸⁵. Zaś Chrystus przychodzący w chwale okaże się jedynie Pasterzem, który rozróżnia pomiędzy tymi, których miejsce jest po Jego prawej stronie, a tymi, do których należy strona lewa¹⁸⁶. Na końcu czasów Chrystus jedynie przeczyta wszystkie nasze wybory, poprzez które już sami się osadziliśmy. Warto przypomnieć, w jaki sposób w perykopie ewangelicznej Chrystus dokonuje sądu? On po prostu oznajmia tym, którzy zostali nazwani „błogosławionymi”, że posiadają oni Królestwo, przygotowane dla nich od założenia świata (w. 34). To jakby nie Jego rolą jest uczynić ich „błogosławionymi”, czy

¹⁸⁴ H.U. von Balthasar, *Eschatologia w naszych czasach*, s. 96n.

¹⁸⁵ „Jezus, przez głoszoną przez siebie Dobrą Nowinę, przez swój przykład, swe cierpienie, a w końcu przez swe zwycięstwo nad śmiercią ukazał ludziom, czym jest prawdziwe i pełne człowieczeństwo. On stał się najpełniejszym człowiekiem, przez co dla mnie i dla innych ludzi stanowi miarę pełnego człowieczeństwa. Jeśli więc przyjdzie jako sędzia, to po to, by mnie i moje człowieczeństwo mierzyć własnym. Jako sędzia wystąpi ze swą mocą przeciw tym, którzy niszczyli innych ludzi, którzy sztydził z ich człowieczeństwa. Stąd też powtórne przyjście Jezusa będzie sądem dla tych, którzy w jakikolwiek sposób występowali przeciw człowieczeństwu. Natomiast dla tych wszystkich, którzy niewinnie cierpią, którzy zostali oszukani i wykorzystani, przyniesie ono pociechę i otuchę. Spotkania z przychodzącym w chwale Sędzią nie uniknie nikt – ani z tych, co pomarli, ani z tych, co żyją. Wszyscy będą odpowiadać za swój stosunek do drugiego człowieka. Wiara uczy nas jednak, że sąd ten nie nastąpi dopiero na końcu czasów. On dokonuje się już teraz. Bóg i Jezus widza moje zachowanie wobec ludzi”. M. Löffler, *Taka jest moja wiara*, Kraków 2011, s. 40n.

¹⁸⁶ I. Gargano, op. cit., s. 111.

wynieść ich do rangi dziedziców przygotowanego dla nich Królestwa. Jego królewska deklaracja jest raczej stwierdzeniem faktu, objawieniem prawdy, sekretnym rozpoznaniem tych, którzy okazali się być Mu pokrewni poprzez służbę najmniejszym. Król zidentyfikował się z tymi, którzy byli potrzebujący i pozbawieni wszelkiego znaczenia. Wszyscy, którzy oddali się tak na służbę, stali się tym samym braćmi Króla i synami Ojca¹⁸⁷. W ten sposób już sami siebie osądzili. Św. Jan Chryzostom komentując odrzucenie niesprawiedliwych przez Chrystusa Sędziego (Mt 35,41) mówi: „Ja przygotowałem wam królestwo, ale ogień nie wam, lecz *diabłu i jego aniołom*. Ponieważ sami się do niego wrzuciliście przypiszcie to samym sobie. Przypisuje im winę, nie tylko tu, ale również i dalej, jakby się usprawiedliwiał. *Bo byłem głodny powiada, a nie daliście Mi jeść [...]*”¹⁸⁸.

Kerygmat perykopy ewangelicznej stawia wszystkich ludzi przed koniecznością wyboru: mogą oni praktykować miłosierną miłość objawioną w osobie Chrystusa Sługi i ofiarując swe życie innym osiągnąć pełnię szczęścia i radości – w ten sposób odkryć także swoją pełną tożsamość ludzi stworzonych na obraz i podobieństwo Boga; mogą jednak wybrać odwrotny styl życia – oddając się spazmatycznemu i odrealnionemu poszukiwaniu szczęścia czysto ziemskiego mogą nie tylko nie rozpoznać Chrystusa obecnego w potrzebujących, lecz zamykając się w egoizmie mogą zagubić także własną tożsamość. Konsekwencją takiego stylu życia jest utrata własnej tożsamości i sensu życia, która prawie zawsze oscyluje w kierunku depresji i rozpacz¹⁸⁹. Chyba właśnie tutaj – w utracie tożsamości i sensu życia – tkwi między innymi przyczyna współczesnego kryzysu antropologicznego. Człowiek jest zniewolony przez kulturę dobrobytu i ekonomię produktywną, które nie zostawiają miejsca na realizację podstawowego powołania człowieka stworzonego do miłości miłosiernej i ofiarowania siebie w darze. Taki jest właśnie skutek zerwania więzi z Panem, na tym polega cierpienie wynikające z samopotępienia się człowieka.

Benedykt XVI wpisując się w tą myśl stwierdza, że miłość staje się kryterium decydującym o wartości lub bezwartościowości ludzkiego życia¹⁹⁰. Można zatem powiedzieć, że etyka królestwa Bożego jest etyką eschatologiczną – wprowadza

¹⁸⁷ Por. P. Rota Scalabrini, *Gesù Cristo, Re dell'universo. Interpretare i testi*, s. 217n.

¹⁸⁸ Św. Jan Chryzostom, *Homilie na Ewangelię według św. Mateusza (cz. 2: homilie 41-90)*, LXXIX 2, s. 428.

¹⁸⁹ Por. G. Corini, *Gesù Cristo, Re dell'universo. Interpretare i testi*, s. 174.

¹⁹⁰ Por. DCE 15.

w rzeczywistość wieczności. Wybierając ją człowiek zmierza ku swemu ostatecznemu celowi – odkrywa kim jest. Odrzucając ją, człowiek „rozprasza się tak, że jego działanie ogranicza się do nieprzemyślanego poruszania się, pobudzanego okolicznościami i pozbawionego wolności. Celem człowieka jest stanie się jak Bóg. [...] Stajemy się jak Bóg, miłując, ponieważ On jest miłością”¹⁹¹. Gdy nie odnajdziemy tej Miłości błądzimy w bezsensie życia.

Stąd też – jak to zostało już stwierdzone wyżej – sąd jest czymś co dokona się w przyszłości i co dokonuje się już teraz. Według Balthasara sąd jest zarazem czymś jednostkowym, jak i wspólnotowym. Będziemy sądzeni wszyscy razem i każdy z osobna. Te dwa wymiary nawzajem się przenikają. „Znaczy to, że sąd jednostkowy, który zgodnie z naszym doczesnym sposobem pojmowania umieszczamy dopiero po śmierci, i sąd powszechny, który – zgodnie z nieuniknionym dla nas jego doczesnym rozumieniem – sytuujemy na końcu historycznej linii czasu, w wieczności Boga stanowią jedną całość i są nierozłączne. Jako jednostka, którą teraz jestem, muszę się czuć odpowiedzialny za wszystkie przewinienia, które aż po najdalsze czasy będą pojawiały się jako następstwo mojego grzechu i będą powiększały zło. A wszyscy, którzy uczynili mnie tym, kim jestem jako grzesznik, zostaną osądzeni na moim sądzie szczegółowym. Więzy solidarności w zbawieniu i łasce przenikają jednak także wszystkie sądy z tym, że świadomość ich ma nie tyle sądzony człowiek, ile raczej dokonujący sądu Bóg”¹⁹². Wszystkie te założenia wiodą do konstatacji, iż sąd nad nami jest także formą samosądu.

3.1.4. „Lud Boży uczestniczy w królewskiej funkcji Chrystusa” (KKK 786)

3.1.4.1. Chrystus Król ikoną służby bliźniemu

Należy zawsze pamiętać, że Chrystus urzeczywistnił swoją królewskość¹⁹³ przyciągając do siebie wszystkich ludzi przez swoją śmierć i swoje zmartwychwstanie (por. J 12,32). Chrystus, Król i Pan wszechświata, stał się sługą wszystkich, gdyż „nie przyszedł, aby Mu służyli, lecz aby służyć i dać swoje życie

¹⁹¹ S. Fausti, *Wspólnota czyta Ewangelię według św. Mateusza*, s. 548.

¹⁹² H.U. von Balthasar, *Eschatologia w naszych czasach*, s. 97.

¹⁹³ Warto przypomnieć, że także odniesiony do Chrystusa tytuł „Syn Człowieczy” oprócz konotacji chwalebnej i eschatologicznej jest w Ewangelii Mateusza często powiązany z misją cierpiącego Sługi Jahwe. Sługa ten wyda swoje życie na okup za wielu, a później zmartwychwstanie. Por. Mt 12,40; 17,12.22; 20,18.28; 26,2.24.

na okup za wielu” (Mt 20,28). Jeśli Chrystus Król objawia swoje królowanie poprzez służbę i troskę o potrzebujących, to chrześcijanin wezwany jest tu do *imitatio Christi*¹⁹⁴. Dla chrześcijanina zatem – jak mówi Katechizm „służyć Mu – znaczy panować», szczególnie «w ubogich i cierpiących», w których Kościół «rozpoznaje obraz swego ubogiego i cierpiącego Założyciela». Lud Boży urzeczywistnia swoją «godność królewską», żyjąc zgodnie z tym powołaniem do służby z Chrystusem (KKK 786)»¹⁹⁵.

Chrystus – wcielony Bóg, jest osobową drogą, po której musi przejść każdy wierzący. Idea naśladowania Boga była znana dobrze już w tradycji rabinistycznej. Jeśli Hebrajczyk wzywany był do czynienia miłosierdzia to dlatego, że Bóg był pierwszym, który to miłosierdzie czynił. Warto przytoczyć fragment Talmudu, w którym rabbi Chama bar Chanina komentując tekst z Księgi Powtórzonego Prawa (13,5) mówi: „Będziecie naśladować Pana, Boga waszego. Czy człowiek może prawdziwie naśladować Boga, jeśli w tej samej księdze jest napisane, że Pan, Bóg twój jest ogniem, który trawi? Ale to oznacza, że należy naśladować postępowanie Boga. Bóg przydział tych, którzy byli nadzy [Adam i Ewa], przydziej więc i ty nagich; tak jak Bóg odwiedził chorych [Abraham], tak i ty odwiedź chorych; tak jak Bóg pocieszył strapionych [Izaak], także i ty pociesz strapionych; tak jak Bóg pogrzebał umarłych [Mojżesz], i ty również pogrzeb umarłych”¹⁹⁶.

W objawieniu nowotestamentalnym miłosierdzie Boga przyjmuje oblicze Chrystusa. Naśladowanie Boga jest więc naśladowaniem Chrystusa, który potrzebujących umieścił w centrum swojej misji. Jest to bardzo widoczne u Mateusza, dla którego miłosierdzie jest o wiele ważniejsze niż jedynie deklaratywna wiara (por. np. Mt 7,21-23). Nie chodzi tu jednak o samo, mechaniczne wykonanie czynu miłosiernego, lecz o fakt, że przez wykonanie go wchodzi się w szczególną relację z Chrystusem, który mówi: wszystko to „Mnieście uczynili” (Mt 25,35-45). Obecność Chrystusa w potrzebujących sprawia, że Jego „bracia najmniejsi” są dzisiaj określani jako „sakrament” historycznej obecności Syna Człowieczego¹⁹⁷. Ta identyfikacja Chrystusa z braćmi najmniejszymi ma swoje korzenie w bezwarunkowym poświęceniu, które okazał, czyniąc siebie sługą, i będąc

¹⁹⁴ Jezus jako pierwszy dokonał tego, czego będzie wymagał od swoich naśladowców. Por. O. de Spinetti, op. cit., s. 672.

¹⁹⁵ Por. A. Weiser, op. cit., s. 118n.

¹⁹⁶ Cyt za: P. Rota Scalabrini, *Gesù Cristo, Re dell'universo. Interpretare i testi*, s. 219.

¹⁹⁷ Por. np. J. Kudasiewicz, *Ewangelie synoptyczne dzisiaj*, s. 351.

sługą wszystkich. Zatem, gest miłosierdzia pełni funkcję uzdrawiającą i zbawiającą dla tego, kto go wykonuje. Jeśli bowiem ktoś w swoim postępowaniu kieruje się prawdziwym miłosierdziem, oznacza to, iż dał się ponieść najgłębszej prawdzie Chrystusowej, którą jest bezwarunkowa miłość Boga¹⁹⁸. Św. Paweł nazwie ją „dobrocią i miłością Zbawiciela naszego, Boga, do ludzi” (Tt 3,4).

Wraz z historycznym przyjściem Jezusa zostało zatem zainaugurowane królestwo Boże. Wypełniło się ono w wydarzeniu krzyża i zmartwychwstania Chrystusa. Jego pełna realizacja dokona się jednak dopiero w czasach ostatecznych. Przyszła przynależność do tego Królestwa uwarunkowana jest jednak rozpoznaniem historycznego Jezusa, to znaczy przyjęciem Jego stylu życia. Warto przypomnieć, że ewangeliczna perykopa o sądzie ostatecznym umieszczona jest w kontekście tekstów zapowiadających powtórne przyjście Jezusa oraz opisujących Jego mękę, śmierć i zmartwychwstanie. Taka perspektywa wskazuje, że opisana w perykopie o sądzie miłość miłosierna jest rzeczywistością ostateczną, wieczną i nigdy nie przemienie. Stawia to słuchacza homilii przed koniecznością zaakceptowania ogromnej wartości i radykalności obecnego tu wezwania do świadczenia miłości braciom¹⁹⁹.

Droga, którą wytycza nam Chrystus królujący z krzyża, to Jego ofiarna miłość, posłuszeństwo, a także uniżenie i ogołocenie. Również i tego uczy nas Mateuszowa perykopa o sądzie: uczestnicz w położeniu tych „najmniejszych” (*èlachiístos*) – ludzi bez władzy, którzy w oczach świata nie mają żadnej wartości, stań się ogołoconym z wszelkiej władzy i pychy (por. Mt 20,27). Wtedy staniesz się podobnym do Chrystusa. Ci wszyscy, którzy nie zdecydują się wejść na taką drogę wykluczają się z królestwa – świadomie wybierają życie z dala od Boga. Jest to wybór „wiecznej męki” (Mt 25,46), którą należy rozumieć jako mękę tych, którzy odrzucili powołanie stania się dziećmi Bożymi i pozostali na poziomie człowieka grzechu. Oni właśnie odrzucając tę godność pozostają w grzechu ze sobą samym odczuwając utratę dziecięstwa Bożego jako udrękę i cierpienie. „Wieczność” owej męki nie należy rozumieć jedynie w sensie czasowym, lecz przede wszystkim w sensie jakościowym. Chodzi o decyzję, która określi jakość naszego życia: czy chcemy iść za Jezusem aż do upokorzenia i tym samym otrzymać uczestnictwo w Boskiej naturze, czy też chcemy zignorować Jezusowe zaproszenie i żyć

¹⁹⁸ Por. W. Kasper, *Miłosierdzie. Klucz do chrześcijańskiego życia*, Poznań 2016, s. 73-95.

¹⁹⁹ Por. P. Rota Scalabrini, *Gesù Cristo, Re dell'universo. Interpretare i testi*, s. 214.

zamknięci w naszym egoizmie. Konsekwencje tego wyboru są tak wielkie, że nazwać je można właśnie „wieczną męką”²⁰⁰.

3.1.4.2. Eschatologiczny wymiar kościelnej diakonii

Kościół uczestniczy w królewskiej funkcji Chrystusa poprzez realizację miłości miłosiernej, którą On w sobie objawił. Miłość ta jest – jak to przypomina mistyczna tradycja Kościoła – *bonum diffusivum sui*, jest dobrem, które się zawsze udziela innym, które się rozlewa na innych²⁰¹. Raniero Cantalamessa powie, że miłość Boga jest miłością, „która ma otwarty obieg”²⁰². Realizacja takiej miłości jest dotykaniem istoty Boga, który „jest miłością” (1J 4,16). Kościelna diakonia nabiera więc wymiaru eschatologicznego. Potwierdza to teologiczna wymowa Uroczystości Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata. Teksty święte tej celebracji podkreślają ten eschatologiczny wymiar diakonii gdy wskazują, że dzięki miłości miłosiernej wchodzimy w przestrzeń wiecznego królestwa Bożego zainauguowanego przez Jezusa Chrystusa.

Przypomnijmy raz jeszcze, że życie wieczne jest sposobem życia pośrodku naszej terażniejszej, ziemskiej egzystencji. Dzieje się tak, jeśli smakujemy tego, co wykracza poza śmierć. Tym czymś jest wieczna miłość Boga. Ona jest wiecznym teraz, która rozciąga się poza granice biologicznej śmierci. Smakowanie Bożej miłości oznacza zarazem wspólnotę z innymi ludźmi, którzy też są umiłowani przez Boga. Ponieważ – jak mówi Ratzinger – „Boża miłość jest wspólna dla wszystkich, wszyscy należymy wzajemnie dla siebie. Gdzie Bóg jest wszystkim we wszystkim, jesteśmy i my wszyscy we wszystkich i wszystko w nas, jesteśmy w jednym Ciele, Ciele Chrystusa, w którym radość jednego członka jest radością innych członków, podobnie jak cierpienie jednego członka było cierpieniem wszystkich innych członków”²⁰³.

Stąd też terażniejszość i wieczność nie są czymś, co następuje po sobie, lecz czymś co się wzajemnie przenika. Doświadczanie Bożej miłości i dzielenie się nią z innymi wnosi życie wieczne pośród naszego czasu. To bowiem oznacza, że wola Boga dzieje się „jako w niebie, tak i na ziemi”. Ziemia staje się niebem, królestwem

²⁰⁰ Por. I. Gargano, op. cit., s. 115-118.

²⁰¹ Por. Ch. Schönborn, *Miłosierdzie. Niemożliwe staje się możliwe*, Poznań 2010, s. 115.

²⁰² R. Cantalamessa, *Oblicza miłosierdzia Boga i człowieka. Krótkie medytacje dla niecierpliwych*, Częstochowa 2016, s. 120.

²⁰³ J. Ratzinger, *Zmartwychwstanie i życie wieczne*, s. 432n.

Bożym – kontynuuje swoją myśl Ratzinger – kiedy dzieje się na niej wola Boża tak, jak w niebie. Należy przy tym pamiętać, że to nie w naszej mocy leży sprowadzenie nieba na ziemię. Dlatego o to modlimy się w codziennej modlitwie Pańskiej. Królestwo Boże jest bowiem Jego królestwem, a nie naszym królestwem, nie jest naszym panowaniem; i tylko dlatego jest pewne i ostateczne. Ale jest ono zawsze tam, gdzie przyjmuje się wolę Bożą. Tam bowiem powstaje prawda, powstaje sprawiedliwość, powstaje miłość²⁰⁴.

Królestwo Boże jest tożsame z osobą Chrystusa i Jego relacją z Ojcem. W królestwie tym partycypują ci, którzy uczestniczą w tej relacji oraz przenoszą ją na relacje z bliźnimi. Stąd św. Łukasz powie: „królestwo Boże wśród was jest” (Łk 17,21), co można by oddać słowami: „królestwo Boże jest w relacji miłości, która dzieje się między wami”. W królestwie Bożym nie chodzi zatem tyle o konkretne uczynki miłosierdzia – jakby oddzielone od więzi z drugim człowiekiem, lecz przede wszystkim o ową więź miłości. Miłość bliźniego nie jest prostą jałmużną, lecz wymaga zaangażowania całej osoby. Dopiero taka miłość przekłada się na wyobraźnię miłosierdzia, która traktuje drugiego człowieka jak brata i potrafi dostrzec wszelkie jego troski i potrzeby. Miłość ta staje się wówczas bardzo konkretna. Benedykt XVI komentuje tę prawdę w sposób następujący: „Pomimo rozszerzenia go [przykazania miłości]²⁰⁵ na wszystkich ludzi, nie ogranicza się ono do wyrażenia miłości ogólnej i abstrakcyjnej, która sama w sobie nie zobowiązuje, ale takiej, która wymaga mojego praktycznego zaangażowania tu i teraz. Zadaniem Kościoła pozostaje interpretowanie wciąż na nowo, z perspektywy praktyki życia jego członków, związku między tym, co dalekie, a tym, co bliskie”²⁰⁶.

Realizacja przykazania miłości, a tym samym droga do udziału w królewskości Jezusa, prowadzi zatem po stopniach tego, co nazywamy uczynkami miłosierdzia. Uczynki te stoją w centrum diakonii²⁰⁷, którą Benedykt XVI postrzega jako naturę Kościoła: „*Caritas* nie jest dla Kościoła rodzajem opieki społecznej, którą można by powierzyć komu innemu, ale należy do jego natury, jest niezbywalnym wyrazem jego istoty. Kościół jest rodziną Bożą w świecie. W tej rodzinie nie powinno być nikogo, kto cierpiałby z powodu braku tego, co konieczne.

²⁰⁴ Tamże, s. 433n.

²⁰⁵ Dodatek autora pracy.

²⁰⁶ DCE 15.

²⁰⁷ Por. R.B. Hays, *The Moral Vision of the New Testament: Community, Cross, New Creation: A Contemporary Introduction to New Testament Ethics*, San Francisco 1996, s. 106-107.464.

Jednocześnie jednak *caritas – agape* wykracza poza granice Kościoła; przypowieść o dobrym Samarytaninie pozostaje kryterium miary, nakłada powszechność miłości, która kieruje się ku potrzebującemu, spotkanemu «przypadkiem» (por. Łk 10,31), kimkolwiek jest. Obok tego uniwersalnego przykazania miłości, istnieje również konieczność specyficznie eklezjalna — mianowicie, by w Kościele jako rodzinie żaden z jej członków nie cierpiał, gdy jest w potrzebie. Taki jest sens słów Listu do Galatów: «A zatem, dopóki mamy czas, czynmy dobrze wszystkim, a zwłaszcza naszym braciom w wierze» (6,10)²⁰⁸.

Miłość chrześcijańska, pomimo swej uniwersalności jest zatem bardzo konkretna. Jak mówi papież Franciszek: „Pragnienie bycia blisko Chrystusa wymaga, by stać się bliźnim wobec braci, gdyż nic nie jest bardziej miłe Ojcu od konkretnego znaku miłosierdzia. Miłosierdzie z samej natury staje się widzialne i namacalne w konkretnym działaniu”²⁰⁹; „Miłość nie może być abstrakcyjnym słowem. Z samej swej natury jest ona konkretnym zżyciem: to intencje, zachowania, postawy, które przyjmuje się w codzienności”²¹⁰. Kwestię tę trafnie ujmuje Cantalamessa: „My żyjemy jeszcze w ciele, zatem wszystko musi się przekładać na ciało lub przechodzić przez ciało. Także miłość, aby była autentyczna, musi być wcielona. Jeśli nie wciela się, rozlewa się w nicość”²¹¹. Wskazują na to wspomniane w perykopie o sądzie ostatecznym uczynki miłosierdzia. Na marginesie warto dodać, że Ewangelista Mateusz przykłada mocną uwagę do czynnego wypełniania woli Bożej. Wezwania kryjące się w pierwszej Ewangelii śmiało nazwać by można etosem czynu. Według Mateusza miłość chrześcijańska winna być zawsze miłością czynu²¹². Tak też jest w przypadku wspomnianych w Ewangelii czynów nazwanych przez późniejszą tradycję chrześcijańską uczynkami miłosierdzia.

Mateusz wskazuje tu czyny odpowiadające różnego rodzaju potrzebom bliźniego²¹³. Są to najpierw potrzeby odnoszące się do sfery materialnej, które należą

²⁰⁸ DCE 26.

²⁰⁹ Franciszek, *List apostolski „Misericordia et misera”*, Kraków 2016, nr 46.

²¹⁰ Tenże, *Bulla o nadzwyczajnym jubileuszu miłosierdzia „Misericordiae vultus”*, Wrocław 2015, nr 9.

²¹¹ R. Cantalamessa, *Oblicza miłosierdzia Boga i człowieka. Krótkie medytacje dla niecierpliwych*, s. 120.

²¹² Por. A. Krasowski, op. cit., s. 129-143.

²¹³ Praktykowanie uczynków miłosierdzia zapisanych w perykopie o sądzie ostatecznym znane było dobrze już w Starym Testamencie. Można tam znaleźć wiele wezwań do karmienia głodnych (por. Iz 58,7; Ez 18,7.16; Prz 25,21; Tb 1,16; 4,16; Hi 31,17); napojenia spragnionych (por. Prz 25,21); przyjmowania wędrowca jak samego Boga (por. Iz 58,7; Hi 31,32; Wj 3,21); odziania nagiego (por. Iz 58,7; Ez 18,7.16; Tb 1,16; 4,16; Hi 31,19), czy nawiedzania chorych (por. Syr 7,35).

natychmiast zaspokoić – picie, jedzenie. Są tu także potrzeby bardziej głębokie, relacyjne wyrażające się w przyjęciu obcego, przywrócenia komuś godności (odzianie go), czy nadziei temu, kto został pozbawiony wolności²¹⁴. Głód i pragnienie to potrzeby konieczne i niemożliwe do pominięcia. Od zaspokojenia tych potrzeb zależy biologiczne życie człowieka. Wyjaśnienia wymaga także zwrot „przyjąć obcego”. Greckie słowo *xenoi* to synonim nie tylko człowieka obcego jako takiego. Chodzi tu o kogoś, kto został pozbawiony wszelkich praw, kto jest bez opieki, kto został wypędzony z własnej ojczyzny. Taki człowiek żyje na marginesie społeczeństwa nie mając znikąd pomocy i wsparcia²¹⁵. Nagość z kolei jest nie tylko synonimem kłopotów materialnych, lecz również psychologicznych i moralnych²¹⁶. Chory, to w czasach Jezusa często człowiek, który jest samotny, pozbawiony opieki i jednocześnie dotknięty materialną biedą. Uwięzieni z kolei to nie tylko przestępcy, lecz także niesprawiedliwie prześladowani, do których często należeli pierwsi chrześcijanie.

W praktykowaniu czynów miłosierdzia – jak mówi Walter Kasper – „chodzi więc o coś więcej niż sprawiedliwość; chodzi o poświęcenie uwagi konkretnym przypadkom nędzy oraz o wrażliwość na nie. Chodzi o przewyciężenie egoizmu, który czyni nas głuchymi i ślepyimi na potrzeby cielesne i duchowe innych ludzi. Chodzi o pokonanie zatwardziałości serca na wezwanie Boga, który przychodzi do nas w spotkaniu z nędzą drugiego człowieka”²¹⁷. Właśnie bezinteresowność i całkowite zapomnienie o sobie w uczynkach miłosierdzia upodabnia nas do Boga i przybliża do Chrystusa, który głosił: „[...] kto straci swe życie z mego powodu, znajdzie je” (Mt 10,39)²¹⁸. „Utrata” swego życia w służbie potrzebujących jest znajdowaniem życia wiecznego już tu, na ziemi.

Eschatologiczny wymiar kościelnej diakonii wiąże się również z faktem, że na uczynki miłosierdzia należy patrzeć w świetle chrystologii – w świetle Jego utożsamienia się z potrzebującymi²¹⁹. Do królestwa Bożego wchodzi się poprzez

²¹⁴ R. de Zan, R. Laurita, op. cit., s. 272; W. Kasper, *Miłosierdzie. Klucz do chrześcijańskiego życia*, s. 159. Orygenes liczbę owych czynów miłosierdzia rozszerzy także o uczynki miłosierdzia natury duchowej. Por. Orygenes, *Komentarz do Ewangelii według św. Mateusza*, cz. 2, 72 s. 128n.

²¹⁵ A. Krasowski, op. cit., s. 89.

²¹⁶ Por. S. Grasso, op. cit., s. 592.

²¹⁷ W. Kasper, *Miłosierdzie. Klucz do chrześcijańskiego życia*, s. 159.

²¹⁸ Ch. Schönborn, *Miłosierdzie. Niemożliwe staje się możliwe*, s. 116.

²¹⁹ Por. Św. Hieronim ze Strydonu, op. cit., IV 25,40 s. 184n.

bramę, która jest Chrystus cierpiący w ubogich i potrzebujących²²⁰. W kościelnej diakonii nie chodzi więc jedynie o ogólnie pojętą miłość do ludzi, nie chodzi też wyłącznie o współczucie dla cierpiącego. Chodzi tu przede wszystkim o to, by w cierpiących i potrzebujących widzieć i spotkać samego Chrystusa. Miłosierdzie jest więc w pierwszym rzędzie nie kwestią moralności, lecz wiary w Chrystusa, więzi z Nim i spotkania Go w Jego Ciele, jakim jest Kościół²²¹. Ratzinger myśl tę oddaje następująco: „Musimy sobie przypomnieć, że Chrystus nie jest sam – najgłębszym sensem Jego ziemskiego życia było zbudowanie swojego Ciała, stworzenie sobie «Pełni». Jego Ciało należy do Niego. Dlatego spotkanie z Chrystusem dokonuje się poprzez spotkanie z tymi, którzy do Niego należą, w spotkaniu z Jego Ciałem. Dlatego też nasz los, nasza prawda, właśnie kiedy zostaje ujęta teologicznie i chrytologicznie, zależy od naszej relacji do Jego Ciała i Jego cierpiących członków – w takiej mierze «osadzają święci»”²²².

W najmniejszych braciach nadal trwa męka Pana dla zbawienia świata (por. Kol 1,24). Miłość wobec drugiego jest miłością Boga, dzięki której urzeczywistniam się jako dziecko Boga, żyjąc jako brat i siostra. Całe Prawo streszcza się w miłości do Boga i bliźniego – w tym samym akcie miłości, ponieważ On stał się moim bliźnim i bratem w Synu. Kto nie miłuje Boga i nie wprowadza w czyn Jego słowa, nie miłuje dzieci Bożych (por. 1 J 5,2)²²³. Św. Jan Chryzostom mówi tutaj o swoistej *passio continua* Chrystusa: „Niegdyś cierpiałem dla ciebie, teraz również cierpię za ciebie, aby... nakłonić cię do miłosierdzia. Na krzyżu cierpiałem pragnienie dla ciebie, teraz cierpię pragnienie w ubogich, aby nakłonić cię do miłości dla twego własnego dobra i zbawienia”²²⁴. Św. Leon Wielki zaś w jednej ze swoich mów powie, że Chrystus chwalebny jako Bóg nie może już cierpieć. Utożsamia się zatem

²²⁰ Wymownie na temat służby Chrystusowi w ubogich mówi św. Grzegorz z Nazjanzu: „Odwiedzajmy Pana póki czas, pielęgnujmy Go i nakarmijmy, odziejmy Go i przygarnijmy do siebie [...] Takie właśnie miłosierdzie okażmy Chrystusowi w ubogich, którzy leżą rozciągnięci na ziemi, aby nas przyjęli gdy stąd odejdziemy, do wiecznych przybytków, w samym Chrystusie, panu naszym”. Św. Grzegorz z Nazjanzu, Kazanie 14, *O miłości ubogich*, 38.40, LG II, Sobota, 3 tydzień Wielkiego Postu, s. 213

²²¹ Por. W. Kasper, *Miłosierdzie. Klucz do chrześcijańskiego życia*, s. 164-166.

²²² J. Ratzinger, *Zmartwychwstanie i życie wieczne*, s. 197.

²²³ S. Fausti, *Wspólnota czyta Ewangelię według św. Mateusza*, s. 548.

²²⁴ Św. Jan Chryzostom, *Homiliae in epistulam ad Romanos* 15,6 [cyt. za: A. Paciorek, *Ewangelia według św. Mateusza. Rozdziały 14 – 28*, s. 522]. Por. Orygenes, *Komentarz do Ewangelii według św. Mateusza*, cz. 2, 72 s. 131n.

ze swoim Ciałem (Kościołem) i ze wszystkimi potrzebującymi i w nich przedłuża swe cierpienie²²⁵.

To właśnie takie, chrystologiczne ujęcie miłości bliźniego łączy ze sobą miłość Boga i bliźniego. Bliźni to dla nas widzialne oblicze Boga, a tym samym okazja do dotykania Tego, którego jeszcze nie możemy dotknąć²²⁶. Benedykt XVI komentując utożsamienie się Chrystusa z potrzebującymi (por. Mt 25,40) stwierdza, że „miłość Boga i miłość bliźniego łączą się w jedno: w najmniejszym człowieku spotykamy samego Jezusa, a w Jezusie spotykamy Boga”²²⁷. Podkreślając nierozzerwalny związek między miłością Boga i miłością bliźniego doda: „Jedna wymaga drugiej w sposób tak ścisły, że stwierdzenie o miłości Boga staje się kłamstwem, jeżeli człowiek zamyka się na bliźniego czy wręcz go nienawidzi. Przynotowany werset Janowy [1 J 4,9] należy interpretować raczej w takim sensie, że miłość bliźniego jest drogą do spotkania również Boga, a zamykanie oczu na bliźniego czyni człowieka ślepym również na Boga”²²⁸.

Następnie papież wyjaśnia związek tych dwóch miłości w sposób nie wymagający komentarza: „Miłość bliźniego polega właśnie na tym, że kocham w Bogu i z Bogiem również innego człowieka, którego w danym momencie może nawet nie znam lub do którego nie czuję sympatii. Taka miłość może być urzeczywistniona jedynie wtedy, kiedy jej punktem wyjścia jest intymne spotkanie z Bogiem, spotkanie, które stało się zjednoczeniem woli, a które pobudza także uczucia. Właśnie wtedy uczę się patrzeć na inną osobę nie tylko jedynie moimi oczyma i poprzez moje uczucia, ale również z perspektywy Jezusa Chrystusa. Jego przyjaciel jest moim przyjacielem. Przenikając to, co zewnętrzne w drugim człowieku, dostrzegam jego głębokie wewnętrzne oczekiwanie na gest miłości, na poświęcenie uwagi, czego nie mogę mu dać jedynie za pośrednictwem przeznaczonych do tego organizacji, akceptując to, być może, jedynie jako konieczność polityczną. Patrząc oczyma Chrystusa i mogę dać drugiemu o wiele więcej niż to, czego konieczność widać na zewnątrz: spojrzenie miłości, którego potrzebuje. W tym właśnie przejawia się niezbędne współdziałanie między miłością Boga i miłością bliźniego, o którym mówi z takim naciskiem Pierwszy list świętego

²²⁵ Por. Św. Leon Wielki, op. cit., 70,5 s. 335n.

²²⁶ Por. R. Cantalamessa, *Oblicza miłosierdzia Boga i człowieka. Krótkie medytacje dla niecierpliwych*, s. 119-121.

²²⁷ DCE 3.

²²⁸ Tamże, nr 16.

Jana. Jeżeli w moim życiu brak zupełnie kontaktu z Bogiem, mogę widzieć w innym człowieku zawsze jedynie innego i nie potrafię rozpoznać w nim obrazu Boga. Jeżeli jednak w moim życiu nie zwracam zupełnie uwagi na drugiego człowieka, starając się być jedynie «pobożnym» i wypełniać swoje «religijne obowiązki», oziębiam się także moja relacja z Bogiem. Jest ona wówczas tylko «poprawna», ale pozbawiona miłości. Jedynie moja gotowość do wyjścia naprzeciw bliźniemu, do okazania mu miłości, czyni mnie wrażliwym również na Boga. Jedynie służba bliźniemu otwiera mi oczy na to, co Bóg czyni dla mnie i na to, jak mnie kocha²²⁹.

3.2. Wskazanie na urzeczywistnienie się słowa Bożego w liturgii

(por. VD 53)

Teksty święte Uroczystości Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata są bardzo bogate teologicznie i chrystologicznie, co pozwala na zastosowanie wielu odniesień słowa Bożego do liturgii. Na liturgię, jako na miejsce aktualizacji obchodzonego misterium Chrystusa wskazały też mocno analizowane w rozdziale drugim teksty euchologiczne. Poniżej przedstawione zostaną jedynie przykłady urzeczywistnienia się słowa Bożego w liturgii.

3.2.1. Liturgia uobecnieniem zbawczego misterium

Odnosząc się do antyfon na wejście i komunię można ukazać liturgię jako przestrzeń panowania Chrystusa i uobecnienie zwycięstwa nad grzechem i szatanem. jako Panowanie i zwycięstwo Chrystusa. Celebracja Eucharystii, podobnie jak cała modlitwa chrześcijańska, przeniknięta jest tytułem „Pan”. Wystarczy wspomnieć tu chociaż częste dialogi rozpoczynające się pozdrowieniem: „Pan z wami”, czy też zakończenie modlitw: „przez naszego Pana Jezusa Chrystusa” (por. KKK 451).

W homilii omawianej celebracji bardzo ważne jest, aby wskazać Eucharystię jako miejsce dojrzewania królestwa Bożego. Dzięki Eucharystii przyspiesza się nadejście królestwa Bożego. Tutaj Bóg włącza nas w królowanie Chrystusa czyniąc uczestnikami swej Boskiej natury (por. 2 P 1,3-4), „świętymi i nieskalanymi” (por. Ef 1,4-5). Na tym polega błogosławieństwo (*euloghia*), o którym mówi perykopa o sądzie ostatecznym²³⁰.

²²⁹ Tamże, nr 18.

²³⁰ Por. I. Gargano, op. cit., s. 113.

Eucharystia jest miejscem wylania Ducha Świętego, który udziela wiernym darów Królestwa, jakimi są „sprawiedliwość, pokój i radość w Duchu Świętym” (Rz 14,17). To sprawia, że nasze czasy są „czasami ostatecznymi” (por. KKK 2819). Takiego uświęcenia Duch Święty dokonuje w uczestnikach zgromadzenia liturgicznego podczas Komunii św. (por. modlitwa po komunii). To daje podstawy ku temu, aby wraz ze świętymi w niebie (por. KKK 2817) prosić Boga o nadejście Jego królestwa powtarzając słowa modlitwy Pańskiej. Ta prośba – jak mówi Katechizm – „jest obecna i skuteczna w Eucharystii; przynosi swój owoc w odnowionym życiu zgodnym z błogosławieństwami” (KKK 2821).

Na najwyższą uwagę zasługuje uobecnienie w Eucharystii misterium śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. To z wydarzenia paschalnego bowiem wypływa Jego szczególna, królewska godność i panowanie, z którą nie może się równać żadna władza sprawowana przez człowieka. Misterium Eucharystii jest zatem świętem dla tych wszystkich, którzy otrzymali z mocy Syna możliwość stania się dziećmi Boga, które przeszły drogę z niewoli do wolności, stając się narodem kapłanów i królów (por. prefacja).

Warto dodać, że Eucharystia jest również sądem. Tutaj dokonuje się sąd nad człowiekiem w tym sensie, że „Chrystus światłem Ducha Świętego odsłania grzech człowieka, aby w ten sposób uleczyć jego upadłą naturę. Jest to zatem sąd ku zbawieniu, ku uzdrowieniu. Również i w tym Boskim, zbawczym osądzeniu człowieka przepowiadanie słowa Bożego pełni niezastąpioną rolę uświadamiając uczestnikom zgromadzenia liturgicznego, jak bardzo odstają jeszcze od swej eschatologicznej pełni w Chrystusie”²³¹.

3.2.2. Powiązanie kerygmatu perykopy Mt 25,31-46 ze znakami liturgicznymi

W kontekście ewangelicznej perykopy mówiącej o Chrystusie gromadzącym narody nie sposób nie odnieść się do – wspomnianego już w tym rozdziale – znaku zgromadzenia liturgicznego. Na Eucharystii Chrystus obecny tam, gdzie „dwaj lub trzej gromadzą się na modlitwie” (por. KL 7) zwołuje wierzących swoim słowem i jednoczy ich ze sobą w Komunii św. Zebrani na celebrację Eucharystii należą do społeczności „błogosławionych Ojca” (por. Mt 25,34).

²³¹ S. Dyk, *Eschatologia chrześcijańska jako treść homilii*, s. 52.

W homilii można odwołać się także do znaku ołtarza. Ołtarz jest symbolem suto zastawionego „stołu”, o którym mówi psalm responsoryjny. Przy tym stole rozgrywa się spotkania z Bogiem i ucztowanie. Gospodarzem jest tu sam Pan, który „przepasuje się, każe nam zasiąść do stołu i obchodząc, usługuje nam” (por. Łk 12,37). Zastawiony stół oznacza w Biblii opiekę i więzi wzajemnej troskliwości. Staje się też azylem przeciwko nieprzyjaciołom i wszelkim przejawom wrogości²³². W Eucharystii Bóg pokonuje diabła (por. Ewangelia, drugie czytane, kolekta), który jest odwiecznym wrogiem człowieka kusząc go do zerwania więzi z Bogiem oraz do traktowania brata z nienawiścią lub obojętnością.

W Psalmie responsoryjnym jako jeden z darów Boga Pasterza wspomniane jest wino, które upaja. Dzięki temu w homilii można nawiązać do tego znaku, który jest napojem symbolizującym radość, pełnię, a wręcz przepełnienie. Wino jest znakiem Mesjasza ze względu na obfitość darów Bożych przyniesionych przez Niego (por. J 2,1-11). W odniesieniu do Chrystusa, wino oznacza śmiałość, radość ponad wszelką ziemską miarę, to woń i piękno, szerokość i swoboda bez granic, upojenie życiem, posiadaniem i szczodrością, upojenie nadmiarem Boskiej miłości²³³. Pić to Wino oznacza uczestniczyć w pełni mesjańskich darów (w mesjańskiej radości), oznacza przyjęcie do siebie całego Jezusa Chrystusa. Radość mesjańska, którą symbolizują wspomniane dary (zwłaszcza wino) zakłada także wszelkie zbawcze działania Jezusa Chrystusa, w tym odpuszczenie i oczyszczenie z grzechów²³⁴.

Jednym z kluczowych znaków, które pomogą wiernym uchwycić zmysłami słowo Boże tej celebracji jest znak krzyża. Na krzyżu właśnie Jezus dokonał sądu nad światem, tam objawił się jako Dobry Pasterz oddający życie za owce, tam w końcu rozpoczął swoje chwalebne panowanie. Krzyż jest znakiem zbawienia – tam Pan odkupił wszystkich ludzi: „Przez krzyż uświęca człowieka aż do najmniejszej tkanki jego istoty”²³⁵.

²³² G. Ravasi, *Psalmi. Psalmi 22-68 (wybór)*, cz. 2, s. 83.

²³³ R. Guardini, *Znaki święte*, s. 65.

²³⁴ S. Dyk, *Homilia – droga do żywego poznania misterium Chrystusa*, s. 111n.

²³⁵ R. Guardini, *Znaki święte*, s. 25.

3.2.3. Ukazanie odpowiedzi na słowo Boże w ramach liturgii

W celebracji liturgicznej wierni doświadczają spotkania ze zwycięskim i troskliwym Chrystusem Pasterzem, który chroni ich przed wrogami zbawienia, bierze w opiekę i karmi własnym Ciałem. Uczestnicy zgromadzenia liturgicznego winni odpowiedzieć na ten dar gorliwą modlitwą i dziękczynieniem. Jan Paweł II zaznacza, że w liturgii tej uroczystości zawiera się wzruszający dialog Pasterza i owczarni. Mówi Pasterz: „Ja sam będę pasł moje owce i Ja sam będę je układał na legowisko. Zagubioną odszukam, zbłąkaną sprowadzę z powrotem, skaleczoną opatrzę, chorą umocnię [...]” (pierwsze czytanie). Mówi owczarnia: „Pan jest moim pasterzem, niczego mi nie braknie [...] (psalm responsoryjny). Jest to codzienna mowa Kościoła. Właśnie w taki dialogu dojrzewa królestwo Boże²³⁶.

Wierni wezwani są do rozpoznania panowania Chrystusa już w czasie Eucharystii. Tego, „który jest i który przychodzi” rozpoznajemy na Eucharystii jako Pana w akcie pokuty, podczas hymnu „Chwała na wysokości Bogu”, wyznajemy w czasie Credo, kiedy proklamujemy, że jest niepokalanym Barankiem, „który siedzi po prawicy Ojca” i który „powtórnie przyjdzie w chwale sądzić żywych i umarłych”²³⁷. Również i w aklamacji po przeistoczeniu proklamujemy wolę oczekiwania na przyjście Pana w chwale. Podobnie i przed przyjęciem Komunii św. nazywamy Go Panem.

Uczynki miłosierdzia wspomniane w Ewangelii nawiązują mocno do słów epiklezy sakramentalnej, w której Jezus mówi o „łamaniu” i „wydawaniu” swego Ciała oraz rozdzielania kielicha swej Krwi, za nas wylanej (por. 1 Kor 11,23-26). Wierni wezwani są tutaj, aby w czasie Eucharystii ofiarowali siebie Bogu na służbę wobec potrzebujących – na „wydawanie” siebie innym na zwór Pana.

Wierni podczas tej uroczystości winni uczestniczyć w Eucharystii zgodnie z tym, jak daje ona i jednocześnie porządkuje miłość chrześcijańską. François-Xavier Durrwell wyjaśnia to w sposób następujący: W Eucharystii „komunikujący są zjednoczeni w miłości zrodzonej z Paschy Chrystusa, w śmierci sobie i w Duchu Świętości. Miłują oni na pierwszym miejscu tych, którzy uczestniczą w tym samym posiłku. Podczas Ostatniej Wieczerzy Jezus prosi właśnie Piotra, Jakuba, Filipa i innych, żeby miłowali się wzajemnie tak, jak On ich umiłował. Jest powiedziane: «Czyńmy dobrze wszystkim, a zwłaszcza naszym braciom w wierze» (Ga 6,10).

²³⁶ Jan Paweł II, *Komentarz do Ewangelii*, s. 185.

²³⁷ MR, s. 14*.

Ale wspólnota eucharystyczna powinna się troszczyć o każdego, komu tylko może pomóc. Stara się ona nawet najbardziej oddalonych ludzi objąć «modlitwą powszechną» i czynną miłością, której prawem jest dzielenia się, to znaczy komunია. Moc, która skupia Kościół na jednym punkcie świata i czasu, na Ciele Chrystusa i zbawczym wydarzeniu, równocześnie otwiera go i czyni powszechnym»²³⁸.

Świadomość, że w czasie Eucharystii stoimy przed Stwórcą i Panem Wszechświata winna prowadzić uczestników zgromadzenia liturgicznego do szczerzej adoracji. Adoracja – jak mówi Katechizm - „jest zasadniczą postawą człowieka, który uznaje się za stworzenie przed swoim Stwórcą. Wysławia wielkość Pana, który nas stworzył, oraz wszechmoc Zbawiciela, który wyzwala nas od zła. Jest uniżeniem się ducha przed «Królem chwały» (Ps 24,9-10) i pełnym czci milczeniem przed Bogiem, który jest «zawsze większy». Adoracja trzykroć świętego i miłowanego ponad wszystko Boga napędza nas pokorą oraz nadaje pewność naszym błaganiom (KKK 2628)²³⁹.

W homilii można także zachęcić do ufego wypowiedzenia prośby zawartej w modlitwie Pańskiej: „Przyjdź królestwo Twoje”²⁴⁰. W prośbie tej chodzi przede wszystkim o tęsknotę za ostatecznym przyjściem królestwa Bożego w chwili powrotu Chrystusa. Jest ona też błaganiem o pomoc Boga w większym zaangażowaniu się wierzących na rzecz przyspieszania Jego królestwa. Od Pięćdziesiątnicy przyjście Królestwa jest bowiem dziełem Ducha Pana, „który dalej prowadzi swoje dzieło na świecie i dopełnia wszelkiego uświęcenia” (KKK 2818). Uczestnicy zgromadzenia liturgicznego winni także z większą świadomością wypowiedzieć prośbę wypowiedianą w embolizmie po modlitwie „Ojcze nasz”. Prosimy wtedy, abyśmy dzięki „miłosierdziu Bożemu” będąc „wolnymi od grzechu” „pełni nadziei oczekiwali przyjścia naszego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa”²⁴¹.

²³⁸ F-X Durwell, op. cit., s. 153.

²³⁹ W taki sposób o adoracji mówi Romano Guardini: Najszlachetniejszą siłą człowieka „jest zrozumienie, że ponad nim jest coś wyższego; w ślad za tym idzie cześć dla owej Istoty wyższej i przeznaczenie do tej czci siebie samego. Człowiek umie uznać Boga ponad sobą, umie Go wielbić i oddawać samego siebie, «ażebym Bóg był przezeń uświetniony»”. Tenże, *Znaki święte*, s. 66.

²⁴⁰ MR, s. 371*.

²⁴¹ Tamże.

3.3 Ukazanie życia chrześcijanina przemienionego przez Eucharystię (por. DH 14)

3.3.1. Wezwanie do konkretnej odpowiedzi Bogu po zakończonej celebracji

Jak to zostało wspomniane już wcześniej na kanwie chrystologicznego kerygmatu celebracji Uroczystości Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata można zbudować bardzo konkretną parenezę. Każdy tytuł Chrystusa Króla przekłada się bowiem bezpośrednio na życie chrześcijanina.

W kerygmacie o Chrystusie Królu jako Panu zawarte jest wezwanie do poddania Mu swego życia we wszystkich jego wymiarach tak, aby królestwo Boże mogło ogarnąć całą egzystencję człowieka. Chodzi tu o uznanie Chrystusa za jedynego Zbawiciela, za pewnego Przewodnika życia, który nigdy nie zawiedzie, za związanie swej egzystencji z Jego życiem, za uzależnienie się od Jego łaski. Odwołując się do tekstów rozwijających ideę królestwa Bożego można tu powiedzieć także o tym, że poddanie swego życia woli Pana przybiera kształt sprawiedliwości, radości i pokoju (por. Rz 14,17). Chrześcijanin powinien oddać się służbie Bogu, który policzył ludzi, jako swoje owce już w momencie zanurzenia człowieka w wodzie chrzcielnej. Jednocześnie człowieka ze swoim Duchem, Bóg zaprosił go na ucztę w Jego Królestwie. Mając pewność, że Jezus pokonał śmierć, mamy również pewność, że tylko Jezus jest Panem, Jego jest Królestwo, Jego moc i chwała na wieki.

Prawda o Chrystusie Królu jako Pasterzu pomaga wiernym zrozumieć trudne doświadczenia swego życia. Mogą się oni przekonać, że ich życie wpisane jest w pasyjne wydarzenie Jezusa – Baranka. To również z nimi zjednoczył się Jezus podczas swej męki na krzyżu. Tam mogą odnaleźć tajemnice swego losu i przekonać się, że nie można zrozumieć siebie bez Chrystusa²⁴². Obraz Chrystusa Pasterza ustawia bowiem wiernych raz po stronie tych, którzy pomagają innym (są dla nich pasterzami), raz zaś po stronie braci najmniejszych – tych, którzy potrzebują pomocy

²⁴² „Człowiek, który chce zrozumieć siebie do końca — nie wedle jakichś tylko doraźnych, częściowych, czasem powierzchownych, a nawet pozornych kryteriów i miar swojej własnej istoty — musi ze swoim niepokojem, niepewnością, a także słabością i grzesznością, ze swoim życiem i śmiercią, przybliżyć się do Chrystusa. Musi niejako w Niego wejść z sobą samym, musi sobie «przyswoić», zasymilować całą rzeczywistość Wcielenia i Odkupienia, aby siebie odnaleźć. Jeśli dokona się w człowieku ów dogłębny proces, wówczas owocuje on nie tylko uwielbieniem Boga, ale także głębokim zdumieniem nad sobą samym”. RH 10.

i są chronieni przez Chrystusa – Pasterza²⁴³. To wszystko pomaga wierzącemu nabrać duchowych sił i ufnie podążać za zwycięskim Pasterzem.

Kerygmat o Chrystusie Królu jako Sędzi jest wezwaniem do wzięcia odpowiedzialności za własne czyny i decyzje. Wszystkie nasze czyny wyjdą bowiem na jaw przy sądzie ostatecznym. Wierni wezwani są również do tego, aby uświadomić sobie, że sąd dokonuje się już teraz. Odrzucenie wspólnoty z Panem i nie rozpoznanie Go w drugim człowieku jest samosądem – jest wykluczeniem siebie z królestwa Bożego i izolowaniem się od życia wiecznego, które po części możemy smakować już teraz. Chrześcijanin winien wszystkie swoje czyny odnosić do męki Chrystusa i w ten sposób badać siebie samego, czy nie „krzyżuje” Pana obecnego w bliźnim. Osądzenie siebie polega również na utracie sensu życia, który znajdujemy przede wszystkim w służbie bliźniemu. Bez otwarcia się na Boga, osobista historia człowieka i losy całego świata zmierzać będą – jak mówi Benedykt XVI „ku perwersyjnemu końcowi”²⁴⁴.

W końcu prawda o Chrystusie Królu jako Synu Człowieczym jest wezwaniem do udziału w chwalebnym królowaniu Chrystusa, które objawia się w służbie bliźniemu, w miłości miłosiernej. Miłość ta została objawiona najpełniej właśnie w Chrystusie. Jej realizacja jest zatem więzią z Panem, który poprzez nas kocha drugiego: „W chwili, w której wierzący daje siebie potrzebującym jest samym Panem, który ofiarowuje się wraz z nim. Jednocześnie rozpoznaje w tych, ku którym się zwraca, obecność Pana, który prosi go o dar jego miłości. Zamiana obecności: kiedy dajemy siebie innym, jesteśmy dla innych obecnością Jezusa, który łamie swoje ciało i przelewa swoją krew, lecz jednocześnie, w tym samym geście, odkrywamy, że on pozwala się odnaleźć i kochać w tych, którzy nas potrzebują”²⁴⁵.

Wierzący jest wezwany do kierowania się miłosierdziem, które zaprowadzi go do Boga i da początek królestwu, które nigdy nie przestanie trwać. Miłosierdzie to, ma wymiar powszechny – skierowane jest do wszystkich ludzi, poczynając od braci w wierze. Miłość ta jest jednocześnie bardzo konkretna, co wyrażają ukazane w Ewangelii i rozwinięte w tradycji chrześcijańskiej uczynki miłosierdzia. Ważne jest, aby wskazane w owych uczynkach obszary miłosierdzia uchwycić we współczesnych realiach. Chodzi o wskazanie nowych treści, którymi powinien być

²⁴³ Por. N. Berveiller, M. Mancier (red.), op. cit., s. 259.

²⁴⁴ SSal 34.

²⁴⁵ I. Gargano, op. cit., s. 108.

wypełniany ten tradycyjny schemat uczynków miłosierdzia²⁴⁶. Należy przy tym pamiętać, że nie chodzi tu tyle o same czyny, co o relację z potrzebującym, która znajduje swą podstawę w Chrystusowym utożsamieniu się z nimi.

Budowanie królestwa Miłości miłosiernej wiąże się z duchową walką – chodzi o pokonywanie własnej grzeszności. Wierzący muszą walczyć o to, aby wszystko w sobie poddać „Temu, który Synowi poddał wszystko, aby Bóg był wszystkim we wszystkich” (1 Kor 15,28). Intuicję tę pięknie oddaje Jan Paweł II: „Jest to wreszcie królestwo Miłości miłosiernej. To królestwo jest darem *przygotowanym od założenia świata* – darem Miłości. Jest też owocem miłości, która w ciągu dziejów człowieka i świata stale się przedziera poprzez zapory obojętności, egoizmu, obcości i nienawiści; poprzez zapory pożądliwości oczu, ciała i pychy żywota (por. 1 J 2,16); poprzez zarzewie grzechu, które każdy człowiek nosi w sobie; poprzez dzieje ludzkich grzechów i zbrodni, jak choćby tych, które tak obciążają nasze stulecie i nasze pokolenie ... poprzez wszystko!”²⁴⁷.

Chrześcijanie, jako lud królewski postępujący na wzór Chrystusa, są zarazem kapłanami (por. embolizm prefacji), którzy wnoszą nowy porządek w strukturę całego kosmosu – przywracają wszechświatu tę harmonię, która została zachwiana przez grzech. Myśl tę trafnie oddaje Fabio Bartoli: „Grzech zranił świat, ponieważ za każdym razem, kiedy posługujemy się stworzeniem, aby ranić naszych bliźnich, wypaczamy jego naturalne zastosowanie. Świat jest jak piękny dom, którego lokator oszalał i który zniszczył, zaś zamieszkujący go chrześcijanie, śpiewając Bogu pieśń pochwalną oraz mądrze i z miłością posługując się nim, przywracają stworzeniu pierwotny porządek i piękno. I dlatego święty Paweł powiedział, że samo stworzenie czeka z niepokojem na objawienie się dzieci Bożych (por. Rz 8,19)”²⁴⁸.

Pareneza homilii na Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata ma wymiar eschatologiczny. Wskazuje na więź jaka jest pomiędzy tym, a przyszłym życiem, pomiędzy „już” a „jeszcze”, podkreślając przy tym, że nasza wieczność rozgrywa się już „tu i teraz”. Bowiem – jak mówi Benedykt XVI – wiara, miłość, jedność ludzi pomiędzy sobą są rzeczywistościami „spoza tego świata”²⁴⁹. Stąd też – zdaniem Franza Josefa Nocke – także i „koniec świata”, który zapowiedział Chrystus

²⁴⁶ Por. H. Wejman, *W biblijnej szkole miłosierdzia*, Kraków 2004, s. 106-112.

²⁴⁷ Jan Paweł II, *Komentarz do Ewangelii*, s. 186.

²⁴⁸ F. Bartoli, op. cit., s. 96n.

²⁴⁹ Por. SSal 15.

nie oznacza jego zniszczenia, ale spełnienie²⁵⁰. „Koniec świata” to życie w pełni powołania człowieka i pełna realizacja Bożej władzy, gdy będzie On „wszystkim we wszystkich” (1 Kor 15,28 – drugie czytanie)²⁵¹.

3.3.2. Wskazanie na łaskę Boga wspierającą chrześcijańskie zaangażowanie w świecie

W dążeniu do przemiany świata, a tym samym do przyspieszania przyjścia Pana w chwale, wierzący nie pozostają sami: „Jezus nie pozostawia świata takim, jakim był wtedy, kiedy zdobywał go na krzyżu dla Boga. Zakorzenia w nim panowanie Boga. Dzięki Niemu miłość zakorzeniła się na ziemi, w sercach ubogich, dzieci, ludzi miłosiernych i cichych, prześladowanych, w sercach czystych. [...] Miłość Boga jest altruistyczna i pojawia się na świecie dopiero wówczas, gdy świat choć trochę zostanie przeniknięty duchem bezinteresowności, dawania za darmo”²⁵².

W przepowiadaniu należy podkreślić, że to właśnie Eucharystia jest miejscem owego „zakorzenia królestwa Bożego” w nas. Jak to sugeruje antyfona na wejście (por. Ap 5,12; 1,6) w Eucharystii wierni doświadczają owoców krzyżowej ofiary Chrystusa, który ich odkupił i uczynił zacznym nowego stworzenia, które swym postępowaniem ma przemieniać świat: „Odkupienie dokonane przez Niego nie tylko wymazuje naszą przeszłość naznaczoną złem, daje nam nowy sposób bycia jako kapłani i królowie, mający udział w Jego godności. [...] Wykupiony lud Boży składa się z kapłanów i królów, którzy mają rządzić i uświęcać świat. Jest to konsekracja sięgająca korzeniami Paschy Chrystusa i jej spełnienia w chrzcie”²⁵³.

Odkupieńcze działanie Chrystusa – osobowej Miłości miłosiernej – Jan Paweł II opisuje w swoim komentarzu do perykopy o sądzie ostatecznym: „Miłość miłosierna dąży do pełni dobra. Królestwo przygotowane od założenia świata (Mt 25,34) jest królestwem prawdy i łaski, dobra i życia. Dążąc do pełni dobra Miłość miłosierna wchodzi w świat naznaczony piętnem śmierci i zniszczenia. Miłość miłosierna wnika w serce człowieka obciążone grzechem i pożądliwością, które są *ze świata*. Miłość miłosierna podejmuje spotkanie ze złem. Wychodzi na

²⁵⁰ F.J. Nocke, *Eschatologia*, Sandomierz 2003, s. 57

²⁵¹ Por. J. Bujak, op. cit., s. 103.

²⁵² H.U. von Balthasar, *Wieńczysz rok darami swojej dobroci*, s. 269.

²⁵³ G. Ravasi, *Apokalipsa*, s. 56n.

spotkanie grzechu i śmierci. I właśnie w tym objawia się i potwierdza, że Miłość jest większa od wszelkiego zła”²⁵⁴.

W Eucharystii Chrystus daje wiernym łaskę swojego posłuszeństwa tak, jak to podaje Katechizm: „Chrystus, przez swoje posłuszeństwo aż do śmierci, udzielił swoim wiernym daru królewskiej wolności, by przez zaparcie się siebie oraz przez życie święte pokonywali w sobie samych panowanie grzechu” (KKK 908). Mocą tej łaski mogą oni panować nad sobą samym zgodnie ze słowami św. Ambrożego: „Ten, kto utrzymuje w karności swoje ciało i kieruje swoją duszą, nie pozwalając, by była ona niepokojona namiętnościami, jest panem siebie; słusznie może być nazwany królem, ponieważ umie panować nad samym sobą; jest wolny i niezależny oraz nie poddaje się w niewolę grzechu”²⁵⁵.

W celebracji Uroczystości Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata wierni wezwani są do konkretnej miłości bliźniego. Homilista winien jednak przypomnieć im, że u początku miłości bliźniego stoi zawsze przyjęta miłość Boga. Podkreśla to mocno Benedykt XVI: „Święci — myślimy na przykład o błogosławionej Teresie z Kalkuty — czerpali swoją zdolność do miłowania bliźniego zawsze na nowo ze spotkania z Chrystusem Eucharystycznym, a to spotkanie nabierało swego realizmu i głębi właśnie dzięki jej posłudze innym. Miłość Boga i miłość bliźniego są nierozłączne: są jednym przykazaniem. Obydwie te miłości jednak czerpią życie z miłości pochodzącej od Boga, który pierwszy nas umiłował. Tak więc nie chodzi tu już o «przykazanie» z zewnątrz, które narzuca nam coś niemożliwego, lecz o doświadczenie miłości darowanej z wewnątrz, i tą miłością, zgodnie ze swoją naturą, należy się dzielić z innymi. Miłość wzrasta poprzez miłość. Miłość jest «Boska», ponieważ pochodzi od Boga i łączy nas z Bogiem, a ten jednoczący proces przekształca nas w «My», które przewycięża nasze podziały i sprawia, że stajemy się jednym, tak, że ostatecznie Bóg jest «wszystkim we wszystkich» (por. 1 Kor 15,28)”²⁵⁶. Dlatego też na innym miejscu papież powie: „Miłość może być przykazana, ponieważ wcześniej jest dana”²⁵⁷. Zbawczy fundament wezwania do miłości bliźniego nie powinien nigdy ująć uwadze głoszącego słowo Boże.

²⁵⁴ Jan Paweł II, *Komentarz do Ewangelii*, s. 184.

²⁵⁵ Św. Ambroży, *Expositio Psalmi CXVIII*, 14,30 [cyt. za: KKK 908].

²⁵⁶ DCE 18.

²⁵⁷ Tamże, nr 14; por. Tamże, nr 1.

Miłosierdzie człowieka jest bowiem zawsze skutkiem otrzymanego miłosierdzia Boga. Łaska zawsze poprzedza i tworzy powinność²⁵⁸.

²⁵⁸ Por. R. Cantalamessa, *Oblicza miłosierdzia Boga i człowieka. Krótkie medytacje dla niecierpliwych*, s. 118nn.

ROZDZIAŁ IV
KRYTYCZNA ANALIZA PRZEPOWIADANIA KERYGMATU MOWY
ESCHATOLOGICZNEJ JEZUSA (MT 25,1-46)

W poniższym rozdziale kerygmat Mowy eschatologicznej Jezusa zostanie skonfrontowany z treścią posoborowego przepowiadania homilijnego w Polsce z celebracji XXXII, XXXIII niedzieli zwykłej cyklu A oraz z celebracji Uroczystości Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata tego samego cyklu. W tym celu wybrane homilie zostaną poddane szczegółowej i krytycznej analizie. Pozwoli ona wskazać zgodności polskiego przepowiadania z kerygmatem Mowy eschatologicznej Jezusa oraz uwypukli pominięcia, rozbieżności i błędy w jego przekazie. Gdy wskazywana tu będzie konkretna liczba homilii odnosząca się do jakiegoś tematu to dotyczyć to będzie tylko tych jednostek, w których takowe nawiązanie jest wyraźne (przynajmniej kilkudzaniowe), a nie jedynie zdawkowe i enigmatyczne.

1. Ocena homilii z XXXII niedzieli zwykłej cyklu A

W poniższym podrozdziale krytycznej analizie poddano 55 homilii. Należy jednak zaznaczyć, że w roku 2008 i 2014 celebracja XXXII niedzieli zwykłej została zastąpiona przez uroczystość Rocznicy poświęcenia bazyliki Laterańskiej. Stąd też homilie z tych lat nie zostały wzięte pod uwagę z racji innych źródeł i treści przepowiadania.

1.1. Zgodność treści homilii z kerygmatem tekstów świętych

Jeśli chodzi o treści homilii zgodne z kerygmatem tekstów świętych, to w analizowanym przepowiadaniu dało się odnaleźć cztery motywy kerygmaticzne: aktywne oczekiwanie na przyjście Pana poprzez pełnienie woli Bożej, ewangeliczny symbol oliwy, mądrość rozumiana jako sztuka życia i roztropność, perspektywa paruzji jako wezwanie do wytrwałości i nawrócenia. Pozostałe tematy tekstów świętych podjęte zostały w niewielkim wymiarze bądź pominięte. Motywem wykorzystanym w niewielkim stopniu była choćby oblubieńcza relacja Boga z Kościołem.

a) Oblubieńcza relacja z Panem

Motyw ten podjęto jedynie 6 homilistów. Dwóch pozostało jedynie przy ogólnym stwierdzeniu, że Chrystus jest naszym Oblubieńcem¹. Czterech autorów zaś starało się wyjaśnić relację między Bogiem a człowiekiem wskazując także na potrzebę szukania Boga. I tak, jeden z autorów słusznie odnosi się do spersonifikowanej Mądrości wspomnianej w pierwszym czytaniu i stwierdza: „Szukanie Mądrości nie jest więc sprawą teoretyczną, związaną z czytaniem reguł i tylko myśleniem, ale z poszukiwaniem Osoby, Kogoś, kto nam tej mądrości może udzielić. Takie poszukiwanie powinno być pełne pasji, pochłaniać całego człowieka z jego sercem, umysłem i energiami”². Relację, jaka powinna panować pomiędzy Bogiem a człowiekiem, opisuje w kategoriach miłości oblubieńczej. Autorka innej homilii (Urszula Kłusek) idzie podobnym tropem – choć już bez odwołania do Mądrości, lecz do ewangelicznego Oblubieńca – i przedstawia relację człowieka z Bogiem posługując się analogią do ludzkiej miłości. Opowiada zatem, że Bóg się w nas zakochał, opowiedział nam tę miłość w Ewangelii, udowodnił na Krzyżu, pozwala kosztować w sakramentach i nieustannie rozbudza ją w nas³. Inny autor mówi tylko w jednym zdaniu, że oczekiwanie na Boga znamionują takie „akty serca”, jak „pragnienie, tęsknota, poszukiwanie”⁴. Jeden z homilistów z kolei – co prawda nie w kontekście oblubieńczej relacji z Bogiem, lecz w kontekście oczekiwania mądrości, którą Bóg daje – mówi o pragnieniu Boga w sposób następujący: „Nastawienie na poszukiwanie, pragnienie, które ożywia człowieka, tęsknota, która ogarnia nie tylko duszę, lecz i ciało. [...] Chęć związania z Nim na całe życie, gotowość uwielbienia, styl życia nastawiony na myślenie o Bogu i patrzenie na świat Jego kategoriami”⁵.

b) Czuwanie chrześcijańskie jako wierność Bogu i pełnienie dzieł miłosierdzia

Aktywny wymiar chrześcijańskiego czuwania został wskazany przez 15 autorów, co stanowi ok. 30 procent badanych jednostek. Zdaniem homilistów myśl

¹ Por. np. J. Glemp, *72 rocznica odzyskania Niepodległości*, ŚKR, t. 5, s. 347; K. Skwierawski, *O życie chrześcijańskie*, MH 226 (2005), s. 82n.

² M. Zieliński, *Czuwać czy być gotowym? Homilia na 32 niedzielę zwykłą rok A (2011)*.

³ Por. U. Kłusek, *O mądrości czekania*, BK 155 (2011), z. 6, s. 37.

⁴ K. Skwierawski, *O życie chrześcijańskie*, s. 83.

⁵ M. Hołda, *Na życie i śmierć*, WA 45 (2017), n. 4, s. 113.

o wieczności nie odrywa nas od codziennego życia i powinności, nie demobilizuje⁶. Przeciwnie, „uwrażliwia nas na nie i potęguje naszą aktywność”⁷. Aktywność ta przybierać ma postać rozwijania wiary oraz miłości, która przejawia się w czynach miłosierdzia⁸. Czyny dobroci mają być dokonywane w perspektywie eschatologicznej⁹: „Całe nasze życie ma być wypełnione mądrością, czyli umiejętnością widzenia i czynienia tego, co najważniejsze w perspektywie ostatecznej”¹⁰. Stąd też homiliści napominają: „Nie można żyć tylko na ten moment, na bieżąco, myśląc, że jakoś to będzie. To moje dzisiaj ma być «magazynowaniem» miłości na jutro, pojutrze, na wieki. Jeśli ktoś nie inwestuje w miłość, jego życie jest wygaśnię! Nikt z nas nie wie na ile dobro, które świadczymy innym zaowocuje w spotkaniu z Jezusem w przyszłości. Najważniejsze, by nie marnować żadnej chwili, ale każdą wykorzystać dla działania w imię dobra”¹¹. Czuwanie postrzegane jest przez homilistów także jako wierność Bogu w przeciwnościach i cierpieniach, jako miłosierdzie i przebaczenie świadczone bliźnim, jako dochowanie obietnic i ślubów, mówienie prawdy, wnoszenie pokoju, czystość serca, służenie Chrystusowi¹². Czuwanie to również wierność własnemu sumieniu¹³.

⁶ „Istotną cechą naszego chrześcijańskiego czuwania na przyjście Pana jest to, że nie ma ono nic wspólnego z biernością czy beczynnością. Byłoby wielkim błędem gdybyśmy to czuwanie pojmowali jako dezercję od codziennych naszych spraw i obowiązków. Byłoby wielkim nieporozumieniem, gdybyśmy w imię tego czuwania całe nasze życie potraktowali niczym poczekalnię dworcową, którą za chwilę mamy opuścić, aby wsiąść do pociągu, który ma nas zawieźć do upragnionej stacji jaką jest wieczność. Prawdziwe chrześcijańskie czuwanie na ostateczne przyjście Chrystusa to aktywne i roztropne zaangażowanie się w sprawy doczesne i w przemianę świata, w którym żyjemy. Zaangażowanie w taki jednak sposób, by nigdy nie stracić sprzed oczu horyzontu wieczności”. T. Sadowski, *XXXII Niedziela Zwykła (2011)*.

⁷ „Oczywisty staje się fakt, że na spotkanie z Panem nie możemy przyjść z pustymi rękami. Muszą one być wypełnione dobrymi uczynkami. A plecy nasze powinny mieć ślady krzyża – od codziennych wyrzeczeń, ofiar, służby dla innych”. H. Soboniak, op. cit., s. 167.

⁸ Por. np. J. Jachimczak, *32 niedziela zwykła*, ŚKR, t. 18, s. 301; S. Hareźga, op. cit., s. 62. Jeden z autorów owo czuwanie poprzez pełnienie czynów miłosierdzia wyjaśnia następująco: „Wyjść naprzeciw codziennym problemom naszych bliskich i tych, których spotykamy na drodze naszego życia”. M. Szmajdziński, *Bieg z zapaloną lampą*, WA 33 (2005), n. 4, s. 73. Inny stwierdza: „Czuwanie to gotowość, oddanie, czynna i rozumna miłość, mądrość życiowa. Czuwanie, czynne oczekiwanie, ochoczość ducha pełnego miłości, osobiste zaangażowanie”. K. Południak, *W oczekiwaniu na chwalebne przyjście Chrystusa*, BK 146 (2002), z. 6, s. 64.

⁹ „Czekając na przyjście Pana, nie wolno zanurzać się tylko w doczesności i zapominać zupełnie o przyszłości”. P. Skucha, *Czuwajcie i bądźcie gotowi*, WA 39 (2011), n. 4, s. 825.

¹⁰ M. Rusiecki, *Mądrość jest wspaniała i niewiedząca*, s. 69.

¹¹ L. Skaliński, *Drogocenny zapas oliwy. Rok A - 32 niedziela zwykła (2014)*.

¹² Por. J. Zalewski, *Godzina uwielbienia*, s. 185n.

¹³ „Czuwanie nie jest zwykłym czekaniem. Przemawiając do polskiej młodzieży na Jasnej Górze, Ojciec Święty Jan Paweł II wyjaśnił, że słowo «czuwanie» jest w istocie swej odpowiedzią na Miłość. Czuwam – to znaczy, że «staram się być człowiekiem sumienia». Że tego sumienia nie zagłuszam i nie zniekształcam. Nazywam po imieniu dobro i zło, a nie zamazuję. Wypracowuję w sobie dobro, a ze zła staram się poprawiać, przewyciężając je w sobie”. A. Dunajski, *Gdy brak oliwy w lampach i oleju w głowie. Homilia na 32 niedzielę zwykłą rok A*.

c) Oliwa jako symbol życiowej mądrości i czynienia dobra.

Siedemnastu autorów całą lub główną uwagę skupiło na obrazie ewangelicznej oliwy, którą interpretowali jako mądrość życia, mądrość samego Chrystusa, mądrość krzyża, itp¹⁴. Jest to zatem główny motyw 33 procent badanych jednostek. Według homilistów, oliwa symbolizuje także mądrość Bożą, sprawiedliwość królestwa Bożego, pełnienie woli Ojca, miłość¹⁵, szczęście i radość¹⁶. Oliwa to ludzka dobroć, czyny miłosierdzia i wiara¹⁷, lub bardziej ogólnie: „właściwe życie, dobre uczynki, serce pełne miłości do Boga”¹⁸. W takim kontekście serce ludzkie interpretowane jest jako ewangeliczna lampa, oliwą zaś są dobre uczynki¹⁹. Dla niektórych autorów oliwa jest wiarą i miłością, a lampa – łaską uświęcająca²⁰.

d) Mądrość jako roztropność i umiejętność życia

Dwudziestu dwóch autorów dużą część swoich homilii poświęciło mądrości wspomnianej w pierwszym czytaniu. Homilisci interpretowali ją przede wszystkim w kategoriach mądrości ludzkiej porządkującej życie²¹, „umiejętności właściwego postępowania”²². Mówi się wtedy np.: „Jedni umieją myśleć, inni nie myślą wcale, albo myślą źle”²³. Dodaje się przy tym najczęściej, że człowiek jest mądry wtedy, gdy słucha Boga i współpracuje z łaską Bożą²⁴. Mądrość płynie ze słowa Bożego

¹⁴ Por. np. P. Warchoń, *O jaką oliwę chodzi?*, WA 30 (2002), n. 4, s. 79-81.

¹⁵ Miłość „przywraca nadzieję i wiarę, oświeca, daje ciepło, sprawia, że inni w moim otoczeniu czują się dobrze, wzbudza pełną akceptację siebie, pogłębia moją więź z Bogiem. [...] Miłość pozwala czuć, powoduje, że zawsze jestem gotowy na spotkanie z Bogiem”. W. Mueller, *Miłość i mądrość*, BK 149 (2005), z. 6, s. 61.

¹⁶ Por. M. Rusiecki, *Mądrość jest wspaniała i niewiedząca*, s. 68; S. Hareźga, op. cit., s. 61n.

¹⁷ Por. np. M. Szmajdziński, op. cit., s. 71-74; L. Skaliński, *Życie jest nieustannym czuwaniem. Rok A - 32 niedziela zwykła (2005)*.

¹⁸ M. Zieliński, *Czuwać czy być gotowym? Homilia na 32 niedzielę zwykłą rok A (2011)*. Por. K. Skwierawski, *Mądrość czy głupota*, s. 86; A. Mojżeszko, *O umiejętności czekania*, MH 268 (2011), s. 95.

¹⁹ Por. Sz. Górski, op. cit., s. 117.

²⁰ P. Blachowski, *Odpowiednie przygotowanie. Homilia na 32 niedzielę zwykłą rok A*.

²¹ Por. np. J. Glemp, op. cit., s. 347; Cz. Podleski, *Pochwała mądrości*, ŚKR, t. 7, s. 203-207; B. Zbroja, *Mądrość*, MH 204 (2002), s. 82.

²² T. Jelonek, *Czułość i szukanie mądrości*, MH 226 (2005), s. 78. Por. K. Nawrocki, *Prawdziwa mądrość*, MH 268 (2011), s. 95n.

²³ J. Jachimczak, *32 niedziela zwykła*, ŚKR, t. 15, s. 288 Jachimczak J., *32 niedziela zwykła*, ŚKR, t. 15, s. 288.

²⁴ Por. M. Rusiecki, *Mądrość jest wspaniała i niewiedząca*, s. 65-71; P. Winkler, *Bądź mądry – żyj w łasce*, s. 75n; K. Skwierawski, *Mądrość czy głupota*, MH 204 (2002), s. 84; Tenże, K. Skwierawski, *Klimat serca*, MH 268 (2011), s. 99n; T. Bajera, *Mądrość i głupota (do młodzieży)*, MH 311 (2017), s. 57.

zawartego w Objawieniu i modlitwy²⁵. W takim kontekście wskazuje się Chrystusa ukrzyżowanego jak nauczyciela mądrości polegającej na przyjęciu cierpienia i trudów życia²⁶. Ewentualnie taką mądrość zestawia się z roztropnością²⁷ i pobożnością²⁸. Nazywa się ją „umiarem, rozwagą, pracowitością, uczciwością życia”, rozeznawaniem wartości, itp.²⁹. Polega ona na wytrwałym „dźwiganiu ciężaru wynikającego z faktu bycia uczniem Jezusa”³⁰. Jest twórczym poszukiwaniem sposobów pełnienia woli Bożej³¹. Mądrość jest wyrazem czuwania i polega na życiu zgodnym z własnym sumieniem, postępowaniem drogami miłości i odpowiedzialnością za siebie i swoją Ojczyznę³².

Niektóre homilie są prawie w całości poświęcone rozważaniom o mądrości w sensie filozoficznej sztuki życia³³. Mądrość jawi się wówczas jako roztropność polegająca na „przygotowaniu się do czekających [człowieka] zadań”, na „przygotowanie się na przeciwności losu”, na „nie uleganie podszeptom, modom i podpowiedziom”³⁴; jako „umiejętność przewidywania, cierpliwość. [...] odpowiedzialne zachowanie, przewidywanie konsekwencji swoich życiowych wyborów, poszukiwanie prawdziwego dobra i to nie tylko dla siebie”³⁵. Przy takiej

²⁵ Por. np. S. Hareźga, op. cit., s. 60n; P. Andryszczak, *Ewangelia szkołą mądrości*, MH 311 (2017), s. 53-54.

²⁶ Por. P. Warchoń, *O jaką oliwę chodzi?*, s. 79-81.

²⁷ Por. np. W. Mueller, op. cit., s. 61n.

²⁸ „Mądrym był ten, kto posiadał umiejętność roztropnego, zapewniającego szczęście postępowania. Jednak autor Księgi Mądrości myśli raczej o mądrości utożsamianej z pobożnością”. K. Południak, op. cit., s. 63

²⁹ Por. np. J. Jachimczak, *32 niedziela zwykła*, ŚKR, t. 18, s. 301-303; B. Zbroja, *Mądrość*, MH 226 (2005), s. 79n.

³⁰ Sz. Górski, op. cit., s. 118.

³¹ Por. K. Skwierawski, *Klimat serca*, s. 98n.

³² Por. P. Winkler, *Roztropny – czuwający*, BK 149 (2005), z. 6, s. 56-58.

³³ Por. np. M.P. Gniadek, *Umiłować mądrość*, BK 152 (2008), z. 6, s. 76n.

³⁴ J. Mastalski, *Roztropność towarem deficytowym. Homilia na 32 niedzielę zwykłą rok A*.

³⁵ „Wielu ludzi dzisiaj żyje właśnie w taki sposób – bez przewidywania konsekwencji swoich wyborów, z dnia na dzień, zajęci pracą, zabawą, uciekając od odpowiedzialności. Dzisiaj można powiedzieć, że wielu ludzi to «aktywni lenie», robią wiele, zajmują się wieloma sprawami, ale uciekają od tego, co najistotniejsze. Pojawiają się pytania o sens życia, o to dokąd tak biegają, czy ich życie nie jest ucieczką”. M. Simonicz, *XXXII Niedziela Zwykła (2017)*. „Jak to w życiu: część ludzi jest przewidująca, zapobiegliwa i odpowiedzialna; część jest beztroska, krótkowzroczna i naiwna”. M. Pohl, *Czy twoja lampa zapłonie w porę?*, BK 161 (2017), z. 6, s. 25. „Panny mądre są symbolem człowieka, który potrafi przewidywać i wie, że jego dzisiejszy wybór będzie miał swoje konsekwencje. Panny głupie natomiast są symbolem człowieka, który nie umie przewidywać i nie jest świadomy, że w życiu trzeba ponieść konsekwencje swoich decyzji. Panny głupie to ludzie, którzy nie biorą życia na poważnie, żyją beztrosko i bezrozumnie, nie przewidując, że trzeba będzie ponieść skutki swoich decyzji”. M. Przybylak, *Czuwać to coś więcej niż nie spać*, BK 161 (2017), z. 6, s. 28. „Mądrość i głupota tym się przede wszystkim różnią, że głupota nie chce zaprzętać sobie głowy przyszłością. Skupia się tylko na tym co tu i teraz i na pragnieniu, żeby i tu i teraz było mi fajnie i dobrze. Konsekwencje takiej postawy w życiu są najczęściej dramatyczne”. T. Bajer, *Mądrość i głupota (do młodzieży)*, s. 57.

interpretacji mądrości, homiliści napominają słuchaczy, aby odróżniali co jest ważne, a co nie; nie żyli krótkowzrocznie i nie zadowalali się tym co przyziemne, chwilowe i ulotne³⁶.

e) Paruzja wezwaniem do wytrwałości i nawrócenia

Temat paruzji został podjęty w 18 homiliach, co stanowi 34 procent analizowanych jednostek. Sześciu autorów wspomniało, że czas nadejścia tego dnia jest nie znany nikomu. Są to raczej zdawkowe informacje, typu: Tylko sam Bóg wyznacza porę swego nadejścia³⁷; „Nie wiadomo, kiedy będzie koniec świata, nie wiadomo, kiedy nadejdzie śmierć. Mądrość polega na tym, że mam być zawsze przygotowany”³⁸. Jedyne jeden z autorów poświęcił temu tematowi więcej uwagi mówiąc, że ewangeliczna przypowieść oparta jest na żywej wierze i niezachwianym przekonaniu pierwotnego Kościoła w powtórne przyjście Chrystusa. Chrześcijanie wierzą nie tylko w „pierwsze przyjście” Jezusa we wcieleniu, ale oczekują także Jego „drugiego przyjścia”. A ponieważ Jezus nie określił czasu swego powtórnego przyjścia, dlatego chrześcijanin – w pewnym sensie – jedynie „wie”, że Pan przyjdzie. Nie wie jednak ani „kiedy”, ani „jak” się to dokona. Dlatego dzisiejsza Ewangelia daje jedynie pewne wskazówki, co do sposobu przeżywania tego okresu oczekiwania³⁹.

Dwóch autorów wskazało na fakt, że przyjście Pana nie dotyczy jedynie chwili naszej śmierci, czy chwalebnej paruzji, lecz także naszej codzienności. Pan przychodzi wówczas, gdy nasze modlitwy są wysłuchane, łaska zwycięża nasz grzech, nasze życie duchowe jest oczyszczane, doświadczamy Bożej pomocy, łaski i natchnienia⁴⁰. Jeden z homilistów przypomina, że Zmartwychwstały Chrystus „żyje i nieustannie objawia nam swoją obecność, przychodzi do nas [...], również i teraz zaprasza nas na «uczcie weselną». Jezus otwiera przed nami perspektywę życia,

³⁶ Por. np. Z. Cieślak, op. cit., s. 34-35. Jeden z autorów powie: „Człowiek, który jest nieroztropny, który jest głupi, to taki, który nie umie kontrolować czasu. Nie umie się dostosować, nie umie patrzeć perspektywicznie, tak jak ten, który chciał zbudować wieżę, ale nie miał na to środków, czy tak jak ten, który budował dom na piasku, ale nie wziął pod uwagę, że mogą przyjść burze. Głupota polega na fragmentarycznym postrzeganiu rzeczywistości”. K. Węgrzyniak, *Czy jestem przygotowany? Homilia na 32 niedzielę zwykłą rok A*. Z kolei inny homilista mądrość nazywa umiejętnością przewidywania konsekwencji moralnych czynów. Por. R. Piętka, *Głupota (dla młodzieży)*, MH 268 (2011), s. 103.

³⁷ Por. np. P. Skucha, *Czuwajcie i bądźcie gotowi*, s. 86; I. Folcik, *Żyje się tylko raz*, BK 146 (2002), z. 6, s. 67.

³⁸ K. Węgrzyniak, *Czy jestem przygotowany? Homilia na 32 niedzielę zwykłą rok A*. Por. M. Przybylak, *Czuwać to coś więcej niż nie spać*, s. 28.

³⁹ T. Sadowski, *XXXII Niedziela Zwykła (2011)*.

⁴⁰ M. Kubiak, *Wierzę, więc czuwam*, BK 155 (2011), z. 6, s. 32.

w którym jest więcej wesela, radości, gdzie przede wszystkim tworzymy wspólnotę z Nim, naszym Oblubieńcem i z braćmi”⁴¹.

Autorzy sześciu homilii podjęli temat wytrwałości w oczekiwaniu na paruzję. Niektórzy stwierdzają przy tym, że prawdziwą mądrość poznaje się w sposobie oczekiwania na własną śmierć, która przypomina nam o naszej skończoności. Zdobywanie takiej mądrości wiąże się z walką duchową polegająca głównie na przewyciężaniu ospałości⁴². Nie powinniśmy dać się zwyciężyć duchowemu lenistwu czy też popaść w powierzchowną aktywność⁴³. Brak czuwania to niewierność i „efekt działania złego ducha, który ciągle ponagla człowieka do takiej aktywności, by nie było czasu na zastanowienie się, na rozmyślanie, na adorację Jezusa, na zatrzymanie się w biegu życia”⁴⁴. Czas pomiędzy usłyszeniem obietnicy przyjścia Pana, a Jego nadejściem winniśmy zatem wypełnić wiernym oczekiwaniem, miłością do Pana, bez popadania w niecierpliwość i wymaganie natychmiastowego spełnienia obietnic⁴⁵. Stąd też niektórzy wzywają do cierpliwego oczekiwania na powrót Pana⁴⁶.

W czterech homiliach można było znaleźć przypomnienie, że oczekiwanie na paruzję winno być wykorzystywane do ciągłego nawracania się. Autorzy wzywają do tego, aby wykazać więcej starań o nasz ostateczny los. Starania te mogą przybrać formę prostej, codziennej miłości – wyjścia „poza czubek własnego nosa”⁴⁷. Oczekiwanie na przyjście Pana to współpraca z łaską Bożą („z oliwą”), która przyjmuje formę duchowego rozwoju – „wypłynięcia na głębie”, wierności

⁴¹ Sz. Górski, *Życ lekko, nie znaczy żyć mądrze*, WA 45 (2017), n. 4, s. 116.

⁴² Por. M. Hołda, op. cit., s. 114.

⁴³ Jeden z autorów podkreśla tutaj: W Bogu „upatrujemy spełnienia się naszych nadziei, dzięki tej wierze i ufności doświadczamy wewnętrznego pokoju, którego świat nigdy dać nie może”. M. Kubiak, *Wierzę, więc czuwam*, s. 33.

⁴⁴ „Szatan posługuje się jedną z najskuteczniejszych metod odciążenia nas od sensu życia: nie masz czasu! [...] Każdy z nas potrzebuje nie tylko wytchnienia, ale też wytchnienia w Bogu. Nadaktywność sprawia, że tracimy z lamp oczu najważniejsze światło: Boga. Wtedy pozostaje już tylko bieg w ciemności, ku grzechowi. Sidła szatana polegają między innymi na tym, by człowieka nieustannie zajmować czymkolwiek, byleby tylko ten nie miał czasu dla Jezusa. Faraon, widząc przebudzenie duchowe Izraela, nakazał: «Wyznaczycie zaś im tę samą ilość cegieł, jaką wyrabiali dotąd, nic im nie zmniejszając; ponieważ są leniwi, wołają przeto: Pójdźmy złożyć ofiarę naszemu Bogu. Praca tych ludzi musi się stać cięższa» (Wj 5,8)”. A. Pelanowski, *Stój, nie pali się! Homilia na 32 niedzielę zwykłą rok A*.

⁴⁵ Por. U. Klusek, *O mądrości czekania*, s. 37n.

⁴⁶ Por. A. Mojżeszko, *O umiejętności czekania*, s. 94n.

⁴⁷ Por. P. Pawlukiewicz, *32 niedziela zwykła*, ŚKR, t. 24, s. 244.

w trudnych doświadczeniach życia i walki z szatanem⁴⁸; to oczyszczanie się z grzechu ciężkiego, który niweczy w człowieku łaskę Boga⁴⁹.

1.2. Pominięcia, rozbieżności i błędy w przepowiadaniu kerygmatu tekstów świętych

a) Pominięcia

Zupełnie zmarginalizowany został pierwszoplanowy temat tekstów świętych jakim była oblubieńcza relacja pomiędzy Chrystusem i Kościołem. Znalazł on swoje miejsce jedynie w 10 procentach analizowanych homilii. W ten sposób zginął nam kerygmat o wielkiej miłości Boga, o swoistej gramatyce wzajemnego pragnienia, o wzajemnym poszukiwaniu się Boga i człowieka. Autorzy w ogóle nie wyjaśnili głębi miłosnej relacji pomiędzy Bogiem a człowiekiem. Motyw ten był bardzo mocno obecny w tekstach świętych i to przede wszystkim on łączył wszystkie czytania (oczywiście z wyjątkiem drugiego). W skutek zmarginalizowania tego tematu, autorom umknął także ważny, interpretacyjny wątek, który za św. Augustynem można streścić „Stworzyłeś nas bowiem dla siebie i niespokojne jest nasze serce dopóki nie spocznie w Tobie”⁵⁰. To pragnienie Boga podkreśla mocno Psalm responsoryjny wskazując, że bez osobowej i miłosnej relacji z Bogiem człowiek usycha.

Mówiąc o aktywnym oczekiwaniu na powrót Pana, w bardzo niewielkim stopniu, podjęty został temat świadomości Bożej obecności w codziennym życiu człowieka. Tylko dwóch autorów wskazało na zbawczą obecność Chrystusa zmartwychwstałego we wspólnocie Kościoła, którą możemy doświadczyć już tu – na ziemi⁵¹, mówiąc przy tym: „Mamy odkrywać Boga w zdarzeniach, które przeżywamy i w ludziach, których spotykamy”⁵². Również tylko dwóch homilistów wskazało na modlitwę jako na przestrzeń doświadczania obecności Boga⁵³. Według nich modlitwa daje duchową siłę, prowadzi do roztropności i rozwagi oraz uczy

⁴⁸ Por. K. Siemieński, *Jeśli masz „oliwę” w duszy to wypłyni na głębię*, BK 149 (2005), z. 6, s. 58-61.

⁴⁹ Por. P. Winkler, *Bądź mądry – żyj w łasce*, BK 152 (2008), z. 6, s. 76.

⁵⁰ Św. Augustyn, *Confessiones*, I, 1,1 [cyt za: KKK 30].

⁵¹ Por. S. Hareźga, *W oczekiwaniu na przyjście Pana*, BK 146 (2002), z. 6, s. 60.

⁵² H. Soboniak, *Czuwanie i gotowość*, ŚKR, t. 4, s. 166.

⁵³ Jeden z autorów słusznie nawiązuje do modlitwy Jezusa w Ogrójcu jako godziny czuwania i podkreśla, że to czuwaniem chrześcijanina jest właśnie codzienna modlitwa. Jest ona nawiązaniem więzi z Chrystusem, aby razem z Nim nieść brzemień codziennych trudności i ofiarować swe życie Ojcu. Por. J. Zalewski, *Godzina uwielbienia*, ŚKR, t. 1, s. 187.

„myślenia perspektywicznego sięgającego aż po kres życia”⁵⁴. W analizowanych homiliach nie podjęto zupełnie eklezjalnego wymiaru chrześcijańskiego czuwania. Zapomniano, że ewangelista Mateusz zwraca się do wspólnot Kościoła traktując je jako Oblubienicę Pana, która winna być duchowo piękna i wolna, zwłaszcza od tych grzechów odbierających jej duchową czystość (por. Ap 21,8).

Zabrakło eschatologicznego spojrzenia na rzeczywistość ludzkiego życia. Kwestia tego, że każda chwila obecna może być przychodzeniem Pana zupełnie zaginęła w analizowanym przepowiadaniu. Tym samym nadzieja chrześcijańska zostaje osłabiona w skutek braku fundamentu polegającego na tym, że Chrystus w wydarzeniu Paschy zwyciężył moce zła i teraz jako Oblubieniec jest ze swoim Kościołem, aby udzielać mu swego boskiego życia.

Prawie nieobecny jest także temat sądu. Wspomniało o nim jedynie dwóch autorów. W jednej homilii, jakby na marginesie powiedziane jest, że obecny świat chce być autonomiczny i odrzuca możliwość pochodzącego od Boga sądu nad nim samym. „W ten sposób gubi się i idzie na zatracenie”⁵⁵. Ratunkiem dla ludzi jest umiejętność rozeznawania, które czerpać mogą ze słowa Bożego. W innym tekście stwierdza się, że ci, którzy w tym życiu nie pamiętali o Chrystusie, staną po śmierci przed Nim jako przed Sędzią, który wskaże im miejsce wiecznej kary i odrzucenia⁵⁶.

W analizowanych homiliach prawie zupełnie pomięto liturgiczną aktualizację kerygmatu. Jedynie 6 autorów zasygnalizowało związek słowa Bożego z liturgią. Tylko jeden autor w dwóch swoich tekstach wspomniał o tym, że Eucharystia to nasza „uczta weselna”, na której spotykamy się z Oblubieńcem. Tutaj zostaje zaspokojone pragnienie naszego serca. Jest to też przedsmak spotkania z Chrystusem w chwili eschatycznego spotkania z Nim⁵⁷. Dwóch autorów odniosło się do znaków liturgicznych. Jeden wspomniał wieczną lampkę, która „świadczy o osobistej obecności Syna Bożego Jezusa Chrystusa w sakramentalnych postaciach”⁵⁸. Inny pobieżnie wskazał świecę chrzcielną jako symbol Bożej łaski⁵⁹. Dwóch homilistów wskazało także na powiązanie słowa Bożego z uczestnictwem w Eucharystii. W jednej z homilii wspomniano, że uczestnictwo w Eucharystii jest wyrazem

⁵⁴ M. Rusiecki, *Mądrość jest wspaniała i niewiedząca*, WA 33 (2005), n. 4, s. 67.

⁵⁵ S. Hareźga, op. cit., s. 60.

⁵⁶ Por. K. Południak, op. cit., s. 66.

⁵⁷ Por. K. Skwierawski, *O życie chrześcijańskie*, s. 83n; Tenże, *Klimat serca*, s. 100n.

⁵⁸ J. Jachimczak, *32 niedziela zwykła*, ŚKR, t. 18, s. 301.

⁵⁹ Por. I. Folcik, op. cit., s. 68.

czujności, które winno przybrać formę współofiarowania się z Chrystusem⁶⁰. Drugi autor wezwał natomiast do kształtowania w sobie postawy adoracji Jezusa eucharystycznego, która pozwala „trwać z Bogiem i sposobi człowieka do wdzięczności wobec Niego”⁶¹.

W przepowiadaniu zabrakło również wskazania na łaskę Boga jako na fundament chrześcijańskiej moralności. Wzmiankowe odniesienie do zbawczego działania Boga w człowieku znaleźć można jedynie w 5 homiliach. Jeden autor ogólnie stwierdza, że abyśmy wytrwali w czuwaniu potrzebujemy modlitwy, sakramentów, wsparcia Matki Najświętszej⁶². Inni wskazują Eucharystię, jako udział w Boskim życiu, które jest „motorem wszelkich dzieł miłości”⁶³, bądź sakramenty jako miejsce „dolewania oleju” miłości⁶⁴. Jeszcze inny, w jednym zdaniu stwierdza, że „Eucharystia, Komunia Święta, sakramenty, czy błogosławieństwa dają moc, aby nie zejść ze szlaku, lecz trafić do wyznaczonego celu”⁶⁵. W jednej homili można także znaleźć krótką zachętę, aby we Mszy św. modlić się o prawdziwą mądrość⁶⁶. Widać zatem, że kerygmat o zbawieniu w Chrystusie, o usprawiedliwieniu przez łaskę albo w ogóle nie występuje, albo pojawia się w sposób zdawkowy, jakby na marginesie. W żadnej homilii nie znalazło się także nawiązanie do euchologium mszalnego, które wyraźnie wskazuje na łaski udzielone w celebracji.

b) Rozbieżności

Gdy homiliści mówią o mądrości opisanej w pierwszym czytaniu, wówczas wiążą ją z postawą roztropnych panien z Ewangelii i interpretują jako mądrość polegającą na rozroptnym, uporządkowanym i ewentualnie pobożnym życiu. Mądrość sprowadzona jest wówczas do roztropności czy pracowitości⁶⁷. Tak jest w przypadku jednej trzeciej analizowanych homilii. Zapomina się wtedy, że teksty święte mówią tu raczej o Mądrości Bożej i uosobionej, która „szuka człowieka”. Ten obraz należało odnieść do Mądrości Wcielonej i powiązać z postacią Oblubieńca

⁶⁰ Por. H. Soboniak, op. cit., s. 168n.

⁶¹ P. Warchoń, *Czujność oznaka mądrości*, WA 39 (2011), n. 4, s. 89.

⁶² Por. H. Soboniak, op. cit., s. 168.

⁶³ P. Warchoń, *Czujność oznaka mądrości*, s. 90.

⁶⁴ K. Południak, op. cit., s. 65.

⁶⁵ Z. Cieślak, *Nie przespać życia*, BK 155 (2011), z. 6, s. 35.

⁶⁶ Por. K. Skwierawski, *Mądrość czy głupota*, s. 86.

⁶⁷ Jeden z autorów tak opisuje zabieganie o mądrość: jeśli grozi ci bezrobocie wówczas „ucz się. Zdobądź jak najwięcej wiedzy, podnoś swe kwalifikacje, ucz się języków, szukaj kontaktów z osobami wpływowymi ...”. B. Zbroja, *Mądrość*, MH 204 (2002), s. 82; por. Tenże, *Mądrość*, MH 226 (2005), s. 79n.

z Ewangelii. W takim świetle należało powiedzieć o oblubieńczej relacji pomiędzy Bogiem a człowiekiem, o wzajemnym poszukiwaniu się, tęsknocie i miłości. Niektórym autorom zdarza się w tym względzie jedynie marginalna wzmianka o tym, że Bóg jest mądrością. Przy takim, filozoficzno – rzeczowym podejściu do mądrości powstaje pytanie: w jaki sposób wskazać na Chrystusa obecnego w Eucharystii, jak powiedzieć o Jego łasce, itp.

Kilka razy w badanym materiale zdarzyło się, że homiliści błędnie interpretowali fakty czy obrazy zawarte w ewangelicznej przypowieści popadając w błędne alegoryzowanie. Jeden z autorów na przykład z ewangelicznego epizodu, gdy panny nierozsądne prosiły roztropne o użyczenie oliwy wyciąga wniosek, że odmowa roztropnych panien to nauka dla nas, abyśmy nie ulegali namowom do moralnego zła. Autor rozmija się tu z wymową Ewangelii twierdząc przy tym, że to właśnie do takiego czuwania (do tak rozumianej roztropności) wzywa nas dzisiaj Chrystus⁶⁸. Podobnie obraz ten interpretuje inny autor, który w tym momencie zachęca do asertywności oraz do nie ulegania presji i namowom⁶⁹. Inny homilista z kolei scenę tę traktuje jako przestrożę przed naiwnym pomaganiem nieuczciwym ludziom – właśnie tak miały postąpić jego zdaniem panny roztropne⁷⁰. W jednej z homilii ewangeliczną „oliwę” interpretuje się w sposób, który nie znajduje potwierdzenia w tekstach świętych: „To Bóg jest oliwą, która napędza nasze lampy, to Jego moc jest paliwem, które rozpala nasze życie”⁷¹.

Jeden z autorów zamieszcza w swojej homilii stwierdzenia: Bóg „będzie bez nas szczęśliwy”, w nawróceniu zaś winniśmy dostrzec „własny interes”⁷². Co prawda potem autor stwierdza, że Bóg czyni nam dobro, jednak wcześniejsze stwierdzenia stoją nieco w sprzeczności z kerygmatem tekstów świętych, które ukazują swoistą gramatykę wzajemnej tęsknoty i miłości pomiędzy Bogiem i człowiekiem.

Za rozbieżne z wymową tekstów świętych uznać można i te homilie, których autorzy próbują połączyć orędzie analizowanych przez nas tekstów z przesłaniem

⁶⁸ Por. J. Mastalski, *Roztropność towarem deficytowym. Homilia na 32 niedzielę zwykłą rok A.*

⁶⁹ „Trzecia praktyczna lekcja uczy nas, że trzeba nieraz mieć odwagę powiedzieć nie, być asertywnym, umieć odmawiać. Nie wszystko trzeba zaraz dawać wszystkim, a już szczególnie tym, którzy się tego od nas natarczywie i głośno domagają. Nie musimy ulegać szantażowi emocjonalnej presji czy szlachetnych hasel bez pokrycia w rzeczywistości. Człowiek musi dobrze przeanalizować argumenty za i przeciw oraz wsłuchać się w głos sumienia i zdrowego rozsądku, i dopiero na ich podstawie podjąć decyzje, które mogą być brzemiennie w skutki”. M. Pohl, *Czy twoja lampa zapłonie w porę?*, s. 26.

⁷⁰ P. Andryszczak, op. cit., s. 54.

⁷¹ M. Simonicz, *XXXII Niedziela Zwykła (2017)*.

⁷² H. Soboniak, op. cit., s. 167.

drugiego czytania, choć wiadomo, że związek ten był w tym przypadku co najmniej luźny⁷³. W badanym materiale znaleziono 8 takich jednostek. Warto zatem przypomnieć przestrożę „Dyrektorium Homiletycznego”, aby homilista nie łączył w sposób sztuczny wymowy drugiego czytania z misterium dnia objawionym w ewangelicznej perykopie⁷⁴. Ma marginesie warto dodać, że jedna z homilii oparta jest w całości na drugim czytaniu⁷⁵ i nie odnosi się w ogóle do interesującej nas Mowy eschatologicznej Jezusa. Nie można jej jednak uznać za błędne podejście do tekstów świętych, gdyż autor odwołuje się do misterium paschalnego Chrystusa i sztucznie nie łączy wymowy drugiego czytania z pozostałymi. Takie podejście zaś jest dozwolone w świetle dokumentów Kościoła i współczesnej refleksji homiletycznej⁷⁶.

c) Błędy w homilijnym ujęciu kerygmatu

W 4 homiliach dopatrzyć się można instrumentalizacji kerygmatu – widać wtedy wyraźnie, jak autorzy naginali wymowę tekstów świętych do ustalonych wcześniej przez siebie tematów. I tak jeden z autorów pobieżnie odnosi się do czytań mszalnych kreśląc warunki wejścia do królestwa niebieskiego, po czym stwierdza: „Zanim się wejdzie do królestwa niebieskiego, trzeba wejść do ziemskich środowisk tj. rodzina, szkoła, zakład pracy, ojczyzna”. I wówczas resztę homilii poświęca właśnie Ojczyźnie z racji odzyskania niepodległości⁷⁷. Inna homilia jest w całości poświęcona wielkości i duchowemu pięknu polskich kobiet. Nie ma tu wejścia w głębie tekstów czy odniesienia do misterium Chrystusa⁷⁸. Inny, aż ośmiostronicowy tekst tego samego autora, polega na zestawieniu obok siebie wielu wypowiedzi Piotra Skargi (i tylko jego) na temat duchowego stanu Ojczyzny i odpowiedzialnych za jej losy⁷⁹. Autor w żaden sposób nie odniósł się do tekstów świętych, czy do misterium Chrystusa. Homilię jego trudno też uznać za aktualizację

⁷³ Por. M. Zieliński, *Czuwać czy być gotowym? Homilia na 32 niedzielę zwykłą rok A (2011)*; E. Staniek, *Mądrość najcenniejszą walutą. Homilia na 32 niedzielę zwykłą rok A*; P. Blachowski, *Odpowiednie przygotowanie. Homilia na 32 niedzielę zwykłą rok A*; K. Skwierawski, *Mądrość czy głupota*, s. 86-88; T. Jelonek, *Czułość i szukanie mądrości*, s. 76-78; B. Zbroja, *Mądrość*, MH 226 (2005), s. 79n; K. Skwierawski, *O życie chrześcijańskie*, s. 81-84; K. Skwierawski, *Klimat serca*, s. 98-101.

⁷⁴ Por. DH 148-149.

⁷⁵ L. Smoliński, *Ja wierzę, że zmartwychwstanę. Homilia na 32 niedzielę zwykłą rok A*.

⁷⁶ Por. DH 148-149; S. Dyk, *Homilia – droga do żywego poznania misterium Chrystusa*, s. 180n.

⁷⁷ J. Glemp, op. cit., s. 347-349.

⁷⁸ J. Zawitkowski, *Kiedy ty zmartwychwstaniesz, głupia panno?*, ŚKR, t. 2, s. 363-363.

⁷⁹ Tenże, *Uchowaj Boże*, ŚKR, t. 9, s. 272-280.

kerygmatu, gdyż zlepek wspomnianych cytatów nie oddaje głębi kerygmatu, lecz odnosi się do niego bardzo pośrednio. Poza tym język z przed kilku wieków sprawia wrażenie, że tekst jest bardziej prelekcją historyczno – artystyczną niż przepowiadaniem żywego słowa Bożego. Jeszcze inny homilista zupełnie ignoruje kerygmat tekstów świętych, gdy całą homilię poświęca wezwaniu do odmawiania różańca⁸⁰. Stosuje przy tym banalne „naginanie orędzia biblijnego”. Gdy na przykład cytuje ewangeliczne zdanie: „Oblubieniec idzie, wyjdźcie mu na spotkanie” i rozwija je następująco: „wyjdźcie Mu na spotkanie w radosnych tajemnicach: odmawiajcie codziennie różaniec! wyjdźcie Mu na spotkanie w bolesnych tajemnicach: odmawiajcie codziennie różaniec! wyjdźcie Mu na spotkanie w tajemnicach chwalebnych: odmawiajcie codziennie różaniec!”⁸¹.

Przynajmniej w 9 homiliach dopatrzyć się można błędu historycyzmu⁸². Z reguły autorzy rozpoczynają swoje przepowiadanie od przypomnienia faktów biblijnych po to, by na końcu swego tekstu zwrócić się ze słowem ogólnego napomnienia⁸³. Fakty biblijne to najczęściej wspomnienie panien, które mają bądź nie mają oliwy lub też ogólny opis zaślubin. Niekiedy homilia jest tłumaczeniem kwestii historyczno – redakcyjnych jakiegoś czytania i ogólnym odniesieniem się do innych tekstów⁸⁴.

Wielu autorów potraktowało teksty święte jako łatwe i nie potrzebujące wyjaśnienia. Stąd też homilie są często pozbawione teologicznej głębi. Tak jest przynajmniej w 13 homiliach, co stanowi 25 procent analizowanego materiału. Homiliści wychodzą wówczas tylko od zewnętrznej szaty słów biblijnych i wyjaśniają je w bardzo powierzchowny sposób odwołując się bardziej do ludzkich skojarzeń niż do głębi Objawienia⁸⁵. Czasami stwierdzają bez żadnego wyjaśnienia:

⁸⁰ Sz. Niezgodna, *Radiowa homilia „różańcowa”*, ŚKR, t. 12, s. 291-194.

⁸¹ Tamże, s. 294.

⁸² Błąd historycyzmu w przepowiadaniu polega na koncentracji jedynie na historycznym życiu Jezusa, czy też na przeszłości danego wydarzenia biblijnego. Głoszący skupia się głównie na szczegółach faktów biblijnych, z których wyprowadza tylko jakieś budujące czy moralne zastosowanie dla współczesnych słuchaczy. Na tym polega błąd historycyzmu. W taki sposób zaniedbuje się kerygmatyczną wymowę tekstu świętego. Zbawcze misteria życia Jezusa jawią się wówczas jako wydarzenia zamknięte w przeszłości i nie posiadające dynamicznego znaczenia dla „dziś” słuchacza. Por. J. Twardy, *Aktualizacja słowa Bożego w kaznodziejstwie*, Przemysł 2009, s. 315-317; H. Łysy, *Kazanie katechizmowe czy homilia w kościelnej postudze słowa?*, [w:] *Z zagadnień współczesnej homiletyki*, red. W. Przychyna, Kraków 1993, s. 78n.

⁸³ Por. np. P. Warchoń, *Czuyność oznaka mądrości*, s. 87-90; K. Południak, op. cit., s. 62-66.

⁸⁴ Por. np. T. Jelonek, *Czuyność i szukanie mądrości*, s. 76-78.

⁸⁵ Por. np. P. Winkler, *Roztropny – czuwający*, s. 56-58; W. Węgrzyniak, *Czy jestem przygotowany? Homilia na 32 niedzielę zwykłą rok A*; L. Skaliński, *Życie jest nieustannym czuwaniem. Rok A - 32*

„Mądrość w pełni ujawnia się dopiero u kresu życia. Ona bowiem liczy się z wiecznością”⁸⁶. Zdania te, nie są błędne same w sobie, lecz pozbawione wyjaśnienia i odniesienia do życia, zawieszono na wyżynach abstrakcji. Jeden z autorów na przykład w kilku słowach zagadnął o ludzkiej mądrości, następnie zaś stwierdził, że mądrość to dbanie o łaskę Bożą, po czym przytoczył definicję łaski z Katechizmu i tak zakończył swoją homilię⁸⁷. Ewidentnie zabrakło tutaj teologicznej głębi tekstów świętych. Inny homilista poświęcił swoją homilię czuwaniu, które wyjaśnił w sposób bardzo płytki i „przewidywalny” mówiąc jedynie, że należy uważać, aby spotkać Pana w słowie Bożym, w drugim człowieku, w sakramentach i w codzienności⁸⁸. W tekście tym nie było ani odwołania do tekstów świętych, ani głębszego wyjaśnienia czym jest czuwanie. Często zdarzały się homilie, które podejmowały wiele tematów, nawiązując przy tym do licznych tekstów i wypowiedzi, przez co – siłą rzeczy – pozostały przy powierzchownym omówieniu kerygmatu⁸⁹. W jednej z homilii na przykład autor zawarł 8 pokaźnych cytatów biblijnych, 2 półstronicowe urywki z życia św. Karola Boromeusza, 3 wspomnienia pobożnych kapłanów, fragment listu osoby chorej oraz cytat z homilii biskupa Pietraszko⁹⁰. Podobnie czyni to inny homilista zamieszczając w swym tekście szerokie passusy biblijne bez ich wyjaśnienia⁹¹.

Wiele homilii „grzeszy” dydaktyzmem⁹². Dywagacje zawarte w analizowanym przepowiadaniu są bardzo ogólnikowe i oddalone od realnych problemów życia ludzkiego. Niektóre zwroty są zawiłe teologicznie czy zbyt enigmatyczne, na przykład gdy w homilii do młodzieży autor stwierdza, że „na spotkanie przychodzącego Pana nie można oczekiwać biernie” oraz że nie można „zadowalać się pseudowartościami”⁹³, przy czym w ogóle nie wyjaśnia, co to jest

niedziela zwykła (2005); K. Skwierawski, *Mądrość czy głupota*, s. 84-86; A. Mojżeszko, *O umiejętności czekania*, s. 94n.

⁸⁶ E. Staniek, *Mądrość najcenniejszą walutą. Homilia na 32 niedzielę zwykłą rok A*.

⁸⁷ Por. P. Winkler, *Bądź mądry – żyj w łasce*, s. 75n.

⁸⁸ T. Szałanda, *Być gotowym na spotkanie z Bogiem*, BK 161 (2017), z. 6, s. 27

⁸⁹ Por. np. ; I. Folcik, op. cit., s. 66-68.

⁹⁰ Zob. Cz. Podleski, op. cit., s. 203-207.

⁹¹ Por. P. Skucha, *Czuwajcie i bądźcie gotowi*, s. 82-86.

⁹² Dydaktyzmem w przepowiadaniu określa się taki sposób przekazu, w którym dominuje nacisk na wiedzę religijną, nauczanie. Zaniedbuje się przy tym głoszenie zbawczych czynów Boga oraz odniesienie do życia chrześcijańskiego poprzez jego interpretację oraz wzywanie do duchowej przemiany. Por. J. Twardy, *Aktualizacja słowa Bożego w kaznodziejstwie*, s. 312-314; D. Chrzanowski, *Zrozumieć kerygmat. Treści dydaktyczne przepowiadania homilijnego*, [w:] *Homilia integralna. Studium treści przepowiadania homilijnego*, red. M. Dabówka, M. Klementowicz, Tarnów 2017, s. 103.

⁹³ W. Mueller, op. cit., s. 61n.

oczekiwanie czynne i czym są pseudowartości. Nie trzeba wielkiej wiedzy, aby stwierdzić, że młodzi adresaci takich słów będą co najmniej zdezorientowani. Takich stwierdzeń odnaleźć można bardzo wiele. Na podstawie przeprowadzonych analiz można stwierdzić, że w przepowiadaniu na XXXII niedzielę zwykłą cyklu A, prawie zupełnie zaginął interpretacyjny wymiar przepowiadania. Gdy homiliści odwoływali się do ludzkiego życia to najczęściej po to, by znaleźć w nim analogie do wyjaśnienia słowa Bożego lub po to, by wezwać do jakiejś postawy moralnej.

W większości homilii odnaleźć można błąd moralizatorstwa, który polega między innymi na tym, że homilista formułuje wezwania moralne bez wskazania na Boże dzieło usprawiedliwienia przez łaskę dokonujące się przede wszystkim w liturgii⁹⁴. Brak wskazania na doświadczenie Bożego zbawienia sprawia, że homilie stają się zbiorem poleceń i nakazów, które mogą się jawić jako zbyt trudno do uniesienia. Powtarzające się wezwania mogą bardziej przygnębiać niż wyzwalać do nowego życia. Tak jest np. gdy jeden z homilistów zadaje serię pytań: „Jak dbamy dzisiaj o podtrzymywanie tej siły miłości do Jezusa. Jakie jest nasze życie sakramentalne, życie Dekalogiem, życie Słowem? Czy dokładamy starań, by ta siła była obecna w kontaktach z bliźnimi?”; następnie zaś dodaje: „Tak bardzo uczy nas Chrystus odpowiedzialności: trzeba nam natychmiast nawrócić się, pozbyć się głupoty i postępować roztropnie, wzrastać ku dojrzałej miłości. I trzeba nam to czynić, by się przed nami drzwi nie zamknęły”⁹⁵. Przy czym nie wskazuje na Boga, jako na źródło takiego stylu życia. Podobnie czynią autorzy homilii przypominając słuchaczom, że poprzez prawe życie musimy zdobyć „przepustkę” do nieba; zdać „egzamin” przed Bogiem, zasłużyć na wejście na wieczną ucztę; że przed nami jest czas przygotowania na wieczność i „długa droga” do przebycia⁹⁶.

W jednej z homilii nazbyt jaskrawo wybrzmiał negatywizm, który – jak widać z kontekstu – wziął się z irytacji autora związanej z wygraniem wyborów przez ugrupowania lewicowo – liberalne. Homilista używa więc następujących słów: „Władza zsynchronizowana z liberalną głupotą często prowadziła ludzi i całe narody nie na «uczta weselną» wolności, lecz na krwawy poligon cierpienia i mord. Trzeba mieć głęboką szczelinę w mózgu, by – w imię tzw. ideałów lewicowych –

⁹⁴ Por. S. Dyk, *Specyfika homilijnej parenezy*, RT 54 (2007), z. 6, s. 74-78. Przy moralizatorskim podejściu do przepowiadania płytka jest też motywacja i argumentacja wezwania do moralności chrześcijańskiej. Por. J. Twardy, *Aktualizacja słowa Bożego w kaznodziejstwie*, s. 334-345.

⁹⁵ L. Skaliński, *Drogocenny zapas oliwy. Rok A - 32 niedziela zwykła (2014)*.

⁹⁶ Por. np. P. Blachowski, *Odpowiednie przygotowanie. Homilia na 32 niedzielę zwykłą rok A*.

rozwiązywać egzystencjalne i ekonomiczne problemy «ludzi słabych» przez aborcyjną eliminację najsłabszych i zupełnie bezbronnych. A nam będzie wstyd, że uczyniono to w imię spełnienia danych nam (?) obietnic przedwyborczych. Cóż, skoro zabrakło „czuwania” i roztropności wyborcom, trudno liczyć na „mądrość” wybranych⁹⁷. W przestrzeni liturgicznej trudno zaakceptować stwierdzenia mówiące, że niektórzy ludzie są aż tak pozbawieni trzeźwego myślenia, że można o nich powiedzieć jako o mających „szczelinę w mózgu”.

Przynajmniej w 16 homiliach zastosowano parenezę, która jest nazbyt ogólna i nie motywuje do wierności Bogu w codziennym życiu. Jest tak choćby wtedy, gdy jeden z autorów tak wyjaśnia aktywne czuwanie: „Czuwanie to dyspozycja nabycia mądrości. Czuwanie to wysiłek ku przewidywaniu, umiejętność zaradzania, gotowość do wypełniania zadania, to przygotowanie wszystkiego zanim dzień nadejdzie⁹⁸. Inny autor z kolei tak „konkretyzuje” chrześcijańskie czuwanie: „W czasie naszego ziemskiego życia nie możemy popaść w przysłowiowy «letarg». Musimy pozostać rozbudzeni i gotowi, w momencie, gdy Jezus będzie chciał wejść w nasze życie ze swoim Królestwem⁹⁹. W homilii jednak w ogóle nie wyjaśnia na czym polega owe bycie „rozbudzonym i gotowym”. Inny jedynie rzuca, jakby od niechcienia: „Świat powinien poznawać uczniów Chrystusa po ich mądrości. Niewierzący winni nam zazdrościć mądrości. Nasze lampy winny być pełne oliwy¹⁰⁰. Z homilii w ogóle nie wynika co należy czynić. Jeszcze inny stwierdza górnolotnie: „Bądźmy mądrzy dzięki naszej wierze. Zmierzajmy do życiowego celu z podniesioną głową, ponieważ nasze zapalone lampy mogą rozjaśnić nie tylko nasze życie, ale również życie innych ludzi¹⁰¹. Inni mówią: „miejmy zawsze oliwę w lampach”, choć nie wyjaśniają co jest owa oliwą. Konkretnie sformułowanej parenezy można tak naprawdę doszukać się w piętnastu analizowanych homiliach¹⁰². Kilku autorów wyjaśnia wtedy na czym polega chrześcijańskie czuwanie¹⁰³. Niestety, u wielu autorów, wiązało się to, z popadaniem w moralizatorstwo – stawiali

⁹⁷ A. Dunajski, *Gdy brak oliwy w lampach i oleju w głowie. Homilia na 32 niedzielę zwykłą rok A.*

⁹⁸ J. Glemp, op. cit., s. 347.

⁹⁹ J.G. Donders, *Królestwo już teraz*, WA 30 (2002), n. 4, s. 82.

¹⁰⁰ E. Staniek, *Mądrość najcenniejszą walutą. Homilia na 32 niedzielę zwykłą rok A.*

¹⁰¹ P. Błachowski, *Odpowiednie przygotowanie. Homilia na 32 niedzielę zwykłą rok A.*

¹⁰² W pozostałych jednostkach przepowiadania pareneza jest sformułowana w sposób mniej jednoznaczny.

¹⁰³ W dwóch homiliach, w których pareneza była konkretna dopatrzeć się można także odkrywania przed słuchaczami głębi ich egzystencji. Por. J. Zalewski, *Godzina uwielbienia*, s. 185-187; H. Soboniak, op. cit., s. 166-169.

oni wiele wymagań i pytań związanych z realizacją woli Bożej nie wskazując przy tym fundamentu Bożej łaski, na którym buduje się chrześcijańskie życie¹⁰⁴.

2. Ocena homilii z XXXIII niedzieli w ciągu roku cyklu A

W poniższym podrozdziale krytycznej analizie poddano 68 polskich homilii¹⁰⁵ przeznaczonych na XXXIII niedzielę w ciągu roku cyklu A.

2.1. Zgodność treści homilii z kerygmatem tekstów świętych

Na podstawie przeprowadzonych analiz można stwierdzić, że zgodność treści homilii z kerygmatem tekstów świętych jest ilościowo niewielka. Autorzy skupili się przede wszystkim na wyjaśnianiu znaczenia ewangelicznych talentów oraz wezwaniu do ich pomnażania. Trzeba jednak zaznaczyć, że niewielu z nich rozumiało talenty jako dary królestwa Bożego. Taka interpretacja pojawiła się w ok. 24 procentach jednostek. Motywem zgodnym z orędziem tekstów był też prawdziwy obraz Boga jako podstawa do pomnażania talentów dla rozwoju królestwa, konieczność duchowego rozwoju oraz dary duchowe jako narzędzie budowania wspólnoty. Reszta motywów kerygmatycznych została pominięta lub potraktowana w sposób enigmatyczny.

a) Ewangeliczne talenty jako dary duchowe

Na ewangeliczne talenty jako na dary duchowe spojrzęło 15 autorów. Jeden z nich słusznie zaznaczył, że talentów nie należy interpretować jako naturalnych darów i zdolności, lecz jako „darów na płaszczyźnie nadprzyrodzonej, [jak]: łaska wiary, życie wieczne, możliwość zbawienia”¹⁰⁶. Tym samym tropem idą inni autorzy stwierdzając, że ewangelicznymi talentami są „łaski otrzymane od Boga”¹⁰⁷; „Boże życie udzielone na chrzcie świętym”¹⁰⁸; „słowo Boże, które wyzwala i zbawia,

¹⁰⁴ Por. np. R. Piętka, *Głupota (dla młodzieży)*, s. 101-103.

¹⁰⁵ Nie wzięto tu pod uwagę homilii, którą wygłosił bp Macaram Gasiss z Sudanu (ŚKR, t. 24, s. 253-256). Tekst ten trudno zaliczyć zatem do przepowiadania polskiego. Poza tym homilia w ogóle nie odnosiła się do tekstów świętych, lecz była poświęcona problemowi prześladowania chrześcijan. W podobny sposób w analizach pominięto teksty nie polskich autorów zamieszczone we „Współczesnej Ambonie”.

¹⁰⁶ T. Gacia, *Talenty – łaska i sąd*, WA 30 (2002), n. 4, s. 86. Por. B. Adamczewski, *Ewangelia biznesmenów. Homilia na 33 niedzielę zwykłą rok A (2011)* (autor mówi tu o darach wiary i miłości); R. Piętka, *Talent dla każdego (dla młodzieży)*, MH 268 (2011), s. 110-112 (autor całą homilię poświęca łasce wiary ukazując jej siedem cech oraz enigmatycznie zachęcając do jej rozwoju).

¹⁰⁷ Cz. Podleski, *Talenty*, ŚKR, t. 5, s. 350.

¹⁰⁸ M. Kołodziej, *Homilia na XXXIII Niedzielę Zwykłą, rok A*.

a także wiara, nadzieja, modlitwa i miłość, które nadają szczególny charakter naszej więzi z Bogiem”¹⁰⁹; „to, co jest właściwe Jezusowi, a co dotyczy «nowego» człowieka i co możemy nazywać darami Ducha Świętego”¹¹⁰; że sam Bóg jako właściciel i dawca talentów (autor rozumie je właśnie jako łaskę Boga) „jest w nich ukryty”¹¹¹. „Talent wyraża miłość Boga do mnie, która powinna podwoić się w mojej odpowiedzi względem innych. To miłość wyrażona w czynach sprawia, że stajemy się tym, kim jesteśmy naprawdę – dziećmi Dobrego Boga”¹¹². Tylko jeden homilista wskazał na talent, jakim był dar Syna Bożego dla nas: „Bóg nam ufa! Udziela nam wszystkich swoich talentów [...] Daje nam talent miłości małżeńskiej i rodzinnej, a nade wszystko talent jedyny i najważniejszy – siebie samego w swoim Synu”¹¹³.

Są i tacy homiliści, którzy talenty rozumieją zarówno jako dary naturalne, jak też i jako charyzmaty, a przede wszystkim jako dar życia, wiary, nadziei i miłości, Bożego błogosławieństwa, życia wiecznego, powołania do świętości, itp.¹¹⁴. Jeden z autorów takiej wypowiedzi pyta: „Czy jesteśmy za wykorzystaniem tych wszystkich darów Bożych: za życie i zdrowie, za czas i pieniądz, za rozum i wolę, za łaskę wiary i miłości, za natchnienia i dobre myśli, za Chrzest i Komunię Świętą, za Kościół, do którego należymy i Ewangelię, którą czytamy.”¹¹⁵.

b) Właściwy obraz Boga jako podstawa wezwania do ufnej współpracy z Nim

Jedynie 8 homilistów podjęło temat właściwego obrazu Boga, który zaprasza ludzi do ufnej współpracy ze sobą. W kilku homiliach wychodząc od tekstu Ewangelii zaznacza się, że u początku naszego chrześcijaństwa stoi dar Bożej miłości: „Życie i wszystko, co je stanowi, jest od początku darem, talentem. Dar zaś oznacza zaufanie, miłość do obdarowywanego”¹¹⁶. Ten, kto o tym nie wie, nie

¹⁰⁹ T. Sadowski, *XXXIII Niedziela Zwykła (2011)*.

¹¹⁰ L. Smoliński, *Pomnażać talenty. Homilia na 33 niedzielę zwykłą rok A*.

¹¹¹ Por. G. Stachura, „Wiedziałem, żeś jest człowiek twardy”, *WA 30 (2002)*, n. 4, s. 89.

¹¹² Por. A. Prugar, *Talent miłości. Rok A - 33 niedziela zwykła (2008)*.

¹¹³ B. Zbroja, *Rodzina – wyjątkowym talentem*, *MH 247 (2008)*, s. 107.

¹¹⁴ Por. M. Kowalski, *Jedynie w swoim rodzaju życie*, *WA 45 (2017)*, n. 4, s. 126; S. Naskręt, *Odpowiedzialność za życie*, *BK 146 (2002)*, z. 6, s. 74; K. Kubat, *Wielorakie dary*, *BK 158 (2014)*, z. 6, s. 66; R. Klemens, *Mam talent, tylko czy to mnie zbawi?*, *BK 161 (2017)*, z. 6, s. 32-33; W. Borek, *Aktywne czuwanie, to wykorzystywanie talentów. Homilia na 33 niedzielę zwykłą rok A (2008)*; K. Burdak, *Odpowiedzialność zadany talent*, *MH 226 (2005)*, s. 98-100.

¹¹⁵ Sz. Nosal, „Dzień Pański – dniem rozrachunku”, *MH 311 (2017)*, s. 61.

¹¹⁶ „Gdy jednak zabraknie takiego spojrzenia na Boga, nie będziemy w stanie uwolnić się od kompleksów, poczucia nienawiści, frustracji, gwałtownych reakcji. Gdy zniknie perspektywa daru, pozostaniemy na placu boju z niepokojącym nas pytaniem: Jestem lepszy czy gorszy od innych?”

potrafi współpracować z Bogiem będąc niejako „sparaliżowany” wypaczonym obrazem Pana¹¹⁷. Bożych darów nie rozwijają w sobie osoby, które nie poznały hojności i miłości Boga, lecz kierowały się nieewangelicznym strachem wobec Niego¹¹⁸. Dlatego niektórzy autorzy radzą: „Może czas, bym lepiej zrozumiał, jak bardzo chciany i kochany jestem przez Boga. [...] To prawda, że jest wymagający, ale wymagania stawia przede mną z miłością i troską o mój rozwój”¹¹⁹. Pozostali autorzy słusznie podkreślają, że Bóg Ewangelii jest Bogiem, który obdarowuje człowieka jako pierwszy i zaprasza go do współpracy w realizacji naszego zbawienia¹²⁰: „Ten, który nas odkupił bez naszej zasługi, chce niejako byśmy współuczestniczyli w dziele naszego własnego zbawienia”¹²¹.

c) Konieczność duchowego rozwoju człowieka

Jedenastu homilistów (co stanowi jedynie 15 procent analizowanych jednostek) podjęło temat konieczności duchowego rozwoju człowieka. Niektórzy mówili o odpowiedzialności za otrzymane dary w perspektywie przyszłej – przed Bogiem liczyć się będą nasze dobre czyny, aktywność w pomnażaniu Bożych dóbr¹²². Bóg chce, abyśmy mu dali „samyh siebie w pełni dojrzałych do tego, aby dzielić z Nim Jego życie bez końca”¹²³. Odpowiedzialność za gospodarowanie talentem będzie indywidualna a nie zbiorowa oraz zależna od tego ile „zostało nam dane”¹²⁴. Autorzy zachęcają też do rozwoju duchowego stwierdzając, że bez niego życie traci wszelkie sens, jest „duchową katorgą”¹²⁵. Człowiek pograża się wtedy w lęku, za którym idą przekleństwa, pogarda i kłamstwa¹²⁶. W jednej z homilii

[...]Dlatego też uczeń Jezusa musi żyć miłością, która jest źródłem odwagi, hojności, wolności i nowych, twórczych inicjatyw”. L. Smoliński, *Pomnażać talenty. Homilia na 33 niedzielę zwykłą rok A*.

¹¹⁷ Por. T. Gacia, *Talenty – łaska i sąd*, s. 88; Por. T. Chudy, *Jak żyć? Rok A - 33 niedziela zwykła (2011)*.

¹¹⁸ Por. M. Chudzik, *Odpowiedź na Boże dary*, BK 155 (2011), z. 6, s. 51n. „Obraz Boga jako złego, wymagającego sprawia, że bardzo łatwo wchodzimy w lękliwy i jałowy legalizm. (o. S. Fausti). «Zakopujemy» twórczą miłość, ewangeliczny talent, żyjemy strachem, wyrachowaniem, tworzymy dla siebie”. A. Prugar, *Talent miłości. Rok A - 33 niedziela zwykła (2008)*.

¹¹⁹ T. Chudy, op. cit.

¹²⁰ „Obdarowani słudzy [...] w jednym momencie stają się właścicielami, czy raczej – jak się ma okazać - dzierżawcami ogromnego majątku. Pan wyjechał, a powierzając im swoje dobra, udzielił tym samym kredytu zaufania”. R. Dudała, *Właściwe zarządzanie zasobami*, WA 33 (2005), n. 4, s. 82.

¹²¹ W. Śpiewak, *Stugo dobry i wierny ... wejść do radości twego Pana*, ŚKR, t. 27, s. 252n.

¹²² Por. J. Szlaga, *Czas Bożego rozliczenia*, WA 39 (2011), n. 4, s. 96.

¹²³ Por. J. Kacprzak, *Porządek osób i porządek rzeczy*, BK 155 (2011), z. 6, s. 48.

¹²⁴ Por. np. S. Gwiazdowski, *Gospodarowanie talentami w kraju i poza nim*, ŚKR, t. 4, s. 169n.

¹²⁵ S. Gwiazdowski, *Gospodarowanie talentami w kraju i poza nim*, s. 170.

¹²⁶ Por. G. Stachura, „Wiedziałem, żeś jest człowiek twardy”, s. 90.

słusznie zauważono, że rozwój duchowy wiąże się z wysiłkiem, odpowiedzialnością i ofiarą¹²⁷: „A ponieważ żaden wzrost nie dokonuje się ot tak, sam z siebie, owo «zarabianie», którego żąda od nas Bóg, oznacza wysiłek, troskę, czujność i nieustanną pracę z naszej strony. [...] Kto nie wkłada wysiłku w pomnażanie otrzymanych bożych talentów, popełnia grzech zaniedbania”¹²⁸. Stąd trzeba umieć przewyciężyć ociążałość i duchową apatię¹²⁹. Niektórzy rozwój życia duchowego nazywają „przedsiębiorczością ducha”¹³⁰.

d) Dary duchowe jako narzędzie budowania wspólnoty

Temat ten podjęto w 7 homiliach, co stanowi dziesięć procent badanych jednostek. Niektórzy homiliści podkreślają, że wszystkie talenty, które otrzymaliśmy służą własnemu rozwojowi i dobru wspólnemu – temu, by dzielić się nimi z innymi¹³¹: „Każdy, kto chciałby otrzymane talenty zamknąć w sobie, samemu tylko zazdrośnie czerpać z nich korzyści i sławę, podobny byłby do owego sługi, który otrzymany skarb zakopał w ziemi, czym zasłużył na gniew pana”¹³². Ludzie wierzący winni sobie okazywać wzajemną dobroć¹³³ i dzielić łaską miłości otrzymanej od Pana¹³⁴. Stąd niektórzy słusznie pytają: „Należy się więc zapytać: Co zrobiliśmy i robimy z bożymi talentami, darami łaski? Gdzie «siejemy» Słowo, które

¹²⁷ Por. S. Naskręt, *Odpowiedzialność za życie*, s. 75n; M. Kołodziej, *Homilia na XXXIII Niedzielę Zwykłą, rok A*.

¹²⁸ „Jest to taki sam grzech, jak każdy inny. Owszem, nieraz bardziej jeszcze szkodliwy i niebezpieczny. Nie rodzi on bowiem u wielu żadnych wyrzutów sumienia i żadnych skrupułów. Pozwala spokojnie spać i niepostrzeżenie rośnie w coraz większe brzemie zaniedbań i zmarnowanych szans, których już nigdy nie da się odrobić”. T. Sadowski, *XXXIII Niedziela Zwykła (2011)*.

¹²⁹ Por. T. Gacia, *Talenty – łaska i sąd*, s. 87; H. Sławiński, *Hojny Dawca talentów i wdzięczni obdarowani*, s. 143n; W. Borek, op. cit. Wzywając do przewyciężania ociążałości w rozwoju duchowym niektórzy dodają na przykład: „My jesteśmy bardzo sprytni i przebiegli w urządzaniu sobie życia doczesnego, w zapewnieniu wymiernego, materialnego sukcesu, a jednocześnie bezradni i niedbali w trosce o rzeczy ostateczne i naprawę ważne”. K. Kubat, *Wielorakie dary*, s. 66.

¹³⁰ Por. Z. Kosik, „*Przedsiębiorczość ducha*” *synów światłości*, BK 152 (2008), z. 6, s. 83-85.

¹³¹ Por. H. Sławiński, *Hojny Dawca talentów i wdzięczni obdarowani*, s. 142; P. Blachowski, *Prawdziwa bojaźń Boża. Homilia na 33 niedzielę zwykłą rok A*. „Można żyć dla siebie, zaspokajając własne ambicje, można z lęku robić tylko tyle, aby przeżyć, a można również wszystkie siły i zdolności przekuć na dobro, które służy i rozwija innych, objawia dobroć Boga w świecie, Jego obecność i piękno”. A. Prugar, *Talent miłości. Rok A - 33 niedziela zwykła (2008)*. „Przeznaczył nas Bóg na to, abyśmy żyli wraz z Chrystusem. A żyć z Chrystusem, to znaczy pomnażać Boże dary, jakimi nas Bóg obdarzył. Wykorzystywać swoje uzdolnienia na większą chwałę Bożą i dla dobra innych – tych, których Opatrzność Boża postawiła na naszej drodze. Nie marnować czasu darowanego nam przez Boga, ale pomnażać swoje zdolności, umiejętności i dary, by nieść pomoc innym, dawać im dobry przykład, tak aby oni, patrząc na nas, na nasze życie, chwalili Ojca, który jest w niebie”. Sz. Nosal, op. cit., s. 61.

¹³² E. Zarebński, *Talent „niewiasty dzielnej”*, ŚKR, t. 9, s. 288-290

¹³³ Por. J. Chowańczak, *Talent życia ludzkiego*, ŚKR, t. 1, s. 188n.

¹³⁴ „Otrzymaliśmy miłość i dobroć Boga, aby je przekazywać innym”. M. Chudzik, *Odpowiedź na Boże dary*, s. 52.

słyszemy tak obficie w naszych kościołach? [...] Trzeba też zapytać się kogo «zaraziliśmy» naszą wiarą? Nie można bowiem schować swej wiary, ukryć swej przynależność do Chrystusa. I wreszcie, kogo postawiliśmy na nogi naszą nadzieją i ile prawdziwej miłości i przyjaźni podarowaliśmy innym?»¹³⁵. Motyw dzielenia z innymi się otrzymanymi talentami pojawia się w homiliach częściej, jednak wtedy autorzy mówią o nich jako o drach naturalnych¹³⁶, a nie darach królestwa Bożego i stąd – w tym momencie jednostki – te nie są wskazywane.

2.2. Pominięcia, rozbieżności i błędy w przepowiadaniu kerygmatu tekstów świętych

a) Pominięcia

W analizowanym przepowiadaniu pominięty została prawie całkowicie wizja Boga jako źródło rozwoju królestwa Bożego. Autorzy często wspominali Boga jako dawcę darów naturalnych. Zapomnieli jednak, że Bóg jest przede wszystkim hojnym dawcą zbawienia. Stąd też tylko w jednej homilii znalazła się informacja o uprzedniości Bożej łaski w stosunku do zasługi naszych dobrych czynów¹³⁷.

Gdy homiliści mówili o prawdziwym obrazie Boga prawie zupełnie pominięli tak ważny dla duchowej współpracy z Bogiem temat, jakim jest bojaźń Boża. Tego rodzaju motyw podjęło jedynie trzech autorów, w tym jeden z nich podjął ten temat w dwóch swoich homiliach¹³⁸.

Jeśli chodzi o pracę nad pomnażaniem talentów, homiliści rozumieli ją głównie jako konieczność duchowego rozwoju. Zabrakło natomiast przepowiadania na temat ludzkiego zaangażowanie w krzewienie królestwa Bożego. Wątek ten pojawił się jedynie w 3 homiliach. Tak naprawdę tylko jeden autor zdefiniował go wprost, gdy stwierdził, że zadaniem ludzi wiary jest troska o rozwój Kościoła i królestwa Bożego w świecie¹³⁹. Inny zaś autor, jedynie w sposób bardzo

¹³⁵ T. Sadowski, *XXXIII Niedziela Zwykła (2011)*.

¹³⁶ Por. np. S. Naskręt, *Talenty, które Bóg daje i zadaje*, BK 149 (2005), z. 6, s. 77-80; M. Szczepaniak, *Dary do darowania*, BK 149 (2005), z. 6, s. 80-82; P. Blachowski, *Prawdziwa bojaźń Boża. Homilia na 33 niedzielę zwykłą rok A*.

¹³⁷ H. Sławiński, *Hojny Dawca talentów i wdzięczni obdarowani*, WA 42 (2014), n. 4, s. 143.

¹³⁸ Por. G. Siwek, *Bojaźń Boża*, WA 33 (2005), n. 4, s. 78; P. Blachowski, *Prawdziwa bojaźń Boża. Homilia na 33 niedzielę zwykłą rok A*; Tenże, *Talent. Homilia na 33 niedzielę zwykłą rok A*. Por. A. Mojżeszko, *Jak pomnażać talenty?*, MH 268 (2011), s. 109.

¹³⁹ „Nie wystarczy przy tym wiernie zachować Kościół takim, jakim on był do tej pory. Ksiądz musi przyprowadzić Bogu dwóch nowych księży. Małżeństwo powinno wychować czwórkę młodych, wierzących chrześcijan. Parafia powinna przyciągnąć do Chrystusa dwa razy więcej ludzi, niż obecnie

enigmatyczny stwierdza, że jesteśmy powołani do rozwoju i doskonalenia świata¹⁴⁰. Należy tu dodać, że także kilku innych autorów wspomniało o doskonaleniu świata, lecz to jakby na marginesie swych rozważań i w dodatku w kontekście darów naturalnych. Te homilie nie zostały tu zatem przedstawione.

W badanych homiliach w ogóle nie podjęto tematu różnorodności darów duchowych i charyzmatów w Kościele. Różnorodność ta służy budowaniu piękna Kościoła oraz podkreśla wzajemność relacji pomiędzy wierzącymi. W tym względzie jedynie jeden autor stwierdził ogólnie, że każdy otrzymał właściwy mu talent po to, by używał go „dla wspólnego dobra”¹⁴¹.

W przepowiadaniu nie znalazł swego miejsca także motyw eschatologicznego wymiaru ludzkiego życia¹⁴². Jeśli już wspomina się o eschatologii to tylko w nawiązaniu do końca roku liturgicznego lub do drugiego czytania, które mówi o niespodziewanym nadejściu dnia Pana¹⁴³. Wówczas jednak homiliści wspominają kwestię rzeczy ostatecznych, ale rozumianych jako rzeczywistości mające dopiero nadejść¹⁴⁴.

Autorzy analizowanych homilii prawie zupełnie pominęli liturgiczną aktualizację kerygmatu. Na urzeczywistnienie się słowa Bożego w liturgii wskazało jedynie 4 autorów, z czego dwóch to znani polscy homileci (G. Siwek, H. Sławiński), a więc osoby, które mają wysoką świadomość liturgicznej funkcji homilii. Jeden z homilistów wskazał na uobecnienie obchodzonego misterium Chrystusa w liturgii¹⁴⁵. Jeden nawiązał do znaku chleba i wina wskazując na obecność w nim Chrystusa, która w komunii św. ogarnia człowieka i staje się źródłem owocnego życia¹⁴⁶. Dwóch wezwało do czynnego uczestnictwa w celebracji

liczy. Czy w czasach laicyzacji i kryzysu wiary to utopia? Nie – to nasze podstawowe zadanie. Wiara umacnia się, gdy jest przekazywana”. B. Adamczewski, op. cit.

¹⁴⁰ Por. J.J. Stefanów, *Udziałowcy królestwa Bożego*, WA 36 (2008), n. 4, s. 79. W innej homilii zaś można znaleźć następującą zachętę do zaangażowania się w przemianę świata: „Uczciwość i rzetelność w pracy dla wspólnego dobra, odpowiedzialne myślenie o przyszłości połączone z poszanowaniem ludzi starszych, sprawiedliwość i miłość społeczna – nie mogą być «stanami» od czasu do czasu, ale winny stać się codzienną rzeczywistością...”. W. Depo, *Dzień Pański przyjdzie... Homilia na 33 niedzielę zwykłą rok A*.

¹⁴¹ Por. E. Zarębiński, *Nie zmarnować talentów*, ŚKR, t. 15, s. 306n.

¹⁴² Taki motyw można znaleźć tylko w jednej homilii: W. Depo, *Dzień Pański przyjdzie... Homilia na 33 niedzielę zwykłą rok A*.

¹⁴³ Por. np. Z. Kosik, „Przedsiębiorczość ducha” *synów światłości*, s. 84n.

¹⁴⁴ Por. np. J.J. Stefanów, op. cit., s. 79.

¹⁴⁵ Por. M. Kołodziej, *Homilia na XXXIII Niedzielę Zwykłą, rok A*.

¹⁴⁶ Por. G. Siwek, *Bojaźń Boża*, s. 81.

poprzez zachętę do bardziej świadomego wykonania aktu pokuty¹⁴⁷ oraz do dziękczynienia¹⁴⁸. W tym miejscu warto też dodać, że tylko jeden z homilistów odwołuje się do tekstów eucharystycznych, choć jest to jedynie cytat bez żadnego wyjaśnienia¹⁴⁹.

Podobnie (ilościowo) ma się rzecz ze wskazaniem na uprzedniość łaski Bożej otrzymanej w Eucharystii w stosunku do wezwań moralnych. Taka informację znaleźć można tylko w 4 homiliach. Trzech autorów wskazało na łaskę Boga, którą otrzymujemy na Mszy św. i która uzdalnia do szlachetnego postępowania, pomaga w ufniej współpracy z Bogiem i w rozwoju otrzymanych talentów¹⁵⁰. Inny homilista podkreślił ogólnie natomiast, że wzywając do trudnego zadania Bóg, zawsze nas miłuje i wspiera swoją łaską¹⁵¹.

b) Rozbieżności

Jako najczęściej pojawiającą się rozbieżność przepowiadania w stosunku do kerygmatu tekstów świętych, wskazać należy przedstawienie talentów tylko jako naturalnych darów. Taka interpretację znaleźć można aż w 26 homiliach, co stanowi 33 procent analizowanych jednostek. W homiliach tych, ewangeliczny talent, wyjaśniano wiernym jako otrzymane od Boga „dary osobowe, uzdolnienia i umiejętności”¹⁵², jako predyspozycje intelektualne, manualne, artystyczne, fizyczne, duchowe i psychiczne¹⁵³. Jeden z autorów takie rozumienie talentu

¹⁴⁷ Autor odniósł się do aktu pokuty i wyznania grzechu zaniedbania, po czym stwierdził: „Od tych właśnie zaniedbań, od zmarnowanych sposobności, by pójść drogą Bożego wezwania [...], ustrzeż nas Boże”. S. Gwiazdowski, *Komu więcej dane ...*, ŚKR, t. 7, s. 216.

¹⁴⁸ Autor zachęca do dziękowania Bogu w Eucharystii za otrzymany od Niego talent. Por. H. Sławiński, *Hojny Dawca talentów i wdzięczni obdarowani*, s. 144.

¹⁴⁹ Por. Depo W., *Dzień Pański przyjdzie... Homilia na 33 niedzielę zwykłą rok A*.

¹⁵⁰ Por. M. Chudzik, *Odpowiedź na Boże dary*, s. 52; H. Sławiński, *Hojny Dawca talentów i wdzięczni obdarowani*, s. 144; M. Kołodziej, *Homilia na XXXIII Niedzielę Zwykłą, rok A*.

¹⁵¹ Por. S. Naskręt, *Odpowiedzialność za życie*, s. 76.

¹⁵² E. Zarebiński, *Talent „niewiasty dzielnej”*, s. 288; por. Tenże, *Talent kolejarzkiego cierpienia*, ŚKR, t. 12, s. 305-308 (autor do owych talentów zalicza także ludzkie cierpienie); G. Siwek, *Bojaźń Boża*, s. 80. Jeden z autorów mówi: „Tobie została dana zdolność dziennikarza czy przedsiębiorcy, zamiłowanie psychologa czy nauczyciela, wrażliwość artysty czy społecznika”. R. Dudała, *Właściwe zarządzanie zasobami*, s. 83.

¹⁵³ M. Rusiecki, *Wejść do radości Twego Pana*, WA 36 (2008), n. 4, s. 72; A. Ziółkowski, *Łatwo otrzymać, ale trudno pomnożyć*, BK 146 (2002), z. 6, s. 79-80; M. Szczepaniak, *Dary do darowania*, s. 80-82; S. Niedźwiedziński, *Wykorzystujcie czas, bo dni są złe!*, BK 148 (2014), z. 6, s. 64; M. Zubik, *XXXIII Niedziela Zwykła (2014)*; R. Piętka, *Co robię z moim talentem?(dla młodzieży)*, MH 247 (2008), s. 115-117. „Talent może oznaczać: zdolności, dar inteligencji, umiejętność dążenia do celu, a także zdrowie, urodę”. T. Raćkos, *Talent - jako szansa rozwoju. Rok A - 33 niedziela zwykła (2005)*. Talent „to nasze zdolności, w które, po ludzku mówiąc, wyposażyła nas natura. Obserwacja życia pokazuje wielkie bogactwo tych talentów”. P. Blachowski, *Prawdziwa bojaźń Boża. Homilia na 33 niedzielę zwykłą rok A*; Por. Tenże, *Talent. Homilia na 33 niedzielę zwykłą rok A*. Jeden z autorów

wyprowadził nawet z definicji zawartej w „Słowniku języka polskiego”¹⁵⁴, zamiast wyjść od tekstów świętych. Inny wręcz stwierdził, że gdy w Ewangelii mowa jest o pomnażaniu talentów to nie chodzi tam o pobożność i moralność, lecz o ciekawość życia, kreatywność, zdobywanie wiedzy, itp.¹⁵⁵. Na kanwie takiego, naturalnego rozumieniu ewangelicznych talentów, homiliści wzywają do gorliwej nauki¹⁵⁶, przewycięzania lenistwa, solidnej pracy¹⁵⁷, zdobywania sprawności, ubogacania naszych struktur osobowych i wrodzonych dyspozycji społecznych¹⁵⁸, do troski o dobro społeczne i ekonomiczne kraju¹⁵⁹ dodając, że liczy się „czyn, zaradność, odpowiedzialność”¹⁶⁰, zmierzanie do mistrzostwa i dojrzałości. Dwóch homilistów mówiło tu ogólnie o talencie ludzkiego życia¹⁶¹. Dwóch innych dodało jeszcze, że talentem są wszystkie życiowe doświadczenia, w tym nieszczęścia, ból z powodu śmierci kogoś bliskiego i grzechy (sic!) – one bowiem mogą nas rozwijać¹⁶². Przy takiej interpretacji zapomina się, że w ewangelicznej przypowieści chodzi o talenty rozumiane jako duchowe dary królestwa Bożego, spośród których największym jest sam Jezus Chrystus.

W 7 homiliach znaleźć można także inne rozbieżności. Dwóch autorów zupełnie rozminęło się z kerygmatem tekstów świętych poświęcając swe przepowiadanie wadzie zazdrości, która ich zdaniem bierze się z niewłaściwego

w naturalistycznej interpretacji talentów idzie tak daleko, że dużą część wprowadzenia swej homilii poświęca fenomenowi ludzkiej pracy i osiągnięciom techniki po to, by w całej jednostce wzywać do pracowitości. Por. B. Zbroja, *Bezrobocie? Homilia na 33 niedzielę zwykłą rok A*.

¹⁵⁴ Por. R. Klemens, op. cit., s. 32.

¹⁵⁵ Por. J. Zjawin, *Zainwestuj w siebie*, BK 161 (2017), z. 6, s. 34-35 (co prawda pod koniec homilii wspomniany jest dar miłości, lecz pozostaje on bardzo w cieniu naturalnego rozumienia talentów).

¹⁵⁶ Por. np. W. Wojsa, *Chrześcijaństwo „na skróty”*, WA 42 (2014), n. 4, s. 136-141 (autor w przeważającej części homilii narzeka na stan polskiej edukacji stwierdzając, że współcześni ludzie zarówno w formacji szkolnej jak i domowej robią wszystko, aby „iść na skróty”).

¹⁵⁷ Por. Leśniak D., *Pracowitość (dla młodzieży)*, MH 289 (2014), s. 106-108.

¹⁵⁸ Por. M. Rusiecki, *Wejść do radości Twego Pana*, s. 72; R. Buchinger, *Pożytek z zazdrości*, BK 146 (2002), z. 6, s. 77.

¹⁵⁹ Por. E. Zarębiński, *Nie zmarnować talentów*, s. 304n; M. Pohl, *Lepiej być zdolnym, pracowitym i bogatym, niż...*, BK 149 (2005), z. 6, s. 75.

¹⁶⁰ Por. S. Gwiazdowski, *Komu więcej dane ...*, s. 213-216.

¹⁶¹ Por. J. Chowańczak, op. cit., s. 187-189; A. Pelanowski, *Uff, ciężkie te talenty. Homilia na 33 niedzielę zwykłą rok A*.

¹⁶² Według autora talentem otrzymanym od losu (autor raz mówi, że otrzymujemy je od „losu”, zaraz potem zaś że od Boga) są przeżycia „ciężkie i lżejsze, miłe i przykre, budzące zachwyty i budzące wstyd. Zdarzają się nam zarówno piękne czyny, jak i grzeszne upadki. Ale wszystko może być talentem zdobywającym pochwałę w oczach Boga i prowadzącym do nagrody, jeśli nic nie zataimy”. A. Pelanowski, *Kłopotliwe talenty. Homilia na 33 niedzielę zwykłą rok A*. Podobną interpretację ewangelicznych talentów znajdziemy w homiliach: S. Paprocki, *Majątek w ręku biedaka. XXXIII Niedziela Zwykła (2017)*; P. Kroczek, *Wszystko jest talentem*, MH 289 (2014), s. 103-106.

spojrzenia na siebie (m.in. nie dostrzeżenia swych talentów)¹⁶³, lęku i lenistwa¹⁶⁴. Rozumienie talentów jako darów naturalnych prowadzi homilistów do wniosków rozmijających się z wymową tekstów świętych. W jednej homilii na przykład mamy przestrożę, że otrzymane talenty mogą być wykorzystywane „przeciw Bogu i ludziom, gdy [ktoś] odda je na usługi zła, szatana i jego świadomych lub nieświadomych współpracowników. Stan dzisiejszego świata, zorganizowana przestępczość, terroryzm są tego przerażającym dowodem”¹⁶⁵. W innej homilii zaś autor dochodzi do wniosku, że teksty święte zachęcają do nie przywiązywania się do dóbr materialnych¹⁶⁶. Taki wniosek wydedukował z zestawienia „dzielnej niewiasty”, która dbała o ubogich oraz „dobrych sług”, którzy nie zatrzymali talentów jedynie dla siebie. Taka interpretacja jest bardzo uproszczona i niezgodna z głównym przesłaniem tekstów świętych.

Za rozbieżność uznać należy także wiązanie kerygmatu perykopy ewangelicznej, pierwszego czytania i Psalmu z wymową drugiego czytania – była już o tym mowa w poprzednim paragrafie. Takie podejście miało miejsce aż w 22 homiliach, co wskazuje na fakt, że aż 1/3 autorów nie ma umiejętności interpretacji lekcjonarza. Wiążąc przesłanie Ewangelii z drugim czytaniem autorzy wzywają na przykład do tego, aby być ludźmi „duchowej światłości” – na tym polega rozwijanie talentu życia ludzkiego¹⁶⁷. Stwierdzają, że Pan przyjdzie niespodziewanie¹⁶⁸. Tematem swoich homilii czynią zatem kwestię czuwania¹⁶⁹, pielęgnowania nadziei i właściwego zagospodarowywania danego nam czasu¹⁷⁰, pracowitości¹⁷¹. Należy zatem przypomnieć, że w tym przypadku przesłanie

¹⁶³ T. Raćkos, *Talent - jako szansa rozwoju. Rok A - 33 niedziela zwykła (2005)*; P. Błachowski, *Talent. Homilia na 33 niedzielę zwykłą rok A*.

¹⁶⁴ R. Buchinger, *Pożytek z zazdrości*, s. 76-78; A. Ziółkowski, *Łatwo otrzymać, ale trudno pomnożyć*, s. 79-80; K. Burdak, op. cit., s. 99.

¹⁶⁵ S. Naskręt, *Talenty, które Bóg daje i zadaje*, 78. Por. J. Mastalski, *Moja odpowiedzialność za życie. Homilia na 33 niedzielę zwykłą rok A*.

¹⁶⁶ Por. J. Zjawin, *Powrócić do raję*, BK 158 (2014), z. 6, s. 66-68.

¹⁶⁷ Por. J. Chowańczak, op. cit., s. 187-189.

¹⁶⁸ Cz. Podleski, *Talenty*, s. 351; E. Zarębiński, *Talent „niewiasty dzielnej”*, s. 288n; Tenże, *Nie zmarnować talentów*, s. 305.307; T. Gacia, *Talenty – łaska i sąd*, s. 86; G. Siwek, *Bojaźń Boża*, s. 80; J. Szłaga, *Czas Bożego rozliczenia*, s. 93n

¹⁶⁹ Por. J.J. Stefanów, op.cit., s. 77-79; M. Kowalski, *Jedynę w swoim rodzaju życie*, s. 124n; S. Niedźwiedziński, *Wykorzystujcie czas, bo dni są złe!*, s. 62-65; W. Borek, op. cit.; W. Depo, *Dzień Pański przyjdzie... Homilia na 33 niedzielę zwykłą rok A*; Sz. Nosal, op. cit., s. 60; B. Zbroja, *Rodzina – wyjątkowym talentem*, s. 106.

¹⁷⁰ Por. M. Rusiecki, *Wejść do radości Twego Pana*, s. 74n; P. Pacholak, *Zadane będzie pytanie o życie*, BK 155 (2011), z. 6, s. 49n; Z. Kosik, *Na drogach innowacyjności wiary*, BK 161 (2017), z. 6, s. 34.

¹⁷¹ Por. np. Zbroja B., *Bezrobocie? Homilia na 33 niedzielę zwykłą rok A*.

drugiego czytania pośrednio wiąże się z innymi. Pozostaje bowiem w klimacie eschatologii – opowiada o paruzji (nadejściu dnia Pana). Bardziej nawiązuje jednak do kerygmatu poprzedniej niedzieli, gdzie motyw niespodziewanego i „opóźniającego” się nadejścia dnia Pana był mocno wyakcentowany. Niewłaściwym podejściem jest zatem łączenie go z kerygmatem pozostałych tekstów¹⁷².

c) Błędy w homilijnym ujęciu kerygmatu

Pośród błędów w homilijnym ujęciu kerygmatu wskazać należy peryferyzm, instrumentalizację kerygmatu, historycyzm, brak pogłębienia teologicznego oraz moralizatorstwo. Peryferyzmu dopatrzeć się można w 5 analizowanych homiliach. Kilku autorów marginalny wątek czytań, jakim było powołanie kobiety, uczyniło główną treścią swego przepowiadania¹⁷³. Niektórzy mówili za Janem Pawłem II o „geniuszu kobiety”¹⁷⁴. Jeden dopatrył się nawet w liturgicznych tekstach świętych wziętych ze Starego Testamentu poniżającego traktowania kobiety¹⁷⁵, co rozmija się z ich prawdziwą wymową.

Instrumentalizacja kerygmatu zdarzyła się 6 autorom. Jeden z nich w pierwszym zdaniu odwołuje się do postaci gospodarza z Ewangelii podkreślając fakt, że „udał się w podróż”, po czym stwierdza, że jest on obrazem człowieka współczesnego, który często emigruje za pracą. Po takim zdaniu całą swą homilię poświęca sprawie emigracji wzywając do troski o Polonię¹⁷⁶. Autor nie tylko dokonał nadinterpretacji – analiza egzegetyczna wykazała przecieź, że w obrazie wyjeżdżającego pana chodzi o Chrystusa, który po wniebowstąpieniu udaje się do Ojca – lecz także zinstrumentalizował tekst święty na potrzeby zamierzonego przez siebie tematu. Inny homilista wyszedł od postaci dzielnej niewiasty z pierwszego

¹⁷² W analizowanym materiale są dwie homilie oparte jedynie na drugim czytaniu bez odwoływania się do pozostałych, co – jak było już zaznaczone – nie jest błędnym podejściem. Mankamentem tych homilii jest jednak brak odwołania się do misterium Chrystusa. Zob. A. Kalbarczyk, *Przebudźmy się!*, BK 152 (2008), z. 6, s. 82-83; T. Jelonek, *Troska o ład społeczny. Homilia na 33 niedzielę zwykłą rok A*.

¹⁷³ Por. K. Skwierawski, *Kobieta i mężczyzna. Homilia na 33 niedzielę zwykłą rok A*; T. Jelonek, *Kobieta*, MH 247 (2008), s. 103-105.

¹⁷⁴ Por. E. Zarębiński, *Talent „niewiasty dzielnej”*, s. 289n; Tenże, *Nie zmarnować talentów*, s. 307.

¹⁷⁵ „To poniżające odniesienie się do kobiety jest udokumentowane w Piśmie Świętym. Jest to zawsze spojrzenie z punktu widzenia mężczyzny. Mogliśmy to uchwycić w jednym i drugim czytaniu. Była bardzo piękna mowa o dzielnej niewieście, ale całe spojrzenie na nią było z perspektywy korzyści, jakie może mieć mężczyzna – mąż. Także psalmista przedstawiał bardzo piękny i prawdziwy obraz niewiasty, która daje życie. To również było pisane z perspektywy mężczyzny – męża”. K. Skwierawski, *Kobieta i mężczyzna. Homilia na 33 niedzielę zwykłą rok A*.

¹⁷⁶ E. Szymanek, *Dzień modlitw za Polonię*, ŚKR, t. 2, s. 366-370.

czytania po to, by powiedzieć kilka zdań o dobroci i poświęceniu każdej matki. Następnie dodał: „Odwróćmy na chwilę wzrok od naszej ziemskiej matki, a spójrzmy na Matkę Boga i Matkę naszą”. To zdanie pomogło mu przejść do tematu, który – jak to wynika z tekstu homilii – wcześniej zamierzył, a mianowicie do apostołatu maryjnego¹⁷⁷. Dla kolejnych autorów przypowieść o talentach posłużyła jako odskocznia do podjęcia tematu trudnej sytuacji polskiego kolejarstwa¹⁷⁸, czy przedstawienia sylwetki o. Piotra Semenki – założyciela Zmartwychwstanców¹⁷⁹. Inny homilista natomiast po dwóch zdaniach ogólnego komentarza do Ewangelii stwierdził, że talentem jest dar odzyskanej wolności Polski oraz 25-lecie duszpasterstwa kolejarzy. Po czym to właśnie tym tematami poświęcił swoje przepowiadanie¹⁸⁰. Jeszcze inny z autorów w ogóle nie odniósł się do tekstów świętych i nie podjął kerygmatu celebracji, a całą swą homilię poświęcił trudnościom panującym w polskim kolejarstwie nawiązując przy tym, tylko do wypowiedzi Jana Pawła II i bieżących wydarzeń¹⁸¹.

W kilku homiliach dopatrzeć się można było błędu historycyzmu. Teksty te były czymś w rodzaju komentarza do wszystkich czytań¹⁸². Autorzy przedstawiali wtedy głównie historyczną warstwę znaczeniową tekstów, a do życia odnosili się na koniec poprzez jakieś lakoniczne i ogólne wezwanie.

W zdecydowanej większości analizowanych jednostek jest brak pogłębienia teologicznego. Autorzy krążą wokół wszystkich czytań, przywołują cytaty biblijne, nie wchodzą jednak w głąb tekstu¹⁸³. Badane przepowiadanie czasami przybiera formę streszczenia i pobieżnego wyjaśnienia każdego z czytań¹⁸⁴. Są to czasem luźne dywagacje krążące wokół jednego lub dwóch cytatów – dywagacje, które nie ukazują ani wielkości Bożego słowa, ani złożoności ludzkiego życia¹⁸⁵. Są też takie homilie, które tylko w jednym lub w dwóch zdaniach zawierają ogólne odniesienie

¹⁷⁷ Cz. Podleski, *Talenty*, s. 350-352.

¹⁷⁸ Por. E. Zarębiński, *Talent kolejarzkiego cierpienia*, s. 305-308.

¹⁷⁹ Por. W. Śpiewak, op. cit., s. 251-255.

¹⁸⁰ Por. R. Marciniak, *25-lecie Duszpasterstwa Kolejarzy*, ŚKR, t. 21, s. 292-294.

¹⁸¹ Por. E. Zarębiński, *Zobowiązujące dziedzictwo*, ŚKR, t. 18, s. 310-314.

¹⁸² Por. np. M. Kowalski, *Jedyne w swoim rodzaju życie*, s. 123-127.

¹⁸³ Por. np. J.J. Stefanów, op. cit., s. 77-79.

¹⁸⁴ Por. np. B. Zbroja, *Rodzina – wyjątkowym talentem*, s. 105-107.

¹⁸⁵ Por. np. P. Pacholak, *Zadane będzie pytanie o życie*, s. 49-50; M. Gilski, *Trzy kroki ku homilii*, MH 289 (2014), s. 102n.

do tekstów świętych po to, by snuć rozważania o różnych rodzajach talentów i ich rozwijaniu¹⁸⁶.

W analizowanych homiliach bardzo często zdarza się błąd moralizatorstwa. Autorzy zapominają o Dobrej Nowinie, o Chrystusie jako pierwszym darze Ojca, o Eucharystii jako źródle Boskiego życia i przez całą homilię narzekają np. na lenistwo współczesnego człowieka, fatalny stan polskiej edukacji czy zaniedbanie rodzinnego wychowania¹⁸⁷; upominają za lenistwo i grzebanie talentów¹⁸⁸. W ten sposób wysuwają pretensje do słuchacza, stawiają wymagania, bez wskazania na to, że Bóg jest fundamentem naszego życia z wiary. Jeden z autorów tekst wersetu allelujatycznego o „trwaniu w Chrystusie” interpretuje tylko w kategoriach zobowiązania do posłuszeństwa woli Bożej¹⁸⁹ zapominając, że owe trwanie to najpierw zakorzenienie się w miłości Boga. Odczytywania talentów jako darów jedynie naturalnych jest dowodem zbyt pobieżnej lektury tekstów świętych i sprawia, że homiliści ulegają moralizatorstwu. Zapominając o największym talencie jakim jest dar Syna skupiają się jedynie na wzywaniu do rozwijania darów naturalnych. Czasami jest to forma szeregu pytań, które mają uświadomić wiernym ich niedomagania w tym względzie¹⁹⁰. Jeden homilista w 2/3 swego tekstu zawarł aż 18 pytań napominających słuchaczy¹⁹¹.

Z moralizatorstwem wiąże się także zbyt ogólna pareneza zastosowana w homiliach. Niektórzy wzywają do rozwijania ewangelicznych talentów nie mówiąc przy tym, co one znaczą¹⁹². W kilku homiliach znajdujemy wezwania nieprecyzyjne typu: „mając na uwadze Boga i Jego świat, w taki sposób rozwijać swego ducha, aby wychodząc ku przyszłości, sięgając po nowe możliwości i rozwiązania, umieć jednocześnie przenosić do niego całe bogactwo przeszłości”¹⁹³.

¹⁸⁶ Por. np. J. Mastalski, *Moja odpowiedzialność za życie. Homilia na 33 niedzielę zwykłą rok A*; S. Paprocki, *Majątek w ręku biedaka. XXXIII Niedziela Zwykła (2017)*; K. Burdak, op. cit., s. 98-100; R. Piętka, *Co robię z moim talentem?(dla młodzieży)*, s. 115-117; P. Kroczek, op. cit., s. 103-106; D. Leśniak, *Pracowitość (dla młodzieży)*, s. 106-108.

¹⁸⁷ Por. np. W. Wojsa, s. 136-141.

¹⁸⁸ Por. np. T. Bajer, *Nie zmarnować talentów (do młodzieży)*, MH 311 (2017), s. 64n; R. Piętka, *Co robię z moim talentem?(dla młodzieży)*, s. 115n.

¹⁸⁹ Por. A. Mojżeszko, *Jak pomnażać talenty?*, s. 111n.

¹⁹⁰ Por. np. S. Niedźwiedziński, *Wykorzystujcie czas, bo dni są złe!*, s. 64n (autor stawia wiernym 9 pytań dotyczących rozwijania talentów; wcześniej nie pokazał zaś fundamentu Bożej łaski; przepowiadanie to sprawia wrażenie katalogu samych wymagań i pretensji kaznodziei, zamiast być głoszeniem kerygmatu zbawczego, z którego płynie odpowiedź wiary).

¹⁹¹ Por. A. Pelanowski, *Uff, ciężkie te talenty. Homilia na 33 niedzielę zwykłą rok A*.

¹⁹² Por. np. J. Szłaga, *Czas Bożego rozliczenia*, s. 94-96.

¹⁹³ Z. Kosik, *Na drogach innowacyjności wiary*, s. 34.

Z tekstu w ogóle nie wynika, co konkretnie należy czynić. Podobne w swojej parenetycznej wymowie są też inne homilie¹⁹⁴.

3. Ocena homilii z Uroczystości Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata cyklu A

Krytycznej analizie przedstawionej w poniższym podrozdziale poddano 78 homilii przeznaczonych na Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata cyklu A.

3.1. Zgodność treści homilii z kerygmatem tekstów świętych

Treść analizowanych homilii, która jest zgodna z kerygmatem przedstawionym w rozdziale trzecim, skupia się wokół tytułów chrystologicznych oraz związanej z nimi aktualizacji antropologicznej. W takim też porządku zostanie ona przedstawiona w tym paragrafie.

a) Chrystus Pan

Wyraźne odniesienie do Chrystusa Króla tytułu Pan odnaleźć można w 31 homiliach. W dwunastu z nich Chrystus przedstawiony jest jako mający władzę wieczną i absolutną. Chrystus jest Panem ludzkich losów. Jego Królestwo jest wiecznym królestwem¹⁹⁵. W Nim wszystko osiąga pełnię. On jest Pantokratozem¹⁹⁶. On włada całym kosmozem¹⁹⁷, wszystkimi przestrzeniami ludzkiego życia¹⁹⁸. Jest potężnym Królem całego świata, który „ujarzmia zwierzchności, władze i moce, łącznie ze śmiercią. Cały świat jest Jemu poddany”¹⁹⁹.

W sześciu homiliach słusznie podkreślono, że Jego władza objawiła się najmocniej w czasie Jego Paschy. Autorzy podkreślają, że w osobie, czynach i nauce Jezusa urzeczywistniły się wszystkie proroctwa mesjańskie Starego Testamentu. Część z nich wypełniła się podczas Jego pierwszego przyjścia, reszta wypełni się w czasie powtórnego przyjścia. Królewska godność Jezusa ujawnia się najbardziej w wydarzeniu Jego sądu, męki i śmierci: „Przybity napis na krzyżu ogłasza całemu

¹⁹⁴ Por. np. J. Mastalski, *Moja odpowiedzialność za życie. Homilia na 33 niedzielę zwykłą rok A*; M. Zubik, *XXXIII Niedziela Zwykła* (2014).

¹⁹⁵ Por. J. Jachimczak, *Ukryty wymiar królestwa Chrystusa*, ŚKR, t. 4, s. 173.

¹⁹⁶ Por. J. Kacprzak, *Niech przyjdzie Twoje królestwo!*, BK 149 (2005), z. 6, s. 90.

¹⁹⁷ Por. B. Zbroja, *Służba Bogu*, MH, 204 (2002), s. 94.

¹⁹⁸ Por. np. D. Leśniak, *Owca czy kozioł? (dla młodzieży)*, MH 289 (2014), s. 120.

¹⁹⁹ S. Wronka, *Król, Pasterz i Sędzia*, MH 204 (2002), s. 96.

świata, że Jezus jest prawdziwym i jedynym Królem”²⁰⁰. Chrystus Król jest „wszechmocny, najdosłowniej wszechmocny. Ale istotą Jego wszechmocy jest miłość. Szczególnie przejmująco okazało się to na Kalwarii. [...] Królewska była w Nim miłość, niewzruszona nawet w samym środku tego cyklonu, jaki rozpętała przeciwko Niemu Jego wrogowie. [...] Królewskie zwycięstwo krzyża polegało właśnie na daniu świadectwa prawdzie, że miłość nie ma rywali, bo poza miłością jest tylko pustka, zniszczenie i bezsens”²⁰¹.

Jedynie w dwóch homiliach doszła do głosu prawda, że władza Chrystusa Króla osiągnie swoją pełnię w dniu paruzji. Wizję apokaliptycznego Królestwa trafnie maluje Tomasz Jelonek: „Przyszłe, końcowe zwycięstwo Boga, jest zwycięstwem bezapelacyjnym, ostatecznym i wspaniałym. [...] Może stać się [ono] rękojmią dla prześladowanego i napełnić go ufnością, że Bóg tak wspaniale zwyciężający, nie pozwoli mu zginąć i da udział w tym zwycięstwie”²⁰². Inny zaś z autorów, wykorzystuje wypowiedź św. Jana Pawła II stwierdzając: „Równocześnie ten dzień i to święto, które dziś przeżywamy, wskazuje nam na ostateczne, wieczne perspektywy tego Królestwa. To jest jedyne królestwo, które nigdy nie przeminie, do którego wszystkie doczesne państwa, władania, królestwa ostatecznie się sprowadzają i w Nim znajdują niejako swoje zbawcze ujście. To wszystko, co w doczesnym życiu człowieka i w doczesnym życiu społeczeństw jest związane z nadziejami, ale także i z cierpieniami, to wszystko w Bożym Planie Zbawienia swoje ostateczne ujście znajdzie w wiecznym, eschatologicznym Królestwie Bożym, do którego wprowadził nas Chrystus i do którego stale nas Chrystus prowadzi przez Kościół”²⁰³. Jeden z autorów wspomina, że również i obecny czas Kościoła ma charakter ostateczny, eschatologiczny. Teraz bowiem w Kościele przychodzi Chrystus i zwycięża z tymi, którzy walczą z Bogiem²⁰⁴.

Homiliści najczęściej wskazują na fakt, że władza Chrystusa ma charakter duchowy i zmierza do zbawienia człowieka i świata. Wątek taki podjęto w jedenastu homiliach. Autorzy mówią wtedy, że królestwo Chrystusa ma wymiar duchowy, gdyż „nie jest z tego świata” (por. J 19,36)²⁰⁵. Chrystusowi nie chodzi więc o tworzenie jakiegoś terytorium, lecz o kształtowanie w sobie nowych, lepszych

²⁰⁰ T. Zieliński, *Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata – uroczystość* (2017).

²⁰¹ J. Salij, *Uroczystość Chrystusa Króla*, ŚKR, t. 12, s. 310.

²⁰² T. Jelonek, *Apokaliptyczny obraz Chrystusa*, MH 226 (2005), s. 107.

²⁰³ J. Mastalski, *Postawa służby. Homilia na 34 niedzielę zwykłą rok A*.

²⁰⁴ Por. T. Jelonek, *Apokaliptyczny obraz Chrystusa*, s. 108.

²⁰⁵ Por. R. Krawczyk, *Chrystus Królem*, BK 146 (2002), z. 6, s. 86.

ludzi²⁰⁶. Homiliści często podkreślają, że królestwo Chrystusa nie przypomina metod i środków, przy pomocy których walczą królestwa ziemskie i ludzie władzy. „Styl Chrystusa ubiczowanego, cierniem ukoronowanego, ukrzyżowanego, wyśmianego, wydrwionego i odrzuconego przez świat to prawdziwy, autentyczny styl Chrystusa Króla. Taki jest też styl życia ludzi Chrystusowego królestwa”²⁰⁷. Chrystusowi chodzi o królestwo zbawienia – „O wyrwanie człowieka ze smutnych uwarunkowań, określających jego dotychczasową egzystencję i o zaoferowanie mu innego świata, innych perspektyw. O zapewnienie mu szczęścia prawdziwego, szczęścia bez granic”²⁰⁸.

Chrystus Król oferuje człowiekowi prawdziwą wolność uwalniając go od zniewolenia egoizmem a wyzwalając ku miłości bliźniego²⁰⁹. „Chrystus to Pan i Król życia, którego nie dotyka śmierć egoizmu, grzechu i zapatrzania w siebie; wieczności, która zaczyna się tutaj. Panowanie Chrystusa to doświadczenie pokoju i uwalniającej Miłości, która prawdziwie pozwala żyć pełnią życia na ziemi i przedłużyć ją w błogosławioną nieskończoność nieba”²¹⁰. Królewska miłość Chrystusa przemienia i zbawia człowieka: „Czynami miłości, która swe źródło ma w Bogu – najwięcej uczestniczymy w Bożej wszechmocy. Właśnie miłość, prawdziwa miłość, jest tą najpotężniejszą siłą, która czyni nasz świat bardziej ludzkim i która wprowadza w nasz świat królestwo Boże”²¹¹. Królestwo Chrystusa uwalnia od antywartości, którymi – zdaniem niektórych homilistów – nasiąknięty jest współczesny świat²¹².

Kerygmat o Chrystusie Panu znalazł swoje przełożenie na ludzką egzystencję w 17 homiliach. Ośmiu autorów wzywało do poddania Chrystusowi Panu wszystkich wymiarów swego życia. Uznanie Chrystusa za Pana wszechświata powinno

²⁰⁶ Por. M. Kołodziej, *Homilia na XXXIV Niedzielę Zwykłą, rok A*.

²⁰⁷ R. Forycki, *Cena i ceny tego królestwa*, ŚKR, t. 2, s. 371; por. J. Jachimczak, *Ukryty wymiar królestwa Chrystusa*, s. 172n.

²⁰⁸ J. Rychlewski, *Chrystus Król – Sędzia*, BK 146 (2002), z. 6, s. 89.

²⁰⁹ „Człowiek może stać się niewolnikiem, gdy kocha tylko siebie samego i swoje pragnienia. Gdy jednak oczami pełnymi miłości dostrzega tych, którzy miłości najbardziej potrzebują, staje się naprawdę wolny”. P. Kujawa, *Wolność*, BK 149 (2005), z. 6, s. 91.

²¹⁰ M. Kowalski, *Jesteś Królem?*, WA 30 (2002), n. 4, s. 99; A. Wilczyński, *Rzeczywistość należy do Boga*, WA 33 (2005), n. 4, s. 94.

²¹¹ J. Salij, *Uroczystość Chrystusa Króla*, s. 311.

²¹² „Wartości! Jakie wartości królują w naszym świecie? Właśnie: królują. Tak zwykło się mówić, i to nie bez racji. Króluje pogoń za pieniądzem. Króluje przemoc. Króluje bezprawie. Króluje chęć użycia. Króluje zmysłowość i seks. Króluje zakłamanie. Króluje pijaństwo. - Dość! [...] Osądzi Bóg, bo wartości, które nadają sens światu, nie z ludzkiego ustanowienia są. Bóg jest źródłem, początkiem, fundamentem wartości. On sam jest Wartością najwyższą i jedyną, a to, co naprawdę wartościowe, w Nim ma swój początek”. T. Horak, *Preambuła konstytucji. Homilia na 34 niedzielę zwykłą rok A*.

prowadzić wierzącego do usytuowania Chrystusa w centrum swego życia. Chrystus ma być początkiem moich działań i inspiracji²¹³. Oznacza to także postawę pełnienia woli Boga na Jego wzór²¹⁴. Władza Chrystusa nad nami nie łamie naszej wolności²¹⁵. To od nas zależy, czy pozwolimy Chrystusowi kształtować nasze życie²¹⁶. Panowanie Chrystusa nad nami sprawia, że zyskujemy wewnętrzną wolność uzdalniająca do pokonania chciwości i egoizmu²¹⁷. Być świadkiem Chrystusa Króla oznacza „kierowanie się w życiu prawdą i miłością, a więc tymi wartościami na których opiera się Jego królestwo”²¹⁸. Królewska władza chrześcijanina polega na praktykowaniu miłości. Jeden z homilistów przytacza wypowiedź Benedykta XVI, który przypomina, że jeśli człowiek odrzuci Boga i sam siebie ogłosi „bogiem”, „uważając się za jedyne pana swojego losu, absolutnego właściciela świata” degraduje on swoje życie indywidualne, a w społeczeństwie szerzy się „samowola władzy, egoistyczne interesy, niesprawiedliwość i wyzysk, przemoc we wszelkiej postaci”²¹⁹. Podobnym torem idą także inni autorzy stwierdzając, że „życie bez Boga, a nawet wbrew Bogu nie ma smaku autentyczności. Takie życie wiąże się z doświadczeniem jakiegoś braku: braku sensu, braku odniesienia”²²⁰. Odejście od Boga ma jako swój skutek duchowe zagubienie i moralne zniewolenie.

W czterech homiliach znaleźć można uświadomienie wiernym, że poddaniu swego życia Chrystusowi Panu towarzyszyć powinno zaangażowanie się w duchową walkę. Jeden z homilistów słusznie zauważa, że uczestnictwo wiernych w królewskiej misji Chrystusa polega na tym, że człowiek jest panem, królem samego siebie tak, jak to rozumie św. Ambroży: „Ten, kto utrzymuje w karności swoje ciało i kieruje swoją duszą, nie pozwalając, by była ona niepokojona namiętnościami, jest panem samego siebie; słusznie może być nazwany królem, ponieważ umie panować nad sobą samym; jest wolny i niezależny oraz nie poddaje się w niewolę grzechu”²²¹. Współkrólowanie z Chrystusem to panowanie nad swoimi

²¹³ Por. D. Tułowicki, *Królestwo Chrystusa to królestwo życia*, MH 289 (2014), s. 114n.

²¹⁴ Por. H. Sławiński, *Powszechne panowanie Chrystusa*, s. 129.

²¹⁵ Por. A. Wilczyński, *Rzeczywistość należy do Boga*, s. 95.

²¹⁶ „Pierwszym terenem panowania tego Króla są ludzkie serca i dopiero stamtąd, z naszych serc, panowanie Chrystusa Króla może rozprzestrzenić się na nasze rodziny i środowiska, a również na struktury polityczne i społeczne”. J. Salij, *Uroczystość Chrystusa Króla*, s. 310.

²¹⁷ Por. M. Leszczyński, *On naszym Królem, On nasz Pan!*, ŚKR, t. 24, s. 259.

²¹⁸ Por. M.K. Kubiak, *Starać się o Królestwo Boże*, s. 88.

²¹⁹ M. Leszczyński, *Uroczystość Chrystusa Króla*, s. 296.

²²⁰ Por. D. Tułowicki, op. cit., s. 115.

²²¹ P. Jarecki, *Uroczystość Chrystusa Króla*, ŚKR, t. 9, s. 294.

słabościami, wadami i grzechami²²². Inny autor z kolei przypomina słowa Jana Pawła II mówiącego o tym, że królewskość chrześcijanina objawia się w duchowej walce i służbie bliźniemu²²³. Według innego homilisty opowiedzenie się za Chrystusem Panem sprowokuje również sprzeciw ze strony tych, którzy żyją bez Boga: „Ponieważ żyjemy wśród wielu ludzi, którzy się zupełnie z Chrystusem nie liczą, staje się to źródłem niesamowitego uciemnienia. Oczywiście jest tragedią, jeżeli stajemy się również takimi ludźmi. Ale jeśli próbujemy realizować Jego wolę, wtedy bardzo boleśnie doświadczamy agresji myślących inaczej. Wtedy też patrzymy na ten koniec, który kiedyś nastąpi, z zupełnie innej perspektywy”²²⁴.

Idąc po tej linii, homiliści zachęcają do wprowadzania „ładu Bożego” w życie osobiste, rodzinne i społeczne²²⁵. Takie motywy znajdują się w pięciu analizowanych jednostkach. Wzywają więc do odrzucenia w przestrzeni życia społecznego wszelkiego kłamstwa, niesprawiedliwości, nienawiści, dyskryminacji i zbrodni. Wołają więc o ludzi „otwartych oczu i otwartych serc, ludzi, którzy mają odwagę porzucić swoje wygody, kalkulacje, dyplomacje i racje, a nawet spokój własny, aby w rozdygotane, załęcznione i niespokojne serca ludzkie wnieść pokój i nadzieję”²²⁶. Potępiają cynizm władzy, ludzką pychę, nie umiejętność kochania, opanowanie struktur społecznych poprzez kłamstwo, nienawiść w relacjach międzyludzkich²²⁷. Przypominają przy tym, że Kościół ma się stać zaczynem przemieniającym ludzi i narody²²⁸.

b) Chrystus Pasterz

Wyraźne odniesienie do Chrystusa obecne jest w 13 badanych homiliach, choć enigmatyczne wzmianki o Bogu Pasterzu znaleźć można w wielu innych jednostkach. Autorzy przedstawiają Boga jako Pasterza, który „jest przebogaty, niewyczerpany w swej dobroci i dostosowuje różne jej formy do życiowej sytuacji i potrzeb człowieka. Bóg jako Pan i Władca realizuje swoją władzę przez

²²² Por. B. Zbroja, *Jezus jest Panem*, MH 226 (2005), s. 110.

²²³ Por. M. Leszczyński, *Przywracajmy nadzieję ubogim*, ŚKR, t. 18, s. 318.

²²⁴ K. Skwierawski, *Wobec dobra i zła. Homilia na 34 niedzielę zwykłą rok A*.

²²⁵ Por. J. Rychlewski, op. cit., s. 88n.

²²⁶ R. Forycki, *Cena i ceny tego królestwa*, s. 371n.

²²⁷ Por. T. Gacia, *W obliczu sądu – w kierunku Pana*, s. 83n.

²²⁸ Por. J. Zawitkowski, *Królestwo Moje jest w Was*, ŚKR, t. 5, s. 353. „Człowiek wiary i katolicyzm ma świat przekształcać, rozwijać go jako jego władarz, ku tej pełni, która otrzyma od powracającego w chwale Pana, Chrystusa Króla Wszechświata”. P. Jarecki, *Uroczystość Chrystusa Króla*, ŚKR, t. 9, s. 295.

poszukiwanie człowieka, otaczanie go opieką, odnajdywanie, uwalnianie, jednoczenie ludzi między sobą i z Bogiem”²²⁹. Ta troska Boga – Pasterza jest wielka i wzruszająca. Najbardziej objawiła się ona w śmierci Chrystusa na krzyżu²³⁰. Stwierdzenia homilistów przyjmują najczęściej formę parafrazy tekstów biblijnych²³¹.

Prawda o Chrystusie Pasterzu znalazła głębsze przełożenie na ludzką egzystencję jedynie w 5 homiliach. Tylko Augustyn Pelanowski słusznie zaznacza, że w świetle obrazu Chrystusa Pasterza możemy zrozumieć siebie samego. Proponuje on, aby „najmniejszego brata” Jezusa zobaczyć w sobie samym. Mówi zatem: „Proponuję odczytać słowa Jezusa w inny sposób: Czy uznałeś w sobie kogoś głodnego uczuć, głodnego czyjejs obecności, głodnego miłości? Czy uznałeś w sobie spragnionego dobrego słowa? Czy uznałeś w sobie przybysza, kogoś, kto nie umie się odnaleźć, kto czuje się zagubiony? Czy widzisz swoją nagość, swój wstyd? Czy wiesz już, na co chorujesz? Czy znasz swoje więzienie? W czym czujesz się ograniczony i zamknięty? W tym wszystkim przecież był Jezus. On tego wszystkiego doświadczył i dlatego w tym wszystkim był gotowy nam pomóc”²³². Kiedy człowiek pokocha siebie w swojej nędzy wówczas jest już bardzo blisko do pokochania innych²³³. Inny z homilistów zauważa z kolei, że otwarcie się na zbawczą miłość Chrystusa – Pasterza jest podstawą chrześcijańskiego życia. Najpierw powinniśmy się dać Bogu znaleźć, uzdrowić z niezdrowych emocji, wyposażyć w Jego moc. Dopiero wyposażeni w tą siłę możemy żyć miłością. Chrześcijańskie miłosierdzie zatem to nie forma wolontariatu, lecz spotkanie z Pasterzem, które uzdalnia mnie do miłości na Jego wzór²³⁴. Dwóch autorów wzywa, aby pozwolić się prowadzić Chrystusowi – Pasterzowi: „przyjmować to, co niesie życie, jako Jego dar, często bardzo trudny, ale przyjmowany w nadziei na uszczęśliwiające spotkanie z Nim w wieczności”²³⁵.

²²⁹ P. Jarecki, *Uroczystość Chrystusa Króla*, ŚKR, t. 9, s. 292. Por. M. Solarczyk, *Uroczystość Chrystusa Króla*, ŚKR, t. 27, s. 255n.

²³⁰ Por. J. Kudasiewicz, „Przyjdź królestwo Twoje” (*Mt 6,10*), WA 33 (2005), n. 4, s. 88n.

²³¹ Por. np. B. Zbroja, *Panem jest Jezus. Homilia na 34 niedzielę zwykłą rok A*; P. Blachowski P., *On naszym Królem, On nasz Pan! Homilia na 34 niedzielę zwykłą rok A*.

²³² A. Pelanowski, *Czy dostrzegasz żebraka... w sobie? Homilia na 34 niedzielę zwykłą rok A*.

²³³ Por. Tenże, *Najmniejsi. Homilia na 34 niedzielę zwykłą rok A*.

²³⁴ J. Zjawin, *Czy chrześcijaństwo to odmiana wolontariatu?*, BK 155 (2011), z. 6, s. 67n.

²³⁵ G. Siwek, *Najważniejszy jest Jezus*, WA 42 (2014), n. 4, s. 151.

c) Chrystus Sędzia

Wyraźne odniesienia do Chrystusa Sędziego znaleźć można w 19 homiliach. Autorzy trzech homilii podkreślali, że do Chrystusa należy pełne prawo ostatecznego osądzenia czynów i serc ludzi: „W czasie sądu objawiła się królewska godność Mesjasza, o czym wspomina św. Paweł w dzisiejszym drugim czytaniu: «Trzeba bowiem, ażeby królował aż położy wszystkich nieprzyjaciół pod swoje stopy» (1 Kor 15,25)”²³⁶. Autorzy często powołują się na obrazy Sądu obecne w sztuce²³⁷.

Większość autorów skupiła swoją uwagę na prawdzie, że w dniu ostatecznym Chrystus odda każdemu człowiekowi według Jego czynów (szesnaście homilii). Homiliści najczęściej mówią o tym, że będzie to sąd sprawiedliwy, który ukaże całą prawdę o człowieku²³⁸: „Zobaczmy tam, tych którzy Boga w swoim życiu kochali: męczennicy, obrońcy wiary, błogosławieni, ludzie, którzy kierowali się w życiu prawdą, przykazaniami i miłością bliźniego. Zobaczmy również tych, którzy Boga odrzucili. Będą to ci wszyscy, którzy swoje życie związali z grzechem i w grzechu umarli”²³⁹. Sąd dokona się przede wszystkim w oparciu o kryterium, jakim jest służba bliźniemu. To właśnie miłość będzie najważniejszym czynem, który będzie się liczył przed Bogiem²⁴⁰. Będzie ona naszą wagą – naszą wartością. Jeden z autorów homilii słusznie podkreślił, że kryterium jest sam Chrystus. On, „który poznał ludzką biedę ma prawo powiedzieć: Ja byłem głodny, bo był głodny, Ja byłem spragniony, bo wołał «Pragnę» [...]”²⁴¹.

Kerygmat o Chrystusie Królu jako Sędzi znalazł głębsze przełożenie na teren chrześcijańskiego życia w 12 homiliach. Sześciu autorów wzywa w tym względzie słuchaczy do wzięcia odpowiedzialności za własne czyny i decyzje. Podkreślają oni, że w dniu sądu indywidualnego i ostatecznego „będzie nam towarzyszyć historia, którą zapisaliśmy. Przeszłość nie zostanie pochowana. Także ona wyjdzie z grobu.

²³⁶ E. Zarębiński, *Uroczystość Chrystusa Króla*, ŚKR, t. 7, s. 217.

²³⁷ Por. np. T. Gacia, *W obliczu sądu – w kierunku Pana*, WA 36 (2008), n. 4, s. 82n.

²³⁸ „Staną przed nami wszystkie brudy naszego życia i wywołają odrazę”. J. Rychlewski, op. cit., s. 89.

²³⁹ T. Zieliński, *Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata – uroczystość (2017)*.

²⁴⁰ Por. np. E. Zarębiński, *Uroczystość Chrystusa Króla*, s. 217; R. Krawczyk, op. cit., s. 87. „W dzień sądu, w dzień powtórnego przyjścia Chrystusa na ziemię, będziemy sądzeni z miłości. Będziemy sądzeni z czynów miłości. Nasza ignorancja wobec chorych, głodnych, emigrantów, więźniów, jest ignorancją wobec Chrystusa. Jeśli Go ignorujemy w drugim człowieku, oznacza to, że i nasza modlitwa jest byle jaka. Ignorancja wobec cierpiących może skończyć się dla nas tragicznie. I odwrotnie. Nasza posługa dla tych, których świat ignoruje, jest posługą dla samego Chrystusa. Ta z kolei zaowocuje życiem z Bogiem na wieki”. M. Zubik, *XXXIV Niedziela Zwykła – Uroczystość Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata (2011)*.

²⁴¹ S. Gwiazdowski, *Nasz Król – Pasterz i Sędzia*, ŚKR, t. 1, s. 190.

Także nasze gesty dobroci, miłosierdzia, czułości zmartwychwstaną z nami”²⁴². Zatem to tutaj „rozgrywa się sprawa zbawienia i potępienia. Tu się rozgrywa sprawa nieba i ziemi”²⁴³. Chrystus każdemu człowiekowi udzielił władzy nad swoją wiecznością. Władza ta „realizuje się w decyzji pójścia – bądź nie – drogą miłości”²⁴⁴. Niektórzy ludzie natomiast są pasterzami na wzór złych pasterzy Izraela – żądzą wykorzystując innych, co przynosi żałosne skutki²⁴⁵. W spotkaniu z potrzebującymi, w których spotykamy Chrystusa dokonuje się zatem nasz sąd. Wizja tego sądu – obecnego i przyszłego – winna więc towarzyszyć wiernym na codziennej drodze życia i motywować ich do wierności Sędzi i Królowi²⁴⁶. Jeden z homilistów z kolei zaznacza, że świadomość sądu ostatecznego winna nas motywować do nawrócenia. Stwierdza tym samym, że celebrowana uroczystość jest czasem odpowiedzi na to, jak Chrystus przez cały rok liturgiczny wrósł w nasze serca. Jest to zatem „intensywny czas nawrócenia”²⁴⁷.

Sześciu homilistów, choć w sposób bardzo pośredni (nie sygnalizując tego wymiaru) wskazało na sąd w perspektywie obecnej, gdy wskazali, że wierni sami skazują siebie na gorszą egzystencję, gdy nie potrafią służyć bliźnim. Wówczas gubią sens swojego życia i swoją wielkość. Miłosierdzie jest bowiem odnajdywaniem sensu ludzkiego życia²⁴⁸. Czyn miłosierny pomaga człowiekowi odnaleźć swoją wielkość²⁴⁹. Jeden z homilistów podkreślając, że człowiek może zrealizować siebie jedynie poprzez miłość, przytacza – jakże wymowne w tym względzie – słowa z Jana Pawła II: „Człowiek najpełniej odnajduje siebie przez stawanie się i bycie darem dla drugiego człowieka”²⁵⁰. Człowiek „ożywiony” przez Chrystusa i kierujący się Jego miłością doświadcza już teraz udziału w królestwie

²⁴² A. Pronzato, op. cit., s. 96n.

²⁴³ K. Skwierawski, *Królować ofiarnym sercem*, s. 100.

²⁴⁴ Sz. Bajon, *Życiowa retrospekcja*, BK 158 (2014), z. 6, s. 712.

²⁴⁵ Por. np. P. Jarecki, *Uroczystość Chrystusa Króla*, ŚKR, t. 9, s. 293.

²⁴⁶ Por. np. T. Gacia, *W obliczu sądu – w kierunku Pana*, s. 83.

²⁴⁷ P. Jarecki, *Uroczystość Chrystusa Króla*, ŚKR, t. 9, s. 292; por. Tenże, *Uroczystość Chrystusa Króla*, ŚKR, t. 15, s. 310.

²⁴⁸ „Szczęście i dobrobyt, które nie wynikają z miłości, są podszyte nieprawdą i zarobaczywione bezsenssem. Takie szczęście jest możliwe tylko do czasu. Szczęście jest naprawdę autentyczne dopiero wtedy, kiedy płynie z miłości”. J. Salij, *Uroczystość Chrystusa Króla*, s. 312. „Król miłości zachęca nas dziś do otwarcia oczu i serc, by w miłości znaleźć prawdziwy sens życia”. P. Kujawa, *Wolność*, BK 149 (2005), z. 6, s. 91.

²⁴⁹ Por. np. J. Jachimczak, *Ukryty wymiar królestwa Chrystusa*, s. 173; P. Winkler, *Być wielkim – służyć*, s. 74.

²⁵⁰ P. Jarecki, *Uroczystość Chrystusa Króla*, s. 294.

Bożym²⁵¹. Mimo tego, że służba drugiemu – oddanie mu części swojej wolności – jest dziś przez wielu uważana za wartość anachroniczną, to właśnie ona jest drogą do odnalezienia sensu i radości życia²⁵².

d) Udział wiernych w królewskiej funkcji Chrystusa

Prawda o Chrystusie Królu, który objawia swoje królowanie poprzez służbę, troskę o potrzebujących i ofiarę z siebie, doszła do głosu w 21 homiliach. W dziesięciu z nich podkreśla się Chrystusową służbę człowiekowi²⁵³. Służba ta najpełniej doszła do głosu na krzyżu. Tam Jezus ukazał się jako Król i Sługa, który oddaje swe życie za zbawienie świata. Tam umiłował nas w sposób doskonały i pełny²⁵⁴. Chrystus „jest Królem, który zdobywa swoich poddanych miłością”²⁵⁵. Jezus „rządzi” tylko miłością i tym samym ma władzę rzeczywistą i pełną²⁵⁶. W pozostałych dziewięciu homiliach skupiono się na identyfikacji Chrystusa z potrzebującymi. To utożsamienie sprawia, że pomagając potrzebującym pomagamy Chrystusowi, który w nich przedłuża swą mękę i cierpi²⁵⁷: „Tak więc Bóg objawia swoje oblicze w postaci cierpiącego Chrystusa, który przyjmuje na siebie dole ludzi opuszczonych. Chrystus nie jest królem przebywającym w odosobnieniu jakichś niebiańskich pałaców, stale jest przy nas, w bliźnich, którzy potrzebują naszej miłości”²⁵⁸. Obecność Chrystusa w potrzebujących jest najczęściej ukryta – pomagający nie zdają sobie sprawy z tego, że czynią miłosierdzie samemu Bogu²⁵⁹. Utożsamienie się Jezusa z Jego „braćmi najmniejszymi” można zrozumieć w świetle tajemnicy Wcielenia. „Przez nią Chrystus zjednoczył się jakoś z każdym człowiekiem. Syn Boży stał się człowiekiem, żeby można Go spotkać w człowieku, miłować Go w człowieku, służyć Mu w człowieku. Współczesna teologia mówi

²⁵¹ „Kto kocha – ten jest obywatelem Bożego królestwa. Kto kieruje się egoizmem – sam pozbawia się udziału w nim”. D. Tułowiecki, op. cit., s. 116.

²⁵² Por. P. Winkler, *Być wielkim – służyć*, s. 74.

²⁵³ Por. np. P. Winkler, *Być wielkim – służyć*, BK 158 (2014), z. 6, s. 74; H. Sławiński, *Chrystus będzie nas sądził z miłości*, WA 36 (2008), n.4, s. 86.

²⁵⁴ Por. K. Skwierawski, *Królować ofiarnym sercem*, MH, 204 (2002), s. 99.

²⁵⁵ P. Winkler, *Budować królestwo Chrystusa*, BK 152 (2008), z. 6, s. 99.

²⁵⁶ A. Filipiak, *Chrystus naszym ... prezydentem?*, BK 155 (2011), z. 6, s. 64.

²⁵⁷ Por. S. Gwiazdowski, *Nasz Król – Pasterz i Sędzia*, s. 191; A. Noworyta, *Chrystus – Król miłosierdzia i Dobry Pasterz (do młodzieży)*, MH 311 (2017), s. 72-73.

²⁵⁸ T. Gacia, *W obliczu sądu – w kierunku Pana*, s. 83. Por. M. Chudzik, *Dostrzeżmy i usłyszmy*, BK 161 (2017), z. 6, s. 44.

²⁵⁹ Por. A. Pronzato, *Jedyna historia*, WA 30 (2002), n. 4, s. 95n.

o tzw. sakramencie brata lub sakramencie bliźniego”²⁶⁰. Inni obecność Boga w człowieku przedstawiają w nieco szerszej, historiozbowczej perspektywie²⁶¹. W dwóch homiliach mowa jest o tym, że Jezus zjednoczył się ze wszystkimi potrzebującymi już za czasu swego ziemskiego życia, włączając w to oczywiście doświadczenie Paschy. Wtedy to, po wielokroć doświadczył głodu, pragnienia, samotności, odrzucenia, itp²⁶². Dlatego dobrze rozumie człowieka.

Prawda o Chrystusie Królu i Słudze posłużyła homilistom do wezwania wiernych do udziału w chwalebnym królowaniu Chrystusa, które objawia się w służbie bliźniemu. Takie wezwanie pojawiło się wyraźnie w 28 homiliach. W zdecydowanej większości homilii wskazano także na potrzebę realizacji uczynków miłosierdzia. Piętnastu autorów skupiło się zatem na wezwaniu do realizacji miłości miłosiernej objawionej w Chrystusie. Przez swoje pierwsze przyjście założył On prawdziwe królestwo Boże. Teraz zaś to Kościół jest miejscem, gdzie owo królestwo wzrasta²⁶³. Królestwo to rozszerza się poprzez praktykowanie miłości²⁶⁴. Zatem, jeśli się chce, aby królestwo Chrystusa się rozrastało to znaczy chcę się, by rozrastała się Jego Ewangelia miłości. Jesteśmy królami, gdy mocą Chrystusa kochamy bez lęku, bez kalkulacji i stawiania granic²⁶⁵. Wierzący zatem winien mieć serce czułe, delikatne, wrażliwe i dające siebie na wzór Chrystusa i wznoszące się nad miłością własną²⁶⁶. Inni homiliści przypominali, że praktykowanie miłości miłosiernej jest poznawaniem Boga i doświadczaniem potęgi

²⁶⁰ J. Kudasiewicz, „Przyjdź królestwo Twoje” (Mt 6,10), s. 92. Por. J. Swędrowski, *Król sprawiedliwości i miłosierdzia*, WA 39 (2011), n. 4, s. 103n.

²⁶¹ „Podczas gdy Jeremiasz myślał o prawie mieszkającym w ludzkim sercu, Jezus mówi, że nowe przymierze czyni nas szczególnym mieszkaniem samego Boga!!! Nie jest więc to tylko prawo, ale dar osoby. Bóg staje się jednym z nas, rozbija wśród nas namiot (czyli przyjmuje ludzką naturę - J 1,14), aby każdego z nas przemienić w namiot spotkania Nowego Testamentu, w świątynię Bożej obecności. Wiele tekstów podkreśla tę niezwykłą obecność Boga w człowieku, ten wręcz organiczny związek. U św. Jan czytamy, że Jezus razem z Ojcem umiłuje swojego ucznia, przyjdzie i zamieszka u niego (J 14,23). [...] Te teksty (i wiele innych) uświadamiają nam, że w historii zbawienia Bóg nieustannie zbliżał się do człowieka, a sama obecność Boga, najpierw zewnętrzna, stała się ostatecznie doświadczeniem Boga mieszkającego w ludzkim sercu”. M. Zieliński, *Dlaczego nie dostrzegli Jezusa w potrzebujących? Homilia na 34 niedzielę zwykłą rok A (2014)*.

²⁶² Por. K. Skwierawski, *Jezu, chcę królować tak, jak Ty!*, MH 226 (2005), s. 113-117; A. Prugar, *Chwała „najmniejszego z braci”*. Rok A - 34 niedziela zwykła – Chrystusa Króla (2011).

²⁶³ „Przede wszystkim królestwo Jezusa już się realizuje. Chrystus Król każdemu oferuje możliwość udziału w nim. Natomiast od nas zależy, na ile z łaski królestwa Bożego skorzystamy i w jakim zakresie rozwiniemy je w sobie i pośród nas”. T. Zieliński, *Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata – uroczystość (2017)*.

²⁶⁴ Por. np. M. Szczepaniak, *Król życia w miłości*, BK 152 (2008), z. 6, s. 96; W. Silski, *Aby owca przeważała ...*, BK 161 (2017), z. 6, s. 45.

²⁶⁵ Por. J. Zjawin, *Czy chrześcijaństwo to odmiana wolontariatu?*, BK 155 (2011), z. 6, s. 69.

²⁶⁶ Por. K. Skwierawski, *Królować ofiarnym sercem*, s. 99n; M. Kowalski, *Jesteś Królem?*, s. 99.

Jego miłości²⁶⁷. Chrystus uczy nas królować w taki sposób, jak On króluje i panuje. A On panuje poprzez służbę. Stąd autorzy przypominają słuchaczom: „Im ktoś jest wyższy, tym powinien bardziej się uniażać. Jeśli jesteś postawiony nad jakimś człowiekiem, nie wynoś się nad niego. Staraj się dobrym przykładem pokazać, że można być człowiekiem uczciwym i dobrym na każdym szczeblu kariery”²⁶⁸.

W siedmiu homiliach podkreślono słusznie, że w miłości chrześcijańskiej chodzi nie o to, by dać coś, lecz o to, by dać siebie samego. „Pomaganie innym nie jest sporadyczną postawą służącą do poprawienia swojego dobrego samopoczucia, ale raczej ciągłym byciem w gotowości, jak strażak czy ratownik medyczny, by pomagać tam, gdzie zajdzie potrzeba”²⁶⁹. Chodzi tu o życie w perspektywie daru z siebie²⁷⁰. Miłość miłosierna to obecność, otwartość na innych i zdolność wyjścia z siebie samego²⁷¹, to konkretna i praktyczna relacja z innymi²⁷². „Człowiek naprawdę niczego tak nie potrzebuje, jak potrzebuje drugiego człowieka”²⁷³.

Pięciu autorów zaznaczyło, że przykazanie miłości Boga i bliźniego łączą się w jedno²⁷⁴. Stąd też autentyczna wiara chrześcijanina nie może mieć jedynie wymiaru wertykalnego (w relacji „ja – Bóg”), lecz także wymiar horyzontalny („Ja – drugi człowiek). Nie może to być jedynie spełnianie pobożnych praktyk, lecz służba, która jest owocem miłości²⁷⁵. Miłość bliźniego jest kryterium naszej religijności: „Jeśli nie miłujemy drugich, oznacza to, że nasza wiara, modlitwa, życie sakramentalne są płytkie, nieautentyczne, zafałszowane”²⁷⁶. Autentyczna miłość bliźniego wypływa z osobistej świętości, „wymaga osobistej świętości i systematycznej formacji w duchu miłosierdzia, aby tą drogą dążyć do coraz

²⁶⁷ Por. Sz. Bajon, op. cit., s. 73.

²⁶⁸ B. Zbroja, *Służba Bogu*, s. 95.

²⁶⁹ H. Sławiński, *Powszechne panowanie Chrystusa*, s. 130n.

²⁷⁰ „W prozie życia przekłada się to na sposób myślenia w kategoriach: Ty, a nie ja. Czyż nie jest to piękna postawa, gdy człowiek myśli o drugim w perspektywie daru? Można powiedzieć tak: «Ty pojawiaasz się w moim życiu i oczekujesz ode mnie mojej części, mojej bliskości i wrażliwości»”. J. Mastalski, *Postawa służby. Homilia na 34 niedzielę zwykłą rok A*.

²⁷¹ K. Dworak, *XXXIV Niedziela Zwykła – Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata (2014)*.

²⁷² Por. R. Dudała, *Boże królowanie w człowieku*, WA 42 (2014), n. 4, s. 155.

²⁷³ L. Pintal, *Będziemy sądzeni z miłości... Rok A - 34 niedziela zwykła – Chrystusa Króla (2014)*.

²⁷⁴ „Sąd ostateczny będzie ostatecznym objawieniem. Tylko wtedy zrozumiemy całą powagę Wcielenia i jego konsekwencje. W tym momencie będziemy mieli uroczyste potwierdzenie, bez cienia wątpliwości, że pierwsze przykazanie jest niczym innym tylko ... drugim przykazaniem. Albo inaczej – wypełnienie drugiego przykazania, jest wypełnieniem pierwszego”. A. Pronzato, op. cit., s. 95.

²⁷⁵ Por. np. E. Zarębiński, *Uroczystość Chrystusa Króla*, s. 218.

²⁷⁶ S. Wronka, *Król, Pasterz i Sędzia*, s. 98. Por. M. Chudzik, op. cit., s. 44.

pełniejszego zjednoczenia mistycznego z Bogiem w Chrystusie i do coraz ofiarniej służby drugiemu człowiekowi”²⁷⁷.

W większości analizowanych homilii pojawia się wezwanie do praktykowania ewangelicznych uczynków miłosierdzia²⁷⁸. Homiliści podkreślali, że nie chodzi tu o jakieś sentymenty, lecz o konkretny wymiar miłości²⁷⁹. Rzadko jednak zdarza się ich głębsze wyjaśnienie i aplikacja do współczesności. Niektórzy autorzy czynią to w ten sposób, że uczynki miłosierdzia co do ciała przenoszą na przestrzeń ducha. Mówią wtedy: „Tak wielu ludzi jest dziś głodnych miłości, spragnionych poczucia, że są jeszcze dla kogoś ważni, że jest jeszcze ktoś, komu na nich zależy”²⁸⁰. Inni próbują porządkować przykazanie miłości w następujący sposób: „Możemy udzielać tylko z tego, co posiadamy. Jeśli czas to pieniądz, to właśnie czas jest pierwszą walutą miłosierdzia. Nawet jeśli nie mamy pieniędzy, by wspomagać ubogich, zawsze mamy trochę czasu, z którego możemy udzielić bezcenną jałmużnę wysłuchania, pocieszenia, wsparcia, modlitwy albo przyjęcia wyznania. Niewątpliwie okazywać miłosierdzie, to nie ulegać czyimś roszczeniom do adorowania ich egoizmu, nawet jeśli jest on biednym egoizmem. [...] Miłosierdzie potrzebuje rozsądku. Max Scheler w eseju o miłości i poznaniu trafnie stwierdził, że miłość powinna otwierać oczy, a nie zaślepiac człowieka”²⁸¹. W homiliach często pojawia się wezwanie do wyjścia z własnego egoizmu i postawy wrażliwości na drugiego człowieka²⁸². Często pojawia się również upomnienie, że Bóg będzie nas sądził także z grzechów zaniedbania – z tego, co mogliśmy, a nie

²⁷⁷ L. Smoliński, *Odległość od Królestwa. Homilia na 34 niedzielę zwykłą rok A*.

²⁷⁸ Por. np. R. Piętka, *Czego trzeba najmniejszym? (dla młodzieży)*, MH 268 (2011), s. 122-124.

²⁷⁹ Por. np. M. Zubik, *XXXIV Niedziela Zwykła – Uroczystość Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata (2011)*.

²⁸⁰ „Tak wielu jest tych, którzy wciąż wędrują w poszukiwaniu oparcia, którzy są «przybyszami», bo jeszcze nikt nie sprawił, żeby czuli się gdzieś jak „u siebie”, bezpieczni, bliscy. Tylu dziś mamy obnażonych z godności, którzy ze strony innych doświadczają zimnego wyrachowania, zamiast gorących serc, które okryłyby ich nagość i pomogły im powstać na nowo”. Sz. Bajon, op. cit., s. 72.

²⁸¹ A. Pelanowski, *Najmniejsi. Homilia na 34 niedzielę zwykłą rok A*.

²⁸² „Trzeba przede wszystkim wyjść z zamknięcia, w jakie próbuje nas wtłoczyć egoizm. Trzeba przede wszystkim żyć dla drugich, a nie dla siebie. Trzeba być kimś, kto ma otwarte, czujne oczy. Oczywiście te, które nam Pan Bóg dał, oczy ciała i uszy ciała. Ale też trzeba mieć bardzo czujne spojrzenie własnej duszy i serca, które otwiera nasze oczy i uszy ciała i każe widzieć koło siebie to, co powinniśmy widzieć. Każe nam słyszeć to, co powinniśmy słyszeć. A widząc, słysząc, każe nam działać, i to działać w najbardziej prosty sposób: zaradzając najbardziej prostym potrzebom drugiego człowieka, tego, który znajduje się obok nas. [...]Mijają dni, miesiące i lata, a mąż nie wie nic o żonie, a żona o mężu; rodzice o dzieciach; dzieci o rodzicach. To, co powinniśmy najwyraźniej dostrzegać, co powinno być tak jasne – otwarcie na drugiego człowieka: co myśli, co przeżywa, jak się czuje wobec mojej obecności, mojego wzroku, postępowania. Są to pytania najbardziej zasadnicze, które – jak się okazuje – nie są zadawane, co zamyka nas w bardzo ciasnej komórce naszego egoizmu. I tak egzystujemy”. K. Skwierawski, *Wobec dobra i zła. Homilia na 34 niedzielę zwykłą rok A*.

uczyniliśmy bliźniemu²⁸³. Dwóch autorów poświęciło swą homilię – zaczerpniętej od Jana Pawła II - „wyobraźni miłosierdzia” wskazując na konkretne wymiary kościelnej diakonii²⁸⁴.

e) Łaska Boga jako podstawa naśladowania Chrystusa Króla

Aktualizacja antropologiczna znalazła swój fundament zbawczy jedynie w 6 homiliach. W sposób wyraźny mówi na ten temat jednak tylko jeden autor – Józef Kudasiewicz. Wspomina on, że warunkiem wejścia do królestwa Bożego jest wszczęcie w Chrystusa, zjednoczenie z Nim, które dokonuje się na drodze sakramentalnej, zwłaszcza w czasie chrztu św.²⁸⁵. Inny homilista jedynie na marginesie stwierdza za Benedyktem XVI, że liturgia jest źródłem, z którego nieustannie czerpiemy siły do chrześcijańskiego życia²⁸⁶. Niektórzy autorzy przypominają, że chrześcijanin powinien być świadom swojej grzeszności i wiedzieć, że jego miłość do bliźniego ma swój fundament w miłości otrzymanej od Chrystusa, w relacji z Nim²⁸⁷. Jeden z homilistów stwierdza z kolei, że tylko doświadczenie miłości Dobrego Pasterza może człowieka ukierunkować na życie miłością wobec bliźniego²⁸⁸. Takiemu stwierdzeniu nie towarzyszy jednak wskazanie na źródło tej Boskiej miłości. Dwóch innych z kolei przypomina, że u początku miłości bliźniego stoi zawsze przyjęta miłość Boga: „Człowiek jest rozumny – lecz do jasnego osądu potrzebuje oświecenia Bożą łaską. Jest wolny, lecz do wyboru dobra potrzebuje umocnienia nadprzyrodzonego. Potrzebuje ustawicznie uzdrowienia. Sam siebie uzdrowić nie zdoła. Potrzebuje pomocy drugiego – a tym Drugim jest Bóg – działający przez Syna w Duchu Świętym. Nadprzyrodzonym lekarstwem zaś – jedynie uzdrawiającym – jest miłość, Bóg jest miłością!”²⁸⁹.

Oprócz tych wskazań, kilku autorów na końcu swych homilii, zawarli jedynie enigmatyczne stwierdzenia: „Niech Eucharystia, w której uczestniczymy, umacnia

²⁸³ Por. np. S. Wronka, *Król, Pasterz i Sędzia*, s. 98. Jeden z autorów przypomina słuchaczom, że przed Bogiem nie wystarczy mieć rąk czystych, ale pustych. Przytacza przy tym ewangeliczny epizod bogatego młodzieńca, który nie poszedł za Jezusem i odszedł smutny „i to nie dlatego, że czynił zło. Przeciwnie, zachowywał wszystkie przykazania. Nie potrafił jednak pomnażać dobra”. H. Sławiński, *Chrystus będzie nas sądził z miłości*, s. 87.

²⁸⁴ Por. R. Piętka, *Wyobraźnia miłosierdzia (dla młodzieży)*, MH 247 (2008), s. 131-133; J. Wawrzyniak, *Dojrzyć Chrystusa w człowieku. Rok A - 34 niedziela zwykła – Chrystusa Króla (2005)*.

²⁸⁵ Por. J. Kudasiewicz, „Przyjdź królestwo Twoje” (*Mt 6,10*), s. 90n.

²⁸⁶ K. Dworak, *XXXIV Niedziela Zwykła – Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata (2014)*.

²⁸⁷ Por. J. Zjawin, *Czy chrześcijaństwo to odmiana wolontariatu?*, BK 155 (2011), z. 6, s. 68.

²⁸⁸ Por. D. Tułowiecki, op. cit., s. 115n.

²⁸⁹ P. Jarecki, *Uroczystość Chrystusa Króla*, ŚKR, t. 9, s. 292.

w dobrych wyborach, niech prowadzi ku prawdziwej radości”²⁹⁰; „Niech udział w Eucharystii pomaga nam rozwijać w sobie miłość wobec drugiego człowieka, bo ona jest sprawdzianem naszej wiary”²⁹¹. Kilku autorów niejako zasygnalizowało potrzebę łaski Bożej dodając do swej homilii krótką modlitwę²⁹². Było to jednak jedynie pośrednie wskazanie na łaskę Boga konieczną do wejścia w przestrzeń królestwa Bożego.

3.2. Pominięcia, rozbieżności i błędy w przepowiadaniu kerygmatu tekstów świętych

a) Pominięcia

Gdy mowa jest o królewskiej władzy Chrystusa Pana brakuje wyjaśnienia, że Jego panowanie nad wspomnianymi w drugim czytaniu „Zwierzchnością, Władzą i Mocą” polega na pokonaniu przeciwników Bożego zbawienia, duchowych wrogów człowieka. Tylko jedna homilia mówi o tym, że eschatologiczne królestwo Chrystusa rozciąga się na obecne życie Kościoła. Ta prawda pozwala spojrzeć na obecną historię świata i Kościoła – czas pomiędzy zmartwychwstaniem Chrystusa a jego eschatologicznym wypełnieniem – jako na czas długiej walki Mesjasza przeciwko wszystkim siłom zła. Stąd też tylko w czterech homiliach znaleźć można informację o tym, że poddaniu swego życia Chrystusowi Panu towarzyszyć powinno zaangażowanie się w duchową walkę ze swoim grzechem i siłami sprzeciwiającymi się Bogu. Motyw ten jest tym bardziej istotny, że wiele homilii grzeszy brakiem głębi w podejściu do ludzkiego życia.

Spośród tytułów chrystologicznych najmniej rozwinięty został obraz Chrystusa Pasterza – jedynie w trzynastu homiliach i to w sposób powierzchowny poprzez powtórzenie fraz biblijnych. Zabrakło wejścia w wymowę pierwszego czytania, które ukazuje sytuację ludu wybranego pozbawionego opieki swych pasterzy i wybawionego przez Boga. Nie ma także głębszego odwołania się do Psalmu 23, w którym obecne są dwa wspaniałe obrazy: Boga Pasterza i Gospodarza domu. Stąd też zabrakło interpretacyjnego spojrzenia na życie człowieka, który

²⁹⁰ L. Pintał, *Będziemy sądzeni z miłości... Rok A - 34 niedziela zwykła – Chrystusa Króla (2014)*.

²⁹¹ J. Wawrzyniak, *Dojrzeć Chrystusa w człowieku. Rok A - 34 niedziela zwykła – Chrystusa Króla (2005)*.

²⁹² Były to z reguły jednozdaniowe modlitwy na zasadzie zachęty, aby prosić Pana, Króla Wszechświata „by dodawał sił do kochania”. Sz. Bajon, op. cit., s. 73.

winien postrzegać swe życie z perspektywy Bożej opieki i troski i który przede wszystkim powinien postrzegać doświadczenia swego życia jako wpisane w wydarzenie męki Chrystusa – Baranka. Taki motyw podjął tylko jeden autor. Owszem, w wielu homiliach jest enigmatyczna wzmianka o Bogu Pasterzu, lecz nie zostaje ona we właściwy sposób zgłębiona.

Gdy w homiliach mowa była o Chrystusie jako Sędzi wówczas zginęła zupełnie prawda o tym, że to sam Ukrzyżowany jest osobowym kryterium wszelkiego sądu – w czasie swej męki odsłonił On pełną prawdę o człowieku oraz istotę grzechu. Stąd też wzywając wiernych do odpowiedzi na kerygmat o Chrystusie Sędzi zabrakło uświadomienia wiernym, że powinni oni konfrontować swoje życie z Chrystusem ukrzyżowanym w skutek ludzkiej podłości i w ten sposób badać siebie samego, czy nie „krzyżuje” Pana obecnego w bliźnim. Homiliści nie podjęli też kwestii mówiącej o tym, że zarówno na krzyżu, jak i w obecnym czasie Kościoła, Chrystus sędzi człowieka po to, by go zbawić. Zginęła także eschatologiczna perspektywa sądu, która dokonuje się również i teraz, w chwili obecnej. Gdy wyłączają się ze wspólnoty z Panem i nie potrafią służyć bliźnim tracą doświadczenie życia wiecznego. Tym samym gubią najgłębszy sens życia, które jest ukierunkowane na wieczność.

Gdy w homiliach mowa jest o Chrystusie Słudze i perspektywie sądu według kryterium miłości bliźniego, zabrakło wyraźnego wskazania, że miłosierdzie chrześcijańskie ma wymiar powszechny – skierowane jest do wszystkich ludzi, poczynając od braci w wierze. Zbyt enigmatycznie lub banalnie przedstawiono uczynki miłosierdzia. Gdy autorzy analizowanych homilii wzywają do uczynków miłosierdzia wówczas rzadko wychodzą od obrazu Chrystusa Sługi, lecz od Chrystusowego napomnienia i od prawdy, że będziemy sądzeni z miłości. Prawie zupełnie został pominięty eschatologiczny wymiar etyki królestwa Bożego. Prawda ta znalazła się jedynie w dwóch homiliach²⁹³. W homiliach prawie zupełnie nie istnieje odniesienie się do tytułu Syna Człowieczego. Zapomina się tym samym, że chwalebny tytuł Chrystusa jako Syna Człowieczego pojawia się często obok tytułu Sługi Jahwe oddającego swe życie za innych.

²⁹³ Homiliści przypominają wtedy, że służba bliźniemu pozwala nam smakować nasze wieczne spełnienie. Por. P. Jarecki, *Uroczystość Chrystusa Króla*, ŚKR, t. 9, s. 294; M. Leszczyński, *On naszym Królem, On nasz Pan!*, s. 258.

Jak to już wybrzmiało powyżej, w przepowiadaniu na Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata, ginie nam eschatologiczny wymiar kerygmatu. W śladowy sposób jest on obecny przy głoszeniu misterium Chrystusa, którego panowanie trwa na wieki. Natomiast zupełnie nieobecny jest eschatologiczny charakter etyki i życia chrześcijańskiego. Można powiedzieć zatem, że homiliści zignorowali zarówno biblijny, jak i liturgiczny kontekst Mowy eschatologicznej Jezusa. W obydwu tych kontekstach bowiem eschatologia wysuwa się na główny plan.

Oprócz braku eschatologii na czoło wysuwa się prawie zupełna nieobecność liturgicznej aktualizacji kerygmatu. Na uobecnienie misterium Chrystusa w Eucharystii wskazało tylko dwóch autorów, z czego na uwagę zasługuje jedynie tekst Kudasiwicza²⁹⁴. Do znaków liturgicznych odniósł się w sposób enigmatyczny tylko jeden z homilistów²⁹⁵. Również jeden – a jest to profesor homiletyki – wezwał do uwielbienia Chrystusa Pana w liturgii za dar Jego zbawienia dokonanego na krzyżu i uobecniającego się w Eucharystii²⁹⁶. Czterech homilistów przytacza jedno zdanie prefacji, lecz bez jakiegokolwiek wyjaśnienia²⁹⁷. Inny cytuje – bez żadnego komentarza – zwrot zawarty w modlitwie po komunii²⁹⁸. Brak wskazania na urzeczywistnienie się słowa Bożego w liturgii jawi się zatem jako największy mankament przepowiadania na Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata.

Prawdopodobnie z braku odniesienia do liturgii, tak nikły wymiar w analizowanych homiliach, znalazło wskazanie na fundament zbawczy wezwania

²⁹⁴ Kudasiwicz w następujący sposób wskazał na Eucharystię jako uobecnienie misterium objawionego w słowie Bożym: „Eucharystia, w której uczestniczymy, jest najdoskonalszym miejscem przygotowania się na sąd ostateczny. «Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew ma życie wieczne, a Ja go wskreszę w dzień ostateczny» (J 6,54). Zwróćmy uwagę na czasownik «ma» w czasie teraźniejszym. Niebo zaczyna się już na ziemi, ponieważ w Eucharystii łączymy się już z uwielbionym Panem, Królem i Pasterzem. Ale w Eucharystii spotykamy się przy jednym stole z najmniejszymi braćmi. Składamy na ich potrzeby ofiary”. J. Kudasiwicz, „Przyjdź królestwo Twoje” (Mt 6,10), s. 92. Drugi autor dał w tym względzie tylko jedną ogólną wzmiankę na początku homilii: „Sakramentalne znaki Chleba i Wina pozwalają nam doświadczyć osobistego spotkania z Chrystusem”. E. Zarębiński, *Uroczystość Chrystusa Króla*, s. 216.

²⁹⁵ Autor w sposób enigmatyczny odniósł się do znaku chleba zestawiając ten pokorny znak z ubogimi, z którymi zjednoczył się Chrystus: „Król, który dziś ukrywa się pośród nas w drobnej hostii, nie wstydzi się utożsamiać z żadnym z najbardziej potrzebujących, zepchniętych na margines”. M. Kowalski, *Jesteś Królem?*, s. 100.

²⁹⁶ Por. H. Sławiński, *Powszechne panowanie Chrystusa*, WA 45 (2017), n. 4, s. 131n.

²⁹⁷ M. Leszczyński, *Uroczystość Chrystusa Króla*, ŚKR, t. 21, s. 295; M. Kołodziej, *Homilia na XXXIV Niedzielę Zwykłą, rok A*; K. Dworak, *XXXIV Niedziela Zwykła – Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata* (2014); T. Zieliński, *Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata – uroczystość* (2017).

²⁹⁸ Por. M.K. Kubiak, *Starać się o Królestwo Boże*, BK 149 (2005), z. 6, s. 88.

do naśladowania Chrystusa. Odniesienia do łaski Bożej są czynione jedynie przez kilku autorów i to na marginesie głównych rozmyślań.

b) Rozbieżności

Jako pozytywny fakt analizowanych homilii należy odnotować brak błędów natury doktrynalnej, czy też niewłaściwych przestawień prawdy kerygmatu. Jedynie jeden z autorów, orędzie swej homilii, próbował wyprowadzić nie z tekstów świętych, lecz z analogii pomiędzy ziemskimi królami i władcami a Chrystusem. Nie odwołuje się zatem do żadnych tekstów zawartych w liturgii, nie głosi ich kerygmatu, lecz podkreśla, że Chrystus to inny Król. Nie ma przy tym żadnej aktualizacji²⁹⁹.

c) Błędy w homilijnym ujęciu kerygmatu

W sześciu analizowanych jednostkach odnaleźć można błąd biblicyzmu. W homiliach tych pojawia się nagromadzenie cytatów, czy odnośników biblijnych, bez wnikięcia w ich głębie oraz bez ich interpretacji. Przez to teksty te pozostają nieczytelne i sprawiają wrażenie, że Biblia jest oddalona od człowieka³⁰⁰. Zdarza się, że homilia jest zlepkiem cytatów biblijnych, bez ich wyjaśnienia³⁰¹. Innym razem z kolei w homilii jest jedynie enigmatyczne nawiązanie do każdego z czytań – połączone z krótkim cytatem – bez żadnego wyjaśnienia, ukazania jego głębi, czy też przewodniego tematu³⁰². Jeden z autorów umieścił w swojej homilii aż dziesięć cytatów (w tym osiem kilkudzaniowych) cytatów z Pisma Świętego nie wyjaśniając większości z nich³⁰³. Czasami zdarza się homilia, która jest swoistą „zonglerką” cytatami biblijnymi³⁰⁴.

Trzy razy odnaleźć można błąd peryferyzmu. I tak, jeden z autorów całą homilię poświęcił wizji królestwa Bożego przedstawionego w przypowieściach Jezusa zawartych w Ewangelii św. Mateusza. Nie nawiązał przy tym do głównego kerygmatu tekstów świętych celebracji³⁰⁵. Warto w tym miejscu powiedzieć, że

²⁹⁹ Por. R. Masarczyk, *Czy Chrystus prezydentem? Rok A - 34 niedziela zwykła – Chrystusa Króla* (2008).

³⁰⁰ Por. np. J. Zawitkowski, *Królestwo Moje jest w Was*, s. 352n.

³⁰¹ Autor homilii w tym przypadku połączył wspomniane wyżej cytaty z czytań mszalnych z czterema przytoczonymi, długimi wypowiedziami papieża Benedykta XVI. Por. M. Leszczyński, *Uroczystość Chrystusa Króla*, s. 294-298.

³⁰² Por. M.K. Kubiak, *Starać się o Królestwo Boże*, s. 87-89.

³⁰³ Por. S. Wronka, *Król, Pasterz i Sędzia*, s. 95-98.

³⁰⁴ Por. A. Prugar, *Chwała „najmniejszego z braci”*. Rok A - 34 niedziela zwykła – Chrystusa Króla (2011).

³⁰⁵ Por. D. Stawiecki, *Przyjdź królestwo twoje*, MH 226 (2005), s. 110-113.

wspomniane tam tematy mogły zostać omówione w homiliach na celebracje w okresie zwykłym, w których prawie wszystkie te przypowieści są proklamowane. Inny oparł swoją homilię na tekstach biblijnych spoza celebracji i podjął wątki biblijne rozmijające się z kerygmatem tekstów świętych Uroczystości Chrystusa Króla³⁰⁶. Inny z kolei panowanie Chrystusa przekłada bardziej na struktury życia społeczno – politycznego³⁰⁷, co stoi nieco w sprzeczności z tym, że reforma soborowa nadała Uroczystości Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata wymiar bardziej duchowy niż polityczny³⁰⁸.

W trzech homiliach wyraźna jest instrumentalizacja kerygmatu. Jeden z autorów na przykład wspomniał, że Uroczystość Chrystusa Króla jest świętem patronalnym Akcji Katolickiej. Dwa razy – bez żadnego komentarza – przytoczył zdanie wzięte z prefacji. Po czym całą homilię poświęcił historii i zadaniom Akcji Katolickiej³⁰⁹. Inny z kolei wychodząc od ogólnego nawiązania do Ewangelii dnia 2/3 swojej homilii poświęcił zgubnym wpływom muzyki satanistycznej na młodzież³¹⁰. Jeszcze inny homilista orędzie zawarte w celebracji sprowadził do wołania o realizację pobożnych praktyk, a przede wszystkim do czytania prasy katolickiej, która pomaga uwolnić się od manipulacji i fałszu obecnych w przestrzeni publicznej³¹¹.

W analizowanym materiale odnaleźć można natomiast dużo więcej homilii popadających w błąd historycyzmu. Jako przykład można podać homilię, która jest streszczeniem ziemskich losów Jezusa po to, by na końcu w paru zdaniach wezwać słuchacza do postawy miłosierdzia³¹². Inna, porusza w perspektywie jedynie historycznej, kilka motywów biblijnych po to, by na końcu homilii powiedzieć: „Starajcie się raczej o Jego królestwo, a wszystko będzie wam dodane” (Łk 12,31)³¹³. Przy czym wezwanie to, jawi się jako zupełnie czytelne.

Najczęściej powtarzającymi się błędami jest brak pogłębienia teologicznego i dydaktyzm. Większość homilii „grzeszy” brakiem wejścia w głębię tekstów świętych. Głoszący ograniczają się najczęściej do przytoczenia jednego lub kilku

³⁰⁶ Por. G. Stachura, *Królestwo*, WA 39 (2011), n. 4, s. 105-108.

³⁰⁷ Por. K. Nawrocki, *Nasza walka o królestwo Boże*, MH 268 (2011), s. 116n.

³⁰⁸ Zob. Rozdział II, p. 3.2.

³⁰⁹ Por. W. Chmielarski, *Święto patronalne Akcji Katolickiej*, MH, 204 (2002), s. 101-104.

³¹⁰ Por. K. Nawrocki, *Wieczne królestwo Boże*, MH 247 (2008), s. 125-127.

³¹¹ Por. K. Nawrocki, *Nasza walka o królestwo Boże*, s. 117n.

³¹² Por. K. Skwierawski, *Jezu, chcę królować tak, jak Ty!*, s. 113-117.

³¹³ G. Stachura, op. cit., s. 105-108.

cytatów z czytań mszalnych³¹⁴. Lub też są to powierzchowne parafrazy czytań, które nie wnoszą nic oprócz tego, co wierni słyszeli już w liturgii słowa Bożego³¹⁵. Często na przykład autorzy wspominają za św. Pawłem, że Chrystusowi poddane są wszelkie „zwierzchności, władze i moce”, lecz nie wyjaśniają czym owe „władze i moce” są i co to znaczy dla ludzkiego życia³¹⁶. Lub też cytuje się zdanie prefacji mówiące o „królestwie prawdy i życia, królestwie świętości i łaski, królestwie sprawiedliwości, miłości i pokoju” bez wyjaśnienia co znaczy na przykład „prawda” czy „łaska” królestwa Bożego³¹⁷. W zasadzie brak homilii, która była by skupiona jedynie na jednym tytule Chrystusa Króla. Autorzy homilii krążą zatem od jednego do drugiego tytułu Chrystusa bez wejścia w jego głębię i bez odniesienia tej głębi do ludzkiego życia. Zdarzają się również homilie, które podejmują wiele wątków tematycznych, w skutek czego z konieczności ich autorzy pozostają przy powierzchownym omówieniu kerygmatu tekstów świętych³¹⁸. Niekiedy w homiliach pojawia się zupełny brak odniesienia do tekstów świętych³¹⁹. Wówczas popada się albo w skrajny antropocentryzm, który nie ma ani treści teologicznej, ani fundamentu zbawczego, albo przepowiadanie sprowadza się do „swobodnych”, ogólnikowych dywagacji³²⁰. Do rzadkości też należą homilie, w których pojawia się odniesienie do ojców Kościoła czy nauki Katechizmu. Jeśli już pojawiają się nawiązania do dokumentów Kościoła to taka homilia z reguły oscyluje w kierunku dydaktyzmu.

Wspomniany dydaktyzm jest jakby „kalekim” przeciwieństwem braku pogłębienia teologicznego. Jest bowiem przepowiadaniem zbliżonym do abstrakcyjnego wykładu. Błędu tego dopatrzeć się można w wielu analizowanych homiliach. Przeprowadzone analizy wykazały, że autorzy homilii rzadko łączą teologiczne przesłanie tekstów świętych z życiem wiernych. Gdy mówią o Chrystusie Królu najczęściej rozpoczynają od opisu ziemskich królów, którzy tak

³¹⁴ Por. np. R. Masarczyk, *Troska jako miłość. Rok A - 34 niedziela zwykła – Chrystusa Króla (2011)*.

³¹⁵ Por. np. J. Kacprzak, *Niech przyjdzie Twoje królestwo!*, s. 89-91; M. Szczepaniak, *Król życia w miłości*, s. 96n; B. Zbroja, *Jezus jest Panem*, s. 108-110.

³¹⁶ Por. np. S. Wronka, *Król, Pasterz i Sędzia*, s. 95n.

³¹⁷ Por. np. W. Chmielarski, op. cit., s. 101.104.

³¹⁸ Por. np. A. Noworyta, op. cit., s. 72n. Jeden z homilistów zawarł w swojej homilii aż sześć ważkich i szerokich tematycznie wątków: przypomnienie nauczania Jana Pawła II, sylwetka św. Józefa Bilczewskiego, Bóg będzie nas sądził z miłości, zaangażowanie świeckich w ewangelizację, misja Akcji Katolickiej, wymowa roku duszpasterskiego. M. Leszczyński, *Przywracajmy nadzieję ubogim*, s. 315-319.

³¹⁹ Por. np. R. Piętka, *Wyobraźnia miłosierdzia (dla młodzieży)*, s. 131-133; R. Masarczyk, *Czy Chrystus prezydentem? Rok A - 34 niedziela zwykła – Chrystusa Króla (2008)*.

³²⁰ Por. np. P. Błachowski, *Zwycięzca. Homilia na 34 niedzielę zwykłą rok A*; A. Ziółkowski, *Filozofia życia*, BK 152 (2008), z. 6, s. 100-101.

bardzo różnią się od Chrystusa³²¹. Odniesienie do chrześcijańskiej egzystencji polega najczęściej na ogólnym wezwaniu do służby bliźniego. Przypomina to powtarzanie utartych schematów myślowych³²². Takie przepowiadanie nie pobudza do refleksji nad własnym życiem i nie prowokuje do konkretnej postawy moralnej. Zdarzają się też pojedyncze przypadki, kiedy homilia jest dosłownym zlepkiem cytatów wziętych z komentarzy biblijnych, patrystycznych i wypowiedzi znanych ludzi³²³. Nie ma tu myśli przewodniej, nie ma też treści, które homilię stanowią, jak choćby wskazania na misterium Chrystusa. W taki sposób trzeba ocenić na przykład autora homilii, który homilię do młodzieży rozpoczyna kilkudziesięciu cytatem z dzieła Alfonsa Skowronka, a następnie hermeneutycznym językiem teologicznym przedstawia obraz Chrystusa przedstawiony w encyklice Jana Pawła II *Redemptor hominis*³²⁴. Jeśli homiliści odnoszą się do życia słuchaczy to jedynie po to, by znaleźć jakąś analogię do wyjaśnienia teologicznego tematu, a nie po to, by odpowiedzieć na ludzkie problemy, pytania czy dramaty³²⁵. Jedna z homilii, choć wartościowa pod względem teologicznej zawartości treści, to jednak zamknięta w dygresjach teologicznych przypomina bardziej wykład na temat apokaliptyki biblijnej, niż homilię³²⁶. Podobnie należy ocenić homilię zatytułowaną „Zniewolenie i wolność”³²⁷, która rysuje biblijną historię ludzkiego upadku. Tekst zamyka się w obrębie abstrakcyjnej refleksji teologicznej bez jej liturgicznej i antropologicznej aktualizacji – chyba, że za aktualizację uznać zdawkowe wezwanie do wierności Bożym przykazaniom³²⁸.

Wspomniane już enigmatyczne odniesienie do łaski Bożej stojącej u podstaw chrześcijańskiego czynu oraz brak wskazania na liturgię jako na źródło chrześcijańskiego życia sprawiło, że bardzo częstym błędem pojawiającym się w analizowanych homiliach jest moralizatorstwo. Autorzy prawie wszystkich homilii

³²¹ Por. np. P. Winkler, *Budować królestwo Chrystusa*, s. 98n; A. Filipiak, *Chrystus naszym ... prezydentem?*, s. 63-65; D. Leśniak, op. cit., s. 120; R. Masarczyk, *Czy Chrystus prezydentem? Rok A - 34 niedziela zwykła – Chrystusa Króla (2008)*; M. Kołodziej, *Homilia na XXXIV Niedzielę Zwykłą, rok A*; M. Przybylak, *Jakim Jezus jest władcą?*, BK 158 (2014), z. 6, s. 75n. W jednej z homilii (K. Zdziebło, *Król miłujący*, BK 155 /2011/, z. 6, s. 66n) autor połowę tekstu przeznaczają na opis ziemskich królów po to, by potem enigmatycznie stwierdzić, że Chrystus nie jest takim królem, bo pomagał ludziom i umarł na krzyżu. Homilia nie zawiera zaś żadnego odniesienia do życia słuchaczy.

³²² Por. np. P. Blachowski P., *On naszym Królem, On nasz Pan! Homilia na 34 niedzielę zwykłą rok A*.

³²³ Por. M. Gilski, *Trzy kroki ku homilii*, MH 289 (2014), s. 111-113.

³²⁴ Por. R. Dudała, op. cit., s. 152-155.

³²⁵ Por. np. R. Masarczyk, *Troska jako miłość. Rok A - 34 niedziela zwykła – Chrystusa Króla (2011)*.

³²⁶ Por. T. Jelonek, *Apokaliptyczny obraz Chrystusa*, s. 106-108.

³²⁷ T. Jelonek, *Zniewolenie i wolność*, MH, 247 (2008), s. 120-123.

³²⁸ „Trzeba zaufać Bogu, że nakazując przestrzeganie swych przykazań, uczy nas drogi do prawdziwej wolności, która jest zadatkami Chrystusowego królestwa”. T. Jelonek, *Zniewolenie i wolność*, s. 123.

zadają słuchaczom wiele pytań odnoszących się do ich chrześcijańskiego życia oraz przedstawiają moralne wezwania. Nie towarzyszy jednak temu wskazanie na moc Boga, dzięki której można owe wezwania realizować i pozytywnie odpowiedzieć na postawione pytania³²⁹. Stąd pojawiają się moralizatorskie stwierdzenia, że przed nami poważny egzamin, że w tym życiu musimy zdobyć najważniejszy dyplom, że Bóg będzie nas rozliczał, że musimy zdobyć przepustkę do królestwa Bożego³³⁰, że będziemy musieli „zdać sprawę” przed Bogiem³³¹. Brak fundamentu zbawczego sprawia, że tego rodzaju wezwania stają się uciążliwe i niemożliwe do zrealizowania. Wówczas bardziej odpychają niż przyciągają do Boga. Jeden z autorów wręcz odwraca porządek zbawczy, gdy mówi: „Warto więc nieustannie przypominać sobie, że pierwszym zadaniem człowieka wierzącego w miłosierdzie Boga, jest realizacja go w czynie. Dopiero na drugim miejscu jest słowo, a na końcu modlitwa”³³².

Zastosowana w homiliach pareneza ma z reguły charakter bardzo ogólny. Powtarza się wielkie hasła o zaangażowaniu w czynienie pokoju i sprawiedliwości. Często zdarzają się wezwania typu: „trzeba być wiernym Bogu”, „przywiązany do Boga”, „słuchać Jego głosu”³³³. Powinniśmy postępować, jak „posłuszne i potulne” owieczki, a nie „fikać po swojemu” jak koźły³³⁴. Z takimi wezwaniem każdy słuchacz się zgodzi, nie każdy jednak będzie wiedział, jak je przełożyć na przestrzeń życia codziennego. Niekiedy zastosowane wezwania moralne są wręcz banalne: „Chłopcy ciągle powtarzają dziewczyną, że je kochają. Ale w praktyce tego nie widać. Dzieci obiecują swoim rodzicom, że ich kochają, ale zachowanie codzienne wcale na to nie wskazuje”³³⁵. Rzadziej zatem wskazuje się na konkret ludzkiego czynu, choćby któregoś z uczynków miłosierdzia³³⁶. Czasami pojawia się negatywizm ukazujący ten świat jako miejsce królowania zła i zatracenia: „Nasza

³²⁹ Por. np. J. Swędrowski, op. cit., s. 101-104.

³³⁰ Por. np. J. Mastalski, *Postawa służby. Homilia na 34 niedzielę zwykłą rok A*

³³¹ Por. K. Skwierawski, *Wobec dobra i zła. Homilia na 34 niedzielę zwykłą rok A*.

³³² L. Smoliński, *Odległość od Królestwa. Homilia na 34 niedzielę zwykłą rok A*.

³³³ Por. np. A. Mojżeszko, *Chrystus Królem!*, MH 268 (2011), s. 114-116.

³³⁴ D. Leśniak, op. cit., s. 120n.

³³⁵ M. Kołodziej, *Homilia na XXXIV Niedzielę Zwykłą, rok A*. Podobnie brzmią wezwania innej homilii: „Jednakże, aby doczekać spełnienia tych obietnic, musimy już tu, na ziemi, nie tylko pamiętać, że najważniejsze jest przykazanie miłości, lecz przede wszystkim wprowadzać je w czyn. Nakarmić i napoić głodnych i spragnionych. Nie tylko podzielić się strawą, ale – jeśli trzeba – udzielić gościny zmęczonemu przybyszowi. A odwiedzanie chorych, osadzonych w więzieniu? A modlitwa za zmarłych?”. P. Blachowski P., *On naszym Królem, On nasz Pan! Homilia na 34 niedzielę zwykłą rok A*.

³³⁶ Są tu jednak pewne wyjątki. Pojedynczy homiliści dokładnie wyjaśniają na czym polega uznanie Chrystusa za swego Pana, czy też w jaki sposób i komu dziś okazywać miłosierdzie. Por. np. H. Sławiński, *Powszechne panowanie Chrystusa*, s. 130n.

dusza staje się bardzo często umęczona, kiedy przechodzimy przez świat pełen zła, nieprawości, głupoty i dominującego grzechu, który nas dotyka”³³⁷.

³³⁷ K. Skwierawski K., *Wobec dobra i zła. Homilia na 34 niedzielę zwykłą rok A.*

ROZDZIAŁ V:
WNIOSKI I POSTULATY ODNOWY PRZEPOWIADANIA KERYGMATU
MOWY ESCHATOLOGICZNEJ JEZUSA (MT 25,1-46)

Krytyczna analiza homilii w powiązaniu z wynikami refleksji zawartych w poprzednich rozdziałach służy do wyciągnięcia wniosków i zarazem wypracowania postulatów odnowy współczesnego przepowiadania kerygmatu badanej przez nas perykopy. Postulaty te zostaną przedstawione według dynamiki treści homilii ukazanej w „Dyrektorium Homiletycznym”: słowo – liturgia – życie, z tą różnicą, że postulaty dotyczące konkretnych motywów egzystencjalnych zostaną wpisane w kerygmat zbawczy, natomiast w ostatniej części zostaną wskazane postulaty natury bardziej ogólnej.

1. Wnioski i postulaty dotyczące odsłonięcia misterium Chrystusa objawionego w tekstach świętych

Analizy przeprowadzone w rozdziale czwartym prowadzą do wielu konkretnych wniosków. Autorzy pominęli niektóre bardzo istotne aspekty kerygmatu tekstów świętych, co może prowadzić do wypaczenia chrześcijańskiej wiary budowanej przeciw na głoszeniu słowa Bożego (por. Rz 10,17).

W przepowiadaniu widać efekty braku paschalnej interpretacji źródeł przepowiadania. Często ginie także koncentracja na misterium Chrystusa, co skutkuje popadaniem w błąd moralizatorstwa oraz braku odniesienia do liturgii jako uobecnienia zbawczego misterium.

W odniesieniu do homilii na wszystkie badane celebracje można powiedzieć, że zabrakło w nich eschatologicznego wymiaru ludzkiego życia. Homiliści nie wystarczająco uwzględnili eschatologiczny kontekst badanej perykopy obecny zarówno w Ewangelii, jak i w okresie liturgicznym, w którym tekst ten jest proklamowany.

Słabym punktem jest także kwestia pogłębienia teologicznego – autorzy najczęściej krążą wokół wszystkich czytań próbując w sposób powierzchowny i często chaotyczny oddać ich wymowę. Przyczyną tego stanu rzeczy jest z pewnością nieumiejętność synchronizacji czytań i pozostanie przy wyborze jednego elementu kerygmatu.

W przypadku przepowiadania kerygmatu przypowieści o pannach oraz o talentach dało się zauważyć, że homiliści podeszli do tych tekstów jako powszechnie znanych i prostych w interpretacji. Dlatego też z reguły interpretowali oni Mądrość Bożą jedynie jako filozoficzną sztukę życia (XXXII niedziela zwykła, cyklu A), a ewangeliczne talenty jako naturalne uzdolnienia człowieka (XXXIII niedziela zwykła, cyklu A). W konsekwencji tego, oscylują w kierunku interpretacji moralizujących, czasami wręcz banalnych, które nie oddają wymowy uzależnionej także od gatunku, jakim jest przypowieść. Ona bowiem ma za swój cel zburzenie w słuchaczu jego skojarzeń interpretacyjnych, co do których był przyzwyczajony. W przypadku przypowieści chodzi zawsze o element nowości i poruszenie słuchacza (oczywiście w graniach, które wyznacza poprawna egzegeza tekstu)¹.

W związku z powyższymi wnioskami poniżej ukazane zostaną najpierw postulaty odnoszące się do treściowych braków przepowiadania na poszczególne celebracje. Następnie zaś omówione zostaną postulaty, które są wspólne dla homilijnego głoszenia kerygmatu Mowy eschatologicznej Jezusa.

1.1. Dowartościowanie aspektów kerygmatu pominiętych w analizowanym przepowiadaniu

a) Przepowiadanie na XXXII niedzielę zwykłą cyklu A

W przepowiadaniu na tą celebrację mocno dowartościować należy motyw Chrystusa Oblubieńca i Kościoła, miłosnej relacji pomiędzy nimi oraz ich wzajemnego pragnienia. Chodzi tu przede wszystkim o ukazanie głębi i piękna tej relacji, które objawione zostały zwłaszcza w pierwszym czytaniu i psalmie responsoryjnym.

Trzeba także bardziej wyakcentować prawdę, że to sam Chrystus jest osobową Mądrością Boga, o której mówi pierwsze czytanie. Nie można więc interpretować jej jedynie w wymiarze czysto ludzkim i filozoficznym. Słowa dotyczące szukania Mądrości, która jest Chrystusem, przekładają się na relację z Tym, który jest odwieczną, wcieloną Mądrością. Przy odrobinie chrystologiczno – paschalnej interpretacji można było dojść łatwo do wniosku, że to Chrystus jest Mądrością, która szuka człowieka – widać to było zarówno w czasie Jego publicznej działalności, jak też w wydarzeniu krzyżowej męki i śmierci. Przy interpretacji

¹ Por. P. Rota Scalabrini, *33a domenica ordinaria. Interpretare i testi*, s. 195.

paschalnej można dojść także do wniosku, że to sam Chrystus jest ikoną panny roztropnej, o czym w przepowiadaniu zupełnie zapomniano.

W przepowiadaniu należy zatem przywrócić główny chrystologiczny rys przypowieści, która jest przecież przypowieścią o królestwie Bożym, a nie jedynie o ludzkiej roztropności i przezorności. Na kanwie takiego orędzia należy zachęcać wiernych do budowania relacji z Panem już teraz. W związku z tym trzeba także dowartościować wymowę kryjącą się w obrazie „zamkniętych drzwi” oraz stwierdzenia oblubieńca: „nie znam Was” (Mt 25,12). Odnoszą się one przecież do chrześcijańskiego życia, które winno być swoistym *esse in Christo*, wiernym naśladowaniem Pana i wkorzeniem się w Jego łaskę.

W przepowiadaniu kerygmatu przypowieści o pannach należy podjąć eklezjologiczny motyw chrześcijańskiego czuwania, który został zupełnie pominięty przez autorów. Przecież w przypowieści tej, mowa jest o „pannie”, czyli o Kościele – Oblubienicy Chrystusa, która winna być czysta, wolna od grzechów społecznych i zdobna w klejnoty chrześcijańskiej miłości. W przepowiadaniu należy bardziej nawiązać do Pawłowej wizji Kościoła ukazanego jako Ciało i Pełnia (por. Ef 1,23), który jest przedmiotem oblubieńczej miłości Chrystusa – Kościołem uświęconym i oczyszczonym przez Niego na zasadzie Odkupienia². Takie orędzie należy potem aktualizować w odniesieniu do konkretnych wspólnot parafialnych.

W głoszeniu homilii na XXXII niedzielę zwykłą cyklu A, należy podkreślić bardziej eschatologiczny wymiar ludzkiej rzeczywistości. Trzeba uświadomić słuchaczom, że każda chwila życia jest formą paruzji – przychodzeniem chwalebного Pana. Wierzący nie są przecież sami, a ich codzienne życie nie jest pozbawione Bożej obecności i działania. Jest to mocna podstawa chrześcijańskiej nadziei. W tym względzie większego dowartościowania domaga się także temat sądu, a zwłaszcza podkreślenie, że dokonuje się on już w obecnym życiu poprzez opowiedzenie się za Panem lub przeciw Niemu. Obraz uczy to przecież symbol wspólnoty z Panem, której przedsmak mamy (lub nie) już w obecnym życiu. W tym świetle należy przypominać wiernym, że wieczne potępienie należy rozumieć teistycznie i personalnie, jako wieczne „bycie” lub „nie bycie” z Bogiem. Życie po naszej biologicznej śmierci będzie jedynie utrwaleniem i radykalizacją egzystencji będącej skutkiem naszych obecnych wyborów.

² A. Jankowski, *Eschatologia Nowego Testamentu*, s. 302.

b) Przepowiadanie na XXXIII niedzielę zwykłą cyklu A

W przepowiadaniu na XXXIII niedzielę zwykłą cyklu A, należy mocno dowartościować obraz Boga, jako źródła rozwoju królestwa Bożego. Trzeba bardziej podkreślić, że wszyscy ludzie zostali obficie obdarowani przez Boga. Powinni oni zatem dostrzec nie tylko ofiarowany dar, lecz także i hojnego Dawcę. Wszystko, co czynimy jest owocem łaski Bożej tak, jak to zaznaczył jeden z autorów homilii: „Wszystko, co człowiek powinien czynić wynika z tego, że uprzednio został obficie obdarowany przez Pana Boga i uzdolniony do realizowania wymagań życia moralnego”³. W związku z tym w przepowiadaniu należy bardziej zaakcentować fakt, że najważniejszym talentem królestwa Bożego jest sam Jezus Chrystus, w którym owo Królestwa nadeszło, który zrealizował je w wydarzeniu paschalnym i dopełni w dniu swego ponownego przyjścia w chwale. Taki obraz Chrystusa pojawił się w analizowanym przepowiadaniu tylko jeden raz i to jakby na marginesie głównych rozważań.

W przepowiadaniu należy podjąć temat bojaźni Bożej, która łączy się z właściwym obrazem Boga i niejako determinuje ufną współpracę z Nim w dziele krzewienia królestwa Bożego. Bojaźń Boża przypomina o Boskiej miłości i w ten sposób działa na człowieka ożywczo i kojąco. Nie jest zatem lękiem paralizującym człowieka, lecz – jak mówili nieliczni autorzy – czymś „w rodzaju niepokoju, zażenowania, świętości, inności, niepojętości, czyli uczucia prowadzącego do pojednania”⁴. „Fałszywa [bojaźń Boża] opiera się na rachubie ludzkiej i nieufności wobec Boga, natomiast bojaźń Boża nie jest strachem, lecz darem Ducha Świętego, dzięki któremu człowiek boi się Boga obrażać, zasmucać i nie wypełniać Jego woli”⁵. Bojaźń Boża jest fundamentem właściwie rozumianej religijności.

W homilii na XXXIII niedzielę zwykłą cyklu A, należy bardziej dowartościować także temat konieczności duchowego rozwoju człowieka, a nie mówić wyłącznie o doskonaleniu darów naturalnych. Nade wszystko zaś należy podjąć wezwanie do zaangażowania w krzewienie królestwa Bożego przypominając wiernym, że rozwój talentów otrzymanych od Boga służy nie tylko osobistemu dobru, lecz przyczynia się także do przemiany świata.

³ H. Sławiński, *Hojny Dawca talentów i wdzięczni obdarowani*, WA 42 (2014), n. 4, s. 143.

⁴ G. Siwek, *Bojaźń Boża*, WA 33 (2005), n. 4, s. 78.

⁵ P. Blachowski, *Prawdziwa bojaźń Boża. Homilia na 33 niedzielę zwykłą rok A; Tenże, Talent. Homilia na 33 niedzielę zwykłą rok A. Por. A. Mojżeszko, Jak pomnażać talenty?*, MH 268 (2011), s. 109.

Należy podjąć temat różnorodności charyzmatów dla budowania Kościoła. Trzeba wówczas przypominać, że różnorodność otrzymanych od Boga darów nie jest ograniczaniem kogokolwiek, lecz podkreślaniem jego wyjątkowości. Różnice w otrzymanych charyzmatach są przede wszystkim związane z planem Boga, który chce aby Jego dzieci potrzebowały się nawzajem i ubogacały siebie otrzymanymi od Niego darami. Aby wyjaśnić rolę różnorodności „talentów” królestwa Bożego w budowaniu wspólnoty Kościoła, Katechizm cytuje św. Katarzynę ze Sieny, która w swoich „Dialogach” (1,7) wkłada w usta Boga następujące słowa: „Są różne cnoty i nie daję wszystkim każdemu; jedną daję temu, drugą tamtemu... Jednemu daję przede wszystkim miłość, drugiemu sprawiedliwość, trzeciemu pokorę, czwartemu żywą wiarę... Co do dóbr doczesnych, w rzeczach koniecznych dla życia człowieka, rozdzieliłem je w wielkiej różnorodności; nie chciałem, by każdy posiadał wszystko, co mu jest potrzebne, ażeby ludzie mieli możliwość świadczyć sobie miłość... Chciałem, by jedni potrzebowali drugich i by byli moimi sługami w udzielaniu łask i darów, które otrzymali ode Mnie” (KKK 1937).

Do przepowiadania należy także wprowadzić zupełnie nieobecny w analizowanym materiale motyw eschatologicznego wymiaru ludzkiego życia⁶. Pozytywnym przykładem może być tutaj jedna z badanych homilii, której autor stwierdza: „Nasze chrześcijaństwo – czyli osobista więź z Chrystusem – [ma być] nie będzie tylko «wystrojem świątecznym», ale będzie – jak pisał Roman Brandstaetter «chrześcijaństwem chwil powszednich, z których składa się wieczność...». Widzimy więc oczyma wiary, że obecność i sąd Boży nad światem dokonuje się nie tyle w mocy nadzwyczajnych i zatrważających znaków [...], ale również w prostocie codziennych spraw człowieka, które przychodzi mu przeżywać. Przez te zwyczajne sprawy dojrzewamy do tych najtrudniejszych spotkań życia ludzkiego, dla których progiem jest śmierć... Świadomość «ostatecznych spraw człowieka», na które składają się: śmierć, sprawiedliwy sąd Boży, wspólnota życia z Bogiem w niebie lub wiekuiste oddalenie się od Boga w piekle – winna być dla nas inspiracją i motywem dobrego życia. Wówczas bowiem, kiedy «przyjdzie Dzień Pański» nie będzie on dla nas rodzajem «publicznego śledztwa w zaświatach», lecz osobistym i radosnym spotkaniem z Bogiem”⁷.

⁶ Na ten temat więcej zostanie powiedziane w paragrafie 1.3 niniejszego rozdziału.

⁷ W. Depo, *Dzień Pański przyjdzie... Homilia na 33 niedzielę zwykłą rok A.*

c) Przepowiadanie na Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata cyklu A

W przepowiadaniu na tę uroczystość powinno się dowartościować prawdę o Chrystusie Panu, który także dzisiaj walczy w obronie Kościoła, walczy z wrogami planu zbawienia. Wierzący zaś winni z odwagą i z mocą Chrystusa Pana podejmować walkę przeciwko siłom zła, które nas otaczają i spowalniają nadejście Pana. W ten sposób chrześcijanie mają wnosić nowy porządek w strukturę całego kosmosu – przywracać światu tę harmonię, która została zachwiana przez grzech.

Również i obraz Chrystusa Pasterza winien zyskać głębszą interpretację zwłaszcza, że zarówno czytanie z Księgi Ezechiela i Psalm 23 dostarczają wiele cennych spostrzeżeń w tym temacie. Co za tym idzie w przepowiadaniu należy położyć większy nacisk na ukazanie losu słuchaczy jako „najmniejszych braci” Chrystusa, jako dzielących doświadczenie jego osamotnienia, bólu, głodu i męki. Tylko tak mogą oni zrozumieć siebie w świetle Chrystusa. Homilia winna także wzbudzać u wiernych pokój i ufność – Pasterz walczy w ich obronie i pewnie prowadzi przez życie.

W przepowiadaniu kerygmatu o Chrystusie Sędzi należy odnieść się bardziej do wydarzenia męki Chrystusa, w czasie której grzech został osądzony – zdemaskowany. Wierni winni zatem konfrontować swoje życie z Chrystusem ukrzyżowanym w skutek ludzkiej podłości i w ten sposób badać siebie samego, czy nie „krzyżują” Pana obecnego w bliźnim. Należy również dowartościować prawdę o tym, że począwszy od Paschy Chrystusa aż do obecnego czasu Kościoła, sąd Chrystusa jest sądem ku zbawieniu. Chrystus jest Sędzią ukierunkowanym na dobro wiernych. Prawda ta winna ich motywować do bardziej radykalnego nawrócenia. Podczas, gdy teraz Chrystus objawia się nam jako Zbawca, kiedyś przyjdzie już tylko jako Sędzia. W przepowiadaniu należy także uwypuklić eschatologiczną perspektywę sądu. Dokonuje się on bowiem już teraz, w chwili obecnej. Gdy ludzie wyłączają się ze wspólnoty z Panem i nie potrafią służyć bliźnim, tracą doświadczenie życia wiecznego. Tym samym gubią najgłębszy sens życia, które jest ukierunkowane na wieczność.

W wezwaniu do realizacji królewskiej funkcji trzeba przede wszystkim dowartościować eschatologiczny wymiar etyki królestwa Bożego. Należy zatem przypomnieć wiernym, że miłość miłosierna wprowadza w rzeczywistość życia wiecznego, upodabnia i jednoczy z wiecznie żyjącym Panem. Można to uczynić

choćby tak, jak jeden z autorów analizowanych homilii: „Wszelka służba miłości drugiemu człowiekowi jest służbą Chrystusowi i ma wymiar eschatologiczny. Ten, kto miłuje, nosi w sobie zadatek nieba. Królestwo Boże opiera się więc na fundamencie miłości, a zdobędzie je ten, kto zjednoczy się z Jezusem – Bogiem, który jest Miłością; ten kto będzie praktykował tę miłość w konkretnych czynach względem bliźniego”⁸. W tym względzie, w przepowiadaniu warto przypominać uczestnikom zgromadzenia liturgicznego, że chwalebny tytuł Chrystusa jako Syna Człowieczego pojawia się często, obok tytułu Sługi Jahwe oddającego swe życie za innych.

1.2. Chrystologiczna koncentracja przepowiadania

Należy mocno dowartościować chrystologiczny wymiar przepowiadania. Homilia jest przede wszystkim głoszeniem misterium Chrystusa (por. KL 35,2). Chrystus jest centrum przepowiadania ponieważ jest wypełnieniem całego Pisma Świętego, jak też i jest podstawową rzeczywistością i podmiotem całej celebracji liturgicznej⁹. Misterium paschalne Chrystusa uobecniane w każdej Eucharystii jest także głównym kryterium interpretacyjnym wszystkich czytań mszalnych i to właśnie ono stanowi podstawową treść tekstów Lekcjonarza danej celebracji¹⁰. Jezus Chrystus poprzez misterium swego życia i tajemnicy paschalnej doprowadził objawienie do końca i doskonałości¹¹. W wydarzeniu Paschy bowiem znajdują swój pełny sens oraz wypełnienie wszystkie wydarzenia Starego Testamentu oraz wszystkie słowa i czyny Chrystusa. W takiej więc perspektywie powinny być one interpretowane i wyjaśniane. Autorzy „Dyrektorium Homiletycznego” powiedzą tutaj: Homilia jest „w rzeczy samej [...] swoistym rozszerzeniem samych czytań. Łącząc czytania z tajemnicą paschalną, rozważania mogą z powodzeniem odnosić się do nauk doktrynalnych lub moralnych, które zarysowują się w tekstach”¹².

Dlatego też w celebracji liturgicznej Pismo Święte wyjaśnia się zawsze w duchu chrystologicznym – misterium Chrystusa jest ich podstawowym sensem¹³. W każdej homilii należy zatem uwzględniać „obchodzone misterium” (KL 52), czyli

⁸ M. Leszczyński, *On naszym Królem, On nasz Pan!*, s. 258.

⁹ Por. WLM 5; S. Dyk, *Homilia – droga do żywego poznania misterium Chrystusa*, s. 32.

¹⁰ Zob. Tenże, *Paschalne ukierunkowanie homilii*, s. 7-26.

¹¹ Por. L. Szewczyk, *Chrystocentryzm w teorii i praktyce przepowiadania słowa Bożego*, SP 7 (2011), s. 313.

¹² DH 12.

¹³ Por. T. Siemieniec, *Czy słowo Boże potrzebuje ram? Klucz do interpretacji słowa*, [w:] *Homilia integralna. Studium treści przepowiadania homilijnego*, s. 28n.

Paschę Pana. To właśnie dzięki koncentracji na misterium Chrystusa w homilii można dokonać właściwej aktualizacji liturgicznej i antropologicznej: można ogłosić, że misterium to jest obecne i działa w celebracji liturgicznej oraz przypomnieć, że życie chrześcijańskie to nic innego jak działanie Chrystusa w nas i odwzorowywanie w sobie Jego świętego życia¹⁴.

Jeśli zatem w homilii podejmuje się kwestię chrześcijańskiej eschatologii to należy o niej mówić w ścisłym powiązaniu z misterium Chrystusa, z którego przyjściem na świat, śmiercią i zmartwychwstaniem rozpoczęły się czasy ostateczne. To przecież Chrystus dokonał sądu nad szatanem, zniweczył grzech i rozpoczął nowe czasy. To On czynił wszystko nowym (por. Mk 1,27; Mt 9,17; Łk 22,20; J 13,34), a swoją Osobą, słowem i czynem ukazał styl boskiego sposobu egzystowania (por. J 14,9). W sobie samym zrealizował człowieczeństwo utracone przez człowieka po grzechu pierworodnym¹⁵. W Nim człowieczeństwo dotarło do celu, do którego zostało stworzone. „W sposobie istnienia wcielonego Słowa ukazuje się natura przebóstwionego człowieczeństwa. Ponieważ Chrystus urzeczywistnił Boży plan zbawienia jako człowiek obdarzony ludzką wolą, ludzkim sercem i rękami (por. KDK 22), dlatego we właściwym Mu ludzkim sposobie bytowania objawia oblicze przebóstwionego człowieka”¹⁶. Jeśli w przepowiadaniu eschatologicznym mówi się o moralności to należy podkreślać, że egzystencja ludzka ma tylko jeden archetyp – Chrystusa, który jawi się jako eschatologiczny, odnowiony człowiek (por. KDK 22). Podobnie, jeśli w homilii mówi się o zbawieniu to głównie w tym sensie, że odkupienie dokonane w pełni czasu przez Jezusa Chrystusa uobecnia się mocą Ducha Świętego w Kościele dla ludzi wszystkich miejsc i czasów¹⁷.

1.3. Wyeksponowanie eschatologicznego wymiaru chrześcijańskiego życia

Zarówno biblijny, jak liturgiczny kontekst Mowy eschatologicznej Jezusa wskazuje na chrześcijańską eschatologię jako jej ważny element kerygmaticzny. Aspekt ten należy dowartościować w przepowiadaniu zarówno pod względem ilościowym, jak i jakościowym. Ważnym postulatem wynikającym

¹⁴ „Moralność chrześcijańska ma wymiar chrystocentryczny, a jej pierwowzorem jest Bóg – człowiek, Syn Boży wcielony. Dlatego nieodzownym warunkiem pełnego życia chrześcijańskiego i nieustannego dążenia do świętości jest Chrystus”. J. Twardy, *Chrystocentryzm w kaznodziejskiej paranezie*, [w:] *Media na przełomie*, red. K. Marcyński, J. Szaniawski, J. Twardy, Warszawa 2011, s. 584.

¹⁵ Por. S. Dyk, *Eschatologia chrześcijańska jako treść homilii*, s. 47-50.

¹⁶ Ch. Schönborn, *Przebóstwienie, życie i śmierć*, Poznań 2001, s. 45.

¹⁷ Por. B. Brzuszek, *Kerygmat w teologii dogmatycznej*, EK, t. 8, Lublin 2000, kol. 1363-1364.

z przeprowadzonych analiz jest kształtowanie u wiernych rozumienia eschatologii nie tylko jako doktrynę o ziemskim kresie człowieka i świata, co przede wszystkim jako naukę o dwuwymiarowości obecnej rzeczywistości człowieka i świata mającej się definitywnie zrealizować w związku z ponownym przyjściem Chrystusa (paruzja) przez osiągnięcie zbawienia w pełni eschatycznej¹⁸.

Rzeczy ostateczne (np. śmierć, ponowne przyjście Chrystusa, sąd, zmartwychwstanie, nowe stworzenie, itd.) – jak podkreśla Gisbert Greshake – „odnoszą się tylko pozornie i na pierwszy rzut oka jedynie do czegoś, co wydarzy się i co oznacza kres i zakończenie czasu tu, na ziemi. Jako cel wszelkiego stworzenia «rzeczy ostateczne» przenikają bowiem już teraz naszą terażniejszość, określają ją, nadają jej kierunek, podają w wątpliwość, stąd spojrzenie na ostateczną przyszłość ma przemożne znaczenie dla naszego tu i teraz”¹⁹.

W przepowiadaniu kerygmatu Mowy eschatologicznej Jezusa chodzi więc o powiązanie ze sobą dwóch eonów czasów ostatecznych (teraźniejszość i przyszłość)²⁰ – o przedstawienie rzeczywistości Kościoła znajdującego się pomiędzy „już” a „jeszcze nie” królestwa Bożego. Warto w tym miejscu wspomnieć choćby myśl Jeana Corbona, który przedstawiając biblijne objawienie ekonomii zbawienia wyróżnia „czasy” jej urzeczywistnienia: początek czasów, bieg czasów (Stary Testament), pełnię czasu, czasy ostateczne, w których żyjemy, oraz wypełnienie się czasów²¹. W homiliach należy więc przypominać wiernym, że z jednej strony już jesteśmy w „ostatniej godzinie” (1 J 2,18) – „Już przyszedł do nas kres wieków, już ustanowione zostało nieodwołanie odnowienie świata i w pewien rzeczywisty sposób już w doczesności jest ono antycypowane” (KKK 670); już teraz objawia się zbawcze działanie Boga w uwielbionym Synu oraz świętość Kościoła, który z tego działania czerpie swą moc²². Chrystus jest Zbawcą i Sędzią nie tylko w Jego historycznym i paruzyjnym przyjściu, lecz także obecnie w czasie Kościoła, gdy zwycięża w nim wszystkich wrogów zbawienia²³. Z drugiej strony jednak królestwo Boże, obecne już w Kościele, nie jest jeszcze całkowicie wypełnione „z wielką mocą i chwałą” (Łk 21,27) przez przyjście Chrystusa na ziemię (por. KKK

¹⁸ Por. K. Strzelecka, *Eschatologia w teologii*, EK, t. 4, Lublin 1985, kol. 1111.

¹⁹ G. Greshake, op. cit., s. 5.

²⁰ Takie przedstawienie czasów ostatecznych jest szczególnie widoczne zwłaszcza u św. Jana Ewangelisty. Por. J 5,28n; 6,39n; 12,48; 1 J 2,28; 3,2.

²¹ J. Corbon, op. cit., s. 55, przypis 45.

²² Por. A. Jankowski, *Eschatologia Nowego Testamentu*, s. 66.

²³ Por. Tamże, s. 299.

671)²⁴. Stąd zasadność przepowiadania na temat nie ulegania znużenia w oczekiwaniu na pełne objawienie się królestwa Bożego; na temat konieczności wysiłku w przemianę świata, używania talentów królestwa Bożego do przemiany świata po to, aby przyspieszyć jego wypełnienie, aby budować „nowe niebo i nową ziemię” (Ap 21,1); na temat poddania swego życia Chrystusowi, który w nas walczy z wrogami zbawienia, itp.

Ważnym zadaniem homilii jest kształtowanie postrzegania przyszłej rzeczywistości nie jako „nadbudowy” obecnego świata, jako spełnienia, które ma dopiero nastąpić. Biblijne i dogmatyczne wypowiedzi o Bogu w ostatecznej przyszłości, o niebie i piekle, o końcu historii życia i świata nie odnoszą się wyłącznie do tamtego świata, lecz należy je traktować również jako obrazy odnoszące się także do naszej historii, do tego świata. Trafnie mówi o tym Adam Kalbarczyk: „O życiu doczesnym i wiecznym [...] należy mówić łącznie, bez przeciwstawiania ich sobie, zachowując równowagę w poruszaniu jednego i drugiego tematu – jednakże zawsze z wyraźnym wskazaniem na życie wieczne jako na cel naszego ziemskiego życia i jednocześnie pełnie życia”²⁵.

W takiej perspektywie wierzący w oczekiwaniu na spełnienie ostatecznych obietnic chętniej zaangażują się w przemianę tego świata na wzór owych obietnic, w ten sposób czyniąc ten świat swoją prawdziwą ojczyzną. Zatem chrześcijanie dążą czynnie do obiecanej przyszłości poprzez wysiłek na rzecz sprawiedliwości, rozwoju człowieczeństwa i pokoju: „Tam zaś, gdzie ludzie angażują się na tym świecie i w odniesieniu do tego świata, tam Bóg sam, Duch Boży, działa, tworząc za ich pośrednictwem obiecaną przez siebie przyszłość”²⁶.

Podobnie i nasz sąd dokonuje się już teraz poprzez wybór Boga i wspólnoty życia z Nim bądź też poprzez odrzucenie Go²⁷. Granica pomiędzy życiem wiecznym a historycznym nie jest natury chronologicznej, lecz ontologicznej. Życie wieczne

²⁴ S. Dyk, *Eschatologia chrześcijańska jako treść homilii*, s. 46n.

²⁵ „Kaznodzieja powinien być rzecznikiem [...] jednego i drugiego życia. Nie może gloryfikować jednego i jednocześnie deprecjonować drugiego. Mówiąc o życiu doczesnym, nie powinien ograniczać się do jego negatywnych stron (choć z drugiej strony nie wolno mu ich przemilczać!) i przedstawiać go wyłącznie jako «leż padołu», «kary za grzechy», czasu «zasługiwania» na niebo czy «poczekalni» do nieba. Nie wolno mu też posługiwać się życiem wiecznym, niebem jako tania pociechą dla tych, którym się źle wiedzie w tym życiu. Słowem: powinniśmy mówić o życiu: o jego fragmentach i o jego pełni”. A. Kalbarczyk, *Jak mówić w kazaniach o życiu doczesnym i wiecznym?*, s. 28n.

²⁶ G. Greshake, op. cit., s. 31-38.

²⁷ Sąd nad człowiekiem – ewangeliczny *krysis* w swym pierwotnym znaczeniu rozumianym jako „rozdział” dokonuje się już teraz zależnie od postawy, jaka zajmują ludzie wobec Chrystusa jako Zbawcy (por. J 3,17-21). Por. A. Jankowski, *Eschatologia Nowego Testamentu*, s. 123.

jest obecne pośrodku czasu, wtedy gdy żyjemy z Bogiem i tam, gdzie angażujemy się w przemianę świata według Jego woli²⁸. W taki sposób właśnie wchodzi się do królestwa Bożego, uczestniczy się w uczcie weselnej z Oblubieńcem, pomnaża swoje talenty, króluje się wraz z Chrystusem, itp.

W homilijnym przepowiadaniu należy więc kształtować tę równowagę pomiędzy zaangażowaniem się w przemianę tego świata a świadomością, że pełnia zbawienia nadejdzie dopiero wraz z ponownym przyjściem Pana. Innymi słowy, należy mieć świadomość, że nie da się zbudować raju na ziemi. Wypada się zgodzić z refleksją Enzo Bianchi`ego, który stwierdza w tej kwestii: „Wierzący zawsze odczuwali i nadal odczuwają pokusę, aby żyć w czasie, w którym się znaleźli, w tym, co osiągnęli i zbudowali, i wytłumić w sobie to oczekiwanie na zbawienie, kiedy nie jesteśmy w stanie odróżnić Kościoła na ziemi od przyszłego królestwa Boga, kiedy nie jesteśmy jak «przybysze i goście» (1 P 2,11), to oznacza, że świat nas pochwycił, jego sprawy nas nasyciły, a to, co już się stało, jest naszym bożkiem”²⁹.

1.4. Konieczność teologicznego pogłębienia homilii

Homilia pomimo tego, że nie jest wykładem akademickim, ani „szkolnym” uczeniem się wiary nie może być banalna i ogólnikowa w swej treści – co zdarzało się nader często w analizowanych homiliach. Homilia winna zawierać teologiczną głębię. Jest ona przecież regularnym pokarmem chrześcijańskiej wiary i służy życiowemu poznaniu Chrystusa. Aby wierni mogli przyswoić sobie misterium Chrystusa i żyć Jego łaską winni być w owo misterium właściwie wprowadzeni³⁰. Również i pełniejsze uczestnictwo w Eucharystii wymaga odpowiedniego wyjaśnienia. Stąd – jak stwierdza „Dyktorium Homiletyczne” - „Homilista powinien w homilii zawrzeć katechezę doktrynalną i moralną. [...] W homilii doktryny te nie mogą być przedstawiane niczym w naukowej rozprawie lub wykładzie akademickim, gdzie tajemnice można badać i rozważać do głębi. Niemniej przyświecają one głosicielowi homilii i gwarantują, że wydobywa on i komunikuje najgłębsze znaczenie Pisma i sakramentu”³¹.

²⁸ Por. J. Ratzinger, *Zmartwychwstanie i życie wieczne*, s. 429n.

²⁹ E. Bianchi, G. Boselli, *Celebracja Ewangelii. Spotkanie z tajemnicą Eucharystii*, Kraków 2020, s. 211.

³⁰ Por. S. Dyk, *Homilia – droga do żywego poznania misterium Chrystusa*, s. 66n.

³¹ DH 21.

W homilii zatem, po wydobyciu z tekstów świętych kerygmatu danej celebracji, należy rozwinąć jakiś jego aspekt w oparciu o teologię biblijną, naukę ojców Kościoła i Urzędu Nauczycielskiego Kościoła³², uwzględniając przy tym współczesną refleksję teologiczną. Następnie należy ukazać, jak dane misterium wiary jest obecne i działa w obrzędach liturgicznych i chrześcijańskim życiu. Przykłady takiego teologicznego pogłębienia oraz liturgicznej i antropologicznej aktualizacji zostały ukazane w rozdziale trzecim niniejszej rozprawy.

Warto podkreślić w tym miejscu, że jedyną możliwość takiego teologicznego pogłębienia daje skupienie się w homilii na jednym z aspektów kerygmatu. To z kolei wymaga umiejętności syntezy czytań mszalnych oraz wiedzy na temat hermeneutyki lekcjonarza mszalnego. Na podstawie analiz przedstawionych w rozdziale poprzednim można wyciągnąć wniosek, że większość autorów nie ma w tym względzie właściwym kwalifikacji. Przepowiadanie najczęściej przybiera postać krótkich komentarzy do wszystkich czytań, które siłą rzeczy stają się ogólne i abstrakcyjne. Nie zostawiają bowiem czasu na wejście w głębię tekstu świętego i jednocześnie w głębię ludzkiego życia, którego problemy są tam zawarte. Tym samym zakłócona jest także semantyczna spójność homilii³³.

Należy przypomnieć postulat papieża Franciszka, który w adhortacji *Evangelii gaudium* podkreśla wartość homilii, która „polega na przekazaniu syntezy ewangelicznego orędzia, a nie idei czy wartości niepowiązanych ze sobą”³⁴. Według papieża „dobra homilia” to taka, która zawiera „jedną myśl, jedno uczucie i jeden obraz”³⁵. „Dlatego [...] koniecznym zadaniem jest doprowadzić do tego, aby kazanie miało jedność tematyczną, jasny porządek i powiązanie między zdaniem, aby osoby mogły łatwo śledzić kaznodzieję i pojąć logikę tego, co mówi”³⁶. Słowa te nie przebiły się wystarczająco do świadomości współczesnych homilistów.

Dokonując teologicznego pogłębienia homilii należy oczywiście pamiętać, aby nie zakłócać różnic pomiędzy homilią a kazaniem oraz zachować odpowiednie proporcje czasowe. Papież Franciszek myśl tę oddaje w sposób następujący: „Homilia [...] stanowi [...] szczególny rodzaj, ponieważ chodzi o przepowiadanie

³² Por. Tamże, nr 32.

³³ „Chodzi tutaj o tzw. spójność znaczeniową. Innymi słowy, o takie połączenie myśli, dzięki któremu podjęty temat jest konsekwentnie rozwijany, w sposób zapewniający mu zachowanie ciągłości sensu”. M. Klementowicz, *Homilia jako tekst integralny teologicznie*, [w:] *Homilia integralna. Studium treści przepowiadania homilijnego*, s. 14.

³⁴ EG 143.

³⁵ Tamże nr 157.

³⁶ Tamże nr 158.

słowa w ramach celebracji liturgicznej. Stąd powinna być krótka i powinna unikać sprawiania wrażenia, że jest jakąś konferencją lub lekcją³⁷. Prawdy wiary w homilii stają się nie tyle treścią abstrakcyjnego poznania, lecz przedmiotem doświadczenia i zbawienia dokonującego się w celebracji liturgicznej. Główną metodą homilijnego nauczania jest aktualizacja kerygmatu w liturgii³⁸. W ten sposób homilia przekształca dogmat w doktrynę żywą i w pełni przeżywą. Homilia nie może stać się – jak mówi papież Franciszek – „przepowiadaniem czysto moralizującym, doktrynerskim bądź sprowadzającym się w całości do wykładu egzegezy biblijnej”³⁹. Wówczas bowiem może zatracić swój sakramentalny charakter i nie doprowadzić „do porozumienia serc” między wierzącym a Panem⁴⁰. Homilia zawiera aspekty katechezy, nauki moralnej czy egzegezy, lecz nie może być przez nie zdominowana. W sposób obrazowy prawdę tę wyraża „Dyrektorium Homiletyczne”: „Tak jak ogień, wszystkie te elementy dobrze służą, ale źle panują. Jeśli służą celowi homilii, są dobre; jeśli zajmują jej miejsce, nie są dobre”⁴¹.

2. Wnioski i postulaty dotyczące wskazania na urzeczywistnienie się kerygmatu Mowy eschatologicznej Jezusa w liturgii

Bardzo poważnym mankamentem analizowanych homilii był problem aktualizacji liturgicznej. Obecność powiązania słowa Bożego z liturgią jest wręcz śladowa. Parę tego rodzaju odniesień zastosowali głównie autorzy, którzy są wykładowcami homiletyki, co pokazuje, że u duszpasterzy świadomość ta właściwie nie istnieje. Fakt ten jest o tyle niepokojący, że słowo Boże badanych celebracji zawierało w sobie wiele bezpośrednich aluzji do tego, jak misterium Chrystusa uobecnia się w liturgii, w jakich znakach znajduje swój wyraz oraz jak w ramach celebracji, należy odpowiedzieć na otrzymaną łaskę.

Można zatem wysunąć śmiały wniosek, że homiliści nie przyswoili sobie do końca soborowej wizji homilii, która zarówno w swej funkcji jak i treści jest ściśle związana z liturgią (por. KL 35,2). Bez echa pozostało zatem wołanie Benedykta

³⁷ EG 138.

³⁸ Por. W. Świerżawski, *Mysterium Christi. Chrystus obecny w liturgii i życie chrześcijańskie*, Kraków 1975 s. 236n; A.M. Triacca, *Il rapporto «liturgia-catechesi» nella dinamica ecclesiale. Parallelismo o convergenza*, „Notitiae” 22 (1986), nr 238, s. 332-346.

³⁹ Tamże, nr 142.

⁴⁰ Por. Tamże; DH 6.

⁴¹ DH 7.

XVI: „W szczególności proszę duchownych, by głoszone słowo Boże było ściśle powiązane z celebracją sakramentalną”⁴². Warto dodać, że większa część analizowanego materiału przypada na czas po ukazaniu się tego dokumentu. Należy jednak wspomnieć, że wizja homilii jako integralnej części homilii jest przecież znana już od czasów Soboru Watykańskiego II (por. KL 52). Przeprowadzone analizy pokazują, że nie do końca przełożyła się ona na polską ambonę.

Na podstawie powyższych wniosków można wskazać na postulaty odnowy przepowiadania kerygmatu Mowy eschatologicznej Jezusa. Postulaty te dotyczą konieczności dowartościowania anamnetycznego wymiaru liturgii, wiązania słowa Bożego ze znakami liturgicznymi oraz stosowania zachęty do odpowiedzi danej Bogu już w ramach samej celebracji liturgicznej.

2.1. Wyakcentowanie anamnetycznego wymiaru liturgii

Liturgiczna natura i funkcja homilii została wyraźnie przedstawiona w najnowszym „Dyrektorium Homiletycznym”, które przypomina, że homilia „przygotowuje wspólnotę do celebrowania Eucharystii i do rozpoznania, że w tejże celebracji zgromadzeni naprawdę biorą udział w tajemnicy śmierci i zmartwychwstania Pana”⁴³. Homilista winien zaś „interpretować Pismo Święte w taki sposób, żeby obwieszczać tajemnicę paschalną, jak i prowadzić ludzi do wejścia w tę tajemnicę poprzez celebrację Eucharystii”⁴⁴. Mamy tu wyraźne wskazanie na fakt, że w przepowiadaniu homilijnym należy pokazywać, jak misterium Chrystusa objawione w słowie Bożym jest obecne i działa w celebracji liturgicznej (por. KL 35,2). Homilia jest – jak przypomina Edward Sobieraj – obwieszczeniem, że to, co jest proklamowane, realizuje się bezpośrednio w sposób pełny w liturgii eucharystycznej, która następuje po liturgii słowa⁴⁵.

Chodzi tu więc o wyakcentowanie anamnetycznego wymiaru liturgii – o przypomnienie, że cała celebracja liturgiczna jest sakramentalnym uobecnieniem wydarzeń zbawczych, czyli misterium Chrystusa, w konkretnej chwili jego aktualizacji dla życia wierzących. Stąd też – jak mówi Benedykt XVI – „w czynności

⁴² SCar 46.

⁴³ DH 13.

⁴⁴ Tamże, nr 21.

⁴⁵ Por. E. Sobieraj, *Homilia w katolickiej teologii posoborowej*, s. 199n.

liturgicznej mamy [bowiem] do czynienia z Jego [Boga] słowem urzeczywistniającym to, co mówi”⁴⁶.

Oznacza to, że homilia ma być bardziej zorientowana na liturgiczne „tu i teraz” niż na samą egzegezę biblijną, przynależną do przeszłości⁴⁷. Dzięki takiej proklamacji wierni będą mogli wejść w ożywczy kontakt z Chrystusem i przyswoić sobie łaskę właściwą danemu misterium: „W Eucharystii wierni mogą stać się «współczesnymi» wszystkich misterii Chrystusa i mogą doświadczyć zbawienia w nich zawartego. Głosząc misteria Chrystusa, homilista „powinien wskazywać, że tu i teraz ożywa i jest dostępne to wszystko, co zostało opisane w Ewangelii dnia: co Chrystus przeżył i czego dokonał dla nas i dla naszego zbawienia.”⁴⁸.

Przepowiadając kerygmat Mowy eschatologicznej Jezusa, który jest nasączony treściami łączącymi obecne i przyszłe życie, nie można zatem zapomnieć o eschatologicznym wymiarze Eucharystii. Jest ona bowiem epifanią życia Bożego, że „wypromieniowuje” równe moce niebieskiej liturgii (por. KKK 1090), co jednoznacznie przypomniał Jan Paweł II w „Liście apostolskim na rok Eucharystii *Mane nobiscum Domine*”: „Przyjęcie Eucharystii jest wejściem w głęboką komunie z Jezusem. «Wytrwajcie we Mnie, a Ja w was trwać będę» (J 15,4). Ta relacja wewnętrznego «trwania» w sobie nawzajem pozwala nam antycypować w jakiś sposób niebo na ziemi. [...] Komunia eucharystyczna jest nam dana, byśmy «sycili się» Bogiem na tej ziemi w oczekiwaniu na pełne zaspokojenie w niebie”⁴⁹. W Eucharystii działa przecież uwielbiony Chrystus (por. KKK 1084), który jednocześnie „w liturgii niebiańskiej, odprawianej w mieście świętym Jeruzalem” „siedzi po prawicy Bożej jako sługa świątyni i prawdziwego przybytku” (KKK 1090).

Uczestnicy zgromadzeni liturgicznego mają tym samym „przedsmak uczestnictwa w liturgii niebiańskiej”. W liturgii ziemskiej mają wspólnotę ze świętymi i łączą się z zastępami aniołów, aby wysławiać Panu hymn chwały (por.

⁴⁶ VD 53; por. Tamże, nr 55-56. „To, co dokonuje się w liturgicznym *hodie* obchodzonej Eucharystii, jest uobecnionym wydarzeniem [...] krzyżowej Ofiary na Golgocie. Dlatego Słowo, które staje się Ciałem w eucharystycznym *hodie*, tworzy też *Kairos*: jedyną i niepowtarzalną, dokonywaną «dzisiaj», «tu i teraz» interwencję Boga w życie uczestniczących ludzi”. W. Świerzawski, *Rok liturgiczny miejscem zwyczajnym nauczania Kościoła*, [w:] *Misterium Christi*, red. Tenże, Sandomierz 2013, s. 375.

⁴⁷ B. Migut, *Celebracja liturgiczna miejscem i źródłem homilii*, [w:] *Homilia integralna. Studium treści przepowiadania homilijnego*, s. 137.

⁴⁸ S. Dyk, *Homilia – droga do żywego poznania misterium Chrystusa*, s. 106.

⁴⁹ MND 14.

KKK 1090). Eucharystia łączy w sobie pierwsze przyjście Jezusa (bo jest uobecnieniem tego misterium) oraz Jego ostateczne przyjście w Paruzji. Jest anamnezą całego życia, śmierci i zmartwychwstania Jezusa oraz anamnezą Jego paruzji, czyli zbliżającego się królestwa Bożego⁵⁰. Eschatologiczny wymiar historii zbawienia jest obecny w każdej celebracji liturgicznej. Każda Eucharystia jest bowiem „głoszeniem śmierci Pana, aż przyjdzie” (1 Kor 11,26)⁵¹. Eucharystia tworzy nowego człowieka, a przez niego wyzwala świat z więzów grzechu: „Przekształcająca moc Ducha Świętego w liturgii przyspiesza przyjście Królestwa i spełnienie się misterium zbawienia” (KKK 1107). Duch Święty uświęca ludzi i świat otwierając wszystko na eschatologię i pociągając do niej. Przemieniając ludzi swoją mocą Duch Święty zacieśnia ich związek z ostateczną Paschą⁵². W ten sposób Eucharystia staje się momentem, w którym kończy się stary świat a przychodzi królestwo Boże. Tym samym Eucharystia jest także sądem nad szatanem i grzechem.

W rozdziale trzecim niniejszej rozprawy przedstawiono przykłady liturgicznej aktualizacji kerygmatu, w której ukazano Eucharystię właśnie jako uobecnienie zbawczych wydarzeń dokonanych w historii oraz ich eschatologicznego wypełnienia; jako łączącą w sobie pierwsze przyjście Jezusa (bo jest uobecnieniem tego misterium) oraz Jego ostateczne przyjście w Paruzji. Pozytywnym przykładem takiego przepowiadania jest homilia na XXXIII niedzielę zwykłą cyklu A, której autor stwierdził: „Eucharystia [...] to obecność Boga, który zaprasza nas do wspólnoty z sobą. Zaprasza nas niejako na ucztę zbawionych w niebie, abyśmy się napatrzyli na ich radość, miłość, szczęście. Abyśmy chcieli ich naśladować, aby nasze twarze promieniowały jasnością niebieskiej krainy. To wszystko daje nam Chrystus, który staje się dla nas pokarmem eucharystycznym, który przez przychodzenie do naszych serc, chce, aby i one stawały się na wzór Jego boskiego serca. Eucharystia daje nam możliwość spotkania się z Chrystusem. Daje nam możliwość trwania w Nim”⁵³.

⁵⁰ E. Bianchi, G. Boselli, op. cit., s. 217n.

⁵¹ Każda Eucharystia jest zatem celebracją obecności Tego, który obiecał swój powrót: „W boskiej liturgii Chrystus zstępuje na ołtarz, a zgromadzenie wstępuje do niebios. Niebo i ziemia, pełne chwały Bożej, łączą się w uwielbieniu”. S. Hahn, *Moc słowa w liturgii*, s. 134. „Za każdym razem, gdy Kościół celebrował Eucharystię [...] jego wzrok kieruje się do Tego, «Który przychodzi» (Ap 1,4)” (KKK 1403). „Paruzja stanowi szczyt i dopełnienie liturgii, liturgia zaś jest Paruzją, wydarzeniem paruzjalnym dziejącym się pośród nas [...] Każda Eucharystia jest Paruzją, przyjściem Pana, ale tym bardziej jest wyrazem tęsknego pragnienia, by Jego ukryty blask już się objawił”. J. Ratzinger, *Śmierć i życie wieczne*, s. 222.

⁵² S. Dyk, *Eschatologia jako treść homilii*, s. 51.

⁵³ M. Kołodziej, *Homilia na XXXIII Niedzielę Zwykłą, rok A*.

2.2. Konieczność wiązania słowa Bożego ze znakami liturgicznymi

O tym, że słowo Boże proklamowane w czytaniach mszalnych należy wiązać ze znakami liturgicznymi świadczy choćby fakt, że znaki te zostały wzięte z historii zbawienia i wskazują na ich aktualizację w celebracji: „znaki sakramentalne stanowią widzialną stronę zbawczych dziejów i są uchwytnym elementem misterium Jezusa Chrystusa”⁵⁴. To właśnie w Piśmie Świętym znajduje się sens wszystkich czynności i znaków (por. KL 24). Znaki celebracji liturgicznej są niejako słowami Bożymi, które zostały po ludzku wyrażone, a są dostępne dla zmysłów człowieka. Poza tym należy pamiętać, że liturgia jest świętowaniem wiary poprzez znakowe dzieła – poprzez to, co widzialne, prowadzi do niewidzialnego. Znaki i symbole należą do struktury liturgii, nie są tylko jej ozdobą⁵⁵. W homilii należy zatem wskazywać na znaki liturgiczne w taki sposób, aby wierni za osłoną tych znaków mogli dostrzec dokonujące się konkretnie dla nich wydarzenie zbawcze. Homilia wyjaśniając misterium zbawcze, proklamuje aktualnie uobecniającą się rzeczywistość zbawczą w liturgii⁵⁶. Znaki i obrzędy liturgiczne są eklezjalną interpretacją słowa Bożego odczytanego na potrzeby tej, a nie innej celebracji. Znaki ukazują uczestnikom liturgii, jak zbawcze działanie Boga objawione w czytaniach mszalnych uobecnia się w danej celebracji. O celebracji można zatem mówić, jako autentycznej egzegezie, która ożywia słowo Boże⁵⁷. Odniesienie się do znaków liturgicznych może być także dużą pomocą w głoszeniu treści eschatologicznych, w których „natrafiamy często na granice słowa i stajemy przed tym, co niewyraźalne. [...] Tam, gdzie słowa zawodzą, tam można się posługiwać symbolami i obrazami, w które obfituje liturgia Kościoła, będąca w gruncie rzeczy wielką, wspaniałą celebracją życia”⁵⁸.

Do znaków liturgicznych należy wszystko, co stanowi przestrzeń celebracji, a więc zgromadzenie wiernych, osoba kapłana przewodniczącego celebracji, proklamowane słowa, dary chleba, wina i wody, gesty i postawy, ołtarz, ambona, świece, obrazy, krzyż, świątynia, itp. Głoszący słowo Boże winien jednak pamiętać, że w homilii nie chodzi o zwykłe pouczenie na ich temat, czy o akademicki wykład.

⁵⁴ L. Szewczyk, *Osobowe spotkanie z Chrystusem w homilii*, [w:] *Jak przepowiadać dziś? Głoszenie słowa Bożego w służbie chrześcijańskiej wiary*, red. S. Dyk, W. Czupryński, Olsztyn 2014, s. 54.

⁵⁵ B. Nadolski, op. cit., s. 5.

⁵⁶ W. Broński, op. cit., s. 79. Por. M. Dąbrówka, „Zaprowadzi ich do tryskających źródeł”. *Treści mistagogiczne przepowiadania homilijnego*, [w:] *Homilia integralna. Studium treści przepowiadania homilijnego*, s. 158n.

⁵⁷ Por. S. Dyk, *Homilia. Droga do żywego poznania misterium Chrystusa*, s. 108.

⁵⁸ A. Kalbarczyk, *Jak mówić w kazaniach o życiu doczesnym i wiecznym?*, s. 31.

Chodzi tu o wskazanie, jak w konkretnym znaku objawia się misterium zbawcze ukazane w słowie Bożym danej celebracji. Idąc po takiej linii można wskazać konkretne przykłady odniesień pomiędzy słowem Bożym a znakami liturgicznymi.

I tak w homilii na XXXII niedzielę zwykłą cyklu A, aktualizację kerygmatu można ukazać w takich znakach, jak: drzwi świątyni jako znak wejścia na ucztę weselną z Panem, która jest przedsmakiem wiecznej uczyty w niebie; zgromadzenie liturgiczne jako znak Kościoła, Oblubienicy Chrystusa; światło jako znak Boga i Jego obecności oraz prawości postępowania wierzących. W homilii na XXXIII niedzielę zwykłą cyklu A, można wskazać na znak chleba i wina jako uobecnienie daru Syna Bożego; na znak postawy stojącej, która jest między innymi wyrazem szacunku wobec Boga, czuwania a także gotowości w pełnieniu Jego woli; na znak liturgicznego błogosławieństwa ukazując go jako źródło Bożej łaski, miłości i dobroci. W homilii można nawiązać także do końcowego rozesłania, które wyraża nasze posłanie do wnoszenia w ludzką rzeczywistość łaski otrzymanej na Eucharystii. W przepowiadaniu na Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata, można się odnieść do takich znaków liturgicznych, jak zgromadzenie liturgiczne, ołtarz, wino i znak krzyża.

2.3. Wzywanie do odpowiedzi danej Bogu w ramach liturgii

Jedną z ważnych funkcji homilii jest doprowadzenie wiernych do odpowiedzi danej Bogu w ramach liturgii za pomocą słów, gestów, modlitw i innego rodzaju zaangażowania. Liturgia ma bowiem charakter zbawczego dialogu między Bogiem i człowiekiem⁵⁹. Celebracja liturgiczna jest pierwszą odpowiedzią, jaką człowiek daje Bogu na ofiarowany mu dar zbawienia. Ta odpowiedź dokonuje się przez akt wiary i nawrócenia, modlitwę i postawę ofiary oraz komunie z Chrystusem w sakramencie, z którym związana jest dana celebracja⁶⁰. Odpowiedź ta może przybierać także inne formy, które łączą się z *participatio actuosa* (por. KL 11,14) – „z pełnym, czynnym i owocnym uczestnictwem wiernych w liturgii”⁶¹. Ważne jest także, aby sposób odpowiedzi danej Bogu w liturgii wiązał się ze słowem Bożym danej celebracji. Liturgia słowa bowiem i liturgia eucharystyczna stanowią jeden akt kultu.

⁵⁹ Por. W. Głowa, *Liturgia miejscem i źródłem przepowiadania*, Przemyśl 1999, s. 36-46; A. Sielepin, *Między „źródłem” a „szczytem”*. *Szkice z duchowości liturgicznej*, Kraków 2004, s. 115-133.

⁶⁰ M. Dąbrówka, op. cit., s. 162.

⁶¹ SCar 37.

Idąc tym tropem w homilii na XXXII niedzielę zwykłą cyklu A, można zachęcić wiernych do takich postaw jak: czynne wewnętrznie i zewnętrznie uczestnictwo w celebracji; dziękczynienie składane Bogu za wielkie dzieła zbawcze uobecniane w liturgii oraz na współofiarowanie się Ojcu wraz z Chrystusem, co jest jednocześnie oznaką nawrócenia i gotowości. W celebracji XXXIII niedzieli zwykłej cyklu A, teksty święte sugerują, aby zwrócić uwagę wiernych na akt pokuty z prośbą o przebaczenie grzechów zaniedbania w rozwoju talentów Królestwa; dziękczynienie za dzieło Bożego zbawienia, które dokonuje się w liturgii; różnorodność charyzmatów i posług, które są w celebracji liturgicznej realizowane dla wspólnego zbudowania. W homilii na Uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata, można zaś wezwać wiernych do ufego dialogu ze zbawiającym ich Pasterzem; do rozpoznania panowania Chrystusa już w czasie Eucharystii; do „wydania” siebie na służbę bliźnim; do praktykowania miłości już w ramach celebracji; do adoracji Stwórcy i Pana Wszechświata; do ufego wypowiedzenia prośby zawartej w modlitwie Pańskiej: „Przyjdź królestwo Twoje”.

3. Wnioski i postulaty dotyczące antropologicznej aktualizacji kerygmatu Mowy eschatologicznej Jezusa

Na podstawie przeprowadzonych analiz można wyciągnąć konkretne wnioski dotyczące zastosowania przez homilistów antropologicznej aktualizacji kerygmatu. Często powtarzający się błąd dydaktyzmu i historycyzmu sprawił, że przepowiadanie było oddalone od ludzkiego życia. Autorzy próbowali się „zbliżyć” do życia słuchaczy najczęściej w ten sposób, że sięgali po różnego rodzaju obrazy, które miały za cel wyjaśnienie jakiegoś tematu teologicznego. Problemy życia słuchaczy pozostawały zaś na dalszym planie przepowiadania. Zabrakło też odniesienia się do głębi ludzkich przeżyć.

Pareneza stosowana w analizowanym przepowiadaniu była zaś często mało konkretna i uzasadniona. Przepowiadanie z reguły oscyloowało w stronę ogólnikowości i abstrakcyjności. Zdarzały się homilie, które nie zawierały żadnego wezwania moralnego.

W badanych homiliach widać wyraźnie, że kerygmat o zbawieniu w Chrystusie, o usprawiedliwieniu przez łaskę albo w ogóle nie występuje, albo pojawia się w sposób zdawkowy, jakby na marginesie. Bardzo rzadko pojawia się także nawiązanie do euchologium mszalnego, które wyraźnie wskazuje na łaski udzielone w celebracji. Brak wymiaru soteriologicznego oraz oderwanie od liturgii sprawiły, że przepowiadanie oscylowało w kierunku moralizatorstwa.

Stąd też głównymi postulatami dotyczącymi aktualizacji antropologicznej Mowy eschatologicznej Jezusa są: dowartościowanie interpretacyjnego wymiaru przepowiadania, stosowanie konkretnej parenezy homilijnej oraz budowanie chrześcijańskiej moralności na podstawie zbawczego działania Boga.

3.1. Dowartościowanie interpretacyjnego wymiaru przepowiadania

Ważnym elementem treściowym każdej homilii jest „uwzględnianie szczególnych potrzeb słuchaczy” (OWMR 65). Głoszący słowo Boże powinien poruszać problemy, pragnienia, lęki i potrzeby, którymi żyją jego słuchacze. Papież Franciszek powie wręcz o tym, że homilista winien nauczyć się „kontemplować lud”⁶². Odnosząc się do życia słuchaczy chodzi najpierw o to, aby móc „niezmienną prawdę Ewangelii dostosować do konkretnych warunków życia” (DK 4; por. IOe 54). Z drugiej strony zaś chodzi o to, aby pomóc uczestnikom zgromadzenia liturgicznego zrozumieć własne życie. Stanie się to wówczas, jeśli homilista odniesie to życie do zbawczego planu Bożego, a zwłaszcza do misterium Chrystusa – „W tym tkwi samo sedno przygotowania homiletycznego”⁶³. Autorzy „Dyrektorium Homiletycznego” precyzują to zadanie w sposób następujący: „Zainteresowanie się tym, co dzieje się w parafii i szerszej społeczności, wraz z namysłem i modlitwą, wskaże kierunki refleksji nad przesłaniem słowa Bożego dla danej wspólnoty w danym czasie. Nieustanne rozeznawanie wzorca śmierci i zmartwychwstania Chrystusa w życiu wspólnoty i świata będzie owocem takich rozmyślań i wpłynie istotnie na treści homilii”⁶⁴. Refleksja nad osobistym i wspólnotowym doświadczeniem życiowym dokonana w świetle misterium paschalnego to zasadniczy element dobrego przepowiadania⁶⁵. Homilijną aktualizację antropologiczną nie można zredukować jedynie – jak to ma miejsce w wielu

⁶² EG 154.

⁶³ DH 32.

⁶⁴ Tamże, nr 33.

⁶⁵ Por. PMF 41.

analizowanych homiliach – do wskazania na moralną aplikację słowa Bożego. Chodzi tu głównie o prorocką interpretację tego życia i wpisanie Go w losy Jezusa, który to życie zrekapitulował w sobie jako Głowie⁶⁶.

Jeśli w taki sposób podejździe się do przepowiadania to w homilii na XXXII niedzielę zwykłą cyklu A, wyeksponuje się choćby takie aspekty kerygmatu jak pragnienie Boga, w świetle którego człowiek dostrzega swoją niekompletność; bowiem – jak mówi Katechizm – „Pragnienie Boga jest wpisane w serce człowieka, ponieważ został on stworzony przez Boga i dla Boga. Bóg nie przestaje przyciągać człowieka do siebie i tylko w Bogu człowiek znajdzie prawdę i szczęście, których nieustannie szuka” (KKK 27). W homilii powie się o czuwaniu rozumianym jako dostrzeganie obecności Boga w swej codzienności – życie codzienne nabiera wówczas nowej jakości, postrzegane jest jako arena zbawczego działania Boga, który posługuje się człowiekiem w realizacji swego zbawczego planu. Homilista wyjaśni także trudy codziennego życia chrześcijańskiego w perspektywie Jezusowego czuwania w Ogrójcu i zmagania się z ludzkim lękiem i słabością.

Przy interpretacyjnym podejściu do przepowiadania, w homilii na XXXIII niedzielę zwykłą cyklu A, należy uwypuklić choćby kwestię konieczności duchowego rozwoju człowieka ukazując, jak jego brak degraduje człowieka. W kontekście współczesnego indywidualizmu oraz egoistycznego podejścia do życia, można posłużyć się tu przykładem miłości, która jeśli jest zachowana tylko dla siebie samego, gaśnie i umiera pozostawiając w sercu człowieka duchową pustkę i śmierć.

W homilii na Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata, zauważy się z kolei, że życie słuchacza wpisane jest w pasyjne doświadczenie Chrystusa Pasterza i Baranka; że to uczestnicy zgromadzenia liturgicznego znajdują się często w pozycji „najmniejszych braci Jezusa”, którzy są opuszczeni przez tych, którzy winni im miłość; że życie człowieka traci głębszy sens, jeśli nie odda się on na

⁶⁶ Tak o poprawnej aktualizacji pisze Gerard Siwek: „Aktualizacja słowa Bożego nie może ograniczać się do poszukiwania związku między tekstem świętym a życiem słuchaczy. Tak wygląda niestety wiele homilii. Jest to jednak sprzeczne z naturą słowa Bożego; sprawia wrażenie, że jest ono pogrążone w dalekiej przeszłości i że trzeba dopiero przez specjalne zabiegi hermeneutyczne ukazywać jego współczesność. We właściwej egzystencjalnej aktualizacji chodzi o ukazanie, że Jezus dziś kontynuuje to, co rozpoczął kiedyś, że Jego słowa dziś rozbrzmiewają, a Jego czyny dziś się spełniają i dopełniają w tej oto celebracji; chodzi o to, aby pomóc słuchaczom być współczesnymi Jezusowi. W ten sposób życie ludzi staje się czymś więcej niż terenem praktycznego zastosowania; staje się miejscem kultu”. G. Siwek, *Ewangelizacyjna funkcja homilii*, HD 62 (1993), nr 4, s. 95n.

ofiarną służbę innym; że jego losy są przestrzenią walki duchowej – zmagania się z siłami przeciwnymi zbawczej woli Bożej, itp.

3.2. Konkretność homilijnej parenezy

Papież Benedykt XVI w adhortacji o słowie Bożym w życiu i misji Kościoła *Verbum Domini*, wskazując na konieczność „poprawienia jakości homilii”, postuluje unikanie „homilii ogólnych i abstrakcyjnych”⁶⁷. Postulat ten odnieść należy do polskiego przepowiadania kerygmatu Mowy eschatologicznej Jezusa. Pareneza stosowana w tym przepowiadaniu winna precyzyjnie wskazywać wiernym, jak słowo Boże stosować w praktyce (por. KKK 1349)⁶⁸. Bez takiej konkretyzacji homilista nie doprowadzi słuchacza do odpowiedzi jaką winien dać Panu w swoim życiu. Jeśli w homilii pojawiają się jedynie wezwania ogólnikowe i odstające od bieżącej rzeczywistości wówczas istnieje niebezpieczeństwo, że sam Chrystus będzie postrzegany przez słuchaczy jako Ktoś zawieszony na wyżynach abstrakcji, jako nadczłowiek, którego nikt nie jest w stanie naśladować. Chrystusowa Ewangelia widziana zaś będzie jako oderwana od życia. Warunkiem skuteczności homilii jest wskazywanie na życiowe zastosowanie Bożego słowa, tzn. jak w rzeczywistości współczesnego świata (praca, rozrywka, relacje w rodzinie) ma się zachować wyznawca Chrystusa⁶⁹. Tylko wówczas możliwe jest zintegrowanie całego życia słuchacza z postawą wiary⁷⁰. Pareneza homilijna powinna być zatem konkretna oraz w sposób jasny, bezpośredni i praktyczny wyrażać żądania i oczekiwania, jakie Bóg kieruje do człowieka: „W pouczeniu i zachęceniu moralnej nie mogą oni [kaznodzieje] poprzestać na «pozytywnych» ogólnikach w rodzaju: «kochajmy się» lub jeszcze gorzej: «niech miłość przenika do głębi nasze dusze» itp. Chrystus w swoich pouczeniach moralnych nie jest ogólnikowy. Topiczno – modelowy charakter tych pouczeń pozwala je przenieść na nasze czasy i problemy”⁷¹.

Przykłady konkretnej parenezy zostały ukazane w rozdziale III niniejszej rozprawy. Dla przykładu, w tym miejscu można wspomnieć jedną celebrację, która

⁶⁷ VD 59.

⁶⁸ Por. J. Twardy, *Konieczność poprawienia jakości homilii*, [w:] *Moc słowa Pańskiego. Adhortacja apostołska Verbum Domini w refleksji biblijno-teologicznej*, Lublin 2012, red. B. Migut, M. Piwowar, s. 263.

⁶⁹ „Homilia będąc wezwaniem do wiary, do przemiany musi podawać wskazania praktyczne, czyli ukazywać konkretne możliwości realizacji Bożego apelu, zastosowania Bożego słowa”. J. Twardy, *Konieczność poprawienia jakości homilii*, s. 81.

⁷⁰ Por. Tenże, *Chrystocentryzm w kaznodziejskiej parenezie*, s. 586n.

⁷¹ Tamże, s. 574.

jakby „wymusza” ową konkretność. Chodzi tu o perykopę o sędzie ostatecznym i wspomniane tam uczynki miłosierdzia. Autorzy analizowanych homilii odnosili się do nich często, lecz w bardzo powierzchowny i ogólnikowy sposób. Żaden homilista nie wpadł na pomysł, aby wezwać do realizacji jednego – najbardziej potrzebnego w danej wspólnotce - uczynku miłosierdzia, który został by głębiej wyjaśniony i uwspółcześniony. Wartościową pomocą mogłoby być w tym względzie opracowanie Paula M. Zulehnera pt. „Bóg jest większy od naszego serca (1 J 3,20). Teologia i duszpasterstwo miłosierdzia”⁷². W rozdziale pt.: „Człowiek miłosierdzia”⁷³, autor przedstawia czyny chrześcijańskiego miłosierdzia w sposób bardzo pogłębiony i zaktualizowany do współczesności. Posługując się takimi pomocami homilista powinien pomóc wiernym praktykować miłosierdzie w realiach, w których żyją. W przepowiadaniu konkretną postać miłości należy przełożyć na wyobraźnię i pomysłowość miłosierdzia. Papież Franciszek powie, że chodzi tu o nadanie nowego oblicza uczynom miłosierdzia, które znamy od zawsze: „Miłosierdzie bowiem jest nadmiarem; zawsze idzie dalej, jest twórcze”⁷⁴.

3.3. Budowanie chrześcijańskiej moralności na podstawie zbawczego działania Boga

Przepowiadanie homilijne winno być wierne Bożemu objawieniu, które jest świadectwem o tym, że wezwania moralne skierowane do człowieka przez Boga poprzedzone są Jego zbawczym działaniem ewentualnie orędziem o tym działaniu. W Piśmie Świętym wymagania Boże są zawsze poprzedzone doświadczeniem Jego zbawczego działania. Również i w homilii, pareneza ujęta jest właściwie tylko wtedy, gdy umieszczona jest w historiozbawczym ujęciu. Postawa moralna słuchacza homilii ma być owocem odkupienia oraz naznaczona wdzięcznością wynikającą z wolnej odpowiedzi na ten dar. Takie przepowiadanie oddaje także najbardziej optymistyczne orędzie ewangeliczne jakim jest zbawienie przez łaskę⁷⁵. W takiej perspektywie samo obwieszczenie zbawczego kerygmatu jest już formą wezwania moralnego. Za pomocą kerygmatu zbawczego bowiem interpretuje się ludzką egzystencję, uwalnia się słuchaczy od ich lęków, wprowadza w horyzont działania

⁷² Kraków 2010.

⁷³ s. 59-154.

⁷⁴ Franciszek, *List apostolski „Misericordia et misera”*, Kraków 2016, nr 19.

⁷⁵ Por. H. Simon, *Kaznodzieja jako teolog*, [w:] *Sługa Słowa*, red. W. Przyczyna, Kraków 1997, s. 146.

Boga obecnego w historii ich życia. Wezwanie moralne rodzi się zatem spontanicznie jako efekt zbawczego działania Boga. Papież Franciszek powie, że chodzi tu o spotkanie dwóch serc: „serca Bożego, które wychodzi na spotkanie serca człowieka. To drugie się rozpala, a to pierwsze je uzdrawia: serce z kamienia przekształca się w serce z ciała (por. Ez 36,26), zdolne do kochania pomimo swego grzechu. Tutaj człowiek dostrzega, że jest naprawdę «nowym człowiekiem» (por. Ga 6,15): jestem kochany, więc jestem; otrzymałem przebaczenie, a więc odradzam się do nowego życia; doświadczyłem miłosierdzia, a zatem staję się narzędziem miłosierdzia”⁷⁶.

Zachowując taką perspektywę, w homilii na XXXII niedzielę zwykłą cyklu A należy podkreślić prawdę, że Chrystus jest Oblubieńcem, który pierwszy nas umiłował i dał swoje życie na okup za nas; to umiłowanie i zbawcze działanie jest udzielane nam w celebracji liturgicznej. W homilii na XXXIII niedzielę zwykłą cyklu A trzeba pamiętać o tym, że Bóg jest źródłem rozwoju królestwa Bożego, że Jego łaska jest uprzednia wobec każdej ludzkiej zasługi a Chrystus największym talentem królestwa Bożego. Również i perykopy o sędzie ostatecznym nie należy przedstawiać jedynie w perspektywie zobowiązania człowieka do pełnienia uczynków miłosierdzia. Byłoby to podejście jednostronne, które prowadzi do moralizatorstwa, a samą perykopę sprowadza do rodzaju odezwy moralno – społecznej. Tekst ten należy czytać w świetle całego Nowego Testamentu, w którym tak mocno obecna jest perspektywa przymierza, w którym sam Bóg zobowiązuje się do wierności sobie samemu (swym obietnicom) i przemienia serce człowieka⁷⁷. W dążeniu do przemiany świata, a tym samym do przyspieszania przyjścia Pana w chwale, wierzący nie pozostają sami. Jezus daje im łaski wysłużone na krzyżu, gdzie objawił się jako Pan, Pasterz, Sędzia i Syn Człowieczy.

Homilista będzie formułował wezwania moralne na kanwie fundamentu zbawczego wtedy, jeśli odwoła się do liturgii. Bardzo wyraźnie wskazał na to Benedykt XVI, gdy w encyklice *Deus caritas est* zauważa, że człowiek może stać się źródłem dobra i miłości, lecz najpierw sam pił będzie „wciąż na nowo z tego pierwszego, oryginalnego źródła, którym jest Jezus Chrystus, z którego przebitego serca wypływa miłość samego Boga (por. J 19,34)”⁷⁸. W Eucharystii doświadczamy

⁷⁶ Franciszek, *List apostolski „Misericordia et misera”*, nr 46.

⁷⁷ Por. I. Gargano, op. cit., s. 105n.

⁷⁸ DCE 7.

mocy i miłości Boga w sposób znacznie wyższy „niż mogłoby tego dokonać jakiegokolwiek mistyczne uniesienie człowieka”⁷⁹. Dzięki temu stajemy się zdolni, by samemu ofiarować się bliźnim i pełnić wolę Boga. W Eucharystii „*agape* Boga przychodzi do nas cieleśnie, aby nadal działać w nas i poprzez nas. [...] «Przykazanie» miłości staje się możliwe tylko dlatego, że nie jest jedynie wymogiem; miłość może być «przykazana», ponieważ wcześniej jest dana”⁸⁰. W homilii zatem kult i *ethos* mają być ukazywane jako przenikające się nawzajem⁸¹.

Jeśli w przepowiadaniu kerygmatu Mowy eschatologicznej Jezusa homilista odniesie się do liturgii, wówczas łatwo zauważy, że to właśnie Eucharystia jest miejscem „zakorzeniania królestwa Bożego” w nas; że to w niej są chronieni przed wrogami zbawienia, przemienieni, nakarmieni przez Pana i osądzeni ku nawróceniu; że to tam otrzymują miłość Oblubieńca; pojeni są Jego łaską nasycającą ludzkie dusze; że to w Eucharystii otrzymują łaskę posłuszeństwa woli Bożej i są stymulowani do zaangażowania w rozwój królestwa Bożego. Dopiero człowiek przemieniony na Eucharystii może wyjść do świata, aby uduchowiać go poprzez realizację Chrystusowej miłości i w ten sposób włączać go w oddawanie chwały Panu. Świat zaczyna być wówczas w miejscu, w którym był w zamiarze Stwórcy, a człowiek uczestniczy w liturgii kosmicznej⁸². Niezastąpioną pomocą w formułowaniu takiego kerygmatu zbawczego są teksty eucharystyczne. Niestety autorzy analizowanych homilii prawie w ogóle nie odnieśli się do ich treści. W tym miejscu rodzi się zatem postulat większego wykorzystywania eucharystycznego mszalnego, które jest również tekstem świętym i jako takie stanowi ważne źródło homilii⁸³.

⁷⁹ Tamże.

⁸⁰ Tamże, nr 14.

⁸¹ Por. Tamże, nr 35.

⁸² S. Dyk, *Eschatologia jako treść homilii*, s. 50. Por. B. Migut, *Teologia liturgiczna. Próba systematyzacji*. W: *Teologia liturgiczna. W poszukiwaniu syntezy w teologii*, red. Tenże, Lublin 2013, s. 25n.

⁸³ Por. B. Migut, *Celebracja liturgiczna miejscem i źródłem homilii*, s. 145-147.

ZAKOŃCZENIE

Refleksje przeprowadzone w powyższej rozprawie pozwalają na sformułowanie podsumowań oraz określenie perspektywy nowych badań związanych z przedmiotem pracy. Głównym celem rozprawy była odpowiedź na pytanie: Jaka winna być zawartość treściowa homilii opartej na kerygmacie Mowy eschatologicznej Jezusa (Mt 25,1-46) oraz jakie miejsce znalazła ona w polskim przepowiadaniu posoborowym? Zbudowaniu odpowiedzi na powyższe pytanie służyły analizy zawarte w pięciu rozdziałach. Wyniki zawartych tu badań przedstawimy według celebracji wykorzystujących poszczególne fragmenty Mowy eschatologicznej Jezusa (Mt 25,1-46).

Jezusowa przypowieść o pannach roztropnych i nierozsądnych (Mt 25,1-13) proklamowana jest w celebracji XXXII niedzieli zwykłej cyklu A. Dokonana w rozdziale pierwszym i drugim interpretacja tej przypowieści w biblijnym i liturgicznym kontekście pozwoliła stwierdzić, że głównymi prawdami kerygmatu tekstów świętych są: oblubieńcza obecność Chrystusem w Kościele oraz aktywne i czujne oczekiwanie na Jego ponowne przyjście. Tematami drugorzędnymi zaś są pewność paruzji oraz sąd.

W rozdziale trzecim powyższe wątki kerygmaticzne zostały pogłębione teologicznie. Ukazano zatem głębię miłosnej relacji pomiędzy Bogiem a człowiekiem oraz wskazano na pragnienie Boga, jakie człowiek nosi w sobie i jak powinien je pielęgnować. Omówiono tematykę aktywnego czuwania na powrót Pana podkreślając, że realizuje się ona w następujących postawach: świadomość Bożej obecności w codziennym życiu człowieka; modlitwa jako przestrzeń doświadczania tej obecności; pełnienie woli Bożej, przede wszystkim dzieł miłosierdzia; troska o piękno wspólnoty Kościoła oblubienicy Pana, która winna być wolna zwłaszcza od grzechów odbierających jej duchową czystość (por. Ap 21,8). Jeśli chodzi o temat paruzji wskazano na następujące fakty: dzień ten jest z jednej strony nie znany nikomu, a z drugiej zaś każda chwila obecna może być przychodzeniem Pana, którego wierzący nie zauważa; w oczekiwaniu na ostateczny powrót Pana chrześcijanin nie może ulegać znużeniu czy wypaleniu zwłaszcza w kontekście trudności lub prześladowań; oczekiwanie na paruzję winno być wykorzystywane do ciągłego nawrócenia. Z kolei jeśli chodzi o temat sądu podkreślono, że dokonuje się

on już w obecnym życiu poprzez opowiedzenie się za Panem lub przeciw Niemu. Życie po naszej biologicznej śmierci będzie jedynie utrwaleniem i radykalizacją egzystencji będącej skutkiem naszych obecnych wyborów.

Na tym etapie badań wskazano także na aktualizację kerygmatu w liturgii i życiu wiernych, która w przepowiadaniu homilijnym jest czymś naturalnym i zarazem koniecznym. Podkreślono więc, że liturgia eucharystyczna jest uobecnieniem zbawczego misterium objawionego w słowie Bożym, które w tej celebracji jawi się przede wszystkim jako: uczta godów Baranka – Oblubieńca, do którego zgromadzenie – kochająca Go Oblubienica woła: „Maranatha” (por. 1 Kor 16,22); obecność Trójjedynego Boga, źródła „wody żywej” zaspokajającego pragnienie i głód człowieka. Eucharystia jest sądem ku zbawieniu człowieka – odsłania bowiem jego grzech, aby uleczyć jego upadłą naturę; Eucharystia jest eschatologią, jest przychodzeniem Pana, który zwyciężył zło i ustanawia nowy świat; w Eucharystii Chrystus uobecnia nowe przymierze, daje nam siebie, uświęca nas i w ten sposób troszczy się o swoją Oblubienicę – Kościół. W aktualizacji liturgicznej słowo Boże powiązane też ze znakami liturgicznymi, które pomagają wyrazić „rzeczywistości duchowe” w sposób uchwytny dla zmysłów (por. KKK 1146). Przedstawiono tu także na odpowiedź Bogu w ramach celebracji, którą sugerują teksty święte.

W ramach aktualizacji antropologicznej wskazano na konkretną odpowiedź, jaką wierni winni dać Bogu po zakończonej celebracji. Przejawia się ona w następujących postawach: miłość do Chrystusa i pielęgnowanie w sobie pragnienia spotkania z Panem; umiejętność postrzegania swego życia jako areny zbawczego działania Boga; modlitwa jako doświadczenie obecności Boga; pełnienie dobrych czynów, które polegają na wypełnianiu woli Ojca i słów Pana; wolność od duchowego zepsucia; nie poddawanie się zwątpieniu i znużeniu w oczekiwaniu na powrót Pana; nawrócenie, które jest przestrzenią paruzji – przychodzenia Pana i zwyciężania w nas; odpowiedzialność za swoje ziemskie życie, które determinuje nasz przyszły los. Na tym etapie badań przypomniano także, że życie chrześcijańskie jawi się jako owoc przemiany, której doświadczyli w Eucharystii. Wskazano przy tym, na konkretne łaski, jakie wierzący mogą otrzymać w celebracji XXXII niedzieli zwykłej cyklu A. Pojawiła się też sugestia wykorzystania w homilii poszczególnych tekstów eucharystycznych, które wskazują na zbawcze działania Boga w liturgii.

W rozdziale IV przeanalizowano homilie na XXXII niedzielę zwykłą cyklu A i poddano je krytycznej ocenie. Badania wykazały, że autorzy homilii skupili swoją uwagę jedynie na kilku wątkach kerygmatu, które narzucały się już przy pobieżnej lekturze tekstów świętych. Mówiono zatem na temat oczekiwania na przyjście Pana poprzez wierność Bogu i pełnienie czynów miłosierdzia; o ewangelicznym symbolu oliwy rozumianej głównie jako życiowej mądrości i czynieniu dobra; o mądrości rozumianej jako sztuka życia i roztropność; o wytrwałości i nawróceniu w oczekiwaniu na paruzję. Pozostałe tematy podjęte zostały w niewielkim wymiarze bądź pominięte. Motywem wykorzystanym w bardzo niewielkim stopniu była choćby oblubieńcza relacja Boga z Kościołem. Nie ukazano głębi tej relacji, swoistej gramatyki pragnienia pomiędzy Bogiem a człowiekiem, istoty oblubieńczej miłości pomiędzy Chrystusem a Jego oblubienicą – Kościołem. Należy dodać, że temat ten był kluczowy dla całej celebracji. Stanowił on też podstawę dla aktualizacji liturgicznej i antropologicznej. Marginalnie pojawiło się rozumienie chrześcijańskiego czuwania jako rozpoznania obecności Boga w codzienności, czy też spotkania z Nim na modlitwie. W analizowanych homiliach nie podjęto zupełnie eklezjalnego wymiaru chrześcijańskiego czuwania. Jest to wyraźne rozminięcie się z kerygmatem Ewangelii Mateusza, która kierowana jest głównie do wspólnoty Kościoła, a nie tylko do pojedynczych wierzących. W przepowiadaniu prawie całkowicie nieobecny był eschatologiczny wymiar chrześcijańskiego życia. Homiliści jakby zapomnieli, że czas Kościoła – czas pomiędzy historycznym przyjściem Jezusa a Jego chwalebny powrotem – jest też formą paruzji. Podobnie rzecz ma się z tematem sądu jako rzeczywistości, która dokonuje się już w chwili obecnej poprzez bycie bądź nie we wspólnocie z Panem. Bardzo poważnym mankamentem badanych jednostek był brak aktualizacji liturgicznej. Jest to tym bardziej niepokojące, że słowo Boże tej celebracji zawierało w sobie wiele bezpośrednich aluzji do tego, jak misterium Chrystusa uobecnia się w liturgii, w jakich znakach znajduje swój wyraz oraz jak, w ramach celebracji, należy odpowiedzieć na otrzymaną łaskę. W badanym materiale pojawiło się kilka rozbieżności w stosunku do kerygmatu tekstów świętych, spośród których za najpoważniejszą uznać należy sprowadzenie Bożej Mądrości jedynie do wymiaru ludzkiej roztropności, przezorności czy pracowitości. Jedna trzecia autorów jakby nie zauważyła, że teksty święte mówią tu raczej o Mądrości Wcielonej przedstawionej w Ewangelii w obrazie Oblubieńca. Kilku autorów rozminęło się z kerygmatem

w skutek zastosowania zbytnej alegoryzacji. W analizowanych homiliach odnaleźć można było także wiele błędów w homilijnym ujęciu kerygmatu. Dominuje tutaj błąd historycyzmu, brak pogłębienia teologicznego, dydaktyzm oraz moralizatorstwo. Pareneza zastosowana w homiliach jest zaś nazbyt ogólna i nie motywuje do wierności Bogu w codziennym życiu.

Kolejna partia Mowy eschatologicznej Jezusa, czyli przypowieść o talentach (Mt 25,14-30) jest treścią celebracji XXXIII niedzieli zwykłej cyklu A. Analizy dokonane w rozdziale pierwszym i drugim pozwoliły wskazać główne wątki kerygmatu tekstów świętych tej celebracji. Są nimi: prawda o Bogu jako źródle rozwoju królestwa Bożego; właściwy obraz Boga jako warunek duchowego rozwoju; chrześcijańskie zaangażowanie w krzewienie królestwa Bożego; „talenty” Królestwa jako narzędzie wzajemnej służby.

W rozdziale trzecim wątki te zostały rozwinięte i teologicznie pogłębione. Na pierwszy plan wysuwa się tutaj kerygmat o Bogu jako źródle rozwoju królestwa Bożego. W tym względzie zostały najpierw przedstawione dary Boga, czyli „talenty” Królestwa. Najważniejszym z nich jest dar Syna Bożego – naszego Odkupiciela. Następnie podkreślono prawdę o uprzedniości Bożej łaski w stosunku do zasługi naszych dobrych czynów. Jeśli chodzi o kerygmat dotyczący właściwego obrazu Boga wskazano najpierw na Boga, który mówi do ludzi jak do przyjaciół i zaprasza ich do ufnej współpracy ze sobą. W tej współpracy z Bogiem podkreślono wagę bojaźni Bożej. Na kolejnym etapie omówiono prawdę o konieczności ludzkiego zaangażowania w krzewienie królestwa Bożego. Rozwój „talentów” otrzymanych od Boga przyczynia się do przemiany świata i przyspiesza paruzję. Jest to zatem właściwy sposób aktywnego oczekiwania na ponowne przyjście Pana. Bierność w rozwoju duchowym natomiast degraduje człowieka i eliminuje go z przestrzeni życia wiecznego – z udziału w radości Pana. Jest to rodzaj samopotępienia, które dokonuje się już tu i teraz. Wszystkie duchowe dary zostały udzielone człowiekowi dla wspólnego dobra. Między innymi w tym zamyśle kryje się prawda o ich różnorodności.

W kolejnej części rozdziału trzeciego przedstawiono przykłady aktualizacji liturgicznej kerygmatu tekstów świętych. Podkreślono najpierw, że liturgia eucharystyczna jest udziałem w liturgii niebiańskiej i przestrzenią działania Chrystusa uwielbionego. Przypomniano także, że Eucharystia jest źródłem duchowych darów, które działając w człowieku stają się załącznikiem królestwa

Bożego. Następnie zaproponowano powiązanie kerygmatu perykopy Mt 25,14-30 ze znakami liturgicznymi. Zaproponowano także odpowiedź na słowo Boże, do jakiej można wezwać wiernych w ramach liturgii.

Na ostatnim etapie, omawianie zawartości treściowej homilii, przedstawiono sposób aktualizacji antropologicznej kerygmatu tekstów świętych. Wskazano tu konkretną odpowiedź, jaką wierzący winien dać Panu po zakończonej celebracji. Przejawia się ona w następujących postawach: umacnianie jedności z Panem; oczyszczenie obrazu Boga z wszelkich fałszywych wyobrażeń o Nim; kształtowanie w sobie bojaźni Bożej; aktywność w rozwijaniu „talentów” Królestwa; rozpoznanie charyzmatów otrzymanych od Boga i ukierunkowanie ich na dobro wspólne. Podkreślono przy tym, że tego rodzaju wezwania powinny być ukazane w świetle uprzedniości łaski Bożej otrzymanej w Eucharystii. W takiej perspektywie życie chrześcijańskie staje się synergią – współdziałaniem łaski Bożej z wysiłkiem człowieka. Zaproponowano tu także wykorzystanie tekstów eucharystycznych zawartych w omawianej celebracji.

W rozdziale IV krytycznie przebadano przepowiadanie na XXXIII niedzielę zwykłą cyklu A. Analizy wykazały, że autorzy analizowanych homilii w niewielkim stopniu podjęli kerygmat tekstów świętych. Skupiono się przede wszystkim na omówieniu talentów oraz konieczności pracy nad ich rozwojem. Niestety jedynie 24 procent autorów wskazało na rozumienie talentów jako dary królestwa Bożego. Pozostali poszli w kierunku interpretacji talentów jako darów naturalnych, czyli rozmaitych predyspozycji i zdolności, które każdy człowiek posiada. W skutek tego zaniedbany został chrystologiczny wymiar przepowiadania, w tym postrzeganie Chrystusa jako największego talentu danego przez hojnego Ojca. Takie podejście poskutkowało także tym, że wiele homilii oscyloowało w kierunku moralizatorstwa wzywając do pracy nad pomnożeniem swoich zdolności, wyrzeczenia się lenistwa, a zaniedbując orędzie o Bogu Dawcy i Zbawcy. Niewielu homilistów przepowiadało na temat uprzedniości Bożej łaski w stosunku do zasługi naszych dobrych czynów, właściwego obrazu Boga i bojaźni Bożej. Bardzo nieliczni wskazali na liturgię jako na źródło chrześcijańskiego życia. Autorzy nie potrafili także powiązać słowa Bożego z celebracją liturgiczną. Jeżeli mówiono o wzajemnej służbie czy przemianie świata to jedynie w perspektywie rozumienia talentów jako darów naturalnych. Homiliści skupili się na rozwoju duchowym, zapomnieli zaś o konieczności krzewienia królestwa Bożego w świecie. Z przepowiadania zginął prawie zupełnie

eschatologiczny wymiar chrześcijańskiego życia. W treści homilii pojawiły się także rozbieżności w stosunku do kerygmatu tekstów świętych, a także takie błędy przepowiadania jak peryferyzm, instrumentalizacja kerygmatu, historycyzm, brak pogłębienia teologicznego oraz już wspomniane moralizatorstwo.

Ostatnią częścią Mowy eschatologicznej Jezusa omówioną w rozprawie była perykopa o sądzie ostatecznym (Mt 25,31-46). Perykopa ta stoi w centrum liturgii słowa Bożego Uroczystości Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata cyklu A. Analizy dokonane w rozdziale pierwszym i drugim powyższej pracy pozwoliły na ukazanie podstawowych tematów kerygmatycznych obecnych w tekstach świętych tej uroczystości. Kerygmat ten jest bardzo chrystocentryczny. Wyeksponowane w tekstach świętych tytuły Chrystusa Króla jako Pana, Pasterza, Sędziego, Syna Człowieczego wskazują na wiele płaszczyzn Chrystusowego królowania. Mają one także jasne przełożenie na życie wierzących. W rozdziale trzecim te wątki kerygmatyczne pogłębiono teologicznie i wskazano na sposób ich aktualizacji. Teksty święte wskazując na Chrystusa jako Pana przedstawiają Jego absolutną władzę nad człowiekiem, światem i historią. Władza ta objawiła się najmocniej w czasie Jego Paschy, osiągnie zaś swoją pełnię w dniu paruzji. Władza Chrystusa ma charakter duchowy i zmierza do zbawienia człowieka i świata. Gdy w liturgii mówi się o Chrystusie jako Pasterzu to podkreśla się ideę Jego troski o lud Boży, opiekę nad nim i jednoczenie go. Chrystus jawi się tutaj jako Pasterz czuły i wierny. Chrystus jest Sędzią w tym sensie, że do Niego należy pełne prawo ostatecznego osądzenia czynów i serc ludzi. Ukrzyżowany Król jest także osobowym kryterium wszelkiego sądu – w czasie swej męki odsłonił pełną prawdę o człowieku. Na krzyżu i w czasie Kościoła Chrystus sędzi po to, aby człowieka zbawić. W dniu ostatecznym zaś Chrystus zbierze na sąd wszystkie narody i każdemu odda według jego czynów. Chrystus Król jawi się w końcu jako chwalebny Syn Człowieczy, który jest zarazem Sługą wszystkich i „nie przyszedł, aby Mu służyli, lecz aby służyć i dać swoje życie na okup za wielu” (Mt 20,28). Swoje królowanie objawia On poprzez służbę, troskę o potrzebujących i ofiarę z siebie. Gdy chrześcijanie wchodzą na drogę naśladowania Chrystusa stają się prawdziwie królewskim ludem.

W kolejnej części rozdziału trzeciego wskazano przykłady liturgicznej aktualizacji kerygmatu. Wiele wskazań w tym względzie odnaleźć można w tekstach euchologicznych, które zostały przeanalizowane w rozdziale drugim. Zatem, gdy homilista odnosi słowo Boże do liturgii winien wskazać najpierw na uobecnienie

obchodzonego misterium Chrystusa w celebracji. W homilii na Uroczystość Chrystusa Króla można to zrobić ukazując Eucharystię jako przestrzeń panowania Chrystusa; miejsce dojrzewania królestwa Bożego; moment wylania Ducha Świętego, który udziela wiernym darów Królestwa, jakimi są „sprawiedliwość, pokój i radość w Duchu Świętym” (Rz 14,17); uobecnienie Paschy, z której wypływa wszelka władza Chrystusa; jako przestrzeń, w której Chrystus światłem Ducha Świętego odsłania grzech człowieka, aby w ten sposób uleczyć jego upadłą naturę. W pracy zaproponowano także odniesienie do znaków liturgicznych, które pomogą uchwycić wzrokiem wielkie dzieła Boga objawione w słowie Bożym. Przedstawiono także odpowiedź, jaką wierni mogą dać zbawiającemu Bogu już w ramach liturgii.

Zbawczy dialog podjęty z Panem na liturgii winien znaleźć swoje przedłużenie w życiu wiernych. Stąd też wskazując na kerygmat tekstów świętych jako na zawartość rzeczową homilii przedstawiono również przykłady jego aktualizacji antropologicznej. I tak, w kerygmacie o Chrystusie Królu jako Panu zawarte jest wezwanie do poddania Mu swego życia we wszystkich jego wymiarach tak, aby królestwo Boże mogło ogarnąć całą egzystencję człowieka, a przez niego rozwijać się w świecie. Wierzący powinien być także świadom zagrożeń jakie towarzyszą całkowitemu opowiedzeniu się za Chrystusem. Z odwagą i z mocą Chrystusa podejmuje on walkę przeciwko siłom zła, które nas otaczają i spowalniają nadejście Pana. Prawda o Chrystusie Królu jako Pasterzu pomaga wiernym zrozumieć trudne doświadczenia swego życia, które należy postrzegać jako wpisane w wydarzenie męki Chrystusa. Kerygmat ten winien wzbudzać u wiernych pokój i ufność – Pasterz walczy w ich obronie i pewnie prowadzi przez życie. Kerygmat o Chrystusie Królu jako Sędzi jest wezwaniem do wzięcia odpowiedzialności za własne czyny i decyzje. Wierni powinni konfrontować swoje życie z Chrystusem ukrzyżowanym w skutek ludzkiej podłości i w ten sposób badać siebie samego, czy nie „krzyżuje” Pana obecnego w bliźnim. Winni także mieć świadomość, że sądu nad sobą dokonują także oni sami i to w perspektywie obecnej. Gdy wyłączają się ze wspólnoty z Panem i nie potrafią służyć bliźnim wyłączają się z życia wiecznego i gubią sens życia. W końcu prawda o Chrystusie Królu jako Synu Człowieczym jest wezwaniem do udziału w chwalebnym królowaniu Chrystusa, które objawia się w służbie bliźniemu, w miłości miłosiernej. Miłosierdzie to ma wymiar powszechny – skierowane jest do wszystkich ludzi, poczynając od braci w wierze. Miłość ta jest jednocześnie bardzo konkretna, co wyrażają ukazane w Ewangelii i rozwinięte

w tradycji chrześcijańskiej uczynki miłosierdzia. Warto dodać, że wszystkie wskazane tutaj wezwania mają także wymiar eschatologiczny – wprowadzają w rzeczywistość życia wiecznego oraz upodabniają i jednoczą z wiecznie żyjącym Panem. W pracy podkreślono także, że w dążeniu za Chrystusem Królem wierzący nie pozostają sami. Jezus daje im łaski wysłużone na krzyżu, gdzie objawił się jako Pan, Pasterz, Sędzia i Syn Człowieczy. Zwłaszcza w Eucharystii Chrystus udziela wiernym łaski Krzyża, zakorzenia w nich królestwo Boże, chroni przed wrogami zbawienia, przemienienia, karmi i sądzi ku nawróceniu. W celebracji Uroczystości Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata wierni wezwani są do konkretnej miłości bliźniego. Homilista winien jednak przypomnieć im, że u początku miłości bliźniego stoi zawsze przyjęta miłość Boga. Miłość jest przez Chrystusa przykazana, ponieważ wcześniej została nam dana.

W rozdziale IV krytycznie przebadano przepowiadanie na Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata cyklu A. Analizy wykazały, że autorzy homilii największą uwagę przywiązali do kerygmatu o władzy Chrystusa Pana oraz udziału wiernych w królewskiej funkcji Chrystusa. W analizowanych homiliach nie było błędów natury doktrynalnej. Wiele aspektów kerygmatu tekstów świętych zostało jednak pominiętych. Gdy mowa jest o królewskiej władzy Chrystusa Pana zabrakło wyjaśnienia, że Jego panowanie polega na pokonaniu przeciwników Bożego zbawienia, duchowych wrogów człowieka oraz że eschatologiczne królestwo Chrystusa rozciąga się na obecne życie Kościoła. To z kolei sprawiło, że w homiliach zabrakło zachęty do zaangażowania się wiernych w duchową walkę ze swoim grzechem i siłami sprzeciwiającymi się Bogu. Spośród tytułów chrystologicznych najmniej rozwinięty został obraz Chrystusa Pasterza. Zabrakło wejścia w głębię tekstów świętych ukazujących Boga jako Pasterza i Gospodarza domu. Stąd też zabrakło interpretacyjnego spojrzenia na życie człowieka, które w tym obrazie znajduje swoje wyjaśnienie. Gdy w homiliach mowa była o Chrystusie jako Sędzi wóczas zginęła zupełnie prawda o tym, że to sam Ukrzyżowany jest osobowym kryterium wszelkiego sądu – w czasie swej męki odsłonił On pełną prawdę o człowieku oraz istotę grzechu. Homiliści nie podjęli też kwestii mówiącej o tym, że zarówno na krzyżu, jak i w obecnym czasie Kościoła, Chrystus sądzi człowieka po to, by go zbawić. Zginęła także eschatologiczna perspektywa sądu, która dokonuje się również i teraz, w chwili obecnej. Gdy w homiliach mowa jest o udziale wiernych w królewskiej funkcji Chrystusa,

zapomniano o uporządkowaniu realizacji miłości chrześcijańskiej. Zbyt enigmatycznie lub banalnie przedstawiono uczynki miłosierdzia. Zupełnie pominięty został eschatologiczny wymiar etyki królestwa Bożego. W homiliach prawie zupełnie nie istnieje odniesienie się do tytułu Syna Człowieczego. Oprócz braku eschatologii na czoło wysuwa się prawie zupełna nieobecność liturgicznej aktualizacji kerygmatu. Jest to największy mankament przepowiadania na Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata. Oprócz tego, w analizowanym materiale, odnaleźć można wiele błędów dotyczących homilijnego ujęcia kerygmatu. Najczęstszymi błędami są: brak pogłębienia teologicznego, dydaktyzm i moralizatorstwo.

W rozdziale V przedstawiono wnioski wynikające z poprzednich analiz. Na ich podstawie wypracowano postulaty dotyczące odnowy przepowiadania kerygmatu Mowy eschatologicznej Jezusa. Przedstawiono te aspekty kerygmatu, które należy przywrócić lub dowartościować w przepowiadaniu. Podkreślono konieczność wyakcentowania chrystologicznego, soteriologicznego i eklezjologicznego aspektu orędzia Mowy eschatologicznej Jezusa. Podkreślono także potrzebę głoszenia eschatologicznego wymiaru chrześcijańskiego życia, która w analizowanym przepowiadaniu została pominięta lub usunięta w cień. Przypomniano konieczność wiązania słowa Bożego z liturgią, którego także zabrakło w analizowanym materiale. Przedstawiono także postulaty dotyczące poprawnej aktualizacji antropologicznej, zwłaszcza dowartościowania interpretacyjnego wymiaru przepowiadania oraz budowania chrześcijańskiej moralności na bazie zbawczego działania Boga. Tym samym przypomniano, że eschatologia oraz odczytanie historii świata w świetle czasów ostatecznych są rzeczywistościami, które przenikają celebrację eucharystyczną i chrześcijańskie życie. Świadomość tego, że Bóg jest początkiem i kresem historii, że zaangażował się w historię świata i jest obecny pośród nas pozwala przejść przez życie z nadzieją oraz właściwie celebrować Eucharystię jako sakramentalną „pamiętkę” Paschy Chrystusa. Nie zastąpioną pomocą w takiej celebracji Eucharystii jest właśnie homilia eschatologiczna z uwzględnieniem jej liturgicznej funkcji.

Przeprowadzone analizy otwierają drogę do kolejnych badań związanych z przepowiadaniem eschatologicznego wymiaru chrześcijańskiego życia. W kolejnej rozprawie można prześledzić na przykład wszystkie wątki eschatologiczne obecne w tekstach świętych okresu zwykłego w ciągu roku. Można także na nowo przebadac

przepowiadanie adwentowe z jego eschatologicznym ukierunkowaniem w dwóch pierwszych tygodniach tego okresu. W tym względzie ważną perspektywą badawczą jawi się także przepowiadanie okresu wielkanocnego widziane jako proklamacja nowego życia oraz wezwanie do przemiany świata w duchu Chrystusa Zmartwychwstałego. Tematem bardziej pośrednio związanym z problematyką badawczą podjętą w powyższej rozprawie byłaby kwestia przepowiadania życia wiecznego w celebracji chrześcijańskiego pogrzebu. Inna rozprawę można by poświęcić teologii samej homilii, która będąc przestrzenią zbawczej obecności i działania Pan, jawi się jako uprzedzająca forma paruzji. Wówczas wkraczamy już w obszar homiletyki fundamentalnej. Przedmiotem innej rozprawy mogłaby być także kwestia języka przepowiadania, który zagadnienia ziemskiego kresu człowieka i świata przedstawiłby w sposób odpowiadający mentalności współczesnego człowieka. Taka refleksja mieściłaby się z kolei w ramach homiletyki formalnej.

BIBLIOGRAFIA

I. ŹRÓDŁA

1. Źródła biblijne i liturgiczne

- *Grecko-polski Nowy Testament. Wydanie interlinearne z kodami gramatycznymi*, Warszawa 1994.
- *Lekcjonarz mszalny*, t. 5, Warszawa – Poznań 1991.
- *Mszał Rzymski dla diecezji polskich*, Poznań 2012.
- *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych* (Biblia Tysiąclecia), red. A. Jankowski, L. Stachowiak, T. Hergesel, K. Romaniuk, R. Rubinkiewicz, Poznań 2005.
- *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych ze wstępami i komentarzami* (Biblia Poznańska), red. M. Pater, M. Wolniewicz, t. 1-4, Poznań 1994.

2. Źródła patrystyczne

- Ambroży św., *De virginibus*, PL 16, tekst polski: *O dziewictwie*, [w:] *Karmię was tym, czym sam żyję. Ojcowie Kościoła komentują niedzielne czytania biblijne*, rok. A, opr. M. Starowiejski, s. 557-558.
- Augustyn św., *Objaśnienia Psalmów. Ps 58-77*, [tłum. E. Stanula] Warszawa 1986.
- Beda Czcigodny, *Przypowieść o talentach*, [tłum. B.M. Szewczyk] www.patres.pl [20.12.2019].
- Grzegorz Wielki św., *Homilie na Ewangelie*, [tłum. W. Szofdrski] Warszawa 1969.
- Grzegorz z Nazjanzu św., *Kazanie 14, O miłości ubogich*, 38.40, LG II, Sobota, 3 tydzień Wielkiego Postu, s. 213-214.

- Hieronim ze Strydonu św., *Komentarz do Ewangelii według św. Mateusza*, [tłum. J. Korczak] Kraków 2008.
- Hilary z Poitiers św., *Komentarz do Ewangelii św. Mateusza*, [tłum. E. Stanula], Warszawa 2002.
- Jan Chryzostom św., *Homilie na Ewangelie według św. Mateusza (cz. 2: homilie 41-90)*, [tłum. A. Baron, J. Krystyniacki] Kraków 2003.
- Leon Wielki św., *Mowy*, [tłum. K. Tomczak] Poznań – Warszawa – Lublin 1958.
- Orygenes - Hieronim, *Homilie o Księdze Psalmów*, [tłum. S. Kalinkowski] Kraków 2004.
- Orygenes, *Homilie o Księdze Jeremiasza. Komentarz do Lamentacji Jeremiasza. Homilie o Księgach Samuela i Księgach Królewskich*, [tłum. S. Kalinkowski] Warszawa 1983.
- Orygenes, *Homilie o Księdze Rodzaju. Homilie o Księdze Wyjścia*, [tłum. S. Kalinkowski] Kraków 2012.
- Orygenes, *Komentarz do Ewangelii według św. Mateusza, cz. 2*, [tłum. K. Augustyniak] Kraków 2002.
- Rabanus Maurus św., *Mężna niewiasta figurą Kościoła*, [w:] *Karmię was tym, czym sam żyję. Ojcowie Kościoła komentują niedzielne czytania biblijne, rok A*, opr. M. Starowiejski, s. 560-562.
- Teodoret z Cyru, *Komentarz do Pierwszego Listu do Koryntian*, [tłum. S. Kalinkowski] Kraków 1998.

3. Dokumenty Kościoła

3.1. Dokumenty Soboru Watykańskiego II

- *Dekret o posłudze i życiu kapłanów „Presbyterorum ordinis”*, [w:] *Sobór Watykański II. Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, Poznań 2012, s. 478-508.
- *Konstytucja dogmatyczna o Kościele „Lumen Gentium”*, [w:] *Sobór Watykański II. Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, Poznań 2012, s. 104-166.
- *Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym „Dei Verbum”*, [w:] *Sobór Watykański II. Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, Poznań 2012, s. 350-363.

- *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et spes”*, [w:] *Sobór Watykański II. Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, Poznań 2012, s. 526-606.
- *Konstytucja o Liturgii świętej „Sacrosanctum Concilium”*, [w:] *Sobór Watykański II. Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, Poznań 2012, s. 48-78.

3.2. Nauczanie papieskie

- Pius XI, *„Quas primas”. O Królewskiej godności Chrystusa*, Warszawa 2001.
- Jan Paweł II, *Encyklika „Redemptor Hominis”*, Wrocław 1986.
- Jan Paweł II, *Posynodalna adhortacja o powołaniu i misji świeckich w Kościele „Christifideles Laici”*, Częstochowa 2003.
- Jan Paweł II, *List apostolski na zakończenie Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 „Novo millennio ineunte”*, Wrocław 2001.
- Jan Paweł II, *List apostolski na rok Eucharystii „Mane nobiscum Domine”*, Rzym 2004.
- Benedykt XVI, *Encyklika o miłości chrześcijańskiej „Deus Caritas est”*, Kraków 2006.
- Benedykt XVI, *Adhortacja apostolska o Eucharystii, źródle i szczycie życia i misji Kościoła „Sacramentum Caritatis”*, Kraków 2007.
- Benedykt XVI, *Encyklika o nadziei chrześcijańskiej „Spe Salvi”*, Kraków 2007.
- Benedykt XVI, *Adhortacja apostolska o słowie Bożym w życiu i misji Kościoła „Verbum Domini”*, Poznań 2010.
- Benedykt XVI, *List apostolski w formie „motu proprio” ogłaszającym rok wiary „Porta fidei”*, Poznań 2011.
- Franciszek, *Encyklika o wierze „Lumen fidei”*, Kraków 2013.
- Franciszek, *Adhortacja apostolska o głoszeniu Ewangelii we współczesnym świecie „Evangelii gaudium”*, Kraków 2013.
- Franciszek, *Bulla o nadzwyczajnym jubileuszu miłosierdzia „Misericordiae vultus”*, Wrocław 2015.
- Franciszek, *List apostolski „Misericordia et misera”*, Kraków 2016.
- Franciszek, *Adhortacja apostolska o powołaniu do świętości w świecie współczesnym „Gaudete et Exultate”*, Wrocław 2018.

3.3. Dokumenty Stolicy Apostolskiej

- Święta Kongregacja Obrzędów, *Instrukcja „Inter Oecumenici” – o należytych wykonywaniu Konstytucji o świętej Liturgii*, [w:] *Posoborowe Prawodawstwo Kościelne*, red. E. Szafranski, t. 1/2, Warszawa 1968, s. 169-222.
- Święta Kongregacja Kultu Bożego, *Wprowadzenie do drugiego wydania Lekcjonarza mszalnego*, Poznań 2011.
- *Katechizm Kościoła katolickiego*, Poznań 1994.
- Papieska Komisja Biblijna, *Interpretacja Biblii w Kościele*, [w:] *Interpretacja Biblii w Kościele. Dokument Papieskiej Komisji Biblijnej z komentarzem biblistów polskich*, red. Ryszard Rubinkiewicz, Warszawa 1999, s. 24-100.
- Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Ogólne Wprowadzenie do Mszału Rzymskiego*, Poznań 2004.
- Papieska Komisja Biblijna, *Biblia a moralność. Biblijne korzenie postępowania chrześcijańskiego*, Kielce 2009.
- Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Dyktorium Homiletyczne*, Poznań 2015.

3.4. Pozostałe dokumenty Kościoła

- Konferencja Episkopatu Stanów Zjednoczonych, *Przepowiadanie misterium wiary: homilia niedzielna [Preaching the Mystery of Faith: The Sunday Homily]*, Washington 2013 [tekst polski: *Homilia niedzielna. Dokumenty Konferencji Episkopatu Stanów Zjednoczonych*, Kraków 2015, przekład i opracowanie H. Sławiński, s. 29-88].

4. Źródła własne – analizowane homilie

4.1. Homilie opublikowane w „Bibliotece kaznodziejskiej”

- Bajon Sz., *Życiowa retrospekcja*, BK 158 (2014), z. 6, s. 71-73.
- Buchinger R., *Pożytek z zazdrości*, BK 146 (2002), z. 6, s. 76-78.

- Chudzik M., *Dostrzeżmy i usłyszmy*, BK 161 (2017), z. 6, s. 43-44.
- Chudzik M., *Odpowiedź na Boże dary*, BK 155 (2011), z. 6, s. 50-52.
- Cieślak Z., *Nie przepaść życia*, BK 155 (2011), z. 6, s. 34-35.
- Filipiak A., *Chrystus naszym ... prezydentem?*, BK 155 (2011), z. 6, s. 63-65.
- Folcik I., *Żyje się tylko raz*, BK 146 (2002), z. 6, s. 66-68.
- Gniadek M.P., *Umiłować mądrość*, BK 152 (2008), z. 6, s. 76-78.
- Hareźga S., *W oczekiwaniu na przyjście Pana*, BK 146 (2002), z. 6, s. 59-62.
- Kacprzak J., *Niech przyjdzie Twoje królestwo!*, BK 149 (2005), z. 6, s. 89-91.
- Kacprzak J., *Porządek osób i porządek rzeczy*, BK 155 (2011), z. 6, s. 47-48.
- Kalbarczyk A., *Przebudźmy się!*, BK 152 (2008), z. 6, s. 82-83.
- Klemens R., *Mam talent, tylko czy to mnie zbawi?*, BK 161 (2017), z. 6, s. 32-33.
- Kłusek U., *O mądrości czekania*, BK 155 (2011), z. 6, s. 35-38.
- Kosik Z., *„Przedsiębiorczość ducha” synów światłości*, BK 152 (2008), z. 6, s. 83-85.
- Kosik Z., *Na drogach innowacyjności wiary*, BK 161 (2017), z. 6, s. 33-34.
- Krawczyk R., *Chrystus Królem*, BK 146 (2002), z. 6, s. 86-87.
- Kubat K., *Wielorakie dary*, BK 158 (2014), z. 6, s. 65-66.
- Kubiak M. K., *Starać się o Królestwo Boże*, BK 149 (2005), z. 6, s. 87-89.
- Kubiak M., *Wierzę, więc czuwam*, BK 155 (2011), z. 6, s. 32-34.
- Kujawa P., *Wolność*, BK 149 (2005), z. 6, s. 91-92.
- Mueller W., *Miłość i mądrość*, BK 149 (2005), z. 6, s. 61-62.
- Naskręt S., *Odpowiedzialność za życie*, BK 146 (2002), z. 6, s. 74-76.
- Naskręt S., *Talenty, które Bóg daje i zadaje*, BK 149 (2005), z. 6, s. 77-80.
- Niedźwiedziński S., *Wykorzystujcie czas, bo dni są złe!*, BK 148 (2014), z. 6, s. 62-65.
- Pacholak P., *Zadane będzie pytanie o życie*, BK 155 (2011), z. 6, s. 49-50.
- Pohl M., *Czy twoja lampa zapłonie w porę?*, BK 161 (2017), z. 6, s. 25-26.
- Pohl M., *Lepiej być zdolnym, pracowitym i bogatym, niż...*, BK 149 (2005), z. 6, s. 75-77.
- Południak K., *W oczekiwaniu na chwalebne przyjście Chrystusa*, BK 146 (2002), z. 6, s. 62-66.
- Przybylak M., *Czuwać to coś więcej niż nie spać*, BK 161 (2017), z. 6, s. 27-28.

- Przybylak M., *Jakim Jezus jest władcą?*, BK 158 (2014), z. 6, s. 75-76.
- Rychlewski J., *Chrystus Król – Sędzia*, BK 146 (2002), z. 6, s. 88-91.
- Siemieński K., *Jeśli masz „oliwę” w duszy to wypłynij na głębiej*, BK 149 (2005), z. 6, s. 58-61.
- Silski W., *Aby owca przeważała ...*, BK 161 (2017), z. 6, s. 44-45.
- Szałanda T., *Być gotowym na spotkanie z Bogiem*, BK 161 (2017), z. 6, s. 27.
- Szczepaniak M., *Dary do darowania*, BK 149 (2005), z. 6, s. 80-82.
- Szczepaniak M., *Król życia w miłości*, BK 152 (2008), z. 6, s. 95-98.
- Winkler P., *Bądź mądry – żyj w łasce*, BK 152 (2008), z. 6, s. 75-76.
- Winkler P., *Budować królestwo Chrystusa*, BK 152 (2008), z. 6, s. 98-99.
- Winkler P., *Być wielkim – służyć*, BK 158 (2014), z. 6, s. 73-74.
- Winkler P., *Roztropny – czuwający*, BK 149 (2005), z. 6, s. 56-58.
- Zdziebło K., *Król miłujący*, BK 155 (2011), z. 6, s. 66-67.
- Ziółkowski A., *Filozofia życia*, BK 152 (2008), z. 6, s. 100-101.
- Ziółkowski A., *Łatwo otrzymać, ale trudno pomnożyć*, BK 146 (2002), z. 6, s. 79-80.
- Zjawin J., *Czy chrześcijaństwo to odmiana wolontariatu?*, BK 155 (2011), z. 6, s. 67-69.
- Zjawin J., *Powrócić do raj*, BK 158 (2014), z. 6, s. 66-68.
- Zjawin J., *Zainwestuj w siebie*, BK 161 (2017), z. 6, s. 34-35.

4.2. Homilie opublikowane w „Materiałach Homiletycznych”

- Andryszczak P., *Ewangelia szkołą mądrości*, MH 311 (2017), s. 53-54.
- Bajer T., *Nie zmarnować talentów (do młodzieży)*, MH 311 (2017), s. 64-65.
- Burdak K., *Odpowiedzialność zadany talent*, MH 226 (2005), s. 98-101.
- Chmielarski W., *Święto patronalne Akcji Katolickiej*, MH 204 (2002), s. 101-104.
- Gilski M., *Trzy kroki ku homilii*, MH 289 (2014), s. 102-103.
- Gilski M., *Trzy kroki ku homilii*, MH 289 (2014), s. 111-113.
- Jelonek T., *Apokaliptyczny obraz Chrystusa* MH, 226 (2005), s. 106-108.
- Jelonek T., *Czułość i szukanie mądrości*, MH 226 (2005), s. 76-78.
- Jelonek T., *Kobieta*, MH 247 (2008), s. 103-105.
- Jelonek T., *Zniewolenie i wolność*, MH 247 (2008), s. 120-123.

- Kroczek P., *Wszystko jest talentem*, MH 289 (2014), s. 103-106.
- Leśniak D., *Owca czy kozioł? (dla młodzieży)*, MH 289 (2014), s. 119-121.
- Leśniak D., *Pracowitość (dla młodzieży)*, MH 289 (2014), s. 106-108.
- Mojżeszko A., *Chrystus Królem!*, MH 268 (2011), s. 114 – 116.
- Mojżeszko A., *Jak pomnażać talenty?*, MH 268 (2011), s. 108-110.
- Mojżeszko A., *O umiejętności czekania*, MH 268 (2011), s. 94-95.
- Nawrocki K., *Nasza walka o królestwo Boże*, MH 268 (2011), s. 116-118.
- Nawrocki K., *Prawdziwa mądrość*, MH 268 (2011), s. 95-98.
- Nawrocki K., *Wieczne królestwo Boże*, MH 247 (2008), s. 125-127.
- Nosal Sz., „*Dzień Pański – dniem rozrachunku*”, MH 311 (2017), s. 60-62.
- Noworyta A., *Chrystus – król miłosierdzia i dobry pasterz (DO MŁODZIEŻY)*, MH 311 (2017), s. 72-73.
- Piętka R., *Co robię z moim talentem?(dla młodzieży)*, MH 247 (2008), s. 115-117.
- Piętka R., *Czego trzeba najmniejszym? (dla młodzieży)*, MH 268 (2011), s. 122-124.
- Piętka R., *Głupota (dla młodzieży)*, MH 268 (2011), s. 102-104.
- Piętka R., *Talent dla każdego (dla młodzieży)*, MH 268 (2011), s. 110-112.
- Piętka R., *Wyobrażenia miłosierdzia (dla młodzieży)*, MH 247 (2008), s. 131-133.
- Skwierawski K., *Jezu, chcę królować tak, jak Ty!*, MH 226 (2005), s. 113-117.
- Skwierawski K., *O życie chrześcijańskie*, MH 226 (2005), s. 81-84.
- Skwierawski K., *Klimat serca*, MH 268 (2011), s. 98-101.
- Skwierawski K., *Królować ofiarnym sercem*, MH, 204 (2002), s. 98-101.
- Skwierawski K., *Mądrość czy głupota*, MH 204 (2002), s. 84-86.
- Stawiecki D., *Przyjdź królestwo twoje*, MH 226 (2005), s.110-113.
- Tułowiecki D., *Królestwo Chrystusa to królestwo życia*, MH 289 (2014), s. 113-116.
- Wronka S., *Król, Pasterz i Sędzia*, MH 204 (2002), s. 95-98.
- Zbroja B., *Jezus jest Panem*, MH 226 (2005), s. 108-110.
- Zbroja B., *Mądrość*, MH 204 (2002), s. 82-84.
- Zbroja B., *Mądrość*, MH 226 (2005), s. 79-80.
- Zbroja B., *Rodzina – wyjątkowym talentem*, MH 247 (2008), s. 105-107.

- Zbroja B., *Służba Bogu*, MH 204 (2002), s. 94-95.

4.3. Homilie opublikowane we „Współczesnej Ambonie”

- Donders J.G., *Królestwo już teraz*, WA 30 (2002), n. 4, s. 81-83.
- Dudała R., *Boże królowanie w człowieku*, WA 42 (2014), n. 4, s. 152-155.
- Dudała R., *Właściwe zarządzanie zasobami*, WA 33 (2005), n. 4, s. 81-84.
- Gacia T., *Talenty – łaska i sąd*, WA 30 (2002), n. 4, s. 86-88.
- Gacia T., *W obliczu sądu – w kierunku Pana*, WA 36 (2008), n. 4, s. 82-84.
- Górski Sz., *Życie lekko, nie znaczy żyć mądrze*, WA 45 (2017), n. 4, s. 116-118.
- Hołda M., *Na życie i śmierć*, WA 45 (2017), n. 4, s. 112-115.
- Kowalski M., *Jedyne w swoim rodzaju życie*, WA 45 (2017), n. 4, s. 123-127.
- Kowalski M., *Jesteś Królem?*, WA 30 (2002), n. 4, s. 97-100.
- Kudasiwicz J., *„Przyjdź królestwo Twoje” (Mt 6,10)*, WA 33 (2005), n. 4, s. 87-92.
- Pronzato A., *Jedyna historia*, WA 30 (2002), n. 4, s. 94-97.
- Rusiecki M., *Mądrość jest wspaniała i niewiedząca*, WA 33 (2005), n. 4, s. 65-71.
- Rusiecki M., *Wejź do radości Twego Pana*, WA 36 (2008), n.4, s. 71-76.
- Siwek G., *Bojaźń Boża*, WA 33 (2005), n. 4, s. 77-81.
- Siwek G., *Najważniejszy jest Jezus*, WA 42 (2014), n. 4, s. 148-152.
- Skucha P., *Czuwajcie i bądźcie gotowi*, WA 39 (2011), n. 4, s. 82-86.
- Sławiński H., *Chrystus będzie nas sądził z miłości*, WA 36 (2008), n.4, s. 85-88.
- Sławiński H., *Hojny Dawca talentów i wdzięczni obdarowani*, WA 42 (2014), n. 4, s. 141-144.
- Sławiński H., *Powszechne panowanie Chrystusa*, WA 45 (2017), n. 4, s. 129-132.
- Stachura G., *„Wiedziałem, żeś jest człowiek twardy”*, WA 30 (2002), n. 4, s. 89-90.
- Stachura G., *Królestwo*, WA 39 (2011), n. 4, s. 105-108.
- Stefanów J.J., *Udziałowcy królestwa Bożego*, WA 36 (2008), n.4, s. 77-79.
- Swędrowski J., *Król sprawiedliwości i miłosierdzia*, WA 39 (2011), n. 4, s. 101-104.

- Szłaga J., *Czas Bożego rozliczenia*, WA 39 (2011), n. 4, s. 93-96.
- Szmajdziński M., *Bieg z zapaloną lampą*, WA 33 (2005), n. 4, s. 71-74.
- Warchoń P., *Czułość oznaka mądrości*, WA 39 (2011), n. 4, s. 87-90.
- Warchoń P., *O jaką oliwę chodzi?*, WA 30 (2002), n. 4, s. 79-81.
- Wilczyński A., *Rzeczywistość należy do Boga*, WA 33 (2005), n. 4, s. 93-95.
- Wojsa W., *Chrześcijaństwo „na skróty”*, WA 42 (2014), n. 4, s. 136-141.

4.4. Homilie z portalu www.biblista.pl

- Adamczewski B., *Ewangelia biznesmenów. Homilia na 33 niedzielę zwykłą rok A (2011)*.
- Borek W., *Aktywne czuwanie, to wykorzystywanie talentów. Homilia na 33 niedzielę zwykłą rok A (2008)*.
- Szmajdziński M., *Mnieście uczynili... Homilia na 34 niedzielę zwykłą rok A (2017)*.
- Zieliński M., *Czuwać czy być gotowym? Homilia na 32 niedzielę zwykłą rok A (2011)*.
- Zieliński M., *Dlaczego nie dostrzegli Jezusa w potrzebujących? Homilia na 34 niedzielę zwykłą rok A (2014)*.

4.5. Homilie z portalu www.ekspreshomiletyczny.pl

- Jelonek T., *Troska o ład społeczny. Homilia na 33 niedzielę zwykłą rok A*.
- Mastalski J., *Moja odpowiedzialność za życie. Homilia na 33 niedzielę zwykłą rok A*.
- Mastalski J., *Postawa służby. Homilia na 34 niedzielę zwykłą rok A*.
- Mastalski J., *Roztropność towarem deficytowym. Homilia na 32 niedzielę zwykłą rok A*.
- Skwierawski K., *Kobieta i mężczyzna. Homilia na 33 niedzielę zwykłą rok A*.
- Skwierawski K., *Wobec dobra i zła. Homilia na 34 niedzielę zwykłą rok A*.
- Staniek E., *Jesteśmy nauczycielami miłosierdzia. Homilia na 34 niedzielę zwykłą rok A*.
- Staniek E., *Mądrość najcenniejszą walutą. Homilia na 32 niedzielę zwykłą rok A*.

- Węgrzyniak W., *Czy jestem przygotowany? Homilia na 32 niedzielę zwykłą rok A.*
- Zbroja B., *Bezrobocie? Homilia na 33 niedzielę zwykłą rok A.*
- Zbroja B., *Panem jest Jezus. Homilia na 34 niedzielę zwykłą rok A.*

4.6. Homilie z portalu www.katolik.pl

- Chudy T., *Jak żyć? Rok A - 33 niedziela zwykła (2011).*
- Masarczyk R., *Czy Chrystus prezydentem? Rok A - 34 niedziela zwykła – Chrystusa Króla (2008).*
- Masarczyk R., *Troska jako miłość. Rok A - 34 niedziela zwykła – Chrystusa Króla (2011).*
- Pintał L., *Będziemy sądzeni z miłości... Rok A - 34 niedziela zwykła – Chrystusa Króla (2014).*
- Prugar A., *Chwała „najmniejszego z braci”. Rok A - 34 niedziela zwykła – Chrystusa Króla (2011).*
- Prugar A., *Talent miłości. Rok A - 33 niedziela zwykła (2008).*
- Raćkos T., *Talent - jako szansa rozwoju. Rok A - 33 niedziela zwykła (2005).*
- Skaliński L., *Drogocenny zapas oliwy. Rok A - 32 niedziela zwykła (2014).*
- Skaliński L., *Życie jest nieustannym czuwaniem. Rok A - 32 niedziela zwykła (2005).*
- Wawrzyniak J., *Dojrzeć Chrystusa w człowieku. Rok A - 34 niedziela zwykła – Chrystusa Króla (2005).*

4.7. Homilie z portalu www.liturgiaecclesiae.pl

- Kołodziej M., *Homilia na XXXIII Niedzielę Zwykłą, rok A.*
- Kołodziej M., *Homilia na XXXIV Niedzielę Zwykłą, rok A.*

4.8. Homilie z portalu www.liturgiawiara.pl

- Blachowski P., *Odpowiednie przygotowanie. Homilia na 32 niedzielę zwykłą rok A.*

- Blachowski P., *On naszym Królem, On nasz Pan! Homilia na 34 niedzielę zwykłą rok A.*
- Blachowski P., *Prawdziwa bojaźń Boża. Homilia na 33 niedzielę zwykłą rok A.*
- Blachowski P., *Talent. Homilia na 33 niedzielę zwykłą rok A.*
- Blachowski P., *Zwycięzca. Homilia na 34 niedzielę zwykłą rok A.*
- Depo W., *Dzień Pański przyjdzie... Homilia na 33 niedzielę zwykłą rok A.*
- Dunajski A., *Gdy brak oliwy w lampach i oleju w głowie. Homilia na 32 niedzielę zwykłą rok A.*
- Horak T., *Preambuła konstytucji. Homilia na 34 niedzielę zwykłą rok A.*
- Pelanowski A., *Czy dostrzegasz żebraka... w sobie? Homilia na 34 niedzielę zwykłą rok A.*
- Pelanowski A., *Kłopotliwe talenty. Homilia na 33 niedzielę zwykłą rok A.*
- Pelanowski A., *Najmniejsi. Homilia na 34 niedzielę zwykłą rok A.*
- Pelanowski A., *Stój, nie pali się! Homilia na 32 niedzielę zwykłą rok A.*
- Pelanowski A., *Uff, ciężkie te talenty. Homilia na 33 niedzielę zwykłą rok A.*
- Smoliński L., *Ja wierzę, że zmartwychwstanę. Homilia na 32 niedzielę zwykłą rok A.*
- Smoliński L., *Odległość od Królestwa. Homilia na 34 niedzielę zwykłą rok A.*
- Smoliński L., *Pomnażać talenty. Homilia na 33 niedzielę zwykłą rok A.*

4.9. Homilie z portalu www.slowo.redemptor.pl

- Dworak K., *XXXIV Niedziela Zwykła – Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata (2014).*
- Paprocki S., *Majątek w ręku biedaka. XXXIII Niedziela Zwykła (2017).*
- Sadowski T., *XXXII Niedziela Zwykła (2011).*
- Sadowski T., *XXXIII Niedziela Zwykła (2011).*
- Simonicz M., *XXXII Niedziela Zwykła (2017).*
- Zieliński T., *Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata – uroczystość (2017).*
- Zubik M., *XXXIII Niedziela Zwykła (2014).*
- Zubik M., *XXXIV Niedziela Zwykła – Uroczystość Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata (2011).*

4.10 „Świątokrzyskie kazania radiowe”

- Chowańczak J., *Talent życia ludzkiego*, ŚKR, t. 1, s. 187-189.
- Forycki R., *Cena i ceny tego królestwa*, ŚKR, t. 2, s. 370-371.
- Glemp J., *72 rocznica odzyskania Niepodległości*, ŚKR, t. 5, s. 347-349.
- Gwiazdowski S., *Gospodarowanie talentami w kraju i poza nim*, ŚKR, t. 4, s. 169-172.
- Gwiazdowski S., *Komu więcej dane ...*, ŚKR, t. 7, s. 213-216.
- Gwiazdowski S., *Nasz Król – Pasterz i Sędzia*, ŚKR, t. 1, s. 189-191.
- Jachimczak J., *32 niedziela zwykła*, ŚKR, t. 15, s. 288-293.
- Jachimczak J., *32 niedziela zwykła*, ŚKR, t. 18, s. 300-304.
- Jachimczak J., *Ukryty wymiar królestwa Chrystusa*, ŚKR, t. 4, s. 172-175.
- Jarecki P., *Uroczystość Chrystusa Króla*, ŚKR, t. 15, s. 308-311.
- Jarecki P., *Uroczystość Chrystusa Króla*, ŚKR, t. 9, s. 291-297.
- Leszczyński M., *On naszym Królem, On nasz Pan!*, ŚKR, t. 24, s. 256-260.
- Leszczyński M., *Przywracajmy nadzieję ubogim*, ŚKR, t. 18, s. 315-319.
- Leszczyński M., *Uroczystość Chrystusa Króla*, ŚKR, t. 21, s. 294-298.
- Marciniak R., *25-lecie Duszpasterstwa Kolejarzy*, ŚKR, t. 21, s. 292-294.
- Niezgoda Sz., *Radiowa homilia „rózańcowa”*, ŚKR, t. 12, s. 291-194.
- Pawlukiewicz P., *32 niedziela zwykła*, ŚKR, t. 24, s. 243-248.
- Podleski Cz., *Pochwała mądrości*, ŚKR, t. 7, s. 203-207.
- Podleski Cz., *Talenty*, ŚKR, t. 5, s. 350-352.
- Salij J., *Uroczystość Chrystusa Króla*, ŚKR, t. 12, s. 308-313.
- Soboniak H., *Czuwanie i gotowość*, ŚKR, t. 4, s. 166-169.
- Solarczyk M., *Uroczystość Chrystusa Króla*, ŚKR, t. 27, s. 255-257.
- Szymanek E., *Dzień modlitw za Polonię*, ŚKR, t. 2, s. 366-370.
- Śpiewak W., *Sługo dobry i wierny ... wejdź do radości twego Pana*, ŚKR, t. 27, s. 251-255.
- Zalewski J., *Godzina uwielbienia*, ŚKR, t. 1, s. 185-187.
- Zarebński E., *Nie zmarnować talentów*, ŚKR, t. 15, s. 304-307.
- Zarebński E., *Talent „niewiasty dzielnej”*, ŚKR, t. 9, s. 288-290.
- Zarebński E., *Talent kolejarzkiego cierpienia*, ŚKR, t. 12, s. 305-308.

- Zarembiński E., *Uroczystość Chrystusa Króla*, ŚKR, t. 7, s. 216-220.
- Zarembiński E., *Zobowiązujące dziedzictwo*, ŚKR, t. 18, s. 310-314.
- Zawitkowski J., *Kiedy ty zmadrzejesz, głupia panno?*, ŚKR, t. 2, s. 363-366.
- Zawitkowski J., *Królestwo Moje jest w Was*, ŚKR, t. 5, s. 352-354.
- Zawitkowski J., *Uchowaj Boże*, ŚKR, t. 9, s. 272-280.

III. LITERATURA PRZEDMIOTU

1. Komentarze biblijne i liturgiczne

- Adam A., *L'anno liturgico. Celebrazione del mistero do Cristo. Storia – teologia – pastorale*, Torino 1987.
- Augé M., *Rok liturgiczny. To sam Chrystus, który trwa w swoim Kościele*, Kraków 2013.
- Balthasar H.U von, *Wieńczysz rok darami swojej dobroci*, Kraków 1999.
- Basiuk M., *Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny (Mt 25,1-13)*, [w]: *Krag biblijny. Materiały dla duszpasterzy, animatorów i wszystkich, którzy pragną czytać Pismo Święte 16*, red. P. Łabuda, S. Hareźga, T. Siemieniec, S. Szczotko, Tarnów 2011, s. 83-88.
- Berger K., *Ewangelia naszego pana Jezusa Chrystusa. Medytacje do niedzielnych Ewangelii*, Rok A, Kielce 2007.
- Berger K., *Kommentar zum Neuen Testament*, München 2011.
- Berveiller N., Mancier M. (red.), *I quattro vangeli commentati. Strumento do lavoro per i gruppi biblici e per la preparazione liturgica*, Torino 1995.
- Bligh P.H., *Eternal fire, eternal punishment, eternal life (Mt 25,31-46)*, ExT 83 (1971), s. 9-11.
- Bonnard P., *L'Évangile selon Saint Matthieu*, Neuchatel 1963.
- Brandenburger E., *Das Recht des Weltenrichters. Untersuchung zu Matthaus 25,31-46*, Stuttgart 1980.
- Brière J., *Brama*, STB, s. 102-104.
- Brunon J-B., *Prawica*, STB, s. 768.

- Cantalamessa R., *Słowo i życie. Refleksje o słowie Bożym na niedziele i święta. Rok A*, Wrocław 1996.
- Chenoweth B., *Identifying the Talent. Contextual Clues for the Interpretation of the Parable of the Talents (Matthew 25,14-30)*, „Tyndale Bulletin” 56 (2005), n. 1, s. 61-72.
- Christian P., *Jesus und seine geringsten Bruder: Mt 25,31-46 redaktionsgeschichtlich untersucht*, Leipzig 1975.
- Compiani M., *Interpretare i testi (33 domenica ordinaria)*, SdP 40 (2008), n. 401-402, s. 156-163.
- Conte N., *Il Signore vostro viene (Mt 24,42). L'aspetto escatologico della Liturgia*, „Salesianum” 47 (1985), n. 3, s. 511-527.
- Corini G., *32a domenica ordinaria. Interpretare i testi*, SdP 49 (2017), n. 491/492, s. 119-128.
- Corini G., *33a domenica ordinaria. Interpretare i testi*, SdP 49 (2017), n. 491/492, s. 145-153.
- Corini G., *Gesù Cristo, Re dell'universo. Interpretare i testi*, SdP 49 (2017), n. 491/492, s. 165-174.
- Court J. M., *Right and left*, NTS 31(1985), 223-231.
- Curtis M., Sri E., *Ewangelia według św. Mateusza. Katolicki Komentarz do Pisma Świętego*, Poznań 2019.
- Czerski J., *Miłosierdzie w opowiadaniu Mateusza o sądzie Syna Człowieczego nad „wszystkimi narodami”(Mt 25,31-46)*, STHSO 10 (1983), s. 49-65.
- Czerwik S., *Okres zwykły w ciągu roku, [w:] Mysterium Christi, t. 6: Rok liturgiczny*, red. W. Świerzawski, Zawichost – Kraków – Sandomierz 2013, s. 231-254.
- Doglio C., *33a domenica ordinaria. Interpretare i testi*, SdP 43 (2014), n. 461-462, s. 137-145.
- Doglio C., *Gesù Cristo, Re dell'universo. Interpretare i testi*, SdP 43 (2014), n. 461-462, s. 154-160.
- Donfried K.P., *The allegory of the Ten Virgins (Matt 25,1-13) as a Summary of Matthean Theology*, „Journal of Biblical Literature” 93 (1974), n. 3, s. 415-428.
- Ernst J., *Matthaus. Ein theologisches Portrait*, Dusseldorf 1989.
- Fabris R., *Matteo*. Roma 1982.

- Fausti S., *Wspólnota czyta Ewangelię według św. Mateusza*, Częstochowa 2007.
- Feuillet A., *Le caractere universel du jugement et la charite sans frontieres en Mt 25,31-46*, NRTTh 102 (1980), s. 179-196.
- Feuillet R., Léon-Dufour L., *Noc*, STB, s. 558-560.
- Frahier L. J., *Le jugement dernier, l'implications ethiques sur le bonheur de l'homme Mt 25,31-46*, Paris 1993.
- Fredrich J., *Gott im Bruder. Eine methodem kritische Untersuchung von Redaktion, Uberlieferung und Traditionem in Mt 25,31-46*, Stuttgart 1977.
- Fuller R. (red.), *A New Catholic Commentary on Holy Scripture*, London, Nelson, 1969.
- Fusco V., *Oltre la parabola. Introduzione alle parabole di Gesù*, Roma 1993.
- Fusco V., *Tendances récentes dans l'interpretation des paraboles*, [in:] *Les paraboles évangéliques. Perspectives nouvelles*, ed. J. Delorme, Paris 1989, s. 19-60;
- Gargano I., *Czy jeszcze nie wierzycie? Lectio divina do Ewangelii św. Mateusza*, Kraków 2002.
- Goonan M., *Odpowiem Bogu Psalmem. Refleksje nad Psalmami Responsoryjnymi. Rok A-B-C*, Kraków 2002.
- Gorgulho G., Anderson A.F., *Księga Przysłów*, MKPS, s. 749-770.
- Gowler D.B., *What are they Saying about the Parables?*, New York Mahwah N.J. 2000.
- Grasso S., *Il vangelo di Matteo*, Roma 1995.
- Gryziec P., *Według św. Mateusza. Stary Testament ukryty w Nowym*, Kraków 1998.
- Harrington D., *The Gospel of Matthew*, Collegeville, MN 1991.
- Homerski J., *Ewangelia według św. Mateusza. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, Poznań – Warszawa 1979.
- Hultgren A.J., *Le parabole di Gesù*, Brescia 2004.
- Hultgren A.J., *The Parables of Jesus. A Commentary*, Grand Rapids 2000.
- Hutter M., *Mt 25,31-46 in der Deutung Manis*, NovTest 33 (1991), s. 276-282.
- Ingelaere J.C., *La parabole du jugement dernier (Mt 25,31-46)*, RHPR 50 (1970), s. 23-60.
- Jan Paweł II, *Komentarz do Ewangelii*, Kraków 2011.

- Jankowski A., *Królestwo Boże w przypowieściach*, Kraków 1997.
- Jankowski A., Romaniuk K., Stachowiak L., *Komentarz praktyczny do Nowego Testamentu*, Poznań-Warszawa 1975.
- Jerome S., *Commentaire sur saint Matthieu*, Paris 1979.
- Keener C., *Komentarz historyczno-kulturowy do Nowego Testamentu*, Warszawa 2000.
- Kowalczyk A., *Mowa eschatologiczna w Ewangelii św. Mateusza*, „Studia Gdańskie” 6 (1986), s. 179-207.
- Kudasiewicz J., *Ewangelie synoptyczne dzisiaj*, Ząbki 1999.
- Kudasiewicz J., *Formuły wstępne w przypowieściach o królestwie Bożym*, [w:] *Królestwo Boże w Piśmie świętym*, red. S. Łach, M. Filipiak, Lublin 1976, s. 117-121.
- Kudasiewicz J., *Syn Człowieczy i Jego najmniejsi bracia*, „W drodze” 8 (1980), s. 39-51.
- Lambrecht J., *Out the Treasure. The Parables in the Gospel of Matthew*, Leuven 1991.
- Langkammer H., *Komentarz teologiczno-pastoralny do Biblii Tysiąclecia (NT) do Ewangelii wg św. Mateusza i Ewangelii wg św. Marka*, Poznań 2014.
- Légasse S., *La parabole des dix vierges. Essai de synthèse se historico-littéraire*, [w:] *Les paraboles évangéliques. Perspectives nouvelles*, red. J. Delorme, Paris 1989, s. 349-360.
- Lesquivit C., Lacan M.F., *Oliwa*, STB, s. 630-631.
- Lesquivit C., Léon-Dufour X., *Pasterz i trzoda*, STB, s. 651-654.
- Łach S., Filipiak M., (red.), *Królestwo Boże w Piśmie świętym*, Lublin 1976.
- M. Basiuk, „*Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, Mnieście uczynili*” (Mt 25,31-46), [w:] *Krąg biblijny. Materiały dla duszpasterzy, animatorów i wszystkich, którzy pragną czytać Pismo Święte. Zeszyt spotkań 16*, red. P. Łabuda, S. Hareźga, T. Siemieniec, S. Szczotko, Tarnów 2011, s. 96-103.
- Manns F., *La parabole des talents. Wirkungsgeschichte et racines juives*, „Revue des Sciences Religieuses” 65 (1991), n. 4, s. 343-362.
- Marangon A., *32a domenica ordinaria. Interpretare i testi*, SdP 43 (2011), n. 431/432, s. 134-139.

- Marangon A., *32a domenica ordinaria. Interpretare i testi*, SdP 43 (2011), n. 431/432, s. 150-156.
- Mollat D., *Chwała*, STB, s. 134-140.
- Paciorek A., *Ewangelia według św. Mateusza. Rozdziały 14 – 28. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz, cz. 2*, Częstochowa 2008.
- Paciorek A., *Ewangelie synoptyczne. II. Ewangelia według św. Mateusza*, Tarnów 2002.
- Paciorek A., *Przypowieści Jezusa. Wprowadzenie i objaśnienie*, Częstochowa 2012.
- Poniży B., *Księga Mądrości*, Częstochowa 2012.
- Potocki S. (opr.), *Księga Przysłów. Wstęp – przekład z oryginału. Komentarz – ekskursy*, Poznań 2008.
- Ravasi G., *Psalmy. Psalm 128-150 (wybór)*, cz. 5, Kraków 2009.
- Ravasi G., *Psalmy. Psalm 22-68 (wybór)*, cz. 2, Kraków 2007.
- Rosik M., *Duszpasterski Komentarz do Nowego Testamentu. Ewangelia wg św. Mateusza (Mt 14,1-28,20)*, Tarnów 2010.
- Rota Scalabrini P., *32a domenica ordinaria. Interpretare i testi*, SdP 37 (2005), n. 371/372, s. 168-180.
- Rota Scalabrini P., *33a domenica ordinaria. Interpretare i testi*, SdP 37 (2005), n. 371/372, s. 189-201.
- Rota Scalabrini P., *Gesù Cristo, Re dell'universo. Interpretare i testi*, SdP 37 (2005), n. 371/372, s. 209-227.
- Ruiz J.A., *Księga Ezechiela*, MKPS, s. 934-965.
- Sabourin L., *Les noms et les titres de Jesus*, Paris 1963.
- Salas A., *Ewangelie synoptyczne. Jezus – Ten, który głosi Królestwo Boże*, Częstochowa 2002.
- Sand A., *Das Evangelium nach Mattchäus*, Regensburg 1986.
- Secondin B., *Modlitewna lektura Pisma Świętego*, Kraków 2004.
- Snodgrass K., *From Allegorizing to Allegorizing: A History of the Interpretation of the Parables of Jesus*, [in:] *The Challenge of Jesus' Parables*, ed. R.N. Longenecker, Grand Rapids MI, 2000, s. 3-29.
- Snodgrass K., *Stories with Intent. A comprehensive Guide to the Parables of Jesus*, Eerdmans, Grand Rapids, MI 2008.

- Spinetoli O. de, *Matteo. Il vangelo della chiesa*, Assisi 1983.
- Stanton G.N., *A Gospel for a New People. Studies in Matthew*, Edinburg 1992.
- Superson J., *Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata – „ostatnia ikona” Jezusa Chrystusa*, [w:] *Mysterium Christi*, t. 6: *Rok liturgiczny*, red. W. Świerzawski, Zawichost-Kraków-Sandomierz 2013, s. 299-319.
- Szymanek E., *Było dziesięć panien*, „Przewodnik Katolicki”, 46(1978), s. 3-6.
- Śliwiński P., Kowalski M., *Odkrywaj Słowo. Odpocznij ze Słowem. Jutro niedziela*, Warszawa 2019.
- Turowski W., *Metaforyczność przypowieści o dziesięciu pannach a sakrament małżeństwa*, „Roczniki Nauk o Rodzinie i Pracy Socjalnej”, 59 (2012), t. 4, s. 201-219.
- Vílchez J., *Księga Madrości*, MKPS, s. 795-809.
- Wansborough A., *St. Matthew*, w: R. Fuller (red.), *A New Catholic Commentary on Holy Scripture*, London, Nelson, 1969.
- Weber K., *The Image of the Sheep and the Goats in Matthew 25,31-46*, CBQ 59 (1997), s. 657-678.
- Wendland E., *Whose Side Are You On? Structure and Rhetoric in Christ's Parable of the Sheep and Goats (Matthew 25,31-46), with Special Reference to Bible Translation*, „Scriptura” 80 (2002), n. 2, s. 307-317.
- Witczyk H. (red.), *Lectio divina na każdy dzień 13. Niedziele okresu zwykłego rok A*, Warszawa 2007.
- Wohlgemut J.R., *Entrusted Money (Matt. 25,14-28)*, [w:] *Jesus and His Parables. Interpreting the Parables of Jesus Today*, red. V.G. Shillington, Edinburg 1997, s. 103-120.
- Wojciechowski M., *Synopsa czterech Ewangelii w nowym przekładzie polskim*, Warszawa 1997.
- Zan R. de, Laurita R., *La Parola per la Chiesa. Commento alle letture delle domeniche e delle feste. Anno A*, Bologna 2007.
- Zimmermann R. (Hrs.), *Hermeneutik Der Gleichnisse Jesu: Methodische Neuansätze Zum Verstehen Urchristlicher Parabeltexte*, Wissenschaftliche Untersuchungen Zum Neuen Testament, t. 231, Tübingen 2011.

2. Opracowania dotyczące eschatologii i jej przepowiadania

- Balthasar H.U. von , *Eschatologia w naszych czasach*, Kraków 2008.
- Bujak J., *Osoba Jezusa Chrystusa istotą eschatologii chrześcijańskiej*, „Studia Koszalińsko – Kołobrzeskie” 22 (2015), s. 93-105.
- Calster S. van, *Dlaczego eschatologia jest rzadkim tematem w kazaniach*, „Communio” 24 (2000), n. 4, s. 110-120.
- Durwell F.X., *Eucharystia sakrament paschalny*, Warszawa 1987.
- Dyk S., *Eschatologia chrześcijańska jako treść homilii*, RT 65(2018), z. 12, s. 45-56.
- Goroński R., *Treści eschatologiczne w kaznodziejstwie dziecięcym. Propozycja modelu przekazu*, [mps UAM] Poznań 2005.
- Greshake G., *Życie silniejsze niż śmierć. O nadziei chrześcijańskiej*, Poznań 2010.
- Irla S., *Jak mówić o śmierci, nieśmiertelności i zmartwychwstaniu?*, [w:] *Prawdy wiary w przepowiadaniu*, red. W. Przyczyna, Kraków 2002, s. 175-188.
- Jagodziński M., *Jak dzisiaj mówić o sądzie?*, [w:] *Prawdy wiary w przepowiadaniu*, red. W. Przyczyna, Kraków 2002, 189-204.
- Jankowski A., *Eschatologia Nowego Testamentu*, Kraków 2007.
- Kalbarczyk A., *Jak mówić w kazaniach o życiu doczesnym i wiecznym?*, BK 152 (2008), z. 6, s. 29-33.
- Kłos A. *Aktualizacja kerygmatu czytań biblijnych uroczystości Chrystusa Króla roku "A" w kaznodziejstwie polskim w latach 1974-2002* [mps PWT] Warszawa 2003.
- Krasowski A., *Sąd Ostateczny (Mt 25,31-46) w posoborowym przepowiadaniu polskim. Stadium egzegetyczno – homiletyczne* [mps KUL], Lublin 2001.
- Maloney G.A., *Chrystus kosmiczny*, Warszawa 1986.
- Nocke F.J., *Eschatologia*, Sandomierz 2003.
- Ratzinger J., *Śmierć i życie wieczne*, Warszawa 1983.
- Ratzinger J., *Zmartwychwstanie i życie wieczne. Studia o eschatologii i teologii nadziei*, „Opera Omnia”, t. X, Lublin 2014.

- Romaniuk K., *Eschatologia w Nowym Testamencie*, EK, t. 4, Lublin 1995, kol. 1109-1111.
- Salij J., *Jak mówić o wiecznym potępieniu?*, [w:] *Prawdy wiary w przepowiadaniu*, red. W. Przyczyna, Kraków 2002, s. 233-245.
- Siwek G., *Jak głosić w homilii treści eschatologiczne* [w:] *Głosić Ewangelię nadziei. Celebrować Ewangelię nadziei. Służyć Ewangelii nadziei. Program duszpasterski na rok 2004/2005*, red. P. Kurzela, A. Liskowska, Katowice 2004, s. 242-264.
- Strzelecka K., *Eschatologia w teologii*, EK, t. 4, Lublin 1985, kol. 1111-1113.
- Wasilewski E., *Głosimy Chrystusa, który jest i który przychodzi*, [w:] *Głosimy Pana Jezusa Chrystusa. Treści przepowiadania*, red. H. Sławiński, Kraków 2017, s. 221-235.
- Wasilewski E., *Motywacja eschatologiczna w przepowiadaniu*, AK 166 (2016), z. 1, s. 320-333.
- Zimoń E., *Eschatologia*, EK, t. 4, Lublin 1995, kol. 1105-1105.

3. Opracowania dotyczące tworzywa homilii

- Biscontin Ch., *Biblia a homilia*, „L'Osservatore Romano” [wydanie polskie] 4 (2001), s. 45-49.
- Broński W., *Homilia w dokumentach Kościoła współczesnego*, Lublin 1999.
- Chrzanowski D., *Zrozumieć kerygmat. Treści didaskalijne przepowiadania homilijnego*, [w:] *Homilia integralna. Studium treści przepowiadania homilijnego*, red. M. Dąbrówka, M. Klementowicz, Tarnów 2017, s. 89-104.
- Dąbrówka M., *„Zaprowadzi ich do tryskających źródeł”. Treści mistagogiczne przepowiadania homilijnego*, [w:] *Homilia integralna. Studium treści przepowiadania homilijnego*, red. M. Dąbrówka, M. Klementowicz, Tarnów 2017, s. 149-170.
- Dyk S., *„Co głosić, aby wierzyli?” Studium homiletyczne lekcjonarza mszalnego*, Lublin 2013.
- Dyk S., *Hermeneutyka słowa Bożego w liturgii*, [w:] *„Adnuntiamus Vobis Vitam aeternam”. Droga, Prawda i Życie w przepowiadaniu homiletycznym. Księga*

- Jubileuszowa dedykowana Księdzu Profesorowi Janowi Twardemu w 70 r. urodzin*, „Studia Pastoralne” 7(2011), nr 7, s. 148-165.
- Dyk S., *Homilia – droga do żywego poznania misterium Chrystusa*, Kielce 2016.
 - Dyk S., *Liturgia miejscem interpretacji słowa Bożego*, ZNKUL 53 (2010), n. 1, s. 33-46.
 - Dyk S., *Paschalne ukierunkowanie homilii*, RT, 62 (2015), z. 12, s. 7-26.
 - Dyk S., *Specyfika homilijnej parenezy*, RT 54 (2007), z. 6, s. 69-83.
 - Dyk S., *Wymowa Lekcjonarza Mszalnego okresu zwykłego w ciągu roku, cyklu A*, [w:] „*Veritatem in caritate*”. *Księga Jubileuszowa z okazji 70. Urodzin Księdza Biskupa Profesora Jana Śrutwy*, red. W. Depo, M. Leszczyński, T. Guz, P. Marzec, Lublin 2011, s. 97-115.
 - Dyk S., *Zasady interpretacji tekstu biblijnego w praktyce kaznodziejskiej*, „*Perspectiva*”, 14 (2009).
 - Gosek M., *Tworzywo homiletyczne*, [w:] *Praktyka przepowiadania słowa Bożego. Materiały do nauczania w zakładach teologicznych*, tom II, red. L. Kuc, Warszawa 1973, s. 322-329.
 - Klementowicz M., *Homilia jako tekst integralny teologicznie*, [w:] [w:] *Homilia integralna. Studium treści przepowiadania homilijnego*, red. M. Dąbrówka, M. Klementowicz, Tarnów 2017, s. 9-19.
 - Łysy H., *Kazanie katechizmowe czy homilia w kościelnej posłudze słowa?*, [w:] *Z zagadnień współczesnej homiletyki*, red. W. Przyczyna, Kraków 1993, s. 61-96
 - Magnani P., *L`omelia, attualizzazione della Parola*, „*Liturgia*” 44 (2009), n. 6, s. 79-99.
 - Migut B., *Celebracja liturgiczna miejscem i źródłem homilii*, [w:] *Homilia integralna. Studium treści przepowiadania homilijnego*, red. M. Dąbrówka, M. Klementowicz, Tarnów 2017, s. 133-148.
 - Mosso D., *La liturgia della parola nella Messa domenicale*, RivL 71 (1984), s. 20-32.
 - Ostrowski D., *Lekcjonarz – eklezjalną interpretacją słowa Bożego (hermeneutyka lekcjonarza mszalnego)*, [w:] *Moc Słowa Pańskiego. Adhortacja apostołska „Verbum Domini” w refleksji biblijno-teologicznej*, red. B. Migut, A. Piwowar, Lublin 2012, s. 175-191.

- Przyczyna W., *Homilia pięćdziesiąt lat po Soborze Watykańskim II*, Kraków 2013.
- Sobieraj E., *Homilia w katolickiej teologii posoborowej*, [w:] *Eucharystia w duszpasterstwie*, red. A.L. Szafrński, Lublin 1997, s. 165-253.
- Szewczyk L., *Chrystocentryzm w teorii i praktyce przepowiadania słowa Bożego*, SP 7 (2011), s. 310-319.
- Szewczyk L., *Osobowe spotkanie z Chrystusem w homilii*, [w:] *Jak przepowiadać dziś? Głoszenie słowa Bożego w służbie chrześcijańskiej wiary*, red. S. Dyk, W. Czupryński, Olsztyn 2014, s. 47-58.
- Świerzawski W., *Mysterium Christi. Chrystus obecny w liturgii i życie chrześcijańskie*, Kraków 1975.
- Triacca A.M., *Il rapporto «liturgia-catechesi» nella dinamica ecclesiale. Parallelismo o convergenza*, „Notitiae” 22 (1986), nr 238, s. 332-346.
- Twardy J., *Aktualizacja słowa Bożego w kaznodziejstwie*, Przemyśl 2009.
- Twardy J., *Chrystocentryzm w kaznodziejkiej parenezie*, [w:] *Media na przelomie*, red. K. Marcyński, J. Szaniawski, J. Twardy, Warszawa 2011, s. 571-588.
- Twardy J., *Konieczność poprawienia jakości homilii*, [w:] *Moc słowa Pańskiego. Adhortacja apostołska Verbum Domini w refleksji biblijno-teologicznej*, Lublin 2012, red. B. Migut, M. Piwowar, s. 249-266.

IV. LITERATURA POMOCNICZA

- Bartnicki R., *Ewangelie synoptyczne. Geneza i interpretacja*, Warszawa 1996.
- Bartnicki R., *Ewangelie w analizie strukturalno – semiotycznej*, Warszawa 1992.
- Bartnicki R., Kłósek K., *Metody interpretacji Nowego Testamentu. Wprowadzenie*, Kraków 2014.
- Bartoli F., *Wyjdź, ludu mój, z Babilonu. Dobra Nowina Apokalipsy: opór i radość. Komentarz biblijny*, Kraków 2015.
- Berger K., *Po co Jezus umarł na krzyżu?*, Poznań 2004.
- Bianchi E., Boselli G., *Celebracja Ewangelii. Spotkanie z tajemnicą Eucharystii*, Kraków 2020.

- Bianchi E., *L'Apocalisse di Giovanni*, Magnano 1990.
- Bolewski J., *Misterium Mądrości. Traktat sofio-mariologiczny*, Kraków 2012.
- Bonneau M., *Biblia a liturgia*, MKPS, s. 117-124.
- Broccardo C., *La forma della parabola nella predicazione di Gesù*, [w:] *L'Omelia*, a cura di P. Chiaramello, Roma 2012, s. 123-139.
- Brodziak J., *Recepcja nauczania Kościoła współczesnego o Adwencie w przepowiadaniu niedzielnym dla dorosłych. Studium homiletyczno-liturgiczne* [mps KUL] Lublin 2001.
- Brzuszek B., *Kerygmat w teologii dogmatycznej*, EK, t. 8, Lublin 2000, kol. 1363-1364.
- Cantalamessa R., *Oblicza miłosierdzia Boga i człowieka. Krótkie medytacje dla niecierpliwych*, Częstochowa 2016.
- Cantalamessa R., *W co wierzysz? Rozważania na każdy dzień*, Kraków 2016.
- Cantalamessa R., *Wiara, która zwycięża świat*, Kraków 2006.
- Casel O., *Misterium świąt chrześcijańskich*, Kraków 2014.
- Corbon J., *Liturgia. Źródło wody życia*, Poznań 2005.
- Dyk S., *Współczesne przepowiadanie homilijne misteriów publicznego życia Jezusa*, Lublin 2008.
- Fausti S., *Kres czasu. Lectio w oparciu o Pierwszy List do Tesaloniczan*, Kraków 2014.
- Fausti S., *Rozważaj i głoś Ewangelię. Katecheza narracyjna Ewangelii według św. Marka*, Kraków 2002.
- Fausti S., *Rozważaj i głoś Ewangelię. Wspólnota czyta Ewangelię wg św. Jana*, t. 1, Kraków 2005.
- Fausti S., *Rozważaj i głoś Ewangelię. Wspólnota czyta Ewangelię wg św. Jana*, t. 2, Kraków 2005.
- Gamperl J., *Wielka jest tajemnica naszej wiary. Żyć Mszą Świętą*, Kraków 2010.
- Gądecki, *Wstęp do Ewangelii synoptycznych. Wydanie drugie, poprawione i uzupełnione*, Gniezno 1999.
- Głowa W., *Liturgia miejscem i źródłem przepowiadania*, Przemyśl 1999.
- Gołębiowski M., *Struktura opowiadania jako podstawowa kategoria egzegezy i teologii narracyjnej*, AK 123 (1994), s. 58-66.
- Grün A., *Jezus nauczyciel zbawienia*, Kraków 2003.

- Guardini R., *Bóg. Nasz Pan Jezus Chrystus. Osoba i życie*, Warszawa 2018.
- Guardini R., *Święte znaki*, Wrocław 1982.
- Hahn S., *Moc słowa w liturgii. Od tekstu pisanego do żywego słowa liturgii*, Kraków 2010.
- Hahn S., *Znaki życia. 40 zwyczajów katolickich I ich korzenie biblijne*, Poznań 2012.
- Hajduk R., *Ewangelia na forum świata. Od apologetyki do marketingu narracyjnego*, Kraków 2013.
- Hajduk R., *Mistagogia egzystencjalna Karla Rahnera a przepowiadanie słowa Bożego*, RT 66 (2019), z.12, s. 39-52.
- Hałas S., *Analiza struktury literackiej drogą do lepszego zrozumienia tekstu biblijnego*, [w]: IBK, s. 117-130.
- Hareźga S., *Droga Słowa Bożego od zrozumienia do inkulturacji*, [w]: IBK, s. 201-202.
- Hareźga S., *Duchowa lektura Biblii*, [w]: *Omnia transeunt – Caritas manet. Księga Jubileuszowa dedykowana Księdzu Profesorowi Władysławowi Głowie w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. H. Słotwińska, L. Pintał, M. Wyrostkiewicz, Lublin 2012, s. 695-696.
- Harrington W. J., *Klucz do Biblii*, Warszawa 1984.
- Hays R.B., *The Moral Vision of the New Testament: Community, Cross, New Creation: A Contemporary Introduction to New Testament Ethics*, San Francisco 1996.
- Hermaniuk M., *La parabole evangelique*, Louvain – Bruges 1974.
- Homerski J., *Współczesne hermeneutyka biblijna a przepowiadanie*, [w]: *Współczesna biblistyka polska 1945-1970*, red. J. Łach, Warszawa 1972, s. 172-197.
- Jankowski A., *Wprowadzenie do Konstytucji dogmatycznej o Objawieniu Bożym*, [w]: *Sobór Watykański II. Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, Poznań 2002, s. 341-349.
- Kasper W., *Miłosierdzie. Klucz do chrześcijańskiego życia*, Poznań 2016.
- Kasper W., *Papież Franciszek. Rewolucja czułości i miłości*, Warszawa 2015
- Królikowski P., *Współczesna Ambona. Kwartalnik homiletyczny*, EK, t. 20, Lublin 2014, kol. 1002-1003.

- Kuc L. (red.), *Chrystus wzywa i uczy*, Warszawa 1971.
- Kuc L. red., *Praktyka przepowiadania słowa Bożego. Materiały do nauczania w zakładach teologicznych*, tom II, Warszawa 1973.
- Kudasiewicz, *Królestwo Boże*, [w:] *Słownik teologiczny*, t. 1, red. A. Zuberbier, Katowice 1985, s. 261-263.
- Langkammer H., *U podstaw chrystologii Nowego Testamentu*, Wrocław 1976.
- Löffler M., *Taka jest moja wiara*, Kraków 2011.
- Lorda J.L., *Być chrześcijaninem. Poradnik ewangelicznego życia*, Poznań 2012.
- Lurker M., *Słownik obrazów i symboli biblijnych*, Poznań 1989.
- Łach J., *Współczesna biblistyka polska 1945 -1970*, Warszawa 1972.
- Malina A., *List do Hebrajczyków. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, Częstochowa 2018.
- Malina A., *List do Hebrajczyków. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, Częstochowa 2018.
- Martini C. M., *Cóż mamy czynić?*, Kielce 1996.
- Migut B., *Teologia liturgiczna. Próba systematyzacji*. W: *Teologia liturgiczna. W poszukiwaniu syntezy w teologii*, red. Tenże, Lublin 2013, s. 13-26.
- Nadolski B., *Leksykon symboli liturgicznych. Per visibilia ad invisibilia*, Kraków 2010.
- Panuś K., *Materiały Homiletyczne*, EK, t. 12, Lublin 2008, kol. 197-198.
- Pawłowski Z., *Hermeneutyczna metoda opowiadania we współczesnej egzegezie*, CTh 62 (1992), fasc. 1, s. 5-17.
- Potterie I. de la, *Modlitwa Jezusa*, Kraków 1996.
- Rakocy W., *Metoda narracyjna w interpretacji tekstu biblijnego*, RBL 48 (1995), s. 161-168.
- Ratzinger J., Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu*, cz. 1, Kraków 2007.
- Ratzinger J., *Teologia liturgii. Sakramentalne podstawy życia chrześcijańskiego*, „Opera omnia”, t. 11, część C: *Świętowanie Eucharystii – źródło i szczyt życia chrześcijańskiego*, Lublin 2012.
- Ratzinger J./Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu*, cz. 2: *Od wjazdu do Jerozolimy do Zmartwychwstania*, Kielce 2011.
- Ravasi G., *Apokalipsa*, Kielce 2002.

- Rosik M., *Pierwszy list do Koryntian. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, Częstochowa 2003.
- Rubinkiewicz R., *Nowe aspekty egzegezy biblijnej w świetle dokumentu Papieskiej Komisji Biblijnej „O interpretacji Biblii w Kościele”*, [w:] IBK, s. 101-116.
- Rubinkiewicz R., *Nowe aspekty egzegezy biblijnej w świetle dokumentu Papieskiej Komisji Biblijnej „O interpretacji Biblii w Kościele”*, [w:] *Interpretacja Biblii w Kościele. Dokument Papieskiej Komisji Biblijnej z komentarzem biblistów polskich*, red. Tenże, Warszawa 1999, s. 101-116.
- Rubinkiewicz R., *Wstęp do Nowego Testamentu*, Poznań 1996.
- Schönborn Ch., *Iść za Jezusem każdego dnia. Zachęty do pogłębienia wiary*, Kielce 2005.
- Schönborn Ch., *Miłosierdzie. Niemożliwe staje się możliwe*, Poznań 2010.
- Schönborn Ch., *Przebóstwienie, życie i śmierć*, Poznań 2001.
- Sielepin A., *Między „źródłem” a „szczytem”. Szkice z duchowości liturgicznej*, Kraków 2004.
- Siemieniec T., *Czy słowo Boże potrzebuje ram? Klucz do interpretacji słowa*, [w:] *Homilia integralna. Studium treści przepowiadania homilijnego*, red. M. Dąbrówka, M. Klementowicz, Tarnów 2017, s. 23-34.
- Simon H., *Kaznodzieja jako teolog*, [w:] *Sługa Słowa*, red. W. Przyczyna, Kraków 1997, s. 131-152.
- Siwek G., *Ewangelizacyjna funkcja homilii*, HD 62 (1993), nr 4, s. 84-97.
- Söding T., Münch Ch., *Klucz do zrozumienia Nowego Testamentu*, Kraków 2009.
- Szczerek S., *Pomoce do homilii i kazań w „Bibliotece Kaznodziejskiej”*, [w:] M. Kubiak, W. Przyczyna (red.), *Ściągać czy nie ściągać. O pomocach do homilii i kazań*, Poznań 2008, s. 135-136.
- Szkier-Kramarek B., Kramarek G., Mielcarek K., *Prorok potężny czynem i słowem. Prace ofiarowane Księdzu Profesorowi Józefowi Kudasiewiczowi z okazji 70 rocznicy urodzin*, Lublin 1997.
- Szymik S., *Podstawowe aspekty analizy narracyjnej tekstu biblijnego*, RBL 49 (1996), s. 90-103.
- Szymik S., *Współczesne modele egzegezy biblijnej*, Lublin 2013.

- Świerzawski W., *Rok liturgiczny miejscem zwyczajnym nauczania Kościoła*, [w:] *Misterium Christi*, red. Tenże, Sandomierz 2013, s. 365-383.
- Tomasz z Akwinu św., *Komentarz do Ewangelii Jana*, Kęty 2018.
- Twardy, *Głoszenie cudów Jezusa dzisiaj*, Kielce 2001.
- Weiser A., *Teologia Nowego Testamentu*, Kraków 2011.
- Wejman H., *W biblijnej szkole miłosierdzia*, Kraków 2004.
- Weron E., *Dojrzałość chrześcijanina. Dary i owoce Ducha Świętego*, Ząbki 2003.
- Yofre h. S., *Esegesi Contemporanea*, DO, s. 482-485.
- Zadarko K., *Przypowieści Jezusa (Mt 13) we współczesnym kaznodziejstwie polskim. Studium biblijno-homiletyczne na podstawie kazań drukowanych w periodykach homiletycznych w latach 1945–2005 [mps UKSW]*, Warszawa 2008.
- Zulehner P.M., *Bóg jest większy od naszego serca (1J 3,20). Teologia i duszpasterstwo miłosierdzia*, Kraków 2010.
- Żądło A., *Hermeneutyka tekstów euchologijnych*, RT 62 (2015)12, s. 93-114.

V. NETOGRAFIA

- Benedykt XVI, *Angelus [16.11.2008]*, http://www.vatican.va/content/benedict-xvi/it/angelus/2008/documents/hf_ben-xvi_ang_20081116.html.
- Benedykt XVI, *Chrystus – „Alfa i Omega”*. *Rozważanie przed modlitwą Anioł Pański (20.XI.2005)*, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/modlitwy/ap_20112005.html
- Benedykt XVI, *Chrystus Głową Ciała – Kościoła i Władcą wszechświata. Audiencja generalna 14 stycznia 2009*, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/audiencje/ag_14012009.html
- Franciszek, *Audiencja generalna 15 listopada 2017 roku: „Modlitwa jako osobista relacja z Bogiem”*, http://www.vatican.va/content/francesco/pl/audiences/2017/documents/papa-francesco_20171115_udienza-generale.html [19.03.2020].

- Franciszek, *Czulość to „konkret egzystencjalny”*,
<https://www.vaticannews.va/pl/papiez/news/2018-09/kongres-teologia-czulosci-papieza-franciszka.html> [20.03.2020].
- Manns F., *La parabole des talents*, <https://jerusalem-dialogue.blogspot.com/2014/11/la-parabole-des-talents.html> [10.10.2019].